

JOACHIMA LELEWELA
BIBLIOGRAFICZNYCH
KSIĄG DWOJE
Tom II

WARSZAWA 1927
NAKŁADEM HIERONIMA WILDERA

BIBLIOGRAFICZNYCH

KSIĄG DWOJE.

Dozwala się drukować dzieło pod tytułem Bibliograficznych Ksiąg dwoie, iednakże zachowując ten warunek, aby po wydrukowaniu niepierwey wydawać zaczęto, aż będą złożone w Komitecie Cenzury exemplarze xiążki tey: ieden dla tegoż Komitętu, dwa dla Departamentu ministerium oświecenia, dwa exemplarze dl IMPERATORSKIEY publiczney bibliioteki, ieden dla IMPERATORSKIEY Akademii nauk i ieden dla IMPERATORSKIEGO Uniwersytetu w Abo. Wilno dnia 26 Czerwca 1825 roku.

Rodzca Stanu i Cenzor IGNACY RRSZKA.

JOACHIMA LELEWELA
BIBLIOGRAFICZNYCH

KSIĄG DWOJE,

W KTÓRYCH

ROZEBRANE I POMNOZONE ZOSTAŁY DWA DZIEŁA

JERZEGO SAMUELA BANDTKE

HISTORJA DRUKARN KRAKOWSKICH — TUDŻIEŻ
HISTORJA BIBLIOTEKI UNIW. JAGIELL. W KRAKOWIE

A PRZYDANY

KATALOG INKUNABULOW POLSKICH.

Non haec in nostris, ut quondam, scri-
bimus hortis. *Ovid. trist. I. 10. v. 37.*

T o m II.

WILNO. NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO
TYPOGRAFA IMPERATORSKIEGO UNIWERSYTETU.

1 8 2 6.

S. 67

s. 87

S. 61

002



6266/2

84/K/56

ABECADŁOWE SPISANIE NAZWISK

i rzeczy zamienitszych, — W to atoli nie obejmuję: Stanu biblipteki przy uniwersytecie Warszawskim od § 90 do § 120.

(liczba znaczy §, litera n, notę).

Abbrewiacie 5. 12. 14. 22. abecadło p. signatury, katalog. Adam 30. Adelung 85. akcent nad i 14. Albertrandi 37. 38. Alexy Michajłowicz 30. Ameilhon 84. anubarskie pismo 4. Amsterdam 51. 57. Andres 69. Andrysowicz 62. Andrzej 27 n. anonynni 79. Anselm 17. Antoni 53. antykwa 4. 12. 20. 22. Arias 84. Arsanus 53. Arteński 30 n. Artomiusz 56. atrament 6. Audebert 50. Audifredi 81.

Baco 66. 85. Baillet 66. Balcer 61. bali 4. Bandtkie J. S. 1. 21 16. 24. 26 n. 28 n. 34 n. 35 n. 69. 71. 90. J. W. 29 n. 44. Baranow 59. Barberini 81. Barbier 79. Bartłomiej 27 n. Bartsch 33. batrachomyomachia 51. Baumgarten 88. Beicht 45. Bekk 61. Benedikt 27 n. 28. benedikćini 25. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 41. 49. Bentkowski 31. 43. Bergonzoni 122. Berko 123. bernardini 29. 49. Bernath 56. Bertutowicz 59. Bessel 3. Beszow 49. Betcher 61. bezimienni 79. z Białej 27 n. Białynicze 61. bibliofl 23. bibliognostia 70. bibliografia 66. 69. bibliologia 70. biblioman 23. 87. bibliotaf 87. Bibliotekarstwo 72. bibliotek tworzenie, formowanie 87. 88. Bielaki 42. 56. Bieniszow 49. Biernacki 40. Bisio 36. Biskupski 59. Blastus 54 n. Bledzew 49. z Błonia 27 n. Bobrowski 42. Bodlej 81. Bodzencin 62. z Bodzewa 27 n. Boecius 25. 91. Bogucicki 35. z Bogusławie 27 n. Bohusz 39. Bolesławius 60. Borkowski 60. z Borzykołwy 27. Bozdarzowski 58. brachygrafia 5. Brdow 49. Breitkopf 7. Brencius 56. Bresler 61. Bretschneider 38. Brocki 30 n. Broscius 28. 29 n. Brunet 70. 88. Brunsberg 122. Brześć lit. 56. Brzezina 123. z Brzeziny 26. Buczyński 123. Buder 66. Budny bień. 63. 64. Bursius 56 n. Butenschoen 84. Buttner 3. Butwik 121.

Carlanca 66. Casiri 84. Castro 30. catchword 10. Cebes 54. ceduły 77. ceny 18. 23. 71. 88. Cerialan 55. chalcografia 21. chalcotypa 21. Chłędowski 50. Chlemtur 27 n. Chmielowski 60. Chodkiewicz 40 n. Chojniewicz 62. z Chotkowa 27 n. Chreptowicz 37. Chroński 48. Chyliczkowski 44. 51. Cicero 64. cistersi 25. 27. 28. 29. 41. 49. Clement 84. Clementinus 59. coarctatio 5. Commenius 57. comparatus 27. comportare 27. Corwin 53. Coste 85. Cracis 21. cryptografia 4. cyfry 5. 12. Cyrius 54. Czacki 31. 39. 40. 122. Czartoryski 33. 40. 44. z Czepic 27 n. Czerwieńsk 49.

Dąbrowa 62. Dąbrówka 26. 27. Dalembert 85. data rpsmu 17. data druku 21. Daubman 53. 56. Dębołęcki 29. Dębowski 54. Debure 66. 67. 68. de la Valliere 88. Denina 69. 70 n. Denis 70. 84. 88. deska 10. 20. Diderot 85. digesta 16. 25. diplomatika od poznawania kodexow różna 12. diwani 4. Długosz 26. z Dob 27 n. Dobromil 58. Dogiel 32 n. Dolarius 21. dolunikanie 25. 29 31. 32. 32 n. 42. 49. Dougird 54 n. drukarnie zakonne 61. dublet 76. duern 10. 21. Dutoit 44. Dyaszewski 60. Dymowski 62. 63. dySSERTacie 29. Działyński 44. Dzikow 44.

Ebert 42. 70. 71. 88. editio princeps 23. Ejchhorn 69. Elert 6 n. eliminowanie 27. Ersch 79. 84. 85. Eschenburg 84. exornowanie 27. explicit 21. 22. Ezop 51. 62 n.

Fabricius 62, 66. Fachaux 35. Farasius 60. filigrany 8, 9, 17. filippini 32. Filipowski 59, 60. firokauna 4. folio 10, 11, 20. format 10, 11, 20, 22. franciszkáni 25, 29. Franciszek 27. Frauke 86. Fu-ger 58 n.

Gabriel 58. Gac 27 n. Gallus 27. Garwolczyk 55. Gdańsk 62. Ge-orgi 62, 88. Gesner 66. Gidle 49. Gilibert 36. Ginter 61. Girard 84. glossologia 70. Glücksberg 123. gockie pismo p. scholastika. Golcze-wski 60. Gołębiowski 39. Gorecki 59. Górka 55. Górnicki 29. Gorski 35. Gosiewski 61. grammatyka 51. Grefens 62. Groddeck 40, 43, 46. Grodno 32, 36, 42. Grzegorz 26, 27 n. Grzegorzów 58. Guczy 59.

Haik 60. Hamberger 69. handel 71, 88. Hebdow 49. Heeren 72. Heimman 66, 69. Heinsius 88. Herhurt 58. Herka 29 n. herkulanskie zwoje 7. Heyne 72, 81. hieroglify 4, 121. Hieronym 30 n. Hilarion 54. historia litteraria 69. hollender 9. Hołowczyc 39. Homer 51. Horohow 44. Hufeland 85. Hunold 62 n.

Jabłonowski 31, 40, 122. Jakób 26, 27 n, 29. jamatto kanna 4. Jan 26, 27 n, 28, 29 n. Janis 27 n. Janocki 31, 32, 33. Janowski 25. Jarkowski 40, 43, 45, 122. Jaworow 58. Jaworski 61. Jędrzejów 49. Jezierski 35. jezuiti 29, 30, 32, 33, 34, 35, 36, 41, 42. illuminowanie 27. z Rzy 27 n. impensis 21. impressor 21. incipit 21, 22. inkaust 6. incunabula 19. index 21. indijskie pismo 4. insignia 21. instytucie 16, 25. interpunkcia 5, 12, 20. intrologatorstwo 70, 73. Jöcher 66. Jonston 30. Józef II, 58. italika 20. Julian 27 n. Jurkowski 29 n. Juszyński 31, 44.

Kaczwiński 60. Kahl 66. Kalisz 32, 66. kameduli 25, 49. kamień do pisania 6. z Kamińca 27 n. kanonicy regularni 27. kanony 25. kanty 27 n. Karliński 56. Karcan 64. karmelici 61. Karol XII, 30. Karol Gust. 30. karta 10, 11, 20. kartki katalogowe 77. karty 25, 49. katalog 69, 74, 77, 81. abecadłowe 78, 81. polskich bibliotek 52, 41, 42, 46, 47. repozytorjalne 47. p. bibliogr. system. Kiciński 123. klasyfikowanie p. system. Klonowicz 59. Klemens 27 n. Kmita 54 n. Książnin 33. z Kobyłina 27, 27 n. Kodeń 39. kodela p. rękopisma, incunabula, Koftaj 34 n. 35, 36. komisaria edukacyjna 33, 34. Konarski 31. Kontryn 46. Kopczyński 35. Kopiewski 51. Kopp 3. Koprzywnica 49. z Koprzywnicy 27 n. kora 7. Korejwa 59. korona 60. Kortum 39. Korwin 53. Korzeniowski 44. z Kościana 27 n. Kossakowski 42. Koszutki 64. Kotenius 56. Kowno 36. Kozłowski 48. Koźmian 58, 59. z Koźmina 28. Koźmiński 33. kradzieże 41. Krański 59. z Krakowa 27 n. Kra-kow. bibliot. 28, 55, 38. p. uniwers. drukarnie 56, 58, 59, 60, 63. Kra-sicki 43. Krasuński 61. Krokoczyński 60. król p. Stan. Aug. Króle-wiec 53, 56, 62. królewska bibliot. p. Stan. Aug. Królikowski 31. kro-niki 25, 27. z Kroszczehowa 27 n. Krosno 62 n. Kroźe 36, 122. Krug 85. z Krzechowa 27 n. Krzemieniec 34, 40, 45, 122. krzyże 5. książę 10, 11. księgarstwo 70. Kudrewicz 47. Kurald 38. Kuropatnicki 40. kursywa 4, 12, 20, 22. Kurzelow 49. Kustosze 5, 10, 20, 22. Kwa-śniewski 63. Kwiatkowski 40, 44.

Łaganowski 34 n. Lairę 85. Laktański 61. Laskowski 61. Łaszczow 59. Łatański 57. Laurentius 26, 27 n. Łazarz 58, 61. Łęczeszycze 49. Lefebvre 41. Lelwel 31 n. 35 n. 49. Lenczewski 59. Lenda 49. Lenski 56 n. Leopolda 58. Lernet 40. Lesno 57. Levallant 50. Lewicki 62. Li-beriusz 56. librarie 26. libraiiri 27. liczbowanie 5, 10, 20, 22, 80. Li-gęza 62. Linde 43, 48, 49. liniowanie 5, 14. z Linowie 27 n. z Li-powej głowy 27 n. Lipinkowski 40. z Lipna 27 n. liście 6. Lismanin 29. literatura 69. Litwiński 36. Łopecki 60. Lubez 54 n. Lübień 27.

48. Łubieński 48. Lublin 61. Lubomirski 37. Łubraniec 49. Łuck 34 n. 61. Ludewig 66. Łuszczewski 48. Lutosław 27 n. Łuźka 42. Lwów 58. 60. Lyceum Warsz. 43. p. Krzemieniec. łyko 7. Łysa góra 26. 50. 52. 41. 49. z Łyséj góry 27 n.

Mac-carthy 88. Maciej 26. 27 n. 56. n. Mateusz. Maćkiewicz 36 n. majuskuły 4. 14. Makowski 30 n. Malecki 62. Malinowski 51. 57. 60. 62. malowidła 5. Mamonicz 51. Manes 123. Mannert 15 n. Marchand 84. Marcholt 52. Marcin 26. 29 n. Marek 27 n. Markiewicz 47. Marsz 27 n. Martin 84. Massol 84. Mathius 27 n. Maternus 27 n. Mateusz 27 n. p. Maciej. Maurus 27 n. Medicus 26. Meinecke 85. membrana 6. Meninski 50. Mertens 70. Meusel 66. 70. meksykańskie pismo 4. Miaskowski 58. z Miechowa 27 n. miechowici 27. 28. 32. 40. Michał 27 n. Michalski 30 n. Międzyzycze 42. miejsce druku 21. Mikołaj 27 n. Mikoszewski 40. 122. Minasowicz 32 n. minuta 4. 14. misjonarze 32. 36. Mitawa 30. Mogilany 62. Moguncja 62 n. molmaschine 9. Montanus 84. Moscinski 59. Moszyński 40. 122. Mrugaczewski 35. Mstow 49. ze Mstowa 27 n. Mureup 27 n. Murelius 56. Murray 34 n. Mylius 79.

Nagari 4. Naramowski 121. Naude 66. 84. Nejcken 62. Neresiusz 60. nesqui 4. Niccolo Niccoli 26. Niceron 661. Nicolai 61. Nieborow 40. Nieciotkowski 56. Niegoszewski 63. Niemirycz 62 n. Nieswież 37. Nizolius 56. z Nowej przedanicy 27 n. Niesiołkowski 62. Nieziotkiewicz 56. nota bene 5. notarii 27. noty 5. Nowogorski 60. numerowanie p. liczbowanie.

z Obieconowa 27 n. Obiedziński 28. Obra 48. Ochlń 53. 123. z Odrzykonia 27 n. Oleuin 37 n. z Okusza 26. z Olszawa 30 n. Olszewski 52. Opatow' 28. 50. 49. z Opatowca 27 n. Oporów 49. oprawa księgi 11. 20. 73. 123. Orzechowski 58. Osiński 39. 51. 56. 60. 123. Ossoliński 40. Ostrogorski 21. Otto 36.

z Pabianic 27 n. pagina 10. 11. 20. Pandlowski 29. papier 7. 8. 9. lawelmany 7. polski 9. 17. szmaciany 8. welinowy 9. Paprocki 55. 62 n. Paradyż 48. Parent 84. pergamin 6. Paris 26. 27 n. Paryż 57. Paszkowski 57. paulini 49. Paweł 16. 26. 27 n. Paźowski 36 n. Peignot 85. Penzel 35. Petersburg 30. 37. Pfaff 48. Pfeiffer 3. Piątkowski 63. pijarzy 32. 42. z Pilzna 29 n. Pińczow 49. z Pińska 27 n. Piński 62. Piotr 27. Piotrkow 49. Piotrkowczyk 56 n. pismo 4. Placius 79. Płaszczewski 30 n. z Płocka 27 n. płótno 6. Poczobut 34. 36. z Podobicza 27. pojezuici 34 n. 36. 42. 46. 122. z Połańca 27 n. Połock 41. 42. Polonus 27 n. Polydor 66. polyglotta 20. Poneto 123. Poniatowski mihał 33. 34 n. p. Stan. Aug. Poryck 39. 44. Possewin 66. 67. Potocki 53. 34. 48. 49. poznaczenie ksiąg 80. Poznań 56. 61. pożyczanie 33. 85. Praga 62 n. prodromus 54. z Proszowic 56. prymas p. Poniąt. prywatne biblioteki 29. 37. 39. 40. 44. z Przedanicy 27 n. Przemęt 48. Przemysł 122. przestankowanie 5. 12. 20. 22. przedstawianie bibliotek 47. przepisywanie 25. 26. 27. Przybyłski 35. 38. Przybysław 27 n. Przyryw 49. przy sądzie appell. 48. psalterz 52. 123. ptochodromus 54. Puksza 123. Puławy 40. 44. Pułtusk 48. Putanowicz 35. punkt nad i, 14.

Quatern, quintern 10. 21.

Raczyński 42. Radlinski 31. Radymiński 30. Radziwił 29. 30. 37. 40. 62 n. Rainouard 88. Rawicz 62. rej 56. rękopismów nabywanie 26. w bibl. Warsz. 17. 91. p. Poryck, Puławy. regestr 21. regressowanie 27. Regulus 56. 61. Reimman 66. reklama 5. 10. 20. 22. repozytorjalny katalog 47. richianri 10. Rochmanow 123. roczne dzieje 25. roerbaie 9. Rogaliński 50. Rostowski 121. Rottermund 66. rozstawienie ksiąg 75.

74. 75. 76. Kozycki 61. rylec 6. z Rzeszowa 27 n. Rudbek 50. runy 4. Rusek 27 n. Rytwiany 49.

de S. pauper 27 n. sale 73. Saudek 27. sanskrit 4. z Sanspowa 27 n. Santander 88. Sapiela 31. 39. 40. 42. 122. Sarnow 62. Sartori 86. Scharfenberg 21. 56. 123. Mikołaj 54 n. 125. Scheidt 122. Schmid 85. scholastika 4. 12. 20. 22. Schowa 27 n. Schrejber 62. Schrettinger 72. Schütz 84. 85. Schwartz 10. scriptores 27. Secymin 29. Seklucian 56. seminaria 42. Sendomirz 49. Sęp 55. Serafinowicz 42. Sevestre 57. sextern 10. 21. Siebenejcher 55. 56. Sieciechow 27. 32. 41. 49. z Sienna 26. 27 n. Sierakowski 31. 122. sigla 5. 12. 14. signatury 5. 10. 20. 22. ze Skarbinirza 27 n. ze Skarzeszowa 27 n. Skotnicki 27 n. skóra 6. skracanie 5. 12. 14. 22. de Sław 27 n. Sliwicki 31. Słozek 60. Słuck 46. ze Słupia 27 n. Smieszkwicz 56. Sokol 59. Sołtyk 35. Sosnkowski 27 n. Sperouius 29 n. Speiser 38. 40. 47. 48. ze Spicimirza 17. 27 n. Spiczynski 56. spisywanie ksiąg 77. sposzyty 10. 11. 20. Spytek 62. stationarius 26. Stadnicki 40. stampator 21. Stanisław 27 n. Stanisław Augost 33. 34. 35. 36. 37. 39. 40. 50. 122. Staszic 39. Stawrowiecki 125. Stella 62. stempy 9. Sternacki 59. Sternak 48. Sternigelius 29 n. stigmatologia 5. Stolle 66. strona 10. 11. 20. Struvius 66. 69. Strykowski 54. 54 n. ze Strzelcy 27. Strzeczynski 26. ze Strzępina 17. 26. Studzienna 32. Styeczynski 58 n. Suleda 27 n. Sulejow 49. Świętojerska bibliot. 42. Święty krzyż p. Łysagóra. Swentosław 27 n. Swirdziński 44. Sylwanus 27 n. symbola 21. systema 74. 75. 84. 85. 86. z Szadka 27 n. Szafraniec 29. Szafranski 60. szafy 73. Szamotulski 56. Szamotoły 53. Szaniec 49. Szarfenberg p. Scharf. Szarzyński 55. szczegółki 5. 12. Szczygielski 56. Szeliga 58. szkolne bibliot. 34. 42. 43. Szkultet 61. Szpot 121. Szwedzi 30. z Szydłowa 27 n.

Tarnowski 44. 62. 122. tealik 4. ternion 10. 21. Tesson 51. Theofil 27 n. Theodor 54. 56. thematomachia 56. Thiébout 85. tłumaczenie 27. tom 11. 20. Tomasz 17. 26. 27. Tomaszewski 46. Tomicki 28. Toruń 56. 61. Trepel 27 n. Trepka 37 n. 53. Treter 38. triern 21. Trzemeszno 48. Tucholczyk 93. Turobińczyk 56. Twardomeski 59. Twardowski 16. 121. typograf 21. tyrony 5. tytułki 5. 10. 22. tytuły 10. 21. 77. 78.

Uncialne pismo 4. 12. 14. 20. Uniełow 49. uniwersytet krakowski 26. 29. 30. 34. 35. 36. 38. wileński 29. 34. 46. warszawski 48. zamojski 29. Upsal 81. ustawienie ksiąg 73. 74. 75. 76.

Velin 6. 9 n. Vergili 66. Victor 21. Vitellio 25. Voigt 38. 47. volumen 10. 11. 20. 22.

Wachler 70. Wachock 30. 49. Wacław 27 n. Walenty 29 n. Waleriana 42. z Wali 27 n. Wargocki 56. z Warki 27 n. z Warszawy 27 n. Warszawicki 55. Węgierski 57. 59 n. Wehr 7. Wenecja 63 n. Wetter 57. z Widawy 29 n. Wiecmorowski 61. wielkie młyny 49. Wilkoszewski 35 n. Wilno 29. 34. 36. 46. 62. 64. Wincenty 27 n. Wirzbięta 54. 56. z Wislicy 27 n. Wiszniowiecki 123. Wit 56. Witkowski 54. 56 n. Witow 49. Witte 85. Włyński 35 n. z Wojcycze 27. Wojsznarowicz 57. z Woli 27 n. Wolrab 56. Wosinski 59. Wróbel 52. 123. Wuchich 38 n. 39. Wujek 56. Wulfers 32. Wylkowski 22 n.

Zachariasz 29 n. Zaciús 56. zakony 29. 30. 32. 41. 48. Zaluski 31. 32. 33. 37. Zamość i Zamojski 29. 44. 56. Zamokło 27 n. Zanet 63 n. Zaorski 49. z Zatora 27. zatytułowanie 5. 10 n. 22. Zeglar 27. Zejler 66. Zidek 16. Zimel 123. Zimigrod 40. znaki p. filigr. insign. noty. Zöllner 85. Zołtarz 123. Zuchowicz 61. zwój 7. 10. Zygmun 29. Zygma. Aug. 29. 121. Zyzuawce 27 n. Zyznosen 27 n. Zyzowicz 60.

BIBLIOGRAFICZNE

KSIĘGI WTÓRE

ROZBIERAJĄ I POMNAŻAJĄ DZIEŁO

JERZEGO SAMUELA BANDTKIE

HISTORJI BIBLIOTEKI UNIW. JAGIELL. W KRAKOWIE.

quacque ipse miserima vidi
Et quorum pars magna fui.
Virg. Aen. II. 5. 6.

I. Zdarzył mi los być przed laty bibliotekarzem: powołany do tego obowiązku z innych zatrudnień moich. Jakożkolwiek ciasne były wyobrażenia moje o bibliotekarstwie, w krótkim czasie doświadczenia, przeświadczyłem się, jak prędko spotykać się zdarzą z liczną, aż nazbyt liczną w téj mierze instrukcją. I obowiązek, i ludzkość, nakazywały być ochoczym do przyjmowania ciekawych gości. Nie brakło admiracji, pochwał, ponieważ grzeczność chętnie przepłacono grzecznością. Towarzyszyły jej pytania, jako skutek ciekawości, a za pytaniami następowały przestrogi, rady, życzenia, a niekiedy napomnienia. Wasze szafy nieładne i niewygodne, trzeba, żebyście je odmienili. Pierwszym bibliotekarza obowiązkiem, starać się o dogodne miejsce i szafy, a wasze tak źle pomalowane, niegłębokie. Te kolumny, co stoją pośrodku; bibliotekę wprawdzie przyozdabiają, ale że drewniane, staną się gniazdem robactwa. Nie ociągajcie się powlec je płótnem i napić go skutecznemi przeciw robactwu olejkami. Szczera w tym życzliwość przemawiała, za którą bezskuteczną tylko wdzięczność można było za-

chować. Lecz dodawał inny, że bardzo źle kiedy bibliotekarz niedbały jest na robactwo i ochronę ksiąg, które mole więcej uszkodzić mogą, niżeli myszy i szczury. Niepodobało się, że trocha niższa książka stała obok wyższej; niepodobało się, że szereg biało oprawnych, przerwała złocisto ustrojona skura. Byliśmy pytani, z czego biblioteka nasza składa się? w co jest najbogatsza? czy posiada wszystkie dzieła Pani Cottin? a z tego wynikały ubolewania, że istotnych i najlepszych dzieł brakuje, z tego rekomendację zakupienia różnych książek. A gdy jeden zachwala, że zna litterata amatora, który zbierał znaczną liczbę ksiąg w przedmiocie, na którym pewnie tej bibliotece nie dostaje; inny uręczał, że świeżo z Paryża powrócił i zapoznał się z księgarzem B. i oświadczał ochotę być pośrednikiem w otworzeniu związków biblioteki z tym księgarzem, ponieważ u tego księgarza i najlepszych i najtaniej książek dostać można. Pytał też bywalec świata, a nawet niegdyś w swoim miejscu bibliotekarz, jak wielu języków dzieła biblioteka posiada? Zabawiły go propagandy elementarze, ale dowiedziawszy się, że niebraknie znacznej liczby łacińskich i greckich; francuskich i niemieckich; polskich i hiszpańskich; włoskich i angielskich; hebrajskich i arabskich, i innych, usilnie dopytywał się, jakie osoby w bibliotece pracują? a gdy samych znalazł Polaków, rozwiódł się nad niedostatkiem pracowników, nalegał na przybranie cudzoziemców, bo niepojmował, ażeby jedna osoba mogła zarazem do tyła język polski, francuzki i niemiecki posiadać, iżby w stanie była niemylnie tytuły dzieł wyrozumieć i wypisać. Mówił to serjo i z mocnym przeświadczeniem. Był to cudzoziemiec. — Jakże zdołam obliczyć pytania i napaści o katalogi, których nie było, ponieważ wcale nowa tworzyła się biblioteka. Czy ją układcie podług języków? czy filozoficznie? jakim systematem? Szyk książek w bibliotece powinien odpowiadać rozgałęzieniu się nauk; żeby biblioteka dobrze ułożoną była d'Alembert i encyklopedia bezwątpienia jest najlepszym w tej mierze wzorem, a jednak nie widać, żebyście to dobrze do swego rozkładu zastosowali. Najważniejsza rzecz jest mieć systematyczny katalog, a kiedy go dotąd nie macie, kiedyż przyjdziecie do katalogu raisonné?

Do tego najpiękniejsze wzory we Francji. Irny wołał, że przynajmniej abecadłowy katalog mieć powinniście, jakże bez niego w bibliotece, gdy czego potrzeba, znaleźć możecie? Trzeba, żebyście się spieszyli z katalogami. Prędko je zrobić można, byle przysiedzieć, czemuście dotąd nie zrobili? Cóż za biblioteka bez katalogów! Najwięcej nagan i napomnień o te katalogi słysząc przychodziło. W ciągu lat trzech zaledwie z jednym gościem spotkać się zdarzyło, który i zaczął od tego, że to wielka biblioteka, i świeżo tworząca się, katalogów mieć jeszcze nie może, i skończył chwytając podsiwiałą, a w usłudze wojennej pracowaną głową; jak to wiele pracy! jak wiele lat wam potrzeba! żebyście tę bibliotekę urządzili, spisali. On jeden tylko w przeciągu lat trzech pocieszył nas w niewdzięcznych biblioteki trudach wiadomy istoty, inni w przychylności swojej litowali się nad szkodliwość pyłu, smutną potrzebą łażenia po drabinach. Wszakże i to z dobrego wynikało serca, a chociaż liczne spotykały nagany, prawie nikt nie miał na celu martwienia mnie. Żem się nienaraził na tego rodzaju biblioteczne dolegliwości przypisuję to krótkiemu mego obowiąskowi trwaniu, bo tylko lat trzy; a jeśli jakie się zdarzyły, wynikały z ustronnych okoliczności, na które wyrozumiałym być wypadało. W innym znajdował się położeniu tyle literaturze narodowej i bibliotekarstwu zasłużony mąż, Jerzy Samuel Bandtkie, objął on w Krakowie bibliotekę starą, zadawnionym nieładem niedostępną; wprawiony w bibliotekarskie działania, w dopełnieniu ich wolniejszy, wziął się czynnie i żywo, a ledwie lat dziesiątek upływał; już biblioteka urządzoną, i że powiem, naprawioną została. Lecz bardzo mało znany rodzaj pracy bibliotecznego działania, wielom nie przypadał do myśli. Bandtkie, nie tylko na nieświadomość ciekawych osób, na ich mylne wyobrażenia, ale i na niechętnie zdania i kroki miał przyczynę narzekać. Na tych, co ku wieczorowi z ogrodu botanicznego do biblioteki radzi przychodzić (Hist. bibl. krak. p. 121); na tych co poczytywali bibliotekę jedynie za zbiór starych szpargałów (p. 83), a co po tych starożytnościach dosyć jest autorów klasycznych po dwa exemplarze każdego najnowszszej edycji (p. 30); na tych, co mniemali, że zdawna dosyć

była porządna biblioteka, i już dostateczne katalogi zdawna miała (p. 166), którzy sądzą, że biblioteka jest do pożyczania za pieniądze po srebrnym groszu lub dwa od książki. Nie mały gniew (mówi Bandtkie) sprawiłem pewnemu Jegomości, gdy mu ani na prośbę, ani na groźbę nieporuszony, nie chciałem do domu dać własnego Niesieckiego a bibliotecznego z przypisami Krasickiego jako rękopismu dać nie mogłem (p. 192). Wiele jest miejsc w dziełku Bandtkiego *historja biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie* w r. 1821 wydanym, które się ściągają do tych opacznych wyobrażeń, które po całym świecie biblioteki napastować nie przestają. I te pobudziły do wydania wspomnianego dzieła. "Dziwne zdania o bibliotece ważnej i szanownej, mówi do swoich przyjaciół i publiczności Bandtkie, niedola jój, zaniedbanie i inne przypadki dolegliwe, jąrzyły bardzo często serce moje i zaostrzyły u mnie choć nie sposób myślenia, jednakże może sposób pisania w tym dziele, które chciałyby, aby w jak najumiarkowańszej postaci prawdę wynurzało, nieznaną co do historii naszej biblioteki." Jak dalece Bandtkie cierpiął udowodniała pszczołka Krakowska i odpisy, o których wzmiankę uczyniliśmy na początku dzieła niniejszego (I. 1. T. I. p. 11.), z których powszechny szacunek dla tego znamenitego męża stał się pobudką, że poważne Ossolińskiego o jego krzywdę nastawiania, zostało niedawno w Poznaniu w oddzielnej broszurce przedrukowane (Uwagi Józ. Max. hr. z Tęcz. Ossol. nad recenzją: hist. bibl. w Krak., w Pszczołce umieszczoną 8° pp. 40). Lecz że zacne serce, tylu zasług Bandtkiego, umie przebaczać i zapominać, wolimy już unikać tych przypomnień, które nie zawsze dają się spokojnie powtarzać, przestając na tym, że dzieło historii biblioteki uniwersytetu w Krakowie mając powody narzekania na zdania i kroki niechętnie, z różnych punktów uderza w nieświadomość i mylnie o bibliotekarstwie wyobrażenia.

11. Poszukujący właściwszych o czym wyobrażeń, może sobie ufać, że rzecz lepiej rozpoznał od tych, którzy z pospolitego tylko domowego pożycia i obyczaju ogólne snują sobie prawidła. Zdaje się tedy

słuszną, ażeby ci, co się obowiązku bibliotekarstwa podejmują, ażeby sami z bibliotecznymi wiadomościami i działaniem oswojeni, szukali środków udzielenia czystszych o tym wyobrażeń, albowiem jedynie przez ich upowszechnienie ich trudy lepiej ocenione być mogą i prawa biblieczne więcej szanowané. Upowszechniać więc te wyobrażenia i wiadomości, które się powzięło mam sobie za obowiązek, a znawcy niech sądzą o moich myślach. Na początku ksiąg pierwszych dzieła niniejszego o porządku w nim zamierzonym nie mało już mówiąc, udowodniłem sposób wykładu w tomie pierwszym. Podobnie mam się sprawić w tym drugim, a jak zatytułowanie zapewnia, mam rozbiierać i pomnażać dzieło Jerzego Samuela Bandtkie historii biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Niezastanowi nikogo przedsięwzięcie rozbiérania, ale sprawiedliwie posłyszyc mogą zarzut, jak możesz pomnażać dzieło historii biblioteki Krakowskiej, ty, któryś nigdy w Krakowie nie był? A chociaż mogłyby się zdarzyć nigdy w Krakowie nie będącemu, jakiegokolwiek sposobności do pomnożenia historii tamecznej biblioteki, wyznać atoli muszę, że do tego wcale materjałów nieposiadam. Jednak dzieła Bandtkiego pomnożenie, mam na celu. Gdy porządek dzieła historii biblioteki Krakowskiej ma kierować temi księgami wtóremi, łatwo w tym toku rozbiór i pomnożenie dopełnionym być może. Wyznam jednak, że w tym razie mocno zaambarasowany jestem. Podało się Bandtkiemu wcale innym i daleko zwikłańszym sposobem roztoczyć historją biblioteki, a niżeli historii drukarń. Uskokne miejsca nie rzadkie bywały w historii drukarń, większa ich część raczej w przypiski wtroczone; w historii biblioteki pomimo dość licznych tego rodzaju przypisków, cały wykład pełen jest tych uskoków, tak, iż ciężko schwycić stanowiska wypoczynku, a w naszyplonej na wszystkie strony osnowie trudno jest dośledzić niesplątanej nici, która że ma być nieprzerwanym dzieła biegiem, tytuł jego przypomina. Czyli Baudtkie o rękopismach bibliecznych chce mówić? czyli o osobach, które rozmaite osiary bibliotece poczyniły? czyli o wzroście biblioteki? o jej zasobach, niedoli lub porządkach, czy o katalogach? są niemałe do rozpoznania trudności.

Zdaje się, że naprzód má na celu wytknąć pierwsze darowizny biblioteczne poczynione, a przytym pierwsze zdarzenia bibliotekę tworzące (p. 1—45); powtóre porządku bibliotecznę i jej wzbogacanie od r. 1560 do 1661. (p. 46—80), potrzebie podupadnięcie biblioteki od r. 1661 do 1774. (p. 80—89), poczwarne powolne niezawodne przezorne jęj naprawianie, porządkowanie, zaniebdanie, odziéranié, obdarzanie, aż do czasów ostatnich (p. 89—176) w tym ciągu obszernym przytaczá wiadomóść o bibliotece udzieloną od Jacka Przybylskiego (p. 114—128), wiadomości o nięj Voigta (p. 128—140), protokół objęcia przez siebie biblioteki (p. 158—162), które części są niejako udowodnieniami tego, co z siebie opowiada, są niejako załączone jakby piéces justificatives. Naostatek mówi o stanie terażniejszy biblioteki (p. 177—186) i dokłada dodatki, które później pozyskał do części powyższych odwołujące się (p. 193—200). Wszakże czyli trafil dosyć do porządku, trwoży mnie niepewność kiedy dostrzegam, że wielka część zdarzeń biblioteki krakowskiej ściągających się jest przyczépiona do licznych imion dobroczyńców téj biblioteki, tak, że zdaje się, że ich wyliczenie jest głównym dzieła porządkiem, a z powodu tych dobrodziejów wypadło równie o rękopismach mówić, jak się mówi o astrologji (p. 25. 68) o osobliwszych i śmiesznych w rękopismach podpisach (p. 25—27), o pożyczaniu (p. 33. 49. 83. 144), o urzędzeniu konstellacyj przez Kopernika (p. 74), o dziełach, o niewiastach (p. 78. 79. 80.), o manipulacji bibliotecznej (p. 137.) i wielu innych rzeczach, kilka zaś ó dobrodziejach biblioteki cale obszerniejszych wiadomości, jako to, o Michale z Bystrzykowa z Parzyża (p. 42. 43), Mikołaju Czepel (p. 44. 45), Stanisławie Grzepskim (p. 56—58), Janie Broscjuszu z Kurlzowa (p. 60—78), Bogucickim (p. 148—155) i innych, są także wynikające z obliczania tych dobroczyńców biblioteki. Lecz najmniej widzę potrzeby ponawiać wypisami ich katalogu, którego pomnożyć równie nie zdołam jak pomnożyć wiadomości o dziełach, które biblioteka Krakowska posiada, lub wiadomości o jęj porządkach i zdarzeniach. Użyję ich tylko bądź w sposobie rozbióru dzieła; bądź mięszając w te widoki, które na różnyh punktach w małych trakta-

cikach w osnowę rozbioru powkładam. Pomnożenie zaś dzieła Bandtkiego w tych razach będzie, w których Bandtkie dotknął wiadomości dających czystsze o bibliotekarstwie wyobrażenia, albo gdzie dotknął tych wiadomości, które bibliotekarz posiadać powinien. W tych razach pomnożenia dzieła nie lękam się być nadto obszernym, ani w tych, w których zapuszczę się w rozwinięcie jakich przedmiotów bibliograficzne wiadomości w jakikolwiek sposób obchodzących, ponieważ mało jeszcze o tym po Poisku pisano, wiele zaś po innych stronach świata, a rozmaicie, a nieraz dziwacznie. W powszechności dzielę te wtóre księgi na cztery: 1. niektóre wiadomości o rękopismach i kodexach; 2. historyczny obraz dziejów książnic w Polsce; 3. bibliotekarstwo; 4. stan biblioteki warszawskiej przy uniwersytecie warszawskim będącej, narodową nazywaną. W tym porządku ustronnie szczegóły pozawieszać wypadnie.

- NIEKTÓRE WIADOMOŚCI O RĘKOPISMACH
I KODEXACH.

III. Stare rękopisma i stare odwieczne druki po bibliotekach leżące, są bezwątpienia stare szpargały, które częstokroć są bardzo wielkiej ceny, jeżeli nie z przedmiotu, który zawierają, to z materiału swego. Jeżeli biblioteka niema dostatku dzieł prawdziwie użytecznych, dla nauki potrzebnych, do powszechnego użytku stosownych, tylko stare osobliwości, nie wzdragałbym się taką bibliotekę, starami szpargałami nazwać, choćby to szanownego Bandtkiego obruszać miało (p. 83). Niech ją tak kto chce nazwie, byle umiał tych szpargałów wartość, często nie ocenioną, poznawać. Ale my ich doład dosyć szacować nie umiemy (p. 30. 31). W całym świecie bądź przez znajomość rzeczy, bądź przez urojenie, stare te pomniki są wysoko cenione. Jak stare pieniądze, ularmki rzeźb, kości znamienitych ludzi i wiele podobnych osobliwości, są chciwie poszukiwane, od znawców i miłośników przepłacane, podobnie i stare pisma, które najpiérwszemi stają się bibliotek zaszczytami. Pielęgnowują te skarby w Niemczech i w Szwecji, we Włoszech i w Anglii każdy kraj cywilizowany poszukuje i nieraz pyszni się podobnemi skarbami, a nie sama kapryśna Anglja, w każdym czasie swym gustem znamienita Francja, również liczy miłośników tych rzadkości i rzadko gdzie jak we Francji bogactwa tego rodzaju, naukowe zbiory wzbogacają. Jeżeliśmy ubodzy w ilości i ważności rękopismów, nie bądźmy ubodzy w umiejętności ocenienia tego, co nam los powierzył. Niegodzi się téj odrobiny marnować, albo dla lichego zysku za morze gdzieś do Anglii wysyłać (p. 30). Wszakże te kodexa rękopismów, są to relikwie pracy naddziadów naszych; godziż się na przypomnienia zeszyłych wieków oziębłe poglądać? Co kłeski i czas oszczędził, toż ma się stawać pastwą krwi własnej? Są to często świadome w druku kazania, komentarze scholastyczne, ale są, z wieku XV, XIV, XIIIgo; są nawet starsze, przypominające jak z chrześcijaństwem światło do Polski przychodziło; są między nimi reszki starodawnego od czasu Piastów języka, kroniki dzieje krajowe objaśniać mogące, statuta le-

pszęgo wyrozumienia oczekujące; są nareszcie i starożytni pisarze i oryginały w długie wieki do nowych wydań zawsze poszukiwané; a wszystkie stają się wzorem do nauki jak te skarby rozpoznawać, gdy szczęśliwe zdarzenie nowy kodex jaki odkryje. Tak wszystkie biblioteki cieszą się i chlubią z jakichkolwiek kodexów, a bibliotekarze utrudzeni zostają rozpoznawaniem i opisywaniem ich. Mozolne są tego rodzaju prace i szczególnych znajomości wymagające często bardzo zrozumiaconych. Sprawują utrudzenia bardzo wiele, ponieważ mało znanym sposobem pisane, często mało znanym językiem. W tej nauce, którą Bibliografią albo Bibliologią nazywają jeden z głównych traktatów składać ma tym końcem, szczególny oddział, który podobało się nazywać *Grafiką*. Ma ona stosunki z palaeologią czyli palaeografją, która o dawnych starożytnych literach i piśmie mówi, mianowicie Greckim; jak o nim pisali Montfaucon, Placentinus; o assyryjsko perskim Lichtenstein. Ma oraz stosunki z nauką napisów epigrafiką, z numismatyką, gdzie pismo w napisach na numismatach rozważa się i z dyplomatyką. Dyplomatyka nie wyrzeką się wszystkiego tego, co jest na wiotkich materiałach pisane, a nawet i tego, co jest na twardych, jeśli na nich umieszczone pismo, diploma przedstawia, nie wyrzeką również żadnego języka: ale diplomata będąc jej celem, rozpoznawanie kodexów i napisów jest raczej dodatkowym łatwo tylko dołączonym do niej widokiem, a dotychczasowe wyszukane w dyplomatyce prawidła ograniczają się jedynie do języków Europejskich, a najwięcej do łacińskiego od wieku V. do końca XV. Wejście w grecki, sławiański język zostawione jest dalszym dyplomatyki pracom. Można poniekąd mówić, że podobnie i w grafice ograniczone jest dotąd działanie do łaciny. Rozpoznanie liter i pisma greckiego jeszcze jest bardzo mało pomknięte, co do sławiańskiego, dopiero poszukiwané, innych ledwie pozaczepiané i niepodobna jest tego rodzaju poszukiwania pomykać, gdy do tego materiałów nie dostaje. Wszakże grafika bibliograficzna obejmuje wszystkich języków pisma, tak daleko, jak rozpoznane zostały. Bibliotekarz im więcej zna języków, tym jemu to jest dogodniej. Znać zaś charaktery języków ile możliwości wszy-



stkich, jest też jego obowiązkiem, ponieważ nie tylko pisane, ale i drukowane bardzo rozmaitemi językami księgi w rękach swoich mieć będzie, będzie widział dzieła drukowane w Rzymie w propagandzie, biblie nakładem biblijnych towarzystw dla całego świata wydawané. Rozróżnić te pisma na pierwsze wejrzenie, nie jest trudno, a abecadła rozmaitych języków przy encyklopedji posztychowané, w dziełach: Koppa, Neu-eröfnete in hundert Sprachen bestehende Abc Buch, tudzież Büttnera, Vergleichungstaffeln der Schriftarten, r. 1771. ogłoszonym, do tego powierzchowného poznania, jakimby językiem czyli pismem księga pisana była? posłużyć mogą. Lecz największa z grafiki dla bibliotekarzy korzyść i nauka, że podaje środki do rozpoznania kodexów rękopismów europejskich, mianowicie łacińskich. Są do tego wszystkie te dzieła, które o nauce dyplomatyki i o dyplomatach mówią, mianowicie w grafice dyplomatycznej. Lecz szczegulne nawet co do kodexów postrzeżenia znajdują się w wielkich dziełach Mabillona, Toussaint i Tassin, i Bessela chronicon gotwicense; znajdują się w małym dziełku Augusta Friederika Pfeiffer: Ueber Bücher-Handschriften überhaupt. Erlangen. 1810. 8^o pp. 232, które dosyć jest dogodne, gdy dotąd w téj objętości dogodniejszego nie mamy. Zdarzyło się nam poznać go, gdy już te włóre księgi nasze szły do druku, a nie zaniechaliśmy i z niego cokolwiek korzystać do następującego krótkiego grafiki obrazu.

G r a f i k a.

IV. Podając środki rozpoznawania ksiąg pisanych czyli kodexów grafika, zastanawia się 1. nad pismem, literami i rozmaitemi piśmiennemi znakami, co składa grammatologją; 2. nad materjałami piszącemi i pisaniem; 3. nad oznaczeniem wartości rękopismu z jego materjalného stanu.

(I.) *W grammatologii* do uważania jest 1. pismo, 2. przestankowanie i różne znaki i sposoby pisania, 3. skracanie.

Pismo (scriptura).

Scriptura realis, rodzaj malowania, obrazowania myśli.

- a) idiopragmatica czyli Mexykańska w całości rzeczy rysuje. Pomniki takie znajdują się; w bibliotekach w Madrycie i Wiedniu.
- b) hieroglyfica vel ichnographica, wystawia rzeczy w obrysach, symbolicznie albo analogicznie przez domysłowe przenośnie i allegoryczne figury. Miewają takie biblioteki z powicia mumij. Wszakże od tego powiększej części wyłączają się hieroglyfy Egiptskie, w których proste rysowania, symboliczne lub analogiczne obrazy mieszają się ze znakami głosowemi czyli literami. Patrz dzieło Champollion le jeune, Précis du système hieroglyphique. Paris 1824. 8.
- c) pismienne obrazowanie, w którym dowolnie przyjęte niektórych rzeczy znaki, przez spajanie tworzą inne dowolne, a zawsze na każdą pojedyncze figury. Takimi są rozmaite rękopisma w języku Chińskim, Tuukwin, Koczinczin, Ciampa, Cambohja, uczonych Siamu Japonji. Pospolicie pisane z góry na dół.

Scriptura syllabica, pisze znakami wyrażającemi sylaby. Ma to miejsce we środku Asji, w Indji i okolicach. Wszakże tak ściśle tej syllabiczności brać nie należy. Są pospolicie oddzielne samogłoski i spółgłoski. Czyni zaś to pismo syllabicznym, w pisaniu możność i konieczność wiązania znaków samogłoskowych ze spółgłoskowemi. Zwykle liter bywa około 50, samogłosek kilkanaście.

W Indji: Sanskryt czyli Samsgrdam, zwane też Nagari, święte; Dewanagari uczone braminów; Bengalskie ludu i kupców; Balabandzkie i w północnej części Indostanu i u Marattów; Grandam braminów południowych; Tamul koło Koromandelu; Maleamskie na brzegach Malabaru; Telonga i inne.

Bali święte talapoinów; Siamskie; Pegu; różne po wyspach.

Japońskie: Jamatto kanna duchowne; Firo kanna stanu; Katta kanna ludu.

Tibetańskie czyli Tangut, święte dla mogułów; Mongolskie; Songarskie czyli Kałmuckie; Mandzur z góry na dół pisane.

Abissyńskie, czyli Amharskie ze wszystkich naj-syllabiczniejsze, choć w Africe uchylone od środka Asji trafiło na podobny sposób wyrażania głosu.

Paryż, Londyn, Kopenhaga, Petersburg są bogate rękopismami tych pism rozmaitych. Biblioteki Wileńska i Warszawska mają niektóre próbki na liściach, a w Warszawie mała próbka samskrytu na czarnym Indyjskim papierze.

Scriptura litteralis, w koło morza śródziemnego i w Europie, a za jej pośrednictwem po całej kuli ziemskiej znana.

Szemicka: nie ma samogłosek, albo te znaczą się na wierzchu lub pod literami; jeżeli znajdują się a, i, o, u, są to spółgłoski podobnie samogłoskowych znaków domyślnych lub nanotowanych potrzebujące, żeby wymówione być mogły. Pisze się od prawej do lewej. Do tego rzędu liczą się 1. palmyreńskie, chaldejskie, hebrajskie, nowsze rabbińskie, żydowskie; 2. syryjskie, estrangel, aramejskie, samarytańskie, zendawesty, nestorjańskie, maronickie; 3. arabskie, kufickie, karmatów, maurów, Nesqui kuranowe, Diwani tureckie, Tealik perskie.

Fenicckie niewiadomo czy téjże co powyższe były natury, zdaje się być następujących rzędów początkiem. Różne ułamki fenickiego są: Cittiium, Malty, Carpentras napisy, napisy na monetach; znalezione napisy w Egypcie i pismo na mumjach.

Etruskie na tablicach Eugubińskich.

Greckie starożytne w napisach tylko znajduwané, chociaż nim kołowrotnie pisywano *βουστροφηδόν*, i od prawej, prędko jednak pisanie od lewej do prawej przewagę wzięło i inne wszystkie z niego pochodzące są tak pisane, jako to: nowogreckie carogradzkie, ulsillańskie czyli mezogockie (a), koptów, i różne Sławiańskie: 1. kyrilica, czyli pismo cerkiewne i serwjańskie,

(a) Codex argenteus część nowego testamentu w Upsalu chowany, a nie dawno ułamki tegoż odkrył Majus w Medjolanie.

z niego ruskie i rossyjskie; 2. hieronymickie czyli gładolicke, illyryjskie, z którego bulgarskie.

Ormjańskie.

Georgjańskie, gruzji.

Iberów, celtickim zwane na starożytnych w Hiszpanji pieniądzech. Do niego przybliżają się Runy.

Runy pismo ludów północy wiele prowincjonalnych rozmaitości liczące: islandzkie, nidrozji czyli norweskic, gollandzkie i uplandzkie, normandów, znajduwane w okolicy Odry, w Anglii w Niemczech, Helsingskie tylko ułamki liter wyrażające. Mięszane niekiedy z gockimi.

Łacińskie w swoim szerokim użyciu bardzo zrozumiałe. Rozróżniają się w nim litery na majuskuły czyli wielkie i na minuskuły czyli małe. Są litery uncjalne i półuncjalne, to jest wielkie, które wiele wierszy pisma, wysokością swoją zajmują. W piśmie, litery są albo odosobnione i prosto stojące, solitariae podobne do drukowanych (co w druku *antiqua* się zowie) albo powiązane z sobą, często pochyle, co się kursywą nazywa. Bywają kwadratowe, mające zaokrąglenia łamane. Jest i fraktura różnie łamane i wykręcane. Jest i podługne pisanie, *litterae longiores*, wysoko wyciągane.

W starożytności u Rzymian pismo mniej więcej było jednostajne do dzisiejszego druku podobne (do *antiquy* i majuskułów). Jak się psuło Rzymskie państwo, psuło się i pismo jego. Z nastaniem barbarzyńskich czasów przed VIIIym wiekiem panowały minuskuły, lubo z uncjalnemi i kursywą mięszane. W VIII i IXtym wieku rzadko pokazują się majuskuły. w Xtym sama minuskuła do XIIgo wieku — Ale w téj zmianie liter, używane z zarzuceniem majuskuł, coraz powszechniej minuskuły, pod piórem różnych narodów w różnych okolicach rozmaite poprzybięrały postaci. Już w VIym wieku utworzyło się pismo anglosaxońskie, franków, merowingskie, ostrogockie, wissygockie; w VII. i VIII. karolowingskie; w XIym upo-

wszelchniło kapetingskie; w tymże czasie z rozmaitej łamaniny tworzyło się po klasztorach neogockie czyli scholastyczne, czyli po prostu gockim zwane, które w XIV wieku tak dalece panującym się stało, że wszystkie dawne charaktery w chrześcijaństwie łacińskim jemu ustąpiły. Litery różnych tych charakterów między sobą mieszają się i tworzą w grafice (diplomatyce) drobiazgowo podzielone wymierzonych mieszaniu (*linnaeismus graphicus*), a z drobiazgowych dostrzeżeń, jaka liter postać w jakim wieku używana była? objaśniać się daje czas rozważanego pisma. Ma to miejsce do wieku, w którym krzywa scholastyka ostatnią przewagę uzyskiwała. Gdy tę przewagę uzyskiwała w wieku XIV. XV. trudno jest różnice podobne dość ściśle oznaczać. Lecz już w XV. we Włoszech dawna italika, to jest starożytne pismo rzymskie odnowione zostało, a w XVIym wieku powszechnie przewagę uzyskało i z pisma scholastykę rugowało. Rzadko gdzie scholastyka gocka ostała się, jeden tylko ród niemiecki upornie przy niej pozostał i na swoje niemieckie pismo wykręcił. Taki zmienny los pismo łacińskie najwięcej bibliotekarza obchodzące miało.

Perskie ćwiekopismo do litteralnych liczy się, lecz znajduje się jedynie na napisach Iranu i Egiptu. *Cryptographica scriptura* poniekąd do zwykłego pisania należy, ale tworzącym sobie takie tajemne pismo dowolną jest rzeczą zmyślać znaki na litery, na sylaby, na wyrazy, a nawet na myśli.

V. W bibliotekach Europejskich bywają bardzo liczne rękopisma, arabskie, syryjskie, hebrajskie, ormjańskie, georgjańskie, greckie, łacińskie. W naszych stronach Polski największa jest ilość łacińskich, a między tymi tych, które są scholastyką pisané. Greckich, ormjańskich mało miéwamy, a tym mniej innych. Za to bywają rękopisma sławiańskie, a raczej ruskie, tak jak w państwach Skandynawskich leży wiele runickich. Lecz przebieżny jeszcze inne części grammatologii.—

Przestankowanie (interpunkcja, stigmatologia) i inne znaki i sposoby pisania.

Przestankowanie w pewnym sposobie u starożytnych znane było. W napisach każdy wyraz punktem oddzielany. Mówcy i retorowie dla ułatwienia czytania inaczej od grammatyków i od librarjów przestankowali. Stąd tworzyły się stichi, versus alinea. Ale pojedyncze wyrazy były pospajane i rzadko w rękopismach znaczkami lub punktami odosobnione. Zarzucone wreszcie przestankowanie, a dopiero w VIII. wieku wyrazy oddzielać się zaczęły, które to oddzielenie w IX. upowszechniło się, oddział zrazu kręską poziomą, we XII wieku akcentem. Wreszcie przestankowanie przybierając różnych znaków nie prędko uzyskało oznaczenie swoje. Miało to miejsce w łacinie, do innych w Europie pism zastosowywane. Właściwie Manucci na początku XVIgo wieku przestankowanie oznaczonym uczynił.

Znaki w pisaniu rozmaite używane były.

Zatytułowania ksiąg, rozdziałów, paragrafów i litery wielkie pospolicie innemi literami albo innym kolorem. — Tytuliki dopisywane u góry karty, lub czasem u dołu. — Dla powiązania kart u spodu; wyraz cały lub syllaba przypisywana, co się nazywa kustoszem albo reklamą. Zwyczaj ten ukazał się od XIgo wieku. (b) — Żehy sposzity łatwiej szykować później niekiedy kładziono signatury. —

Rączka albo nota bene, dla zwrócenia uwagi; krzyże różnej postaci kładzione obok textu, lub we środek mieszane. —

Malowidłami przyozdabiane są kodexa. Więcej na obrysach opierają dawniejsze, kolory prawie cieni nie mają. Takie dłużej były Grecką własnością. U łacinników już w wiekach XII. XIII. kolorowe cieniowanie mnożyło się, a w dalszych wiekach delikatność roboty towarzyszyła, doskonalącemu się niekiedy rysunkowi.

Sposoby pisania rozmaite bez linii, albo między li-

(b) O tym powie się niżej cokolwiek więcej.

njami. Zwykle jednak karta oblinjowywana bywa. Najdawniejsze mają linjowanie stylem. Od wieku XIgo ołówkiem, albo tymże czarnym, co text atramentem, a oblinjowując w górnej i dolnej części kart częstokroć podwójne od brzegu do brzegu kładziono linjé. W wieku XIV. XV. oblinjowywano czerwonym atramentem.—

Pisanie jest na całej karcie lub w kolumny. Komentarze, objaśnienia bywają w koło kolumn drobniejszym pismem szykowane. Niekiedy po marginesach, albo między textem bywają noty, glossy, dopiski, które częstokroć są późniejszym dopisywane piórem, a które w ponawianych kopiach nie rzadko w ciągły text przez przepisywanie wprowadzane zostały.

Skracanie (Brachygraphia). Wprawa uczy odgadnąć skracania i tego rodzaju znaki, liczny zaś zbiór skupień, skróceń i sigłów znaleźć można w dziele Waltheri lexicon diplomaticum w Göttingie 1745. folio sztychowanym, a w Ulmie 1756. przeszytowanym (c).

Coarctatio skupianie głosek, lub do jednej przyczepianie, iako to ae, Æ æ tak pisane z najdawniejszych czasów; już w VII wieku poczęło się pisać przez e; od wieku XII. przez proste e. Podobnie et pisało się &, w wieku zaś XIII poczęto używać postaci podobnej do 7. (Przez skupianie liter całego wyrazu i wielu wyrazów, a mianowicie nazwisk formują się monogrammata).

Abbreviatio, właściwe skracanie, przez opuszczenie wielu głosek kładąc nad pozostałemi znaczek ostrzegający o tym wyrzucaniu. We wszystkich językach niemało używane skracanie bywa. Znane w Greckim, liczne w Sławiańskich, ale nigdzie nie jest tak dalece mnogie jak w łacińskim. Ochota skracania w tym języku ukazała się od VIIgo wieku, wzrastała z wieki, w XI wieku rzadki już wiersz bywał od skrócenia wolny, a w dalszym czasie rzadko który wyraz od tego się wybiegał.

(c) Dla wygody naszej, załączamy przy tych bibliograficznych księgach znaczną ilość skróceń.

Sigła, szeregunki (d) wyrażają wyraz jedną lub kilkoma literami z wyrzuceniem reszty. Litery wyrażane bywają początkowe, czasem spajane, niekiedy przerzucane.

Cyfry. Liczby od wieków były literalne tak w łacinie jak w greczyźnie. W indyjskim i arabskim piśmie były dowolne znaki, cyfry, a na ich sposób dowolne też znaki wprowadzone u chrześcijan w Europie, liczby tak zwane arabskie, co od połowy Xgo wieku miejsce miało. U starożytnych Egiptjan zdaje się były także pewnego rodzaju cyfry.

Notae Tironis. Są znaki powstające ze spajania i wyrzucania liter, z dowolnego znaczków dodawania tak często dowolnie poskręcanie, że ledwie jaki ślad głównej litery pozostaje. Używali podobnych znaków, not pisarskich Grecy. Poduczyl się tego Rzymianie. Pisywał tak Ennius, i wyzwoleniec Tullius Tiro, od którego i nazwisko noty te przybrały. Zbierał je Seneka, Cyprian biskup Karthagi pomnażał ich liczbę w III wieku ery chrześcijańskiej. Mianowicie w IX i Xtym wieku miały licznych miłośników, i znajdują się nimi pisane rękopisma. Używali ich notariusze i kanclerskie rokognicje. Ukazują się do XI wieku, po którym zarzucone. Wiele takich not tironskich objaśnionych jest przy dziele napisów Grutera, osobne nadto dzieło tysiące ich zebrało. Carpentier alphabetum tironianum, Paris. 1747. fol. Kopp. palaeogr. critica czyli tachygraphia veterum, Mannhemii, sumpt. auctoris 1817. 4to T. I. II.

Te są dotąd zajmujące w grammatologii widoki, które w rękopismach Europejskimi językami, a mianowicie łacińskim nie mało bibliotekarzy utrudzają. — Przystępujemy do drugiego oddziału grafiki, w którym mówi się o materiale.

VI. (II) *Materiał* jeden jest piszący, którym się pisze; drugi pisany, na którym się pisze, a który księgi w różnej postaci składa.

(d) Wyraz Polski od Pawła Jarkowskiego w Krzemieńcu używany.

Piszący materiały.

Rylec, dłóto; *γλύφανον, γλυφεῖον*; celtis, celtes, caelum. —

Sztylet, styl; *ὑψ*; *γραφεῖον, στύλος*; stilus (stilum vertere). —

Pióro z trzciny albo właściwé; *δόναξ, δονακεύς, κάλαμος, σχοῖνος, κονδύλος*; arundo, calamus. Z trzciny najlepsze bywało z Gnidu, z Asji, z Egiptu. Miało zacięcié i rozszczépienie naszego pióra. Dotąd trzciniowe na Wschodzie używane. Pióro właściwe, caulis, penna, pewna jest, że w VIIImym wieku już używane było.

Pendzle. — Ołówek.

Inkaust; *μέλαν, μελανίον*, u cesarzy carogrodzkich *ἐγκάυστον*, (w angielskim ink, we włoskim inchiostro); atramentum sepia. Taki bywał w starożytności jak dziś: tylko gęstszy, stąd wyniosłość dotkliwa liter; niezołkniejący bo miał w sobie witrjol. —

Tusz Chiński. — Różne kolory. —

Więszczego jest interesu dla bibliotekarza

Pisany materiały.

Twardy. Kamienie; metall: miedź, cyna, ołów, złoto, srebro, żelazo; deski *ἄξονες καὶ κύρβεις* były deszczkowe zwoje, na których pisane prawodawstwo Solona. Prawa u Szwedów noszą nazwisko Balkler, takż i u Sławian są zwane deski. Woskiem powleczone tabulae ceratae i po prostu tabula vel cera. Cały rękopism na wosku jest we Florencji; w Genewie jest registr wydatków Filippa pięknego krola Francuskiego z roku 1308; w Warszawie w bibliotece towarzystwa przyjaciół nauk księga notat miasta Torunia, z notatami cale późno wpisanemi. — W powszechności tablice materiału twardego pojedyncze czy w księgę nawleczone, w greckim i łacińskim języku rozmaite miały nazwiska innym Europejskim poudzielane językom: *πινακα, πινακίδια, δέλτοι, δελτάρια, πτυκία, γραμματίδια*; pugillares, pugillaria, tabulae, tabellae, codicilli, codices; *δίπτυχα* z dwu tablic, *πολύπτυχα* z wielu tablic złożone.

Liście do pisania używane w Egiptie, Fenicji, Indji.

W Stralsundzie w bibliotece radzieckiej jest księga palmowa, w Göttingskiej bibljje tulgicka i wa-

rugicka liczą 5376 liści; są w Kopenhadze, w Oxfordzie w słońskiej bibliotece, w Paryżu. Małe ułamki listków ma biblioteka Wileńskiego uniwersytetu. — Używane do tego liście palmy, kokosu, trzciny i inne często od papierów trwalsze, bo pod wodą poleżyć mogą. Pisze się na nich krajaniem lub klóciem, a czytać można macaniem.

Płótno, tkane materje, mappa lintea.

Skóry: zwierzęce, rybie, (coria). Mają się skórzane księgi znajdować na Watykańie, w Paryżu i po innych bibliotekach; w Bononji dominikanie mają mieć skórzany pentateuch, i Esdrasa; w Medjolanio w ambrozjańskiej bibliotece są dyplomata królów Hugona i Lotara na rybiej skórze.

Pergamin, membrana, (cienki, po francusku velin nazywany), dopiero koło 300 przed erą chrześcijańską roku wyrabianie jego rozpoczęło się. Zrazu był w Pergamie wyrabiany żółty, ale w Rzymie wydoskoniono jego białość i cienkość. Najpowszechniejsze w Europie pergaminów użycie, datuje od VIgo wieku. Wyrabiany z różnych skór, lecz cielęce najpospolicij używane (e).

Pergamin jest bardzo wielkiego dla bibliotekarzy interesu, ponieważ prawie niema nicco większej biblioteki, któraby nie miała bądź pisanych, bądź drukowanych kodexów, a nawet ksiąg drukowanych na pergaminie. Lecz daleko powszechniejszego jest interesu, papier, z powodu większej papiérowych ksiąg mnogości; daleko większe sprawia utrudzenie, z powodu różnaitości papieru, który czasem z trudnością rozpoznawać się daje. O papierze przeto kilka szczegułowych okoliczności każdemu wiedzić wypada.

VII. Papier był zuwany przez wszystkie wieki: a co o nim powiemy, to wyjęto jest z tego, co mówił Jerzy Friderik Wehr, vom Papiere und Schreibmassen. Hannover 1788. 8vo, a co z przydatkami wypisywał Breitkopf, Versuch der Ursprung der Spiel-

(e) *παλημπίστοι* są to *rursus rasae tabulae*, karty mające wytarte, wykrobané dawne, zatarte dawne pismo, a na jego miejsce co innego napisane. Ziąd znajdują się *codices rescripti*, po francusku *raclé*.

karten, to naostatek, co z ponowionym poszukiwaniem wyłożył Jansen w dziele *Essai sur l'origine de la gravure*, Paris, 1808. T. Ier, chap. 12, p. 269—392.

Kora z drzewa, Charta corticea ξυ·οχάρτιον, (erat membrana ligni tenuissima), a raczej z pod niej łyko darte, liber, φλοιός, lipowe, φιλύρα, klonu, wiązu, (bo zwierszchnia kora, cortex, jest ztwarda), daje się użyć i w zwój, w volumen, zwinąć. Rzadko która biblioteka do podobnego przechowywała, lubo dotąd łyko do pisania brane bywa. Zład powstały znane nazwiska, libri, volumina.

Papier w starożytności podobnie był z łyka. Naprzód w Egypcie πάπυρος, δέλτος, robiony i zawsze tam najwięcej, gdy sposób robienia go za Ptolemeuszów Grecy zazdrośnie w samym Egypcie praktykowali. Wszakże roku 799go ery chrześcijańskiej takiż papier i nad Eufratesem robiony. Wydobywany z trójkanciastej trzciny, rośliny zwanej papyrus, przez oddzielanie błon jej łyka, których do dwódziesiątu z jednego łyka oddzielać się dało. Najlepszy papier był z części pnia najbliższych. Arkusze, plagulae po 13 cali szerokie bywały. Arkuszy 20 składało, scapus. Ponieważ ten papier był częstokroć bardzo cienki; pisano na nim po jednej stronie. Od roku 50 ery chrześcijańskiej poczęto go futrować i dwa arkusze w jedno spajać. Herkulańskie zwoje są pojedynczego papieru, inne po bibliotekach znajdujące się osobliwości, pospolicie podwójnego, spojonego. W Wiedniu mają na takim papierze niektóre diplomata Benedykta III papieża i króla czeskiego Ottokara; w Anglii w bibliotece Kottoniańskiej cztery ewangelie; w Sent Gallen homilje Sgo Augustina i Isidora z wieku VIIgo; dawniej w Rawennie, dziś w cesarskiej bibliotece, charta ravenatica czyli traditiones ecclesiae ravenatensis z wieku VIgo; w Genewie były dwa rękopisma z IVgo i Vgo wieku; tu i ówdzie znajdują się te osobliwości, niekiedy pod wątpliwością zostają. Gdy zwoje Herkulańskie wygrzebano, poczytywano je za kawałki przepalonego drzewa i krajano nożem, żeby dójść jaki tego drzewa rodzaj. Dopiero ka-

nonik Majousi czyli Mazochi odgadł. Lecz radosny płacz wnet zamienił się w smutek, kiedy przewęglone zwoje szły w rozsypkę. Aż roku 1754. zakonnik Antonio Piaggio czyli Riaggio genueńczyk trafił na zmudny sposób rozwijania. Przy ciągłej pracy, w ciągu jedenastu lat, nozwinął cztery zwoje, w których znalazły się małe Epikura, i powieści ułamki. Mały owoc, słabsza zachęta, a niezmierne mozolne utrudzenie, odstręczało od tego rodzaju pracy ochotników. Szukano środków ułatwiających, chemicznych, w Anglii i na miejscu. Daremna dotąd usilność i Dawego sztuka zawiodła.

Papier Chiński zastąpił od r. 160 przed erą chrześcijańską miejsce materyj jedwabnych i lnianych, których wprzód do pisania w Chinach używano. Papiery chińskie od europejskich są giętsze i gładsze. Ponieważ pospolicie bywają zbyt cienkie i przezroczyście, drukują na nim i piszą po jednej tylko stronie. Ze czterdzieści różnych mają gatunków. Z drzewa bambu i z innych roślin; ze słomy ryżowej, zbożowej; z bawełny: ale jedwabnego niéma, bo każdy gatunek spokojnym pali się płomieniem, i żadnego jedwabnego smrodu nie wydaje. Probowano w Europie wyrabiać papier z jedwabiu i to się niewiodło. Wszakże Guettard uręcza, że można wyrobić z jedwabiu papier, i że w takim razie jedwab jest dotknięty kombinacjami, które zmieniają jego własność smalenia się.

Papier Japoński jest tęgi, biały i więcej od europejskich zbity. Lepszy od chińskiego, wyrabiany z rośliny morus papyrifera.

Papier Tibetański wyrabiany z kory korzeni, tym jest od chińskiego lepszy, że z obu stron użyć się daje.

Papier Indostański. Z rośliny crotolaria juncea wyrabiane są sznury, sieci i tym podobne rzeczy, z których potym wyrabiany papier. Arkusze są gładzone i obrzynane. Biały papier tylko do obwijania używany; piszą na szarym lub prawie czarnym, ażeby czytając na słońcu blask papieru oczu

nie raził. Jest też w Indjach wyrabiany papier z bawełny i z lnu.

Papier Perski wyrabiany jest z bawełny, ryżowym klejem napuszczony; koloru szarego lub modrego, żeby na słońcu białosc wzroku nie razila.

Papier z bawełny od bardzo wielu wieków znany. Arabowie poznali go w Bukarji i z tantąd rozchodząc począł i mahometanie wyrabiać go nauczyli się. Lecz to działo się bardzo powolnie. W Grecji, a przez Wenecją zuany i we Włoszech w IX wieku, w Niemczech w X, nazywauy charta gossipina, czyli xylyna, bombycina, bambatia, coltanea, serica, damascena: dopiéro w XI upowszechniony został przez zaprowadzenie jego fabryk z Afryki do Europy. Niezgrabne jego wyrabiania ułatwione zostały w Europie w Hiszpanji między 1085 a 1238 rokiem, gdy do tego chrześcjanie młynów użyli, a we młynach nie samęj surowej bawełny, ale jej przędzy i galganów czyli szmatów rozmaitych bawełnianych tkanek. Zawsze jest to tęgi, gruby, niedość przetrawiony papier pospolicie wygładzany. Choć nie dobrze się składa, łatwo się łamie. Wejrzenie jego wystawia niedokładną białosc, która wydaje siną żółtawosc. Przodziérając go, zadziérają się podługne kosmyki, które patrząc przez papier ku światłu pospolicie dostrzegać się dają w różnych kierunkach kupami rozplaszczone, dowód niedostatecznego zmacerowania materiału. Żadnych wreszcie innych bręg, linii, ani znaków. Jeżeli jest jaki znak (filigran) położony, ten widoczny z jednej strony, zaledwie z przeciwnęj dostrzeżony. Wszakże bywały w Europie wyrabiane ze szmat bawełnianych papiery tak, że nie dość wprawnemu trudno jest od papieru ze szmat lnianych odróżnić. — W Hiszpanji aż do środka XIV wieku jedynie tylko papier z bawełny używany był. Najdawniejszy znany na nim dokument 1079. Vocabularium w klasztorze Silos koło 1090 roku jest na pergaminie papierem przełożonym. Z XII i XIIIgo wieku bardzo liczne rękopisma. Roku 1338 w Arragonji Piotr IV. wydał rozkaz, ażeby papiernicy Walencji i Kastylii na dawny sposób papier robili: to się ściąga

do bawełnianego.— We Włoszech także do środka XIVgo wieku jedynie bawełniany papier znajomy. W IX i Xtym wieku do bull używany; protokół Genui od 1179 do 1407 na bawełnianym utrzymywany. Były jego fabryki, w których kładziono znaki w każdej fabryce inne. Koło r. 1340 a 1350 najznamienitsze i najobszérnijsze były koło zamku Fabrjano, w marchji Ankońskiej. Inne fabryki pozwalały sobie przywłaszczać cudze znaki. Jeżeli w tych fabrykach używane były szmaty, te były bawełniane. — We Francji nie ma śladów czyli by papiernie były, ale równie we Francji jak i w Anglii używany był papier z bawełny, najdawniejszy we Francji na takim papierze dokument jest z r. 1050 w Anglii rękopism z r. 1049 w bodlejańskiej bibliotece leżący. Aż do środka XIVgo wieku sam jedynie papier z bawełny; i w wieku XIVstym łatwiej o taki niż o inny papier było. — W Niemczech gandersheimskiej kapituły plenarjum z r. 968 jest na papierze z bawełny. W bibliotece Wiedeńskiej jest cały rękopism r. 1095 na takim papierze, i fabryki tego papieru były w Niemczech, a przed XIVstym wiekiem innego papieru Niemcy nie znali.

VIII. Przystępujemy na ostatek do papieru wyrabianego ze szmat lnianych i konopnych czyli ze szmat płóciennych. Ile dziś ten papier jest powszechnego użytku tyle się kraje Europy o pierwszeństwo wynalazku ubiegają; jak zaś wielkimi są osobliwościami na pierwotnym papierze dokumenta lub rękopisma, tym pilniejsze obserwacje nad nim, ażeby ten pierwotny papier od innego odróżnić. Ponawiane usiłności już niemałe w téj mierze światło rzuciły.

W Hiszpanji, pierwsza proba papieru z płótna jest pod r. 1367, znak tego papieru na diplom użytego, są nożyce, który znak był znakiem fabryk Włoskich: (f) jest więc ten papier z Włoch do Hiszpanji przybyły, tak jak z czasem inne kraje Europy Hiszpanją papierem zasilają.

(f) Znaki wodne papierów czyli filigrany, dla przykładu w dość znacznej liczbie na oddzielnej tablicy załączamy.

We Francji; jak w VIIIym wieku koszule i odzież płócienna stały wielką rzadkością, tak niesłychaną były osobliwością w XVstym. Wtedy królowa francuska Karola VIIgo małżonka była pierwsza, która poczęła lniane koszule nosić, a kilka serwet czyli ręczników z fabryki Rheims w latach 1435, 1550, były monarszym darem. W takim kraju, w którym tak dalece nadzwyczajnością jest lniana tkanka, jeżeli z r. 1302 lub 1315 ukazał się jaki papier z płótna, ten słusznie za przywieziony porzuty być może, czyli te z 1302 i 1315 widziane i ogłoszone papiery były papierem z płótna to niczym udowodnione nie jest. Pewna jednak, że w XV wieku już się po Francji ten papier rozchodził czyliby z własnych fabryk? nie má dowodów.

W Anglii, podobieństwo jest do prawdy, że są pisma r. 1342, 1370, na papierze płóciennym, ale fabryki papieru dopiero w XVIstym wieku w Anglii zaprowadzone zostały.

We Włoszech wcześniej jak gdziekolwiek na fabrykach wszelkiego rodzaju nie zbywało: wszakże, jeżeli to prawda, że w Neustadt nad Aisch leży papierowy rękopism z roku 1338: *Simonis de Cassia de vita christiana libri sex*, z zakończeniem: *explicit in urbe Roma Ao MCCCXXXVIII*. liczący kart 366, formatu folio, na papierze płóciennym, we Włoszech w Rzymie pisany, rękopism ten liczony być powinien do najnadzwyczajniejszych osobliwości, ponieważ we Włoszech nie natrafiono na żaden kawałek takiego papieru przed rokiem 1367. Lecz już w 1340 w założonych przy Treviso przez Paxa z Fabiano fabrykach, zdaje się używane były szmaty lniane, i wcale nowym sposobem papier wyrabiany. Najpewniejsze jednak ślady fabryk papieru ze szmat płóciennych są około roku 1370.

W Niemczech, gdzie nie brakło fabryk papieru z bawełny, gdzie użycie płótna pospolitsze było niż indziej z powodu niedostatku wytworniejszych tkanek: w Niemczech papiernie Ausgpurgskie, które koło r. 1307 i 1330 musiały wydawać papier płócienny: albowiem w okolicach Moguncji (w dzisiejszym departamencie Mont Tonnère) w r. 1301, 1303, 1307, 1310, 1311, 1312 i ciągle następnych papier ze szmat

plóciennych, używany był do regestrów rachunkowych; w Pomeranji diploma biskupa Kaminu r. 1315; w Szwabji w Kauffbeuren diplomata 1318, 1324, 1326, 1331; w Norimberdze registra miejskie 1319; w Hollandji w Amsterdamie biblja wiérszym flamanckim 1322, a biblijotece hulsjuńskiej dziełko o pszczołach 1330; są na papierze ze szmat plóciennych. W dalszych już czasach na Niemieckiej ziemi coraz pospolitszą jest rzeczą ten papier, ponieważ od poezątku XIVgo wieku, jest on w Niemczech gęsto znajdowany, co nie ma miéjsca w innych Europy krajach, jest zaraz miéjscowym płodem, gdyż wczesno o papierniach tego rodzaju papieru zapewniać się można. Z końcem XIV. wieku były już cale liczne papiérnie. Wczesno takimi się stały Augspurgskie, r. 1390 Uimann Stromer założył papiérnią w Norimberdze i po innych miéjscach w Szwajcarji, w Szwabach, po nad Rhenem w Misnji. Dowiedziono tedy dotąd, że użycie papieru ze szmat plóciennych miało miéjsce we Włoszech koło r. 1367, w Hiszpanji 1367, w Anglji 1342, we Francji 1311? w Niemczech 1301. Z tych dat pewnie nie stanowić nie można, bo mógł być sprowadzany; ani z upewnienia, że jest miéjscowy 1367 we Włoszech, bo mógł być dawniejszy. We Włoszech było wiele młynów wyrabianego z bawełny, we Włoszech mógł być wyrabiany 1340. Z Włoch szedł papier do Görlic do Niemiec od r. 1376 do 1426, r. 1390 w papierniach Norimbergskich użyto kilku Włochów. Ale w Niemczech znany papiér 1301, 1303, 1307, 1310, 1311, 1312, etc.; w Niemczech więcéj płótna niż bawełny, w Niemczech kodesów bawełnianych niepośledzi, z Niemiec też pierwsi weneccy i włoscy drukarze papier sprowadzali, jako to: Reuner, Hailbrun, Mikołaj z Frankfurtu, Jerzy Walch. Certują o pierwszeństwo wyrabiania papieru Włosi z Niemcami, a Niemcy niezmiernie przeważają mnogością i dawnością użytého w XIVszym wieku.

IX. Ze tedy w Polsce pod koniec XIVgo wieku także wiele (może z własnych papiérni) mogło być plóciennego papieru, i z niego wielkiej grubości rą-

kopisma wygotować, powinno się wydawać rzeczą bardzo naturalną, kiedy w sąsiedztwie w Niemczech, papier był tak powszechny. Wszakże to nieobojętnej i nie małej wartości wielkim naszym foliałom dodaje, gdy w Hiszpanji, we Włoszech, w Angliji, z tegoż czasu pozostały świstek z podziwieniem rozważany bywa. Bezwątpienia, że w krótcie dawniejsze tego rodzaju nasze zabytki wynaleść się dadzą. Tymczasem przytoczyć mogę foliały w bibliotece przy uniwersytecie warszawskim znajdujące się, jeden od 257^{miu} kart Piotra Lombarda, pisany na papierze płóciennym r. 1375, inny postillów Kourada Walthaus 13 etc, inny liber sentenciarum 1393, inny 1390 i wiele bez daty, wszakże wątpliwości nje podpada, że XIVgo wieku niektóre pergaminem poprzekładane, foliały, które téż widzieć można zgromadzone w bibliotece przy uniwersytecie Warszawskim, które są na papierze lnianym, między którym wcale nawet gładki nadarza się papier, w tych rękopismach, które są bliżej 1400 roku pisane. Wszakże w powszechności mówiąc, pierwotny papier ze szmat lnianych wyrabiany, choć najgrubszy bardzo rzadko, aby miał jakie włókna w sobie. W nim przeciwnie przezroczytsze i wodniste ukazują się plamy. Białosc jego była szarawa, znaki grubych drotów, na które massa wylewała się, bardzo dobitne, tak, że ich bręgi za dotknięciem palca czuć się dają, a rówki sinością i mocną przezroczytsością wyraźne. I w poprzek idące wierszchnie linje także wyraźne. Filigrany w papierze wyraźność swoją tracą, że nie raz zanikają w przezroczytsze plamy (g). Od początku taki papier jest dobrze klejowy i długi czas niepośledzi wodnego, ponieważ jak rękopismá, tak księgi pierwotnego druku klejowego potrzebowały, inaczej nie podobnohy było w drukowanych kodexach dopisywać litery i znaki w druku opuszczone, albo dorysowywać ozdoby równie drukowanym, jak pisany przyzwoite. Polepszał się przytym papier, nabywał gładkości, równej miąższości i tęgosci. Wodny ukazał się w XVI wieku. I nastął rozmaity jego wyrabiania sposób i bardzo rozmaitej ręki, znaków i dobroci zja-

(g) Różne filigranów przykłady załączam na oddzielnej tablicy.

wił się papier. Kombinując zaś, gdzie z jakimi w sobie filigranami papier był wyrabiany, z jego wejściem i wyrobieniem, zdaje się, że będzie można z jakąś pewnością i z papieru samego o dawności ksiąg wnosić.

W Niemczech używana do wyrabiania papieru Molmaschine była tylko ręczna. We Włoszech we młynach stempami tłuczono szmaty, i stempy Włoskie od Niemców przejęte zostały, a machina mieląca i trąca czyli siekająca zarzucona. Tylko Hollendrzy nie opuszczając sposobu niemieckiego, zastosowali do młynów walec ostremi nasadzony nożami, który pozyskał nazwisko Hollendra (Roerbale). Taki walec daleko lepiej szmaty w papkę zamienia. A gdy Hollenderskie papiernie sławnymi się stały, za ich przykładem powrócili do swojej maszyny Niemcy: a dziś wszędzie prawie we młynach obu sposobów: i stempów i walca (hollendra) używają. Papiernie najliczniejsze we Włoszech i w Niemczech, mianowicie nad Rhenem, poczęły się w XV wieku upowszechniać. W tym wieku już się papier z Francji do innych krajów rozchodził, a wiemy, że Haller wraz z początkiem XVIgo wieku miał swoje skąd inąd znane w Polsce papiernie. W połowie XVIgo wieku mamy w Polsce wiele papieru przyozdobionego filigranami, które wyobrazają herby zamienionych domów w Polsce. To dowodzi, że panowie albo sami papiernie swoje mieli, albo je opiekować i wspierać raczyli; to razem dowodzi licznosc papierni krajowych polskich, ponieważ wcale rozmaite herby dostrzegać można (h). W Anglii nieco później w drugiej XVIgo wieku połowie papiernie pozakładane zostały. Wszakże w Europie całej różnej dobroci ukazywał się papier, to jest zjawiał się coraz bardziej brzydki. Miało to miejsce najwięcej w XVII wieku, a nadewszystko w Niemczech, gdzie w powszechności papier stał się wcale lichy. Niemniej to miejsce miało w Polsce i w Hiszpanji, w której monopolja, ucisk na księgi, ich niskie ocenianie, upadłał papier, nareszcie i papiernie upadły. Dostar-

(h) Kilka takich herbownych filigranów, jako też papieru z XIV i XVgo wieku w Polsce używanego załączam na przyłączonej do tego tomu tablicy.

czali papieru Włosi, a potem wspólnie z nimi Hollendrzy. Sama Genua w r. 1720 za 500,000 piastrow papieru dostarczała. A gdy Francja mocno liczbę papierni pomnożyła tak, że w r. 1658 do samej Hollandji wyszło z niej papieru za 2000000 liwrów, w 1663 do Anglii wysłano papieru za 100000 funtów sterlingów, a w ogromnym rozchodzie na wszystkie strony, do Lewantu, do Hiszpanji, do Anglii, do Szwajcar, do Danji, Szwecji, Polski, rozchód ten wzrastał tak, że i Rossja co rok za 22000 rubli kupowała: wtedy i dobroć papieru Francuskiego tak dolece podnosiła się, że nie tylko wyrównywała Hollenderskiemu, ale nareszcie go przewyższyła. Kiedy bowiem wyrabianie papieru w Europie niejako upadło, wtedy w Hollandji stawało się wzorowym, i wzajem Hollendrzy mogli się ubiegać z Francją o mnogość wywożonego od siebie papieru. Jak Genueni i Włosi zakupowali szmaty w Andaluzji i w okolicy morza śródziemnego, tak Hollendrzy w Lizbonie, po innych Hiszpanji i Portugalji stronach, i co lepszy w Niemczech; a Niemcy mając korzyść z prostego szmatów sprzedania dobrych do swoich papierni nie mieli, tylko licze. Owóż Hollenderski i Francuski papier stały się w Europie do dobroci najpięwsze. Swobodnie sobie działały papiernie Hollenderskie, Francuskie ściślej w urzędowe przepisy wzięte. Nigdzie równych porządkow nie było w tej mierze poczynionych, jak we Francji. Jak wielkiej ma być ręki i wagi ściśle pilnowano (i); złego papieru być nie mogło. Był wyrabiany gruby papier ze starych sieci, ze zgrzebnego płótna, i ten równie urzędownie opisany, mógł tylko na obwoluty służyć i pospolicie pewnego koloru bywał. Grubego takiego papieru najwięcej robiono około Rouen. Najlepszy do pisania papier dostarczały 15 papierni miasta Thiers; a 50 fabryk okolic Ambert najbardziej dostarczały papier

(i) Pozyskiwały papiery swoje techniczne nazwisko: Grand sigle szeroki 36 cali i 6 linji, wysoki 24, i 9, waży od 126 do 131 funtów; Grand soleil 36 szerokości, 24, i 10 wysokości, od 105 do 112 wagi; Au soleil 29, i 6 szerokości, 20, i 4 wysokości; od 80 do 86 wagi; i tak dalej długi rząd innych: najmniejszej ręki Petit Jesus, szeroki 13 cali i 3 linje, wysoki 9 i 6, ważył od 5½ do 6 funtów.

drukarniom. W XVIIIym wieku zaszły co do papieru bardzo wielkie odmiany. Wzmogła się jego potrzeba, w Europie więcej niż kiedykolwiek, a razem tak namnożyło się po wszystkich krajach papierni, że te kraje, które wprzód były w fabrykowaniu najpiérwsze, straciły odbyt. We Francji w Augonmois i Perigord było 400 papierni, a ta liczba zesłała na sto papierni, a i tych pozostałych, odbyt uszczuplony. Od połowy XVIIIgo wieku w Hiszpanji papiernie tak dalece polepszone, że znalazł się wyborny krajowy papier. W Niemczech liczba papierni jeszcze mocniej podrosła, 400 młynów czynnych było, a w sámiéj Saxonji prawie 190. W Anglii z końcem wieku XVIII papiernie do najpiérwszego podniosły się rzędu. Na sposób Angielski potworzone zostały w Rossji. Wzmogły się w Polsce jak i we wszystkich innych królestwach Europy. Zawsze Hollenderski i Francuski ma starodawną wartość swoją i starodawny charakter, że jest dosyć nabity i dobrej wagi, białości wysokości chociaż często żółtawéj, tégí i bardzo równo wyrobiony. Starodawny téż ma charakter papier Niemiecki, tylko wysokich zalet Francuskich jemu niedostaje i z brudu dosyć oczyścić się nie daje. Wreszcie dotąd w Niemczech bardzo mało wyborniejszego papieru wyrabiają. W świeższych czasach we Francji ulepszono téż robienie papieru wodniste-go, że go więcéj od bibulastego wejżenia uwolniono. W tym ulepszeniu stał się bardzo cienki i kruchy, ale przyjemna jest równość i białość jego. W Anglii innym tryhem wyrabianie poprowadzoné, wydaje papier wyborny, gładki, nie zbyt stłoczony, owszem mięsisty i pulchny, jednak materiał dobrze i bardzo równo spojony, wejżenie jego miękkie, białość najczęściej sina taka nawet i w najwyborniejszym klejowym bywa. Nie może dójść Rossyjski do téj dobroci angielskiego, nie umie jeszcze uniknąć nierówności i defektów. Gdy tak w różnych stopniach i na różne sposoby papier się ulepszał pod koniec XVIIIgo wieku zjawił się jeszcze nowy rodzaj wielkiej ceny papieru. Pod koniec 1779 postrzegł Didot nad ulepszeniem drukarstwa we Francji pracujący, że w Anglii był niekiedy do druku używany Francuzom nieznaný papier, że w exemplarzach 1759 drukowanego Wir-

gilęgo znajdują się arkusze bez filigranów i bręg papierowi płóciennemu właściwych. Rozpatrzywszy się w tym widowisku, wezwał Johannotów, którzy mu pod koniec 1780 z wielkim mozolem zrobili papier na podobieństwo pokazanego. Didot nazwał ten papier welinowym; papier velin(k). Wpadł na tę myśl, że taki papier nie na drutach, ale na tkance drucianej odcieczany być musi i chciał do tego nitek czyli drutów srebrnych użyć. Skoro taki papier do druku użył pod tytułem papier velin de France, w wielu papierniach poczęto szukać sposobów do robienia go. Aż w r. 1782 madame Lagarde przyniosła z fabryki Réveillon'a taki papier zrobiony właśnie na tej samej tkance, którą używano w Anglii, a której łokieć można tam było za 24 franki nabyć. W roku tedy 1783 papier Réveillon'a brał pierwszeństwo. Gdy się to wszystko dzieje, w tychże czasach Montgollierom wpadła w ręce guza czyli tkanka mosiężna do fabryk guzikowych używana, i przyszło im na myśl na niej papieru zaprobować, i to szczęśliwie w 1779 w listopadzie dokonali, ale swą próbkę zarzucili tak, że wprzód Johannoty papier le grand aigle velin 39 cali długości robili niż Montgolliery. Tak zjawił się papier welinowy, który i w podłych i wodnych papierach naśladownictwo znalazł. Lecz ten rodzaj papieru, równie jak papiery wieku XVII, XVIII, nic się nie mają do rękopismów i kodexów, o których mówić przedsięwzięliśmy: z tego tylko powodu, że wypadło o papierze mówić, uczyniła się wzmianka o wszystkich głównych papieru różnicach, żeby krótką o papierze wiadomość dokompletować: teraz powracamy do rękopismów i grafiki, która nad nimi zastanawia się, a z kolei do postaci, w jakiej się księgi ukazują.

X. Postać kodexów wcale rozmaita bywa i wiele ma do uważania drobiazgow, które obszerniej rozpoznawane były w dziele Schwarza de ornamentis librorum edito Lenschner. Lipsiae 1756. 4^o, w nie-

(k) Bez wątpienia przez wzgląd na cienki pergamin, który we Francuskim zowie się velin. — We francuskim *velin*, od *papier velin*, bardzo odróżnić wypada, czego nie dopilnowawszy się wielu calejuczonych bibliografów Niemieckich, nieraz w nader śmieszne powpadali osytki.

których szczegółach przez benedyktyna. Kodexa są księgami jak wszystkie inne księgi, libri a są dwójakiego składu.

1. Zwój, volumen, libertes, *κλίνοδος, εἴλημα*. Od jednego końca na jednym wałku, albo od obu końców na dwa wałki, wszystkich pospajanych z sobą kart, lub pojedynczej karty nawijané było zwyczajem starożytnych Greków i Rzymian. Zwyczaj ten różnie szeroko praktykowany u innych narodów.

2. Kartkowe księgi, w których oddzielne są jedne na drugich leżące karty czyli folia. Mogą być karty księgi

a) zupełnie osobne jedne na drugie kładzione, jak tablica na tablicę, deska na deskę — albo
 b) pospajane i z sobą powiązané, bywają na bardzo różny sposób. Z tych sposobów spajania kart i tworzenia tego, co my dziś właściwie książką nazywamy, mogą być folia, nawiązané lub nawleczone i zawieszane na sznurek, na rzemień, na drót lub na co podobnego; a to na jeden, dwa lub więcej — pospolicie zaś są zszywane. A że pospolicie arkusz we dwoje, we czworo, w ośmioro lub w inny sposób łamany bywa, ażeby z niego karty w księdze powstały; albo po kilka arkuszy razem w jedno złamanie spozyskują się, stąd powstają spozyty, nazywané od liczby kart zszytych. Tym sposobem duern jest spozyt dwóch kart mający w sobie kart cztery; ternion jest spozyt kart sześć, tak, że przez ich złamanie i zszywanie tworzy się spozyt od sześciu kart czyli foliów, a od dwanaśtu stron czyli pagin. Quatern, quintern, sextern i tak dalej, zszywając cztery, pięć, sześć kart, tworzą spozyty od ośmiu, dziesięciu, dwónastu kart, czyli od szesnastu, dwudziestu, dwudziestu czterech stron, i tak dalej; karty w księgach bywają liczbowane, albo pojednój stronie, to jest foliowane, albo po obu stronach, stronkowane czyli paginowane. Z tego liczbowania stron wynika, że na stronie wierzchniej zawsze jest liczba nieparzysta, na stronie odwrotniej, jako wtórej, zawsze być parzysta powinna, jeśli jaka nie zasła omyłka. Nadto, żeby wiązać różne części kodexu na każdój karcie u góry notowane są tytułiki (1), żeby

(1) Raz nazawsze ostrzegamy, że przez wyraz *tytuł* rozumiemy

zaś wiązać kartę z kartą, stroną ze stroną, bywa zwyczaj, że u spodu textu każdej strony, albo przynajmniej ostatniej strony każdego spozytłu, kładzione są te wyrazy lub syllaby, od których z góry text następującej strony zapoczyna się. Te syllabue stron haczyki zowią się u Niemców *custos*, u Francuzów *réclames*, u Włochów *richiami*, u Anglików *catchwords*. Żeby zaś kolój spozytłów wskazać u dołu także na pierwszej zaraz stronie każdego spozytłu zamieszczane bywają signatury, kolój i liczbę spozytłów wskazujące i liczące, bądź literami abecadłowemi, bądź liczbami. Jeżeli spozytłów znajduje się więcej niż liter abecadlowych ponawia się kolój liter abecadlowych, z niejaką pospolicie odmianą, tak, że gdy up. pierwsze spozytły oznaczone są abecadłem wielkim, dalsze będą oznaczone abecadłem małym, albo podwójnym, potrójnym i tak dalej. Co do signatur jeszcze ściślej-szy każdej signatury z jej spozytłem zachodzi związek w tymże signatura położona na pierwszej spozytłu karcie na następujących kartach powtarza z dodatkiem liczby karty aż do połowy lub przepołowienia liczby kart, które ze szycia powstały. Tak ternion ma powtórzoną signaturę trzy albo cztery razy z liczbami przydanemi 1. 2. 3. albo 1. 2. 3. 4. Tak sextern ma powtarzaną signaturę sześć lub siedm razy z przydawanemi liczbami 1. 2. 3. 4. 5. 6. albo 1. 2. 3. 4. 5. 6, a resztę jego kart sześć albo pięć pozostaje bez powtórzonych signatur. Tymi signaturami wyraźnie wymienionemi lub poprzedzającemi karty, na których signatury nie bywają powtarzane, oznaczane i obliczane być mogą karty i strony spozytłów i ksiąg, gdy ani foliowaniem ani paginacją nie są policzbowane.

ogólny tytuł jakiej książki, jakiego dzieła pisma gdziekolwiek by on był. Są także tytuły częściowe, ale te tytuły od sposobu umieszczenia swojego nieco odmiennego nazwiska wymagają. A zatem: przez *tytuliki* rozumie się w księgach tak pisanych i drukowanych na każdej karcie i stronie u góry powtarzanie ogólnego lub częściowego tytułu; przez *zatytułowanie* rozumieny tytuły znajdujące się między textem na czle rozdziałów, paragrafów, ksiąg lub jakich części dzieła, a to bezpośrednio przed samym textem w kolumnie textowej; albo bocznej przy textcie samym, konkordansom w drukarniach nazywanój.

To w niedostatku liczbowania kart signaturami tych kart wymienianić, równie má miejsce choćby mało albo i żadnego signatur powtarzania nie było, byle signatury były. Pospolicie jednak stare rękopisma ani liczbowania, ani signatur nie miéwają.

XI. Sposzyty powiedziało się powstają z arkuszy albo kilku, albo pojedynczego, albo z części arkusza, a w miarę złamania arkusza oznaczają się księgi format. Może być arkusz zgięty na połowę to stanowi folio; zgięty na cztery czyli w ćwiartkę, to jest folio w połowę, co stanowi 4to; zgięty w osómkę czyli w połowę ćwiartki, a to stanowi 8vo; zgięty w szesnastkę 16mo, przez złamanie na połowę octawy; ze szesnastki w trzydzieści dwa 32^o i tak dalej; lecz przez potrójne lub jakiegokolwiek nieparzyste łamanie tworzą się formaty 12^o, 18^o, 24^o i tak dalej. Jak w wielkich formatach dla zrobienia grubszych sposzytów bierze się po dwa i po kilka do jednego sposzytu arkuszy, tak w mniejszych formatach, w których arkusz wielokrotnie złamany być musi, arkusz przecina się na połowę i temu podobnie, stosownie do potrzeby i życzenia nagina. Wszakże mały format opatrując nie raz dobrze jest rozpoznać, jak są arkusze użyte czy całkowicie, czy rozcinane, i format oznaczać nie z liczby kart w sposzycie znajdujących się, ale z arkusza do sposzytów użytego. I tak, jeśli szesnastka będzie utworzona rozciętym arkuszem we dwóch sposzytach, każdy sposzyt co do liczby stron szesnastu, co do signatur do środka czterech będzie 8vo, ale dwa razem sposzyty stanowiąc arkusz wyjaśniają, że dwie signatury i stronice 32 okazują rzetelny księgi format. Z tego wypada, że

format.	ma do środka swego numer signatur.	szramy czyli parrallelowe w piérze linje.	fligan czyli znak wodny.
folio . . . 1		z góry na dół . . .	pośrodku
quarto . . . 2		horyzontalnie . . .	przełamany
octavo . . . 4		z góry na dół . . .	
duodecimo . 6 . . albo 3 3		horyzontalnie . . .	
sexdecimo . 8 . . albo 4.4		horyzontalnie . . .	
decimoctavo 6 i 3. albo 3, 3, 3.		z góry na dół . . .	
24 ^o 12 albo 6, 6. albo 8, 4.		z góry na dół . . .	
32 ^o 16 albo 8, 8.		z góry na dół . . .	

W małych formatach bręgi papierowe mogą czasem różnie wypadać. Wreszcie każdy z tych formatów może być odwrócony. Każdy z nich pospolicie bywá wyższy niż dłuższy: lecz folio, quarto, octavo i tak dalej mogą być sposzyte na boku mniejszym, a przez to format podłużny mniej wysoki, niżeli jest długi, oblongues. Bywają też szczególniejszego formatu, jako to, gdy arkusze wcale nie zgięte u jednej krawędzi swęj sszyte, tworzą nie zgięte folio, kiedy arkusz na swoję wysokość w duern, czyli we cztery kartki hędzie złożony i wysoki a wązki format tworzy, albo podobny podłużny, niski a długi: formaty pargaminowych rękopismów dowolnie oznaczane być muszą wejrzaniem do arkuszowych podobnym. Wszystkie jednak formaty w wielkości swojej mogą być małe, wielkie i bardzo wielkie; *minori*, *maiori*, *maximo*, stosownie do wielkości papieru mniejszej, większej lub bardzo wielkiej reki.

Sszyta księga rozmaitej bywa oprawy, przez to, że różnie jej grzbiet sposzyty być może, na sznurki, na rzemienia, pojedyncze albo wielorakie; może być obcięta lub nie obcięta; może mieć okładki papierowe, skórzane, tekturowe, deskowe, okute, ozdobne, z klamrami czyli ze sprzączkami przy żłobku, czyli obcięciu. Na okładkach, na grzbietach, na żłobkach, bywają rysunki, wyciski, napisy.

Na ostatek równie zwoje, jak księgi kartkowe bywają w thekach, puzdrach, pudłach, puszkach, futerałach lub w jakimkolwiek zamknięciu, co do rzeczy introligatorskiej należy, jakożkolwiek jest extra ksiąg i kodexów. Nie wdając się więcéj w ten przedmiot, który niekiedy o formacie i postaci ksiąg stanowi uważać jeszcze wypada, że wyrazy łacińskie *liber*, *volumen* niegdyś zwojom właściwe równie oznaczają księgi kartkowe. I księga z kart złożona jest *volumen*. Dzieła dzielą się na części, na tomy i różne w swych wydziałach nazwiska noszą, a kilka tych tomów tych części razem w jedną księgę oprawienie tworzy jeden *volumen*; albo jeden tom może być do kilka ksiąg *voluminów* oprawny: tak, że dzieło inną liczbę tomów inną *voluminów* liczy, co jedno od drugiego odróżniać należy, a zaniedbanie tego odróżniania sprawia niemało odmętu.

XX. (III) Do trzeciej części Grafiki przystępując to jest do rozważania środków oznaczenia wartości rękopismu z jego materialnego stanu, uważamy, że to się kończy na podobnymże działaniu, jakie jest w dyplomatyce na oznaczenie autentyczności dyplomatów używane.

Wspomniało się, że zachodzi niejaka między tą kodexów grafiką, a grafiką dyplomatów jednostajność, taka jednostajność pewnym sposobem zachodzi i w rękopismach. Również w grafice kodexów jak dyplomatów, jest rozpoznawane pismo łacińskie, a to z samych wieków średnich. Podobny jest zwyczaj pisania tekstu rękopismów jak dyplomatów. W różnych wieku średniego dziełach widzieć można, naprzód prolog, potem dopiero samą rzecz, sam tekst, czyli całkowite pisma i przedmiotu wyłożenie, a na osłatek epilog. Tu pod koniec zakończenie, explicit, z wymienianiem tytułu dzieła, z wymienianiem pisarza, miejsca i czasu pisania znajduje się, z tą różnicą, że wyraźne oznaczenie czasu w dyplomatach jest nieodzowne, w rękopismach dopiero od wieku XI. zaczęło się i bardzo często zaniedbywane bywa. tak że graficznie, czasu pisania rękopismu poszukiwać wypada. W składzie czyli formacie dyplomatów i rękopismów ta wielka różnica zachodzi, że dyploma rzadko które jest volumen albo liber, jest to charta, tabula; kodex zaś jest zwojem, albo, co daleko pospolicij, księgą z kart złożoną. Gdy w kodexach toż samo pismo jest używane co i w dyplomatach, w powszechności uważać to należy, że w dyplomatach daleko prędzej minuta i kursywa panowanie swoje założyły, co skoro się stało, niepodobna jest dyplomatów pisanych majuskulami albo stojącymi literami znajdować, kiedy kodexy takie w każdym wieku exystują. Co do zmieniania się postaci liter, trwalszy bywa w kodexach dawny zwyczaj niż w dyplomatach. W dyplomatach do pisania jest używany atrament jedynie czarny; niezmiernie rzadkie są złote; niesłychanie to rzadką jest rzecz zaledwie we Francji przypadkiem praktykowana, że litery wielkie w dyplomacie minią naznaczone, lub kolorem innym dopisane; jeżeli jaka w dyplomacie wielka litera ozdobniejszą będzie, ta jej ozdobność kończy się na czarnych wąsach, kędziorach, warkoczach, wykrętach, bez ko-

lorów, rysunków, a tym mniej malowideł. Gdy tymczasem w kodexach skoro te cokolwiek starowniej pisane były, nicodzowne jest w nich zostawianie miejsc wolnych na osobne dopisanie liter większych, uncjalnych, co po napisaniu rękopismu dopełniane bywało innemi żywemi kolorami. Tym końcem miniowane były kodexa, ponieważ najczęściej kolor czerwony, cynabrowy, lub miniowy, zwracał oko, na większe litery na przestankowanie, lub do miejsc i wyrazów na uwagę zasługujących. Lecz niemniej świecił i błękit lazurowy, a nieraz błyszczało między kolorami złoto i srebro, prawie w blaszkę nałożone. Całkowicie złotemi albo srebrnemi literami pisané rękopisma, pospolicie wprzód karty całkiem kolorem jakim powleczone miéwają. Z każdego wieku ozdobnych rękopismów niebraknie, tak że się pisarze wysadzają, na wielkie litery, na przydatki, rysunki i malowidła, często najpiękniejszą miniaturową robotą wykonané. Od tego dyplomata są wolné. Za to, gdy w palaeografii znanych jest wiele znaków pisarskich: chrismonów, krzyżów, monogrammatów, gryzmołów, które się wszędzie, gdziekolwiek o piśmie jest mowa, znachodzą, te daleko więcej interesują dyplomata, które w pewnych czasach nimi obciążone bywają, w dyplomatach nieodzowne, kiedy w rękopismach ledwie przypadkowo znaleźć się mogą, tak, że kodexa od tego są prawie wolné, tylko pobożna ręka lubiła niekiedy tu i ówdzie kręślić chrismony i krzyże, ażeby bogobojnej myśli przy czytaniu niejaki wypoczynek jednać.

XIII. Kodexa równie jak dyplomata są pomnikami historycznemi, są owocem pracy ludzkiej, a zatem są źródłami historycznemi, które krytyka tak rozpoznaje jak inne źródła historyczne. Krytyczne przeto rozpoznawanie kodexów, może być dopełnione albo historycznie, albo charakterystycznie czyli technicznie, bo tymi dwoma drogami o autentyczności historycznych źródeł zapewnić się można.

Historycznie rozważa się 1) to, co się znajduje w kodexie zamieszczone: samo dzieło, same słowa i rzeczy opisane, czyli w nich nie ma jakich wyraźnych i oczywistych dań, których zbiór, zbieg i komplikacja zapewniają, że rękopism niewcześniej nie-

później pisany, żadnym świeższym dodatkiem, przytaniem, pofalszowaniem nieuszkodzony, niezepsuty, nieodmieniony. Historycznie rozważa się 2) los samego kodexu, samego exemplarza, jeśli dosyć są wiadome zdarzenia, któreby wyjaśnić mogły jakim przypadkiem kodex od czasu powstania swojego ulegał, w których znajdował się rękach, gdzie od czasu do czasu przechowanie znalazł, od kogo był od czasu do czasu widziany i wspominany, jakie ma dopiski, notatki, znaki. Taka ciągła wiadomość zapewnia o jego ciągłym bycie, usuwa podejrzenia, że mógłby być płodem świeższego podkomponowania, może nie raz ze ścisłością oznaczyć, nie późniejszy, nie dawniejszy czas, w którym kodex był pisany. Takie zaś krytyczne poszukiwanie podejmowane być powinno, równie około tych kodexów, których data pisania nie jest wzmiankowana, jak i około takich, w którychby data pisania wyraźnie wymienioną była; ponieważ sprawdzić należy i dobrze się zapewnić, czyli to daty wymienienie jest prawdziwe, czyli nie jest jaką omyłką, jakim zmyśleniem.

Charakterystycznie, rozważają się kodexa wedle graficznych przepisów. Ponieważ z wymienionych poszczegule nad pismem i materiałem obserwacyj, jasno widać, że od czasu do czasu pismo, litery i obyczaj pisania odmieniał się, że materiał i formy jego rozmaite były, a za tym, od czasu do czasu kodexy swęgo wieku charakter noszące, jedne od drugich dużo odmiennemi się okazują, a wszystkie szcęgły do pisma i materiału ściągające się powinny ściśle odpowiadać wiekowi, czasowi, w którym kodex był pisany, tak, że skoroby się cokolwiek w kodexie, który za dawniejszy uchodzi, który się sam za dawniejszy uznaje, znalazło co takiego, co było zwyczajem i charakterem kodexów młodszych, późniejszych, taki kodex staje się podejrzanym i przez żaden sposób za tak dawny, za jak dawny poczytywany bywał, uważany być nie może, ponieważ to, co się w nim znajduje, co było zwyczajem i charakterem kodexów młodszych, udowadnia, że on jest od nastania tego zwyczaju i téj kodexów charakterystyki młodszy, że zatem, w tym późniejszym czasie, dla udania jego dawniejszości, dawniejsze zwyczaje

wznowione zostały i dawna kodexów charakterystyka na uwiedzenie udawana. Takie jednak dawnych zwyczajów i charakterów wznawianie, takie archaizmy bywają bez żadnych nawet zamiarów zwodzenia w kodexach używane, tak że rozpoznawane charakterystyczne piętna kodexów, zawsze zapewnić mogą, że kodex nie jest od tego lub owego czasu dawniejszy, ale nie mogą dość zabezpieczyć czyli nie jest cokolwiek późniejszy. Zawsze jednak ściśle szczegółów charakterystycznych wedle grafiki rozważanie z wielką pewnością wyjaśnia wiek, a czasem i część wieku, w którym kodex był pisany. To zaś krytyczne charakterystyk kodexu rozpoznawanie podejmowane być powinno, równie tego, którego niewiadomej daty dochodzić trzeba, jak i takiego, którego data jest wyraźnie oznaczona i z pewnością wiadoma, bo idzie o to, aby się zapewnić: że wyrażona data jest rzeczywistym czasem, autentyczność kodexu oznacza i kodex w niczym przerobiouy, przeistoczony, pofalszowany nie został.

XIV. Żeby to krytyczne charakterystyk kodexowych poszukiwanie łatwiej dopełnić, podobnie jak w dyplomacie, tak i w tej dla kodexów grafice chronologiczne różnych graficznych szczegółów wypisanie, układa się w szys tabularny, który przy tych księgach bibliograficznych załączamy. Główne zaś oznaki wieku, które najczęściej w rękopismach w oko uderzają, są:

Wiek IX.

1. Wyrazy ściślej pisane niż później.
2. r, mianowicie gdy a albo e następuje po nim, jest więcej pod linią przeciągane, tak że do greckiego γ podobnym się staje.
3. Mięszają się dość często uncjalne między minuskuły, mianowicie na końcu linii *ŕ* za nt.
4. s, podłużne z dwóch ługów złożone: dolny od poprzedniej wychodzi litery, górny z następującą łączy się literą.
5. m, u, u dołu więcej ku lewej stronie prowadzané.
6. a, u góry otwarte, tak że do u podobne.
7. d, h, l mają górne łaski wyciągane.
8. znaków przedziałów nie ma.

9. linje tylko sztyflem krésłone.
10. mało skróceń.
11. i, bez akcentu i bez punktu.
12. pismo uncialnemi lub kapitalnemi jest czyste.

Wiek X.



1. W powszechności piękne, staranné, mało okrągłe, do naszego druku podobne pismo.
2. m, n, mają prostsze ramiona.
3. r, nie tyle pod linję przeciągané.
4. ae, e, zarówno używané.
5. s, zawsze podłużné, tylko nie tyle wydané na literę następną.
6. skróceń cokolwiek.
7. podwójne linje u dołu i u góry sztyflem aż do brzegów kart przeciągané.
8. jeszcze nie ma znaków oddzielających.
9. i, jeszcze bez akcentu.
10. y, występuje z kropką nad sobą.
11. pismo uncialnemi i kapitalnemi, jeszcze czyste.

Wiek XI.

1. litery nieco wyższe i podłużné.
2. ciągi więcéj wspanak wygięte niż w górę.
3. mnożą się skrócenia, mianowicie g zamiast us.
4. con jeżeli skrócone się znajdzie, to jak litera c z kréską u wierszchu. c̄.
5. e, pospolitsze niżeli ae.
6. dwa obok stojące i, pozyskują akcent ii, a rzadko i pojedyncze.
7. u, z akcentem pojedynczym lub podwójnym.
8. znak przedziału /ukazuje się.
9. pismo uncialnemi lub kapitalnemi staje się nieczyste.

Wiek XII.

1. litery w powszechności dłuższe a pękatsze, po rogach zaostriané, częściej jednak okrągławe z ostrym ukośną cieką linią zakończeniem.
2. z, z akcentem jeszcze dość rzadkie.
3. gęstsze skrócenia.
4. o albo g, na początku wyrazów zamiast con, com, od środka tego wieku we zwyczaj wchodzić poczyna.
5. e albo e, zamiast ae.

6. chociaż są linjowania sztyfłem, wszelako i ołówkiem i czarną farbą kręśloné.
7. r, często w kształcie francuskiego r.
8. s, litera na końcu wyrazów w postaci liczby 5.
9. u, z kółkiem na wierzchu.
10. kapitalne litery nic warte, uncjalne nabywają nie naturalnych, niestosownych wygięć, a ich końce spajane, jak na przykład e, w postaci , która postać w XIII wieku najwięcej  taką się ukazuje.

Wiek XIII.

1. uncjalne litery coraz więcej przeistaczané, ciągi przydatkowe zamieniane w ciągi istotne, a całą litera oplątana, przepasywana.
2. początkowe litery szczególniejszym sposobem są tak wikłane, że często główne ich ciągi do różniénia trudne. To wikłanie w XIV i XVtym wieku jeszcze większe.
3. e zamiast ae, tak że ae, ę wcale się nie zdarza.
4. pismo całe rozprzężoné, litery każda osobno a rzadko widać spajające kréski, bo zetknięcio liter nie jest ich wiązaniem.
5. i, najpospoliciej z akcentem ale bez kropki.
6. r, pospolicie r.
7. s, i u, ukazuje się jak w poprzednim XII. wieku.
8. et, powszechnie już wyrażane w postaci 7.

Wiek XIV i XV.

1. skrócenia natłoczoné.
2. minuta zupełnie w gockie pismo zamieniona.
2. górne i dolne końce liter w różnym kierunku tak łamane, że siatką albo kratką się być wydają. Pismo bywa więcej okrągłe w XIV. wieku, więcej łamane i zaniedbańsze w XV.
4. papier ze szmatów płóciennych.
5. linjowanie czerwono.
6. i, z kropką, w XIV mieszano z akcentem, w XV. raczej same kropkowané.
7. &, w téj postaci et, wcale nie má.
8. 7, zamiast et, bardzo pospolite.
9. i w wieku XV. zamiast kropki lub akcentu, mie-wa kręte kréski i warkocze.

Jest to do uważania, że kiedy z wieków XIV i XV. najwięcej rękopismów mamy, że te dwa wieki najtrudnieij między sobą odróżnić. W pisaniu bowiem mała

a prawie żadna nie zaszła różnica, tylko z XIV. wieku trudniej mieć papierowe kodexa, pospolitsze są z XV, a zatym w XV. mniej pergaminowych. Scholastyka ogromniejsza łamana jest też sama co i w XIII wieku, tylko w trzynastym má swoje cechy, w XIV i XV. nic się w niej odróżniającego nie dostrzega, tak że w tym scholastyki ogromniejszym stojącym piśmie najostrożniej o dawniejszości decydować wypada, bo najświeższych czasów kodexa mają dawniejszych wejrzęcia i pozór i rześiste w nich archaizmy. W drobniejszym scholastyki piśmie w XIV wieku większa bywá okrągłość i zatoczystość, i ztąd wynikająca nieczytelność, w XV. częste zaniedbanie się, drobne i niesłychanie nieczytelne pisanie, powolniej i staranniej pisane kodexa XV wieku mają więcej łamane litery, z tych drobniejsze, na dzisiejsze niemieckie zacinają. Podobnie są pisma w XVI wieku, które scholastyki używały. Lecz przemagała italika kursywa, i tworzyły się pośrednie między scholastyką a italika pisma. Wreszcie chociaż wprawa rozpoznawania pisma w kodexach jest wielce pomocną, wszelako nie zawsze dosyć w rozróżnieniu XIV od XV. wesprze (m):

(m) Wszakże Konrad Mamert (*Miscellanea meist diplomatischen Inhalts. Nürnberg 1795. pag. 27. 28. 29. 30. 31.*) znajduje to odróżnienie łatwe. Srodki do rozróżniania, jakie podaje, wypisuję tu całkiem.

Das XIVte und XVte Jahrhundert haben eigentliche Frakturschrift, welche aus dem XIIten entlehnt ist, sich aber von demselben kenubar macht. Das XIVte stellt die Scheukel seiner Buchstaben ziemlich enge zusammen, biegt sie, aber nicht wie das XIIte weit gegen die Mitte, sondern gleich oben, und bricht sie nicht in so scharfe Ecken wie das XVte. Das XIVte Jahrhundert ist die eigentliche Zeit der schönen Fraktur; die öffentliche Bibliothek besitzt Handschriften, vörzüglich aus dem iure canonico, welche die reinste Symmetrie in Verhältniss der Höhe und Dicke und in dem festen gleichen Zug des Buchstabens zeigen. Andere mit nicht münderer Mühe und Kunst im XVten Jahrhundert gefertigte, stehen hölzern und steif gegen ihnen. Unterdessen hat man in der neuen Fraktur, mehr das XVte als das XIVte Jahrhundert nachgeahmt. Im XVten Jahrhundert fangen statt des Strichs auf den i, Schnörkel von verschiedener Art an, diesen Buchstaben durch noch mehreren Puz ungestalt zu machen. — Beyde Jahrhunderte haben noch eine kleinere Art Fraktur. Im XVten ist sie von der grössern bloß durch das Maas des Buchstabens verschieden; im vorhergehenden aber ist sie meist sehr eng, hochbeinig

ale wprawy potrzeba. Ta sprawi, że zrazu mozolné i niepewne decyzje staną się łatwemi i z największym przeświadczeniem wyrzekanemi. Wprawy tej potrzeba szukać, nie w samym rozpoznaniu różnic obecadeł i pojedynczych liter, nie w rozpatrywaniu się w kilkowierszowych sztychowanych przykładach, ale w porównywaniu i roztrząsaniu różnic całkowitych kodeksów. A w tym wszystkim pamiętać na to, że łatwiej jest zbierać ślady, że kodex nie jest od tego lub owego czasu dawniejszy, a trudniej zapewnić się czy nie jest późniejszego i znacznie późniejszego czasu.

XV. Chociaż ledwie jaki jest na świecie przykład, ażeby kodex w kodex był zupełnie jednostajnie kopjowany, w którychby z trudnością odróżniénie mię-

und dünne gestellt, und unterscheidet sich von der Schrift des XIIIten Jahrhunderts, wie die gedruckten Schriften der achtziger und neunziger Jahre des XVten Jahrhunderts von den Typen der siebziger Jahre. Wahrscheinlich hatten die Schriftstecher ihre Muster aus beyden Jahrhunderten entlehnt. Versteht sich, dass ich von dem eckigten Druck rede. — Die gewöhnliche Schrift des XIVten Jahrhunderts entfernte sich weit von der grossen Fraktur, welche der schnellen Hand zu viele Hindernisse in den Weg legte. Sie war eine Fortsetzung der Schrift aus dem XIIIten Jahrhundert; machte aber immer kleinere Ecken, schärfte die Spitzen an den obern und untern Ende der Schenkel, und näherte sich dadurch der Kursivschrift. Das XVte Jahrhundert ahmt ihr hierin nach, aber mit plumper dicker Hand, welche sich auf dem ersten Anblick verräth. Sonst schreibt das XIVte Jahrhundert mit unendlich viel Abbreviaturen, die auch den geübtesten Leser in Verlegenheit setzen, bis er mit dem Inhalt des Buchs und den willkürlichen abgekürzten Wörtern vertraut wird. Das folgende Jahrhundert bleibt zwar der nemlichen Unart getreu, aber doch nicht so sehr als sein Vorgänger. Das XIVte Jahrhundert, schreibt meistentheils eine sehr kleine Schrift, die nebst den Abbreviaturen, auch ein scharfes Auge in kurzer Zeit angreift. Das XVte licht im Ganzen einen stärkern Charakter; und wenn es, welches selten geschieht, die enge Schrift in einem Buche annimmt, so wird sie beynahe ganz Kursiv.

Das Alter einer Schrift aus dem XVten Jahrhundert lässt sich durch den blossen Anblick auf 20 bis 30 Jahre bestimmen. Ich übergehe die hiezu nöthigen Regeln, weil sie durh ihre Umständlichkeit zurückschreckend seyn, und doch nicht hinlänglich belehren würden. Nikogo więcéj podobnie oświadcającego się nie znam, prawideł dostatecznych nigdzie nie znalazłem, owszem narzekających na trudności jak Pfeiffera, tak innych łatwiej napotykam. Wszakże wprawa wszystko przemaga.

dzy nimi dostrzedz i oznaczyć przychodziło: wszelako opisywanie kodexów wymaga szczególniej pilności i dokładności, czyli to dla katalogowania bibliotecznego, czyli dla wiadomości publicznej.

A naprzód trzeba się dobrze napatrzeć i wiedzieć dokładnie, co się w kodexie znajduje, ażeby umieć na każde w nim pismo tytuł utworzyć, skoro go brakuje, co najpospoliciej w dawnych rękopismach bywa. Tytuły takie częstokroć w incipit albo explicit znajdują się, ale nieraz są ułamkowe początkowych lub końcowych części, dla tego szukać we wstępie i we środku pisma, i w osnowie jego wypadá. Oprócz podeterminowanych tym sposobem tytułów, dobrze jest kodexom, inianowicie gdy jednoż dzieło powtarzają nadać nazwiska, od miejsca, w którym leżą, z których pozyskane, w których pisane były; od ich właścicieli w czyjich znajdują się rękach, z jakich pozyskane zostały, lub od osób, które ów kodex pisały. A dla ułatwienia opisu liczbują się strony lub karty, jeśli jeszcze liczbowane nie były.

Wreszcie opisanie powinno być do tyła dokładne, żeby nie tylko za takim opisaniem dostrzeżony tenże kodex mógł być poznany, ale żeby każdy niewidzący nawet kodexu o jego składzie i wejrzeniu pewné i rzetelne sobie tworzył wyobrażenie. Wyraża się jak zwykle format tak ukazujący się na oko, jak i rzeczywisty, (gdy o papierze mowa); wymienia się materiał, na którym pisany, pergamin czyli gruby, czy cienki, żółty czy biały, papier jaki i z jakimi filigranami, sposzty z jakich złożony, liczba kart, jego ochrona, całość lub stopień uszkodzenia; sposób pisania w jedną lub we dwie kolumny, lub téż innym sposobem jakim; wiele linji na stronie i w kolumnie bywá; jakie pismo, jaki wiek wyjaśnia: powinien to być wypadek graficznego poszukiwania, a jeżeli w tym jakie trudności, kwestie zachodzą, te powinny być napomknioné i udowodnienia wymienioné. Wyrażá się co jest w wykonczeniu kodexów zrobiono, to jest o tym wszystkim, co się dotyczy, tytułików, zatytułowań, liczbowania, signatur, reklamów, liter wielkich, miniowania, rysowania, malowania. Malowidła i ozdoby częstokroć zasługują na bardzo pilne opisanie.

Pomimo tego, że tytuły pism w kodexie obję-

tych oznaczone zostaną, każde incipit i każde explicit należy dokładnie wypisać, w jakiej linji, w jakiej kolumnie, w jakim kolorze wypisané. A mianowicie explicit na uwagę zasługuje, ponieważ najpospoliciej w nim doczytać się można wiadomości o dziele, o autorze, o pisarzu kodexu, o czasie pisania i różnych okolicznościach; w nim bywają koncepta i osobliwsze sposoby owego wieku dowcipów. Jeżeli on dosyć nie objaśni, marginesowe dopiski i późniejsze notatki i zrudne poszukiwania historycznie i charakterystycznie z tym większą podjęte być muszą starannością.

Opisując kodex, wypada go także ocenić, nie liczbą albo groszem, tylko wytknięciem jego dobroci, zalet i ważności przedmiotów w nim zawartych. Mianowicie gdy jeden z drugim w porównanie idzie, koniecznie któryś ma wyższość to z piękności pisania, to z poprawności i dokładności, to ze szczęśliwszego oryginału kopjowania; z dawniejszości, z autentyczności, z notat, objaśnień, przydatków, które dodają mu wagi, ale mu uszczerbek przynoszą.

Nowsze rękopisma pewnie téj pilności co dawniejsze nie wymagają, wszelako też same do nich ściągają się obserwacje co i do dawniejszych, te obserwacje są podobne do tych, które księgom drukowanym służą: wszelako są różne, jak różne z tych przyczyn, że różne są rękopisma od ksiąg drukowanych.

XVI. Zarzuci mi kto, że niewczesno tyle rozciągnąłem się nad grafiką i ogólnemi o rozpoznawaniu rękopismów i kodexów uwagami: wszakże sám rzut oka na to moje rozpisanie się może niewczesné, przeświadczyć powinien o niezmiernéj pracy, którą bibliotekarze podejmować muszą chodząc około rękopismów i kodexów, które przed wieki były jedyną bibliotek istotą, a od czasu wynalezienia druku, obok ksiąg drukowalnych nieprzestały być w archiwach i bibliotekach skarbem szczególnéj pilności i osobliwego starania wymagającym. Dajmy na to, że bibliotekarz nie ma istotnéj potrzeby krytycznie rękopismu i kodexu zgłębić: zostanie zawsze nieodzownym jego obowiązkiem umieć dokładnie go opisać, do tego trzeba być świadomym tych wszystkich gra-

ficznych postrzeżeń i szczegółów, nabyć wielkiej wprawy i pewnego taktu, wyćwiczyć oko, i przypomnienie o drobiazgowych szczegółach, a nadto podniecić w sobie bacność do obserwowania szczególności mniej pospolitych, często jednemu tylko exemplarzowi, jednemu kodexowi właściwych, które jego jednego cechują, których wymieniienie da poznać rękopism tak, że za pomocą tego wszędzie ów kodex poznanym będzie. Lecz mimo największej wprawy i trafności zawsze zmusna i często nieznosna jest z rękopismami praca, której nikt dosyć ocenić nie umie, chyba ten, co ją dokładnie podejmuje. Bandtkie w Krakowie obarczony dwóma tysiącami kodexów, jakichże nie podjął trudów, gdy je wszystkie z odmetów i brudów wyciągnął i rozpoznał. W małej książeczce historii biblioteki uniwersytetu Krakowskiego, przyszło mu o wielu kodexach wspominać. Listy Sgo Pawła r. 1166. pisane (p. 1. 2), Digestum vetus, Institucje Justiniana (p. 10), Paweł z Pragi Zidek (p. 13. 108), Lucani Pharsalia (p. 25), Odysea (p. 56), Plinius (p. 59), Julius Caesar, Ptolemeusza kosmografja przekładu Pogjusza, Melecjusz grecki (p. 60), prawo Saskie (p. 172), różne listy oryginalne (p. 54), są oczywiście jedne z najważniejszych biblioteki Krakowskiej osobliwości i najważniejszych wśród wielu innych przez Bandtkiego (na wielu miejscach p. 4. 5. 6. 7. 8. 10. 11. 12. 18. 24. 28. 29. 32. 41. 43. 53. 54.) wspomnianych kodexów. Nie możemy ręczyć, ażeby w tym obfitym wymienieniu celniejszych biblioteki krakowskiej kodexów, był pomyślany jaki dobór, ponieważ niejednego z nich wspomnienie wynikło przypadkowie. Możemy nawet sądzić, że nie jeden jeszcze z pierwszego rzędu kodexów przemilczany został, ponieważ Bandtkie ze skarbami tego rodzaju i "nie kilku starymi kodexami z autorów klassycznych, lecz kilkudziesięciu (p. 30)" bardzo się cieszy, chociaż dobrze niejesteśiny objaśnieni, co by to za klassyczni autorowie byli. Nie miał na celu Bandtkie wspomniane od siebie kodexa opisywać ani dawać wzoru opisywania: wszelako słusznie utyskiwać możemy, że wzmianki przez niego czynione bywają wielce niedostateczne. Nie można czasem wiedzieć, czy o druku, czy o rękopiśmie mówi (jak to jest p. 19. Liber priorum. Arist. Dialectica Petri Hisp.

Grammat. Petri Helie etc.), czy o greckim texcie, czy o łacińskim przekładzie (Odyssei p. 56. Ptolemeusza p. 60), czy o pergaminowym, czy o papierowym, (de Gorram p. 4), a czasem zostaje zupełna niepewność, co w sobie zamykają („także pergaminowy kodex 4to kupiony w Padwie d. 16. grudnia r. 1623. (p. 60)“, czy to ma być mowa o cosmographii Ptolemeusza? wcale niepewny jestem.) Mówi Bandtkie o kodexie listów Sgo Pawła w 1166 pisany: „wszelako rozumiałbym, że ten kodex łaciński, może sto lat później, około r. 1266 był pisany (p. 2).“ Takie niepewności, że rozumiałbym, że może bez żadnych pobudek wymienione sprawio konieczne nieukontentowaniu w czytelniku. Za co go tak lekce ważyć i niewspomnieć czy pismo, litery, czy inne jakie powody do tej o kodexie listów Sgo Pawła niepewności autora przywiodły. Podobny jest przypadek z dziełem Mikołaja Wiganda, o którym Bandtkie narzeka, „że ktoś chciał go przywłaszczyć XIVmu wiekowi, co jest“ mówi „omyłką, bo ten kodex jest późniejszy, zapewne r. 1407 lub później pisany (p. 5).“ Zdaje się jakby na to miały następować dowody: wszakże, choć ten rok 1407, tak bliski XIVgo wieku, nie wiemy skąd wypadł, i ten tak precyze oznaczony 1407 jest niepewny, ponieważ kodex Wiganda później pisany czy tedy 1408, czy 1409? Więcej jeszcze jest osobliwą rzeczą, gdy postrzegamy autora chwiejącemi się wyrazami mówiącego o latach 1308. 1028. 1328; 1428 (p. 172.) Przez takie lekkie i niepewne wyrażenia naraził się nasz szanowny piarż i tyle sercu naszemu drogi, na przykrości z powodu kodexu Pawła z Pragi Zidka. Bandtkie bardzo dobrze wie o tym i oczywiście widzi na kodex patrząc, że ten kodex nie jest Twardowskiego czarodziejska księga, ale encyklopedyczne Pawła z Pragi dzieło (p. 13. 108). Co do mnie, ufam jemu zupełnie, bo sprostowanie grubiej a nader wziętój, a dla uprzedzonych wielkiej wagi omyłki nie na płonnych dopełnione zostało zasadach. Bandtkie dając wiadomości o Pawle z Pragi i wspólnie z Dobrowskim cieszy się tym rękopismem, który był za dzieło Twardowskiego poczytywany, a który rozpoznali, że jest Pawła z Pragi. Wspominani są we wtórym fascykule r. 1815 miscellaneów krakowskich, których redaktorem był sam

Bandtkie, wspominani mówię p. 40. Przybylski, Steiner, Breitkopf, Sprenger, którzy o tym kodexie Pawła z Pragi rozprawiali. Jest z niego wyjątek w tymże miscellaneów fascykule zrobiony, i mała o samym kodexie (p. 39) wiadomość, ale nie taka, która by zaspokojić nas mogła. W swoim zaś historii biblioteki uniwersytetu Krakowskiego dzieło nie miał na celu Bandtkie ani opisywać rękopismów, ani udowodniać poszukiwaniami jakimi wiadomości o nich, wspominał tylko co pewnie lub niepewnie widział, a nie bez tego, żeby nie miał się kiedy o dokładniejszą o nich dla publiczności wiadomość postarać. Czytaliśmy już na czele indexów lekcyj uniwersytetu Krakowskiego o kilku kodexach i w nich znajdujących się dziełach, nie wątpię, że podobnie i o dzieło i kodexie Pawła Zidka wiadomość dokładniejszą kiedyś mieć będziemy, ponieważ i sam Paweł Zidek z pewnego względu nie mniej ciekawą jest osobą jak i Twardowski: tylko że do Twardowskiego przywiązanych jest wiele fantastycznych urojeń, które lada komu podobać się mogą. Pawła Zidka awantury (o których z Dobrowskiego listu nadmieniam Bandtkie p. 14. 15. 16.) rzetelne zdarzenia liczące z jego dziełem libri magni więcej myślące głowy zastanawiać mogą.

XVII. Kiedy Bandtkiemu liczącemu fata biblioteki uniwersytetu Krakowskiego o wielu kodexach wzmiankę uczynić przyszło, zwrócił on uwagę na niektóre szczegóły, które na pozór małe i płonne, dla pilnego i przezornego badacza mogą się z czasem stać niejakiemu użytku. Wspomina Bandtkie o cenach, w których uchodziły w różnych wiekach kodexa (p. 10. 17. 18. 60). Zwraca uwagę na przepisywaczy, bo jak Mikołaj syn Szpicimierza i Tomasz ze Strzępina podobnie i inni autorowie i uczeni miéwali przepisywaczy. W kraju nie tak bardzo obszernym, jakim była Polska za Piastów i Jagielly nie trudno by może było, przy niejakiem staraniu, zgromadzić imiona tych co pisali kodexa, a razem ich pracę obliczając, pozbiierać o nich historyczne wiadomości, któreby rzuciły niejakié światło na prace narodowe i uczone między mężami i klasztorami związki. — Przytacza też Bandtkie kilka przykładów osobliwszych i śmie-

sznych na końcu kodexów zakończeń i dopisków (p. 25 do 29, oraz osobliwsze z tego, że nie rekami ale nogami rękopisina pisane być miały (p. 28. 29). Gdy to piszę i te wtore księgi bibliograficzne przepisuje dostarczył kilka takich osobliwych i konceptowych zakończeń i dopisków terazniejszy bibliotekarz biblioteki przy uniwersytecie Warszawskim Chłędowski.

Kodex, folio, papierowy, pismem gockim we dwie kolumny zawierający liber prophetarum i księgi Machabenszów i vocabula wyjaśniane. Na końcu *Explicit hbrī prophetarum et trium machabeorum cum interpretationibus vocabulorum Per manus etc.* Sub a. d. M^o cccc^o xxiii^o (1423) etc. *Sbohem sbohem wytay ma mako snylvm bohem, a to ma myla marilka sbohem gefl... rada rzyekala sbohem amen, a buoh myly bud snany. amen.*

Kodex obejmujący kilka rękopismów folio na papierze pismem gockim r. 1418 lub 1419, lub 1444 pisanych. Między tymi jest na papierze ze znakiem trąbki, jaką widać pod nr. 22. pismem gockim we dwie kolumny: *tractatulus diuersorum auctoritatum a doctoribus editus, oraz: Libellus beati Augustini de doctrina christiana, tudzież: Anshelmi de mensuratione crucis, na koncu czego Explicit liber Beati Anshelmi De mensuratione crucis per pedes et non pp manus cuiusdam letabuudi sorelli sed claudi laudetur utique dens gl'ofus.* Tak tedy i biblioteka Warszawska posiada rękopism noga pisany, a pewnie i więcej takich znajdzie. Ten letabundus socellus może jest właśnie od Bandtkiego wspomniany Pakosław (p. 29). Wszakże oswiadczenie się z pisaniem nogą a nie ręką może być wieku konceptem.

Kodex, folio, papierowy, ze znakami wodnemi korony i wofowej głowy, jakie widać pod nr. 20. 21, pismem gockim we dwie kolumny, zawiera *Homilje oiców. Na koncu: Explicit omelie sue Tractatus beatorum doctorum in capite libri notatorum, et sunt finite siue finiti per petrum de uola, comparate uero siue comparati per honorabilem dominum andream plebanum ludbranensem sub annis domini M^o cccc^o xv^o (1415) in die sancti Marci euangeliste: Jeszcze kilka homilij Sgo Augustina następuje, na koncu których: Dum bibo pywo stat michi kolano krzywo: et cet'a.*

Kodex, folio, papierowy, pismem gockim we dwie kolumny, na karcie 56 má: Explicit super Canonem per manus Mathei fratris ordinis seti Benedicti de Iſzýſza nacione.... Anno domini Milleſimo cccc^o quarto decimo (1414) in Cracouia feria VIa hora tredecima ante penthecoſtes Mensis May etc. Caplanye Chces polepfycz dusze ſwey nemow czansto pywa naley Bocz pywo yeſt dzywny oley wancz ſnych clamayo Chopi A rzekøcz Salenij Iø Popy etc.

Kodex, quarto papierowy pismem gockim zawięrający lumen confessorum seu penitenciariorum bez daty pisany na stronie 108 odwrótnie ma wiersze łacińskie, na końcu których: Pyſſali ſzedzøcz o dzczbane pywa grzankÿ gedzøcz.

Kodex, folio, papierowy z filigranami rozmaitemi, które widać pod nrumi 8. 9. 10. 11. 12. 13. pismem gockim we dwie kolumny, obejmujący kart 205 ma w sobie różne pisma, które ze sposobu i użycia do nich różnego papieru, jednostajności atramentu, pisma czywiście jedną jest ręką i w jednymże czasie pisany, około r. 1405. jak jedno z tych pism: liber beati Augustini de concordanciis euangelistarum, które się znajduje od karty 37 odwrótnie, do karty 97. Na dole karty 97. w drugiej kolumnie czytamy: Explicit liber Aurelii augustini episcopi de concordanciis euangelistarum. Heø malo finiui quia scribere non bene sciu Peuna fuit vilis et scriptor puerilis. — Finem cognosco et finales mere posco Finitus est liber feria 4ta proxima post festum epiphanie.... anno domiui 1405^o.

Kodex, folio papierowy filigranów dzwonu, jak widso pod numerem 8. pisany pismem gockim we dwie kolumny, jedno w nim dzieſo jest: Expliciunt postille domini Conradi de Walthaus pye memorie predicatoris boni qui opere exemplo et verbo predicauit et multa bona prage operatus est Sub anno domini M^o ccc^o etc. (13.). Drugie dzieſo: In nomine domini nostri Jesu Christi Incipit liber sententiarum de diversis voluminibus. Na końcu: Explicit liber sententiarum per manus cuiusdam Sub anno incarnationis dni M^o ccc nonagesſimo 3^o (1393). Trzecie dzieſo jest: Incipitur liber de conflictu uiciorum et uirtutum. kart pięć, a na końcu: Explicit liber de

conflictu uiciorum et uirtutum per manus nescio cuius sub anno domini nescio quoto scriptus est nescio ubi et finitus est nescio quando sit laus et gloria cristo: Amen.

Kodex, folio, papierowy, papieru filigranów rozmaitych, jakie pod numerami 1. 2. 3. 4. 5. 6. widać, pismem gockim. Na końcu Explicit Gorra (Mikołaj de Garrant ten sam, o którym Bandtkie (p. 4.) super cantica canticorum finitur tertia feria festum sancti Procopii Anno domini millesimo ccc lxxxix^o (1389) finitus est liber iste etc. Ryntfleys. Scriptoris digiti sint a domino benedicti.

Te przytoczone papierowe biblioteki Warszawskiej kodexa są jeszcze ważne i z powodu papieru. Dowodzą jak z początkiem XVgo a z końcem XIVgo wieku papier w Polsce był pospolity, jak rozmaitych znaków. Nieśmiem jeszcze utrzymywać, ażeby miało być wiele filigranów, któreby nigdzie nie znane udowodniały znaczną liczbę robionego w samej Polsce papieru. Nieśmiem też wdawać się w te interesowne o papierze poszukiwanie. Śmiem jednak wyzwać każdego do obserwowania papieru, dochodzenia czyli nie można gdzie wyśledzić czy nie był papier wyrobiany, skąd sprowadzany, jaki w jakim miejscu używany, w jakich czasach jakie filigrany pospolitsze? Nie jestem w stanie w to się zadawać, ale przypadkowo dostrzeżone w rękopismach w Polsce pisanych papierowe wodne znaki czyli filigrany porysowałem i tu załączam z donotowaniem daty, której do pisania lub druku papier z takimi filigranami był używany.

XVIII. Z żałością i gniewem narzeká Bandtkie na tych, co nie umieją czuć wartości kodexów, albo nie pojmują, że mogą być rzeczy wysokiego szacunku, choć dla nich małego są użytku (p. 30. 31.) Taki jest los ledwie niekażdej na świecie rzeczy: jedni poszukują takie, które inni za nic mają. Wszakże ludzie wieku, ludzie światła powinni umieć ocenić jak się to má, i tyle mieć rozsądku, ażeby względną rzeczy wartość, często nad ich pojęcie rosnącą, znali i szanowali. Albowiem zgorszeniem stoją się ci, którzy w swoim zdaniu uprzedzeni lekce ważą znajomość drugich. Odpusć im Panie, bo nie wiedzą co czynią.—

Wartość kodexów rękopismowych więcej jak którychkolwiek ksiąg jest zmienna i może być niesłychana, ponieważ to są pomyślniki zawsze pojedyncze, których na exemplarze i dublety jak ksiąg drukowanych, liczyć nie można. Bózwątpieniu, że przedmiot, który w sobie zawierają, jest rzeczą pierwszą do uwagi: mianowicie gdy rękopism dostarcza wiadomości w druku nieznanych. Wypisaniem, przepisaniem, albo wydrukowaniem tych wiadomości, można z tego względu wielu rękopismów ciągłą użyteczność umniejszyć: wszelako rękopism, z którego wypisy, przepisywanie, druk dopełniono: nie przestał być oryginałem. Jak amator i znawca malowideł, cieszy się dobrą kopją doskonałych wzorów, a jednak chciwie sam oryginał ogląda i pielęgnuje: jak pomnożone kopje, nie z kopji ale z oryginału malowane być powinny, żeby wierniejsze być mogły: tak dzieje się i z rękopismami, że oryginał jest zawsze nieocenionym i jedynym źródłem zawsze szacownym, i wypisy, przepisanie lub wydrukowanie, przyzwoicij jest, ażeby były ponawiane z oryginału a nie z kopji, z owych wypisów, przepisania lub druku. Kto nie zna jak wiele w wydawanych księgach nad wyrazami mozołów bywa, jak w rękopismach trudno wyczytywać różnych wieków pisma, ile w tym wątpliwości bywa, jak dalece przez porównanie wielu jednéhoż dzieła rękopismów, dzieło dokładniej wydane być może, ten nigdy nie pojmie niezmierného szacunku niektórych rękopismów z samego przedmiotu, który w sobie zawierają. Tym sposobem rękopisma dzieła pisarzy starożytnych zajmujące, ojców kościoła, synody, prawa, historyczne pisma i wiele innych, są zawsze niesłychaného szacunku, których cenę materialną po bibliotekach oznaczać, byłoby nieprzyzwoicie. Między tymi licznymi na świecie rękopismami, przodkują nad inne kodexa takie, których poprawność i dobroć udowodnioną została przed innými, toż samo dzieło zawierającymi, których text dowodnie jest wzorowy, tak, że inne, toż dzieło obejmujące kodexa, są tych wzorowych powtórzeniem. Między takimi wzorowemi przed wszystkiemi miéjsce trzymają autografa, własną ręką autora pisané, przez niego dyktowane, poprawiané. Są to oryginalne autentyki, których w starodawnych ręk-

kopismach bardzo mało. A ponieważ dzieła jednego, bywa wiele rozmaitych rękopismów, a przeto, skoro wiadomo jest, że dzieła jakiego bardzo mało rękopismów znajduje się; tego rodzaju rękopisma są rzadsze i z powodu rzadkości swojej szacowniejsze. Ponieważ zaś, im dawniejszych czasów tym mniej rękopismów pozostało, a zatem, im dawniejsze, tym szacowniejsze. Z różnych tych powodów ważności, i szacunek kodexów podnoszony bywa, a jeżeli z przedmiotu, który obejmuje, z poprawności swojej, z tego, że jest powtórzeniem lepszych, że nie jest do rzadkich liczony, że jest z czasów wcale świeższych, mniejszego staje się użytku, mniej poszukiwany, mniej szacowany: wszelako szacownym być nie przestaje i wgardzony być nie może. Albowiem źródła historyczne jedne drugimi objaśniać się dają. Tym sposobem do obeznania się dobrze z kodexami trzeba ich mieć wiele, i w każdym, jeśli nie co więcej, to wzbudza interes materjał i pismo. Z tego względu pozyskiwanie kodexów różnych wicków, jest rzeczą bardzo potrzebną. Przydać naostatek wypada i to, że ozdoba i piękność rękopismu, całość jego i ochrona, kiedy coś osobliwszego w sobie zamyka, jaki concept, jaki niepospolity przydatek, że to wartość kodexów podnosić może. W nabywaniu tedy kodexów do biblioteki, na to wszystko wzgląd mieć należy. Trudno jest, ażeby biblioteki na nabywanie rękopismów sadzić się miały; a w zżywaniu bibliotekom jakichkolwiek kodexów, te kodexy nigdy nie mogą mieć tej ceny, jaką nabywają, skoro do biblioteki weszły. Wedle miłośniczego ocenienia, jedne kodexa mogą być bardzo niskiej ceny, zaledwie tyle warte, co téjże objętości na pieprz przedawane drukowane księgi, inne tak wysokiej, jaką tylko mogą mieć jedyne najosobliwszych druków exemplarze. Wszakże nie godzi się tak dalece przepłacać. Nie mają takiej ceny, póki do jakiej biblioteki nie wejdą. Lecz skoro zakupione, nabyte, do biblioteki weszły: straciły swą cenę, ponieważ rękopisma z bibliotek zżywane, sprzedawane być nie mogą. Również jest nieoceniony najlichszy i najmniej niegdyś popłacany kodex, jak najużyteczniejszy i najwyższego szacunku. Nie przeto jednak porównała się ich cena, został lichym i małej wartości tamten,

tylko że skazany został, aby więcéj nie szedł w handel, i w miejscu swoim na zawsze zamknięty został; inny, w miarę użyteczności swojej i szacunku, podskoczyć może do wartości nigdy nieopłaconej. Albowiem tak się to staje, że za kodex, za który 10. 20. 30. czerwonych złotych biblioteka i sowieie i drogo zapłaciła, ten w jéj składzie staje się wartości 100 i 1000 czerwonych złotych, tak, że gdyby za sto albo tysiąc czerwonych złotych ów kodex zaprzedała, nie tyłkoby na siebie słuźzną kaźń ściągnęła, ale rzetelna nawet szkode sobie zrzadziła.

Kodexa drukowane, inkunabula artis typographicae.

XIX. Ponieważ Bandtkiego w jego historii biblioteki uniwersytetu Krakowskiego stare pierwotne druki tak wiele interesują, i na równe wspomnienia, jak kodexa zasługują; ponieważ jak kodexa rękopismowe, tak się znajdują w pierwotnym drukarstwie kodexa drukowane, które są na wpoł rękopismami; ponieważ w każdej znamienitszej bibliotece, po rękopismach, pierwotne druki pierwsze miejsce trzymają, i podobnej do rękopismów amatorskiej ceny bywają, a zatem o pierwotnych drukach, inkunabulach znowu mówić chcemy. Mówiliśmy nieco o tych inkunabulach w pierwszych bibliograficznych księgach (T. I. p. 14. — 37.) tu toż samo ponawiamy. Tam się wspomniało o drukarstwie, jego wynalezieniu, jego pierwszych płodach i kilku w tych pierwszych płodach poczynionych obserwacjach: tu chcę mówić o powszechniejszych o inkunabulach wiadomościach, o których wiedzić jest nieodzownym bibliotekarstwa obowiązkiem, z którymi przyzwoita est każdemu się oswojić, ażeby nie poczytywał za złe, i za pedanterją bibliotekarską, tego, co bibliotekarz z obowiązku swégo dopełnia.

Inkunabulów termin, odnosi się w powszechnym rozumieniu do pierwszych druków, ale różnie obszérnie jest brany i w tym jedno zgodności nie ma.

1. Inkunabulą druku od chwili, w której druk wynaleziony został, obejmować mogą wszystkie najpierwszych lat druki. Tak najpospoliciej uważané były. Tylko rok, do którego drukowane księgi jako inkunabula poczytywané być mają, różnie daleko pomy-

kany. Już dalekim był rok 1500, gdy Pantzer w swych *annales typographici Norimb. 1793—1802. T. I—XI. 4^o*, termin do r. 1536 posunął. Wielu słusznie na ten zbyt daleki czas, od czasu wynalezienia druku naznaczony powstaje, i z tak obszernego wzięcia w razu inkunabulów gorszy się: z tym wszystkim, tak obszernym inkunabulów wzięciem, nie wszystko zajęte zostało, co za inkunabula poczytywane bywa.

2. Inkunabula bowiem wedle innych są inkunabula drukarni i drukarzy. Tylko pierwsze dzieła, pierwsze dzieło, które jaki drukarz drukuje, które w drukarni jakiej początek pracy tej drukarni stanowi, to tylko do inkunabulów liczyć się godzi. Tym sposobem w przeciągu wszystkich czterech drukarstwa wiekach, inkunabula znajdują się, i w następnych czasach, w miarę nowego drukarni powstawania zjawiać się mogą.

Są i tacy, którzy jedni z drugimi wyobrażenia o inkunabulach druku, inkunabulach drukarni i drukarzy, mieszają. Lecz najpospoliciej, inkunabula, są płody pierwszych lat sztuki drukarskiej. Termin ostateczny, którym to inkunabulów obliczanie zamknąć wypada, sądziłbym, że ani rokiem 1536, ani 1500, ani 1490, ani jakimkolwiek jednym, naznaczać nie można, ale dla każdego kraju kultywowanego inny, gdyż nie jednostajnie i nie jednego czasu do wszystkich krajów drukarstwo wprowadzone było. Gdzie dawniej, tam drukowane dzieła wozesniej inkunabulami być przestają; gdzie później, tam późniejszy kres upatrzeć wypada. Ponieważ pierwsze w Polsce drukarskie officyny nie długo trwały, a drukarstwo stałe, dopiero od Hallera i Hochfedera 1503 zaprowadzone zostało, zdaje mi się przeto, że do inkunabulów Polskich liczyć mogą (i nikt tak dalece za złe tego mi nie poczytá).

1. Druki Zajnera i Fiola w Krakowie, lub jakiebysię dorywcze przed czasem Hallera ukazały.

2. Druki nakładem Polskich księgarzy lub jakakolwiek Polską antreprezją dopełnione za granicą lub we Włoszech aż do....

3. Druki officyny Hallera i tych, które za jego czasu exystowały, albo początek swój wzięły, jako to: Hochfedera, Unglera i Lerna, Vietora, Wechtera i

Szarffenbergów Marka i Macieja, oraz wdów Vietora, Unglera i dziedziców Marka, a zatył z wdowimi drukarniami, które imie tych officyn przeciągały, dość daleko niekiedy z wyliczeniem pierwszych dzieł zapuścić się wypadnie, Vietora offieyna wzięła koniec około 1549, Unglerowska 1552, Szarffenbergerów 1558. W tym planie zamierzylisiny inkunabulów drukarstwa Polskiego katalog wygotować, do którego, czyli w niniejszym bibliograficznym dziele rzeczywiście przyjdzie? tego jeszcze dotąd nie wiem. Tymczasem mówmy o inkunabulach w powszechności.

XX. Między inkunabulami, pierwsze kodexa drukowane, wynikają, że tak powiem, z kodexów rękopismowych na ich podobieństwo są tworzone. Owszem usiłowano zrobić pierwotne drukowane księgi jak najpodobniejsze do kodexów pisanych. Co pisał pierwszy pisarz, to było drukowane; a co pierwszy pisarz w swoim pisaniu do wykończenia zostawił, to i w druku do wykończenia ręcznego zostawiane było. Tym sposobem, liczbowanie, signaturowanie, reklamowanie, dopisywanie lub dorysowanie liter wielkich, kolorowanie, rubrykowanie, miniowanie, rysowania, malowania, przyozdabiania, były doręcznie dorabiane, tak, że wejrzenie pierwszych druków zupełnie rękopismowe ma wejrzenie i mniej wprawne oko ludzi niekiedy może. Powolnym atoli czasem wszystko to coraz więcej na prasie drukarskiej kończone było, tak, że prócz spozycia i introligatorskiej roboty do voluminu drukowanego, nie miała czego więcej ręka ludzka dokładać. Powolnym też czasem nowe sposoby i formy ksiąg drukowanych nastaly, które je mocno od dawnych rękopismów odróżniły, które też pociągnęły do naśladownictwa nowsze rękopisma. Główniejsze te przemiany i co jest do uważania w inkunabulach, to pokrótce roztrząśniemy.

Rękopismów wieków średnich prawie nie mamy nieoprawnych, podobnie niezmiernie rzadka rzecz, ażeby się znalazły jakie inkunabula nie oprawne. Wprawie widzić można szycie na podwójne rzemienie lub czasem sznurki. Okładki są z desek skurą powlekanych, okute, później miéwają liczne wyciski. (Na sposób oprawiania ksiązek w Polsce zwróciłisiny

uwagę w pierwszych księgach § 20. T. I. p. 68.) Kodexa drukowane, były równie jak rękopismowe szacowane, dla tego niekiedy przykrowywano je na łańcuchach, podobnie jak rękopisma, a to nie innym końcem, tylko żeby je od skradzenia zabezpieczyć, mianowicie gdy powszechniejszego i publiczniejszego miały być użycia.

Jak materiałem rękopismów był pergamin lub papier, dobry, klejowy, tęgi: podobnie i pierwsze kodexa za równo na papierze jak na pergaminie drukowane były. W dalszych czasach utrzymywał się zwyczaj, że wielu dzieł po kilka exemplarzy pergaminowych odbijano. Stąd w dalszych czasach pozyskanie exemplarza pergaminowego jakiej książki drukowanej jest niezmierną osobliwością. Z najpierwszych drukowanych kodexów, ponieważ ich daleko większą liczbę na pergaminie wybito, i dla tego może, że więcej się pergaminowe exemplarze niż papierowe niszczeniu czasu oparły, łatwiej jest widzieć pergaminowe niż papierowe exemplarze. Ale to tylko samych pierwotnych około 1460 drukowanych. Już koło r. 1470 pospolitsze są papierowe: ale papieru bardzo dobrego. Kiedy z czasem odkryto, że nie trudno na złym papierze drukować, papier stawał się coraz gorszy, jak to na młodszych w XVI wieku inkunabulach widać.

Najpierwsze druki były, formatu folio ogromnego atlasowego, i zawsze na większy zakrawającego. Czas nawet nie mały, ogromne folio praktykowane bywało, aż od roku 1510 stał się bardzo rzadkim. Folio mierne, zawsze było powszechne. Quarto już od Fausta w dziele Augustina de verae vitae cognitione użyte, pod koniec XVgo wieku coraz powszechniejsze się staje. Octavo pierwsze ze znanych jest w dziele Phalaridis epistolae Romae 1475. zawsze w XV. wieku rzadkie, powoli dopiero w XVI się upowszechnia. Mniejszy od 8vo format z początkiem XVI wieku już się ukazuje.

Liczbowanie kart ukazało się drukowane w dziele: liber de remediis utriusque fortunae, Coloniae, Arnold Ter Hoernen 1471. 4^o, od tego jednak rzadko używane było. Lecz w XVI wieku, rzadkość ta coraz mniej znaczy, bo przez cały wiek XVI znaleźć można zaniedbanie takiego liczbowania. Liczbowanie do-

pełniane bywało nieszykownie. Czasem cząstka voluminu liczbowana, foliowana, albo paginowana; czasem liczbowanie wielą nawrotami rozpoczynané, mieszane; czasem mylané. Liczbowanie na dole, jest rzadkie.

Signaturowanie także się wczesno ukazało drukowane w dziele: Joh. Nider *praeceptorium divine legis. Coloniae Joh. Koelhof de Lubeck 1472. fol.* Podobnież długo, bardzo rzadko drukowané, dorywczo czyli cząstkowie różnemi nawrotami rozpoczynane, czyli zmieniané. Prędzej jednak w druku upowszechniły się, aniżeli kart liczbowanie, i prędzej zjednały szczególniejszą pilność, że nad ich korektą, obliczaniem i wymienianiem ich sposzytów nie mało czuwano.

Kustosze czyli reklamy, chociaż się piérwszy raz ukazały już w Wenecji 1469 w 'Tacie Jana i Windelina ze Spiry, z tym wszystkim, podobnie jak signatury i liczbowanie, przez czas niemały rzadko w druku używane były. Niech jednak nikt nie rozumie, ażeby liczbowanie, signaturowanie i reklamowanie, miało być nowym drukarskim wynalazkiem. Było to bardzo dobrze znane w rękopismach. Ale, jak w rękopismach wprzód text napisano, dopiéro potém kto inny liczbował, signaturował i reklamował, podobnie działo się i w druku, że chociaż Kolonja i Wenecja wskazały, że można z łatwością wszystko to razem drukować, nałóg atoli dopisywania potym, nie mały czas nie dopuszczał użyć tego ułatwienia.

W piśmiennictwie język łaciński był najpowszechniejszy wtedy, gdy druk wynaleziono, dla tego drukowano naprzód dzieła łacińskie, i pismem gockim scholastycznym, ponieważ to scholastyczne pismo w pisaniu kodexów pospolite było. Na podobieństwo też kodexów pisanych i w druku wyrabiane były litery wiązane i znaki skróceń, których powoli ubywa. Ze jednak wówczas wskrzeszono starożytne pismo rzymskie *antiquę* (antykwę): ta antykwa i w druku wczesno się ukazała, bo we Włoszech już roku 1469. Wszelako scholastyka czas niejaki przemagała. A lubo antykwa i obok niéj za przykładem Aldusa Manucjusza *italika*, czyli kursywa mocno się upowszechniła, jednakże, nawet w samych Włoszech, księgi prawa i teologiczne, liturgiczne i do pobożności ściągające się,

były pospolicie scholastyką drukowane. Innych języków pismo później do druku wprowadzone zostało: Greckie ukazało się 1476, w r. 1481 psalterz po grecku wyszedł, r. 1488 Homer i tak dalej. Hebrajskiego pisma w druku użył pierwszy Konrad Fyner w Esslingen r. 1475, a wraz 1476 hebrajska księga drukowaną była. Z początkiem XVIgo wieku Grzegorz Giorgio kosztem papieża Juliusza II. założył arabską drukarnią w Fano. A wkrótce roku 1516. Agostino Justiniani w Genui drukował polyglottę psalmów.

Kolumny pojedynczo lub podwójnie taki skład miały w pierwszych inkunabulach jak w kodexach pisanych. Jak w kodexach pisanych bywał komentarz czyli objaśnienie w koło textu szykowane, tak nie trudno z podobnymi kodexami drukowanymi spotykać się, w których text równie po środku między swymi komentarzami siedzi.

Litery wielkie w pierwszych drukowanych kodexach dopisywane czyli dorysowane były. Wprawdzie w psalterzu roku 1457. na czele stoi wielkie i wspaniałe drukowane B: jednak to jedyne zjawisko, podobnie naśladowane nie było. Czas niemały zostawiano miejsca próżne, a czasem w próżnym zostawionym miejscu mieszczono maleńką literę drukowaną, dla uwiadomienia jaka litera ma być dopisaną czyli narysowaną albo namalowaną. Exemplarze drukowane szły do klasztorów do malowania i dopisywania liczbowań sygnatur, kustoszów, liter wielkich, przestankowań i tak dalej. Sadzono się szczególnie tak jak w rękopismach na naczelne litery, złocono je i malowano. W textcie większe litery, jeżeli nie eafkiem pisane, to przynajmniej drukowane, kolorem czerwonym, niebieskim, lub żółtym nakręskowane. Czas tej roboty bywał zapisywany, a zawsze nieco późniejszy od czasu drukowania, niekiedy nawet lat kilka późniejszy. Pomimo starannego takiego ozdabiania kodexów drukowanych, nie wszystkie tym sposobem wykończone zostały: bardzo wiele jest takich, które wcale dopisanych liter wielkich niemają.

Chociaż już Ulych Han kominy w przestankowaniu użył, długo jednak jedynie tylko jednej kropki lub jednego znaku kręski używano, czasem tylko dwu-

kropek znajdował się. Długo tedy dokładnego przestankowania niedostawało, tak jak nie było i w rękopismach: dopiero officyna Manuccich szukała środków coś oznaczonego w tej mierze wprowadzić.

XXI. Można było uważać, że w rękopismach najważniejszą do rozważania częścią staje się koniec, w nim nieraz wyjaśnia się co za dzieło pisane, kiedy, gdzie, przez kogo. Toż samo dzieje się z pierwotnych druków kodexami: w nich z tego rękopiśmowego zwyczaju koniec najinteresowniejszy, początek nie tyle. Wprawdzie wiele jest takich XVgo wieku i XVIgo jeszcze drukowanych ksiąg, w których nic więcej nie má, tylko (na wzór wielu rękopismów): finis, liber finitus, editus, completus; Laus deo, deo gracias, amen, i nic więcej, coby słownie objaśnić co mogło, jednakże tytułu dzieła, autora, miejsca, czasu, drukarza, na końcu szukać wypadá.

Tytuł na końcu, pospolicie krótki bywa, towarzyszony wyrazem explicit,... habes lector... Tak przedrukowując rękopisma, pierwsi drukarze, opuszczali czas pisania rękopismu i nazwiska kopistów. Ledwie jaki jest tego przykład, ażeby to bez potrzeby powtórzono: za to

Oświadczali że dzieło jest drukowane: artis imprimendi seu caracterizandi. Termin nieco późniejszy chalcografii utrzymał się aż w wiek XVI. Typografii przed rokiem 1489 prawie niesłychany. Cbalcotypa, ars formularia i nowsze wynalazki należą do XVIgo wieku.

Drukacz tedy tytułowany: impressor, chalcographus, typographus, stampator 1488. wymieniany i nakładacz wydanku: impensis Alantsee Singrenius impressor; Hallera nakładem Hochteder, — Nazwiska iednegoż drukarza bywają różne z powodu ich imion, nazwisk i przydomków. Hieronym Viotor z niemiecka de Liebenthal, z polska Doliarus, z łacińska Philovallensis, z pięcioma tymi mianami oczywiście różnie występuje. — Zwyczajem wieku nazwiska drukarzy bywały na łacińskie lub na greckie łómaczone: Schöffler, Opilio; Han, Gallus; Lichtenstein, Levilapis; Rouge, Rubens, Rossi; Silber, Argyrius; O trogórski, Scharffenberg; Klein, Parvus, Petit; Thanner,

Abjegnus; Herbst, Oporinus. — Wielorakie nazwiska lub od narodu i miejsca tworzone: Gerhard Lisa czyli Flander; Franciszek Heilbrun albo Renner; Jan Triduno czyli Tacuinus; Mikołaj Gallian czyli Jenson; Paweł Teutonicus czyli Butschbach. — Często bardzo opuszczane nazwiska, samo tylko imię wymienione Floriana (Ungleriusza), jedynie literami oznaczone, V. S. (Ulrich Scinzenzeller), B. R. (Bernard Rizius), O. S. (Octavian Scotus), H. V. (Hieronym Vietor). Potrzeba wielkiej ostrożności, aby nie zamieszać drukarzy, nie tworzyć z jednego kilku, jak się to bibliografom nie rzadko udawało.

Miejsce druku podobnie w nazywaniu go różnie występuje: Cracis, Croca, Cracouia; Vienna Austriae albo Pannoniae; Argentorati albo Strasburgi; Lipszk czyli Lipsiae; Mlm jest Mediolan; Tolosae, czyli to we Francji, czy w Hiszpanji potrzebuje szczególniej pilności, aby niemylnie oznaczyć. Bywa wymieniana ulica, dom.

Pochwały, przymiotniki stosowane do dzieła, wydania, drukarstwa, drukarza, miejsca, nie mało obciążają pierwotne druki. Przed zakończeniem, wylanie się z oświadczeniem do czytelnika, wymienienie treści dzieła, dość prędko występować poczynały. Oświadczenia ile wydanie jest poprawne, jak dobrym drukiem, mieszały się z drukarza tytułami: magister, providus, prudens, discretus, dominus. Miejsca, swoje właściwe przymiotniki miały: alma Moguncja; Roma mundi regina, dignissima imperatrix; celebratissimum oppidum Norimberga; sancta, felix Colonia; Basilea quam imprimendum subtilitas reddit famatissimam. Przykładane pochwalne wiersze.

Czas, podobnie jak w rękopismach wyrażany czas pisania, tak w drukach drukowania: anno salutis, a nativitate dominica, anno Xti optimi, anno legis gracie, olympiadibus dominicis. Data miesiąca dnia. Dziwne niekiedy i nieraz trudno odgadnione sposoby. Opuszczane setki, tysiące, przekładane jednostki IIII XX quatre vingt, czy 24, czy 16² Odejmowaniem i konceptami oznaczone, czasem mylnie 15011. (1511) i bardzo mylnie bywają. Nawet najprościej wyrażone daty ostrożności wymagają: Horologium Plocense M quingentesimo vigesimo. Octavo idus februarii (Bibliogr

księgi pierwsze § 12. T. I. p. 45). Ostróżności też trzeba, żeby nie mieszać daty pisania dzieła jakiego, daty przedrukowanego rękopismu, jak było: *De arte dictandi libri editi 1454. Sermones compilavit de Ultimo 1466: editi compilati*, znaczą przez autorów a nie drukarzy: tak było w rękopiśmie i tak wiernie z rękopismu wydrukowano. I na to jeszcze niejaki wzgląd mieć wypada, że nieraz pod jedną datą roku i dnia, powielekroć dzieła przedrukowywano: pomimo tedy wyraźnej drukowania daty, drukowanie dobrze późniejsze być może, jak mamy przykłady na naszych 1524 r. statutach.

W oznaczaniu czasu bywa też kilkorakie tego czasu oznaczanie, przez przydatki, we Włoszech bardzo praktykowane. Dokładają bowiem rok panowania doży, papieża, cesarza.

lusingo, insignium, symbolum, są ważne do obserwowania znaki. Albowiem bardzo często drukarze swoich nazwisk nie kładli, tylko w pewne monogramma pierwsze litery swoje ułożywszy, pewną obrawszy figurkę, jaki symbol, tego stale używali i po nich poznawać się dają. Miało to miejsce od samego początku drukarstwa od dalszych drukarzy przez czas niemal z wielką obserwowane starannością. Używali liter i napisów. Używali własnych herbów, herbów miejsc, krajów, na ryciny i ozdoby, które jedynie od jednej officyny używane podają środki do pewnego determinowania, że druk tój a nie innój jest drukarni (n).

Registrum chartarum, choć jeszcze signatury drukowane nie były już w r. 1469. u Schweinheima i Pannarza na końcu dzieła był wyrażony. Wszakże bardzo rzadko zjawiał się, dopóki się drukowanie signatur nie upowszechniło i nie ustaliło. Wówczas starannie obliczano i na końcu wymieniano *sexterni, quinterni, trierni* czyli terniony, duerny, wedle liczby, kolei i porządku signatur.

Początek dzieł i kodexów drukowanych, nie mały czas był bardzo skromny i ubogi. Był taki jak rękopismów: *Incipit liber primus, capitulum primum. Zo-*

(n) Kilka tego przykładów na oddzielnej tablicy porysowanych załączamy.

stawione małe miéjsce próżne do czerwónego dopisania krótkiego zatytułowania. Bywa pierwsza karta biała, nie tyle dla jakiego zapisania, o czym jest dzieło, zostawiana, co dla osłonięcia pierwszój karty druku, aby nie była od okładek drewnianych szarżana. Bywa tedy cała pierwsza karta po obu stronach pusta, albo wierzchnia strona biała, a wraz na odwrotnój z góry incipit. I bardzo nie prędko do rzetelnego wyrażania tytułu dzieła całego przyszło. Prędzej cisnęły się na czoło dzieła, przemowki wydawców, drukarzy. A jeżeli zjawyły się krótkie na początku tytuły, karta pierwsza zaczęła być obciążona przywilejami, wierszami, dedykacyami, przypisaniami, oświadczeniami i wiadomością o nakładzie i druku, co wprzód na końcu dzieła mieszczono. Powolnym czasu biegiem, po kolei jedno za drugim wszystko, cokolwiek koniec pierwszych druków obarczało, wszystko to na początek dzieła, na czoło voluminu, na pierwszą kartę wystąpiło i tytuł i autor, i wydawca i nakładacz, i drukarz i tytuły jego i insigne, i ozdoby, i data, i miéjsca i czasu i przywileja i pochwały i wiersze i registrum chartarum. Tymi przemianami w drukowaniu zachodzącymi, w czasach inkunabułowycy kształcił się zwyczaj drukowania ksiąg w sposobie jak w następnych wiekach drukowano. A na ten nowy sposób drukowania zmieniło się i pisanie rękopismów.

Registr rozdziałów podobnie jak w rękopismach, na początku lub na końcu mógł być mieszczony. Bywał na osobnych arkuszach odbity, a ztym od intrologatora zależało, pomieścić go na początku lub na końcu: bo po skończeniu wszystkiégó, łatwo znajdował się w miéjscu, a pozbawione drukowane kodexa kart tytułowycy, zaczynając się z góry od incipit, żadnej nie stawiały przeszkody do przyszycia regestru na początku. I często do początku bywał przeznaczony, gdy był od drukarza kartą białą pokryty.

XXII. Zehy inkunabula bibliotecznie albo bibliograficznie opisać, niemale są utrudzenia i zwykłe o księgach drukowanych obserwacje niedostatecznymi się okazują, albowiem na te wszystkie wspomniane warunki wzgląd mieć należy i stosownie do tego podejmować poszukiwania, tak, że należyte inkunabu-

łów opisanie, dopełnia się na sposób taki, jak rękopismów, a niekiedy z większą jeszcze przysadą, ponieważ nieraz bardzo podobne do siebie wydania i przedrukowanie rozróżnić wypadá. W podejmowanej téj ścisłości opisywania inkunabulów, jeżeli istotnie zajmują charaktery zewnętrzne w oko wpadające, z powodu tego, że wiele niewyraźnie jest powiedziane, potrzeba dobrze zgłębić, jakie dzieło, jaki autor w drukowanym kodexie znajduje się.

Szukać autora, gdziebykolwiek on był wyrażony, w rejestrze, czy w zatytułowaniu początkowym, czy w tytule końcowym, czy w jakiej przemowie, czy w odezwie drukarza lub wydawcy, czy na początku, czy na końcu, czy może we środku. Skoro tak, gdziekolwiek jego imię i nazwisko exystuje, to imię i nazwisko jest do abecadłowego w katalogach użycia.

Jeśli by wyraźnie wymienionego autora nigdzie się nie znalazło, wiadome skąd inąd nazwisko jego, może służyć do objaśnienia w opisywaniu inkunabulu, lecz do abecadłowego w katalogu zapisania sam krótki tytuł dzieła gdziekolwiekby się w drukowanym kodexie znalazł, służyć może. Zdarzą się drukowane kodexa, z wszelkiego tytułu drukowanego zupełnie wyzute, i exemplarze ich takie, że są nie wykończone i zatytułowania i tytuł nigdzie zaotowany nie został: w takim razie, do opisującego inkunabul należy, utworzenie tytułu, albo użycie wiadomego.

W opisywaniu powierzchni charakterów inkunabulu, wypisać początek, czyli jest tytuł jaki na karcie poprzedniej, czy tylko w zatytułowaniu incipit, czyli jest przemowa jaka do kogo, przez kogo pisana, z powodu czego, jakie jest incipit. Jeżeli w kodexie, w voluminie drukowanym we środku z kolei inne dzieła zamieszczone zostały, te po kolei opisać, staje się nieodzowną, gdyż inaczej incipit wcaleby nie wiązało się z explicit.

Explicit i koniec ile możności całkowicie i jak najdokładniej opisane być powinno, chyba by nadto obszerne było, i na jakie skrócenie zasługiwało, to jest pozwoliło wyrzucić miejsc i wyrazów, na dokładne opisanie inkunabulu nie wpływających. Te miejsca, które wymieniają lub do wyrozumienia dają autora, wydawcę, nakład łożącego, drukarza, miejsce, czas,

te całkowicie wypisane być powinny, a nadewszystko tytuł, miejsce druku, drukarza, datę roku i dnia z jak największą ścisłością wypisać, wskazać jak się wiérsze łauną, zachować litery wielkie, przestankowanie, formę liczby, skrócenia, ortografią i pomyłki. Nic nie odmieniać, nie poprawiać, nie komponować. Godzi się objaśnić, ale wszystko co jest, to w całości zachować. Obserwować drobiazgi, aż do wydarzonych defektów w literach. Wymienić wiadome insigne, a mniej wiadome dokładnie opisać, opisać rycinki i figle, jakieby się wydarzyły. Ta szczególna pilność, która w kodexach pierwszych inkunabulów zwraca się jedynie prawie do końca, w dalszych czasach, gdy końcowe szczególności częściami na początek się przenoszą, pilność ta mówię, dzieli się między opisami równie początku, jak i końca inkunabulów.

Jakim charakterem czyli drukiem, scholastyką, antykwą czy kursywą — Jak kolumna tekstu lub komentarza uszykowana, po wiele linii na stronie — Paginacja, reklamy, signatury, tytułiki, czy są, czy ich nié má? litery wielkie jeśli ich nié má? — Format, tak ukazujący się na oko, jak i rzeczywisty, czyli obliczenie spozytów (bo w dziele 4to często bywają terniony) — liczba kart i orkuszy, karty białe, pomyłki w liczbowaniu kart, w signaturach — wszystko to powinno być starannie rozważone i opisane. Bywa czasem dzieł kilka, które jeden kodex, jedno volumen, składać miały, takie częstokroć samými tylko signaturami wiązane były, a to niekoniecznie tak, aby całe abecadło signaturowe skończyć, ale abecadła signaturowego zdublowaniem, stosownym lub dowolnym odmienieniem. — Wreszcie czy nié má czego osobliwego, w literach, skróceniach, omyłkach, znakach drukarskich, na różnych kartach napotykaných. Fusta i Schöfferskie naprzykład druki odznaczają się używaniami dwóma króskami na ukos \diagup .

Jeżeli w inkunabulu nié má wyrażonych drukarza, miejsca, czasu, w takich tym pilniéj rozważają się więcéj w oko uderzające znamiona, które mogą wydanie cechować. Podejmują się przytym poszukiwania, aby odkryć drukarza, miejsce i czas. Różne wiadomości historyczne, które często bibliograficznymi nazywają, ułatwiają to poszukiwanie, wiele bowiem badań pod-

jętych już było, które wiele podobnych trudności wyjaśniły, ale w takiej wyjaśnienia usilności pełno bywa pomyłek, domysłów, płonnych urojeń, bez końca na wiarę powtarzanych bałamuctw. Wreszcie rozpoznają się charakterystyki kodexu drukowanego, inkunabulu, druk, a mianowicie wiekie litery, insigne, figle, ryciny. Czasem jeden giser dla wielu drukarzy liter dostarczą: tak bywało od 1462 do 1473 i często już zarzucone litery do użycia nanowo wzięto, wszakże w dawniejszych owych czasach takie charakterystyk poszukiwanie jest wiele objaśniające.

Jeżeli mamy kodex drukowany łaćniński, drukiem gockim albo półgockim, bez datowania, bez foliowania i paginacji, bez signatur i reklamów. bez liter wielkich, bez tytulików, bez kommy, z licznymi skróceniami, z literami wiązanymi, z kreską nad i, z rejestrem na czele, w końcowym tytule ucinkowe krótkie wyrażenie, na papierze tęgim, formatu ogromnego folio, o takim kodexie słuszuie sądzić możemy, że był drukowany przed rokiem 1470 i blisko tego 1470, 1475 roku.

W takim poszukiwaniu uważać potrzeba, że podobnie jak w dochodzeniu czasu kodexów rękopismowych, łatwiej bywa znaleźć daty wskazujące, że kodex drukowany nie dawniejszy, a nie można z pewnością powiedzieć czy nie jest późniejszy. Wszakże na sposób taki drukowane pierwotne, mają wejrzanie istnych rękopismów, późniejsze a mianowicie te, które już w XVI wieku tak drukowane być mogły, wydają od razu drukowaną księgę. — W takich inkunabulów poszukiwaniach, pilnie trzeba odróżniać wydania, a jednak próżno ich nie mnożyć. Są bowiem pomyłki na prasie poprawiane, na prasie farby nadawacz mógł powyciągać litery i wiersze, i wespół z pressyrem pomięszac je, pełno jest tego przykładów. Na prassie nie raz drukarz szyk końca zmienia, dla ozdoby, dla kaprysu, przypadkiem, początek przeistacza, niektóre karty inaczéj przedrukowywá, mianowicie początkowe. Ztąd powstają tylko zmienne exemplarze. A tymczasem są karta w kartę, wiérsz w wiérsz, tym samym drukiem przedrukowania, które rozróżnić wypada.

Niesłychane w tym wszystkim są utrudzenia. Mniemám, że kto rzuci okiem na opisy różnych wydań

psalterza Wróbla; kto zastanowi się nad wielokrotnym statutowo roku 1524 przedrukowywaniem, jak to w katalogu inkunabulów wyjaśniamy; kto się rozpatrzył w tym, co się mówiło o katolikonach Jana z Genui (Bibliogr. księgi pierwsze § 7—9. T. I. p. 26—35), ten pozna cokolwiek bibliografów i bibliotekarzy mozoły, bibliotekarskie nieznośne zatrudnienia, wiele godzin, wiele czasu mordujące, których uniknąć niepodobna, w którym nie można być dosyć pedantem. Pewnie, że nie każda księga tego wysilenia i tej drobiazgowej i maleńkowanej przysady wymaga, wszeciako jest ich aż nazbyt wiele takich, których zaniedbywać bibliotekarzowi byłoby z jego strony ostatnim i niewybaczonym niedbalstwem. Nabywa on wprawdy w tym działaniu, a w pośpiechu swoim ruch ludzki wymierzony, pewnego i niemałego czasu potrzebuje.

XXIII. Właśnie są to szpargały, stare w bibliotece graty, które tak dalece bibliotekarzy trapią. Brudne, i wiekiem zakopciałe księgi, o których użytku, mało kto wiedzieć może, których w większej ich części, rzeczywiście bardzo mały użytek być może. O których jednak rzeczywistym użytku, wysokim szacunku i niezmierniej nieraz wartości, każdyby wiedzieć powinien. Z innych okoliczności mówiło się (Bibliogr. ks. I. § 47. p. 164) o wartości ksiąg rzadkich, mówiło się mało co wyżej, o wartości rękopismów, też same tam wymienione uwagi, zastosować należy do inkunabulów, których wysoki szacunek różne warunki podnoszą.

Przedmiot, który inkunabula obejmują, przed wszystkim znaczy. Dla tego, jeśli dzieł jakich pierwotne wydania są poszukiwane, mniej smaczne płody wieków średnich, mniej znaczą, aniżeli klassycy starożytni albo Włoscy.

Dobroć i poprawność wydań, podnosi szacunek. Z officyny Schweinhejma i Pannartza dzieła, z tego powodu są niższe, gdyż Andrzej biskup Alerii, i Campanusa biskup Teramo, nie dochowywali jak należało korekty. Większą się szczytą korektą pierwsze druki Medjolańskie, Weneckie, Florenckie, Mogunckie, Jana i Wendelina ze Spiry, Jensoua, Jana z Kolonji nawet Ulricha Han. W Wenecji Aldus szczególniejszej do-

kładał staranności i gotów był za dostrzeżoną pomyłkę w dziełach swęj officyny, po czerwonym złotym płacie.

Dawność i pierwotność. W ogólności mówiąc, która księga z inkunabulow dawniejsza, tym jest szacowniejsza. *Catolicony* bez daty i roku 1460, są większego szacunku niż późniejsze, *Specula* 1473 daleko więcej znaczą niżeli 1483. Po roku 1500 inkunabula w krajach, gdzie się drukarstwo wczesno rozpowszechniło, mało znaczą. Ale *editiones principes* równie XVgo jak i XVIgo wieku, są niezmiernęj ceny mianowicie klasyków starożytnych lub Włoskich.

Editiones principes tyle w bibliograficznym i bibliotekarskim języku znaczące, największą poniekąd rolę w inkunabulach grają, jednakże rozmaitym sposobem są od bibliografów brańe, i innemi terminami rozróżnianę. *Primaria* jest taka, która przed wszystkiemi jest pierwsza, chociaż często może być nie całe dzieło, jak naprzykład wydanie Tacita przez Jána de Spira jest częstkowé. Wydanie *principum principis*, albo *inter principes principis*, jest najpierwszym całkowitym autora dzieł wydaniem: takim Cicerona *M. Minuciana* r. 1498, chociaż wprzód wiele Cicerona to listów, to *de officiis*, drukowanę było. Następuje potym *princeps secunda*, *secundaria* i podobne termina, które nie są dość powszechnie przyjęte, i słusznie nawet zaniędbywane, bo próżnoby myśl obarczyły, nie wyjaśniając rzeczy. Jest zaś *editio princeps* ta, która poraz pierwszy dzieło jakie ogłasza; *princeps*, która wydaje go ze *scholiastesem*, czyli starodawnym komentatorem; *princeps*, która z jakiego rękopismu poraz pierwszy użytęgo drukuje. Tym sposobem są *editiones principes* i w XVII i w XVIII wieku i dziś jeszcze. *Apollodora princeps primaria* w Rzymie r. 1555; *Sextusa Empirika* w Paryżu 1621, *Gajusa* w Berlinie 1820. Podług innych, wydania wszystkich klasyków starożytnych a nawet i innych, w XV wieku do 1500 roku drukowanę, jako pierwotne wydaniu, są *editiones principes*, tak, że termin odpowiada znaczeniu inkunabulow. W ściślejszym atoli znaczeniu, te wydania *principes*, odnoszą się do czasu inkunabulow i obejmują wydania takich pisarzy starożytnych, więkšej liczby łacińskich pod koniec XVgo wieku, a więkšej liczby greckich z początkiem XVIgo wieku,

k którzy poraz pierwszy, w części lub w całości drukowani byli, których text z rękopismu jakiego poraz pierwszy ogłaszany. Ztąd wypada, że w przeciągu lat pierwszych rozpowszechniającego się drukarstwa, jednego autora po kilka pierwszych edycyj wychodziło, że po kilka wydań jest poczytywanych za principes. Pierwotnymi są: Plinusz Venecki 1469, Rzymski 1470, Parmeński 1476; Lukan i Apuleius Rzymski 1469, Liwius Rzymski 1469, ale i Moguncki 1518 i Bastlejski 1531 są principes, Silius Italicus Rzymski 1471, Quintilian Venecki 1471, Celsus Florencki 1478, Homer Florencki 1488, Minucius Felix Rzymski 1542 i tak dalej. Pierwsze wydania Dante, Filelfa, Boccaccio. Wydania takie służą za rękopisma. Uwieczniły czasem potraczone już rękopisma, upowszechniły ich użycie stając się ich kopją. Są tym sposobem wysokięj ceny. Nawet pierwsze tłumaczenia pisarzy greckich na łaciński język, bywają niezmiernęj wagi, jako na przykład Strabo Guarina 1480, Herodot Valli 1474, a mianowicie Ptolemeusza geografja tłumaczona przez Angelo, u Levilapsa w Wicenzie 1475; przez Calderina; a sztychowane krajobrazy jego przez Buckincka u Schweinhejma w Rzymie 1478; u Holsa w Ulmie 1482; u Lapisa w Bononji 1462?

Rzadkość jakich wydań niesłychanie podnosi cenę inkunabulów. Dwie xylograficzne kartki osobliwością w Paryżu. Ktoby znalazł siódmy exemplarz Psalterza 1457? pięknyby majątek znalazł.

Coś osobliwego w sobie mające wydania miękają wyższy szacunek, jako exemplarze pergaminowe, Dante we Florencji 1480 jeśli się obie ryciny w nim znajdują, gdy jakie w exemplarzu dopiski, przypisane notki znajdują się mianowicie zamienitęgo męża jakiego, o interesownych wzmiankujące rzeczach.

Całość i ochrona exemplarza niezmiernie popłaca jak nadpsucie niezmiernie cenę zniża.

Piękność exemplarza, gdyż może być mniejścięty papier, dopisywanie liter ozdobne i pięknie malowane i wykonane.

Im więcęj się zbliży tych warunków, tym wyższy szacunek, który pomysłany bywa bez końca przez miłośników bibliofilów, albo aż do obłąkania za księgami upędzających się bibliomanów: przytaczają Bandtkie

(hist. bibl. Krak. p. 18) (o), że za pierwotne Boccacego wydanie dekameronu, markis de Blandfort w Anglii zapłacił 13000 talarów. Uczony księgarz Rainouard z płacem oddawał obiecane hrabiemu Spencer Homera 1488 za sumę 3000 funt. sterlingów. Pliniusz Jana ze Spiry 1469 ze zbiorów Askewa sprzedano do Britisz muzeum za 43 funt. sterlingów. Quintiliana u Schweinhejma 1470 za 405, a Caesara tegoż 1472 za 420 złotych hollenderskich na licytacyi Menara, Cicerona listy do Brutusa u Jensona 1470 wartowały 128, a Boccacego de genealogia decorum, u Wendelina 1472, 112 złotych hollenderskich na sprzedaży Boisego. Boccacego zaś decamerone u Waldafera 1471 znalazły wówczas miłośnika, że poszły za 100 gwineów. Homera batrachomyomachia 1486 chodziła za 50 gwineów. Pliniusz Rzymski 1469 chodził po 200 kilkadziesiąt liwrów francuskich, albo 43 funt. sterlingów. Caesar Rzymski u Piotra Maximis 1469. zapłacony był 1260 liwrów, za Cicerona de officis u Schöffera 1465. dano 1450 liwrów, za Anfusa Gelliusa Rzymskiego 1469. poszło 1130 liwrów, za Valeriusza Maxima Mogunckiego 1471. zapłacono 1500 liwrów, za Weneckiego 1471. skromniej, bo tylko 902 liwrów, za Apulejusa Rzymskiego 1469. wypadło 1520 liwrów. A to tak płacono na licytacji biblioteki de la Vallière. I daleko więcej przykładów mamy nadzwyczajnego za inkunabulami zapędzania się, aniżeli za rękopismami. Łatwiej bowiem te skarby nabywać i z nimi emulować. Z pomiędzy kilku lub kilkunastu exemplarzy może być tryumf nabycia odmieniony, kiedy rękopismu tylko jeden exemplarz exystować może. Żywszy tedy handel inkunabulami bywają i biblioteki z dubletami inkunabulów tak występują, jak z dubletami ksiąg innych.

HISTORYCZNY OBRAZ BIBLIOTEK W POLSzcZE.

XXIV. Powiedziawszy tyle ogólnych, dla wielu pospolitych, oklepanych, i świadomych rzeczy o rękopismach i inkunabulach, wracamy do dzieła Bandtkiego historii biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego

w Krakowie, jako do głównego celu naszego. Ale jak to dzieło (uważaliśmy), mając na oko dzieje biblioteki, tylu wiadomościami rozmailemi obarczone zostało, że nieraz zaledwie ślad dziejów biblioteki pośledzić się daje, tak i u nas w tych wtórych bibliograficznych księgach, chociaż dzieło Bandtkiego nas zabawia, ustawicznie daleko od niego odskakujemy i tyle odalamy, że zdajemy się o nim zapominać. W tej jednak, że tak powiem, niesworności i swawoli naszej, zaślania nas tytuł ksiąg bibliograficznych: a co to jest bibliografia i co są bibliograficzne dzieła, gdy niżej powiemy, cały dzieła niniejszego odmęt, mam nadzieję, że usprawiedliwionym zostanie. Wreszcie, kiedy dopełniać mamy Bandtkiego małe historii biblioteki Krakowskiej dzieło, zuarzuń obszerniejszymi wtóremi bibliograficznymi księgami: cokolwiek w nich o bibliotekach i rzeczach bibliotekarstwa dotyczących powiemy, to wszystko jest w miejscu i wcale nie zbacza z wytkniętej drogi. Dla tego gdy przychodzi nam treść dziejów biblioteki uniwersytetu Krakowskiego z dzieła Bandtkiego wyciągnąć, ośmielamy się rozwinąć ją w historyczny obraz losów bibliotek w Polsce będących. Pewnie, że na pozór małe do tego posiadamy wiadomości, niedostateczne dania. Każdy słusznie potrząśnie głową i wzruszy ramionami na takie przedsięwzięcie. Nie roz trapił się Bandtkie, że nie miał dostatecznych o głównej bibliotece Krakowskiej wiadomości, jakże się zrywać z obszerniejszym przedsięwzięciem? Wszakże, przedsięwzięcie ten ogólniejszy widok, wymierzimy słowa nasze, które nie wiele miejsca zajmą. Z położenia mego miałem sposobność uczynić obserwacje, nad różnemi bibliotekami kraju, a te czynić nieszaniechałem. Zwiezionych było do dzisiejszej wielkiej biblioteki Warszawskiej, różnych bibliotek kilkadziesiąt. Łatwiej było nad nimi medytować, patrząc na nie i księgami ich czas niemal przerzucając, a niżeli gdyby o nich przyszło myśleć z katalogów, których porządnym nie tak łatwo się doczekać, a z inwentarskich katalogowych notat tym trudniej co porozumieć; łatwiej było nad nimi medytować patrząc na nie, aniżeli gdyby przyszło z miejsca na miejsce jeździć, rozproszone po kraju obszernym oglądać, przypomnieniem je z sobą porównywać

i wiązać. W różnej prócz tego życia kolei, oglądając około 30 większych krajowych bibliotek, a przerzucając innych tytu katalogi, lub mając sposobność powzięcia o nich wiadomości; w różnych mówię życia mego kolejach po różnych stronach Polski tym sposobem zdarzyło mi się oglądać dosyć różnorodnych ze starodawna exystujących bibliotek. Te, jakożkolwiek dorywczo obejrzone, posłużyły mi do tegoż samego celu, do wyciągnięcia kilku ogólniejszych obserwacyj, które tu w następującym obrazie pokrótce uszykować przedsięwziąłem. Zdawać się może, że obejrzenie powierszchni nie może dosyć korzystnym być do czynienia uwag. Atoli nie było mody przestrajania starych książek i bibliotek, jaka dziś nastąpiła: książki w swoich kostiumach zostawały, a jeden rzut oka zapewnia nieraz jakięgo wieku zbiór książek prezentuje się oku. Niejakim doświadczeniem przekonałem się, że powłoka dawna, w powzięciu ogólnego o bibliotece pomysłu nie uwodzi. Dla tego, samo niektórych bibliotek, polotne okiem przepatrzenie, rozwijało myśli moje. W przedsięwziętym skróceniu ogólnego obrazu dziejów bibliotek w Polsce, nie jest zamiarem wytykać zdarzenia każdej pojedynczej biblioteki, lub obraz ten uzupełnić szczegółowemi wypadkami, których ani poszukiwałem, ani poszukiwać mogłem. Kilka główniejszych, ile wiadome, wymienić należało, dosyć pomnięjszych, o których przypadkiem dowiedzieć się przyszło, nie zaniedbało się: resztę do poszukiwania innym zostawię. Jeżeli, com widział i co mówię, dobrzem widział i dobrze mówię, to oglądający resztę exystujących starodawnych bibliotek, poszukujący starych a ciemnych katalogów, zadający sobie ciężki badawczy mózół w rozpoznaniu nowo pogromadzonych bibliotekach, tudzież zbięrający szczegółowe każdej biblioteki zdarzenia, mogą sprawdzić, uceniać, poprawiać, rozprzestrzeniać. To, co piszę jest moje, jest ubogie, jest proste. Im więcej małe postrzeżenia prostymi, łatwymi, koniecznymi i jasnymi się wydadzą, tym prawdziwszymi być muszą: bo prawda powinna być bez przysady i z wejrzenia łatwa i oczywista, a kombinacya zdarzeń, jakkolwiek czasem skomplikowana, wszelako naturalna, prosta i do przekonania mówiąca.

*Pierwszy period: wzrost rękopiśmiennych
od roku 1000 do 1350.*

XXV. Normandów i Węgrów łupieżę, zdawały się w IX i X wieku do ostatka w Europie łacińskiej wywracać i niszczyć dawne rzymskie lub Franków naukowe zakłady. W klasztorach ostatni światła przytułek, był dosięgany pożogami, które dotykały i zbiorę ksiąg przy kościołach lub po klasztorach pozostających. Lecz te wieki ciemnoty i upadku ludzkiego, nie gardziły księgami. Chociaż się zgubny dawny porządkom i zakładom feudalizm rozwinął, wszelako potrzebni byli mężę światła, mężę którzyby strapione ludzkie serce pokrzepili, na drogę cnoty prowadzili. Klasztory dostarczały tych ludzi. A wiek X. stając się wiekiem restauracyi ludzkiej, stawał restauracją zakładów światła. W klasztorach dokładano starań, ażeby dostarczać księgi dla potrzeby wieku. Czuwano więcę nad pozostałemi lub nad nowo tworzącemi się bibliotekami, starano się zapęfniać je przepisywanemi księgami. Uczony Gerbert (papież Sylwester II) i wielu innych, wzywali swoich do przepisywania. Nie bez ciężkich trudności to przychodziło, ponieważ niezmiernie trudno było zdobywać się na materiał do pisania. Jeden pergamin był dla użycia, i ten kosztowny. Przy pomnażaniu się bibliotek, były niszczone starodawne dzieła, bo mniej dla wieku użyteczne pergaminowe rękopisma, skrobano aby text ksiąg liturgicznych, lub jakiej części wulgaty, lub jej objaśnień zapisać. Zawsze jednak oprócz dawnych benedyktynów nowo powstający w XI wieku Kameduli, Kartuzi, Cistersi przyczyniali się do mnożenia liczby ksiąg, w tym czasie, w którym świeżo wprowadzone w Skandynawji i w Sławiańszczyźnie chrześcijaństwo, ustalało się. Z chrześcijaństwem, tegoż rodzaju księgi, jakie w najpospolszym użyciu u łacinników były, do Polski sprowadzano. Bolesław Wielki nad dworze swoim czytał kanyony. Benedyktyni, Kameduli i Cistersi, tych samych ksiąg potrzebowali, jakich używali we Francji lub we Włoszech. Z tamąd sprowadzali pergaminowe kodyksy, które ich klasztorom właściwe były, które wchodziły w ruch i wziętości w tamtym wieku nabywały. Dzieła do praktyk kościelnych i pisma świętego, a

przytym Boecjusza zbiór wiadomości (p); dzieła fantastyczne o Alexandre Wielkim, i o sprawach Rzymskich świeży twór XI właśnie wieku, i Dygesty i Instytucje świeżo w Europie w XII rozgłoszone; zjawilo się kilka starożytnych pisarzy, którzy bądź klasztorne, bądź djecechalne małe ksiąg zbiory sędziwemi czyniły (q). Czyli przepisywaniem na miejscu w Polsce zbiory te przymnożone zostały? żadnych dotąd nie znalazłem śladów. Widzę tylko po dzisiejszych bibliotekach z tamtych czasów pozostałe kodexa, z Francji i z Włoch późniejsze z Niemiec ściągnięte. Bezwątpienia czyli pergamin sprowadzić, czyli gotowy kodex, wszystko to jedno było, jedenże nakład. Obok pergaminu u-powszechniał się na zachodzie bawełniany papier, który w XII i XIII wieku niezmiernie ułatwiał pomnożenie bibliotek, które coraz większą, mianowicie po klasztorach stawały się potrzebą (r). Podejmowane krzyżowe wyprawy, zbliżyły więcej niż kiedykolwiek chrześcian do naukowych mahometańskich zakładów. Widok ogromnych w Hiszpanji, w Asji i w Egypcie bibliotek, skłaniał rycerzy łacińskich do naśladownictwa. Friderik II i Ludwik IX. mieli swoje biblioteki, a lubo uczone nowe zakony, dominikanów i franciszkanów, swego wieku naukom poświęconé, mniej się przepisywaniem ksiąg zajmowały, z tym wszystkim, również bibliotek potrzebowały, a własnych dzieł bibliotekom dostarczały. A zatym mnożyło się przepisywaczy i kodexów na pergaminie i na papierze z bawełny (s). Co z tych kopij do Polski weszło? mało umiem powiedzieć, wszakże rękopismów na papierze bawełnia-

(p) Tak o tym sądzić każą exemplarz Boecjusza w bibliotece Warszawskiej będący i cytowania tegoż Boecjusza przez komentatora doktora Jana Dąbrowkę. Nie przytaczam tu podarunku biskupa Marcina kościołowi plockiemu w r. 1024. biblioteki, bo nie wiem zkąd o tym Rzepnicki (Vitae praesulum III. c. T. II. p. 207) wiadomość taką czerpuął. Powtórzył ją w przedmowie do dykcjonarza Poetów Juszyński.

(q) Oświec. i nauki w Polsce § 6. Tygodn. Wil. 1816. T. I. p. 53—55.

(r) *Clastrum sine armario quasi castrum sine armentario, albo Clastrum sine libris, arx sine armis*: takie było przysłowie wieku.

(s) *Libros scribebant qui ad hoc erant idonei; alii scriptos codices artificiosie coaglutinabant, corrigebant alii, rubro minio ceteri ornabant.*

nym, jeśli sprowadzone były, bardzo mało, dziś prawie nic nie pozostaje (t). Własnym pisaniem, jeżeli pomnażali Polacy biblioteki swoje, pisali na pergaminie. Pisali zaś roczniki dziejów swoich; stosownie do wieku wierszowali po łacinie; uniesieni pobożną fantazją poruszeniem krzyżowym podnieconą, mieli legendy świętych; mieli swe scholastyczne i kanoniczne pisma, i scienceficzne, które Witelljona i nie wielu innych zajmować mogły. Te krajowe płody, wzbogacały franciszkańskie i dominikańskie biblioteki, a mięszały się do biblji, ojców i pisarzy starożytnych, po dawniejszych benedyktyńskich, i cistersów bibliotekach i po tych, które przy mieszkaniu kanoników albo przy jakim kościele znajdowały się. Tym sposobem więcej może bibliotek było, a niżeli w książki okwitę, wszakże z pewnością niejako, zważając na dalsze czasy, twierdzić można, że po 50 woluminów miewały: co nieobojętną w owym czasie rzeczą było. Nie ma też nic niepodobnego, aby między nimi nie miało się znaleźć takiej, coby na setki liczyła. Skład polityczny ówczesnej Lechji czyli Polski, wystawiał ją na ciężkie zniszczenie, z wojen domowych i postronnych wynikające. Lecz domowe nie tyle uciążliwe były, co napaści Tatarskie, Litwy, wdzierania się Niemców i Krzyżaków. Drewniane były miasta, i duchowne zabudowania drewniane bywały. Roznoszone pożogi koniecznie niszczyły składy ksiąg, i obok trwałego wzrostu, przemijające klęski, trwałe dla kraju czyniły szkody, albowiem często jedyne exemplarze dzieł, szły w popiół.

Drugi perjod: pomnożenie rękopiśmiennych od roku 1350 do 1500.

XXVI. Od połowy wieku XIVgo wielka i żywa w Lechji czyli w Polsce nastąpiła zmiana. Dzielną prawicą Łokietka z opłakanego położenia Lechji, wydzwignęła kwitnącą Polskę. Naród się spajał w jedno państwo i podnosiła się wielkość jego ducha, która przenikając Ruś i Litwę, pod Jagiellonami świetność następnego wieku zaręczała. Każdy stan ze swymi występował zdolnościami, poszukiwano światła; mnożyło się pisarzy, przepisywaczy i wzrastały biblioteki; młodsze i

(t) Było kilka w bibl. Załuskich. Wspomina Bandtkie.

starsze zakony, nie dały się wyprzedzać z pomnożeniem swych bibliotek różnemi kodexami, które łatwiej było w te wieki pozyskiwać i pisać. Szkoły pod pieczę księży biskupów będące, stały się wielce czynne i ksiązek coraz bardziej potrzebujące. Co ostatni na tronie z Piastów przedsiębrał, to ostatecznie dopełniał Jagiełło, że wielką szkoła uniwersytetu Krakowskiego ze swoim sławnym teologicznym fakultetem, powstała (1364. 1400). Kommentując kronikę Wincentego Kadłubkowicza Jan z Dąbrowki (r. 1410), znajdował w bibliotekach Krakowskich, nie tylko kilkunastu kronikarzy, ale razem wielu rozmaitego rodzaju pisarzy wieków średnich: Anselma, Alana, S. Tomasa (u), Jána de Sacrobosco, Franciszka z Florencji, Piotrów z Blesu i de Vineis; znajdował ojców kościoła, Ambrożego, Augustina, Hieronima, Grzegorza z Nazianzu; zawsze jeszcze w wielkiej więźności będących Boeciusza, Isidora, Aristotelesia i licznych starożytnych pisarzy: Cicerona, Horatiusza, Terentiusza, Persiusza, Senekę, Valerinsza Maxima, Trogusa i greckich pisarzy, pewnie w łacińskim przekładzie: Homera, Theophrasta, Plotina (w). Był do wykładu w uniwersytecie Krakowskim Euklides, i Grzegorz z Sannoka, miał pod ręką Wirgiliusza, żeby gust w łacinie ocucić (x). Wreszcie nie przestawali krajowcy ściągać z zagranic kodexów i łożyć na to koszt. Biblioteki klasztorne i szkolne wzrastały, zawsze raczej darowiznami i spadkami, aniżeli własnym nabywaniem. Pospolicie wiele czerwonych złotych jeden kodex kosztował, lecz w nabywaniu ksiąg, zapal wzrastał i liczba do nabywania mnożyła się. Każdy z obcych krajów wracający, z nabytkiem wracał, kupując od stacjonariuszów, którzy łożyli starania, aby przepisywania mnożyć, i nimi handlowali; od samych przepisywaczy, tandeciarzy, lub jakim bądź przypadkiem. Obrady soborów Konstancjeńskiego (1414—1418) i Bazylejskiego (r. 1431—1443) powołując do Bazylei Polskich

(u) Ze był i Jan Duns Skot, przeświadczyć się można z Bandt. hist. bibl. p. 41.

(w) Nauki i ośw. w Polsce § 15. w Tygodn. Wil. T. I. p. 125; Vinc. Kadł. des Ossol. von Linde VI. Anhang p. 613—615.

(x) Nauki i ośw. w Pol. §§ 20. 21. w Tyg. Wil. T. I. p. 175. 176.

teologów i ludzi stanu, i zatrzymując ich czas nie mały za granicą, podały im sposobność ponabycwania wielu rękopismów, które do kraju przysyłały (y). Ustawicznie z Rzymem i z Włochami związki, otwierały krajinę w skarby piśmienne bogatą, do której reszta starożytnych pisarzy gromadziła się, a rozmaici pisarze z niej rozbiegali. Tomasz ze Strzępina, Paweł syn Włodzimirza z Brudzewa, przywozili księgi z zagranic (z). Przywiózł Jakób z Sienna Plinjusza (a); Ján Długosz Liwiusza i innych (b). Po umiérających zakonnikach, zakonnym prawem, wchodziły księgi do bibliotek klasztornych, i zwykłym sposobem zasilać je nie przestały. Tymczasem modą się stawało, na sposób Włoski, zbogacić się jakim kodexem, a przy zgonie przekazać go do znamienitszego ksiąg zbioru. I tą drogą zasilane były zakonne, a więcej inne tak kościelne jak i szkolne biblioteki. Wspomniany Tomasz ze Strzępina czyli Strzeczynski herbu Prus, umiérając (1460) biskupem Krakowskim, wiele bibliotek licznemi kodexami opatrzył. Pozakładał librarje czyli biblioteki, w Gnieźnie, w Poznaniu, w Uniejowie i w kolegium Krakowskim (c). Drogą ofiar, uniwersytetu Krakowskiego biblioteka w wieku XV, na sposób bibliotek szkół innych, wzrastała. Wydziały miały swe oddzielne biblioteki: była *libraria theologorum in collegio maiori* *artistarum*, inna *libraria artistarum* w kolegium mniejszym, inna była wydziału prawnego *libraria canonistarum*. Nie były te biblioteki rozdzielone wedle nauk wydziałowych, tylko wedle ofiar wydziałom czynionych. Stąd w biblioteceologicznej, wiele było ksiąg medycznych (d). Miały też osobne biblioteki bursy uniwersytetu Krakowskiego. Słowem że liczba bibliotek mianowicie w Krakowie, mnożyła się. A lubo pogorzele kolegium *juridicznego* (r. 1455) i kolegium muiéjszego (1492) musiały sprawić i w bibliotekach

(y) Bandtkie hist. bibl. uniw. Krak. p. 17.

(z) Bandt. *ibid.*

(a) Bandt. *ibid.* p. 18.

(b) Było to przysłowiem wieku XVgo: *vende pallium eme libros.*

(c) Bielski krou. Pol. pod r. 1460. wydania 1597. p. 419. wydania Bohomolea p. 373.

(d) Bandtkie hist. bibl. uniw. Kr. p. 9—16.

niejaką szkodę (e): z tym wszystkim w téjże ilości i téjże swietności nie przestały się utrzymywać Krakowskie biblioteki, tak, że kiedy (r. 1459) ogień wielkie szkody na Łyséj górze sprawił, biblioteka tego klasztoru zapełniana była nowemi kodexami, kopjowanemi z kodexów uniwersytetu (f), który był bogaty w rękopisma, chociaż miał biblioteki młodsze od wielu innych. Professorowie opatrywani beneficjami i na biskupstwa postępujący, mieli łatwość uposażania biblioteki: wszakże i inni professorowie i wdzięczni uczniowie niezaniebawiali je zbogacać (g). — Był téż ten XVsty wiek, wiekiem szczególniéjszego zapachu do formowania bibliotek. Włochy, dla reszty Europy świat inny, świat wzorowy; w całej obszérności kultury swojej, daleko wyżej postawieni od wszystkich zaalpejców, zakonne nauki uczynili światowemi, gotyckie klassycznemi, scholastyczne filologicznemi. Starożytnych pisarzy dzieła po niknących kodexach zapomniane, z niezmiernym nakładem nabywali i od ostatniej ratowali zaguby. Po wszystkich stronach łacińskich i dawnéj Grecji, gdzie księżyc ottomański zgasłe genjuszu światło przyćmił, wyszukiwani pisarze Rzymscy i Greccy, kopjowaniem nowym, exemplarze ich mnożone: a wkrótce wzięci do druku. Z tych zbiorów z najwyższą usilnością zebranych, powstawały domowe mieszkańcówn Włoch, zbiory książek, światowe i publiczne biblioteki, do których ułatwiony uczonym przystęp. Niccolo Niccoli pragnał, aby jego zbiór stał się we Florencji publicznym. Medyceusze jego życzeniom (r. 1444) zadosyć uczynili. Biblioteki Florenckie i Rzym-

(e) Bandt. *ibid.* p. 199.

(f) W bibliotece przy uniw. Warsz. w kodexie folio papierowym czytamy: *Finitus est liber in monte calvo per manus Mathiae Paris de Sulp notarii publici pronunciatu per fr. Laurentium de Brzeschiu huius loci professum ad iussu domini et magistri Michaelis abbatis feria quinta infra octavas natiuitatis Marie virginis anno 1460. quo anno monasterium totum cum ecclesia reedificabatur, anno praeterito dominico proximo post festum S. Francisci igne consumpta tempore dominorum Casimiri regis Poloniae et Thomae episcopi Cracouiensis qui exemplar ex universitate Cracouiensi acceptum, ad rescribendum commodauit in memoriam futurorum et animarum salutem.*

(g) Bandt. *hist. bibl. Kr.* p. 9—38. 41—44.

skie przed innemi celowały, chociaż Wenecja nie wiele wyprzedzać się dawała. Za tym Włochów przykładem, uczeni i mocarze zaalpejscy, za taką uganiali się chluby. Głośnym chciał być z tego, osobliwszy król Maciej w Węgrzech (h). Był to zwyczaj, nieograniczać się w swoim tylko kraju w podniecaniu oświecenia: Maciej lubił szukać uczonych całej Europy: być tedy może, że zakładając ogromną w Budzynie w Węgrzech bibliotekę, pomimo ustawicznych z Polską i Jagiellonami zatargów, że bibliotekę uniwersytetu Krakowskiego obdarzył kilką kodexów, tak, jak obdarzył Marcina z Olkusza globem niebieskim (i).

XXVII. Oprócz tych dzieł i kodexów, które z ustronia biblioteki Polskie napełniały, i w miejscu samym w Polsce, liczba rękopismów przez żywe kopjowanie potężnie się mnożyła, albo przez zjawiające się różnego rodzaju pismienne w kraju pody wzrastała. Gdy też same przyczyny sprzyjające wzro-

(h) Maciej Korwin 1458—1490 szukał uczonych cudzoziemców i Włochów, zakładał uniwersytety, a nade wszystko bibliotekę. Corocznie na nią po 30000 czerwonych złotych przeznaczył. Wezwał Felixa z Raguzy, aby kierował 30 przepisywaczami ciągle w Budzynie pracującymi, a czterema we Florencji bez przerwy piszącymi. Zakupywał i drukowane księgi, i rękopisma w Turcyi. Bibliotekarzem w Budzynie był bibliotekarz Thaddusz Ugoletti z Parmy, który gdy po rękopisma do Florencji wyjechał, nastąpił po nim Bartolomeo Fonti, po którym Galeotto Marti z Narni, naostatek Felix z Raguzy. Rękopisma najwięcej były pergaminowe, z przepyschem nawet i wielką poprawnością pisané. Liczono ich do 50000. Wnet biblioteka ta zapiedbaną została, w roku 1526 od Turków rozbita, na rozzerwanie otwarta, tak zniszczała, że r. 1665 zostawało w niej na miejscu tylko przeszło 500 kodexów.

(i) Mówi o tym Bandtkie hist. bibl. uniw. Krakow. p. 34, nota 67. Przebaczy mi, że z powątpiewaniem to powtarzam. Wierzę, że w 1460 Marcin z Olkusza był obdarzony, a chciałym do wódw na wyrazy: "temuż (Maciejowi) wiuniśmy rozmaite rękopisma." Rozbita króla Macieja biblioteka, rozbiegła się po świecie. Bibliografowie z satysfakcją poszukują exemplarzów kodexów króla Macieja, które po różnych Europy bibliotekach osiadły, i niewielką ich liczbę dostrzegli. O darach króla Macieja innym nie Budzyniejskiej bibliotekom uczynionych, nie nie wiem: a lękałbym się przyznawać darowizny: żeby się nie pomylić, jak pewni uczeni, co z testamentu króla Zygmunta utrzymywali, że król Zygmunt August podarował swe księgi bibliotece uniwersyteku Wileńskiego, chociaż za Zygmunta Augusta uniwersytet Wileński jeszcze nie existował.

stowi bibliotek, wpływały na ochotę i prawdziwy zapal przepisywania: niezmiernym do tego stało się ułatwieniem wynalezienie w wieku XIV. papieru ze szmat płóciennych. Jeszcze w XIV wieku wyrabianie jego w Niemczech dosyć go sąsiedniej Polsce dostarczać mogło, że pod koniec tego wieku (od r. 1370) na papierze pisywano, okładając niekiedy każdy spozyt pergaminową kartą, przez co kodex papierowy w kilkanaście kart papieru, po dwie pergaminowych miał. Takie przekładanie papieru pergaminem utrzymywało się jeszcze i w początku XVgo wieku (do 1420), chociaż przy rosnącej liczbie pisarzy, zwyczaj ten coraz mniej dostrzegać się daje. Gładkość, dobroć papieru i jego dostatek od początku XVgo wieku, tak dalece czynił go powszechnym, że ledwie nie zupełnie rugował pergamin z pod pióra przepisywaczy. Cały prawie wiek XV. wielka liczba różnego rodzaju pisarzy, przepisywaniem zajęta była. Ledwie pod koniec tego wieku, gdy sztuka drukarska do Polski zaglądała, ta ochota przepisywania znowu stygnąć zaczęła. — W końcu XIV wieku, jak Jakób z Podobicza Kujawianin, syn Fabjana przepisywał (k), podobnie znajdowali się inni po różnych stronach kraju i w różnych zakonach piszący. Lecz w owe lata pisarze ci byli skromni i nazwisk swoich prawie nie wymieniali. I z całego XVgo wieku większa jest liczba takich, których pisarza nazwisko ukryte: wszakże z pozostałych takich, u których nazwiska wymieniane, widać, iż najgorliwiej do pisania brali się benedyktyni i cisterci. Najwięcej i prawie jedynie te zakony, duchowieństwo świeckie, kanonicy regularni, miechowici nie małe także po sobie dość liczne pamiątki, inne zakony cokolwiek mniej zostawili, chociaż nie zaniedbali do pomnożenia kodexów przyczyniać się (l). Można to uważać, że z rę-

(k) Bandt. I. c. p. 4.

(l) Dla przeświadczenia, że znaczna liczba przepisujących była, łączę imiona nie wielu, których na przedce z rękopiśmów Łysogórskich i Sieciechowskich, i z kilkudziesięciu innych kodexów i rozrzuconych tu i ówdzie wiadomości wynotowałem.

1395. Jakób de Podobicze Wlatheslaviensis syn Fabiana (Bandt. hist. bibl. p. 4).

1404. 1406. 1407. frater Venceslaus natione Polonus praepositus in monasterio scte Hedwigis ante portam latinam Craconiae.

kopiściennych bibliotek, benedyktyńską Lubieńską bibliotekę czas najwięcej szanował i w niej bardzo stare rękopisma dochował. Jak inne biblioteki, tak Siecie-

1406. 1407. Maciej czyli Mateusz z Szadka Jana Ziznawce syn (Bandt. ibid. p. 9).
 1408. Thomas clericus de Poznaniensis (Sieciechow).
 1412. Paulus de Lipno.
 1414. Lutholans de Croszechovo (z Sieciechowskich kodexów).
 1414. 1416. Mathews czyli Mathias de Iszysza benedyktyń w Krakowie (Sieciechow).
 1415. do 1449. Clemens de Słupia, na końcu pisał w Kunowie (Sieciechow.) czy nie ten sam 1435 Clemens praedicator in Lyubliu (Siec.)
 1415. Piotr z Woli.
 1416. Maurus de Iszysza (Siec.)
 1416. Jan z Warszawy (Bandt. hist. bibl. p. 5.)
 1417. Przybysław de Liuowecz (z Łysogórskich kodexów).
 1420. Joannes de Czepicze (Łysag.)
 1422—1456. Jan Kanty Miechowita Malleus dictus (Bandt. l. c. p. 7.)
 1423. Wenceslaus dictus Chłamtur (Siec.)
 1427—1447. Petrus de Borzykólwa, w roku 1447. exul zeswego zakonu. Wspólnie z nim pracował w tychże czasach pracujący magister Paweł de Zuthor (Łysag.) Ten Paweł z Zatora był kaznodzią (Baudt. l. c. p. 6. 7.)
 1429. Stanislaus de Mstovo (Siec.)
 1432. Nicolaus de Walij coadjutor magistri Mathiae canonicus regularis et rectoris ecclesiae parochialis in Laukochyuo (Siec.)
 1432. Jan z Opatowca.
 1434. Petrus capellanus olim vicarius de Sydlow tunc temporis in Paczanow (Siec.)
 1436. Nicolaus de Polaniecz (Łysag.)
 1436. Nicolaus de Rzeschow (Łysag.)
 1436. Mattheus dictus Zamokło (Siec.)
 1439. Nicolaus in Calvomonte (Łysag.)
 1440. Mureup (Siec.)
 1444. de Lipowa głowa notarius wenerabilis magistri Szpici to jest Nicolai Szpicimiri cantoris Cracovienensis (Baudt. l. c. 11).
 1444. Jacobus de Wyslicia praepositus in Jemesno.
 1449. Joannes de Nova Przedanica tunc Krzechowie morans (Siec.)
 1449 do 1477. Stanislaus de Voicicze magister decretorum doctor quondam plebanus in Isza canonicus et officialis Sandomiriensis (Łysag.)
 1450. Nicolaus pauper de S. nceń Andrzeja z Kobylina.
 1450. Petrus de Chotkowo biskup Płocki, kanclerz Mazowiecki (Catal. Msptor. bibl. Zalusc. p. 32).
 1450. Mikołaj Suleda burmistrz Warecki.
 1451. Nicolaus de Sław... (Siec.)
 1451. Nicolaus de Lathowycz (Vincent. Kadl. des Ossol. von Linde p. 266.)
 1451. Joannes de Ploczko Nicolai filius.
 1452. Laurentius benedyktyń w Sieciechowie.
 1453. Maternus frater professor w Koprzywnicy.

chowska w pierwszej połowie XVgo wieku mocno wzrastała. Od chwili zaś ciężkiej dla Łyséjgóry o-
gniovej w roku 1459 katastrofy, zwróciły się usilnie
starania do biblioteki Łysogórskiej. Mało w niej da-
wniejszego przepisywania weszło, w bliskich zaś roku
1460 latach, przepisywacze zajęci byli dla niej. Szcze-

-
1456. Joannes Scothnyczsky tunc vicarius ecclesiae collegiatae
actae Mariae Sandomiriensis (Siec.)
1456. Stanislaus de Myachow (Łysag.)
1457. Mathias de Obieczonowo baccalaureus in decretis w Gnie-
źnie (Bandt. l. c. p. 11.)
1458. Stanislaus Janis (filius Joannis?) vicarius in Cowale (Łysag.)
1458. Benedictus w Krakowie (Łysag.)
1458. Swentoslaus clericus in Lescznik (Łysag.)
1458. Paulus de Byala clericus Plocensis dioecesis.
1459. Julian miechowita w Przeworsku.
1459. Stanislaus Rusek de Bodzewo filius carpentarii Polonita de-
verendi magistri Thomae de Strzelcze minimus exornator fa-
mulus ac subiectus.
1460. Matthias Paris de Słup notarius publicus (Łysag.)
1460. Mathias de Cleczow dictus Trepel minister ecclesiae Szcze-
chowiczensis (Łysag.)
1460. Joannes de Costan fidelis scriptor alias pictor vivarum
imaginum (Łysag.)
1460. 1461. Jacobus dictus Mitrula de Pyotrów (Siec.)
1461. Joannes de Brzezini (Siec.)
1463 do 1470. Mathias de Pabyanicze (Łysag.)
1463. 1465. Joannes et Petrus de Kamynecz notarius (Łysag.)
1465. Petrus de Scarzeschow w Miechowie.
1466. Joannes czyli Zysnosen Marsz (Łysag.)
1470. Joannes de Dob frater alumnus Pultovise.
1470. Grzegorz z Krakowa (uwagi nad Math. Chol. § 3. p. 16. prze-
kład Niem. p. 421).
1470. Michael Gac? de Pinisko.
1470. Joannes de Odrzykon in Gora.
1470 do 1493. Andreas de Słupia, 1470. in Monte calvo alumnus
in praepositura Vavelnicensi, 1472. in monasterio, 1472 ple-
banus in utraque Słupia, 1493. superior Calvimonti (Łysag.)
1471. Jan z Szydłowa bakałarz w uniwersytecie Krakowskim
(Łysag.)
1472. 1473. Vincentius in Gora.
1473. Marcus Schowa de Słup. (Łysag.)
1474. Joannes plebanus de utraque Slupp. sub monte, ad iussum
et conductum domini Michaelis abbatis S. Crucis Montis calvi
pro libraria eiusdem monasterii.
1476. V. Nicolaus haeres de Schyenno (Łysag.)
1480. 1500. Bartholomaeus Sosznkowsky nauczyciel w Sokołowie
(uwagi nad Mat. Chol. § 3 p. 17. tłómacz. Niem. p. 422.)
1481. discretus Theophilus de Boguslawycze (Uwagi ibid.)
1502. 1504. Mathias de Warka presbyter Posnaniensis diaecesis
(Sieciechow).

gulnijszym jęj dobrodziejem stawał się Stanisław z Wojcicz magister i doktor, który z plebana w Iłży, kanonik i official Sandomirski, sam przepisywał, przepisania odczytywał, na przepisania łożył, i sam nad komentowaniem biblii pracował (m). Przepisywali jako się wspominało najwięcej zakonnicy, braciszkowicie i kapłani, w klasztorach lub na probostwach; pisali ci, którym biblioteki powierzone były, librarii, albo bracia jedynie do przepisywania przeznaczeni, notarii scriptores. Lecz zdarzało się, że i wyższej dostojności mężowie, kanonicy, notariusze publiczni, burmistrzowie, klerycy i laicy pisali, Dzielili się pracą pisania, chociaż jeden mógł wszystko dopełnić, wszelako często bardzo inny pisał scripsit, do innego należało illuminowanie, exornowanie, odczytywanie, poprawianie, eliminowanie, regressowanie; kodex od innego bywał comparatus, co znaczyło, nie tylko nabycie, pozyskanie, ale przyrządzenie, wygotowanie, podobnie jak i wyraz comportavit, nie bywał ograniczony wyobrażeniem samego pozyskania, dostarczenia, wniesienia, ale razem dołożenia własnej pracy, do wygotowania kodexu. Tym sposobem Piotr z Borzykolwy pisywał, Paweł z Zatora toż samo regressował; jeden skomportował, inny weryfikował (n). Za takim przepisywaniem poszło, że wielka liczba przepisanych kodexów, chociaż była na pergaminie, zarzuconą została. Zastąpiły w wielkiej ilości papierowe bible, ewangelje, komentarze, glossy, Lombardy, theologie, filozofje, kazania, historje, bo bardzo nie wiele jest starożytnych z tego przepisywania przepisanych auto-

-
- (m) Wielką Stanisława z Wojcicz pracę małe wspomnienie udowodnić może. 1449 sam pisał canones penitentiales w Sandomirzu. 1469 glossował na sposób Lirana stary i nowy testament 1471. 1473. przepisywał albo odczytywał postille Lirana. 1475. 1476 odczytywał Berchoriusza cztery foliały. 1477 Ludolfa żywot Chrystusa. To są przypadkiem na prędcę dostrzeżone jego prace.
- (n) Explicit sacramentale comportatum per venerabilem virum dominum Nicolaum decretorum doctorem canonicum Warszawiensem et parrochum Cyrnensem et per Johannem Nicolai de Plocko regressatum in summo Poznaniens. Anno domini Millesimo. cccc. l. pr. (1451.) finitum ipso dominico infra octavas beati Martini, folio na papierze kodex w bibliotece przy uniwersytecie Warszawskim.

rów, a pergamiны szły precz, szły jak skura do podlegania okładek papierowych kodexów. Znaczna przynajmniej część tego losu doznała. Nie samo przepisywanie takie, zajmowało w owym XV wieku pisarzy w Polsce: glossowano i przerabiano niekiedy starodawne pisma. Stanisław ze Mstowa przydawał na brzegach przypiski; Stanisław z Wojcicz dopisywał objaśnienia; Jan Dąbrówka komentował kronikę Wincentego Kadłubkowicza czyli syna Kadłubkowego, i słusznie podejrzany być może, że i sam text Wincentego odmienił, tak, że kilkudziesięciu następnych przepisywaczy Wincentego kroniki, odmieniony i zepsuty text wiernie powtarzali. Gallus i inni kronikarze dawniejsi w XV wieku przepisywani, podobnież przestoczeniem ulegli. Podobnie odmianom ulegać mogły przepisywane statuta i akta, które w księgi zbierano. Przy pomnożonym piśmiennictwie, piszący kodexa, niemało bywali zajęci pisanie tłumaczeń na język Polski dopełnionym. Statuta krajowe, biblia, księgi do nabożeństwa lub do zbudowania na język Polski w tym XV wieku poprzekładane były. Pisaue i rozmaite pieśni w Polskim języku. Nowe statuta stanów świeckich i synodalne, kroniki, kazania, były owocem krajowego piśmiennictwa. Jeżeli po Polsku z ambon mówione bywały, nie widać ich w tym języku pisanych. Pisano je całkowicie, albo w skróceniu po łacinie (o). Do pisania tłumaczeń lub własnych dzieł, uczeni utrzymywali pisarzy, przepisywaczy, malarzy, równie jak dla z bogacenia się kodexami. Mikołaj ze Szpicimirza miał r. 1404 notariusza swęgo de Lipowa głowa; Tomasz ze Strzępina podobnie pisarzy, którzy mu dostarczali ksiąg do zakładania bibliotek do r. 1460 (p), Tomasz ze Strzełcy r. 1459. utrzymywał do pisania Stanisława Ruska z Bodzewa syna woźnicy; Maciej z Kobylina (1456) zdolny obdarzać biblioteki księgami (q), miał także przepisy-

(o) Bandt. hist. bibl. p. 6. 7. 8. Mikołaj Wiganda syn, Paweł z Zatora, Maciej z Sanspowa, Stanisław ze Skarbimirza, Jan Sylwanus, Mikołaj z Błonia i wielu innych są tego wieku kaznodziejami, Mikołaja z Błonia kazania tegoż czasu zaraz za granicą pokilkakrotnie w dużym infolio voluminie drukowane były.

(p) Bandt. l. c. p. 11.

(q) Bandt. l. c. p. 12.

waczy między uczniami swojemi (r). Wszakże piszący autor, nie zawsze od razu cudzą ręką był pisany, owszem, pospolicie sam własną ręką pisał. A kiedy w XV wieku po Polsku i po Łacinie więcej niż w dawniejszych wiekach pisywano, koniecznie autorowie sami własnoręcznie biblioteki napełniali. Jan Długosz i Mściój miechowita kroniki pisali; Franciszek Sandek 1472 swoje do Długosza listy (s): Jakób Zeglar z Bochni magister i doktor medycyny o medycynie (t). Lecz liczyć pisma tego wieku byłoby za nadto, mając dać obraz bibliotek owych czasów: wszakże wzmianka o nich, daje wyobrażenie o bibliotekach wieku XV, ponieważ niemi wzbogacały się biblioteki. Ten wzrost bibliotek, przez pomnożenie pergaminowych, a mniej daleko papierowych kodexów, pod koniec XV-go wieku wielkiej doznał odmiany przez wynalezienie druku. Mniej się stały ważnemi autorów bruljony, nie potrzebnemi przepisywania, i przepisywacze wielki wypoczynek znaleźli, skoro kopjowanie drukiem, jednym zamachem liczbę exemplarzy mnożąc, nowe podało środki, nie tylko zapewniania dawnych bibliotek, ale i nowych tworzenia.

Trzeci perjod: pomnożenie księgami drukowanemi od roku 1500 do 1650.

XXVIII. Skoro druk wynaleziony został, i kodexa drukowane po rękach rozchodzić się poczęły, sprowadzane były do Polski, ponieważ od najpięwszych dość liczne dzieła pierwotnego druku po bibliotekach w Polsce znajdowały się. Stawały się one dość prędko rzadkimi, a gdy nie były dla osobliwości

(r) W jednymże roku 1450 było pisanych kronik Wincentego pod kierunkiem Mathiasa z Zobyliwa kilka, jak poświadczają rękopisina: znajdujący się w bibl. misjonarskiej w Warszawie pisany 1450 per manus cuiusdam Nicolai pauperis de S., o którym wspomina Linde (Wincent. Kadl. des Ossol. p. 611) i inny będący w Puławach w Boryckich niegdyś zbiorach, 4to stron 716. z komentarzem, w którym p. 620. Explicium gesta polonorum sine Cronica et reportata post Reuerendum mgrm mathiam de Cobilino in Castro Crac. Et est finita feria t'cia ante festum sancti stanislai in autumno Anno dui 1450.

(s) Catal. Msptrr. bibl. Zalusc. p. 33.

(t) In practica Almaporis 1438. scriptum per me Jacobum Zeglar de Bochna. Ten autograf znajduje się w bibl. przy uniw. Warszaw.

sprowadzone, zatem nie później, ale wraz po swoim wyjściu równie w XVstym, jak potem w XVI wieku do Polski przywożone. Nie można ich kopiować i podobną drogą jak kodexa rękopiśmienne pozyskiwać, jedyny był do pozyskania środek kupić. Kupowane przeto księgi drukowane, już w drugiej połowie XVgo wieku przychodziły. Kupowanie tych kodexów drukowanych, było kosztowne: czerwonymi złotymi drukowane foliały płaciły się. Nabywali je jak zwykle miłośnicy ksiąg, i przekazywali bibliotekom: a tymże sposobem jak dla bibliotek za rozkazem opatów i starszych zakonnych pomnażano pisané kodexa, tymże sposobem dla powszechného zakonného użytku, nieodzowna było nabywać drukowanych, a przeto, jak z funduszów klasztornych szły koszta na bibliotekę rękopiśmienną, podobnie też samé koszta, i większe nawet łożone być musiały, na nabycie ksiąg drukowanych, bez których wspólność zakonna obejśćby się nie mogła. Jakimkolwiek sposobem zakonne biblioteki przez wejście do nich ksiąg drukowanych wrażały: widzieć można daleko większy wzrost tych bibliotek, które już w rękopisma zasobniejsze były, aniżeli bibliotek zakonów młodszych, w których tak wiele rękopismów być nie mogło. Daleko tedy więcej w końcu wieku XVgo i w wieku XVI drukowanych ksiąg wchodziło do bibliotek benedyktyńskich, cisterskich, miechowitów, kanoników regularnych, aniżeli do innych. Wszakże nie bez tego, ażeby jakie inne pojedynczo podnosić się nie miały: biblioteka bernardyńska w Opatowie, bogaciła się tegoż wieku księgami. Do tych bibliotek wchodzić mogły te księgi, które wówczas drukowano, albo raczej takie, których klasztor potrzebował. Z pierwszych tedy druków widzieć można: biblję łacińską, Astexany, Lombardy, Berchorjusze, Januensy, Tomasz z Aquinu, kaznodzieje: Pelbart de Temesuar, Guilliermus, Mikołaj z Błonia i inni; glossy Lirana, dzieła Ludolfa, Simona de Cassja; Specula, Decretalja, kanoniści i księgi praw z nad Rhenu z Francji, z Lugdunu, z Włoch ściągane, i pierwsze po łacinie wydania ojców, ojcowie Amerbacha, a później Paryskich wydań ponapełniały szafy bibliotek. Księgi liturgiczne, mszały potrzebne raczej były do kościołów. Scienceficzných niekiedy biblioteki zapotrzebo-

wały: a lubo podobnież i filologicznych nie raz poszukiwały, wszelako starożytnych łacińskich pisarzy, których w ówczas drukowano, bardzo mało. Przybłąkały się łacinników wydania Pannarza, Aldińskie i niektóre Włoskie wydania, wreszcie różne liche z Niemiec, z Lipska, Norimbergi, Wiednia. Ukazywały się i Stefanów wydania. Lecz greckich pisarzy, których nie potrzebowano, za ledwie jaki ślad w tych bibliotekach mógł się znajdować. Chociaż już XVgo wieku drukowane kodexa znaczną część biblioteki, obok rękopismowych czyniły, jednakże pozyskiwanie takie ksiąg w wieku XVI. z całą żywością swoją trwało i jednostajnym zdaje się szło trybem. Krajowe miejscowe druki nie od razu do bibliotek wstąpiły. Dorywcze w XV wieku wprowadzanie do Krakowa druku, nie mogło wydać okwitego plonu. Umocowane zaś w XVI wieku drukarnie, tak w Krakowie, jak przy ich rozpowszechnieniu po całym kraju, w wielu innych miejscach pomnożyły na świecie nie małą ksiąg liczbę. Te atoli narodowe druki w liczbę zamożne, były przy cudzoziemskich foliałach co do objętości swojej skromne, a często drobne, i zdawały się być płodem dniowego i przemijającego interesu. W bibliotekach zaś słuszną było mieć, to, co powszechnego było użytku i co z powodu ogromu swęgo, nie łatwego stawało się nabycia, same foliałowe i woluminowe dzieła. Polskie zatem druki dość zaniedbane. Wszelako nie obeszły się bez nich biblioteki klasztorne, gdyż łatwo się do nich wcisnęły, a niekiedy jakby na skład w znacznej ilości exemplarzy umieszczone. Łatwiej płody krajowych druków i wydania starożytnych pisarzy i wszelkiego innego rodzaju dzieła znajdować się mogły w bibliotekach uniwersytetu Krakowskiego i małych bibliotekach szkolnych, ponieważ te do innego nieco, niż zakonne użytku były. Urządzenie uniwersytetów dopełniło się na sposób zakonne z powolnym tylko czasem, nabywało świetności. Wielka część obyczajów zakonnych rozmaicie zastosowaną była. A jeżeli biblioteki uniwersyteckie nie zabięrały po profesorach puścizn, od tych profesorów obdarzone, dla ich użytku utrzymywane, i dla ich użytku księgami napełniane, ażeby były do wspólnej potrzeby. Musiało to bywać, że nie raz wspólnym funduszem księgi

kupowano, mianowicie gdy księgi drukowane nastąpiły (u). Tym końcem czyniono osobne fundusze. Biblioteka uniwersytetu Krakowskiego pozyskała takie fundacye od Tomasza Obiedzińskiego, i Benedykta z Kozmina 1560 i Jana Brosciusza 1639, którzy opatrywali, pierwszy bibliotekę w sale, drudzy w kapitały pieniężne, lubo niedostateczne i niedochodzące (w). Przynajmniej przez to w miejscu swym lepiej biblioteka uporządkowaną być mogła. I stała otworem dla pożytku nauk. Jeżeli dawniej rękopiśmienne kodexa do przepisywania w różne okolice pożyczano, podobnie działo się z księgami drukowanemi. Nie bez tego, żeby przez to biblioteka jakowej szkody kiedykolwiek nie poniosła (x), jednakże biorąc w XV istym wieku professorowie po kilkadziesiąt dzieł na raz i na całe swe uczone życie (y), oddawali je, przyrzucając w darze dla biblioteki po kilkaset innych. Nie były to już dary, jak dawniej, zamożnych w dostatki professorów lub prałatów. Piotr Tomicki biskup Krakowski i kanclerz uniwersytetu, był ostatnim z pomiędzy wielkich panów. W dalszym czasie największe skarby winien uniwersytet Krakowski, albo nie bogatym professorom, albo bogatym i hojnym w uim wychowanym uczniom (z). Tym sposobem nie przestawała biblioteka uniwersytetu Krakowskiego, wielkiego wzrostu nabywać. Prócz dawnych rękopismów i pomiędzy nimi już w XV wieku pomieszczonych, a często na ślęczki do pulpitów przykazywanych kodexów drukowanych, wchodziły nowsze drukowane dzieła, a często wielkiego interesu rękopisma. Uniwersytet, liczący uczone wydziały, teologii, obojga prawa, filozofji, potrzebował wszelkiego rodzaju ksiąg, między którymi znalazły się rękopisma starożytnych pisarzy, i pierwotne ich druki, i najlepsze ich tamtego wieku wydania, Stefanów, Aldinów, łacińskich i greckich, które bibliotek owego wieku największym bywały za-

(n) Bandt. l. c. p. 39. znajduje pierwszy przykład uniwersytetu nakładem kupioną księgą, *omnis aere communitatis*, dopiero 1560 roku.

(w) Bandt. l. c. pp. 31. 40. 41. 76.

(x) Bandt. l. c. p. 49.

(y) Bandt. l. c. pp. 32 sq. 49.

(z) Bandt. l. c. p. 38.

szczytem i bogactwem; dzieła drukowane i rękopisma krajowe, obejmujące historyczne wiadomości. Stanisław Reszka, Stanisław Grzepski, Jan Brosciusz z Kurzelowa i wielu innych, swymi ofiarami, wzmogli nie małym dostatkim bibliotekę. Przez to mogła się szczyścić pierwotnemi, rękopismom równającemi się wydaniem, więcj, aniżeli którakolwiek inna w Polsce. Nie było w tym ani zupełności, ani doboru, bo przypadkowie bogaciła się, i przypadek ją w niedostatku utrzymywał (a).

XXIX. Dzieł do filologii ściąających się i w kraju wychodzących, najwięcej być mogło po bibliotekach prywatnych, których liczba w wieku XVIstym, podobnie jak liczba pisarzy i drukarń wzrastała. Wszyscy znamienitsi mężowie, biblioteki mieć musieli. Było i to znameniem wieku, że podobne domowe księgi zbioru, musiały być zapaśne w księgi pobożne, a scetyczne i teologiczno polemiczne. Wynikało to z położności dawnych wieków i z religijnych w chrześcijaństwie sporów. Wreszcie, w krajowych drukowanych dziełach, najznamienitszą część stanowiła polemika religijna. Zbiierający księgi panowie, świeccy i duchowni, zbierali je przez szczere amatorstwo, dla dobrego tonu, dla przyozdobienia swego umysłu, dla zadosyć czynienia polemicznemu interesowi, aby ułatwić przesładowanie lub protegowanie herezyi. Tworzyły się biblioteki po wszystkich prowincjach Polski i Litwy. Zamojskiego, Radziwiłłów, książęcia królewieckiego. Niektóre takie spalone bywały, narażone na zniszczenie. W Secyminie spalony został 1556 zbiór kilkuset ksiąg Szafranców (b). Ustawy synodalne, nakazywały heretyckie dzieła niszczyć; cywilne nie były temu

-
- (a) O tym wszystkim przekonać się można z tego, co Bandtkie w swjéj hist. bibl. pp. 44—47. p. 52—79. przeplatając wielą innych wiadomości mówi. W tym jest osobliwsza (jeżeli dobrze rozumiem), że między rokiem 1459 a 1552 prawie przez lat sto, w czasie dla Polski najpiękniejszym, żadnego daru biblioteka Krakowska nie otrzymała (p. 44). Nie śmiem nic na tym budować, bo może się mylę, bo gdyby tak długa próżnia w dobroczynstwie tyle Bandtkiego zajmującym, exystowała, pewnieby to sam obserwował, a tego nie uczynił.
- (b) Acta MSS. officialat. Kurzeloviensis ap. Juszyński Dykcyonarz poetów Polskich, przedmowa.

przeciwne (c). Wszelako ta surowość ustaw, ściśle dopełnianą być nie mogła. Przemożnych panów biblioteki rosły, a po między nimi, najznamienitszemi stawały się zbiory Radziwiłłowskie. Przemożny ten dom, prócz ksiąg drukowanych, zbierał i archiwa, i wyjednał sobie przywileje, że co w archiwach rzeczypospolitej leżało, to na drugą rękę w Radziwiłłowskich złożone być mogło. Tym sposobem, między zbiorami prywatnemi, Radziwiłłowskie zbiory największego stawały się interesu i bogactwem inne prześcigały. — Zbierał księgi król Zygmunt stary i w Wilnie składał. Zbiory jego powiększłej części z rękopismów złożone, obejmowały księgi ruskie, łacińskie i czeskie, miały nieco ksiąg drukowanych łacińskich, a w całości nosiły charakter starodawnych zbiorów. W nich tedy były księgi liturgiczne i biblijne, cokolwiek kazań, i teologicznych skrótów, mniéj kronik historycznych, nieco więcéj fantastycznych, parę foliałów do prawa Polskiego a więcéj do Rzymskiego, herbarz i Albert wielki: zbiór zupełnie taki, jaki posiadały klasztorne biblioteki, tylko co do liczby uboższy (d). Zygmunt kupował księgi w dość znacznej

(c) *Decreuit sacrosancta synodus ut in singulis dioecesibus, ad minus semel in anno per duos loci ordinarios, aut eorum delegatos, bibliothecae aut libri venales in eis contenti visitentur: et diligentius revideantur, quodsi qui libri in eis suspecti aut haeretici reperirentur, cremari debent, (Synod. Petricov. 1542).*

(d) W metrykach koronnych, w aktach litewskich *Volumen XIV. p. 226 229. 230.* (a w oryginalnym p. 153) znajduje się regestr ksiąg, jakie król Zygmunt w roku 1510 posiadał, spisany po Rusku, w kopji nieco pomylany. Wypisujemy go całkiem, objaśniając księgi łacińskie ruskieimi literami wypisane:

Registr knih Ruskich. Naperwej trefotoh pargamenowy, knihi na pargameni Serbskoho j-zika. — Knih stychotolej na pargami, a jewangeli 2, na pargery, odno kryto seroju odomaszkoju, a druhoje kryto czerienoju odomaszkoju. — Knih otja, na pargery pisana. — Knih letopisiec Kijewski. — Knih omitarej try pestnec. — Knih o żytyi Jonowie Kalisztyka. — Knih po wojne zbranoje a praznicz ich knih 4. — Knih trefetok a triwodczwetnaja.... perwoho czołowieka połujca. — Knih proroka Jeremeja. — Knih protobo a szestodenec w ossem ostatny aparemia. — Knih swetoho lwana Złatowusta a czasosłowec. — Knih czestia psaltrya. — Knih czestia a priwodoposujca. — Knih po uczone postu a psaltrya prenoho. — Knih ukaz służyty a psaltrya. — Knizka czeteja. — Knizka posledowanija psalimow. — Knih molitwy swiatoho Kupryana.

ilości, ale nie wiemy czyli swój zbiór innego rodzaju dziełami wzbogacił. Syn jego Zygmunt August noszący ojca swojego w utrzymaniu królewskiej w Wilnie biblioteki, pomnażał ją innego rodzaju dziełami,

Regestr Latyńskich knih.

Naperwej antyfonary 2 na pargamine, olyn otswiatny, a druhii nedelny, oba supełna — a druhii antyfonary 2 na pargameni, olyn otswiatny, a druhii nedelny, nedopisany oba — Knihii prawa duchownobo. — Knihii statuta koruny Polskijej. — Knihii... na imia herbar. — Druhija knihii... pisania — Knihii opteterskija — Knihii biblia pisanaja, — a mszał wielki pargaminowy pisany, a druhii mszał mały na pargaminy pisan... Knihii istereja Lebardynka — Knihii fastykuły. — Knihii objawlenie swetoje Brygidy. — Knihii o Trojeja. — Knihii Jezopust. — Knihii Olexandreja. — Knihii Hercew. — Knihii magnus Albertus. — Knihii fizonomieja. — Druhaja Trojeja o kniazia Hrchora.

Najpierwej antyfonarze dwa na pargaminie, jeden odświętny a drugi niedzielny, oba zupełne — a drugie antyfonarze dwa na pargaminie, jeden odświętny, a drugi niedzielny, niedopisane oba, księgi prawa duchownego. księgi statuta korony Polskiej (Łaskiego 1506). księgi... zielnika, inne księgi zapewne także zielnika. księgi aptekarskie. księga biblii rękopism, a mszał wielki na pargaminie rękopism, a drugi mszał mały na pargaminie rękopism... księga (Jakóba de Voragine) historia Lombardica. księga (Wenera Rolewink) fasciculus temporum. księga revelationes coelestes sanctae Brigittae. księga (Daresa i Diktisa) historia Troiana, księga Aesopus moralisatus cum bono commento, księga historia gestorum et preliorum Alexandri magni, księga Horarium 1495? księga Albertusa magna, księga (Petrus de Abano) liber compilationis physiognomiae; inna księga (Guido Columna) historia destructionis Trojae od książęcia Grzegorza.

Regestr knih szto Pan Jego Miłost u Petrykowe kupił.

Cesarski prawa. — 6 knih: instituta, diest vetus, diest novus, kodyx, inforecyatum, volumin.

Kazalnych knih — dwoji knihii rozary — treti Maryale — Suma anelika — Psaltery z wykładom — mszałik mały.

Brewiłek — Allmanach — Sentencyarum 3 knihii — Jozefus zistoryani — Spisaceln eksimplo- rum. — Dorini secure kazanie. — Bartolomivus o własnosy reczej —

Cesarskie prawa. — Sześć książek: institucje, digestum vetus, digestum novum, codex, inforcium, volumen.

Kazuodziejskie księgi, dwoje ksiąg rosarium sermonum (Bernardini de Bustis), trzecie Mariale (tegoż), (Angelus de Clavasio), Summa dicta angelica, Psalterz z wykładem, mszał mały.

(Joannis Reuchlini) Vocabularius Breviloquus, (Joan. Regiomontani) Almanach perpetuum, Sententiarum trzy księgi, Josephus (czy Flavius, czy ben Goriou?) z hi-

ponieważ napelniał ją starożytnemi pisarzami i filologiczne wejrzenie przybierała. Był też wysłany przez Zygmunta Augusta franciszkan Lismanin, królowej matki spowiednik, za granicę, ażeby ponabywał i przywiózł dzieła protestanckie. Osiadł Lismanin w Szwajcaryi i zawiódł w oczekiwaniu króla. Wszakże dość już znamienita bez tego królewska biblioteka, oddana w dozór Łukaszowi Górnickiemu. Schodząc ze świata król Zygmunt August wszystkie swe księgi, którekolwiek miał, przekazał do collegium jezuitów w Wilnie, których fundował za królewskim zezwoleniem biskup Wileński Waleryan Protasewicz Suszkowski, przekazał wszystkie, oprócz gradułów, agend, mszałów, wiatyków, i tych ksiąg, które ku śpiewaniu i sprawie ceremonii kościelnych przynależą, te bowiem przeznaczył do kościoła S. Anny na zamku (e). W tych za-

Kronika wseho sweta.— Herbar—
Mołot złostej.— Witas Patrum.—
Drewo bliskosty.

historyjami, Speculum exemplorum, Sermones dormi secure de tempore et de sanctis, Bartholomaeus de Glanvilla Anglicus de proprietatibus rerum, Chronicorum albo supplementum, (Forestisae), albo też epitomo dictum condimentum novitorum, Herbarius, (Henrici Instoris) malleus maleficarum, (Hieronymi) Vitae Patrum, Arbor consanguinitatis.

Registr Czeskich knih.

Naperwej kniha biblia — Kniha polnija srebrom okowana — Kniha swetoho Jana Zlatousto — Kniha Alexandreia Polskaja srebrom okowana.

Najpierw książka biblia, książka polica w srebro oprawna, książka świętego Jana Chryzostoma, książka o Alexandre Wielkim po Polsku w srebro oprawna.

- (e) „Księgi wszystkie nasze, którekolwiek na ten czas w ręku i w schowaniu Łukasza Górnickiego, a potem u kogożkolwiek i gdziekolwiek będą, niechaj łchmoście dadzą do collegium jezuitów w Wilnie, których fundował tymczasem za konsensem naszym książd biskup Wileński Walerian. Okrom gradułów, agend, mszałów, wiatyków i innych ksiąg, ku pieniu i sprawie ceremonji kościelnych przynależących, te do kościoła S. Anny odkazujemy i aby tam były dane, chcemy. A iż onych ksiąg, które jezuitom oddajemy, jest nie mały i nie podły sprzęt, obowiązujemy za nie OO. jezuitów, aby byli powinni każdą niedzielę i każde święto do kościoła S. Anny z collegium swego, jednego kaznodzieję dobrego i godnego słęć, kazać i użyć nauki i woli mięgo Boga, wedle ustawy kościoła powszechnęgo.“ (Testament Zyg. Aug. w pamiętn. Warsz. 1819 r. nr. 82.

tym księgach, które się jezuitom dostały, było dosyć pisarzy starożytnych, tak łacińskich jak greckich, oraz niektórych ojców kościoła i innego rodzaju dzieł cokolwiek; wszystkie prawie folianty, jednostajnie oprawne, z wyciśniętymi wyrazami, że to jest Zygmunta Augusta własność. Żadna dotąd biblioteka w Polsce nie otrzymała była podobnego daru, którym, wileńskich jezuitów od razu, pięknie i dostatnie wzbogaconą została. Wkrótce Stefan Batory, mnożąc jezuickie fundacye, a z nimi naukowe w Litwie zakłady, których Litwie niedostawało, zafundował w Wilnie uniwersytet, poruczając go już będącym jezuitom. Tym sposobem kolegium jezuickiego biblioteka, stała się biblioteką uniwersytetu i służyła od razu za pierwszy zakład bibliotece uniwersytetu. Niezaniedbali ją w ilość ksiąg pomnażać: zawsze jednak, biblioteka niegdyś króla Zygmunta Augusta, stanowiła piękny rosnący wydział. Podobnie jak król Stefan, tak inny uniwersytet, tworzył przemożny Zamojski. Koniec wieku XVIgo i początek XVIIgo widział wzrost uniwersytetu Zamościa, który udowodniał wielkie wylanie się dla światła hetmana i kanclerza rzeczypospolitej. Zamość, nie tylko stawał się warownią kraju, ale razem siedliskiem światła. Zamojskie papiernie, drukarnie i uniwersytet, biblioteką i innymi potrzebami opatrzone, były owocem starań Jana Zamojskiego i tych imienników jego, którzy w jego widoki wchodziłi. Biblioteka uniwersytetu Zamojskiego nie mało młodsza od innych w kraju będących, wkrótce potrafiła nie tylko liczbą, ale i dobrocią dzieł, innym w kraju wyrównać. W połowie pierwszjej XVIIgo wieku, już ona była zupełna (f). Nie wiele dbała o wychodzące świeżo w dru-

T. XV. p. 81). Czyli w to rozdysonowanie objęte były księgi Zygmunta ojca i gdzie się obróciły? nie umiem powiedzieć. Łątwoj jest w dzisiejszjej uniwersytecie Wileńskiego bibliotece księgi Zygmunta Augusta widzieć, tych ksiąg Zygmunta ojca, co są w regestrze 1510 roku wyżej wymienionym wspomniane bardzo trudno.

- (f) Ponieważ nie wpadło mi w oko, ażeby od czasu, gdy od połowy XVII wieku po bibliotekach Polskich przybywać przestawało, aby później do biblioteki Zamojskiej tak wiele przybyć miało, ośmielałam się tak decydującym sposobem o ówczesnej dojrzałości biblioteki Zamojskiej zapewnić. Przynajmniej jedno-

karni Zamojskiej, albo w innych krajowych dzieła, starała się pozyskać rękopisma i tych, może parę set albo i więcej licząc, przechowywała krajowe kroniki (g); nie brakło jej foliałów i innej objętości ksiąg prawnych, nie tylko do prawa krajowego, ale i do Rzymskiego, nie brakło ojców kościoła i cokolwiek dzieł teologicznych; a najwięcej było łacińskich i greckich starożytnych pisarzy: nie można się było pomiędzy nimi spodziewać znacznej ilości pierwotnych wydań, (tak jak i w powszechności inkunabulów w tej bibliotece było nie wiele), ponieważ dość późno biblioteka zakładana; nie miała w ówczas interesu o nie starać się: ale pozyskiwała lepsze owego czasu wydania i w znacznej ilości. Była tedy nie małych zalet (h). A

chwilowy rzut oka na Zamojskie zbiory, nie dał mi dopyć, tego nowego pod koniec XVIIgo wieku przybytku dostrzec. Powolne rozpoznanie dzisiejszej biblioteki Ordynata senatora wojewody, o tym przeświadczyć może. Osoby będące przy dzisiejszej Ordynata bibliotece, może dadzą sobie czas sprawdzić to, co mówię i sprostować moje obserwacje; może dadzą sobie czas rozpoznać po szczegule losy biblioteki uniwersytetu Zamojskiego, co tym dokładniej da się uczynić, że są podpisy na księgach do biblioteki dawnego uniwersytetu wchodzących. Dzieje światła krajowego i nauk w Polsce przez imię Zamojskich ożywianych, miałyby rzetelną wdzięczność Ordynatowi, gdyby do tego rodzaju poszukiwań kogokolwiek zachęcił. Byłoby to razem wyjaśnieniem, ile dom Zamojskich wspierał światło narodowe.

- (g) Kronika Gallusa, której exemplarz dziś w Puławskiej znajduje się bibliotece, była od familji Zamojskich oddana uniwersytetowi. Dla tego cytując ten kodex w różnych pismach moich, zawszemgo nazywał Zamojskim. Jan Wincenty Bandtkie text tej kroniki drukiem ogłaszając, (Varsaviae 1824 8^o) nazwał go Gnieźnieńskim powstając na innie, że: non recte hunc codicem Gnesnensem, Zamojskim nazwałem. Był ten kodex własnością Jana Zamojskiego wojewody Sandomirskiego i biblioteki akademii Zamojskiej, a zatem słuszność Zamojskim a nie Gnieźnieńskim nazywać go kazała: a kiedy raz był Zamojskim nazwany, to już było niedogodnie dla piśmiennictwa inaczej go przezywać, równie, jak jest niedogodnie i niewczesnie, gdy podróżnicy upornie i kapryśnie coraz odmiennie odkrywauym od siebie przyładkom, wyspom, przygórkom, nazwiska nadają. — Za co Bandtkie błędem Lenguicha, którego haud parvam incuriam gromi, uwiedziony, zaraz na tytule Gallusa Marcinem przechrzczył? o tym nie miéjście tu mówić.
- (h) Wszystko, co tu o bibliotece akademii Zamojskiej mówię, wynika z jednogodzinnego widzenia wspaniałej Ordynata senatora wojewody biblioteki, i bezwątpienia nie małego prostowania od osób świadomych, wymaga.

uniwersyteckie biblioteki: Krakowska, Wileńska, Zamojska, tym się od zakonnych różniły, że były więcej filologiczne. Wileńska w tym od innych mniej znaczącą, że niedostawało jej rękopismów; Krakowska tym znamienitsza, że najdawniejsza, w liczbę książek najbogatsza, liczyła bowiem około 2000 rozmaitych kodexów czyli rękopiśmiennych woluminów, wszelkich inkunabulów kilka tysięcy, a coraz nowo drukowanych książek, inne kilka tysięcy, tak, że w połowie pierwszej wieku XVIIgo kilkanaście i około dwudziestu tysięcy Krakowska biblioteka liczyć mogła. Po kilka tysięcy drukowanych ksiąg i po kilka set rękopismów, liczyły Łysogórska, Miechowska, Sieciechowska i inne dawne, którym przed innymi wyróżnwać poczynały jezuickie. Tym sposobem największą i najcelniejszą stała się Krakowska, jej urządzenie było do innych podobne. Miała swoich bibliotekarzy, kuratorów, prowizorów i kustoszów. Wielorakie te urzędy biblioteczne z czasem, w jedną poczęły się zbiegać osobę: prowizorstwo z kustoszostwem połączyło się (i). Było to wtedy, kiedy nad rzecząpospolitą rozlatała się chmura zapowiadająca przyszły upadek. Minęły lata świetnego Jagiellonów i Batoręgo panowania, a długie pierwszego z Wazów na tronie Polskim życie, napełniało cały kraj cierpieniami, które z niezgód i wzajemnego na różnych punktach pojątrzenia się i gorzkich uczuć wynikały. Uniwersytet Krakowski jakożkolwiek wybrnął z poswarków swoich z jezuitami, podupadać poczynał. Starodawne zakony nie mniej też do większego niż kiedy zaniedbania się zebrały i ustąpiły pola działalności nowszych. Wprawdzie nie przestali benedyktyni, cistercy i inni, przez całą pierwszą XVIIgo wieku połowę, ściągać z zagranicy książek, nie tylko już ła-

(i) Widzimy w Bandtkiego hist. bibl. Krak. na karcie 47 i następujących, że od r. 1587 prowizorem czyli kuratorem był Marcin z Pilzna, od 1639 Jakób Vitellius, który tytuł bibliotekarza nosił. Po jego zgonie był prowizorem czyli kuratorem Paweł Herka, po którym nastąpił Stanisław Jurkowski. Bibliotekarstwem otrzymał był Joachim Speronius. Kustoszem po Waleńcie z Widawy roku 1632 został Jan Brocisz, który, gdy kustoszostwo porzucił, objął ten obowiązek Zachariasz Starnieliusz.

cińskich, ale dosyć Niemieckich, Francuskich, a więcej Włoskich, nawet cokolwiek Hiszpańskich sprowadzali; ale te księgi udowodniały, że zakony te niedopuszczały odświeżania zbiorów swoich, nowego rodzaju przedmiotami, tak, że ich biblioteki coraz więcej jedynie zakonami, zakonów od świata wyłączonych być mają. Z pomiędzy nowszych zakonów, najczynniejszym był świeżo w Polsce rozwijający się jezuicki, który, nie zdawał się obrażać staraniami dominikanów i franciszkanów, którzy w też czasy, więcej niż dawniej, księgami i nauką zainteresowały się. Jezuici, utrzymujący różne szkoły, tworząc biblioteki, tworzyli je więcej na sposób filologiczny niż dawne zakony. Nie brakowało u nich dzieł teologicznych do ich potrzeb i polemiki przydatnych, ale daleko więcej filologicznych, historycznych, scjentyficznych. Nie mówię tu o doborze, o lepszości, ale to było świeższe. Tegoż czasu dopiero, to jest z końcem XVIgo i w pierwszej XVIIgo wieku połowie, podrastało wiele bibliotek franciszkańskich, ponieważ z tego czasu dzieł, starożytnych pisarzy lub historyków, zbiorów historycznych, kronik średniego wieku i tym podobnych ksiąg, łatwiej znaleźć u franciszkanów, u bernardynów i u dominikanów, aniżeli u dawnych benedyktynów. W pierwszej XVIIgo wieku połowie w zakonie franciszkańskim, zjawił się Dębołęcki i inni wesołego konceptu uczeni pisarze, którzy, bez znacznego z różnemi dziełami oswojenia się, powstać nie mogli (k). Już były pod ów czas wydania

(k) Może do tych uczonych facecj przyłożyli się pisarze innych zakonów, tymczasem z rękopismów franciszkańskich XVII i XVIIIgo wieku mogą przytoczyć kilku historycznych pisarzy, którzy w żadnym bibliograficznym dziele pojawić się nie inieśli nadzieji, przytoczyć mówię kilku fantastycznych pisarzy, ażeby pobudzić do poszukiwania ich tworców i co pod ich imieniem rzeczywiście istnieje, albo zmyślone zostało.

Prokosz czyli *Procosius benedictinus monachus, chronicon Slavo-Sarmaticum*. Pisał za czasów Miecysława I.

Kagnimirus de Gora Comes ex gente Sauborum, chronicon Polonicum Goranus, in quo quatuor regum, ritu christiano innectorum vitae eorumque gesta conscripta sunt, ađ do 13go roku Bolesława Smiałka. Tenże Kagnimirus pisał księgę o familiach Polskich.

Iachon Colco diligentissimus rerum scriptor.

Jardo expresse dicit vir suo tempore laudabilis. Tak o tych obu mówi, (przycaczający również i Prokosza),

zbiórów synodów, koncyliów: lecz ich nie dostrzegłem, w żadnej ni młodszej, ni dawniejszej bibliotece, które mi z tamtych wieków rozpoznać się zdarzyło.

Czwarty perzod: zaniedbanie i podupadnięcie od roku 1650 do 1750.

XXX. Rok 1650 wszędzie wycisnął znamiona nieszczęść krajowych. Też same klęski, które wszystkie kraje okolice trapiły; dojrnęły i biblioteki. Kozackie pożogi rozniesione zostały w strony drewnianemi budowami napełnione, i z ogniem płonęły po klasztorach, lub przy cerkwiach, lub po domach szlacheckich znajdujące się, zbiórki ksiąg i archiwa (1). Szwedzkie wojny powielekroć odnawiane, napełniły kraj rabunkami. Nie wywieźli Szwedzi z Polski całkowitej biblioteki, jak z Niemiec do Rzymu; albo do Szwecji wyprowadzone były, ale nawiedzając je, porywali z nich pojedyncze sztuki. Z Krakowskiej różne rękopisma, z bliższych Szwecji Prus, różne księgi; ze wszystkich stron unosili dowódcy wojsk i pojedynczy wojacy, archiwa, albo jakie volumina, ażeby te, leżąc w ich domach w Szwecji, były familijnym wielkich wypraw pomnikiem. Co było za Karola Gustawa, to się ponawiało za Karola XII. Wojna z carem Alexym Michajłowiczem, mogła podobne sprawić szkody, ja-

Niccho czyli *Nyczho canonicus Plocensis*, który pisał *chronicon inclytæ Mazouitarum gentis*, a który ma być dawniejszy od *Wincentego Kadłubkowego* syna.

Tonkosz Mokrski biskup Wrocławski, pisał, *chronicon Silesitarum*.

Ci pisarze osobliwsze wiedzieli rzeczy, miesiąc, dzień urodzenia i śmierci króla Piasta, rycerzy, co się z Mieczysławem pochrzcili, o bytności Mieczysława w Kijowie, o hetmanach i kasztelanach za Leszków, o królu Lechu i Polaku i o bardzo wielu tego rodzaju powieściach.

- (1) W ruskich stronach ruskie biblioteki do środka XVII. wieku prawie jedynie rękopiśmiennemi były, znając zmiany w piśmiennictwie ruskim zachodzące i księgi, jakich kościół ruski potrzebował, nie trudno byłoby ogółuemi rozprawić wyrazami o tym, co w tych bibliotekach było: ale o ich bogactwie, konserwie, klęskach, o dawności i odwieżaniu tego co posiadały, nie mając szczegółowych wiadomości; a nie mając szczęścia widzenia w całości jakiegokolwiek z tych ruskich bibliotek, gdyż tylko z nich pojedynczo ruskie rękopisma widywać się zdarzało — o ruskich bibliotekach nie powiedzieć nie śmiem i nie umiem.

kie się przypadkowie w czasie wojny wydarzają. Później, 1714, wziętych było z Mittawy do Petersburga ksiąg 2500, które posłużyły do pierwszego utworzenia imperatorskiej biblioteki (m). Rok 1717 przyniósł niejaką wewnętrzną i zewnętrzną spokojność, niezdoławszy ukojzić moralnych cierpień. Pierwszy wyłw kłęsk i nawiedzenie stolicy Krakowa przez nieprzyjaciół, sprawiły to, że przez lat kilkanaście, Krakowska biblioteka była zamkniętą (od 1649 do 1663) (n), a po kilkoletnim nieładzie zupełnie nowego uporządkowania potrzebowała. Zajął się tym rektor Jędrzej Kucharski, a z nim Marcin Radywiński w latach 1661, 1662 (o). Radywiński nadto opatrzył dochodem kilkunastu złotych bibliotekę (p). A mało było dobroczyńców takich, coby jakie takie księgi darowali (q). Większą ofiarę czynił Hieronim z Olszewa, gdy zapisał kapitał przez jakiś czas 500 złotych na potrzeby biblioteki przynoszący (r). Te ofiary były szczupłe i od czasu nowego urzędzenia biblioteki zredukowano bibliotekarzy. Nie tylko bowiem prowizorstwo z kuratorstwem połączone było, ale bibliotekarstwo poruczone zostało przełożonym kolegium większego (s). Podobnej naprawy jak Krakowska, potrzebowały inne, nie wszystkie tę naprawę znajdując. Królewiecka uposażona r. 1668 pięknym darem 450 ksiąg i rzadkich rękopismów od Bogusława Radziwiłła zapisanych (t). Podobnych ofiar krajowe nie miały. Wprawdzie Radziwiłłowskie archiwa i zbiory ocalały, i nie

(m) Backmeijster, *essai sur la bibl. de l'acad. des sciences de S. Petersb.* 1776 p. 47-48.

(n) *Bandt. hist. bibl.* p. 50.

(o) *Bandt. l. c.* p. 193 i nast. kończył uporządkowanie po Radywińskim Rafał Arteniński.

(p) *Bandt. l. c.* p. 81.

(q) *Bandt. l. c.* p. 196. Szymon Makowski p. 147, Jan Michalski i trzech innych są wymienieni odr. 1671 do 1774, którzy książki ofiarowali.

(r) *Bandt. l. c.* p. 85.

(s) *Praepositi collegii majoris, byli razem praefecti bibliothecae* *Bandt. l. c.* p. 49-50. — Roku 1692 kustoszami biblioteki byli Bazyli Płaszczewski i Maciej Brocki, kanonicy u S. Anny. *Bandt.* p. 144.

(t) *Series librorum qui bibliothecae in Prussia Regiae augmento Radziwiliiano, post editum hujus A. 1673. catalogum, noviter accessere.*

jedne przypadkiem ochronione być mogły, lecz w powszechności wszystkie inne uszczerbiane różnemi przypadkami, nie były dosyć nowym przybytkiem zasylané. Wiele było takich, które od połowy XVIIgo wieku, od téj pamiętnej daty rozpoczynających się klęsk, zupełnie wzrastać przestały, jak na przykład, bernardyńska w Opatowie wiele rzadkości pierwszych druków przed wielą inemi licząca. Wszystkie nawet zakonne przez następne pół wieku XVIIgo i w początkach XVIIIgo, zaledwie znały co jest księgę sprowadzić. Ani od tego jezuićkie wyłączyć się dają; i te w téj mierze zaniedbané. Chyba nagła potrzeba niewoliła do pozyskania dzieła jakiego. A jeśli mamy przypuścić jakie sprowadzenie znamienitszych co do ogromu dzieł, to będą kaznodzieje: Benedykt Fidelis 1682, Paoletti 1664, Bignioni 1663, Hartung i Knittel, dzieła o kaznodziejstwie Mansego 1670, Masenusza 1678, komentarze nad pismem Naxera 1660—1672. Sylveiry 1665, 1680. nareszcie Corneliusa a Lapide 1620—1680. Napełniły się przytym szafy i pudra, w których księgi chowano, dziełami krajowemi, conceptowemi kazaniami, conceptowemi ascetami, pannyrystami, makaronistami. To wchodziło do zakonnych bibliotek po zmarłych zakonnikach, tym się zbogacały biblioteki. Innych bibliotek przybytek, mało w czym bywał różny. Tylko szkolna biblioteki potrzeba zniewalała szukać dzieł pokaleczonych autorów. Lecz to podupadnienie, będąc wypadkiem podupadnięcia wieku, uciążliwsze jedynie z powodu niższego w naukach stanowiska Polski, stając się dla niej gorszym niż klęski i niedostatek, towarzyszone było zaniedbaniem i powolnym na biblioteki srożeńiem się. Mały ku nim interes, mały do nauk zapał, sprawiał, że pożyczano i rozbierano z bibliotek księgi, a te, w znacznej ilości nie wszystkie wracały, rozchodziły się po rękach, albo zupełnie zatracone i zniszczone bywały (u). Wielka liczba była zupełnie wyniszczana, a biblioteki przeczyszczeniu ulegając, traciły, nie tylko te dzieła, które wiek obrażały, ale i te, które się zdawały być niepotrzebne, za stare, nic warte. Wszy-

(u) Bandt. I. c. pp. 82, 83, 144. eferatur 49, 58, 61.

skie takie bywały w pień wytępiane, a jeśli ocalały, nacechowane znieważającemi je dopiskami, uszczerbione wycięciem, zaszcyciem, zamazaniem. Chwali się Adam w katalogu na Łyséj górze, że przepurgował bibliotekę. Męczą się bibliotekarze w Wilnie i w Warszawie, gdy im przyjdzie odgadnąć zamazane nazwisko autora, wydawcy lub drukarza. Imiona Erasma Roterodama, Kratandra i sto innych o herezję podejrzané, powycinané, pokreśloné. Wreszcie nie umiano szacować i chodzić koło książek. Jasno to było z czułych starań, jakie około nich podejmowano. Rzucono klątwy na tych, coby je z miejsca unosili, sobie je przywłaszczali, i liczone, aby w nich ubytku nie było, a spisywane tym końcem katalogi, ukazują dziwne nanotowanie jednégo lub dwu wyrazów z tytułu, wziętych, w których ani miejsca druku, ani czasu, ani autora, ani prawdziwego tytułu, a często ani sensu doszedzi. Takich katalogów było wiele w wieku XVII i w XVIII (w) pomniki czułości o książki, już nie na pulpitych, jak dawniej do użycia opartych i pozaczepianych, ale do spoczynku po szafach, pułkach i puzdrach, albo skrzynkach i kuarach poukładanych. Mogło być i musiało być nieco lepiej u jezuitów, lecz nadzwyczajnym było u benedyktynów zjawiskiem, że w początku XVIIIgo wieku, znalazł się pomiędzy nimi cudzoziemiec, który lepsze o bibliotekach wyobrażenie mając, pozyskał zaufanie do utworzenia katalogu. Może to jest pierwszy porządniejszy w Polsce wygotowany katalog, który roku 1703 książk Łysogórskich wygotował Jerzy Jonston Anglo Saxonus de Castro. Porządne numerowanie, szczęśliwe z tytułów dat krótkie wypisywanie, zaleca pracę Anglika. Czyli jego przykład pobudził jaką okolicę do naśladowania nie mam do tego śladów. Porządniejszy i dokładniejszy u cistersów w Wąchocku r. 1735 katalog, może jest wypadkiem młodzieńczych w owym roku starań Józefa Andrzeja Załuskiego.

(w) Jest ich do widzenia, cokolwiek w bibl. przy uniw. Warsz. Wspomina o takich Bandt. hist. bibl. p. 126. 127. a z tego co mówi, pokazuje się, że jezuickie katalogi również takie, a nie lepsze były.

Perjod piąty: wzmagające się ożywienie rzeczy bibliotecznych od roku 1750.

XXXI. Nie od razu zepsutą rzecz naprawić, nie od razu niedojrzałe prace ludzkie ulepszyć się mogą. Jeżeli zjawiają się w polepszaniu, w udoskonaleniu piękne zabiegi, obok tego oporem stawa, nałogiem zaległe, niedbalstwo, nieświadomość, i przewrócone wyobrażenia. Słusznie na takie powstawać należy, ażeby ich rozlewowi kłaść hamulec, a gromić bez umiarkowania, jest niesprawiedliwością, bo najpospoliciej, błędzący, nie wiedzą co czynią. Trzeba ich oświecić, mimo ich oporu na drogę prawdy naprowadzać, to powolnymi stać się może zabiegami. Doznawa tego sprawa biblioteczna w Polsce, od czasu, w którym po ciężkim zaniedbaniu się swoim i szkodliwym podupadnięciu odżyła. Od lat kilkudziesięciu podnoszona, stopniami ulepszenia pozyskać mogła. Jabłonowskiego i Załuskiego i Janockiego pierwsze pisma, ustąpiły wyższej dokładności dzieła Bentkowskiego, a już dzieła Bentkowskiego. Juszyńskiego dokładniejszej pracy potrzebują. Urządzenie biblioteki Załuskich, podnieciła lepsze wielu innych uporządkowanie, które niewyrównały później przedsięwziętym, a tym mniej podejmowanym dziś w Krakowie, w Krzemieńcu. Olbrzymie było Załuskiego ksiąg zbieranie; zbierali z czasem Ossoliński i Czacki; dziś z resztek pozostałych, nie strudzone zabiegi bardzo wielu miłośników i znawców, przesypują skarby klasztorne i wygrzebują z niedościgłych zakątków zabrukane klejnoty. Liczne i mnożące się z tego względu zdarzenia dotyczyć mamy, ponawiać wzmianki zniszczenia i strat poniesionych, upowszechniające się światło, i zacniejsze dla bibliotek uczucia. Te zdarzenia, z losem kraju, trojakich niejako odmian doznały, a imiona Załuskiego, Czackiego i Bentkowskiego, do coraz nowego obrotu narodową czynność potracają. Wiem to dobrze, że przedsięwzięty do kręślenia obraz, nie będzie dostatecznie wyrobiony, ponieważ czuję, ile w innym położeniu moim, mogłbym to lepiej dopełnić; czuję, że mając więcej do tego czasu i myśli swobodnej, dojrzałejby rzecz przetrwać można, że od innych na chwilę odrywając się zatrudnień i obowiązków, dosyć natężyć pracy i

dość rozwinąć się nie zdołam. Aniby w tym pomogła czasu odwłoka, ponieważ co w tych wtórych księgach bibliograficznych piszę, to spajam z rozpraszających się coraz więcej myśli: jeszcze jeden i drugi rok a rozbiegną się do ostatka, w latach moich bibliotecznych posług, podrosłe wyobrażenia. Co było niedawno skupione i łatwe, to się rozbiega, zapomina; im później, tym pracowitsze, tym niedokładniejsze staje. Przez odwłokę nie byłoby ulepszenia, przybyłoby uciążliwej i mordującej pracy. Dla tego, gdy zadość przyrzeczeniu czyniąc z tymi wtóremi bibliograficznymi księgami występuję, zamieszczam i ten obraz lat kilkudziesięciu sprawy bibliotecznej. Połowa wieku XVIII. jak całą Europę na inne zwróciła drogi i stała się przesileniem, że się dźwignęła z pewnego rodzaju przyćmienia, jakim ją wiek poprzedni obarczył, podobnie skutkowała i na Polsce. Różne miejscowe zdarzenia do tego kraj przyspasabiały. Poruszenie się niektórych osób, a mianowicie młodego Józefa Andrzeja Załuskiego, ochota wywodzenia swych antenatów, upadła sprawa Leszczyńskiego, rozproszenie się wielu Polaków za granicą, a mianowicie do Francji, ich podróże, niektóre literackie związki z pogranicznymi ziemczaleni krajami, dzieła Jána Daniela Hoffmana w Gdańsku 1740 o drukarniach w Polsce, Józefa Alexandra Jabłonowskiego w kraju we Lwowie r. 1752 niedołączne i fantastyczne dzieło Muzeum Polonum i wspomnionego Załuskiego przedsięwzięcia, potężnie interes do ksiąg i do światła podnosiły. Józef Andrzej Załuski, referendarz koronny, z ruiną własnej sytuacji, począł zbierać księgi, tym końcem uskąpił sobie pierwszych potrzeb, a jeździł aby księgi wynajdywać. Po upadku sprawy Leszczyńskiego 1734. długi jego pobyt we Francji, nie ostudził jego gorliwości. Opatrzony od króla Leszczyńskiego w Lotaryngji opactwem, dochód jego przeznaczył na nabywanie ksiąg we Francji. Dla naprawienia podrujnowanej fortuny jego, król August III. obdarzył go opactwem Wąchockim, pozyskał też Załuski Sapieżyńską prebendę w Kodniu. Tym sposobem znaczniemi obdarzony dochodami, nie ustawał w przedsięwzięciu swoim. Wysokie urodzenie, przechwalanie się dawnością herbownych Junoszków ułatwiła mu zaintere-

sowanie możnych panów; stopnie duchowne, podały środki do poruszenia zakonników. Wielki kanclerz litewski Jan Fryderyk Sapieha, i koadjutor Wileński Józef Stanisław Sapieha, wojewoda nowogrodzki Józef Alexander Jabłonowski, biskup przemyski Wacław Hieronim Sierakowski, a za nimi Michał Radziwiłł i wielu innych, sprzyjali i pomagali jego pierwszym usilnościom, a chociaż po swym powrocie z Lotaryngji Załuski nie miał dawnego znaczenia, wszelako nie tracąc pozyskanych uczonych względów, opatrywany duchownemi dochodami tym dzielniej wpływać mógł na zakony. Radliński u miechowitów, Sliwicki u misjonarzów, Królikowski u dominikanów, a przed innemi kuzyn Załuskich Konarski u pijarów, i wielu przytym przełożonych klasztornych przykładem i zachętami Załuskiego obudzeni zostali. W gorliwości swojej nie strudzony Załuski nawiedzał domy prywatne, biblioteki klasztorne, przetrząsał ich volumina drukowane lub rękopiśmienne, i bardzo rozmaity drogą, do swoich zbiorów pozyskiwał. Tajemnie podchwycił, wydarł, kupił (x), uwiódł nieświadomych, mienił się z nimi, dość, że swęgo dopiął i do swęgo zbioru ściągał, historyczne i najrzadsze rękopisina, rękopisina starożytnych pisarzy lub czymkolwiek ważniejsze, pierwotnych druków exemplarze, i krajowych drukarni dzieła, których już jedyne pozostawały exemplarze. Albo corvo rariores, w języku Polskim fenixy, gromadziły się pod dachy Załuskich.

XXXII. Takie biblioteki zbierania, oczywiście nie miały uszczerbek bibliotekom klasztorным czyniły. Jakożkolwiek Załuski nie raz wynagradzał i wielką ilość podublowanych zbiorów swoich, ze swojemi własnoręczuemi dopiskami i znakami i wybitym nazwiskiem swoim po wielu bibliotekach zakonnych rozproszył, wszakże na zawsze z nich uniesione zostały takie, które nigdy z bibliotek wychodzićby nie powinny. To atoli Załuskiego ksiąg podchwytywanie i księgami frymarczenie, tu i ówdzie ocuciło z niedbal-

(x) Zakupił naprzykład w r. 1763 około 700 książek po mojim dziadzie Henryku Lelewel.

stwa uśpionych. Ożyło uczucie, szacunek dla ksiąg znajdujące: zakonne biblioteki znowu liczbę znaczną ksiąg zapotrzebowały i sprowadzać poczęły. Opaci i starsi klasztorów, różnie daleko usilności swe w tój mierze pomykali. Odnawiali porządku biblioteczne, starali się o ludzi świadomszych, którzyby koło ksiąg ci odzili, ich katalogi wygotowywali. Katalogi, Sieciechowski 1757, Miechowski 1762, były owocem czystszej ksiąg znajomości (y). Wprawdzie od niejakiego czasu zakony ze światową pracą mniej oswojone, zapewniały swe szafy najwięcej theologicznemi dziełami, lecz widzieć między nimi było, dzieła świeże, lepsze, ogromne i kosztowne. Sprowadzane nowsze ojców wydania, Vitry, Weneckie; bullarja, komentarze pisma, tylko o soborach mało, i zbioru concyliów, jakie wychodziły, ledwie w jednej doszedłem bibliotece, ato w pojezuickiej w Kaliszu. Wszakże sprowadzane bywały i innego rodzaju dzieła, dzieła historyczne. Na Łysą górę przybyły Muratorego, Mabiliona, Gallia christiana. Po niektórych miejscach były szkoły, pewne studia, a zatym i szkolne księgi sprawdane. Młodsze zgromadzenia, jezuitów, misjonarzy, pijarów, po stolicach i miastach prowincjonalnych, filippinów w Studziennicy napełniły się bardzo rozmaitemi XVIIIgo wieku dziełami, i w pozyskiwaniu ich doskonalsze niż którekolwiek były, a naukowa i szkolna potrzeba, sprawiała, że nie tyle religijnych, co filologicznych, historycznych, scientificznych, nareszcie francuskich belles lettres wchodziło: a pijarskie i missjonarskie sprowadzaniem tym francuziały niejako. Wiele z tych nowych bibliotek tak żywo wzrosły, że najstarszym wyrównywały. Jeżeli Sieciechowska biblioteka około 6000, Miechowska i Łysogórska do 9000 voluminów liczyć mogły. Mogły im wyrównywać bazylińska w Wilnie i dominikańska w Grodnie, a może i po innych miejscach (z).

-
- (y) Mówi o podobnych katalogach Bandtkie hist. bibl. p. 110. Po wszechny to był zwyczaj w Polsce pisać katalogi tablicowym sposobem na wzór Weislingera. Wszakże i tak można pisać dobrze.
- (z) Tak sądzę o dominikańskiej w Warszawie i w Wilnie, których nie widziałem. I ze wszystkich zakonnych bibliotek najmniej

Dosyć było jezuickich i pijarskich kilkotysięcznych, a misyjarska i pijarska w Warszawie do 20000 liczą (a). Lecz zwracając tę na zakonne i różnych duchownych zgromadzeń biblioteki, uwagę i to przydać musimy, że nie wszystkie jak te dopiero wyraźnie wspomniane w równej były konserwie. Bywały one nabawiane niekiedy o straty, jak zdarzyło się w pewnym miejsku, gdzie sprowadzając starszy zakonu znaczną ksiąg ilość, te za ledwie przyszły, umarł. Po jego zgonie nie zaraz do nich się wzięto, stały czas niejaki w pakach po korytarzach narażone na rozrywanie przechodniów. Bez wątpienia po obszernym kraju dawniej rzeczypospolitej, można wiele pozbiierać przypadkowych zdarzeń, któreby mogły wyjaśniać w jednych miejscach nieostrożność, w innych nietrafne wzięcie się, w innych prawdziwe niedbalstwo i ostatnią ku księgom wzdardę, której potracić i zmienić ani Załuski nie mógł. Wszędzie tak na świecie było i u nas inaczej być nie mogło, że byli ludzie błędu, uprzedzenia i lenistwa, którzy towarzystwom wielką szkodę przynoszą. Wiele tedy zbiorów ksiąg bywało pod dachem lub pod sklepieniami wystawionych na zupełne zbutwienie i zgnicie, a przynajmniej na pył i kurz, który od roku do roku, coraz w grubszych i więcej zakopciałych warsztwach na księgi osiadał, z czego mógł krotofilnie żartować Krasicki, a gniew, który na siebie ściągał, wyjaśniał, że w żartach jego było więcej niż połowa prawdy. Lecz wróćmy do zbiorów Załuskiego. Przystawał on na lekkim posiłku, oszczędzał wydatków, a wszystko dla ksiązek poświęcał. Prędko się okazało, że zbierał dla powszechnego użytku. Już w 1746. 1748 otworzył ją do publicznego

znam dominikańskie. Grodzieńską wprawdzie widziałem, i moje to jest niedbalstwo, że jej nie zrozumiałem i czystego nawet o tej pięknej bibliotece wyobrażenia nie mam. Do innych nie mogłem znaleźć przystępu.

- (a) W Wilnie pijarska wielkie pomnożenie swoje winna staraniem Wykowskich i Dogiela. O Sebastianie Wykowskim wspomina Szymon Bielski (vita et scripta quorundam e congreg. scholar. piar. p. 49. 50.) *amplam exquisitorum librorum copiam comparavit*. Podobnie o Dogielu (p. 87.) *bibliothecam domus proprio sumptu, lectissimis libris, ac instrumentis mathematicis ornavit et auxit*.

użycia. Zostając biskupem kijowskim 1758 nowe mu otwierały się sposobności do pomnażania zbiorów. Za-
wsze ta biblioteka choć już publiczna i otwarta, była
familijną Załuskich biblioteką i biskup Józef Andrzej
wspierany w jej gromadzeniu przez rodzonego brata,
Andrzeja Stanisława Załuskiego biskupa Krakowskiego,
który wniósł do zbiorów Załuskich księgi niegdyś króla
Jana III. i prymasa Olszowskiego, nie myślał z niej
wyzuwać swe inie, tylko postanowił poddać pod pe-
wien jezuitów dozór, w czym 1761 czynnie poczynił
kroki (b). Janocki był bibliotekarzem, do pomocy
wzięty jezuita Stefan Wulfers, i sam biskup około
biblioteki chodził. W nowój budowie Załuskiego, szło
wszystko z jego niemajął pocięchą porządnie. Pocię-
szony biskup ofiarował w pieczę rzeczypospolitéj bi-
bliotekę. Lubo przyjęto niewdzięcznie, wszelako nie
cofał swój ofiary (c). Z innemj wywieziony 1768 z War-
szawy: w niewoli nie zaniedbywał swych prac biblio-
graficznych i czuwał nad swoją biblioteką w Warsza-

(b) *Vivus iam supremæ voluntatis suæ tabulas confecit, anno r. a. 1761. in quibus religiose ac sancte constituit, ut, eo ad Superos abeunte, hæc bibliotheca, cum omnibus ædificiis, hortiis, arcisque suis magna etiã aede, erigendo novo typographeo destinata, collegio majori S. J. Varsaviensi, sempiterno jure cedat.* (Janocki Sarmaticæ lit. fragm. p. 135.)

(c) Sam Załuski w swym dziele w niewoli pisany: Polska w ob-
szernych wiadomościach swoich skrócona, które w rękopiśmie
exystuje, tak pisze pod r. 1764tym:

Pod czas koronacji sejmu, nie w Krakowie,
Lecz w Warszawie, z dispensą Stanów pro hac vice
Laskę trzymał koronną referendarz Jacek
Małachowski a pióro Zawisza, szambelan
Królowski. Na tym sejmie, ja który to piszę,
O trzy rzeczy prosiłem: 1) by rzeczypospolita
W swą pieczę fundacją mej biblioteki
Wzięła, a za to żeby probostwo Warszawskie
Z rąk pigdy mej familii nie wychodziło.
2) By w Żytomirzu grunt mi wynierzono
Przy kościele katedry, 3) bym miał pozwolenie
Jechać do wód. I tylko też to wyjednalem.
Odmówiono mi pierwsze. Jam przecież ten fundusz
Ofiarował ojczyźnie, eboć beneficia
Ab ingratis tolluntur. Co zaś do drugiego
Wszak nie może być kościół bez cmentarza
Bez niewdzięcznej ojczyzny, ja ogrodzić każę.

wie, gdy uzyskawszy na to pozwolenie władz Rossyjskich, potrafił w ciągu swęj niewoli zakupić w Holandji 3000 ksiąg, które do Warszawy przyszły. Wrócił nareszcie biskup do Warszawy i do biblioteki swojęj w marcu 1773 i słusznie nie małym tknięty był zmartwieniem. Powtarzał on, że nagłąby śmierć znalazł, gdyby zajrzał do sali kopersztychów (d). W czasie jego nie bytności, bibliotekarz Janocki słabiejący na oczy nie był w stanie dojrzyć i dopilnować bibliotecznej posługi, znalazł się podbibliotekarz taki, który przez te lata dwóm Włochom i pewnemu staroście, różne księgi a najwięcej sztychy z biblioteki sprzedawał, a jakożkolwiek za lichą odstępował cenę, sprzedał ich za sumę 6000 talarów, czyli 36000 złotych polskich, a zatym ogromną bibliotece szkodę zadał. Zjawiły się przytym szkody, że nie oczyszczone księgi szły na pastwę robactwa, nie małe szkody z pożyczania ksiąg wyuiknę. Nie pomału tym strapiony biskup, zachwiał się w swoim dla publiczności wylaniu się, wstrzymał 1773 pożyczanie, tym trudniej mu było zę swymi zbiorami rozstać się, projekta uczynienia ich narodowemi zdawał się z niechęcią przyjmować, z tym wszystkim nie cofał swoich postanowien testamentem w Kałudze ponowionych. W tym jezuitci skassowani, a niebawem i biskup 1774. 9 stycznia ze świata zeszedł (e), a Janocki ociemniał zupełnie 1775 (f).

(d) Bandt. hist. bibl. Krak. p. 143.

(e) W przypiskach Minasowicza do wspomnionego Załuskiego dzieła jest:

Przytomność miał do szczętu życia pasterz czuły.
Na godzinę przed śmiercią jeszcze artykuły
Przydał do testamentu swą ręką w Kałudze
Pisanego (*) lecz cóż się uad tym punktem trudzę?
Żal mi pióro wytrąca, przemogła prywata,
Na papierze się tylko zostały legata.

(*) Roku 1769, którego kopie z oryginałem nrodzony Matensz Ustrzycki filozofii doktor pisarz apostolski kollacionował, i jako zgadzające się podpisem ręki własnej z urzędu swojego stwierdził r. 1774. z tych jedną qua executor mam u siebie pod datą 12 jan. a. ut supra.

(f) Linde praefatio tomi III. Janocian. p. VI. VII.

XXXIII. Zostało tedy wiele bibliotek osierociałych. Jezuickie i Załuskiego potrzebowały pewnych urzędzeń. Utworzona była komissia edukacyjna z pierwszych w rzeczypospolitej mężów złożona, pod prezydentią prymasa Michała księcia Poniatowskiego, który w prezydentwie zastępował króla brata swojego. Miała ona zatrudnić się tym wszystkim, co się edukacji ściga, a przeto biblioteki pojezuickie, Załuskiego, uniwersyteckie i szkolne interesować ją musiały. Biblioteka Załuskich, wszystkie biblioteki w Polsce, niezmiernie przenosiła liczbą. Jeżeli do 300000 ksiąg liczono, liczba dwukroć stu kilkudziesiąt tysięcy, nie była przesadzoną. Jak ogrom ilości, tak i pełność i dobór przewyższał wszystkie. Posiadała ona to wszystko, co było tak w rękopismach, jak w druku głównym skarbem najdawniejszych bibliotek Polskich, bo z nich, tych skarbów zaczerpnęła; posiadała to wszystko, co uapełniało młodsze, ponieważ razem

Czterech exekutorów (*) swój ostatniej woli
Naznaczył protektorów (**) tyleż testamentu.
By każdy wypełniony punkt w nim był do szczętu.
Lecz się stało inaczej, nie wiem z czyjjej doli,
Czy też woli: ostatnią wolą nieboszczyka
Żyjących wola zniosła; nie pierwsza praktyka.
Mył się, utrzymały się jego legata
W których duszę legował Bogu, schodząc z świata,
Ciało ziemi, kosztowną zaś bibliotekę
Swą rzeczypospolitej powierzył w opiekę
Serce swojej katedrze jak oblubienicy
Toć za swe wszyscy mają działów uczestnicy.
Zwłoki ciała w Warszawie złożył pasterzu
Katedra ma depozyt serca w Żytomirzu.
Ten podział uczyniony, nie bez tajemnicy
Wszak serce być powinno przy oblubienicy.

(*) WWJXX. Józefa Szaniawskiego kanonika Krakowskiego opata Wąchockiego; Adama Dunina Wąsowicza auditora curiae episc. kustosa Kijowskiego; Andrzeja Janockiego prefekta bibl. publ. Warsz. proboszcza Babimojskiego; Józefa Epifaniasza Minasowicza (który to piszę) JKM. sekretarza kanonika téjże katedry Kijowskiej.

(**) JJWWJXX. Wacława Sierakowskiego arcyb. Lwowskiiego; Józefa Kierskiego bisk. Przemyńskiego; Jerzego Hilzema bisk. Smoleńskiego; i Krzysztofa Szembeka książęcia Sietuńskiego koadjutora biskupa Chełmińskiego.

z nimi te goż poszukiwała; posiadała nareszcie to wszystko, na co inne zdobyć się nie mogły, bo ogromny nakład i niezmordowane a ciągle starania, wyszukać po Europie zdołały. Dzieła przepychu i kosztu wielkiego, często nie tyle użytku, co ozdoby biblioteczne przynoszące, napełniły równie ogromną ksiąg liczbą, jak i najpotrzebniejsze pisma. Oprócz tego, pomimo strat z niedostatecznej usługi, ciasnoty i wilgoci miejsca wynikających, pielęgnowanie tej biblioteki było daleko lepsze od innych. Biskup Załuski nie był próżny łowiec na wolumina. Obejmował on całość zbioru swojego, obejmował wielką pamięcią każdy szczegół i każdy szczegół rozumiał i objaśniał. Każda książka była przez niego konnotowana, i dowodziła zgłębienie wszystkiego; każda znalezioną być mogła, i dowodziła pewny porządek. Lecz z tą wielką Załuskich biblioteką ta zachodziła trudność, że schodzący ze światła biskup, zostawił 400000 złotych długu na niej ciążącego, a pomimo tego, że świętej pamięci biskup, zniewolony został do uczynienia biblioteki, narodową, czyli biblioteką rzeczypospolitą; familia wymagała przynajmniej pewnej bonifikacyi za tę jej odjętą, tak zuamienitą własność. Obliczała sobie około 300000 złotych w zadosyć uczynieniu strat, które przez to ponosiła. Łatwo było książkami dubletami zadosyć uczynić pretensiom księży marianów (g), i podobnym pomniejszonym kwestjom, lecz wielkie pretensye familii nie dały się tak łatwo zaspokoić, i nie mało strapienia komissyi edukacyjnej przynosiły. Opóźnione od Stanów rzeczypospolitej podziękowania Załuskich imieniowi (h) nie były zadosyć czyniące, tak, że interes familii odkładany a nie załatwiony został (i). Tymczasem komissia edukacyjna zajęła się biblioteką, poruczyła jej dyrekcją Ignacemu Potockiemu pisarzowi

(g) Zaleciła komissia, ażeby z biblioteki Załuskich, niektóre duplikata ksiąg tamże mniej potrzebnych, wydane były JXX. Marianom na zaspokojenie pretensii, którą oni mieć okazują z przyznaniem jej przez nieboszczyka biskupa Kijowskiego na piśmie wydanym. (Protokołu ekonomicznego komissii edukacyjnej Vol. II. p. 36. sessja 7 marca w piątek 1777 r.)

(h) Diariusz sejmku ord. 1780. sessja 27. 2 listopada p. 377, 378.)

(i) W protokołach komissyi ciemne tylko wzmianki o tym pozostały. (Vol. I. p. 92. Vol. II. p. 97).

litewskiemu, a czuwała nad bezpieczeństwem i całością. Miejsce, w którym biblioteka umieszczoną była, wypadało zabezpieczyć od ognia, a myśleć o jego naprawie, aby zapewnić ochronę zbioru niedogodnie rozłożonego. W tój mierze wszelkiej ostrożności i pilności dołożono, która czasowie skutkować mogła (k). A tymczasem obmyślano, jakby dla narodowej biblioteki wystawić nową, wspanialszą, lepszą, dogodniejszą i zdrowszą budowę, obmyślano środki jakby ją przyzwyciężyć, wiele osób oświadczyło się z niemałemi dla spełnienia tego ofiarami, ponieważ urządzane dochody i wydatki edukacyjne, w ówczas tój wielkiej antreprzyzy na siebie przyjąć nie mogły. Bywał nawet fundusz edukacyjny w pierwszych początkach swoich w pewnym niedostatku, od króla, nauk opiekuna sukkursowany. Wsparcie, które król ofiarował, miało posłużyć na pomnożenie zbioru ksiąg biblioteki Załuskich, lecz to ją nie doszło (l), i ta wielka biblioteka bez żadnego funduszu zostawała. Skromny fundusz 3000 złotych na jój pomnażanie oznaczony, wzniecał w Ignacym Połockim nieukontentowanie, wszakże sam widział niepodobieństwo dostatniejszego jój zasi-

-
- (k) Pełne są protokoły decyzji i dyspozycji w tój mierze zapadłych, udowadniających ile w tój ważnej a drobiazgowej sprawie, komisya edukacyjna sama przez się czuwała (Protok. ekon. kom. ednk. Vol. I. p. 165. Vol. II. p. 56. 57. Vol. V. p. 220. do 223, 274, 275. Vol. VIII. p. 84. etc.)
- (l) Oświadczył książę JMć biskup Płocki, imieniem J. K. M. przytomnym na sessyi komissarzom; iż król JMć, jako troskliwy jest o dobro edukacji, tak interesom jój pomocnym ile możności być usiłuje. Nietajny mu stan potrzeby, w którym znajduje się komisya dla opł. ceuia pensji professorom przy zczynającym się teraz (1775) roku szkolnym. Dogadzając więc tój potrzebie, daje do dyspozycji komissji summę 4000 czerwonych złotych. W dalszym zaś czasie, gdy z prowentów komissji podobna summa wzięta być będzie mogła, chce J. K. M., aby użyta była na oporządzenie i powiększenie biblioteki publicznej tu w Warszawie pod imieniem Załuskich zwanęj. Ten dowód protekcyi i dobroczynności królewskięj, komissja z winnym respektem przyjąwszy, wieczystą wdzięczności pamiętkę w protokule swoim zapisać kazała. Prosiła oraz księcia JMci biskupa Płockiego, ażeby imieniem c. t. j. komissji przyzwyciężone Najjaśniejszemu Panu złożył podziękowanie. (Protokół k. e. Vol. I. p. 115. czwartek 7. września 1775.) Z tego daru rzeczywiście 2000 czerwonych złotych komissja otrzymała; ale z jój prowentów ani tych 2000 Załuskich biblioteka nie dostała.

lenia (m). Pozhawiony wzroku ksiądz Janocki, zawsze był tej biblioteki prefektem, wyręczał go tedy ksiądz exjezuity Koźmiński, któremu do pomocy, jako adjunkt dodany był ksiądz exjezuity Bartsch (n). Staraniem księcia generała ziem Podolskich Czartoryskiego, na krótki czas przydany im był (w r. 1780) Książuin (o), a w lat parę potym (r. 1783) za naleganiem Ignacego Połockiego ksiądz Onufry Kopczyński pijar (p). Po zgonie Janockiego 1786. 10 listopada prefektostwo czyli bibliotekarstwo objął Koźmiński, a Kopczyński i Bartsch, jako jego pomocnicy zostawali (q). Gorliwy w pracy a w działaniu gorętszy Kopczyński, związał się czynnie obok kolegów swoich, nie szczędząc przytym własnych nakładów. Powyruszał z miejsc swoich księgi, nowy dla nich szyk obmyślił, wszystkie kąty biblioteki uporządkować przedsiębrał, a rozpoczynając ogromną robotę prędko naliczył nieodzyskane potym pretensje za poniesione nieodzowne wydatki. Lubo jego robota słuszną uzyskała pochwałę, wszelako żywe jej popięronie ustać musiało, gdy niedostawało fun-

(m) W roku 1787. na skupienie książek dla bibl. Załuskich naznaczonych było 1296 złotych, a całkowicie z opłatą osób 9698 złotych i 15 groszy, (protok. k. e. Vol. VII. p. 294.)

(n) Protokół k. e. Vol. II. p. 76.

(o) Prot. k. e. Vol. IV. p. 121. 6 kwietnia 1780.

(p) Komisja chcąc bibliotekę publiczną Załuskich, mieć jak najporządniej utrzymywaną, a dozór owej niemniej przez pilne, jak zdolne osoby sprawowany: gdy JX. Kopczyński już nie dopiero z prac w towarzystwie elementarnym dla edukacji chwalebnie podjętych i wykonanych dobrze komisji swojej zalecony, tej nowej usługi przy bibliotece podejmuje się: komisja mile przyjmując to jego oświadczenie się, miejsce onemuż przy bibliotece w przypadku zakawowania, (zachowując w promocji, dawność już znajdujacego się przy tejsze usłudze JX. prefekta Koźmińskiego) przez mniejszą rezolucją zabezpiecza, z obowiązkiem jednak wczesnego wejścia w oświadczoną posługę, a to na zawdzięczenie swojego przyjęcia i względów komisji. (protok., Vol. V. p. 358. 23 września 1783.)

(q) Komisja nrząd bibliotekarza pierwszego, w bibliotece rzeczywospolitej Załuskich zwanej, przez śmierć JX. Janockiego wakującej, stosownie do rezolucji swojej nadnu 23 września 1783 wyszłej oddaje JX. Koźmińskiemu, od dawnych lat i nieodstępnie z przykłądną pilnością dotąd w tejsze bibliotece przywiązanemu, przydając mu do pomocy JXX Kopczyńskiego i Bartsza przez znaczny przeciąg czasu w tejsze bibliotece pracującego, (prot. k. e. Vol. VII. p. 293. 15 lni. 1787.)

duszu (r). Lecz pomimo gorliwości i pilności dobrych osób uczonych, którym bibliotekarzowanie po-

- (r) JW. Prebendowski starosta Solecki, uproszony od komisji do weryfikowania wydatków nadzwyczajnych w bibliotece Załuskiej zwanój, uczynionych, następujący uczynił przed komisją na dzisiejszej sessji rapport. — "Dopełniając wzięty na siebie od P. K. obowiązek, zjeżdżałem do biblioteki rzeczypospolitej Załuskiej zwanój, a to w celu zweryfikowania wydatku summy złotych polskich 7014 groszy 15 przez JX Kopczyńskiego bibliotekarza na klasyfikowanie i przedstawianie ksiąg podanego, gdzie znajdując wszystkie sale i składy ksiąg obchodząc, miałem sobie okazany pierwszy początek zregulowania téj biblioteki, przez urządzenie per classes ksiąg już przedstawionych, kartkami cechowanie i rejestrem spisanie, summa powyżej wyrażona przez JX Kopczyńskiego wyłożona, sprawidliwie do powrocenia jemu należy się. Miałem oraz już tam raz będąc, okazaną sobie znaczną część ksiąg, z miejsc dawnych ruszanych, a nie dla zakońzonego podług zamierzonej plany ułożenia, miejsca dostarczającego na ulokowanie siebie obmyślnego nie mających ad interim w stosach złożonych. Złożenie takowe, jak niewygodne w wyszukaniu ksiąg do czytania żądanych, jak exponowane uszkodzenin ksiąg starzych, w przyrządku wdania się robactwa, i naturalnie z zamkniętego powietrza pochodzącej wilgoci, łatwo P. K. miarkować będzie. Takowemu więc niebezpieczeństwu znacznego uszkodzenia, zaradzić jak najrychleji wypada, przez zalecenie JX. Koźmińskiemu prefektowi biblioteki, aby wspólnie z JXX. Kopczyńskim i Bątschem bibliotekarzami, księgi w stosach, jak wyżej będące, jak najrychleji starał się poprzemścić do izb ad praesens przóych po ó. p. JX. Janockim dotąd wakujących, i takowe, tamże, choć ad interim jakkolwiek zalokować, iżby i osobom do straży biblioteki użytym, łatwo księgi potrzebne wynajdywać, i też same księgi od dalszego zepsucia zachować. Postępowanie dalsze w uformowanym systema składu całej biblioteki, jak wielce byłoby pożytecznym, tak do uskutecznienia hinc et nunc cale nie podobuym, gdyż niedostatek funduszu edukacyjnego, przez nieregularny wpływ procentów, wszelką do tego odrjmnją sposobność: albowiem gdy zaledwie czwarta część ksiąg podług danój mi informacji, dopiero zregulowana, sprawuje funduszowi expensy 7014 złotych groszy 15, proporcjonalnie wnosić można, że uregulowanie reszty, do 20000 złotych kosztowałoby. Wypada z tąd, że dla niedostatku kassy, zlanienim mojim, zasnpendować trzeba dalsze regulowanie téj biblioteki podług zamierzonej plany do szczęśliwszych czasów. In ordine więc téj mojej relacji podaję P. K. dwa do rezolucji projekta, jeden który się tyczy zaspołojenia słusznej pretensji JX. Kopczyńskiego, drugi zadysponowania rozstawienia ksiąg, w stosach teraz będących." — Oba te projekta przyjęte i w rezolucji zamienione... (Prot. k. e. Vol. IX. p. 172, 173. 13 kwietnia 1791.) Istosownie do nich, dostała kassa zalecenie, aby przy sposobności lub z odebraniem remanentów X. Kopczyńskiemu zł. 7014 i gr. 15 wypłaciła: gdy jednak nie było ani sposobności, ani odebranych remanentów, wypłata nie nastąpiła.

wierzonym było, nie mogły te skarby Rzeczypospolitej uniknąć szkód mianowicie w czasach, gdy Janocki wzrok pozbawiony, wśród cierpień i pracy do grobu się chylił (s). Zdarzyło się, że z różnych kosztownych dzieł, dostojne pożyczające osoby, pozwalały sobie wycinać sztychy i w ramy za szkło sadzając, zawieszały je w domach po ścianach. Ażeby podobnych szkód uniknąć, w roku 1787 postanowiła komisja wydać przepisy pożyczania książek, a wygotowanie na ten koniec projektu polecono kassie (t).

- (s) JW. JX. Garnysz biskup Chełmski, za reskryptem J. K. M. wyznaczony do komisji edukacyjnej na miejsce JW. Bielińskiego starosty Czerskiego, przyjął na siebie obowiązek zatrudnienia się bliższym dozorem archiwum jurydycznego i innych interesów prawnych, który tymczasem i rząd w bibliotece Załuskich względem niewydawania nikomu, bez wyraźnego pozwolenia komisji, ksiąg lub innych pism z biblioteki, sprawować będzie, z dopilnowaniem; jak ujrzyehlejszego upomnienia się o powrócenie tych, które dawniej różnym osobom z rzeczonych biblioteki kopersztychy, manuskrypta, lub księgi pozwolone i wydawane były, (prot. k. e. Vol. V. p. 345. 31 maja 1785.)

Niechaj to nikogo nie dziwi, że z projektem o bibliotece udano się do kassy. Na całym świecie to bywało, że członków różnych komitetów, kolegów, komisyj, wyręczali oficjalnie. W komisji edukacyjnej, członkowie jej byli przez się wielce czynni, wszakże kassjer generalny tyle był pozyskał zaufania, że nie mało rozmaitych od komisji dostawał poruczeń, tak, że dość różnego rodzaju interesa w kassie załatwiane były. Kassjerem podówczas był ojciec mój Karol Lelewel, (w r. 1748. 21 lutego urodzony, a w uniwersytecie Göttingkim nauki kończący,) który potem w różnych obywatelskich urzędach i obowiązkach zostawał. Stosownie do jego myśli czytam w protokółach zapadłą względem biblioteki Załuskich następną komisją decyzją.

Chcąc mieć, ażeby JX. Kozmiński bibliotekarz i JX. Bartsch, jako nieodstępni od biblioteki, dochowując, w jak największym dozrze ten szanowny skarb Rzeczypospolitej, baczność mieli szczególniejszą na całość onej, z pomocą tehoz JX. Koczynskiego przez siebie samego lub przez inną zdatną osobę, a to według następującego przepisu. Nie będą wydawać ksiąg ani kopersztychów nikomu inaczej, aż za złożeniem pieniędzy w gotowiznie w dwójnasób wartości i z wyznaczeniem czasu powrócenia onych do biblioteki, w którym gdyby oddane nie były, tedy najdalej w kwartał popłynionym terminie, za pieniądze w zastaw dane, także same księgi sprowadzić mają. Książki zaś rzadsze, których już i nabyć trudno, lub wcale nie można, z biblioteki wydawane być nie mają. Manuskrypta wszystkie, które w przypadku utracenia nadgrozione być nie mogą, jeżeli są z biblioteki pożyczone, o powrócenie onych,

Przyniesiony projekt, przyjęty, stał się przepisem nie tyle ścieśniającym pożyczenie, co opisującym sposoby pożyczenia. Komisja w tym przepisie zostawiała zupełną swobodę bibliotekarzom, układania, opisywania, porządkowania ksiąg i biblioteki: udzieliła im tylko przepisów względem pożyczenia, ażeby nimi zasłonić się przed natrętami mogli. Jeżeli to, co sam Załuski z małą pomocą, co po jego zgonie bibliotekarze, na tak wielki ogrom nieliczni i niedostateczną pomoc mający, działali, i co komisja edukacyjna czyniła, nie mogło należycie biblioteki urządzić i opatrzyć, mogło być niedostateczne, nieskuteczne; jeżeli może zasługiwać na jakie zarzuty: czyniący te zarzuty, niech pomną na czas i na zbieg okoliczności, które wszystkim decydują, które bibliotekarzami kierowały i stały się pobudką komisyjnych ustanowień.

zaraz dopominać się mają: a tak o dopełnionym już powróceniu, jako też o pozostających do oddania od kogo należą, nieodwłócznie doniosą. Napotym zaś żaden manuskrypt z biblioteki wydany być nie ma. Na zabezpieczenie się od ognia, tak w samej bibliotece, jako też w budynkach bibliotecznych, niemniej na porządki do ratunku od ognia przy bibliotece będące, jak największą baczność mieć będą. W przypadku zaś zdarzonego w sąsiedztwie ognia, z jak największą czujnością i pilnością względem ocalenia biblioteki, zaradzać mają. Raport dwa razy do roku, to jest ultimis martii i primis octobris komisji oddawać będą, w których wyrażony ma być: przybytek lub ubytek ksiąg, doniesienie jeżeli książki w kraju drukowane podług prawa oddawane bywają do biblioteki, z specyfikacją nieoddanych, tudzież informacja o stanie budynków, a mianowicie dachów, przez zepsucie których, i zaciekanie, szkoda nieochylna w bibliotece działałaby się. Zdawać będą naostatek rachunek, tak z percepty, jako i expensy piędzdy, jakie tylko na wydatek biblioteki mieć będą, z podpisem swoim. Zdając zaś najpierwszy po uinieszej rezolucji rapport, podadzą specyfikacją ksiąg i kupersztychów, które z biblioteki są pożyczone, z wyrażeniem osób pożyczających. A tymczasem, nim takowy rapport zdany będzie, o powrócenie onych do biblioteki dopomną się, (prot. k. e. Vol. VII. p. 294, 295, 296. 15 lutego 1787 roku). We cztery lata potym, znów o pożyczaniu protokoły komisji piszą tak: Nadto ponawiając dawniejszą dyspozycją swoją względem niewydawania książek z biblioteki publicznej na użytek prywatny, chyba za złożeniem zastawy w pieniądzech; co do ksiąg rzadkich, których strata wielkaby bibliotece przyniosła szkodę, chce mieć komisja, aby takie, za złożeniem największego nawet zastawu, nie były wydawane, bez wyraźnej rezolucji komisji na sessji in plenu udecydowanej i tego dozwalającej. (prot. k. e. Vol. IX. p. 176. 13 kwietnia 1791.)

XXXIV. Uważać też potrzeba, nie tylko dobre chęci komissji edukacyjnej, i te oceniać, ale oraz szczęśliwe i prawdziwie trafne działanie, które u znawców szacunek znaleźć umiały (u). Formowanie młodzi na obywateli, otworzenie jej przystępu do wszystkich wiadomości, dobór osób, opatrzenie pracujących, opatrzenie pozostałego funduszu pojezuickiego czyli edukacyjnego było owocem czynności komissji. Na zaległej odłogiem i dziczalój ziemi, prawie wszystko rozpoczęła i tworzyła; rozniecała ogień w zwilgotnionym próchnie; a gdy działać poczynała, zrazu ubywało funduszków, a niedostawało ludzi. Rozniecaniem światła, bywa niewiedomość do czynności ocucana, tak, że długo gnuśnie zalegając, zrywa się roznosić szkody, że wezwana i użyta od prawdziwego światła, mimo wolnie przeciw niemu działa. Doznała tego komissja edukacyjna, gdy rozwijając swe czynności, doświadczyła, że jej ludzi brakuje, ludzi, którzyby jej przepisy zrozumieli i zadosyć im uczynili. Wszakże uważać się godzi, że projekta i urządzenie téj władzy, były tego rodzaju, że w nich nic takiego nie pośledzi, co by miało być nie do wyekwowania, co by fantastyczne tworzyło widoki: każdy był taki, że jakkolwiek niedokładną exekucją jego, można było rozpocząć, czas miał tę exekucją do dojrzałości rozwijać, a w ciągu ulepszanej exekucji, do niej coraz lepiej sposobić się ludzie. Były tym sposobem wszystkie urządzenia rosnącój trwałości, a razem władza, ciesząc się ich postępem, gotowa je ulepszać. Lecz w początkach szczególniej brakowało ludzi, a niedostatku tego, doznała komissja w samej nawet stolicy, w której koncentrowały się królewskie zabiegi około ożywienia nauk i światła, jako w stolicy rzeczypospolitej i król sam swoją miał rezydencją. Bo i to powiedzieć trzeba, że króla Stanisława Augusta wielkie starania, ograniczały się w bliskości jego osoby. Nie rozciągnął

(u) Zdaniem pruskiego ministra Klewitz, do ustanowien komissji edukacyjnej nie było co dodać tak znalazł dobrze pomyslane, trafne i zupełne, tylko nie dostawało exekucji, a w kordonie Pruskim zastosowania do nowo wprowadzonej administracji. (Pamiętn. Warsz.)

się jego umysł dość szeroko. Jeśli piękne tworzył życzenia, jeśli w ubolewaniu i lęklivości przewidywał, nie było w nim tego ogółu, któryby jego działaniu mocy mógł dodać. Co go bliżej otaczało, to doznało jego dobroci i pieczołowitości, a gdy bliskie widoki zastanawiają i zajmują, odleglejsze dla bliższych poświęcone być mogły. Biskup Załuski, czynił uszczerbki w starodawnych zbiorach, ażeby swój wzbogacić. Król żeby historją krajową z popiołów wygrzebać, żeby komu dogodzić, żeby jaki zbiór w stolicy z bogacić: mógł ściągnąć innych bibliotek utyskiwanie. Dopiero ze stolicy, w której król przesiadywał, jak z ogniska światła, miały się rozbiegać promienie do najodleglejszych prowincyj. W stolicy wprzód jak gdziekolwiek, mogła się spodziewać komissja edukacyjna znaleźć ludzi usposobionych, a gdy i tu niekiedy zawód znajdowała, nic dziwnego, że doznała braku w stronach odleglejszych i po samych nawet uniwersytetach: Co do urzędzeń bibliotecznych, prędko komissja brała na oko cały ogół kraju: lecz gdy nie znalazła jak oczekiwała exekucji, a tym mniej wsparcia i rozprzestrzenienia życzeń swoich w exekwujących, czynności jej w tój mierze, i wydane przez nią urzędzenia, zostały na stopie bardzo początkującej i niedojrzałej. Chciała mieć władza, uporządkowane i spisane wszystkich szkół biblioteki, a to tym końcem, aby je naprzód w pierwsze i istotne elementarne opatrzyć potrzeby. Dla tego, wczesno, obie szkoły główne, Polska i Litewska, otrzymały zalecenie, ażeby, jak swoje własne uniwersyteckie biblioteki urządziły, tak od wszystkich szkół swoich wydziałów pozyskały jak najrychlej katalogi lub rejestra ksiąg (w). Poszło

(w) Znajduję na to następujące dowody:

Katalogi ksiąg i opisanie biblioteki (jeżeli się ta znajduje) porządnie zrobione dla wiadomości komissji, z dołożeniem, jakichby ksiąg jeszcze dla wygody uczących się i professorów przykupić potrzeba; za powrotem swoim in scripto komissji pokaże. (Instrukcja księciu biskupowi Massalskiemu 1774 20 czerwca, znajdująca się w księdze, Zbiór uniwersałów, przepisów i innych rozrządzeń od komissji wydanych od r. 1773 do 1783.)

JX. Koffataj przeczy, iż niewiedział dotąd o spisanych rejestrach bibliotek, i że nie miał ich sobie oddanych. Komissja zaś ze swojej strony chce mieć, aby podług dawniej-

to na powolną i odwlekającą się exekucją, która nie dokładnie wyeksekwowana, nigdy ostatecznie do skutku nie przyszła, i żadnego prawie owocu nie wydała. Bardzo tedy małe ślady polepszenia bibliotek szkolnych pozostały, napełniając prawie samemi tylko świeżo

szych rezolucyj, istotnie nastąpiło, ułożenie bibliotek, i porządną onychże rejestrów spisanie przez professorów, zaleca szkole głównej, aby wizytatorowie, osóbnu, imieniem kommissji kazalnemu zgromadzeniu zostawili na piśmie ostrzeżenie, iż jako ta praca nie jest największa dla professorów, tak pilnie się onę podejmujący, mogą być pewnemi osóbnę otrzymania nagrody, bądź w książkach nowych im przydatnych, bądź w innym przyzwoitym sposobie; nieposłuszni zaś w tój mierze, karze utraty pensji dorobkowej podlegać mają. (prot. kom. ed. Vol. VII. p. 275 276 d. 18 stycznia 1787.)

Gdy już szkoła główna (Kr.k.) ma u siebie prawie wszystkie katalogi bibliotek miejscowych przy szkołach, potrzeba, aby z dyspozycji jej, też katalogi nieodwłócznie do kassy generalnej Warszawskiej były przez pewną okazję odesłane, dla informacji komissji, gdzie i jakich ksiąg istotnie potrzebnych dla professorów niedostaje. Co gdy nastąpi, komissja zaradzi ich opatrzeniu albo zakupieniem nowych, albo zadysponowaniem udzielenia zbywających w bibliotece zgromadzenia jednego do biblioteki innego miejsca, albo też i duplikat publicznej Zaśluskich biblioteki. (prot. k. e. Vol. VIII. p. 46, 47. d. 17 marca 1788.)

JW. marszałek Lit. Potocki, przyjawszy na siebie pracę zebrań z raportów generalnych szkoły głównej Wileńskiej i wizyt szkół Litewskich... dał sprawę, na którą zapadła decyzja komissji, w której: = artykuł 12. Komissja uznaje nieodbitą potrzebę bibliotek miejscowych, zamożnych w książki, mianowicie autorów klasycznych, które, jak są wielką pomocą dla uczących; tak ich niedostawanie, wiele może ubliżyć korzyściom instrukcji. Będzie zatem należyć do zaleceń wizytatorów w następującej wizycie, aby katalogi bibliotek domów akademickich, spisane i szkole głównej w drugim exemplarzu do przejrzania zawzają przesłane, służyły teje szkole głównej do informacji, gdzie jakich ksiąg istotnie potrzebnych dla professorów niedostaje. Co gdy nastąpi, szkoła główna tę potrzebę przełoży komissji, a komissja zaradzi ich opatrzeniu, albo zakupieniem nowych, albo zadysponowaniem udzielenia zbywających w bibliotece zgromadzenia jednego do biblioteki innego miejsca, albo też z duplikat publicznej biblioteki Zaśluskich. (prot. k. e. Vol. VIII. p. 17. d. 30 stycz. 1788.)

Gdy dyspozycja komissji względem spisania bibliotek miejscowych dla przesłania ich przez szkołę główną (Krak.) do komissji, dopełniona jest tylko w zgromadzeniu Poznańskim, Łęczyckim, Sandomirskim, Krzemienieckim, Żytomirskim, Łuckim, i Kamienieckim, przyszli wizytatorowie, ponowią też samę dyspozycją komissji innym zgromadzeniom, i dopełnienie jej nieodwłócznie, zaleca. (Prot. k. e. Vol. VIII. p. 202. dnia 9 marca 1789.)

drukowanemi elementami. Rzadko która, co przypadkowie otrzymała, a rzadsze jeszcze były ofiary, jakimi się cieszyła jedna ze szkolnych Krzemieniecka (x). Zapadła była na sejmie 1780. ustawa względem pomnożenia biblioteki publicznej, którą komissja edukacyjna do exekucji przywieść starała się: lecz ta ustawa nakazując drukarniom prowincji koronnych składać po jednym exemplarzu świeżo z druku wychodzących dzieł do biblioteki Załuskich, a drukarniom prowincji Litewskiej po jednym do biblioteki uniwersytetu Wileńskiego, opatrywała w nowe krajowe księgi jedynie bibliotekę publiczną w Warszawie i w Wilnie (y). Inne mogły być dubletami, większych

-
- (x) Składka studentów Krzemienieckich na bibliotekę szkolną, o której komissja dowiaduje się z terazniejszego raportu, że jest dobrowolną samychże uczniów ofiarą, jako z celu swego chwalebna i pożyteczna, znajduje dla siebie szannek komissji, chce jednak komissja, aby do niej żaden z uczniów w żaden sposób niewolony nie był. Co zaś do rachowania się z pieniędzy na zakupienie ksiąg przez uczniów składanych, te na miéjscu przez wizytatora przejrzane, podpisywane być mają. A jako JP. Łaganowski członek Krzemieniecki, chwalebny dał pochop szkołom tamiecznym do założenia tejże biblioteki ze składek od kongregacji dawniejszej początek swój biorących, jeżeli i dalej do tego interesować się zechce, albo też kto inny z obywatelów tamtejszych, będzie powinnością zawiadującego biblioteką, na każde żądanie usprawiedliwić wydatek na książki, okazaniem, tak rachunków, jako i ksiąg kupionych. (prot. k. e. Vol. VIII. p. 201. d. 9 marca 1789.)
- (y) Powiększenie biblioteki publicznej = Aby tak chwalebne i najoczywicięj przekonujące każdego o pożyteczności dla całego narodu dzieło, ufundowanie Załuskich biblioteki publicznej rzeczypospolitej w mieście Warszawie, rezydencji naszej, którą pod rząd komissji edukacyjnej nazawsze oddajemy, nie upadło i owszem pomnożone było, stanowimy, aby odąd drukarniom w krajach rzeczypospolitej żadnej księgi w kraju wyszłej i wyjść mającej nie wolno było sprzedawać, dopóki zaświadczenia nie było od komissji edukacyjnej o oddaniu pierwszego exemplarza do tejże biblioteki, które to zaświadczenia komissja edukacyjna trudnić nie powinna. A co się tyczy prowincji W. X. Lit. stanowimy, aby podobnież wszelkie drukarnie prowincji Litewskiej, oddawały jeden exemplarz wychodzącego z drukarni dzieła do biblioteki Wileńskiej. A koby się ważył, nie dopełniwszy tej kondycji, przedawać, zapozwany, będz przez Instygatora na rzecz funduszu edukacji czyniącego, będz przez zawiadującego biblioteką, komissji edukacyjnej ma się sprawić, i będac o tym przekonany, wszystkie exemplarze nie sprzedane i pieniądze wzięte za sprzedane (praevis inramento supra quantitate) fisco tej biblioteki na kupienie książek podpadac

mianowicie bibliotek zasilané. Bibliotece Załuskich dublety poczynały być uciążliwe, postanowione było sprzedanie tych dubletów (z), które mało do skutku przywiedzione zostało, gdyż w ponawianych decyzjach, wszystkie szkolne biblioteki miały się nawzajem swymi zasilać dubletami, i wszystkie miały być zasilone dubletami biblioteki Załuskich. Mogły być te szkolne biblioteki zasilone i nie mało zubożone przez biblioteki pojezuickie, wszakże nie wszędzie to stało się, a w wielkiej części biblioteki pojezuickie poszły w marność. Fundacje jezuickie i ich biblioteki, po całym znajdowały się kraju. Po skassowaniu jezuitów, cały ich fundusz na edukacją przeznaczony, różnego począł doznawać losu. Równie nieruchomy jak i ruchomy ich majątek, doświadczał nie małego uszczerbku. Dobra, kapitały, po różnych rozbiegły się rękach; komissja rozdawnicza szafowała nimi, obawiać się było można, ażeby ogromny fundusz całkowicie nie zniknął. Z różnymi kraju zdarzeniami, i wówczas gdy administracja jego poruczoną została komissji eduka-

mają. — Na ten projekt ustawy na sessji 27 izby poselskiej 2 listopada i na sessji senatu dnia tegoż powszechna zgoda i unanimitas zasłała (Dziennik sejmowy wol. ord. p. 350, 379, 380). Komissja edukacji: dopełnienie tego ułatwiają, ściśle wyeksekwowanie rektorom i prefektom szkół, na dniu 2 czerwca 1781. poruczyła. (prot. k. e. Vol. IV. p. 155—158)

- (z) Gdy JW. JX. Garnysz biskup Chełmski przy podaniu raportu względem biblioteki Załuskich przedłożył komissji swojej, że duplikaty książek różnych, zdawna pod dachami, nad officyną przy bibliotece złożone, jako mniej potrzebne, kazawszy na nowo przerewidować, sprzedaż całej niezdatnych zlecił, ogłosić publice, przez drukowane katalogi, z wyrażeniem przy każdej książce miernej ceny, i że takowy sposób sprzedaży w początkach dość dobrze udaje się: przeto komissja, pozwalając na dalsze przereczonym sposobem duplikatów, które całe dla tej biblioteki nie są zdadne, sprzedawanie, jakowe stąd zebrane będą pieniądze, na inne nieuchronne potrzeby tejże biblioteki obrócone mieć chce. (prot. k. e. Vol. VI. p. 50. d. 25 paźdź. 1783.)— Komissja, stosownie do dawniejszej rezolucji swojej, zaleca JX. Koźmińskiemu, przedłożonemu w bibliotece publicznej Załuskich zwanéj, aby duplikaty książek zdawna pod dachami nad officyną przy bibliotece tejże złożone, jako mniej potrzebne przerewidowawszy, sprzedaż onychże przez licytacją czyli raczej przez wydrukowanie regestrów książek, z wyrażeniem przy każdej pomiernej ceny, tym sposobem, jak już zaczął, dalej teraz kontynuował. (protok. k. e. Vol. VI. p. 442. d. 18 czerwca 1785.)

cyjnej, bywał on niemniej na różnie narażany projekta. Na różnych sejmach (r. 1780 i na czteroletnim) wnoszono i wnioski popiérano, aby cały fundusz edukacyjny obrócony był na wojsko; na sejmie grodzieńskim (1793) targowiczanie inne z nim tworzyli plany. Jak go w tym razie za wpływem X. Marcina Poczobuta i Jana Sniadeckiego, ratował poseł rosyjski Siewers, byłoby za wiele od głównego zamiaru mego zbaczać. Wszakże te ogólne rysy i przypomnienia, mogą być skazówką do uczucia, co się w szczegółach działo, w jakim działaniu odmcie pojezuickie rzeczy bywały. Rzeczywiście rozbiegały się po różnych rękach i rozliczne ruchomości, gospodarskie porządki, ozdoby ścian, aparaty, naczynia i porządki kościelne, narzędzia uczone, biblioteki, w różne dostawały się ręce. Chociaż komissja edukacyjna dość wczesno postrzegła się i dołożyła czułości, aby te szczeguły na swoje poszły przeznaczenie: z tym wszystkim, niepodobna było na wszystkich punktach dopilnować. Prócz uszczerbku, które prywatne ręce sprawiły, niepewna było, czy jakie rzeczy na kościół, czy na szkołę pójdą. Bywały w téj mierze czynione po różnych stronach między duchowieństwem a władzami edukacyjnymi układy, w których, w mnóstwie szczegółów, nie wszystkie dość dokładnie wyjaśnione być mogły. Zostawały niepewności, kwestje, zaniedbania, którym najsnadniej ulegać mogły, biblioteki. Nie jedna z nich ozięble widziana i zapomniana, wiele lat w ostatnim opuszczeniu leżała. Rozrywali jedne, zjawiający się powoli niedojrzali ksiąg miłośnicy, albo małego zysku z nich szukający; inne wolnemu powietrzu od rąk ludzkich beśpiecznie wystawione. Dostały się niektóre szkołom i szkolnemi stały, inne w części tylko, inne przy kościołach duchowieństwu oddanych zatrzymane, niektóre razem zsypywane (a). W Warszawie pojezuicka biblioteka

(a) W Kaliszu stała się szkolną, w Łucku leżąc przy kościele, dziś katedralnym aż do r. 1818, wśród pożaru ocalała. W Wilnie było cztery jezuitckie fundacje i cztery biblioteki, z tych: biblioteka collegium S^o Jańskiego stała się uniwersytecką; Sgo Ignacego przeniesioną została do diecezjalnego seminarium S^o Jerskiego; Sgo Rafała na Suipiszkach wraz z kościołem dostała

przekazaną została do biblioteki Załuskich; w Wilnie przy kolegium akademickim świętojańskim będąca stała się biblioteką uniwersytetu Wileńskiego, który na uniwersytet świecki zamieniony został; w Krakowie do biblioteki Krakowskiego uniwersytetu komisja edukacyjna tam znajdujące się pojezuickie przekazała (b).

księżom pijarom; a co się stało ze Sto Kazimirską nie wiem. Niektóre Litewskie pojezuickie podobnie do uniwersyteckiej przeniesione. Co do Warszawskich załączam dwa wypisy z protokółów czynności komisji. = Na prośbę JXX. augustianów konwentu Warszawskiego, o sprzedaż im ksiąg pozostałych w bibl. kolegium Warszawskiego pojezuickiego, dała komisja zezwolenie wydania onym ksiąg tychże za pewną taxą i rewersem czyli obługiem na sumę, jaka się za nie należąca ukaże. (prot. k. e. Vol. I. p. 128. d. 11 grudnia 1775). — Komisja ponawiając dawną dyspozycją, względem ksiąg pozostałych w bibliotece kolegium pojezuickiego Warszawskiego zaleca JX. Kozłowskiemu, ażeby po rewidowaniu onychże, wybrał lepsze, i potrzebne do biblioteki Załuskich przeniósł, pozostałe zaś, aby przez aukcją na to ogłosić się mającą, były sprzedane. (prot. k. e. Vol. II. p. 84. d. 24 paźdz. 1777.)

- (b) Murray (de l'état des études en Pologne Varsovie 1800. 8° pp. 90, 97) w napuszonych wyrazach swoich, słusznie mówi o bibliotece uniwersytetu Krakowskiego, że: à cette époque la commission prit à coeur de la rendre... plus utile, non seulement par le nouvel ordre... mais encore par le nombre, etc. bo nie sam zastępujący prezydującego króla prymas, ale władza komisji działała. Podobało się Baudtkiemu w hist. bibl. uniw. Krak. niewidzieć woli komisji edukacyjnej, i powstaje na nieskuteczność jej działań, tak jakby to jej winą było, że w jednym razie niechciano, w innym nie umiano zadosyć jej woli uczynić. Na wielu miejscach usilnie sławi księcia prymasa (hist. bibl. uniw. Krak. pp. 91, 156, 157, 103, 111, 113), i narzeka na Murraya, że kładł na karb rządu, co ksiądz prymas Poniatowski uczynił. Mógł prymas interesować się uniwersytetem i biblioteką, tak, jak jeden z komissarzów, mógł uczynić jaką ofiarę z mémoires akademji des sciences, z dzieł Erazma, Mahillona, biblioteka patrum maxima, i fory dmińskiej, jeśli je miał jak swoje, bądź po zgonie Grubowskiego biskupa Warmińskiego nabyte, bądź jakim sposobem pozyskane, ale nie mógł podarowywać pojezuickich, bez dopuszczenia się wprzód grabieży, o którą wolaliby nie posądzać. Jakimby zaś prawem z pojezuickiej biblioteki Poznańskiej hojny prymas księgi do uniwersyteckiej w Krakowie przesyłał, to warto pilniej chwalecy prymasa poszukiwać. Ze inaczej od Baudtkiego rzeczy widzę, że używając zdarzeń od Baudtkiego przytoczonych, rzecz inaczej rozumiem i powtarzając inaczej wystawiam, niech mi to Baudtkie wybaczy. Nie chcę z nim ustawicznych zwodzić utarczek, zmieniam tylko w powtórzeniu kolor, kompletuję wyobrażenia, a czytelnicy nasi rozważając różnicę wykładów na-

XXV. Jeszcze przed upadkiem jezuitów Ka-
jetan Sołtyk, biskup Krakowski, uniwersytetu jagiel-

skich, niech ją sami ocenia. — Jeżeli jednak mam sposobność przy tym zdarzeniu podnieść starania królewskie około bibliotek przedsiębrań i więcej wyjaśnić dobroczynne komissji edukacyjnej działania, nie myślę przez to księciu prymasowi ujnić czynić, który swoją gorliwością, długo był duszą działania komissji edukacyjnej i prawdziwą poruszającą jej obroty sprężyną, a chętnie w całości i w zupełnej obszerności powtórzę to, co w swoim czasie, w raportach urzędowych, rektor uniwersytetu Krakowskiego Kołłątaj, w imię swego uniwersytetu o dobrodziejstwach księcia prymasa powiedział. Akt ten zupełny, może sprostować i oczyścić niektóre chwające się i niepewne wyrazy Bandtkiego. Słowa Kołłątaja są następujące:

Nie dość to jest myśleć o ufundowaniu katedry lub utrzymaniu już ufundowanych, trzeba jeszcze szkołę główną opatrzyć w wielorakie pomocy naukom nieuchronnie potrzebne. Szkoła matematyczna nie obejdzie się bez obserwatorium i gabinetu mechaniki. Szkoła fizyczna, potrzebować będzie sali napelnionej instrumentami, do czynienia doświadczeń potrzebami i gabinetu historii naturalnej. Biblioteka publiczna nie jest jeszcze opatrzona w książki nowe. Kollegium fizyczne dopiero w części wyreparowane, ogród botaniczny w roku przeszłym zaczęty, inne domy, w których, albo nauki dawane bywają, albo nauczyciele kollegium moralnego mieszkają, bardzo znacznie potrzebują reparacji. Wszystko to oczekuje pewnego funduszu, który prawie pierwej obmyśleć należy, nimby przyszło do ustanowienia nowych katedr. Cokolwiek dotąd w kollegium fizycznym i ogrodzie botanicznym zrobiło się porządku, wszystko to szkoła główna, z najpowinnością wdzięcznością przyznać winna łaskawej opiece JOX. Jmci prymasa, który, wyręczając skarb funduszu edukacyjnego, na samą fabrykę kollegium fizycznego i ogrodu, przeszło 50000 z swojego dochodu wydał. Za co, wystawiło się sal sześć dla dawania nauk fizycznych, z gabinetami potrzebnymi na składy kolekcji, laboratorium opatrzone we wszystkie potrzebne naczynia i narzędzia, wyplantowany w znacznej części ogród botaniczny, lecz to wszystko w częściach swoich rozpoczęte, nie wystarcza tak kosztownemu przedsięwzięciu: nie można albowiem obejść się bez dokończenia całego domu collegii physici, podług sporządzonej na ten koniec plany, która w sobie zawiera kilka jeszcze sal potrzebnych do dawania lekcji, do umieszczenia biblioteki, na którą trzy sale o dwóch piątrach przeznaczają się na gabinety, w których umieszczone być mają manuskrypta i kolekcje starożytności, na teatr anatomiczny, na mieszkanie przynajmniej dla bibliotekarza i kilku wiceprofesorów; na wynurowanie obserwatorii, zreparowanie domu w ogrodzie botanicznym, na wystawienie oranżerji, trejblauzu i na inne nieuchronnie potrzeby. Hojna dobroczynność JOXJmci, o której bez wdzięczności wspomnieć nie można, wylana na korzyść publiczną, dzieli swe względy między wielorakie inne potrzeby, mające związek z podźwignieniem szkoły głównej, uciążliwą i wsparciem przemysłu krajowego, nad tę albo-

łońskiego w Krakowie kanclerz w roku 1766stym po-
dał był królowi Stanisławowi Augustowi krótką o aka-

wiem tak znaczną summę, bardzo wiele jeszcze książek sam wydał. Doznał łaskawego wsparcia ś. p. JX. Zolędzowski, ogołocony z zapracowanych boletnią wystugą dochodów, a przez edykta cesarskie zabranych w czasie zaboru possessii duchownych w Galicji będących, opatrzony dochodem dożywotnim 4000 złotych ze skarbu JOXJmci, który musiałby być brać z intrat szkoły głównej. Szpital S. Barbary na potrzeby swoje zasilonym został summą 3000 złotych. Rektor nie miał pomieszkawia, na którego wyreparowanie i wystawienie szkoła główna łożyć musiała: JOXJmć szkoły głównej potrzebę, z kassy swojej, assygnacją na 6000 zł. zastąpić raczył, z czego osobiście korzystający, osobistą do publicznej łączę wdzięczność. Po dwa razy na potrzebne kollegia do gabinetu historii naturalnej, wydał JOXJmć 4500 złotych raz JP. Jarkiewiczowi, drugi raz JP. Fersterowi: oprócz czego, kosztowne do biblioteki książki, to jest, kolekcja koperszczychów ziół iluminowanych Szwedkięj i Duńskięj flory, kosztem swoim zakupił; bibliotekę swoją po ś. p. Grabowakim biskupie Warmińskim kosztownie nabył, szkole głównej darował; dykejonarz eucyklopedji, dzieło prawie najpotrzebniejsze, bibliotece publicznej oddał: które to dary do 20000 szacować należy. Na delegacją do szkoły głównej w interesie zakłucenia kassy i inne potrzeby, wydał JOXJmć 5600 złotych, a we wszystkich okolicznościach, nie zapominając łaskawego przywiązania do naszego zgromadzenia, nowy przykład swęj dobroczynności okazał, gdy do 18000 złotych na zakupienie akcji w handlu Chersońskim łożonych, cały procent szkole głównej darował, że ten koniec, aby ubogim ludziom lekarstwa dawane były kosztem tego dochodu, podług wyszczegulnienia i umiarkowania na ten koniec przez doktorów mającego się łożyć, które raz ułożone, i ręką JOXJmci podpisane, służyć będzie za ratunek nędznej ludzkości. W tym dobroczynności dziele nie zostawując sobie JOXJmć, żadnych osobistych korzyści, zostawił tylko sposobność czynienia dobrej handlowemu ustanowieniu przez wspólne należenie do niego, a kapitał, daj Boże po iak najpóźniejszym lat swoich spełnieniu, szkole głównej łaskawie zabezpieczył. Wszystkie te, wspaniałej i użytecznej krajowi dobroczynności artykuły, wraz zebrane przechodzą summę 115000 złotych polskich, lecz kto zna obszerne potrzeby, osobliwie nauk fizycznych, ten łatwo się przekona, że tak znaczna summa jest tylko zasileniem wielorakich potrzeb, dla których, stosownie do woli JOXJmci, udzielaną była, lecz nie ułatwiała wszystkich. Jeżeliby więc prześwietna komisja nie miała żadnego innego funduszu, na dopełnienie wszystkich zakładów, zdaje się być rzeczą niemożliwą, ażeby dochody probostwa Miechowskiego, jakie się po rozporządzeniu prześwietnej komisji okazały, były najprzód na ten koniec obrócone, i póty na inne wydatki nie były brane, dopóki domy i kollegia dla nauk potrzebne, przysposobione nie będą. (Rapport. rekt. Kułt. w prot. k. e. Vol. VI. p. 349 do 352. dnia 29 marca 1785 wpisany.)

demji, to jest o uniwersytecie informacją, wystawując jej podupadnienie, w nadziei, że los tej starodawniej, tyle w Rzeczypospolitej niegdyś zasłużonej szkoły głównej koronnej, zwróci na siebie bacność, ożywi czułość, i ulepszony zostanie. Oczekiwania te dostojnego prałata, pewnie z powodu zawichrzeń, któremi kraj cały podówczas był trąpiony zawiedzione zostały i przedstawienie jego żadnego skutku nie wzięło (c). Gdy komissja edukacyjna czynności swoje rozpoczęła: uniwersytet miał cokolwiek fundusze powiększone, a równie do niego, jak do komissji należało, aby i biblioteka uniwersytetu lepszym staraniem opatrzona była. Pojezuickie biblioteki były wołą komissji do uniwersyteckiej przekazane i przeniesione, książkę prymas obdarzał bibliotekę darami i okazaną czułością około uniwersytetu i różnemi ofiarami zachęcał go do podźwignienia się, a komissja w 1775 wezwała go, aby bibliotekę uporządkować i pomnożyć. Ponawiane o to nastawania (d) niejaki skutek brały, ile że gorliwi o dopełnianie tego znaleźli się ludzie. Książdz Janowski opat Tyniecki ofiarował 100 czerwonych złotych, a później i więcej dołożył na to, aby katalog rękopismów mógł być wygotowany, tym końcem sprowadzony Niderlandczyk norbertanin Arseni Fachaux, który opisanie kodexów r. 1775 wygotowywał, a tym sposobem w roku 1777 katalog rękopismów, pracą i staraniem Mrugaczewskiego i księdza Putanowicza wygotowany został. Katalog ten, był niezgrabnie i niedbale ułożony (e). Komissja względna

(c) Bandt. hist. bibl. Krak. p. 90.

(d) Gdy z podanego akademii memoriału, pokazuje się, iż biblioteka potrzebuje reparacji i rozrządzenia, komissja obliguje JX. Kołłątaja, ażeby nie tylko tę bibliotekę, która jest w wielkim kolegium, ale i wszystkie inne tak w domach akademickich, jako też pojezuickich zobaczywszy, zarządził wspólnie z JXX. akademikami o połączeniu tych wszystkich książek w jedną publiczną przy akademii bibliotekę, pod dozorem jej zostawiającą, wyznaczając jednego z akademików za bibliotekarza, oraz zalecając klasyfikację i spisanie rejestru manuskryptów i książek. (Instrukcja reformy akademii Krak. Kołłątajowi 5 kwietnia 1777. dana znajduje się w księdze, Zbiór uniwersałów, przepisów innych urzędzeń od komissji wydanych od 1773 do 1783.)

(e) Bandt. hist. bibl. Kr. pp. 92, 163, 132. Z tego, co Bandtkie o norbertaninie Fachaux (l. c. pp. 97, 104, 198) powiada, tego nie

na te początki w uporządkowaniu biblioteki Krakowskiej podejmowane, przeznaczając 1778 dla bibliotekarzy gratyfikacje (f) i obmyślała dla biblioteki przez lat sześć coroczny po 3600 złotych fundusz, który rzeczywiście naznaczony został (g). Starania tedy i praca około biblioteki dalej podejmowane były. Pojezuickie książki do kupy zebrane (h), do stu książek po większej części elementarnych i szkolnych nabyto (i), komisja swoim nakładem sprowadziła journal encycl. i dokompletować go zaleciła (k), porobione zostały szafy, i ta część biblioteki, która w salach Obiedzińskiego mieściła się, nieco uporządkowana i katalog niezgrabnie i niedbale zrobiony (l). Naostatek, biblioteka przeczyszczona. W tym przeczyszczeniu nie było wprawdzie na celu jakie książek poniszczenie, ale odłączano dublety. Nieświadomość, szczerze mówiąc, w tym razie wystąpiła: dawne edycje autorów obok nowszych zdawały się być dubletami, były precz wyrzucane i biblioteka z największych pozbawiona skarbów (m). Do tych robot przybierane były rozmaite osoby (n). I do pracy bibliotecznej przybrany Abraham Jakób Penzel, kłótliwością swoją, napełniał coraz więcej pracowitego Pulanowicza goryczą (o). Bez wątpienia były inne o-

widać: wszakże mam tę o Tynieckim opacie wiadomość od męża dla nauk i języka zasłużonego, który właśnie w młodych latach swoich, (jak to sam Bandtkie wymienia p. 92.) ów katalog przepisywał. A że katalog już w r. 1775 był gotów, a zatem półtora roku księdza Fachaux bibliotekarzowi na rok 1774 i 1775 przypada.

- (f) Dla układających bibliotekę pojezuicką w Krakowie, zaleciła zapłacić z kassy w ręce bibliotekarza złotych polskich 1000 gratyfikacji (prot. k. e. Vol. II. p. 171, 172 d. 4 kwietnia 1778).
- (g) Prot. k. e. Vol. II. p. 212. na sessji d. 30 kwietnia 1778 widać w etacie na lat sześć po 3600. Na co one obrócone były, niech bibliotekarz Krakowski dochodzi. Zdaje mi się jednak, że personale biblioteczne pomnożone było.
- (h) Bandt. hist. bibl. Krak. pp. 91, 103, 112.
- (i) Bandt. l. c. p. 109.
- (k) Protok. k. e. Vol. IV. p. 79. d. 23 Intego 1780.
- (l) Bandt. hist. bibl. Kr. pp. 111, 163, 132.
- (m) Bandt. l. c. pp. 104, 108, 111, 124.
- (n) Porządek i prawa dla biblioteki publicznej (Krak.), z wyznaczeniem osób do jej dozoru zdanych do skutku przywiedzie. (Instrukcja wizyty Kołłątajowi artykułem 9 dana, w prot. k. e. Vol. V. p. 95. d. 27 maja 1782.)
- (o) Bandt. hist. bibl. Krak. pp. 96, 97.

soby w bibliotece pracujące (p), które niemniej zmartwienia Putanowiczowi sprawiły. Były takie, które redukcją dopełniały, w których uniwersytet Jagielloński swoje zaufanie położył, którzy mieli zadość życzeniom komisji edukacyjnej uczynić, a którzy w oczekiwaniu władze zawiedli. Uholewał nad redukcją kanonik Putanowicz, i to było jedną z przyczyn dla czego się całkiem z uniwersytetu usunął i emerytem został (q). Na tym się kończy, blisko dziewięcioletnia praca w bibliotece Krakowskiej. Nie brakło gorliwców, ale nie dostawało świadomych i rzecz znających. Biblioteka co do liczby trzecią częścią zredukowana, ledwie w trzeciej części niedokładnie urządzona, bez funduszu, narażona na straty, potrzebowała przynajmniej pilności. Chciała ją znaleźć w pośrodku uniwersytetu komisja: zwróciła oczy na Jacka Przybylskiego. Gdy tedy Putanowicz, jako emeryt bibliotekarzem być przestał, na przedstawienie samego uniwersytetu Jacek Przybylski mianowany bibliotekarzem od dnia 1 października r. 1785go wszedł w obowiązek i niezwłocznie wyprawiony został do cudzych krajów na wojaż, ażeby się wydoskonalił i

-
- (p) W roku 1782 prefektem biblioteki był Putanowicz kanonik Płocki, drugim prefektem ksiądz Włyński, pomocnikiem w bibliotece ksiądz Wlkoszewski, (prot. k. e. Vol. V. p. 208 d. 26 listop.). Czyli miał przyczynę pierwszy prefekt na tych kolegów narzekać, nie wiem.
- (q) Putanowicz miał imię Józef Aloizy. Baudtkie hist. bibl. Kr. daje o nim w ucie pp. 105, 106, 107 krótką wiadomość, którą trzeba związać z wielu innymi miejscami pp. 31. nota, 41, 85, 92, 96, 97 „Zapewne i więcej pisał niestrudzony Putanowicz“ mówi Baudtkie p. 106 jego pisma licząc. Bezwątpienia że i więcej, bo w tym liczeniu pominął dzieło istotnie dzieje biblioteki uniwersytetu Krakowskiego interesujące, o którym nawiasem w nocie p. 31. wzmiankował: „Tak pisze Putanowicz, w wyżej wspomnianym dziele mówi Baudtkie w innym p. 41. miejscu w samym historii biblioteki tekście, a to się ściąga do wspomnionej noty p. 31.“ — Putanowicz został emerytem w r. 1785. o nim w raporcie swoim rektor Kollatj tak pisał: JX. Putanowicz w r. 84 skończył urząd prezesa collegii moralis, uprasza przeto też collegium P. K., aż-by urząd ten konferować raczyła komu innemu, z zasłużonych lub aktualnie pracujących professorów; równie i urząd bibliotekarza po postąpieniu na emeryturę JX. Putanowicza, wakuje teraz. Collegium morale, uprasza P. K. ażeby JP Przybylski mógł otrzymać patent na bibliotekarza szkoły głównej. (Protok. k. e. Vol. VI. p. 337. d. 29 marca 1785.)

biblioteki porządnie ułożone i dobrze utrzymywane zwiedził, a to na lat trzy; tymczasem zaś bibliotekarzem został Jezierski kanonik Kaliski, wizytator generalny szkół narodowych (r). Po półrocznym tylko podróżowaniu wrócił Jacek Przybylski rymotwórcą. Wszelako chciał być reformatorem biblioteki od sprzedaży książek niepotrzebnych ocalonej (s). Weryfikował tedy wszystko, pisał inwentarze, zrobił projekta, które się prymasowi wielce podobały, z zapafem piętnaście woluminów regestrów, na pięknym papierze, in folio, czerwonymi rubrykami ozdobionych, wygotował. Lecz gdy dochodu biblioteka nie miała, zapaf ten omijał (t). Rymotwórca bibliotekarz przez swoją dobroć i gorliwość, zyskał słuszny szacunek, wszelako chociaż lepiej się dziać mogło w bibliotece, niż za czasów redukcji, manipulacja biblioteczna Przybylskiego wcale oryginalna bywała, którą inni bibliotekarze niezewszystkiem rozumieć mogli (u), a wkrótce znawcy powiedzieli, że katalogi jego jak i poprzednie na nic się nie przydadzą (w). Za bibliotekarstwa Przybylskiego, weszła też do biblioteki ofiara Józefa Kantego Bogucickiego tysiąca dwustu książek (x) i niektóre inne dary (y), bo innego rodzaju wzbogacenia biblioteka mieć nie mogła, gdy cały jej roczny dochód wynosił 30 czerwonych złotych (z). Była owszem biblioteka narażana na rozmaite straty. W tychże cza-

-
- (r) Protokół kom. eduk. Vol. VI. p. 427, 428. dnia 31 maja 1785 Przybylski Bandkiemu rok swój nominacji podał 1784, ale (jeśli się nie myli) z protokołów oryginalnych znalazłem rok 1785.
- (s) Z powodu raportu wizyty, niemniej dyspozycją szkoły głównej względem pozostałych bibliotek pojezuickich sprzedawania, nie zgodną z prawem znajdując, do odwołania oneje nieodwłócznego, a skutecznienia rezolucji komisji swojej, szkołę główną obowiązuje. (prot. k. o. Vol. VII. p. 63. d. 23 grudnia 1786.)
- (t) To pisze sam Jacek Przybylski ap. Bandt. hist. bibl. Kr. pp. 115—121. Na posługę i potrzeby biblioteki bywało po 1100 złotych rocznie przeznaczanych. Prot. k. o. Vol. VIII. p. 156, 158. d. 8 listop. 1788. Vol. X. p. 70, 71. d. 14 marca 1792.
- (u) Sam Bandtkie najlepiej dyskredytuje prace zacnego Przybylskiego, którego nie mało chwali, gdy opisuje jego roboty i przykłady przytacza. hist. bibl. Krak. pp. 118, 119.
- (w) Bandt. l. c. p. 132.
- (x) Bandt. l. c. pp. 153, 154, 127.
- (y) Bandt. l. c. p. 147 do 158.
- (z) Przybyl. ap. Bandt. l. c. p. 120.

sach, kiedy ofiara Bogucickiego wchodziła, około roku 1787 wynosiło się z biblioteki 17 rękopismów, i 19 tomów aktów Górskiego, i inne rękopisma, które wedle życzenia królewskiego brano do Warszawy (a). Poniosła i inne straty biblioteka, które tym łatwiej ponosić mogła, gdy rymotwórca bibliotekarz, z biblioteką swoją doczekał się czasów największego niedostątku (1792 do 1795), gdzie jego dochody zaległy, a biblioteka na próżno do użytku jakiego, lub do oglądania otwierana, popsuły się w niej okna, wróble mieszkanie swe zakładać poczęły: bibliotekarz, redukując się do obowiązku samego inspektora, zdrowie też jego od roku 1793 psuć się poczęło: patrzył na wszystkie uiedole kraju i biblioteki (b). Podobna wtedy kolęj spotykała i inne biblioteki.

XXXVI. Dwa narody, dwie prowincje, dwa uniwersytety i przy nich dwie publiczne biblioteki, obok trzeciej Załuskich, posiadała rzeczpospolita. Jój komiśjsja edukacyjna mając sobie powierzoną edukacją i naukowe zakłady, obu uniwersytetami zawiadywała, obu uniwersytetów na jeden plan reformę dopełniła, i na losy bibliotek obu uniwersytetów za ich pośrednictwem wpływała. Dwa te uniwersytety nieraz w planach całość edukacji ujednostajniających, na poniżenie i rozwiązanie narażane (c), jak z różnych wyruszały stanowisk, tak same i biblioteki ich, w odmiennój znalazły się koleji. Krakowski był starodawny gotycki, mocną fundamentalną posadą swoją, przestarzały, nałogowy i twardy, a z prawami swojemi wiekiem upoważnionemi słusznie stający; Wileński z duchownego i zakonnego jezuickiego, stając się świeckim i światowym, przez to do odmian łatwiejszy, praw swoich prawie pozbawiony, był jedynie prowincjonalną za-

(a) Pospolicie to bywa, że ten traci, kto utrzymać nie umie. Winien temu ten co zabiera, winien oddający. Krzywdził król bibliotekę, uniwersytet na to zezwolił. Umieścić to Bandtkie wcześniej nieco niż czasy bibliotekarstwa Przybylskiego (p. 93, 94, 95), a to się za Przybylskiego stało.

(b) Bandt. l. c. pp. 121, 122, 123.

(c) Były ponawiane projekta, aby je zlać w jeden, a z ich miéjsce wyruszyć, jak o tym w piśm rozmaitych Jana Sniadeckiego przeświadczyć się można.

zdrośną pilnością warowny. Gdy oba reformie ulec mają, Krakowski na pierwsze jej działania wystawiony, Wileński pod porządkami już doświadczonymi podciągany. Znajdowały się te uniwersytety pod wpływem lub kierunkiem dwu znamienitych i wielkich mężów Kollątaja i Poczobuta. Trudniejsze, zwickańsze jest położenie i działanie pierwszego, większa, zawilsza i obrażająca czynność i postępowanie jego, otwarsze, uczciwsze, bez własnego interesu, a z nieminiejszą mocą zastawianie się i kroki drugiego. Wyzwany do czynności uniwersytet Krakowski, rzeczywiście bardzo czynnie występował, jakożkolwiek jego zabiegi i usiłowania, bywały nie trafne, i nie raz komisją edukacyjną obrażające; Wileński był mniej czynny, oczekujący, komisyjne urządzenia dopełniać nie zawsze ochoczy. Z tego zbiegu okoliczności, tak w czasie reformy, jak i w dalszych latach: Krakowski podrastając, doznał gwałtownych działań i krzywd, od czasu do czasu doświadczając niejako konwulsyjnych poruszeń, znajdował się w dolegliwych zatargach i doświadczając gromów, które od najwyższej komisji nań wypadały; Wileński podrastając, w pokoju pędził pogodnie, w ustroni dla komisji trudniejszego przystępu, pozyskiwał pochwały i łagodne wezwania, aby zaległe obowiązki dopełnił (d). Podrastały oba uniwersytety i z nimi ich zakłady, tylko w zawichrzeniu Krakowskiego, w spokojności Wileńskiego. W Krakowie około biblioteki, krzątało się wiele osób, przewracało nią, na jej utrzymanie i porządkowanie podejmowany był coroczny przeszło sześćotysięczny wydatek, a do biblioteki, nad to, co książkę prymas podarował, co Bogucicki ofiarował, mało co godnego uwagi przybyło; w Wilnie biblio-

(d) Burzliwe położenie uniwersytetu Krakowskiego i postępowania Kollątaja można poznać w pismach rozmaitych Jana Śniadeckiego Tom I. w żywocie Hugona Kollątaja. W żywocie Poczobuta nie widać takiegoż obeznania się z położeniem i działaniem Poczobuta, które bliżej uniwersytet Wileński dotykało i na jego pomyslność tyle lat wpływało. Stosunki obu tych uniwersytetów z komisją, sposób dopełniania rektorstwa przez Kollątaja i Poczobuta, charakter działania uniwersytetów, ich wzrost, a nawet ich stosunki ze swymi Kanclerzami bardzo się wyrozumiewać dają z protokółów komisji edukacyjnej, które potylekroć przytaczałem, a które w oryginale znajdują się w archiwum uniwersytetu Wileńskiego.

teka co do swego uporządkowania i utrzymania była nieco zaniedbana, na ten koniec roczny wydatek, le-dwie parę tysięcy prznosił, wszakże do biblioteki różnemi kanałami nie mało ksiąg przybyło, które jęj zamożność podniosły i pewny jęj charakter nadały. Do pojezuickięj Sto Jańskięj, która się w uniwersytecką zamieniła, wpłynęły w wielkięj części pojezuickie Kroż-ska, Kowięnska, Grodzieńska, a od początku samego, kiedy uniwersytetem Wileńskim zajął się ksiązę Mas-salski biskup Wileński, polecifa mu komissja, ażeby uniwersytet Lilewski, nie tylko w professorów, ale i w potrzebne księgi opatrzył (e). Wkrótce taż ko-missja, zajęła się nabyciem zbioru ksiąg, który w Wil-nie posiadał Bisio (f). Kiedy już rozpoczęła i dopeł-nioną została reforma akademii Wileńskieję, wtedy 1781 krótko obdarzył ją ogrodem botanicznym, różnemi przed-miotami naukowemi i księgami (g). Ponabywane i o-trzymane księgi, były scięntyficzne, mianowicie nauki przyrodzone traktujące, a że były od razu od profes-sorów używane, a załym nie zaraz do biblioteki, która dość zamkniętą była wchodził. Złąd, kiedy Gilibert oddalał się z Wilna, zdawał on równie i bibliotekę u-mocowanym do tego osobom, i bibliotekę, która przy ogrodzie i zbiorach historii naturalnęj znajdowała się (h). Pewnie wówczas do biblioteki wniesione zo-stały. Żeby jaki fundusz na pomnożenie coroczne

(e) Pozwoliła komissja XJMci biskupowi Wileńskiemu sprowadzić nakładem publicznym professorów do akademii Wileńskieję potrzebnych z Francję i z innych miejsc. (prot. k. e. Vol. I. p. 73 d. 18 listop. 1774). Jak wiele kosztować ma sprowadzenie professorów i ksiąg potrzebnych z Paryża JMć Panu Du Pont przez księcia prezesa z woli komissji zlecone; zniesienia się przed o to z kommissantem i podania rejestru expensy do decyzji komissji, żądali komisarze. (prot. k. e. Vol. I. p. 80. dnia 24 grudnia 1774)

(f) Protok. k. e. Vol. II. p. 3, 4. d. 10 stycznia 1777.

(g) JOXJMć biskup Płocki doniósł komissji nowe JK. Mci dobro-dziejstwo, w darowaniu ogrodu botanicznego, zbioru historii naturalnęj, ksiązek i różnych narzędzi na publiczne ćwicząceję się młodzi narodowęję użycie, szkole główneję W. X. Lit. Pro-szony tenże XJMć, ażeby imieniem komissji złożył dzięki N. Panu w głosie swym pod czas publicznęj audiencji na dniu 7 przyszłego miesiąca marca. (Prot. k. e. Vol. III. p. 73. d. 23 lutego 1781.)

(h) Protok. k. e. Vol. V. pp. 271, 272. d. 8 marca 1783.

tęj biblioteki miał być obmyślony, tego śladu niedostrzegłem. Tylko na żądanie i szczególne potrzeby bywały niektóre dzieła sprowadzane, wreszcie każdy professor na swoje potrzeby własnym sumptem dla siebie książki pozyskiwał (i). Od nich niekiedy albo po ich zgonie czasem te książki nabywane były. Bibliotekarze kolejają po sobie następowali, tylko komisja edukacyjna pragnęła coraz lepiej usposobione koło biblioteki widzieć osoby (k). Za czasów bibliotekarzowania księdza Litwińskiego jeszcze jeden piękny r. 1792 nabytek biblioteka wileńska zrobiła, przez zakupienie za sumę 3600 złotych w Warszawie zbioru książek po regimentalsfelczersze Otto, które rzeczywiście do niej weszły i od razu ją zapaśną w książki medyczne, mianowicie w liczny zbiór medycznych rozpraw bogatą uczyniły (l), a co dla założonego fakultetu me-

-
- (i) Równie i professor historii powszechnej ś. p. Tomasz Hussarzewski, który innych nie użył tylko te, na które się sam z nie-małym nakładem zdobył, a które z czasem zapisane testamentem Warszawskiemu misionarzów zgromadzeniu, weszły do biblioteki misionarskiej w Wilnie.
- (k) Po kassacie jezuitów był bibliotekarzem ksiądz Józef Pażowski (jeszcze r. 1778). Po nim ksiądz Tadeusz Mackiewicz. (prot. k. e. Vol. VII. p. 400. r. 1787. Vol. VIII. p. 169. r. 1788.) Po którym w 1792 został bibliotekarzem ksiądz Fabian Litwiński. „Podobnie JMX. Litwińskiego dawniej wice prezesa drukarni, wybranego teraz na bibliotekarza szkoły głównej Lit. większością głosów zostawując na tymże urzędzie i stopniu ustawami opisanym, nie może jeszcze onemuż postąpić większej pensji nad dwa tysiące rocznie; lecz gdy nieprzystając teraz na samym dozorroze porządku w bibliotece, usposobi się z czasem do dawania lekcji. starożytności i w całkowite pełnienie obowiązków swych wniwdzie, będzie on mieć prawo w dalszych latach, przy większej sposobności funduszu, proporcjonalnej pracom swoim dopomnieć się nagrody. (prot. k. e. Vol. X. p. 89. d. 14 kwietnia 1792.)
- (l) Komisja mając przełożoną sobie imieniem szkoły głównej W. X. Lit. przez JX. Poczobuta rektora potrzebę zakupienia dla tejże szkoły głównej książek lekarskich, jakowe tu w Warszawie według rejestru tejże szkole głównej komunikowanego do nabycia od successorów zeszedł JP. Augusta Owo regimentalsfelczera gwardji pieszej koronnej zdarzają się; zaleca kassie generalnej funduszu edukacyjnego, ażeby też książki według rejestru zakupiła i sumę złotych polskich 3600 za szacunek onychże przez profesorów collegii medici z adeterminowany przychodzącą, właścicielom zapłaciła. Zakupione zaś dla szkoły głównej W. X. L. do Wilna transportowała, na który to transport, nastąpić mający wydatek w rachunkach przyjęty będzie. (prot. k. e. Vol. X. p. 141, 142. d. 22 czerwca 1792.)

dycznego wielkiego stało się użytku. Lecz to było w czasach zbliżającej się niedoli.

XXXVII. Z tego wszystkiego widać, że jakkolwiek około bibliotek starania od zgonu Zułuskiego do upadku Polski były, że te nie nadzwyczajnego nie ukazują, tylko dobrą chęć, często niedoświadczoną i nieprzezorną usilność, a mały wzrost. Wszelako i to widać, że umiano więcej niż dawniej księgi szacować. Podniecił ten ku nim szacunek Zułuski, a tym szacunkiem zdjęci różni prywatni kraju obywatele, swoje zbiory lepiej pielęgnować, a nie jeden ubogacać poczynali. Wszakże poniósł kraj niemłą stratę przez to, że w roku 1772 prywatne Radziwiłłów zbiory, wśród wielu klęsk dawnych wieków ocalałe, naostatek tknięte zostały wojenną koleją. Z Nieświża księgi przeniesione zostały do Petersburga, a to było licznym zbiorem, który wszedł do imperatorskiej biblioteki (m). Niektóre dawne prywatne familijne biblioteki, wśród odnawiających się klęsk, zaniedbywane albo na szkody narażane. Sapiehów w Kodniu, Mniszchów w Wiszniowcu. Zbiory Czartoryskich wzrastały, Lubomirskich kopijowaniem różnych historycznych rękopismów w bibliotece narodowej Zułuskich, bogaczone, dostały się do Willanowa i stały się Potockich własnością. Joachim Chreptowicz, nie małym kosztem zbierał bibliotekę, poszukiwał dzieł krajowych, zbierał pisarzy starożytnych i najcelniwsze dzieła nowszej literatury, belles lettres, które największą ilość stanowią (n). Zbierał też i król Stanisław August dla siebie bibliotekę. Nie tak jakby

(m) Mais une autre acquisition, que je n'ai garde de passer sous silence, fut celle, qu'elle fit en 1772, et qui surpassa toutes les précédentes. La nombreuse collection de livres, gardée jusqu'à lors à Nesvitz en Lithuanie fut apportée et ajoutée à la nôtre. Backmeist, essai sur la bibl. de St. Petersb. p. 61. Więcej o tej bibliotece Bakmejster nie mówi, nie wymieniając, z czegoby złożona była i czymby tak dalece ubogaczała.

(n) Dziś biblioteka ta znajduje się w Szczorsach w dobrach syna kanclerza Adama Chreptowicza. Nie dotykam najliczniejszej części biblioteki francuskiej, belles lettres, którą dość przejrzeć nie mogłem. W oddziale pisarzy starożytnych i łaciny widziałem wiele cum notis variorum, baponckie, glosowskie. Hość, nie co do liczby wydań, ale autorów, znaczna, wszakże bywa po kilka lepszych dawnych wydań, jak greckich tragediów. (Hudsona geogr. min. defekt.) Byzantyny Weneckie, Kro-

oczekiwać należało, zajęły go krajowe plody, przez co mniejsza ich liczba była, aniżeli po wielu prywatnych obywatelskich bibliotekach. Wielki nakład, obrócił się na pisarzy starożytnych, archaeologią, dzieła przepychu, Sagi islandzkie, historją, kupersztychy, a na pomnożenie liczby tych sztychów, niszczone dzieła. Liczba ksiąg w bibliotece urosła do 20000 najwięcej nowych, często dobranych, wiele wielkich i kosztownych (o). Albertrandi był bibliotekarzem, który kopiowaniem rozmaitych aktów i pism pomnażał królewskie zbiory, które powoli, miały pisanie historii narodowej zasilać, tak jak zasilały zewsząd dla Naruszewicza ściągane materiały. Tylko ostatnich lat niedole, mieszały wynikający zład przepływ rękopisów i ksiąg drukowanych. W tym, zbliżała się chwila upadku Rzeczypospolitej. Biblioteka narodowa Załuskich zwana szczególniej pilności doznająca, która w roku 1793 na sejmie Grodzieńskim widziała wyekwowane dawne sejmów przyrzeczenia, że jeden z Załuskich kuratorem téj biblioteki został (p), biblioteka Załuskich mówię, roku 1795 do Petersburga do imperatorskiej przeniesioną została. Że przy żywym przewożeniu, wojskową drogą kilkukroć-tutysięcy książek, zaszedł wielki w bibliotece uszczerbek, to było prawie

niki wieków średnich i różni pisarze po łacinie lub w innym (nie francuskim ani polskim) języku piszący: Bel tomy trzy, Bauchinowie, Machiavelli, Guicciardini, najwięcej historyków. W Polskim wydziale, chociaż więcej niż dwa razy tyle albo i trzy razy tyle, co w królewskiej pozostało bibliotece, jednak więcej jest znaczna szczególnemi dziełami, niż liczbą. Biblie: Ostrogska, Wujka, Leopoldy, Siennik, Spiczynski, Brutus, Starowolskiego Zygmunt, O. H. G. Paprockiego, Niciecki, Bohomolec, Mitzler cały, Lengnich hist. Pruss., Diariusze, Volumina legum, pierwotny statut z ryciną Łaskiego. Reja zwierciadło, dość druków Rakowskich, różne niemałego interesu broszurki. Grzegorza z Żarnowca postilla i obrona jego. Gilowskiego postilla u Kotenjusza w Toruniu 1594, postilla Jana Kalstein w Królewcu 1557 folio, postilla Ostafusza Trepki u Neringa Toruń 1584. folio — Jeszcze w Warszawie poniosła ta biblioteka niejake szkody, bo widziałem jej oprawy i podpisy po innych bibliotekach prywatnych i pomiędzy bukiunistami.

- (o) W bibliotece królewskiej była pars posterior machinae coelestis Heveliusza.
- (p) Komissia eduk. obojga narod. dnia 27 lutego 1794. obiecuje kuratorowi, wydać przepisy i oznaczyć obowiązki jego. Protok. k. e. Vol. XI. p. 105, 106.

nieodzowne. Na miejscu zaraz w Warszawie, osoby łatwiej do biblioteki przysunąć się mogące, nie zaniechały podchwycić wielu bardzo szacownych rzeczy. Gdy księgi poszły w drogę, różne z pakami przypadki zaszły: niektóre porozbijane, z wielu powyciągane wolumina, defektowały dzieła. W Grodnie korcami zbywali księgi ci, co zachwycili jaką partją, a chociaż nabywców nie było, dotąd nie trudno z rozproszone mi po kraju Załuskich biblioteki książkami spotykać się. Nietrudno je poznać, bo każda była w rękę biskupa Józefa Andrzeja i każdą własną zakonotował ręką. Znacznie tedy uszkodzone Załuskich zbiory, dostały się do Petersburga, tam do imperatorskiej biblioteki przeznaczone, nie zaraz do jakiego uporządkowania wzięte. Wówczas biblioteka imperatorska ze zdobyczy w Miławie i Nieświżu zrobionę urosła, szczególnym staraniem i niemałym nakładem, dotyla była kompletowana, że licząc około 20000 ksiąg szczyścić się mogła dohorem i pewną zupełnością. Opatrzona była wistotne i pierwszych w bibliotece potrzeb dzieła (q). Dołączona do zbiorów tak różnorodnych i tak licznych, jakie z Polski Załuskich przybyły, stała się jedną z wielkich w Europie, a przeto jedną z najpiękniejszych (r).

XXXVIII. Król Stanisław August upoważnił Albertrandego samowolnym rozrządzeniem ksiąg w ostatnich chwilach. Równie w tym razie król dysponował biblioteką Załuskich, jak i biblioteką własną. Na mocy pozwolenia lub rozkazu, Albertrandi, wiele kodexów, rękopiśmienne zbiory dla Naruszewicza gromadzone, powierzał Czackiemu. Thaddeusz Czacki, sta-

(q) Jak to okazuje Backmeijstera *essai sur la bibl. de S. Petersb.* 1776. 8vo.

(r) Zapewnia Olenin, że dziś jeszcze Załuskich księgi w Imperatorskiej bibliotece wynoszą liczbę 262 649 woluminów, 24575 rycin, która to liczba jest bogatą w dzieła teologii, historii i belles lettres; a nie tak okwita w filozofji, matematyce, fizyce, podróżach i starożytności; rękopismów było 11000, które powierzone zostały Dubrowskiemu. — A. Olenin *essai sur un nouvel ordre bibliographique, pour la bibliothèque imperiale de St Petersbourg* 1809. 4to. W tym dziele zdaje razem sprawę i wyjaśnia jak biblioteka rozklasyfikowana została. Z tym wszystkim dzieła tego nie mam pod ręką.

rosta Nowogrodzki, miał się stać składem i schronieniem światła i dziejów krajowych, które Naruszewicz opuszczał. Sam dla siebie Albertrandi niewiele zatrzymał. Interesowały go niektóre exemplarze starożytnych pisarzy, niektóre drukowane dzieła do rzeczy Polskich i starożytności. Lecz nim o dalszych Czackiego czynnościach wspomnę, wprzód powiem o bibliotekach, Lwowskiej i Krakowskiej. Przedsiębiorcy reformę państw swoich Józef II, przedsięwziął utworzyć znamenitą bibliotekę przy uniwersytecie Lwowskim. Roku 1784 było sprowadzonych z Wiednia do Lwowa 11000 voluminów, z duplikat garellofskiej biblioteki odłączonych, a że w tymże czasie wiele klasztorów w całym państwie i w Galicji pozoszonych było, w tych okolicach, gdzie niegdys było siedlisko światła i najcelniejszego piśmiennictwa polskiego, gdzie światło zakony niemałe pogromadziły skarby: z katalogów ich ksiąg, przeszło jak dwa razy tyle co garellofskich voluminów wybrano i do biblioteki uniwersytetu lwowskiego przekazano. W takim kilkudziesięciu tysięcy zebraniu ksiąg, niepodobna było uniknąć licznego podublowania. Odłączono tedy dublety i dopełniono duplikatów sprzedaż w trzech licytacjach. W roku 1790 sprzedano 4735 ksiąg; w r. 1795 w liczbie 2021; w trzeciej w r. 1801 sprzedaży, resztę, na centnary po złotych 8 centnar zbyto, ażeby się całkowicie pozbyć tego ciężaru, bez którego prawdziwie żyjące biblioteki eksystować nie mogą. W tym sprzedawaniu, poszły za bezcen najrzadsze dzieła, z których nie małyby korzyść w powolnym postępowaniu biblioteka odnieść mogła. Lubo wiele z nich szczęśliwym zdarzeniem ponabrywali Czacki i Ossoliński, jednakże wielka część wpadła w ręce nieznające dosyć szacunku tego co nabyły. Lecz co gorsza, niedbalstwo i lekceważenie obowiązku swógo, z jakim się pokazali, bibliotekarz Józef Brettschneider i kustosz Kurald nabawiła większej jeszcze szkody, przez ostatnie marnotrawstwo zebranych skarbów, gdy wiele dzieł takich wyszło, których ani jednego exemplarza w bibliotece nie zostało, i takie jedynaki w nieświadomą powymykały się ręce, jakich nigdzie nie miano(s). Był

(s) Dostałem od żyda kramarza (mówi Chłędowski) pozostało z ce-

przytym wprowadzony do biblioteki niemały nieład, którego nie powściągali Kuralda następcy, który dzisiejszemu bibliotekarzowi nie mało utrapienia zadawał (l). Nie ma ta biblioteka przyzwoitych dochodów, lecz wzrasta niekiedy, jak to było 1816, gdy familja Treterów ofiarowała jej do publicznego użytku 3179 dzieł zbiorów swoich. Ogółem cała biblioteka wynosi 36000 voluminów, między któremi znajduje się blisko 7000 dzieł polskich (u). Gdy krakowski uniwersytet dostał się pod rząd Austrjacki, był wówczas bibliotekarzem słabiejący i chorowity Jacek Przybylski, który powtarzał, że ma posługaczy w bibliotece z wróblów, bo mu robactwo z ksiąg wyjadają. Wnet po objęciu Krakowa, wyszedł rozkaz, aby razem leżące biblioteki po jezuitach uniwersytetowi oddane, niezwłocznie w inue miejsce przenieść. Przybylski prowadzony pod wartą z kluczami, otworzył pojezuickie zbiory i we dwa dni przewiózł je do domu akademickiego. Wzięte do tego wozy, nie umiały czasem trafiać do pustek domu akademickiego, zbaczaly w różne strony, przez co nie mało ksiąg wpadło w rozmaitego rodzaju miłośników ksiąg ręce. Może jeszcze do 3000 zapyłonych ksiąg w pustkach akademickich na kupę zsypanych zostało, a po wszystkich prawie salach i izbach biblioteki uniwersytetu jagiellońskiego, liczne familje wróblów zakładały swobodnie gniazda swoje, po szafach i stosach ksiąg, około których tylekroć podejmowane były roboty, których zewszyskim nawet nieprzepatrzono (w). Nie bez gorszego uczucia, od tyłu czasów piastujący tytuł bibliotekarza Przybylski, poglądał na to wszystko, liczył swe pretensje i wydatki, prosił naostatek 1801 o u-

tnarowego kupna życie Jerzego Kastrjotty, przekładu Cypriana Bazylika druk. r. 1564. i ostatnie 10 kart rozdartego na funkciki jakiegoś dzieła o Duchu S. wybijanego r. 1635. w drukarni Alex. Dymowskiego, o której Bandtkie nawet i nie wspomina.

- (l) Po Brettschneiderze zastępował bibliotekarza miejsce Marcin Kurald, później Max. Aloizy Füger dopóki Vuchich bibliotekarzem nie został. Po zgonie Vuchicha, zawiadował nią Józef Winiwarter.
- (u) Całą tę o Lwowskiej bibliotece wiadomość wzięliśmy z Adama Tomaszka Chłędowskiego, spis dzieł polskich, we Lwowie 1818. pp. 151, 152, 153 w nocie.
- (w) Bandt. hist. bibl. pp. 122, 125, 126.

wolnienie od obowiązków. Po niejakić odwołce, gdy reformę rząd dopełnić postanowił, r. 1802 24 lutego dał Przybyłskiemu uwolnienie (x). Zdał bibliotekę Anzelimowi Speiserowi, który dostał rozkaz od rządu, ażeby się zajął nowym katalogiem, ponieważ te wszystkie, które znalazł, na nie się nie przydały. Do zadosyć uczynienia rozkazom rządu, począł się Speiser w następnych latach przygotowywać. R. 1805 udał się w tym celu do Wiednia, skąd 1806 wracając, zupełny rząd w bibliotece objął, mając do pomocy Voigta, który go był zastępował. Przygotowania Speisera były wcale powolne, począł od tworzenia swojej własnej biblioteki, która by jemu w pracy pomocną była. Gromadził tedy co mógł dzieł bibliograficznych i bardzo piękny aparat zebrał, ale razem popozyskiwał nie mało inkunabulów, rzadkich i wysokiej ceny. Do 2000 ksiąg zebrał Speiser, które dziwnym sposobem pomnożył. Znaczną bowiem liczbę dzieł bibliograficznych, poprzedzał białym papierem, który, w niektórych dziełach był rubrykowany, i znalazłem tu i ówdzie kartki, na których Speiser począł był uczone zapiski, czarnym i czerwonym atramentem robić. Wygotował nawet Speiser plan, wedle którego miał katalog systematyczny ułożyć. Widzę we wszystkim w Speiserze, człowieka rzecz swoją znającego i pracowitego, ale chorowitego i zimnego pedanta, który zagrzął w drobiazgowych poszukiwaniach, w każdej chwili ginął w szczegółach, a wykończenie ogółu zostawił dalekim w przyszłości latom. Nie dożył on ani należytego rozpoczęcia planów swoich, przygotował krokwie i belki, nie omiół ich, ni z trocin, ni z wiórów, a schodząc ze świata 1807 1 października, zostawił dalsze prace Voigtowi, którego kollizje z Vuchichem do pomocy mu przydanym, lubo były na zawadzie, jednak do 9000 dzieł skatalogowanych było, gdy Kraków 1809 przeszedł znowu w ręce Polskie (y).

(x) Bandt. l. c. p. 123.

(y) Bandt. l. c. p. 128—138. Vuchich przeniesiony był przez rząd Austriacki do Lwowa, gdzie przy bibliotece uniwersytetu Lwowskiego umarł. Voigt po kilkoletnim pobycie we Lwowie w 1813 został bibliotekarzem w Ołomuńcu, „gdzie dotąd z pożytkiem i sławą Biblioteką zarządza” mówi p. 138 Bandtkie tymczasem w tymże arkuszu druku, przewróciwszy kartkę,

XXXIX. Różnemi zdarzeniami, a mianowicie przez tworzenie się i przeniesienie biblioteki Załuskich, i przez tworzenie i urządzenie Lwowskiej, znaczna liczba ksiąg rozproszyła się po różnych rękach. Jeżeli przez to mogło się zjawić jakie ułatwienie w zbieraniu ksiąg, zachętą do tego stawała się gorliwość Czackiego. Thaddusz Czacki, o którym już się nadmieniono, po upadku Polski, wylął się dla dobra ziomków. Odwiedzał ich we wszystkich trzech kordonach i zwracał do prac naukowych, w których mogli ośłodej życia i szlachetne w domowym zaciszu zatrudnienie znajdować. Jego wpływem tworzące się towarzystwo przyjaciół nauk, dawało piękny przykład. Pozyskało wr. 1802 w darze od członka swojego Alexandra Sapiehy, sapieżyńską z Kodnia bibliotekę. Około 4000 książek różnego rodzaju, było pięknym zakładem do dalszego biblioteki tworzenia. Znajdowało się tam cokolwiek defektów, jednakże z różnych wieków dzieł, często trudnych do pozyskania niemało tę bibliotekę przyozdabia. Dopełnia je towarzystwo nowemi, umyślnie sprowadzanemi, mianowicie scientificznemi dziełami, na które zdobywać się może, i otwiera do publicznego użycia za pomocą ofiar kilku członków swoich. Wiadome są prezesa Staszica dary, które zapewniły bibliotece, równie jak całemu towarzystwu lokal, Bohusz uczynił fundusz 1000 złotych na utrzymanie osoby przy bibliotece, a tenże Alexander Sapieha opatrzył bibliotekę na lat 50 po 5000 złotych, które od 1809 r. rzeczywiście towarzystwo pobiera i jedynie na samo kupowanie ksiąg obraca. Żadna dotąd biblioteka w Polsce tak znamienitego funduszu nie miała, a po stracie biblioteki Załuskich, to była pierwsza, która została 1811 do publicznego użycia otwarta (z) — Tymczasem Czacki

p. 141. mówi Bandtkie o ś. p. Voigcie; który umarł w Ołomuńcu d. 24 września r. 1820. Szkoda, że korektor w ciągu korektury druku tej małej a tak bliskiej sprzeczności nie poprawił.

- (z) Ta biblioteka wzrastała nie tylko kupnem, ale ofiarami, z których ofiara prymasa Hołowczyca wniosła 3000 ksiąg, familji Kortuma zmarłego członka towarzystwa tysiąc kilkaset, tak, iż biblioteka towarzystwa do kilkunastu tysięcy większych i małych ksiąg wynosi.

w zamiarze pisanja dziejów, i pracowania nad prawem Polskim i Litewskim, już zbierał druki i rękopisma, które w roku 1792 pomieścił był w klasztorze S. Anny o cztery mile od Szczekocin, a w roku 1795, że miał majątki swoje w kordonie Rossyjskim, przewiózł do Porycka. Zasilony od króla, podarowanemi lub poruczonymi sobie przez niego lub w jego imieniu rozmaitemi rękopismami, tym samym już zbiory swoje za bogate poczytywał. Dar Działyńskiego generalnego archiwum po kanclerzu Szembeku opatrzył w rękopisma do czasów Augusta III. Różne znamienite osoby nieraz piękne mu ofiary czyniły. Lecz opatrzone od króla listami otwartemi, zwiedził Czacki po kolei Krakowskie, Sandomirskie i Lubelskie, potem Wielkopolskę, Gdańsk, Królewiec, Wcłyn, Podole, Kijów, Galicją i Litwę. W tych podróżach rozpoznawał zbiory zakonne, z nich czasem pozyskiwał, nieraz zniewolony pożyczac na długie, na wieczne nieoddanie, często z nich podchwytywał te rzadkości, któremi, albo już syt był Załuski, że ich nie potrzebował, albo ich niedopatrzył. I zwoził rękopisma i drukowane księgi. Z pozatraconych stosów wyciągał jedyne exemplarze. Za nic poczytywane i gardzone biblioteczných pułek sprzęty, w jego rękę ceny nabywały i wnet wzniecały zazdrosne narzekania, że sobie cudzą przyswaja własność. Co bądź, Czacki, nie tyle liczną co nieocenionych skarbów pełną bibliotekę zebrał. Pierwsze czoło i istotną jej wielkość stanowiły rękopisma. Lecz księgi drukowane również nie do oszacowania. Dzieł drukowanych tyczących się Polski było przeszło 8500, z broszurkami biorąc liczyła biblioteka do 20000 numerów. Prócz historycznych, prawnych, których zbiór do pełności dochodzi, rzadkości w języku Polskim wielce liczne: polemika teologiczna w Polskim języku, pierwsze w Polskim języku druki, szczególniej bibliotekę przyozdabiają. Jedyński exemplarze, a wielu rzadkich dzieł dziwnie pięknie zakonserwowane exemplarze, jako naprzykład Reja zwierzyniec. Kazań bardzo mało. Innych narodów dzieł, nie wiele, lecz cenniejszych nie braknie: Byzantyny paryskie, różni pisarze starożytni, Ptolemeusz po grecku, Strabo Casaubona, Wormjusz, Verelius, Rudbek niech będą

przykładem, jak bogaty być mógł mały zbiorek externalnów. Lecz gdy na rękopisma uwagę zwrócić przyjdzie, wymienić wypada około 500 oddzielnych dyplomatów, podobnych cztery wolumina drugie tyle liczą. Aktów korespondencyj, notat, w kopjach lub w oryginałach przeszło 900 voluminów. W tym Łojka notat 69 foliałów, do dziejów Stanisława Augusta 375 tomów, wiele statutowych prawnych, rękopism statutów Polskich i synodalnych Strzępińskiego 1459, statutów po Polsku 1450. Codex Justiniani na pergaminie, prawa Ormiańskie i różne krajowe. Historycznych kodexów przeszło sto, w tych 13 Długosza, siedm Wincentego Kadłubkowego syna, kodex Zamojski Gallusa. I szczególnej ciekawości bywają kodexa: psalterz po Polsku, kodex złotemi literami pisany, Pontificalis ordinis liber. (Cod. XXVI. bibl. Zał.) Ruski przekład żywota Alexandra Wielkiego Gorionidesa i tym podobne. W ogóle kodexów lub oddzielnych dyplomatów 1558. A dyplomatów kopiowanych w tetrach Naruszewiczowskich było tek 231, a oddzielnych oryginałów od roku 1173go z XIIIgo wieku kilka, kilkanaście z XIVgo i tak dalej. Wprawdzie nie po bibliotekarsku z tymi wszystkimi zbiorami swojemi postępował Czacki, bo przy zrozumianych pracach swoich, nie raz je miewał, i żywo je przewracał. Ale ta biblioteka była mu świadoma, że sam ją gromadził, a dzieła pozyskane rozpoznawał. Nie znaczył ich znakami, któreby przyswojenie ich dowodziły, ale wielką liczbę często własnoręcznymi notatami szacowniejszą uczynił. Nie mało jest i takich rękopismów, a czasem i druków, które, nie tylko do uwag pobudziły, ale dały powód do napisania całc obszernych rozpraw (a). Nie zaraz wygotowany został skrzydłowy w Porycku pałac, do którego przeniesiona biblioteka

(a) Uczęni przeglądający ten skarb najdroższy pamiętek narodowych, uznali go bydlż jedywym w całej Europie. Żadna księga nie była mu obojętą, wszystkie rozczytywał z uwagą. Na każddej niemal opisał osnowę i czynił uwagi we względzie języka i rzeczy. Stać się one mogą wielką pomocą piszącym o naukach ojczytych. Zebrany ogrom wiadomości rozległych, miał w przytomnej pamięci. *Osiński o życiu i pismach Tad. Czackiego*, w Krzemieńcu 1816. pp. 218, 219. cferatur nota 56, 57. pp. 396, 397, 398.

porządnie pracą i staraniem jój bibliotekarza ustawioną była. Łukasz Gołębiowski bibliotekarstwem trudniący się, mógł wówczas jój spisanie dokonać i w szyku utrzymać. Spisanie 4574 dzieł czyli 5099 woluminów, co wynosiło ośm tysięcy kilkaset dzieł wymagało niemałej pracy, a większa daleko otwierała się dla Gołębiowskiego z tysiącem kilkuset rękopismów. Lubo Czacki nad niejednym dołożył swój pracy, wszelako do bibliotekarza należało, rozpoznać je, odczytać, każdego opis wygotować i treści powyciągać. Do tysiąca arkuszy udowodniło, dwódziesięcioletnią z okładem pracę, która porządkiem panowań i przedmiotami rozkładając historyczne krajowe pominiki, zostawiła je zadeterminowane dla Poryckiej biblioteki. Dopełnił tego wszystkiego Gołębiowski, a przytym znana jest jego uczynność i szczere wylanie się dla podania pomocy w poszukiwaniach literackich. Sam Czacki chciał, ażeby zbiór jego był dla każdego przystępny, ażeby w pogranicznym ustroniu, w Porycku złożony, ażeby był niejako publiczny. Na wstępie do bibliotecznej sali, leżał katalog, a za odemknięciem pierwszej okładki, każdy czytał uroczyste właściciela biblioteki oświadczenie, że każdemu wolne jest jój użycie, równie ksiąg drukowanych jak rękopismów, a każdy, może sobie sięść w Porycku, i każdy, który mu się spodoba rękopism, przepisać i drukiem go ogłosić. Wieleż to osób, z pełnym zaufaniem przystępować mogły; wieleż to prątał Aloyzy Osinski, kasztelan Tarnowski i inni korzystali. Jeżeli u niektórych osób niektóre dzieła pozostały; jeśli zdarzył się kto, co nadużył zaufania, było to wypadkiem dziwnój uczynności i dobroci Czackiego, lub jakiej ofiary przez niego uczynionój. Czyli miał Czacki jakie względem swych zbiorów zamiary, to zgonem tego nadzwyczajnego człowieka przerwane zostało.

XL. Założenie gimnazium Wołyńskiego w Krzemieńcu szkoły na wyższym od innych stanowisku, i na inny urządzone sposób, wspierane pozwoleniem, łaską i ofiarami monarchy, oraz składkami obywatelskimi i rozmaitych osób, było owocem starań i zabiegów Czackiego. Chciał on mieć odrazu gimnazium możne w naukowe zakłady. Używał tym koń-

cem funduszów z natężeniem i z własnego majątku wielkie zaawansował summy. Od familji Poniałowskieli zakupił 1804 królewską bibliotekę z 15580 ksiąg złożoną i gabinet numizmatyczny za 7500 czerwonych złotych, bo to były prywatne familijne zbiory (b). Biblioteka kupiona, była przeznaczona dla gimnazjum Krzemienieckiego. Tym sposobem szkoła ta już 1805. przysłała do pięknego zbioru ksiąg, do którego weszły ofiary księżny Teofili Sapieżyny, która darowała bibliotekę Jabłonowskich, Jana Lernetu, którego darowizna w medyczne opatrywała dzieła, ofiara Mikoszewskich 788, ofiara Muszyńskiego 2603, ofiara bezimiennego 1327; weszły też niektóre pojedyncze dary i nabywane z dochodów gimnazjum, które zmieniło swój tytuł na liceum. Przez takie ksiąg przybywanie, liczba ich w bibliotece podniosła się do 31 000 (c). Z niemałą dla funduszów uciążliwością przedsięwziął gorliwy Czacki przygotowanie przyzwoitego dla pięknego zbioru lokalu. Przerabianie na to stariej budowy pojezuickiej, niedogodne się stawało dla biblioteki, gdyż poszła na lat kilka w paki. Wydobyta nareszcie i w nowo przyrządzonych salach, a w niej poustawianych dawnych królewskich szafach (d) ustawiona, wedle porządku i katalogów Albertrandego, oczekiwiała umiejętnej ręki, ażeby spisana i dojrzałej uorganizowaną była. Chciał Czacki, ażeby owe gimnazjum, potym liceum, liczne gałęzie nauk w całej ich obszerności i zupełności traktowało. Zwykle szczęśliwy dobór osób, powierzył bibliotekę licealną Pawłowi Jarkowskiemu, a razem dawanie kursu bibliografji, który na poznanie szacunku dzieł naprowadzać jest zdolny, a w kursie manipulacją biblioteczną, poznawać daje, co czystsze wyobrażenia o księgach i trudach około nich podejmowanych npowszechnić może. Widział Czacki kwitnący zakład Wołyńskiej szkoły i schodząc ze świata 1813. 8 lutego zostawił wydają-

(b) Osiński o życiu i pismach Tad. Czackiego p. 102.

(c) Osiński l. c. p. 103.

(d) Szafy zamykane z krzacianemi drzwiami pięknie tokarską robotą ozdobione, dwa razy głębszymi niż były, zrobione i do miejsca przez boczne przystawki zastosowane, lubo czasem do rozkładu szczupłe otwierają zakątki, wszelako wygodny i zdrowy dla książek przytułek dają.

cy coraz dojrzalsze owoce. Królewska biblioteka cielewała w archeologiczne i numizmatyczne; miała w każdym obiekcie dzieła przepychu i w przedmiocie swoim ważne, wszelako nie była uzupełniona, żeby w każdym wydziale, co najistotniejsza, w zupełności miała. Teologia trzymała pierwszeństwo w doborze i uzupełnieniu, a najślubsza w tój mierze była medycyna, teraz i ten oddział równie jak inne wzbogacony. Biblioteka trzykrotnie widziała wzrastające swoje dochody. Lát jój r. 1805 był 2260 złotych polskich, r. 1813 pomnożony do 4333 zł. p.; a nakoniec r. 1818 podniesiony do 7333 złotych polskich. Pewnie, że nikt nie mógł Czackiemu wyrównać w olbrzymich jego krokach, w jego gorliwości i poświęceniu się, ale wiele pierwszych osób po różnych prowincjach dawniej rzeeczypospolitej, podobną jak Czacki uniesieni starannością, tworzyli lub pominażali biblioteki, w sposobie, który wyjaśniał jak wiele taktu miał pomysł tworzenia księgowych zbiorów. Pospolicie zbiór płodów krajowych bywał jeśli nie jedynym, zawsze jednym z istotnych celów, jeśli nie takim, który mógł ogromny zbiór tworzyć, przynajmniej takim, który w skromnym objęciu i wejrzeniu więćej był drogi właścicielowi, więćej od niego miłowany, więćszą jego chlubą, aniżeli liczniejsze, pozorniejsze i nie małą satysfakcją jednające cudzoziemcze zbiory. Z pomiędzy tak podnoszących się bibliotek, prędko przed innemi głośniejąca stawała biblioteka Maximiliana Ossolińskiego. Imie Czackiego i Ossolińskiego, z powodu gorliwego i z zapalem popieranego zbierania ksiąg, po wielu miejscach stawało się nieodłącznym. Skrytki i tajniki, które Załuskiego baczności uszły, były przez tych mężów przetrzāsane, a pomimo tego, że znacznie z grubszego przetrzebione zostały, równie Ossolińskiemu jak Czackiemu okwity plon wydawały. Jeżeli nie zdaje się, ażeby zbiór Ossolińskiego w rękopismach dorównał Czackiego zbiorowi, gdyż niemiął takich łatwości i pomocy, aby tak dalece urósł, tedy zbiór ksiąg drukowanych nie ustępuje w niczym, a co do liczby, zamozniejszą. Co zebrał Ossoliński, to ściągwał do Wiednia miejsca pobytu i prac swoich. Z powstajacego zbioru piękne i interesowne dublety sprzedawane były przez licytacją tamże w Wiedniu 1803. Do tój sprze-

daży katalog, układał biegły bibliograf Anselm Speiser. Przemyślał Ossoliński równie jak Czacki, co ma ze zbiorem swoim zrobić? Jego ważność i bogactwo dało się poznać z własnych dzieł Ossolińskiego, pełnych głębokiej nauki i rozległych wiadomości, jakich mnoga biblioteka dostarczyć mogła. Postanowił był ostatecznie Ossoliński bibliotekę powrócić na tę ziemię, na której zebrana była i oddać ją użytkowi publicznemu. W tym celu, miała być biblioteka przyłączona do ordynacji Zamojskiej, i w tej mierze z ordynatem układ był uczyniony 1804 w sierpniu. Gdy jednak Zamość z kordonu austriackiego wypadł, nowym postanowieniem swoim r. 1817 ustawił ordynacją biblioteki rodzinnej, którą w mieście Lwowie lokuje, dokąd, po długim życiu jego, przeniesioną zostanie; zapewnia dla niej fundusz, na utrzymanie osób, i pomnożenie zbioru. Fundusz ten niczym, żadnym przypadkiem uszczuplony być nie może, owszem fundator ma nadzieję, że podrośnie i na utworzenie drukarni dostatecznym będzie (e). Straceniem wzroku i cierpieniami ciała, nieraz chwile tego męża piśmiennym pracom są zabrawe, wszakże, równie dzieła jego, jak zbioru jego ofiara, imię jego pamiętnym czyni. Nie mogła pod ówczas tyle co Czacki i Ossoliński dokazać biblioteka książąt Czartoryskich w Puławach. Wielą tysięcy dzieł wzmagala się, wkrótce zaciasna się stawała na nią przeznaczona sala i literacki księcia apartament. Napełniona foliałami, mianowicie do historii, polityki, dyplomacji, w każdej gałęzi nauk głównymi i doborowemi opatrzana dziełami, księgami każdego języka, mianowicie trzech głównych w oświeceniu dzisiejszym Europy narodów: Angielskiego, Francuskiego i Niemieckiego; w dzieła Włoskie i dawne piśmiennictwa pomniki zasobiona, w dobór wydań starożytnych pisarzy greckich i łacińskich, w niektóre osobliwości, i dziełami przepychu przystrajana, liczyła kilkadziesiąt tysięcy voluminów. Uczony filolog Ernest Gottfried Groddeck nad nią przełożony, na jej dobór i wzbogacanie wpływał. Tak bogatą bi-

(e) Ustanowienie biblioteki Ossolińskich we Lwowie w pamiętn. Lwowskim 1818. nr 5. w pamiętn. Warsz. na r. 1818. T. XII. p. 91—108. 156—172.

biotekę wypadło uposażyć krajowemi płodami, jeżeli dzieł Gdańskich, i ściągających się korpusu kaddeckiego i różnych nowszych, łatwo było mieć dostatek; jeżeli archiwa familijne łatwo utworzyły fundament zbioru rękopismów: trzeba było w tój mierze podjąć innego rodzaju, niż prostego nabywania środków. Wysłany w tym celu do Szwecji Felicjan Biernacki pozyskał z biblioteki uniwersytetu Upsalskiego rękopisma, i z wielu miejsc w Szwecji wydostawszy niektóre, wrócił ze znacznym plonem. Felicjan Biernacki, który je przywiózł, mając sobie powierzoną bibliotekę o jej wzbogaceniu myślał. Wspominane są po różnych miejscach w tychże c. a. ach roszące zbiory Antoniego Staduickiego w Żmigrodzie; Józefa Kuropatnickiego w Lipinkach, gdzie jest Opecia żywot Chrystusa z wydań jego pierwotnych. Zdaje się, że Kuropatnicki ogranicza się najwięcej drukowanemi dziełami, gdyż wyzuł się z kilku rękopismów, które ofiarował towarzystwu przyjaciół nauk w Warszawie (f). Jest znaczna biblioteka Radziwiłłowska w Nieborowie i po wielu znamienitych domach nie obojętne zbiory, lubo nie wszędzie w tój wielkiej liczbie krajowe druki zbierać było można (g). W tychże jeszcze czasach mnożyła się w liczbę biblioteka Kajetana Kwiatkowskiego. Różna drużyna ksiąg drukowanych w tysiące podrosła, dostarczyła niemałej wartości mniéj znanych dziełek (h). Rękopisma z archiwów Radziwiłłowskich wydostane i z kąd inąd pozyskane, podnosiły wartość szacownego zbioru. Najznamienitszemi były wszystkie volumina aktów Tomickiego czyli Gorskiego.

(f) O tych bibliotekach wspomina Juszyński, Chłędowski.

(g) Rzewuski starosta Drohobyski, wuj Alexandra Chodkiewicza przez lat z górą 50 skupował najrzadsze dzieła. Wszystkie nabył Chodkiewicz mający po matce kilka tysięcy tomów. Do tego zbioru sam przez lat 24 zbierał księgi i bibliotekę pomnażał. W zbiorze Rzewuskiego najwięcej było dzieł historycznych, numizmatycznych, archeologii, oraz wydań zbytkowych i rzadkich. Zbiór Chodkiewiczowej zamożny w romanse, a zbiór samego Chodkiewicza w księgi scjencyficzne. Ogół dochodzi do 25000. Niebraknie w nich dzieł polskich często i ważnych i rzadkich. Przytym familijne akta, z różnych stron pozyskane, oraz kilka kodexów do tych liczy się bogactw i ważność ich wysoko podnosi.

(h) O których wyczerpnął wiadomość Bentkowski w swojej hist. lit. 1814.

XLI. Piękny był ten zapół zbierania ksiąg i bibliotek, któremu zdawali się przewodniczyć i wzorem być, Czacki i Ossoliński, lecz razem na ich karb rozgłoszone i sownie exaggerowane anegdoki o ukradkowym podchwytywaniu, stały się prawdziwym zgorznięciem, i zdając się upoważniać przywłaszczanie cudzego, podniecały do prawdziwych kradzieży. Wyznać trzeba, że sprzątał niekiedy Czacki dzieła, a to takie, które były wielką osobliwością, do nabycia których, nie miał żadnych innych środków, które zostając w zazdrosnych rękach, a cenić nie umiejących, zaginąćby mogły, może nareszcie niejako przez emulację (i). W innych razach używał godziwszych środków. Nieszczędził wydatków i drogo opłacał. Gdy jednak znaleźli się ludzie przestronego sumienia a szczupłych dostatków, którym niepodobna było tyle wydatkować, ich miłośnictwo, zamieniało się w prostsze grabienie i przywłaszczanie sobie cudzego. Powtórzało, że strzelec strzelcowi psa ukrąść może, literat literatowi książkę. Hańiebna ta maxyma rozszerzona do nieskończoności, bez względu na to, że po lichého psa strzelec nieosiągnie. Zdawało się, że powaga Załuskich, Czackich, zabezpieczała rzetelne złodziejstwa, za któreby przed prawem odpowiedzieć wypadało, którym na słuszną zasługiwno karę. Albowiem chociaż łatwo było w księgarni za małą kupić cenę dzieło jakie, fałszywy honor, chciwość i łakomstwo, stawały się niesumiennym ludziom, pobudką do sprzątnięcia ich komu bądź. Ze zbiorów prywatnych osób, z bibliotek klasztornych i publicznych, zarówno z wylartym czołem i z przechwalaniem, bez

(i) Wchodzę przed laty tu w Warszawie do pochyłonego latami p. l. J. C. wita mnie starzec i wskazując na książkę na stole leżącą, z uśmiechem przemówił: „Patrz oto, kradł mi Czacki, kradłem i ja jemu.“ — Wiele było tworzonych i powtarzanych facecji, mam wręku woryginałkrotofilnie wydawane Czackiemu od osób dostojnych pozwy. Na okładce kodexu psalmów polskich tak nazwanych Jadwigi, czytać można ręką księcia generała ziem Podolskich taką protestacją: „Ex dono Adami in Klewań et Zukow Duceja Czartoryski hic liber furto quondam ablatu ex Bibliotheca Czartorysciana, nunc casu agnitua a legitimo possessore, libeuter transmittitur Excmo Dno Tadheo Czacki Opneo Nowogrodensi in tesseram amiciciae.“ Obacz wiad. hist. kryt. hr. Ossolińskiego T. III, notę 41. str. 39.

braku księgi porywano. Obstawiał za własnością publiczną Czacki i zdawało się, że jej w chęci pozyskania książki nie naruszy; wołał za całością własności prywatnej, dla dobra publicznego, gotów ją na stratę narazić. Lecz niewczesne restrykcje, źle zrozumiane od ludzi szerokiego sumnienia, lub lekce ważących i książki i własne postępowanie, narażały na niemałe szkody rozmaite zbiory ksiąg, do których przysunąć się mogli. Szczegulniej zakonne biblioteki cierpiały. Grabież ksiąg z bibliotek zakonnych, z tym większym zaspokojeniem dopełniana była, że nadeszły lata powszechnego własności duchownej i kościelnej grabienia. Zakony potraciły swe fundusze, w różnym obyczaju świata i w urzędzeniach zaniedbane, traciły tego ducha, który im tyle czasów wigoru dodawał. Opuścili się w czułości około siebie, i zbiory ich, na podchwytywanie lada czyje narażone zostały. Coraz mniejszego interesu dla nich stawały się ich własne biblioteki, które tyle były nieszczęśliwe, że gdy jedné zaniedbaniem lub ustronną napaścią uszczerbku doznawały, inne, w samym porządnym ich utrzymaniu, na dziwne zdarzenia wystawione zostały. Między benedyktynami i cistersami zamieszkali byli niektórzy emigranci Francuzi i gościnny przytułek znajdując, ofiarowali swe usługi. Z pomiędzy nich, Gerard Lefebvre de Lassus, kierował różnych bibliotek urzędzeniem, i sam wiele pracując i pisząc, w Sieciechowie, w Koprzywnicy i na Łyszej górze, spisywał katalogi rękopismów, których jeszcze po dwieście kilkadziesiąt znajdował. Był on do tego dosyć usposobiony i całę porządnie do wyrozumienia jakie są kodexa, katalogi ułożył. W Koprzywnicy r. 1802. wygotował podobnie katalog ksiąg drukowanych (i). A tak, nim wrócił do Francji, zostawił piękne dowody swęj pracowitości, ale przypominające nową purgacją i redukcją, której te celne biblioteki uległy. Lefebvre, co tylko obrażało wzrok i myśl jego, bez litości palił. Zalili się benedyktyni i cisterci, że im wielkie poczynił

(i) Pisał także T. I—VII. 8° dzieje benedyktyńskie, są to powiększej części wypisy. Te dzieje i katalogi przepisywał na czysto na Łyszej górze r. 1802.

szkody, na które nieostróżnie zezwolili (l). Tym sposobem w Koprzywnicy, stało 13 exemplarzy wielce rzadkiego dzieła victoria deorum Acernusa (Klonowicza), te Lefebvre spalił, bo go tytuł obrażał. Biegły ten bibliograf w bibliotekarskiej manipulacji nie małą sobie uczynił ulgę, gdy mniej zrozumiane dzieła polskie uprzętnął (m). W każdym czasie niebezpiecznym się stawało urządzenie bibliotek. Zdarzało się, że po ustawieniu ksiąg porządniej oprawnych i łatwo wyczytanych, rękopisma zdawały się być trudne i niewyraźne: żeby tedy biblioteki nie szpecify, wszystkie wyładowane na brykę, wywiezione, i w stawie zalopione (n). Na Wofyniu w pewnym miejscu byłem usilnie zapraszany, ażebym odwiedził bibliotekę i przejrzał, czy nie ma czego osobliwego. Powolny na wezwanie, znalazłem rzeczywiście osobliwy widok, który wprzód w wyobrażeniu nie powstał i nigdy wprzód nie trafiła myśl na to, coby się stało z księgami, gdyby zaniedbane do szczętu zamokły? W dzwonnicy murosowej nad bramą, a pod dzwonami, porządna niegdyś była izba, i tam księgi złożone, lecz czas nielitościwy, otwierając na wszystkie strony zdrowy dla książek przewiew, pootwierał kanały strugom deszczu i mokradli. Książki wszystkie ssypane były na jedną po środku izby kupę. Powolnym czasem, przysiadła ku podłodze. Tak spoczywające księgi pobutwiały, przegniły, grzybami do tego stopnia przerosły, że gdym chwycił za jedną i drugą postać, która jeszcze wyraz księgi

(l) Bandt. hist. bibl. p. 98. Odwiedzałem z biskupem Kieleckim bibliotekę Świętokrzyską; mówi Juszyński dykc. poetów w przedm., a będąc tam przed dwódziesiąt laty z Czackim już tylko dzieł ojczystych ślady widziałem. X. Lochman, przeor wówczas tego klasztoru, z rozrzewnieniem opowiadał: iż benedyktyni francuscy przyjęci jako emigranci, podjąwszy się ułożenia biblioteki, płacąc gościnność, jak barbarzyńiec z Aleksandryjską biblioteką postąpili, gdyż znaczną część ksiąg polskich jako nierozumianych, spalić mieli.

(m) Wszakże z drugiej strony to uważać trzeba, o czym zamilczył nie wypada, że wielu sądzi, iż cała o Lefebvrze powieść, wymyślona została dla pokrycia szkód, jakie biblioteki poniosły. A chociaż różne ustne zapewnienia o mocnym przeświadczeniu tych, co na Lefebvra narzekali: z tym wszystkim być mogło, że nawet osoby zacnego zakonu zostały tą powieścią złudzone.

(n) O tym zdarzeniu słyszałem od godnej i poważnej duchownej osoby.

miała; téj częśćka w połowie przełamana w ręku pozostała, innéj trudno było od reszty oderwać. Tu i ówdzie tę przegrzybiałą kupę, przyklepiał już był do tego stopnia deszcz, że ruiny biblioteki, zdawały się być ruin Babilonu małym obrazem. Ale porządnie utrzymywane biblioteki znajdowały się nieraz w przykrym położeniu. W Warszawie, w Wilnie, w Krakowie, a pewnie i po innych miejscach, biblioteki zakonne, nagle lazaretom ustępowały. Cóż, jeżeli czasem która na domową wygodę użytą była, że się w jednéj suszył chmiel (o), w innéj, to jest w Połockiéj u jezuitów, zawieszano połcie i kumpie (p).

XLII. Gdy o szkolnych bibliotekach mówić mamy, wiążą się z nimi niektóre, które zkad inąd są zakonne. Tym sposobem w Połocku jezuicka biblioteka była szkolną; a gdy szkoła Połocka tytuł akademii pozyskała, akademicką. Różnie zwożonemi rosła choć nie przedsiębrała poszukiwać dzieł rzeczywiście potrzebnych i myśl odświeżyć mogących. Raczynski arcybiskup gnieźnieński, od roku 1807 swój zbiór i świeżo skupywane księgi posyłał w ofierze do Połocka. Tym sposobem podrasały połockie ksiąg zbiory, które samą surową pilnością, jak to i z innymi na świecie bibliotekami zdarzało się, uszkodzone były, i trudného będąc przystępu, małego stawały się użytku (q). Przy ostatcznym jezuitów białoruskich zwinięciu, zbiory połockie nieco uszczerbioné się być zdają, przynajmniej oczekiwanie, że się rękopismów krajowych i ksiąg z polskich drukarni niemało znajdzie, zawiedzionym zostało. Biblioteka dominikańska w Gródnie, wielą pięknych dzieł od niejakiégo czasu uposażona, w pięknej konserwie utrzymywana, oby użyteczną być mogła! Pijarskie wszędzie, jako się uczuć dało, więcéj jak którekolwiek z bibliotek duchownych zgromadzeń, szkolnemi były, i dosyć w książki zasobne, które przy

(o) Bandt. hist. bibl. p. 98.

(p) W miejscu zwanym biblioteką, gdzie zwyczajnie wisiały połcie i kumpie, od których i dotąd na murach są piętna, składowano księgi. Styczyński w dzienniku Wil. r. 1817. nr 36. T. VI. p. 627. O niektórych bibliotekach zakonnych w Litwie wspomina Ouacewicz w Archiwum Północnem r. 1822. T. IV. N. 24. str. 474—485.

(q) Styczyński l. c. w dzienniku Wil. pp. 630, 651.

szkołach pożyteczne być mogły. W powszechności, biblioteki te, przestały tyle wzrastać, ile wzrastały przed upadkiem Polski, atoli niektóre były nad inne szczęśliwsze. Warszawska kollegium większego zawsze się w liczbę pomnażała. Poruczona prefektowi drukarni, ze czcią wspomnianemu Bielskiemu (r), pilnie spisana, i całe szczęśliwie w oddziały ustawiona, miała wydrukowany 1796 swój katalog. Kiedy liczba jej ksiąg do 17000 przeszło podrosła, pomnożony katalog, powtórnie był roku 1822. 8^o, stron 497 drukowany. Jest to jedyna biblioteka w Polsce, która ma swój drukowany katalog: mogą się w nim znaleźć omyłki, z druku, z przepisywania, lub z niedostatku tytułów w egzemplarzach ksiąg bibliotecznych wynikające (s), wszelako ten katalog daje poznać bibliotekę i czystą jest skazówką do tego, co się w zbiorze znajduje. Warszawskiego kollegium nobilium 10000 ksiąg wynosi. Na Biału rusi w Walerjanie czyli Łużkach była od Serafinowicza członka zgromadzenia, licznemi dziełami obdarzona. W Międzyrzeczu na Wołyniu niemalym zgromadzenia wydatkiem powiększona, spaliła się, i na nowo musi być tworzona. Ale trudno o każdej w szczególe mówić i o każdej mieć wiedzieć. Do duchownych liczą się te, które są przy seminarjach, a z tych Wileńskie zasługują na pewną uwagę. Dawniejsza jest, i większa ta, która się znajduje przy seminarjum djęcezałnym u Sgo Jerzego, wsparta ascetyczno teologicznym pojezuickim od Sgo Ignacego ksiąg zbiorem, opatrzoną została pięknym suffragana Józefa Sapielhy zapisem, którego miłośnictwo do książek zasiliło było uczonym z Załuskim związkim i biegłością bibliotekarza Eberta, od niego pozyskała biblioteka i kilka rękopismów (t). Umarzając zaś dług Józefa Kossakowskiego biskupa Inflanckiego, seminarium nabyło po nim w roku 1795tym pozostałe

(r) Bibliogr. I. 63. T. I. p. 225.

(s) Czytam na stronie 244. Statuta et privilegia regni Poloniae 1506, ma to być Commune Łaskiego 1506. widzieć egzemplarze były bez tytułu. — p. 245. nr 19. Prawa i konstytucje przez Stankowicza, ma to być Stan. Konar. zebrane.

(t) Zdaje mi się, że Sto Jerski rękopism statutów Polskich po Polsku w XVI wieku pisany, aktóregośiny w wydrukowanych świeżo statutach użyli, że będzie z liczby ksiąg tego suffragana.

księgi, które przystrojiły bibliotekę i dostarczyły różnych dzieł historycznych i różnego rodzaju, między którymi i polyglotta Waltona znajdowała się. Nowsza jest i w liczbę dotąd skromniejsza biblioteka głównego semnarium Wileńskiego (r. 1808 założonego) ciągle z nabytków różnych rosnąca, mająca prócz nadzwyczajnych wydatków coroczny 4000 złotych fundusz. Mało w niej jest ksiąg przestarzałych najczęściej na zapomnienie skazanych. Pozyskała znaczną liczbę dzieł świeżej teologii, wszystkie najgłówniejsze nowsze do exegetyki i hermeneutyki dzieła, polyglotta Waltona, ojców kościoła, zbioru konciliiów, bullarjów, aparat jest całę pełny; nie brakuje dzieł innego rodzaju. Nabytych świeżo w r. 1827 blisko 2000 ksiąg od kanonika Michała Bobrowskiego, które nie małym staraniem za granicą w czasie wojażu swego nabył, zaopatrzyło bibliotekę w wiele dzieł rzadkich i osobliwości bibliograficzne stanowiących, a najwięcej w takie, które do nauki wschodnich języków służą. Nabytek ten szacowny podnoszący liczbę ksiąg na 7000, uczynił bibliotekę seminarjum głównego interesu takiego, jakiego żadna dotąd seminarium biblioteka nie ma, i nie łatwo mieć może: nie tylko bowiem jest w głównym przedmiocie swoim zapaśna, ale do tego świeża, a w przydatkowych do przedmiotu stosownych przydatkach bardzo rozmaita i nadzwyczajności posiadająca. — Lecz za dalekośmy poskoczyli w opowiadaniu o bibliotekach duchownych, zwróćmy się znowu do szkolnych, aby wspomnieć jakich od roku 1794go losów w różnych okolicach kraju doznawały.

XLIII. Świeckie szkolne biblioteki powszechnie były, nie opatrzone, oprócz małych w tym przypadkowych wyjątków. W Litwie i na Wołyniu małym funduszem szkolnym, mogły pozyskiwać corok jedno i drugie dzieło, do tych elementarnych, które były w kraju używane. W Galicjach, wchodziły do szkolnych bibliotek, elementarne Austriackie dziełka. W jednym kordonie Pruskim, biblioteki zrazu rozesłanemi za Buxhewdena księgami nieco opatrzone, po niejakiin czasie dostateczniejsze resursa sobie wskazane miały. Rząd Pruski chciał, aby stosownie do potrzeby zaopatrywane były: tym końcem ze składek uczniów

miały być nabywane dla szkół najwięcej niemieckie kompendja, przedrukowania starożytnych i nieco obszerniejszych różnego rodzaju dzieł. Częściej na to nadzwyczajny poniesiony bywał wydatek, który dosyć w potrzebne podręczne księgi te zbiory zasobił, a w jednym lyceum Warszawskim pewne składki przeznaczono. Tworzył rząd Pruski w Warszawie lyceum, szkołę, która miała być na stopie od gimnazjów wyższej. Dawne po kadetach pozostałe księgi, były załączone do nowo nabytych i dały zakład bibliotece lyceum Warszawskiego. W Berlinie, na licytacji zakupione, starożytnych pisarzy i kronik średniego wieku, (których nigdzie zbytku nie było), tyle, że biblioteka lycejska wcale interesowną się stawiała. Tymczasem po zgonie Krasickiego biskupa Warmińskiego, naostatku arcybiskupa Gnieźnieńskiego, biblioteka jego ze Skiernewic, dostała się do lyceum. Umieszczona w salach lycealnych Saskiego pałacu, powoli wcieloną została do lycejskiej, która tym sposobem w liczbę trzecią częścią podrosła. Tym nabytkiem pozyskała biblioteka około 4000 ksiąg, wiele dzieł do belles lettres, oeuvres wydań wspaniałych i lepszych, które i wejście biblioteki przyjemniejsze uczyniły. Weszły do niej Byzantyny Weneckie, piękne wydania starożytnych pisarzy, tak, że lycejska biblioteka nie dość w scienceficzne dzieła opatrzona, często na szkolną potrzebę jeszcze uboga, poczęła się liczyć do bibliotek znacznych i pierwszego między Polskimi rzędu. Za księstwa Warszawskiego fundusz z dochodów lycejskich, corocznie do 10000 zł. dochodził, tak, że staraniem Lindego, tegoż lyceum rektora, i bibliotekarza Beichta, a potem Felixa Bentkowskiego zbiór do 12000 ksiąg podniósł się (u). — Jak dalece z księgowością pod ówczas wszystko zmieniłone było? wyjaśniały te lata ostatnie. Nie zdarzały się więcćj przypadki, ażeby urządzenie bibliotek miało jaką szkodę bibliotece zdziałać. Do obowiązku bibliotekarstwa, wzywano osoby światłe, nawet do prywatnych bibliotek, powoływani ludzie biegli, i dokładane starania pilniejszego ich opisywania. Cokolwiek

(u) Bentk. hist. lit. pol. T. I. p. 115.

przedsiębrali w swoich miejscach bibliotekarze około powierzonych sobie zbiorów, było to z dokładnością, jakiej za czasów Załuskiego nieznano. Ernest Gottfried Groddeck w Wilnie, Jerzy Samuel Bandtkie w Krakowie, Paweł Jarkowski w Krzemieńcu, Felix Bentkowski w Warszawie, musieli się zająć uporządkowaniem bibliotek sobie powierzonych i do tego wiele osób uspasabiali (w), Bentkowski wiele się nad płodami piśmiennymi krajowemi zastanawiając, poszukując w różnych dziełach i notatach Załuskiego i w rozmaitych katalogach; rozpoznając biblioteki licejską, missjonarską, pijarską, naostatek Kwiatkowskiego; znalazłszy pomoc od Jana Wincentego Bandtkie w oddziale prawa: wygotował 1814 dzieło zamierzone niegdyś przez biskupa Załuskiego i Janockiego (x), w którym, jeśli nie było pola, tyle się nad niektórymi pismami zastanawiać, ile się zatrzymywał w swych drukowanych bibliograficznych dziełach Janocki; jeśli nie w każdym razie dość ścisła dokładność dochowaną być mogła, nie zawsze z dość pewnego źródła wyczerpnięta wiadomość; jeśli bardzo wiele jeszcze rzeczy później znaleźć i poznać się dało: zawsze jednak w szanownym Bentkowskiego dziele znajdowała się do pewnego stopnia pełność i dobór, bogactwo, jakiego nigdzie podobnego nie było, dokładność od poprzednich bibliograficznych pism wyższa. Janocki ze swoją fałszującą rzeczą, łaciną, ze swojimi nłamkowemi wiadomościami, Bentkowskiego zupełności i większej dokładności ustąpił. Bentkowski dał niestosowny dziełu swojemu tytuł, przez to, że go nazwał historją literatury Polskiej; nieograniczył się skatalogowaniem samym, przepelił go w niektórych miejscach excerptami, pochwałami; podnosząc obserwacjami swymi wliczanie dzieł do wyższego stanowiska, nie był w stanie z tym w jednostajnym utrzymać się wymiarze: ale zbudował całość, która z rąk do rąk przebiegając, o-

(w) Cedułkowe katalogowanie weszło w powszechny zwyczaj.

(x) Voluit autem praesul ipse, ut a Janocio suo, Polonicarum literaturae monumentum principale, auctorum Polonicorum bibliotheca universalis, quam sacrosanctus senex, manu propria sua, quadraginta annorum spatio contexuit, sibi mittatur quam citissime. (Janocki, Sarmaticae lit. fragmenta. Vol. I. p. 127.)

twierała oczy krajowcom, otwierała im ogół, z którym tak trudno było się spotkać. Są uchybienia, są omyłki, właściwe dziełom bibliograficznym, ponieważ Bentkowskiego dzieło jest bibliograficznym, i ten tytuł przybrać było powinno, i tym tytułem, byłoby zabezpieczyło sobie wszelkie nieforemności. Mogą powstawać żółcią przejeci pisarze i ścigać swym gorzkim dowcipem Bentkowskiego, ale z tą bronią przeciw niemu występując, niezdolają ocenić rzetelnej posługi, jaką Bentkowski dla wszystkich swym dziełem uczynił. On zuchwałą, śmiałą i szczęśliwą ręką wystawił wzrąb, który, wykończyć i ogładzić, zamknąć, pokryć i umeblować każdemu jest wolno. Nie łatwo było jednemu być całości budownikiem, łatwo jest każdemu, kto ma ochotę i sposobność coś nowego dostarczyć, szczęśliwie uzupełnić.

XLIV. Dzieło Bentkowskiego było wypadkiem lepszego stanu księgowości w Polsce, a podnieciło do usilniejszego jeszcze poszukiwania piśmiennych krajowych pomników, do większego u wszystkich na nie względu. Znaleźli się poszukujący, znaleźli się wynajdujący, którzy poszukującym dostarczają. Zjawiło się miłośnictwo książek aż prawie do bibliomanji pomknięte: lecz zacne i ze smakiem. Bentkowski był skazówką do szukania, to co u niego się nie znajduje, znalezione, napełnia nie raz wynalazcą radością. Miłośnik nie szczędzi wydatków i trudów, szanuje i admiruje osobliwości w bibliotekach złożone, w innych znajdujące się rękach, z uczciwą ufnością pozyskuje wzajemne sobie udzielenie; jeśli oryginału mieć nie może, mieć kopją kosztownej książki stara się, iłożyć na to nie żałuje. Tak przynajmniej postępując znani książk miłośnicy Tarnowski, Chyliczkowski, Działyński, Swidziński, stają się wzorem do naśladowania. Ich niezmordowane poszukiwanie i szczęśliwe wynajdywanie, prawdziwe podziwienie wzbudzają. Trudno, żeby w tak krótkim czasie takie zgromadzić skarby. Wielu po wszystkich okolicach zbiera, i słusznie się cieszy pozyskanemi nie wielu dziełkami, które im pociechę i w pracy użytek przynoszą, lecz mało kto do tyła szczęśliwym być może, co oni (y). Kasztelan

(y) Nie jedną już książkę ze zbiorów Swidzińskiego i Chyliczko-

Tarnowski ustawicznie szczegółowemi poszukiwaniami wzbogacając swe zbiory, za 200 czerwonych zł. zakupił starych dzieł Polskich od Juszyńskiego. W gorliwym zbieraniu dzieł cieszy się, że w przeciągu tego roku półtora tysiąca ksiąg zgromadził, które lokuje w Dzikowie, miejscu, w którym krajowe piśmienne płody i stare osobliwości składa. Tytus Działyński ogromniejsze od razu dopełniając przedsięwzięcie, gdy już niemało drukowanych osobliwości i rękopismów posiadał, zakupił w 1821 od Kwiatkowskiego za 2000 czerwonych złotych rękopisma, które w swym zbiorze miał Kwiatkowski. Cokolwiek wprzód ogromniejszy uczynił nabytek książę Czartoryjski, gdy roku 1819 za sumę 12 000 czerwonych złotych zakupił całą Porycką Czackiego bibliotekę. Tym sposobem prywatna domu Czartoryjskich biblioteka stała się ze wszystkich względów najznamienitsza, stała się skarbnicą do dziejów krajowych, dla których nie przestaje niemałym nakładem pozyskiwać oryginały lub kopje, które w następnych latach w znacznej ilości, z Francji, z Królewca, z Litwy poprzybywały. Tym sposobem puławska biblioteka z siebie liczna urosła potężnie w rękopisma, do swoich 430 voluminów w bibliotece, a kilkudziesięciu sztuk w świątyni Sybilli złożonych, przybyło poryckich 1550, a przeto do dwóch tysięcy rękopismów. Ktokolwiek kiedyż tedy dzieje bibliotek pisać będzie, nie może przeminąć tego ważnego Puławskiej biblioteki wzrostu, lecz trudno będzie i nam niepodobna nadmienić wszystkie prywatne w tych czasach powstające zbiory, które się nieraz interesownym i użytecznym napełniają dzieł apparatus. Jeśli Jan Wincenty Bandtkie zdołał okwitość i dobór, prawie do zupełności, w przedmiocie prawa krajowego w swym zbiorze doprowadzić, inni, bądź w tymże, bądź w innym przedmiocie, cieszą się ze swymi. Niepodobna nam w te szczeguły zasięgać, których dość dokładnie po rozstrzychnionej ziemi rozpoznaćby się nieudało: zwrócić jeszcze wypada uwagę na inny

wskiego przyszłymi w pierwszym tych ksiąg bibliograficznych Tomie wspomnieć, nie jedną w tym drugim i następnym nadmieni się. Chylickowskiego zbiór, Polskich dzieł przeszło 4000 ksiąg wynosi.

wzgląd, z którego prywatne biblioteki wzrastały. Puławska biblioteka nie z samych skarbów Polskich zebrana, niemniej pomnażana jest wszelkiego rodzaju Europejskimi dziełami. Piękny dobór dzieł bibliograficznych, równie pomnożony został, jak innych przedmiotów. Rosnąca biblioteka potrzebuje rozkurczenia, mianowicie że nie wszystkie miejsca, w których pomieszczone zostały przybywające księgi dość suche i dogodne się ukazywały. O przyzwolonej na bibliotekę budowie i miejscu, właściciel nie zapomina. Po połączeniu domowych Puławskich zbiorów z Poryckimi, (jak dawniej w Puławskich od przedmiotów odosobnieni byli starożytni pisarze), tak odosobnieni od innych zostali Polscy. Zasługiwali oni na to odłączenie, bo są oddzielnego interesu, któryby po ich z innymi zamieszaniu zamitrażony został; zasługiwali na to i dla tego, iż po rękopismach ich zbiór rzeczywiście nieocenionego jest szacunku; gdyby ich w masę innych języków pisarzy zamieszać, gdzie wówczas tych małych brylantów z pod ciężkich brył wydźwignąć (z). A gdy tak odosobnione zostały Polskie ich małej objętości plody wyniosły 16800 numerów obok 27000 zbioru dzieł Europy, który stale nowo zakupywanymi podrasła. Podobnie inni krajowych ksiąg zbieracze, nieograniczają się do nich samych. Kasztelan Tarnowski niemałe łoży nakłady, napełniając sale w Horohowie dziełami przepychu, mianowicie do sztuk obrazowych ściągającemi się, francuskimi lub włoskimi (a). W tychże czasach uformowała się biblioteka ordynata Zamojskiego w Warszawie. Odstępując ordynat Zamościa rządowi, przeniósł szkołę Zamojską, niegdyś uniwersytet do Szczebrzeszyna, którą dobrym urządzeniem, opatrzeniem jej w naukowe potrzeby, podniesieniem oraz do wyższego stopnia, zajął się. Bibliotekę Zamojską z dawnych ksiąg złożoną, prze-

(z) Od czasu jak tłumacz Pani Jeziora Karol Sienkiewicz bibliotekarzem został, nie widziałem Puławskiej biblioteki, chociaż względów jej dozuwać nieprzestaję, dowodem czego, wychodzące pomniki języka Polskiego w wielorakich textach tłumaczonych z łacińskiego statutów, u Zawadz. w Wilnie 1824. 15 paźdz.

(a) Widziałem np. sprowadzone Voyage pittoresque en Espagne Laborda, wielkie dzieło Cicognarv.

prowadzając do Warszawy i łącząc ją z dawnym domowym zbiorem i nowo dla siebie sprowadzonymi dziełami, potrzeby szkolne sownie wynagradza i opatruje formowaniem dostatniej biblioteki szkolnej, na co, nie szczędzi swoich ofiar i wydatków. Stara z Zamocścia do Warszawy przeprowadzona biblioteka, wynosić mogła ledwie piątą część całego zbioru domowego, jednak opatrzyła go w dawne dzieła, których nie było, ponieważ w tym zbiorze jedynie prawie są celniejsze świeższe dzieła w języku francuskim lub angielskim. W dziełach i wydaniach wielkich i przepychu, żadnemu z tych dwóch języków przewaga nie jest dana; w dziełach mniejszych i wydań pospolitszych, więcej jest francuskich. Niebraknie i włoskich, co zaś do niemieckich, tych nie ma. Cały zbiór wynosić może do 8000 ksiąg, w całości wiele jest przepychu i powabu. Sala i szafy biblioteczne pięknie przystrojone i ozdobne, w nich z wielką i przynależną konserwą księgi ustawione, księgi z formatu, wydania (Humes), drukarza (Didota Racin), oprawy (w Anglii) kosztowne. Dzieł przepychu najwięcej znajdziesz w historii, w podróżach w historii naturalnej, w sztukach obrazowych. A gdy cała biblioteka, bez żadnych wyjątków podzielona jest na przedmioty; jedne tylko rękopisma oddzielnie wyłączone. Gdy przedmiot każdy nie jest zapomniany, w każdym tedy przedmiocie połyskuje się coś znamienitego, coś dla przedmiotu istotnego. coś bibliografa zastanawiającego (b). — Lecz więcej już nie powiem o prywatnych domowych zbiorach, zatrzymam się jeszcze przy publicznych bibliotekach,

(b) Od dołu stoją dzieła ogromniejsze i więcej w oko wpaść mogące, na galerji mniej pozorne. Ode drzwi w lewą i w koło sali tym porządkiem przedmioty ustawione: Bibliografja, filologia czyli lingwistyka; historie kościelne i światowa i statistika i geografja i atlasy; podróże; historia naturalna; filozofja; polityka, matematyka i architektura; fizyka; rolnictwo; medycyna; prawo; teologja i patres; belles lettres proza i poezja, i dramatyka; sztuki obrazowe; inkunabula; rękopisma; żurnalistyka i oeuvres. Spisana na cednikach należyta dokładnością. Był jej bibliotekarzem czas jakiś uczeń Pawła Jarkowskiego Józef Korzeniowski, dziś w liceum Krzemienieckim profesor, po którym sprawuje bibliotekarstwo Francisz Szwajcar. Dutoit.

oprócz biblioteki towarzystwa przyjaciół nauk, o której już się mówiło.

XLV. Kiedy mám o publicznych bibliotekach mówić nasamprzód mimowolny pociąg i rzetelna admiraacja zwraca mnie ku Krzemieńcowi. Od początku jak biblioteka królewska do Krzemieńca przeprowadzona została, miał sobie ją powierzona wspomniany już Paweł Jarkowski. W ciasnym on ją miejscu rozstawił i użyteczną dla publiczności uczynił, kiedy przerabiano mury porządnie popakował, a korzystając z czasu nieczynnie zamkniętej biblioteki, odwiedził Kraków i Warszawę oglądając tych stolic biblioteki i sposób ich utrzymania. Po przygotowaniu sal, znowu bibliotekę rozpakował i do użytku otwartą trzymał. Nie przerzucał nią i nie mieszał jej szyku, ponieważ miał pod ręką Albertrandego ogromne katalogów kwartanty, do których stosować się wypadało, które pewny porządek biblioteki stanowiły. Te atoli katalogi nie były dosyć zaspakajające dla biegłego bibliotekarza. Paweł Jarkowski przedsięwziął, nie burząc porządku, wedle najdojrzalszych bibliotecznych przepisów, księgi na nowo skatalogować. Rozpoczęta, czasu wielkiego i pracy niezmierniej wymagająca robota, przy nabytym takcie, nie była wypadkiem pedanterji, przysady, drobiazgowości, ale trafnej rozpoznania każdego woluminu i dzieła, i umiejętnego w szczegółach opisanie. W tej pracowitej robocie, nic zbytowego i przesadzonego nie widzę: owszem zdawałaby mi się potrzeba, jeszcze jednej ścisłości względem nazwiska z tytułu wyruszanego. Po kilkoletniej niezmordowanej i dotrwałej pracy, ma Paweł Jarkowski zupełną ukończoną roboty satysfakcją, ukończoną, ile w ciągłej i nieustającej manipulacji, otwartej i żyjącej biblioteki, ukończona być może. A ztąd dziwna jest łatwość znalezienia najmniejszego szczegółu. Lecz uczony bibliotekarz, nieogranicza się mechanicznym znajdowaniem, obejmuje on myślą i pamięcią cały zbiór Krzemieniecki, choć mu łatwiej było dopełnić, gdyby się ośmielił wyruszyć księgi z dawnego szyku i rozstawił stosownie do porządku przez się pomyslanego, gdyby na to miejsce pozwoliło. Wreszcie, co do wewnętrznego urządzenia swego całkowicie wzo-

rowym sposobem jest kierowana biblioteka Krzemieniecka. Zewnętrzny jej ruch, jest poniekąd trudny i mały. Wśród ładu, od handlu księgowego w oddaleniach położone miejsce, sprawia nieco trudne komunikacje, dla czego, żadnych przebiegłych, spekulacyjnych kroków, biblioteka czynić nie może: po prostu tylko, zakupuje przez księgarza miejscowego, albo z księgarni za granicą zakupione sprowadza, a niekiedy powolny dubletów wymian zrobić może (c). Podobnie położona jest biblioteka uniwersytetu Wileńskiego.

XLVI. Od czasu restauracji uniwersytetu Wileńskiego, przez czas niedługi po księdzu Litwińskim, piastował klucze biblioteki ksiądz Augustyn Tomaszewski, zakonu bazylikańskiego professor teologii w uniwersytecie i bibliotekarz. Zanedbana zbiegiem dających okoliczności biblioteka, potrzebowała ogromnej i przykrzej pracy a znajomości rzeczy, żeby podjęta robota z pożytkiem dopełnioną być mogła. Tym końcem poruczone zostało w lutym 1805 prefektostwo czyli bibliotekarstwo uczonemu filologowi Grodtkowi, tegoż uniwersytetu professorowi, który w przydanym adjunkcie Kazimirzu Kontrymie znalazł pracowitość, gorliwość i szczęśliwe wydanych przepisów dopełnienie. Wraz biblioteka do użytku publicznego otwierana została, i rozpoczęte jej spisywanie i uporządkowanie. Była wprawdzie starodawna ta biblioteka złożona w jednej wielkiej sali, w miejscu na piętro podniesionym, suchym, a przez samo opuszczenie nie mało przewiewu doznającym. Księgi zdrowe tylko dość okurzone wedle dawnego z czasów jezuitów trwałego porządku spoczywały. Wszelako znaczna część biblioteki rozproszona była od lat wielu po licznych rękach i miejscach. Wyśledzić je ile być mogło i zebrać, było pierwszym niemiłym obowiązkiem; rozpoznać i zrozumieć co jest, i jakiej natury

(b) Wiadomość o bibl. Krzemienieckiej, podaje sam Paweł Jarokowski w wygotowanym piśmie, którego ogłoszenia drukiem pragniemy mając nadzieję znalezienia w nim zdania sprawy z własnych w bibliotece podjętych trudów, oraz wymienienia tego, co bibl. Krzemieniecka posiada, przez co byśmy ją poznać mogli.

był zbiór cały, stawało się od razu niemniej istotną potrzebą, ponieważ wypadło zaraz obmyśleć o sposobach pomnożenia téj biblioteki, i należało niezwłocznie rozpatrzeć się czego istotnego niedostaje bibliotece dla podnoszących się w uniwersytecie nauk. Żywo i z natężeniem pomykana była robota, którą zarówno prefekt, adjunkt i przybierani pomocnicy tyle posunęli, że z wygotowanych kartek w lat pięć roku 1810. o abecedowym katalogu myśleć mogli, w który w roku 1812. 13254 dzieł, wynoszących 18025 woluminów wpisanych było. Lecz jeżeli porządkowanie żywo pomykane być mogło, i użyteczność biblioteki podniesiona, jój wzrost takim krokiem postępować nie mógł. Trudności w téj mierze wynikały, ze szczupłych na nią naznaczonych funduszów, i z położenia samego Wilna. Biblioteka Wileńska przestaje na sprowadzaniu przez księgarzy, nie ma dość znacznej liczby dubletów, aby żywe otworzyła zamiany, nie ma dość komunikacyi, ażeby na licytacjach nabywać: przynajmniej bardzo rzadko się wydarza nabytek przez licytacją. Prostym tedy sposobem, a popolicie wielkiego wydatku wymagającym, może się biblioteka uzupełniać. Pomnożoną ona została wziętymi r. 1816 ze Słucka pojezuickimi księgami, których 2200 było. W nich między starymi brudami, statut mazowiecki 1541, rękopism ruski pierwszego statutu litewskiego i kilka innych kodexów, w których znajduje się autograf Skargi o jedności kościoła, dowodzą, że się szacowne znajdują rzeczy. Innych podobnych bez k ^{tu} pozyskanych nabytkow nie było, chyba pojedyncze małe ofiary. Musi za gotowy pieniądz nabywać, a funduszu stałego prawie żadnego nie má, bo kilkaset rubli na nią wypadających, małe potrzeby biblioteczne i trocha intrologatora pokryć może. Corocznie jednak zakupuje się książek cokolwiek i z innych dochodów, stosownie do potrzeb; lub zdarzonej okazji nabycia zbioru jakiego. Koło roku 1819 były od monarchy wyznaczone trzy summy po kilkanaście tysięcy rubli srebrnych wynoszące jedna na budowę biblioteki, jedna na zakupienie książek do biblioteki, a jedna na nabycie gabinetu mineralogicznego. Że się udało znacznie taniej, aniżeli było spodziewane gabinet mineralogiczny nabyć, zostające z summy mi-

neralogicznój pieniądze przeznaczone zostały na książki. Tym sposobem był nadzwyczajny fundusz dwadzieścia kilka tysięcy rubli srebrnych wynoszący na zakupienie ksiąg, i ta cała summa rzeczywiście na kupno obróconą została. Biblioteka tym sposobem znacznego wzrostu nabyła, a fundusz nadzwyczajny prędko wydany został. Bo z położenia odległego Wilna od handlu księgowego to wynika, że wprost kupowano. Zakupiono wiele dzieł znajdujących się w księgarniach, albo przez księgarzy sprowadzanych. Jak dalece to kosztownie przyszło, dało się to czuć, gdy na przykład thesaurus antiquitatum Graevii et Gronovii włoskiego przedrukowania 500 rublami srebrnymi opłacić przyszło. Kupionych kilka dzieł przepychu, i więcej kosztownych, flory, dzieła angielskie prędko fundusz wyczerpnęły. Wszakże biblioteka Wileńska tymi nabytkami odświeżona, pomnożona i nie mało uzupełniona, stała się liczna do 40000 ksiąg. Teologia i medycyna jęj trzecią część stanowią. Wszelako teologia jest jednym, z oddziałów najmniej opatrzonym; Prawo ma cokolwiek dobrego, i na pozór dość licznę, wszelako wielkich potrzebuje dopenień. Historia, geografia i statistyka, daleko więcej potrzebne. Wprawdzie oddział ten zajmuje szaf kilka, lecz kto zna biblioteczne zbiory, łatwo przyzna, że ten, co do liczby przed wszystkimi jest najbiedniejszy, ma kilka nowszych celniejszych dzieł historycznych, kilka podróży, a prawie wyczerpany jest z tego, co źródłami historycznymi zowią. Starożytni pisarze i co się do nich ściąga, jest bardzo piękne: nie ogromem, nie liczbą, ale świeżością, pełnością i doborem. Jednakże zdaje mi się więcej zupełności w zbiorze samych pisarzy starożytnych niż w filologii, niż w antiquitatach i archeologii, które jednak cieszą się najcelniejszymi dziełami. Bibliografja, prócz wydziału starożytniej jest wcale uboga. Belles lettres dosyć klasyczny ego rzędu pisarzy obejmują. Wydział ten po bibliotekach pospolicie zaniedbywany bywá, a zatym może się nazwać przy innych całę zapaśnym. Filozofja nieliczna, choć pragnie większego dostatku, nie może się nazwać zaniedbaną. Sciencje w powszechności są w tej bibliotece lepiej opatrzone, aniżeli wiele już wymienionych wydziałów. Bezwątpienia że potrze-

bują wiele: bo któraż biblioteka jest nie potrzebująca. Posiada biblioteka piękny aparat aktów i mémoirów, różnych akademji i towarzystw, filozoficzne transakcje i ma książek angielskich tyle, że z innymi publicznymi bibliotekami, o których mówimy zwyczajko certować może. Oddzielne szafy dzieł historycznych rossyjskich przy historji, zdają się dawać ten przywilej językowi rossyjskiemu, jaki w téjże wileńskiej bibliotece dany jest językowi greckiemu i rzymskiemu, to jest, że tych narodów pisarze, od przedmiotów bibliotekę podzielających, są wyłączeni i oddzielnie stoją. Pisarze krajowi tego wyłączenia nie pozyskali, ztąd trudno wymiarkować liczby dzieł z drukarni Polskich wyszłych, trudno nawet wymiarkować zasobu rozproszoného po wszystkich kątach sali. Wszakże nie wszędzie są tak zatopioné, żeby się dostrzec nie dały. Uderzają w oczy w wydziale prawa volumina i cokolwiek innych, w ubogich historycznych szafach nie mało miejsca zajmują. Chociaż mało, wszelako posiada biblioteka kilkadziesiąt rękopismów, mianowicie świeższych. Z nadzwyczajności, prócz chińskiego rękopismu i kilku dzieł przepychu, nie ma nic znacznego. Umieszczona jest w sali wewnątrz dość przystrojonej, zewnątrz nieforemnej, nie bez niedogodności tak co do światła, jak suchości i opatrzenia. Przerobienie téj budowy niemałym kosztem przyszło. Szafy są porządne, otwarte, chociaż cokolwiek głębsze, byłyby lepsze. Ustawione w niej dzieła wedle materji, lecz nie tak ściśle żeby miał być jaki wzgląd na podziały, albo żeby jakie drobniejsze gałązki wiadomości ludzkich nie miały być tu i ówdzie rozerwane. Uporządkowanie nie jest do ostatka wykończone, po kilkonastoletniej pracy do pewnego stopnia pomknięte, w swym stanowisku zatrzymané, utrzymuje porządek, staraniem bibliotekarzy dopilnowany. Spisywanie jest dopełnione na karteczkach cedułkach, bez rubryk, oparte jedynie na samym tytule, jedynie sam tytuł wypisywany bez wglądania wewnątrz i bez wielkich poszukiwań, bez przysadnej skrupulatności, z przyzwyczajonym często dość mocnym skróceniem. Niekoniecznym było celem w tym spisywaniu odszczególnianie pism w jednym dziele objętych, ale dość znaczna liczba dyssertacyj, przy dłużej pracujących zatrzy-

mała tak, że za ledwie po wielu lecjach kartkowe czyli cedułkowe spisanie do końca zbliżone zostało, aby z niego abecadłowy katalog we czterech voluminach wpisany dopełniać. Przy przeniesieniu do przerobionej sali ponumerowane szafy i półki są środkiem zauważania dzieł.

XLVII. W Krakowie, gdzie Speiser i Voigt nie wiele zrobili, po małej przerwie (d) objął bibliotekarstwo Jerzy Samuel Bandtkie roku 1811. 4 września. Był on już znany więcej jak ktokolwiek ze swoich prac bibliotekarskich i wielką posiadający wprawę, ponieważ (od r. 1803 do 1811) był we Wrocławiu bibliotekarzem przy S. Bernardynie Seneńskim (e), jego działanie nie mogło być zacieśnione do środka lub dróg ścieśnionych. We wszystkich ruszający się szczegółach, mógł dźwigać cały ogrom biblioteki urzędowej, otwieranej, rosnącej i handlującej. Zdano mu sale Obiedzińskiego, w których jakkolwiek był porządek; oddano różne sale i izby, w których na stosach po kilkanaście tysięcy ksiąg naskładanych było, ze wszystkim ich pyłem, kurzawą, śmieciami i plugastwem, oddano mu katalogi dość liczne, które się na-nic nie przydały, i rozpoczętą robotę Speisera i Voigta (f). Objął to wszystko Bandtkie, utyskując nieco, że nie znalazł katalogów repozytorjalnych, to jest takich, któreby pisane były tym porządkiem, jakim księgi stoją, a któreby mogły wskazać ich miejsce, chociaż tyle tego na stosach było (g)! Wkrótce strapiiony był trudem, gdy wieletomowych dzieł tomy,

- (d) Po ustępie Voigta zawiadywał biblioteką ksiądz Dominik Markiewicz a po nim ksiądz Florian Kudrewicz. (Bandt. hist. bibl. p. 146.)
- (e) Bandt. hist. bibl. p. 117. O urządzeniu tamecznej biblioteki trzeciej miejskiej Wrocławskiej obacz: *Geschichte des Hospitals und der Schule, zum heil. Geiste, so wie auch der Bibliothek zu St. Bernardin zu Breslau zum Andenken der 600 jaebrl. Dauer des Hospitals abgefasst von Michael Morgenbesser. Breslau. Gräss u. Barth 1814.*
- (f) Bandt. hist. bibl. pp. 158—169.
- (g) Zdaje się wielką cenę do repozytorjalnych katalogów Bandtkie przywiązywać. Tymczasem ile wiem w naszych Polskich bibliotekach dotąd są prawie nie znane. Dobrze bywają do weryfikacji.

volumina, rozpierzchle były, że je pojedynczo ścigać wypadało, gdy postrzegł, że między dubletami już wyłączonemi, najpiérwszego rzędu skarby znajdował, gdy z zaniedbanych zakątków i szpargałów, wyciągał nie małego interesu papiery. Im bardziej się cieszył z wynalazkami swymi, tym więcej mógł nad brzydkim opuszczeniem biblioteki uniwersytetu ubolewać. Gdy się wewnętrznym uporządkowywaniem zajął Bandtkie, za staraniem Stanisława Potockiego ministra oświecenia w księstwie Warszawskim r. 1812 naznaczony był fundusz na bibliotekę 6000 złotych corocznego dochodu, który podniesiony został do 9600, tak, że 5000 oddawanych być miało do rąk bibliotekarzowi, 4600 szafowały wedle swych potrzeb wydziały uniwersytetu. W początkach nie cały dochodził, tak, że załegłości do 20000 urosło; z tegoż funduszu wydawano na pisma perjodyczne, co wynieść mogło do 10000; z tegoż funduszu opatrywane były niektóre potrzeby, ale nie posługa biblioteczna, a zatym reszta wszystka szła na nabycie ksiąg (h). Mogła się tedy z bogacać biblioteka, a z bogacała się jak zwykle i otrzymanemi darami, które czasem po kilkaset książek wnosily (i). Lecz więcej daleko, szczęśliwym obrótem funduszków bibliotekarzowi poruczanych. Przepadkowe nabycie, poszukiwanie takowego nabycia, związki postronne, kupna licytacyjne, loterjowe (k), opatrzyły bibliotekę w niemałe dostatki. Gorliwy o pomnożenie biblioteki Bandtkie, szukał handlu i wymiany, corocznie prawie z obladowaną pakami dubletów bryką, w różne strony, do Warszawy, do Wro-

(b) Daje o tym wiadomość Bandt. hist. bibl. p. 169. i w przypisaniu uczonym mężom wraz na początku tego przypisania. Wszakże w tym znajdują nieregularności i omyłki, takie są na karcie 169 (iż od r. 1812 do 1815. przez lat 5, chyba tedy do r. 1816.) i w przedmowie, ho z liczb wymienionych ogółem wypadłoby 49143. Wreszcie zdaje się, że Bandtkie mówi tylko o swoich 5000.

(i) Bandt. hist. bibl. p. 170—177.

(k) Czytaliśmy w gazetach zarzuty czynione Bandtkiemu, że się w loterję funduszem bibliotecznym wdawał. Kto był dość ciemny, że się na tym rodzaju kupna nieznał, mógł zarzucać: wszakże loterje kupieckie są jedne z godziwych, w których wszystkie strony zyskują, nikt nie przegrywał wielu, a często wszyscy nie w imagacji, ale rzeczywiście wygrywają.

clawia, do Wiednia udawał się, i za nie zwoził to, czego biblioteczki niedostawało. Z tego powodu spotykaliśmy go nieraz przyjacielskim uściśnieniem w Warszawie, i światłej rady zasięgać mogli. Jak dalece wzbogaconą biblioteka być mogła, niech to służy za dowód, że gdy Bandtkie objął jej zawiadywanie, stara ta biblioteczka liczyła zaledwie 200 ksiąg Polskich, a w lat dziesięć, liczba tomów na 2245 urosła. (l). A tą wielką i niezamordowaną czynnością, biblioteczka ze swoich przestarzałych stanowisk wyruszoną została. Nie tak, ażeby ją miał Bandtkie z miejsc rugować, ale że stała się z obumarłej i pruchniejącej, żyjącą, odświeżoną i czerstwą, że z przestarzałej słabości, dźwigniona do młodzieńczego wigoru, że z nieładu trafiła do porządku. W budowie, powiększanej części sklepionej, często dosyć grubością murów ścieśnioną, z różnych pokreślonych komnat złożoną, ustawiał Bandtkie ze stosów wybierane księgi, stojące w miejscach swoich zostawiał. Ztąd, w rozkładzie i w rozstawieniu swoim, biblioteczka Krakowska najmniej ze wszystkich naszych publicznych harmonii ukazuje. Jak starodawne izby jedne do drugich różnie nieszykownie dotykają, tak w nich są zamknięte, coraz oddzielne ksiąg zbory, oddzielne ich repozytorialne katalogi, które w innych dopiero katalogach wiążą się (m). Szukał Bandtkie do pomocy w spisaniu młodzieńczej pomocy, któraby mogła się przejąć istotą rzeczy, i znalazł do tego osoby zdolne, które jego pracę po-

(l) Bandt. hist. bibl. p. 182, 183.

(m) „Ze niemożna systematów dowolnie odmieniać w bibliotekach starożytnych, jest rzeczą doświadczoną. Speiser i Voigt mężowie uczeni znali to także bardzo dobrze i nie przewracali porządku, jako takiego, a i mnie, gdy już 7 lat od roku 1803 do 1811 byłem bibliotekarzem w Wroclawiu równie wiadomą to było rzeczą.“ (Bandt. h. b. p. 116, 117.) Tak mówi Bandtkie. Pomimo jednak wielkiej Speisera, Voigta, Bandtkiego i innych tego gustu mężów, mnie mniej doświadczonemu cokolwiek przeciw temu oświadczyć się potrzeba: ponieważ byłem w tym przypadku, że byłem zniewolony księgi przestawić i o systemacie myśleć, i doświadczylem, że w bibliotekach jakich bądź systemat odmieniać można, byle dobrze pomyśleć i nieco sił fizycznych przyłożyć; nie raz nawet odmienianie jest istotną potrzebą, inianowicie w starożytnych, w których pospolicie szuku niedostawa. O tych systematach i ustawianiu ksiąg powiemy niżej.

dzielały (n). Nie zdaje mi się, ażeby Bandtkie ścisłość i zglębienie szczegółów w tym spisywaniu do tego stopnia pomknął, do którego pomknęto w Krzemieńcu. Szło mu naprzód o to, ażeby wygotował wszystkie cedułki, przeświadczony, że wpogotowiu będące katalogi cedułkowe, przydadzą się do wszelkich układów (o). Ma tedy cedułkowy, powtórę repozytorjalny, potrzebie powiększej części językowy, nie wspominając ułamkowych, które są spisaniem niektórych ofiar, abecadłowy medyczny, chronologiczny Polskich; naostatek rozpoczęty realny (p). Jest to owoc ciężkiej pracy, którą przy wielkim natężeniu, narażeniu zdrowia i wzroku, Bandtkie po dziesięcioletnich trudach dopełnił. Cedułkowy katalog łatwo zastępuje istotną potrzebę abecadłowego, a gdy jest w porządku abecadłowym utrzymywany, nie może w téjże chwili podzielonym być na przedmioty. Systemat ustawienia ksiąg w bibliotece Krakowskiej, jest tak rozerwany, rozproszony, w takim roztargnieniu, w tyłu celkach rozsadzony, że mogę powiedzieć, że nie ma żadnego (q), a zatym i katalogi repozytorjalne, których jest do dziesiątka różnych, z trudnością dostarczyć mogą czyste o ogule biblioteki wyobrażenie, to jest, nie ma bibliotekarz żadnego ułatwienia, ażeby się przeświadczył w jakim wydziale nauk i wiadomości ludzkich, biblioteka jest zasobniejszą, w jakiej w większym znajduje się niedostatku. Biblioteka Krakowska jest dość liczna z okładem 2100 kodexów licząca, przeszło 35000 dzieł do 20000 rozpraw i broszur. Cieszy się Bandtkie w dziele swoim historii biblioteki uniwersytetu Krakowskiego, w którym i sprawę czynności swoich zdaje, cieszy się mówię, że między kodexami są pisarze starożytni, są materiały do historii narodowej; cieszy się znaczną liczbą inkunabulów a między nimi pisarzami starożytnymi pierwotnych wydań, z pras

(n) Wymienia je z wdzięcznością w przypisaniu dzieła swęgo historii bibl. uniw. Krakow.

(o) Bandt. h. b. p. 189.

(p) Bandt. h. b. p. 177 do 185.

(q) Biblioteka będąc z samych *Nebenbibliothek* potocznych, złożona. Bandt. h. b. p. 131 cf. liczbę woluminów po tych bibliotekach p. 179. 180.

Aldów, Stefanów; cieszy się atlasami i niemałym kartograficznymi zbiorami, a mianowicie Polskę wyobrażających i do niej ściągających się (p. 181, 182), a ponieważ jest wskazany fundusz coroczny, którym wydziały uniwersytetu dysponują, a ztym poważną, dawnością posiwiała biblioteka, opatryw a jest w najświeższe dzieła i w pierwsze naukowe potrzeby (r).

XLVIII. W Warszawie za księstwa Warszawskiego, ministrowie przedsięwzięli zająć się krajowymi bibliotekami. Minister interesów wewnętrznych Łuszczewski, zamysłał wszystkie w kraju znajdujące się związać w jedno; a minister sprawiedliwości Łubieński przedsięwziął z nich wyciągnąć jedną. Wezwał Łuszczewski zakony, ażeby wygotowały swoich zbiorów katalogi, któreby w jedno miejsce w stolicy złożone były, z nich wszystkich jeden ogólny katalog utworzony, za pomocą którego możnaby wiedzieć, gdzie, jakie dzieło znaleźć, a potrzebujący mógł je mieć sobie użyczone, lub na miejsce do niego jechać. Lękały się zakony jakiego swoich zbiorów zaboru, ociągały się z dopełnieniem tego, a bezwątpienia nie łatwo było znaleźć tyle, na tylu miejscach osób, któreby to jak należy dopełniły. Tymczasem Łubieński przedsiębrał zebrać i utworzyć bibliotekę narodową (jak była niegdys Załuskich). Zgłosił się on do różnych opatów i klasztorów, a za różny wymian lub z dobrego przyzwolenia z Lubienia, Obry, Bledzewa, Paradyża, Trzemeszna, Przemęta, od kapituły Pułtuskiej (s) i z innych miejsc znaczne partie ksiąg pozyskiwał, rękopismów lub druków. Zakupił przytym zbiór ksiąg po zmarłym Anselmie Speiserze, które jeśli zdawało się że dobrze opłacił, bo dał 10000 złotych, wszelako nabył od razu zbiór, którego nie łatwo by długim mozolem pozyskać. Nabył podobnie a tanio kilkaset ksiąg po Sternaku. Zamysłał nawet minister własnego zbioru ofiarę uczynić. Zwożone liczne paki, składane były, z inwentarzami swymi, w ciasnych pa-

(r) Co miał do wycierpienia szanowny Baudtkie, to pomijam. Chciałbym wierzyć, że to wynikało z niewiedomości a nie złości ludzkiej.

(s) Od niej ów Apulejus Rzymski 1470 płacony tysiącami franków.

łacu biskupa Krakowskiego izdebkach, w których żadnego roskurczenia być nie mogło. Składane w nich w bliskości sądu appellacyjnego, nabyły zrazu nazwiska biblioteki przy sądzie apelacyjnym. Wezwany od ministra znany bibliograf Mateusz Kozłowski, a niemając wprawą doświadczony, na dobór ksiąg pozyskanych wpływający; poodmykał niektóre paki, ułatwiając przystęp do świeżo pozyskiwanych zbiorów pracującym pisarzom, w samym niewygodnym ich składzie, już czynił je pożytecznymi. Lecz niewypowiedziane ciasne miejsce, po roztworzeniu jednej i drugiej paki, czyniło niepodobieństwo cóżkolwiek przedsięwziąć z tymi zbiorami. Z wojennemi zdarzeniami, które zaszły, wiele transportów oczekiwanych, któreby nowe izdebki pozacieśniały, zatrzymało się w różnych Wielkiej polski stronach, a usunięcie się Łubieńskiego, wniwecz obracały nadzieje, aby kiedy przystojniejsze miejsce upatrzono być miało. Osadzony tedy biegły i uczynny bibliograf, z książkami i pakami jedne na drugie nałożonemi i niedokładnemi inwentarzami, w dziwniej ciasnocie oczekiwał z tym zbiorem, na który patrzył i który na niego walić się zdawał, nowęj odmiany, jaka w r. 1817 za królestwa Polskiego zaszła. — Dawne jeszcze za księstwa Warszawskiego tworzone projekta utworzenia w Warszawie uniwersytetu, i wtedy w części wydziałami rozpoczęte, za królestwa Polskiego do skutku przyszły. Miejsce dla uniwersytetu przeznaczone było w dawnym Kazimirowskim pałacu i placu pogórzających kosszar dawnych kadetów. Potrzebował nowo powstający uniwersytet biblioteki: dla niej w samym korpusie Kazimirowskiego pałacu lokal wskazany i od razu biblioteka uformowana sposobem takim, że lycejska nie tracąc swojego lycejskiego funduszu, za uniwersytecką poczytaną została, a drugie tyle od razu urosła przez to, że podobnie z klasztorów pozyskane lub po Speiserze zakupione księgi, a bibliotekę przy sądzie apelacyjnym składające, do nowęj lycejsko uniwersyteckiej, czyli uniwersyteckiej wzięte i w salach Kazimierzowskiego pałacu z nią połączone. W tym rozstawianiu nie było względu na to, co Beicht i Bentkowski w lycejskiej zrobił. Różne do rozkładania ksiąg wezwane osoby, co żywo w nowych salach je rozsta-

wiały. Przybyły do nich ofiarowane zapisem do lyceum od Chromińskiego profesora gymnazjum grodzieńskiego w Swisłoczy, i zakupione z czytelnicy Pfaffa niemieckie książki, równie między wszystkie rozstawione. Ponieważ tym sposobem pomnażała się około biblioteki robota, i w uniwersytecie potrzebny był kurs bibliografji: do wykładania kursu tego wezwany zostałem z obowiązkiem bibliotekarzowania w bibliotece uniwersytetu. Lecz nimem do Warszawy przybył, biblioteka ta uniwersytecką być przestała. Wedle przywileju organizującego uniwersytet, miała być dopełnione obranie rektora. Minister Stanisław Potocki, życzył sobie, aby Samuel Bogumił Linde, lyceum Warszawskiego rektor, obrany był na rektora uniwersytetu. Gdy to chybiło, Linde został mianowany generalnym dyrektorem bibliotek i muzeów w królestwie (t). Zatem to poszło, że biblioteka uniwersytecka, uniwersytecką być przestała. Była to biblioteka publiczna przy uniwersytecie, (jak niegdyś jej część przy sądzie apelacyjnym), miała pieczęć, na której narodową nazwana, była między publicznymi publiczną bez nazwiska. Zdarzenia te, niezmiernie

(t) Nun sollte solche (Universität) ihren ersten *Rector Magnificus* erhalten. Graf Stanislaus Potozki, lud die Dekane und mehrere Professoren zu sich, legte ihnen in Gegenwart einiger Minister seinen Wunsch aus Herz, dass sie den Herrn Linde zum Rektor wählen möchten, was man auch höhern Orts geru sehen würde. Gerade dless aber that die entgegengesetzte Wirkung; man bestand um so mehr darauf, die Wahl frey von allem Einfluss zu üben, und wählte fast einstimmig dazu einen Andern. Potozki äusserte ihm sein Bedauern hierüber; doch Linde hatte erklärt, die Würde nicht anders als durch eine freye Wahl annehmen zu wollen, und bitte überhaupt keine grosse Lust dazu bezeigt. Der Graf konnte diese Kränkung bis an sein Ende nicht vergessen; er schien selbst gegen die neu beginnende Universität etwas zu erkalten, und beschäftigte sich in Ansehung ihrer fast bloss mit Ausführung der neuen Gebäude, da überhaupt Architektur seine Lieblings-Occupation war. Um aber auf der andern Seite für seinen Freund Linde etwas zu thun, bewirkte er, dass dieser zum General-Director der öffentlichen Landesbibliothek und der dazu gehörigen Cabinette ernannt, und zur zweiten Klasse des St. Stanislaus-Ordens mit Kreuz und Stern erhoben wurde; gleichwohl hätte ein Theil des Publicums ihm noch reellere Vortheile und Auszeichnungen gewünscht. (Samuel Gottlieb Linde, eine biographische Skizze durch Köppen, in den Jahrbüchern der Litteratur, Wien. 1823.)

wpływały, na los, na wzrost i wielkość biblioteki. Linde w dyrekcyi swojej, szczególnie i jedynie tylko zajął się tą wielką publiczną biblioteką. Miał w swoim szafunku, bezpośrednio wprost z samym zawsze znosząc się ministrem, którego pełne zaufanie posiadał, fundusz coroczny 10000 złotych z lyceum, a nadto 13000 złotych na bibliotekę corocznie przeznaczonych. Oprócz tego, minister zawsze dyrektorowi Lindemu przyjazny i życzeniom jego zadosyć czyniący, nie umiał na jego żądania odmawiać, i w każdym razie nieszczęśliwie dostarczyć znacznych pieniężnych zasilków, w każdym zdarzeniu, skoro tylko tym wzrost biblioteki mógł być pomnożony. Tym sposobem, jakby z popiołów nowa biblioteka w Warszawie w przeciągu trzech lat powstawała. W takim stanie kwitnących biblioteczných rzeczy, przybyłem dawać kurs bibliografji w uniwersytecie, a w dodatku, miałem powierzone bibliotekarstwo biblioteki pod dyrekcją Lindego zostającój, i w tym położeniu znajdowałem się lat trzy.

XLIX. Bez doświadczenia, w cały odmęt biblioteczny uwikłany, koniecznie znalazłem dla siebie rok pierwszy bardzo przykry. Dalsze lata jeśli nie były przyjemniejsze, jakążkolwiek już satysfakcją wdrożonemu sprawić mogły. Nie miałem doświadczenia, wszakże jakiegokolwiek nabyłem był wyobrażenia. Przez lat wiele przypatrywałem się manipulacji w bibliotece Wileńskiej doświadczanej. Spotykałem się z Bandtkiem i Jarkowskim, od których różnych bibliotekarskich wyobrażeń nabyć mogłem, i zasięgnąć rady co do wykładu kursu bibliografji. Wreszcie dawał mi rady Bandtkie, a Jarkowski, na proźbę moją, komunikował mi swój plan bibliografji. Wertowałem téż stosownie do tego dzieła, ażeby ile być mogło, nabyć do bibliotekarstwa potrzebnych wiadomości. Chociaż szukałem instrukcji, i obowiązków moich podjąłem się, jednakże do jednych z obawą przystępowałem, drugich z niespokojnością oczekiwałem, ponieważ nie we wszystkie od razu wszedłem, albowiem z powodu wielkich w bibliotece zatrudnień rok pierwszy i drugi do kursu bibliografji nie przystąpiłem. A jeżeli sobie mógł pochlebiać, że miał jakiegokol-

wiek o bibliotekarstwie wyobrażeń, wszedłem do biblioteki, choć świeżej, jednakże już rozstawionej i znacznej, już do użytku publicznego otwartej, już pewne urządzenie mającej: trzeba się było z nią i jej organizacją obeznać i oswoić. Wprawdzie dyrektor Linde, zawsze mi przyjazny i stale przychylny i życzliwy, nieżałował czasu, aby mi wszystko wyjaśnić i zdać na mnie bibliotekę, lecz powolnym dopiero czasem, we wszystko wdroić się mogłem. W tym największą pomoc znajdowałem w kolledze bibliotekarstwa Pawle Zaroskim. Podejmował on, i zostało przy nim, dopilnowanie wszystkich szczegółów wewnętrznego zarządzenia; on rozumiał skład biblioteki, on pamiętał co jest, pamiętał jak iść powinno, a bez przyjaznej jego pomocy trudnoby mi było w bibliotece się rozgospodarować, trudnoby było dość ośrodku w bibliotecznych pracach znajdować. Obezuając się z całością, trzeba było niezwłocznie myśleć o spisaniu i skatalogowaniu biblioteki całej i do tego niezwłocznie przystąpić. Wiedziałem, jak daleko w tym ścisłość pomykać można, ile wprawy własnej i wprawnych osób do tego potrzeba, jak wiele czasu łożać wypadnie; mierzyłem myślą, ogrom roboty, pomocy i granice przedsięwzięcia: lecz to wszystko zawczasem było, wszystko to, przynajmniej w daleką odwłokę iść musiało. Gorliwy dyrektor, którego względy i przyjaźń zawsze mi słodko z wdzięcznością przypominać przychodzi, pragnął wielkiego pośpiechu, niesłychanie skracał w cedużkowaniu robotę, przybierał osoby, aby robotę przynaglić, którą gdy przyszło z czasem w katalog wnotowywać, wypadało rozpoczętą polepszyć. To wszystko zmijało się z tym, czegom z przeświadczenia i mocnego przekonania pragnął. Niech tymczasem tak będzie, kiedy w ten moment inaczej być nie może. Pierwszy krok pośpiechu w robocie, rozszerzy się dalszym powolnym działaniem. I przyjdzie czas, że ta wielka biblioteka uzyska katalog równie ogromny, jak sama jest wielka. Tymczasem widziałem tę bibliotekę niezmiernie żyjącą i w potężnym wzroście i wigorze. Jeśli dla przyspieszenia roboty wydatek był podniesiony, nadzwyczajne były poruszane resursa do zakupywania znacznej liczby ksiąg na licytacjach. Mifo nam było zadosyć czynić nie-

zmordowanej dyrektora gorliwości, która żadnej nie opuszczała okoliczności podającej sposobność nabycia, czego w bibliotece nie było. Zaledwie tym trybem działania biblioteczne rozwijać się poczęły, zaszło walne w ciągu zimy zdarzenie, które sprawiło nagły biblioteki wzrost. Zadecydowana była r. 1819. redukcja zakonów w królestwie, ich fundusze na dożywotnie zakonników utrzymanie i na polepszenie funduszów duchowieństwa świeckiego obrócone, a biblioteki zwijanych, albo uszczuplanych zakonów, lub altaryj pod dyspozycją komisji i ministra oświecenia oddane. Biblioteki te miały iść na użytek szkół i seminariów, a przed wszystkim, na pomnożenie publicznej biblioteki przy uniwersytecie. Kto zna jak wiele trzeba czasu na takie spisywanie ksiąg, z któregooby o tożsamości dzieł i ich wydań sądzić było można, jak znuadne i odwleczone byłoby porównywanie tych cedelek, tych katalogów, któreby po tylu różnych miejscach pisané były, kto pomyśli jak wielu byłoby potrzeba uspasabiać de katalogowania po tylu miejscach, kiedy takich saméj bibliotece publicznej przy uniwersytecie Warszawskim niedostawało, nie zadziwi się, że przedsięwzięte były nagłéjsze nieco wydatki i ogromne przedsięwzięcie niezwłócnégo ściągnięcia całego brzemienia wszystkich pod reformę podpadłych bibliotek do jednego centru, do Warszawy. Nie mogło się to ograniczyć, prostym pakowaniem i przesyłaniem, trzeba było prawie wszędzie pewnej dyspozycji. Sam dyrektor Lind wyprawił się w podróż mil kilkuset, aby odwiedzić do trzydziestu miejsc, które reformie uległy; odwiedzić równie i pobliskie zakątki, które nieraz dostarczyły pożywną zdobycz. Miechowici, cisteri, (w Czerwieńsku, Landzie, Sulejowie, Wąchocku, Jędrzejowie, Koprzywnicy), benedyktyni, (w Sieciechowie, na Łyséj górze), kanonicy regularni, (w Lubrańcu, Witowie, Mstowie, Uniejowie, Hebdowie), kameduli (w Bieniszawie, Szańcu, Rytwianach), kartuzi, (w Gidlach), różne zakony panien, kilka altaryj całkowicie zniesionych zostało, paulinów niektóre miejsca (w Oporowie, Brdowie, Łęczeszycach, Wielkich młynach, Beszowie, Pińczowie) w tę reformę objęte. Ze wsząd prawie wszystkie księgi Linde pakował i przesyłał do Warszawy. Po wielu

miejscach, jako to, na Łysiej górze, w Sieciechowie, Miechowie, Hebdowie, Koprzywnicy, wzięwszy część wielką, wielką zostawił w miejscu do dalszego urządzenia miarkując, że to są dublety, któreby nadaremnie bibliotekę Warszawską obciążły. Odwiedzał przytym Linde, klasztory franciszkańskie, bernardynów, dominikanów, które ochoczo wspierając wielki publiczny zakład, nie wzdrygały się i chętnie ofiarowały po kilka ksiąg dla zbiorów Warszawskich. Dary te bywały nader szacowne, jakie Linde u dominikanów, w Sandomirzu, Gidlach i Piotrkowie, u bernardynów w Opatowie, Przyrowie i Piotrkowie, i po różnych małych miejscach, jako naprzykład w Kurzelowie pozyskał. Tak objeżdżając, w różnym stanie te biblioteki znajdował, a zdziwiony bywał porządkiem, ochędóstwem i konserwą wieku. Różnemi drogami łądem i wodą w ciąg podróżny i po powrocie ściągaly się księgi. Kilkanaście tysięcy złotych zwiezenie kosztowało, a z okładem 50000 ksiąg, woluminów, jedne za drugimi zbiegły się. Były to powiększej części dawnych lat szpargały, w których moc wielka gratów i prawdziwych śmieci, które nie raz szacownemi się stawały, gdy jakich oddziałów zapas tworzyły, kompletowały. Szpargały potężnie przebrakowane, nawiedzinami Załuskiego i następnych większych i mniejszych amatorów, i rozmaitych czytelników bibliotek. Potych rozmaitych ubytkach, resztką dostała się bibliotece Warszawskiej, i ta przyniosła jej te rzadkości, te bogactwa, którychby największym przepłacaniem niepodobna było pozyskać, tak w rękopismach, jako księgach drukowanych; dostarczyła też niemało dzieł ogromnych i nowszych. A ponieważ hurtowie biblioteki zabięrané były, rząd namnożyło się dubletów, te z biblioteki na bok usunąć wypadalo.

L. Skoro tak wielka ksiąg liczba, że przybędzie, oczekiwaną była, trzeba było na jej przyjęcie przygotować miejsce. Nie takie, aby ją na kupy pozwalać, ale takie, aby w szafach pomieścić. A skoro po kolei ściągaly się różne oddziały i na końcu w wielkiej ilości razem zbiegły, trzeba było niezwłocznie za wszystkie uchwycić, aby je wszystkie rozpoznać, bo

inwentarze, które z pakami przybywały, cóżkolwiek o liczbie, nie o istocie mówić mogły. Więc rugowaliśmy z miejsc wszystkie prawie księgi, ich rozkład z większą ścisłością rozpatrzyli, i na różnych miejscach pomodyfikowali, przedsię pewny porządek wiawszy, ten w oddziałach mniejszych i ich poddziałach obserwując, wedle tego, każdy przybytek i całą masę przybywających wraz rozkładaliśmy z będącemi już exemplarzami porównywali. W swoje miejsce, w swój oddział i swoje szczegółowe podziały, wchodziły dzieła, które jeszcze nie były; a zetknięte z sobą już będącego dzieła exemplarze, z sobą porównane, co lepsze zatrzymane, inne między dublety odrzucone. Że to wszystko dopełnić można, doświadczyłem. Że to wazysto w bibliotece nieopisaniej przed wszystkim dopełnić potrzeba, niemniej mocno przekonałem się, ponieważ, ilem lepiej pojął rozkład, który systemat ustawienia ksiąg utworzył, im dokładniej ustawienie do tego zastosowałem, tym lepiej rozumiałem bibliotekę, tym lepiej o wszystkim pamiętać mogłem i wszystko znaleźć. Że to wszystko można i potrzeba zrobić, doznawałem tego na małych ksiąg zbiorcach, doznałem jeszcze na stu kilkudziesięciu księgach, któremi się przerzucało. Była to robota ogromna i czasu potrzebująca. Ale przekonany jestem, że żadną inną manipulacją czas skrócony być nie może: może być odwleczony, dla tego nie unikniesz, aby przy brakovaniu dubletów nie przyszło brać exemplarzy w rękę. W ciągu roku przybywających transportów, tudzież w bliskim mnie zostającym roku, niepodobna było ze wszystkiemi się załatwić, bo małe broszurki, bo inkunabula więcej cokolwiek czasu mitrężą. Wszakże i część większa inkunabulów załatwioną została: tylko ogromny wydział teologii, i broszur zostawiłem memu następcy, równie jak rozpoznawanie rękopismów. Spisywanie zaś szło swoim trybem, mianowicie sali Polskiej żywo popiérane było. Co jeszcze nie rozłożone było, to Adam Tomasz Chłędowski znany ze swoich pism, jeszcze nimem w trzecim roku mego bibliotekarstwa z Warszawy wyjechał, na bibliotekarza podany, i bibliotekarzem tylko, a bibliografji wykładać nie obowiązany, naznaczony, dopełnił, i skoro miejsce obszerniejsze, to jest nowe sale uzyskał (bo

już za ciasno było) równie i z oddziałem teologicznym i z broszurkami załatwił się. Spisywanie nastąpiło, poprawniej odświeżane a dalej szczęśliwie pomykane, blisko na ten sam sposób co w Wilnie. Miejsce na bibliotekę obrane w gmachu przez czas i opuszczenie nie mało zdezolowanym, naprawiania i w tym pilności potrzebującym, odesobnione od innej budowy, ma dosyć otwartości i przewiewu, okien wiele, światła dostatek, przystrojone darem monarszym, to jest oknem jednoszybowym, pięknym na różne strony cieszy się widokiem. Księgi w szafach przy ścianie. Szafy z licejskiej jeszcze biblioteki we dwóch salach zamknięte, w średnich i pobocznych mniej wygodne; otwarte, równie sal narożnych nowo robionych otwarte, a wcale wygodne, bo są dosyć głębokie. Był dany przykład w bibliotece liceum, że szafy zostały kredą z klejem pobielone i zewnątrz i wewnątrz i półki ich. Tymże samym sposobem, to jest wapnem pomalowane wszystkie i najnowsze szafy. Tylko w gabinecie sztychów: w królewskim są pomalowane olejno, a w gabinecie Potockiego mahoniowe. Gabinet ten sztychów także nagle podrośł. Za 80000 złotych od rodziny króla Stanisława Augusta zakupiony był królewski zbiór sztychów. Był on wiele uszkodzony przez to, że wiele znamienitych sztuk postradał, wszelako wielka okwitość sztychów zawsze go szacownym czyniła. Do tego ofiarował swój zbiór sztychów minister Stanisław Połocki. Był tu dobór, mianowicie dawnych sztycharstwa płodów i wyszukane rzadkości. Tym sposobem Warszawski gabinet sztychów, liczy się do wyborniejszych i znamienitych w Europie. Związany on jest ściśle z całą biblioteką, nie tylko miejscem, ale i dziełami kupersztychownicami, w archeologii, podróżach, architekturze, historii naturalnej i tak dalej. Przez to, gdy biblioteka różnemi wzrastała nabytkami i on niekiedy wzbogacał się. A jako się wspomniało, biblioteka była wielce żyjąca i potężnego wigoru. Z klasztornych zbiorów szczęśliwie był pozyskany nabytek, ponieważ nie tyle pokazało się dubletów, wiele spodziewać się było można: kilkanaście tysięcy w dublety odłożonych zostawiło jednak do 40000 woluminów, których wiele w broszury porozłączane, pewnie stanowią będą 50 tysięcy numerów. Nabytek taki

znaczną już bibliotekę czynił, dwa razy większą i prawdziwie wielką. Po odłączeniu dubletów, może ta biblioteka wynosić do 100 000, a licząc i wcale małe książki, może i cokolwiek więcej. Lecz liczba ta nie samym klasztornym nabytkiem tak podskoczyła: urosła ona tym biblioteki ruchem, który jej wielkim życiem nazywam. Biblioteka ta wiele tysięcy ksiąg nabyła kupnem lub wymianem. Przez te trzy lata, w których w niej bibliotekarzowałem. Zakupywane były na licytacjach w Ratisbonie po księciu Palmy i Reissachach, w Gripswaldzie po Kosegartenie, w Warszawie po Rogalińskim, w Wiedniu Binzowskie, w Lipsku Wejgelowskie, we Wrocławiu, w Toruniu, w Elblągu; i w Warszawie w różnych mniejszych zdarzeniach zakupione. Z Puławską biblioteką kilkaset na kilkaset książek wymienionych zostało i mniejsze wymiany czynione. We wszystkich tych nabytkach opatrywała się biblioteka w dzieła dobrańsze. Wszelkiego rodzaju pisarzy starożytnych, bibliografji, historii naturalnej, geografji, belles lettres, teorii a najwięcej historii. Bibliotheca maxima patrum, wielki zbiór koncyliów, kilkadziesiąt foliałów Luniga, Rudbeck, dzieła przepychu Audeberta, Levaillanta, niech będą małym przykładem nabytków, Jeżeli Rudbeka niepodobna było nabyć bez poświęcenia około 800 złotych, Audeberta i inne sztychowe dzieła, nabywały się po trzeciej części ich wartości, a inne za bezcen, jak to dobrze wiadomo tym, którzy około tego chodzą. Kupiło się Reja całkowity wizerunek za złotych cztery, a Menińskiego pierwszego wydania dykjonarz wraz z arabską grammatyką za złotych 300 (u). Niech to służy za przykład. A gdy tym sposobem wydało się kilka tysięcy talarów, oczywiście tą drogą biblioteka niezmiernie ubogaconą została. W dalszych latach, w wydatkach krajowych zaprowadzona oszczędność niedozwalała nadzwyczajnemi summami poruszać: wszelako roczny fundusz wnet cokolwiek podniesiony został, bo na same jedynie nabywanie ksiąg przeznaczonych zostało 18000 złotych. Corocznie tedy księgi są kupowane

(u) W tej chwili, w której go w Wiedniu kilka tysięcy ryńskich płacono. — O podobnych swoich szczęśliwych nabytkach wspomina Bandtkie hist. bibl. p. 185.

i przez wymian cokolwiek nabywane (w). Do tych wszystkich liczyć potrzeba zdarzające się darowizny: a więc daleko kupna uniwersytetu, który stosownie do potrzeb wydziałów, corocznie po kilkaset ksiąg ze swoich dochodów nabywał ksiąg takich, których w bibliotece nie znajdował, a które do biblioteki składał. O lékarskich nie mówię, ponieważ wydział lékarski má swoję oddzielną bibliotekę. Lékarskich tedy dzieł najmnieé ma wielka publiczna Warszawska biblioteka. Najmnieé téé ma matematycznych, tak, że ten oddział zupełnie zaniedbanym nazwać się może; mało ma fizycznych i chemicznych tak, że ubogą jest w tym przedmiocie; nie wiele do historii naturalnéj choć pięć-kue rzeczy posiada. W powszechności mnieé jak część trzecią składa teologia z należącemi do siebie wiadomościami, wiele świeżych rzeczy potrzebująca; trzecią część składa historia, polityczna, kościelna, litterarja i kultury z należącemi do niéj, geografją, bibliografją, podróżami i tym podobuemi dziełami, a w tym razie bogactwo biblioteki, daleko jest pomknięte; dobrze więcéj jak część trzecią składa wszelka reszta, autorowie starożytni, lingwistyka, filozofja, belles lettres, wspomnioné już scjencje, miscellanea, ze 6000 inkunabulów do roku 1536 licząc, tysiąc parę set kodexów rękopiśmiennych. Resztę o téj bibliotece wymiarkować można z tego, co się mówiło wyżej, a co pod koniec tych wtórych ksiąg bibliograficznych obszérnieéj się powie. Z podziału i rozstawiénia całej biblioteki na przedmioty wyjątkami w niéj są: miscellanea z encyklopedjami i pismami perjodycznemi, pisarze starożytni greccy i łacińscy, inkunabula, osobliwości i biblioteka polska. Osobliwości są piękne, nie tyle oko bawiące co znawców zająć mogą. Wartość kilku w niéj kodexów pisanych lub drukowanych, mogłaby porządnią utworzyć bibliotekę. W sali Polskieéj pomimo wielkich skarbów i znacznej liczby i licznych mianowicie w tych ostatnich latach nabytków, wiele kompletować wypada.

(w) Co późnieéj przybywało widzieć można w gazecie literackiéj Warszawskieéj 1822. listop. 11. Nr 40. p. 227. etc.

Kilka mniej znanych księzek Polskich.

LI. Że biblioteki te publiczne i prywatne zamykają w sobie wiele ciekawości i rzeczy nie dość znanych, już tego wielokrotnie po wielu dziełach były przykłady, tak, że znajdując do nich przystęp, nie trudno jest przykłady takie pomnożyć. Zbytku w tej mierze czynić nie chcę, ale idąc w ślady ksiąg pierwszych bibliograficznych znowu o kilku mniej znanych książkach powiem. Mało tu co znajdzie się wielkiego, a o takich napomknę, które są do odgadnięcia zagadką, które coś wyjaśnia, albo to, co się powiedziało w księgach pierwszych, sprostują. Bez wielkiej usilności dokazać tego mogę, kiedy odświeżając przejrzenie skarbów referendarza Jána Chylickowskiego, nad nimi nieco się zastanowiłem, i z nich, co tu powiem, najwięcej wyciągnąłem. Kiedy mi uwagi swoje komunikował prałat Osiński, kiedy wiele osób i różny przypadek, dostarczyli mnie do tego materiałów. A naprzód o drukach Ruskich nadmienię.

Eliasz Teodorowicz Kopiewski zmarły 1701. drukował dzieła kilka w Amsterdamie u drukarza Tessinga, jak to dobrze widzę z rysu historycznego literatury Rossyjskiej Mikołaja Grecza (przekład Lindégo. Dział II. oddz. 1. § 35. przyp. 34. p. 100. ibid. § 44. nr. 7. p. 125.). Po tych wymienionych drukowanych są wspomniane, które Kopiewski w rękopiśmie zostawił, a między tymi Bajki Ezopa. Te bajki Ezopa wraz z homeryczną wojną myszy i żab wyszły jednak z druku w Amsterdamie u tegoż Tessinga. Exemplarz tych bajek widziałem rzeczywiście i posiada go biblioteka bazylikańska w Wilnie. Jest on nie mało nadpsuty, Text ruski cerkiewnym pismem, na przeciw niego text łaciński antykwą. Do każdej bajki jest sztych na blasze serwaserem hollenderski, na każdym napis i numeracja po rusku i po łacinie. Jest bajek 60, i sztychów numerowanych 60. Signatur A—F, 33 stronice cerkiewnymi literami notowanych *гмж* (149), format 12°. Na ostatniej karcie numerowanej rycina wyobraża prasę z napisem: premat dum imprimat. Na odwrótniej stronie Insigne Tessinga całą stronę zajmuje, związane z liter T s i ~~W~~. Dalej (signat. G 4)

ГОМІЛОВА БРАЊА НАН БОН ЖАБЪ НАЯ ЛАГОШКЪ И МНШЕН
 Ѣ ГРАЧКАГО И ЛАТІННАКАГВ ЯЗЫКА НА СЛАВЯНОРОССІКІИ
 ПРІЕДИНА СЪПРАСЖАНЫМІ ТЩАНІЕМЪ Elias. КОПІЕВСКАГВ.

Tłómaczenie prozą, druk cerkiewny, sztychów podobnych jak w bajkach sześć, stronic numerowanych liczbami arabskimi 30. signatur G, H7. — reszty nie ma, bo jakośmy powiedzieli, exemplarz uszkodzony, brak w nim początku i końca. Mám jednak nadzieję, że nie trudnooby to znaleźć, gdyby kto szukał.

Również mam nadzieję, że się znajdzie grammatyka Sławiańska r. 1586 w Wilnie drukowana. Wiadomość o niej świeżo powzięta zostaje z pism Jana Exarchy Bułgarskiego, nakładem kauczerza imperii w Moskwie, a pracą Kałajdowicza wychodzących. „Boha błahaho błahodatiu, a za prezbno žitelej stolicy velikaho kniaźstwa Litowskaho, hrada Wilny, sija khramotika słowenskaho jazyka z hazofilakji sławnaho hrada Ostroha, włastnoje otczizny jasnie wielmožnaho kniaźati i pana Konstantina Konstantinowicza, kniaźati na Ostrohu, pana na Dubnie, wojewody Kijewskaho, marszałka ziemi Wołyńskiej i proczaja z szczodrobliwoje jelio miłosti łaski wydana, dla nauczenia i wyrozumienia bożestwiennaho pisanja, a za pomoszczju Christowoju na nesmertnuju sławu narodu domu jeho kniaźatskoj miłosti wydrukowana w mieście Wilenskom, w roku narożenia słowa i boha i spasa naszeho Isusa Christa 1586, miesiaca oktiabria 8 dnia, na pamiat predobnyja matere naszeje Pełahai, a ot sotworenia swieta 7095 ho, w drukarni domu Mamoičzów.“

W lat kilka potym wychodziła we Lwowie w ruskim języku grammatyka Grecka. Jest ona rzadkością wszakże powszechnie znana. W życiu mojim widziałem jój exemplarzy kilka i nie znajdywałem w nich roku 1591go, który jest za rok jój wydania poczytany. Otrzymałszy od filologa Mikołaja Malinowskiego, b. redaktora dziejów dobroczynności, a przysłego różnych pism bibliograficznych wydawcy, téj grammatyki opisanie i stosowne obserwacje, te w tym tu miejscu zamieszczam. = Sopikow, Dobrowski, Kaczenowski, Grecz wiedzą z pewnością, że była drukowana w 1591. Sopikow przytacza tytuł, jakoby ten tytuł był długi

tak: Hrammatika dobrohlaholiwaho jejstno — Sławenskaho jazyka, sowerszennaho iskustwa osmi czastej słowa, ko nakazaniju muhoimenitomu Rossijskomu rodu, słożennaja ot razlicznych grammatik spudejmi, iże wo Lwoskoj szkole na hreczeskom i sławenskom jazykach, wo Lwowie w drukarnie bratskoj 1591 (x). Mikołaj Grecz (Opyt kratkoj istorji Ruskoj liter. IV. p. 322) widzi w tym grammatykę dla studentów. Tómacz jego Linde uważając tę grammatykę, jako grammatykę grecką, przytacza zdania, że ta grammatyka jest wcale dobra i właśnie nauczyciela, a nie uczniów. (M. Grecza rys histor. lit. Ross. III. § 28. p. 57, 58). Czyli ta grammatyka przeznaczona dla nauczycieli, czy dla uczniów, zawsze ona była szkolna. Może tedy jej wydań więcej jak jedno wyszło, ponieważ w exemplarzu, którego opisanie załączamy, ani drukarnia, ani rok druku nie oznaczony. Tytuł mojego (mówi M. Malin.) exemplarza jest następujący:

Γραμματική συντεθεισα εκ διαφορών γραμματικῶν δια σπουδαιων οἱ ἐν τῷ της λεωπόλεως παιδοτριβίῳ.

Грамматика сложена опъ различныхъ грамматикъ, спудейми иже въ Львской школѣ,

tojest Hrammatika słożenna ot razlicznych hrammatik stoudejmi iże w Lwowskoj szkole. —

Następuje zdanie z pisma świętego: *δράξασθε παιδείας, μήποτε δογισθῆ κύριος καὶ ἀπολεισθε ἐξ ὁδοῦ δικαίας;* toż samo po sławiańsku. — Zaraz na odwrótniej, tytułowój karty, stronie, położone są zdania o grammatyce po grecku i sławiańsku e regione, i tak dalej wciąż idzie. Format 8vo minori stron 360, pięknie po grecku drukowane, druk sławiański zakrawa na kursywę, nierówno stojący mniej kształtny. Dzieło to jest przerobione z grammatyki greckiej Konstantina Laskarisa, której pierwsze wydanie według J. A. Fabricjusza (Bibl. Gr. vol. VI. p. 329. ed. Harl.) już 1476 wyszła. Porównyując grammatykę sławiańsko-grecką z dziełem Laskarisa ed. Paryzkiej 1543,

(x) Ten tytuł nie może być rzetelny, bo ruskie wyrazy rossyjskimi się stały, wada, w którą łatwo popaść z cerkiewnych w rossyjskich pisać literach. A może być, że Sopikow objaśniające wyrazy pozamiciał lub wmięszał.

znalazłem je zupełnie podobne, wyjąwszy że we Lwowskięj dodane są, nie wiadomo przez kogo uwagi, tylko w języku sławiańskim.

Więcej o drukach Ruskich nie powiem. A co mam o Fiolowskich i Skoriny drukach mówić, to do katalogu inkunabulów należy.

LII. A chociaż pomijam co ma być w katalogu inkunabulów powiedziano, przytoczę tu jeden ułamek. = Jan Chyliczkowski komunikował mi, znalezione przez siebie w okładce cztery kartek awantur króla Salomona z Marcholtem signatury D ij D ij D 4, i czwarta z dalszych 8vo. Druk gocki jest albo Wjetorowski, albo Szarfenbergowski, albo po którym z nich pozostały, czego dowodzą litery uncjalne dwu linjowo antykwy, i ś z antykwy między pismem gockim, wreszcie litery wielkie, które są tegoż druku jaki jest w psalterzu Wjetora 1535go roku 8vo, o którym w pierwszych księgach bibliograficznych nie mówiłem, bo wcale nie był znany dopiero później odkryty i jest także J. Chyliczkowskiego własnością (y), które to litery są tegoż druku, jaki się i po innych Wjetora dziełach znajduje. Na każdej zdaje się kartce jest rycina na wierzchniej albo odwrótnęj stronie, przynamniej, na tych czterech kartkach na każdej się znajduje. Wyobraża zdarzenia Marcholtowe, jak śpi, jak sroczę pióra liczy i garniec z mlekiem podstawią, jak siostrę skarży, jak Salomonowi garniec pełen mleka przynosił (z). Może kto będzie szczęśliwy cały exem-

-
- (y) Odstąpił mu tę książeczkę ze 144 kart złożoną A. T. Chłędowski za 900 złotych.
- (z) Chociaż Marcolphusa czyli Marcholtowe rzeczy, są na świecie w Niemczech i u nas znane i były z textem niemieckim 1566 u Daubmana w Królewnu, a 1590 u Kotenjusza w Toruuu, przy wokalnarzach w cząstce drukowane (Bandt. hist. druk. Krak. p. 496), z tym wszystkim, ponieważ i te ułamki z wokalnarzami wspomnianemi są rzadkie, zamieszczam próbkę historii Salomona i Marcholta, z tych czterech kart wypisaną:

Krol Salomon y Marcholt nie spał w nocy.

Tedy Salomon y Marcholt siedli, a po małej chwili Marcholt począł spać y chrząpać. Ktoremu Salomon rzekł. Marcholtcie spisz. Marcholt odpowiedział. Nie spyę ale myślę. Salomon. Co myślisz. March. Myślę iż tyle sławow zając ma w ogonye iak w chrzypcie. Salom. Jezli tego niedofwyatłysz, będziesz

plarz podobny odkryć. A z tego coraz więcej przekonywamy się, że od początku wieku XVIgo więcej w języku polskim drukowano, a niżej się spu-
dziewali.

wynien snyderci. Potem gdy Salomon milczał Marcholt po-
czął spać. Ktoemu Salomon. Spisz Marcholtcie. Marcholt. Nie
spię ale myślę. Salom. Co myślisz. March. Myślę iż sroka tyle
ma pierza białego ile czarnego. Salom. Jesli też tego niedo-
wiedzysz, tedy będziesz wynien snyderci. Potem gdy zaśię
Salomon milczał Marcholt począł spać y chrząpać. Ktoemu
Salom. Spisz Marcholtcie. March. Nie spię ale myślę. Salom.
Co myślisz March. Myślę iż nie masz tak uia swietleysszego nąd
dzień ani cudnoysszego. Salomon. Zaś dzień jest bielssy niż
mleko. March Tak jest. Salomon. J tego też masz doswiat-
lyć. Potem gdy Salomon milczał á czuł Marcholt począł spać
á chrząpać. Ktoemu Salomon. Marcholtcie inż spisz. March.
Nie spię ale myślę Salomon. Co myślisz. Marcholt. Nic nie
ma być takiego niewieście wierzone tajemnego. Salomon. I tego
też masz doswiatlyć: Potem zaśię gdy Salomon milczał,
Marcholt począł spać y chrząpać. Ktoemu salomou, Już zaśię
spisz. March. Myślę iż więcej wazy przyrodzenie niżli wycho-
wauye. Salom. Jezli tego niedoswiatlysz tedy intro vmrzysz.
Potem gdy przemienęta noc, Salom. zmęczony od czucia po-
łożył sie na swym miejscu. Tedy Marcholt opuściwszy krola
skwapieniem bieżał do swey siostry imieniem Fudazy, á ukazując
sie bázro smutnym rzekł do niey. Krol Salomon bázro mię prze-
śladauie, á inż niemoję iego krzywd á przesładowania cierpieć,
ale oto inż biorę ten noż pod moje odzienie, y zdrądą go prze-
kolę y zabiję. Ale miła siostro proszę cię niepowyáday na mię,
ani memu brátu Bufrido i ále tay. Ktoemu Fudazá odpowie-
działá namileyssy brácye marcholtcie wierz mi, iż bych ci też
miała vmrzeć, tedych bych cię nieoskárziła.

Marcholt wsslytko co przed tym powiedział wywodził
krolowi Salomonowi być prawdziwe.

Potem Marcholt zrostropnosęya przyszedł ná dwor krolowski, á
gdy słońce wzeszło, nášlo sie ludzi pelen dwor á Salomou
wstawssy z łoznice siadł ná swem stolcu. Tedy przykazania kro-
lewskiego záiacá słukano y przed krolá przyniesiono y dowyodł
y zliczył marcholt, iż tyle stáwów bylo w ogonie yle w końcu
chrzeptá. Potem słukano sroki y przyniesiono przed krolá á
Marcholt zliczył iż tyle miała pierza białego yle czarnego.
Tedy marcholt milczkiem gárniec pełny mleka postáwił w ło-
znicy krolowskiej, y zatkaný by tam swiatłosc uie byłá, y zá-
wołał krolá. A gdy krol chciał woidz do łoznice, wstąpił ná
gárniec mleka y padł by był by sie byl obimá rękoiná nie
záchwacit. Tedy krol rozgnycwawssy się rzekł. Ty zginęły
snyu cóś to czyniś. Már. Nie masz sie gniewać dla tey rzeczy
za żeś nierzekł iż mleko jest swietlssie niż dzień czemuzes tak
od mleka niewidziáł iáko od dnaya, rozśádz to sam jezli yem
kriem á dla twego wczynku, máłom ssyie nyczáłam, á wssá-
kozes uie krzyw bos spráwiedliwie wczyniś. Marcholt. Przeto

A ponieważ uczyniła się wzmianka Psalterza 1535 u Wjetora drukowanego a o psalterzach cale dawnych była już mowa w pierwszych księgach bibliograficznych § 33. O wspomnionym psalterzu to powie dzieć mogę, że Wujek mógł w nim mieć pomoc, i wyrazy tego wcale gładkiego tłumaczenia bardzo prosto na wyrazy Wujka padają. Ciekawa czyli się da postrzec dawniejszy w języku polskim psalterz. Marcin Krowicki w Apologii większej pagin 151 verso, (równie pierwszego druku roku... jak 1604 w Wilnie nakładem Stanisława Ninińskiego drukowanej, a w tłumaczeniu Niemieckim tej Apologii przez Cyrjaka Möllera, w Wilnie 1602. 4° p. 162), przytacza zwykłemi kacerstwa owego wieku wyrazami psalterz r. 1531, którego „mniszy sfałszowali i drukować kazali Jeronimowi Wietorowi w Krakowie.“ Ale pominąwszy te opryskliwe wyrazy to powiedzić trzeba, że dzieło to 1531 roku od wszystkiój kolegiaty podpisane i potwierdzone tytuł psalmów noszące nie było psalmów Dawida prostym tłumaczeniem, jakim było tłumaczenie Wróbla, Wuyka, lub inuych, ale było parafrazowanie zamieniając myśl psalmów, w modlitwy do Panny Marii, Tego dowodem jest od samego Krowickjého przytoczony przykład, który tak brzmi „Błogosławiony mąż, który miłuje imię twe dziewico Marya, łaską twoją duszę jego potwierdzi. Miłosierdzie twoie wszędy powiedaią panno Márya, z robot rąk twoich Bog będzie błogosławion“ i tak dalój.

A ponieważ rzecz o psalmów wykładzie tu zaczępiem, i w niej o przekładzie Wróbla napomknęło się, nie mogę przemilczyć tego, co mi prałat Osieński na moje zarzuty w pierwszych bibliograficznych księgach poczynione komunikował. Wolałbym z tego korzystać w katalogu inkunabulów, że jednak każde słówko prałata, którego szczególnój przyjaźni i wielkich doznawałem względów jest dla mnie nieoszacow-

sie potem surzełz, á teraz siądz, á wczyní mi spráwiedliwóść, o to, o co przed tobą będę skárzył. A gdy krol siadł. Márchołt iáł skárzyć mowiąc. Pánie mam jednę siostrę imieniem fudazę, która się...

Przed krolá siostrá Márchołtowá bylá wczwaná.

wane i zawsze rzetelną jedną przyjemność, to co mi o wątpliwym psalterzu Wróbla odpiéra, to całkowicie jego własnymi słowy zamieszczam. Słowa prałata Osińskiego są:

„Naprzód o wydaniu psalterza Wróbla 1567go winien jestem mówić, do czego mnie autor wyzywa na kar. 111 i 113 dzieła swojego.

Wymieniłem dwa wydania Zołtarza Walentego Wróbla 1539 i 1567. (kar. 67 o życiu i pismach X. Skargi), i upewniłem czytelników, że pierwsze wydanie 1539, miałem sobie pozwolone do czytania z księgozbioru poryckiego, a o drugim wydaniu wcale nie powiedział, skąd się do mnie dostało. Poszukiwanie zatym drugiego wydania w Puławach, było dowodem własnej chęci gorliwego autora, ale nie wypływało z zawodu nierzetelnych przywodzeń moich. Napisano: że ja swoim dworem, nie dając względu na innych, upewniłem o dwóch wydaniach Wróbla. Zastanowiłem się nad tym niezwyčajnym sposobem mówienia: upewniać kogo swoim dworem, i poznałem, że nie bardzo dawno pewny pisarz chciał przez to rozumieć: według swego sposobu myślenia.

Jeszcze więc swoim dworem upewniam, nie mając względu na innych o wydaniu zołtarza Wróbla 1567. in 8vo. Kto albowiem księgę jaką widzi i czyta, ten swoim dworem, o jej bytności upewnić może, ten na innych piszących o tym, względu mieć nie powinien. Może wprawdzie zachodzić pomyłka w przepisywaniu, ale od tej wolne jest wydanie Wróbla.

Zacny autor upewnia, że widział siedm wydań Wróbla, i temu bynajmniej nie zaprzeczam, niechże i mnie łaskawie zawierzy, że pięć wydań tego psalterza moje oczy widziały.

1. 1539 in 8^o kart 326. w Krakowie w drukarni Macieja Scharffenbergera przypisany Piotrowi Kmicie. Andrzej z Kobylina Głaber mistrz z polecenia akademji Krakowskiej był dzieła tego wydawcą.
2. 1540 in 8^o w Krakowie u Hieronima Vietora.
3. 1543 in 8^o w Krakowie u Macieja Scharffenbergera.

4. 1547 w Krakowie u Macieja Scharffenbergera.

5. 1567 w Krakowie in 8°.

Mam nadzieję oglądania kilku zbiorów dzieł dawnych, może się w nich i *Wróble* znajdują, wszystkie połapię i gorliwemu badaczowi starożytności polskich poszlę, który je przyjmie do zbiorów swoich. — Nie w duchu sprzeczności, ale w duchu pokoju i prawdy wypisują to, co się nie zgadza z mojami zbiorami.“

Tyle jest słów prałata Osińskiego. Ja z mojej strony w duchu pokory, całkowicie na siebie winę przyjmuję, że w wyrazach prałata: „Znajduje się w bibliotece Poryckiej. Drugie wydanie tego Psalterza 1567 in 8°.“ (o życiu i pismach Skargi p. 67.) nie zrozumiałem i porozwiązywane periody nie dobrzem powiązał. I w tymże duchu pokory zawierzam, kiedy prałat zawierzać nakazuje. A chociaż ani kurcząt, ani kanarków, ani papug nie chowam, wszelako, stosownie do przedsięwzięcia, jakie prałatowi z niemałym zmordowaniem dopełnić przyjdzie połapania *Wróblów*, które nie w jednej (na podobieństwo Krakowskiej) świergoczą biblioteczki, gotują, nie kartki w księgach bibliograficznych, ale klatki. Za tym *Wróblem* 1567go roku umyślnie odbył drogę z Wilna aż do Krzemieńca mil 80 i coś, i nie widziałem go, ponieważ go drukowane i nie drukowane ogromne słowniki przydusiły. Niedawno, gdy prałat rezydencją przeniósł do Wilna, przebyłem po bezdrożach z Warszawy mil przeszło 60 w nadzieji, że mnie ów *Wróbel* 1567go roku exemplarz ukaże. I to było próżno, gdyż ów *Wróbel* miał pozostać na Wołyniu. I nie wiem na jaki lep, czy w jaką siatkę go złowić. Tymczasem pójdmy dalej.

LIII. Maxymilian hrabia Ossoliński we wspianym dziele swoim pisząc o Ochynie (czytaj Okinie), tyle o nim postanowił mówić, ile się jego okoliczności do Polski ściągają: z resztą odwołuje się (Wiadomości hist. krytyczne T. II. p. 29, 30.) do różnych pisarzy, którzy w zupełności o życiu i dziełach Ochina pisali. Zdaje się, że zasługiwały przytym niektóre dzieła Ochina na wymiśnienie, które wielki wpływ na czytelników Polskich wyrzeć mogły, albo na język Polski przekładane były. Tak naprzykład prałat Aloyzy O-

siński przytacza: „tragedją o Mszy Bernarda Ochina, s Senny w Pińczowie w Drukarni Danielowej, nakładem Doktora Lizmanina 1560 in 8vo kart 374. znajdującą się w bibliotece Poryckiej (Puławskiej) (o życiu i pismach Skargi nota 53. p. 73.) Jest téż inna tegoż Ochina podobnego rodzaju tragedia na język Polski przełożona. Mám przed sobą ze zbiorów Konstantego Swidzińskiego exemplarz téj tragedji o Papieżu z oddartą tytułową kartą, a z powodu tego uszkodzenia tytułu, miejsce druku, drukarz i czas, nie pewné. — Na następnéj karcie czyli signaturze A2, jest przypisanie Mikołajowi Radziwiłłowi od O. (stafieja) T. (repki) pod datą 1558. w Szamotułach. — Po niéj signatura A5, Bernardina Okina s Seni. Meża bardzo wczonogo i zanego. O zwierzchności Papiejskiej nad wffystkim Swiatem Krześcianfkim. Tragedia krotochwilna Nauki Krześcianskiej barzo potrzebnei Papiejskie falffe okazuiacei i burzacei pełná. — Druk całkiem gocki bez tytulików, bez liczbowania kart, z kustoszami, signatur A—T, kwaternów więc kart 152. 8°. Jak i zwykłe w tego rodzaju dziełach występują jak osoby ludzie i mocy niebieskie i piekielne. W ósmiu rozmowach rozmówce są Lucifer i Belzebub, Bonifacy III i sekretarz cesarski, lud Rzymski albo kościół Rzymski, papież i opinia, Maciej Rostrucharz i Lepidus komornik, Christus, Michał i Gabriel, król, panowie rada duchowni, i panowie rada świecka. Drukowana ta tragedia roku 1558 w Szamotułach w drukarni wojewody Gorki, jako przypisanie wspomnioného Ostafieja Trepki — Oswieconemu xiążęciu y Wielmożnemu Panu. Panu Mikołajowi Radzywiłłowi, ná Olice y Niesswieżu Xiążęciu. Woiewodzie Wileńskiemu. Nawyśffszemu Marszałkowi y Kanclerzowi Wielkiego Xięstwa Litewskiego, okazuje: ponieważ w niéj wydawca oświadcza się, że się o przepolszczenie listu Radziwiłłowskiego do Lismanina postará, a co nastąpiło roku 1559. (księgi bibl. I. 55. nota (w) T. I. p. 195), jak to we własnych Ostafieja Trepki wyrazach brzmi. „Ja iżem dostał kxiążek Zwłofskiego na Polfki ięzik przełożonych: Epistolę W. M. w teiże materiei rownych: Bo też w nich Bernardin Okinus Włoch człowiek barzo zacny y wczony: a dla sfłowa Bożego wygnaniec: barzo cudnie ostro: y uczenie: zwyrzchność Papiefską tłumi: byrzy:

y przewraca: Niechciałem zaniechać abych był do tego prace swei nieprzyłożył: iżby byli w Drukarui Jego miłości Pana Lukassa z Gorky Woiewody Brzeskiego: Panu mego Miłościwego wyćisnione: Ktore W: M: memu miłościwē — Panu przypisuię: iako temu ktorys W :M: tęg barzo pobożną y llawną wojnę zaczął, y dla tego: iżby tŷ wielłlei powadze y obronie mogly się zliudźmi pobożnymi rozmawiać. Y prośłę: aby tho W. M. na ten czas raczył odemnie wdzięcznie prziiąc: Co iesli obaczę: w wielłlych rzeczach W: M: tym chutlywiei będę służył swę pokazował y ofiarował. J starać się będę: że Epistoła W: M: wkrotkim czasie Spolaky ich własnŷ ięzykiem rozmawiać będzie. Iż też Pan Bog W: M: y wiadomości o sobie: możności: maiętności wielkich, łaski pańskiej posprzyiać raczył:“ i tak dalęj: „Datum w Sfamotulach Roku: 1558. O. T.“ (a).

Rzeczony Ostasi Trepka nie mało się starał o rozkrzewienie nowych w tych 1557, 1558, 1559 latach nauk: a właśnie o nim w naszych nowszych pod ręką będących bibliograficznych dziełach wzmianki niedostrzeże. Dla tego wspomnę parę dzieł za staraniem tego Trepki ogłoszonych, które mam przed sobą, to jest: księgi o tym skąd wzięło początek słowo boże, które to dzieło znajduje się w bibliotece przy uniwersytecie Warszawskim; oraz postylle Arzaczuszową i Antoniego Korwina za staraniem tegoż Trepki drukowane, które mi były kommuunikowane ze zbiorów Chyliczkowskięgo.

Książki o tym skąd wzięło początek słowo boże, a ktora jest jego powaznosc, tyż o tym iako o papieżoch, o Oycach swietych, y o conciliach dzierzeć mamy, rzeczy tych czasow barzo potrzebne. Tyż jest przydan poczeth Doctorow Kofcioła a zboru bo-

(a) Należałoby powiedzieć gdzie w jakich pismach łacińskich czy włoskich Ochina ta tragedia o zwierzchności papieskiej znajduje się, w czym jest podobna, w czym różna z ową tragedją o mszy. Lecz temu założyć uczynić nie mogłem. Nie mając pod ręką wszystkich dzieł Ochina, a z opisów lub tych, co pod ręką było, nie mi się wymiarkować nie udało. Co zaś do drugiego, środki porównania z tragedją o mszy upadły, ponieważ ta o mszy tragedia wprzód z biblioteki Poryckiej wyniosła się, nim jeszcze Porycka do Puław przewieziona została.

zego, od początku świata aż do tych czasow. Odwrotna strona biała. Na karcie następującej: Jasnemu a wielmożnemu Panu Panu Lucaszowi grabi z Gorki Woiewodzie Bizeskiemu, ... przypisując opowiada, że jak Apellesa Prothogenes po subtelności pociągniętej linii poznał tak Boga ze zbudowania świata poznać. Ale większe jest objawienie boże, i poznać jego Syna i Słowo, które załumione zostało, tak iż iesli kiedy tedy tego czasu kościół y wffyscy potrzebują zlepzenia y poprawienia, czego też przedniejszy panowie swiecie na tym przeszłym seymie lakową potrzebą zruszeni niezamilczeli y ktemu się znali. A iżz pospolicie tego czasu wffyscy o concilium prosą, napisałem krotkie Xiąski o powadze słowa bozego. Wzywa Łukasza Górkę i braci jego Andrzeja i Stanisława, aby użyli swych dostatków na potrzebę słowa bozego. Przytacza Magdalenę albowiem w jój historji, widzi dwoy rodzaj ludzi, hipocryty to jest, obłudne chrześciany y prawdziwe członki kościelne. A jakie posługi kościołowi Magdalena czyni, takie i Pan Łukasz. I dla tego mu przypisuje. Dan W Krolewcu, Dnia pyątego Maia, gdy Pan Christus triumphując przed oczima swoich Apostołów do nieba wstępował. — Sam text dzieła zaczyna się na czwartej karcie signatury C, Kfiąski barzo wczesne o tym skąd wzięło początek. Na trzeciej karcie signatury K, odwrotnie jest: Poczeth Doctorow kościoła Bozego. Signatura Sij. Jesli oycowie i concilia mogą błędzić. Signat. V ij O daru wykładowania pisma. Całe dzieło 4to, drukiem gockim całe bujnym, bez tytulików i liczbowania, z kustoszami i signaturami, signatur A—X duernów, a zatym kart 84. Na ostatniej stronie i karcie: Za rozkazanim a nakładem, Jego Miłości Xiążęcia Pruskiego Ostaphy Trep. przełożył, A Jan Daubman wicisnął w Krolewcu Pruskim Dnia xxij Mayu ktorego Bog Zidy o Szęmrание y niedowiarstwo skarał Roku pana Chrystowe-go. M. D. Lvij. (1557).

Teraz mówiny o Postyllach.

Pierwsza część Postille. To jest Kazania na Epi-stoły Świętego Pawła z Antoniego Cornina wzięta którą ma być przidana do Wtorey części, przed tim z Arsaciuszowey Postille wczinionej y przełożoney. (Obraz błogosławiącego Christusa do połowy figury.

godło z listów piotrowych). Drukowano w Krolewcu Pruskim przez Jana Daubmana Roku Pańskiego 1557. format folio signatur a, A—Z, Aa—Mm kart 214. (czyli 216 b exemplarzowi podobno dwóch kart nie dostaje) pierwsza signatura nie liczbowana, dalsze foliowane I—CCXI. Druk gocki, litery uncjalne kręcone gockie, po pięć linji trzymają, między nimi znachodzę antykwy w czworogranie zakręskowanym a, b, c, g, k, m, p, s, t, tak, że ABGP są od kręconych większe; m, p od nich mniejsze inne (prócz A, m), równe kręconym. Na końcu na odwrotnej stronie karty 211. jest obraz Christusa z barankiem na ramionach, przed nim klęczy człowiek, pod czym: Drukowano w Krolewcu Pruskim przez | Jana Daubmana Roku | Pańskiego 1557. Na signaturze aij i następującej jest przypisanie Stanisławowi Osirorogowi kastellanowi Miedzirzeczkemu. „Starzi Graekowie od ktorich y nauki swobodne y sprawy wojenne mamy o zacnych a zwierzchnich ossobach to dzierzeli y pissali, isz miłuią iako oni swoim językiem mowią j idista j ikista, to iest rzeczi abo wdzięczne a miłe abo krotkie. Co mnie tecz do tego prziwiodło, iżem przed tim wydał Postilię Arfaciuszowo, Polskim ięzykiem uczinioną, prawda iż krotka. Ale takim pisinem prawym y pewnym vgruntowaną, a Pliebanom y ludziom prostim dlia porządney rzeczi iey pożyteczną, isz tecz słusnie miała być od wszitkich za wdzięczną y miłą przyjęta. Ale się opacznie przitreffiło, Ahowiem nieodniostem w tey mierze takiej wdzięczności iakąnem zasłużył, gdy ich iest niemało ktorzi oną krotkością rzetelną a porządną gardzą, a w rozmaitości y długości y siąd y zowąd zebraney pisina prawego dobrego rozsądku niemaiąc ossobliwe kochanie pokładaią. Tak iżem zatim to iusz był przedsięwziął, y vmyslił abych był więcey ludziom niewdzięcznym niesłużył a do czego iuszego vmysł y pracę swoię obrać. Lecz Roskazanim Jego Mci Xiążęcia Pruskiego Pana mego Miłościwego którego to iest najprzedniejsze staranie iżby słowo pańskie w Krolestwie Polskim naszyrzyży skrzydła swoje rozpucilo y rozposzrzyżenilo prziwiedziony, nic się na onę niewdzięczność nieoglądaiąc, ani na nią dbaiąc, vcziniłem ięzykiem Polskim, kazania a wykłady na Epistofy Świętego Pawła z Antoniego Cornina wzięte,

izby były pierwszą częścią Poſtille Arſaciuszowey przed nim wydanej, które aczkolwiek na okazałość widzą się być krótkie, A wszakoż prawą a gruntowną naukę sobie zamykają... Dan w krolewcu Dnia 14 Xyeżyoa Sierpnia ktorego też Chryſtoſtom będąc wygnanym z Biſkupſtwa Conſtantinopolskiego zmarł, Roku 1557. „Oſtap. Trep.“

Mam też sobie komunikowany exemplarz innéj poſtilli (może wspomnionéj Arſaciuſza, ale musi być przedrukowana, bo jest pod datą 1557?). Exemplarz poczyna się od ſignatury Aiii, f. III. brakuje mu początku. Jest in folio, ſignatur A—Z, Aa—Zz, Aaa—Ccc. kart 294 bez początkowych foliów. I—CCXCIII. na téj 293ciéj karcie odwrótnie, godło z psalmu. Obraz Chryſtusa z barankiem na ramionach, a przed nim człowieka klęczącego, pod czym: Drukowano w Krolewcu | Pruſkim, przez Jana Daubmana, | Roku Pańſkiego, | M. D, L vii. (1557) ostatnia karta oddarta. Druk gocki. Litery uncjalne gockie fryzowane, albo antykwy w kwadracie prawie całe abecadło mięszane (bo nie má tylko f, k, l, g, x, y). Na czele kaźdego kaźdania ryciny wyobrażają zdarzenia z ewangelji.

LIV. Felix Bentkowski w ſwojéj historii literatury Polſkiéj (T. I. p. 352) między dziełami Macieja Strykowskiégo przytacza: Goniec cnoty w Krakowie 1574 in 4to, z Załuſkiégo i Juſzyńſkiégo notat, oraz z ſamégo Strykowskiégo, który o nim wzmiankował. Co z przyzwoitą oſtróżnością Bentkowski wymienił, to Hieronym Juſzyńſki w ſwym dykcjonarzu poetów (T. II. p. 216.) zdaje się wyjaśniać gdy piſze: Goniec cnoty. W Krakowie u Szarfenbergera roku 1574 in 4to. Zkąd ta wiadomość czy z widzianégo exemplarza, czy z jakiéj powieści, nie mówi Juſzyńſki. Sądzę, że albo trzeba jakoweś dwa wydania gońca cnoty w tymże ſamym 1574 roku w Krakowie zaſzłe przypuścić, albo jaką ſaciendę drukarską wyſzukiwać, albo omyłkę i niebaczną Juſzyńſkiemu przypisać, ponieważ dostał mi ſię do rąk z biblioteki bazylianów Wileńskich exemplarz Gońca cnoty, który jakożkolwiek uszkodzony, wydanie gdzie i u kogo, kaźdą kartą ſwoją dobrze mi wyjaśnił. Niedostaje, bądź tytułu, bądź pierwszych kart. Drukiem gockim i rycin do-

syć, też same, jakie są w Reja zwierzyńcu u Wierzbięty drukowanym; bez paginacji i bez foliowania, z tytulikami, format 4to signatur A—x, Yij, Matysa Strykow. Gomiec Cnoty do signatury JIII. Matysa Strykowiufá o krolach Polskich y wywodzie sławnego narodu Sarmáckiego Rozdział siódmy do signatury Mij. Mat. Stryk. wywod krotki a dostateczny sławnego narodu Litewskiego, przed tym nigdy od żadnego, nieopisany Rozdział osmy, nad którym tytulik: książąt Litewskich powod, do signatury Sij. Pobudka i napominánye oyczyzny do swych synow, ku pomśzczeniu krzywdy swych gránic do signatury Xij. Napis na grobie Jána wielmożnego pává Gregora Chodkiewicza do signatury X4. Narzekanie (którego karta signatury Y1, wydarta). Na końcu signatura Yij Stamsław Lesuicki do czytelniká.

Ty książki Czyteluku, iesliś czytał pilnie,
Zeznasz iż Autor prawdy, przystzegáł usilnie.

Gdy opisał własność cnot, slácheckie urzędy,
A nádobuym dowodem, odkrył w nim złych błędy,
Dał z mężow zacnych wzor cnot, y z narodu swego
S krolow Polskich y s książąt, państwa Litewskiego.

Ktore on sam opisał, żaden wprzod nie chodził,
Ni ná to co on wywiódł, iáko żyw nie godził.

W Krakowie. Drukowano u Mácyeyá Wirzbięty Typographa Jego Krolewskiej Miłości, Roku od Národzenia Syná Bożego. 1574 Cum Gratia et Priuilegio Sacrae Regiae Magestatis. Muiemam, że przez to wyjaśnienie Gońca cnoty szacowniejszym czynię. Bo, jeżeli mało go kto widział, mało kto zná, jeśli tedy liczyć się może do wielkich rzadkości, ponieważ on okazuje się być płodem typografji Wierzbięty, i to jeszcze przy jego rzadkości nie mało mu dodaje zalety (b). — Lecz jeszcze parę nieznaczných druków Wierzbięty przytoczmy.

(b) Ponieważ była mowa o Strykowskim, lubo o dziele jego O wolności Korony Polskiej Bentkowski wspomina, przy téj jednak okazji miał sobie tego dzieła *exemplar* pokazany od kasztelana Tarnowskiego o nim powiemy.

O wolności Korony Polskiej, y Wielkiego

Historia prawdziwa która się stała w Łądzycie mieyscie Niemieckim, z osobnemi náukami, Polskim ięzykiem wyprawiona, Roku Páńskiego 1568. Rycina na wignietce dość wielka wyobraża starego ojca na łóžku przed nim stół z książką, klepsydrą i kwiatami, w koło córki i zięciowie znoszą ptastwo, owoce,

Xięstwá Litewskiego, á o srogim zniewoloniu inŝyich Krolestw pod tyrańskim iármem Tu-reckim: o rokofzu ninieyszego tyráná Tureckiego Amuratá, y wŝyŝtych Krolow domu Oltomáń-fkiego, krotki a skuteczny wywod: tudzież kto-rymby sposobem tá zła moc pogańska vkrocouá być mogła. MATyfa Strykowskiego przesirogá, w Konŝtáutynopolu, wedlug czásu istotnie gwoli oyczyźnie nápisana. W Krákwie. W Drukárni Mikołáíá Szarffenbergerá, Roku Páńskiego 1575. Na stronie odwrotnéj *Lu-arma illustris ac magnifici domini d. Joannis Costca a Stangenberg, Sandomirien. Palatini herb i wierszy łacińskich ośm. Łacińskiéj dedykacji półtrzecia karty Cracouiae 1575. Junij 21. cliens deditissimus Matthyas Strykouius.* Po czym na ostatniéj stronie spo-szytu pierwszego signatury A, ad christianum lectorem Andreas Tricesius, wierszy łacińskich 24. 1) O wolności Polskiéj kart 6, a daléj o nie-woli Tureckiéj kart 10.—2) Od f. 17. signat. F. O Ninieyszego Tyráná Tureczkiego Rokofzu,... Rozdział w tory kart 8 O porażeniu Tureckim kart 4. 3) f. 30 verso Krolow y Cesarzow Tu-reckich postępkí, y żywoty, krotko przez Ma-tyfa Strykowskiego spisane. W Konŝtántinopolu wedlug wlasney ich Kroyniki, Árabskim ięzy-kiem pisaney, kart 6.—4) f. 36 odwrotnie Zámknienie z nápominánim, do Sławnie męznego Rycerstwá Sármatzskiego... Rozdział czwarty, kart 6.—5) f. 43. Do Czytelniká, wierszy sześć Matys Strykowski. Na odwrotnéj stronie i o-satniéj karcie: Przydałem tu ná oślátku Czy-telniku miły Modlitwy... Signatur A—M. kart liczbowanych 1—43. z nieliczbowanemi 48 in 4to. (Juszyński, Dykc. poet. T. II. p. 216.)

ryby i zająca dla ojca do kucharki przed kominem stojącej. Spodem godło z V. rozdz. Vtych ksiąg Mójżeszowych: Czci oycá twego y mátkę... Na stronie odwrotnej: Do tego co ty kłyafzki czytać będye, wierzem przemówienie, na końcu którego, sign. A2 w kole na pokręconej tarczy żubra głowa Wieniawitów, czyli tłómacza ma oznaczać, czy tego, któremu milczkiem to dzieło destynowane, wyrozumiéć nie umiałem. Na stronie odwrotnej karty drugiej Az, zaczyna się: Historia pamięci godna kthora sye prawdziwie przytrefila w Landzye Mieszye Niemieckim. etc. Wierszem, wierszy 742, druk gocki, z literą ś łacińskiej antykwy, 4to, signatur A—F, kart 26. Na końcu na ostatniej karcie: Z Drukárnie Mácieiá Wirzbięty, Roku Páńskiego 1568, Osnowa téj powieści jest, że ojciec podzieliwszy swój majątek córkom, tyle przykrości doznawał, że przytułku u nich nie mógł znaleźć. Wziął się tedy na sztukę, zakupił skrzynkę od stolarza jakby miał co schować, nałożył kamieni, aby ciężką była, naładował w nią wory z liczmanami, jakby z pieniędzmi, i przesypując liczmanami krył się jakby z pieniędzmi. Owóz córki i zięciowie nadszakiwać mu poczęli i do zgonu go dochowali. Czując się bliskim śmierci starzec, wezwał urzędy miejskie i poruczył im skrzynkę z mniemanemi skarbami, które gdy po

Genealogia książąt Litewskich od Juszyńskiego nie wspomiane dzieło, téż osnowy, co w Gońcu cnoty rozdział ósmy zatytułowany książąt Litewskich powód, w przerobieniu i wydaniu Dowgirda znajduje się w zbiorze kasztelana Tarnowskiego. — Genealogia Albo Krotkie opisanie Wielkich Książąt Litewskich, y ich wielkich á mężnych spraw woiennych. Czynnione Niedgy przez Mátyśá Strykowskiego, á teraz odnowione, y znowu ná swiát wydane: Przez Samuela Dowgirda z Pogowia. (sześć wierszy) W Lubczu, w Drukárni Piotrá Bláfusá Kmity. Roku 1626 na stronie odwrotnej herb Radziwiłow i wierszy 14ćie. Na dalszych pięciu kartach: Do... Chrysztofa Radziwiła... Hetm Poln. W. X. L. przedmowa wierszem przez Dowgirda. Dalej trzy kart i jedna strona: Zálecenie Masłowe Pogonicy Wiel. X. Litew. przez tegoż wierszem kursywą. Dalej od signat. Cz odwrotnie: Genealogia... odnowione i powtore z Druku wydane Przez Samuela Dowgirdá z Pogowia. zajmuje dalsze kart 13. Na czwartej signatury F karcie z jednej strony Pogonia W. X. Lit. i wierszy 6, na drugiej Sława Synow W. X. Lit. Druk dzieła gocki jest in 4to, signat. A—F, kart 24. Może być, że *exemplarz nie cały.*

jego zgonie otwarte zostały i cała rzecz wykryła się, niegodne dzieci karę odebrały i z miasta wygnane. Jest wprawdzie o tej historii w Landzie wiadomość u Juszyńskiego, dykcjonarz poetów Polskich T. II. p. 422, 423. że jednak o drukarzu i miejscu druku nie wspominał, powtórzyłem tedy tę wiadomość mając przed sobą exemplarz ze zbiorów Konstantego Swidzińskiego.

Cebes przekładu samego Wirzbięty, o którym (księgi bibliogr. I. p. 181.) nie wiedziałem co powiedzieć, tak jak i wszyscy inni, którzy o nim wzmiankując nie widzieli go, rzeczywiście znajduje się w zbiorach Konstantego Swidzińskiego.

Tablica. Albo Konterfet Cebessa Thebańskiego Philozophá, wczuiá Sokratesa, który w sobie zamyka bieg wszystkiego żywota ludzkiego, sličnie przez kształty a podobieństwa wymalowany: pełny nieprzebránéy mądrości: káždego stanu człowiekowi, tych skážonych czasów, potrzebny y pożyteczny. Teraz nowo z Łacińskiego ná Polski ięzyk przełożony. Rycina wyobraza w kole na tarczy pokręconej herb Wołowiczów Bogoryę. Pod którym: C. m Gratia & Privilegio S. R. M. W Krakowie. Z Drukárnie Mácieiá Wirzbięty, Roku Páńskiego, 1581. Na stronie odwrotnéj: In Cebetis Thebani philosophi Polonicam versionem. Wierszy łacińskich Andrzeja Chrzóstoviusa czternaście. Na karcie następnéj sign. A2. Wielmożnemu pánu, Pánu Osiáficiowi Wołowiczowi, Kászthelanowi Wileńskiemu, wierszem przypisanie wierszy 36.

Já wziąwłszy go z rąk ifcie, nie ledá człowieka

Przypátruiąc mu sie też, s pilnością z dáleká.

Nie żáłowásem pracy, dla swych go przełożyc,

Nászym Polskim ięzykiem, y na druk náłożyć.

Aby sie mu y inšzy, ludzie przypátrzáli,

A co też oni Mędrcy, Pogańscy pifali.

Następuje wierszem Argument, albo położenie książek, polym prozą Żywot Cebessa, przez Janá Kámera Doktorá napisany, po czym samego Cebessa tablica wierszem przełożona. Signat. E2 jest zamknięcie po zakończeniu którego: Krociuchne wirszyczki, kthore też w sobie máią nieiákie podobieństwo tey Tábllice. Druk gocki tylko w drobniejszym litera s jest łaciń-

skiej antykwy, a łacińskie wyrazy są kursywą. Format 14to signatur A—E, kart 20. — Gdyby to dzieło wprzód było znajome, pewnieby był Wirzbięta znalazł miejsce w dykcyonarze poetów Polskich u Juszyńskiego, jakożkolwiek Wirzbięty talent poetycki dosyć jest niski.

Nie ma u Juszyńskiego T. I. p. 61. wspomnianego dzieła. — Sąd o zbroję Achillową Andrzeia Dębowskięgo (tu herb korab w kole) Z Drukarnie Mácieia Wirzbięty. Na stronie odwrotniej Na Korab herb ich miłości pánów Laskich, 22 wierszy. Na karcie następniej: Do yęgo Miłości páná Olbrychtá Laskiego Woiewody Śiráckiego, Przemowá, wierszem. Cały sąd wierszem nie tyle złym co płaskim z wyrażeniami i wyrazami wów czas już starzejącemi się. 4to kart 14. druk gocki. Ostatniej karty w exemplarzu referendarza Chyliczkowskięgo dolna połowa karty oderwana, pewnie nie dozwala nam wiedzić którego roku wyszło to dzieło, ale koło 1588.

Wspomniane jest u Juszyńskiego T. II. p. 333. następujące, tylko z małymi uchybieniami dzieło. — Zgodá Tuláiąca się Cyryusa Theodorá z Greckiego ná Polskie przetłómaczona, Przez S. W. (Stanisława Witkowskiego). Godło dwuwierszy łacinskich. W Krá-kowie. Drukowano v Potomkow Wirzbięty Roku, 1605. Na stronie odwrotniej. Ná Stárożytny Kleynot, Jch Mości Pánów Stádnickich 14 wierszy. Za czym na karcie następniej prozą przypisuje Pánu Stánisławowi Stádnickiemu ze Zmigroda Stanisław Witkowski T. OB. L. „Przymisz moy Mościwy Pánie, Snopek ten moy Zniwá niedoyrzáłego, á to przez zabáwy práwné ktorych pod ten czás pracy tey záżywáło się: Czás przynieśie wolnieyszy, że blahe Muze moie s czym pozornieyszym sstáwią się ná Dwor W. M. mego Mościwego Páná.“ Po czym Summa tych ksiáżek. „Zgodę od Swiátá Mężá wygnáná Gosé podrożną nádszedł, ktora mu wfzytko co ponośiła krzywd y niewdzięczności od niego, krotko powieda. A to zá poduszczeniem słuźebnice swey, ktorey imię Głupstwo, á Záłożnicę Nienawisć że w dom do siebie przyiał wspomina. Wyliczáiąc cnoty swoje, á pokázuiąc zbrodnie ktore Nienawisć rodzi. Potym od Goséia námwioná, za Małżonkę przyiętá.“ 4to kart 16, druk gocki, zwrotki

czterowierszowe. Na ostatniej stronie Tarcz Zgody drukiem większym 24 wierszy. — Zaczyna się dialog ten Zgoda, od wiersza: „Zgoda cna Páni ozdobo mey głowy,“ tak mówi Gość. Autor dialogu jest Theodor Prodromus czyli Ptochoprodromus czyli *χρῆτος* w zakonnym stanie Hilariona imie inaiący. Zył on we XII wieku za czasów Alexego i Jana Komnenów. Jego to dzieło czyli dialog w greckim języku z innemi tego Teodora poetyckimi dziełami wyszło w Bazylei 1536, a na język łaciński *amicitia exulans* przez Konrada Gesnera przełożone najczęściej znajduje się ad calcem Stobæusza. Po grecku też znajduje się przy Stobæusza wydaniach Tiguri 1543 fol. Basleæ 1549 fol. Tłumacz polski zapownia, że z greckiego przekładał.

LV. Juszyński mówiąc o Mikołaju Szarzyńskim Sęp zwanym herbu Junosza (którego wyżej Sempa zowie Dykc. poet. T. II. p. 179.) ubolewá, że poezyj jego drukiem ogłoszonych nigdzie śladu nie znalazł (Dykc. poet. T. II. p. 228—230). Wystawić sobie tedy ukontentowanie Titusa Działyńskiego, kiedy znalazł i pozyskał drukowane Szarzyńskiego wiersze? — Juszyński z Wargockiego i Paprockiego przytacza kilkadziesiąt wierszy Szarzyńskiego: piękny jego wiersz na Rzym i inny na śmierć Śrusia. Przytacza też wiadomość o zgonie Szarzyńskiego z kroniki Bielskiego. Paprocki w dziele herby rycerstwa Polskiego p. 252. pod herbem Junosza tak mówi: „Dom Szarzyńskich w Płockim Wojewodztwie starodawny, z których jeden poiął Zimnowodzką w Rusi u Lwowa, z inajętnością wielką, tego dziś potomstwo Sępami zowá. Był wieku mego Joachim Sęp Podstolim Lwowskim, Człowiek cnotliwy i bogoboyny, zostawił dwóch synów, Mikołaiá człowieka uczoného i poetę, po Janie Kochanowskim przedniejszego w Polskim wierszu. Umarł w Roku 1581, ciało jego w Przemyślu pochowano (c). Jakub syn tegoż Joachima Mąż godny y do posług Rzeczypospolitej habilis.“ Tyle z Paprockiego. Dzieło drukowane, które posiada Tytus Działyński ma taki tytuł: — Mikołaiá Sępá | Szarzyńkiego,

(c) Juszyński przytacza z Bielskiego że w Przeworsku.

Ry|tmy ábo Wiersze Polskie.| Po iego śmierci zebráne| y wydáne.| Roku Páńskiego 1601. Na stronie odwrótnéj herb gryffa i náten herb pana Jakuba Leśniowskiégo dwanaście wierszy. Na karcie drugiéj przemowa Jakuba Szarzyńskiégo do tegoż Leśniowskiégo. Same dopiéro wiersze Mikołaja zaczynają się od signatury A. W znalezionym exemplarzu jest signatur A. B. C. D, kart wszystkich z dwoma tytułá i przemowy 19. ostatniéj zdaje się niedostaje. Druk gacki, tylko w zatytułowaniach i w łacinie antykwa, karty nie liczbowane, tytułik jest jeden Mikołaiá Sępa Rytmu Polskie, format 4to. Co się działo z rękopismami tego poety, wyjaśnia braterska przemowa téj osnowy: „Jego Mości Pánu Jákułowi Leśniowskiemu Podczászemu Ziemie Lwowskiéy Panu y brátu mnie Miłościwemu— Czéstokróć wiele ludzi Zácnych, Móiwy Pánie Brácie, którzy nieboszczyká Páná Mikołaiá Sępá Szarzyńskiégo, brátá mego rodzonego, albo zánáli, albo też piśiná iego czytali, rozmáwiáli ze mná y z nárzekániem, zem się o to nie stáráł, aby práce y piśiná iego do kupy były zá moim stárániem zebráne y swiátlu pokazáne. Já záiste będąc w tey mierze y sam ná się frašowity, zem do tego przýść nie mogł, y narzekániem ludzkim poruszony, stáráłem się, iakobym y žádności oney prawie pospolitey od wszystkich, którzy się w dowcipie brátá mego zákocháli, y powinności moiey braterskiey, á przýtym sławy brátá mego nie odbiegál. Lecz mi to na wielkiey przeszkodzie było, že po ześciu z tego swiátá brátá mego nieboszczyk Zacney Pámieći Je° M. Pán Staniśław Stárzechowski Podkomorzy Ziemie Lwowskiéy, piśiná y księgi iego ná swoy dozor y opiekę wziął, który też potym w rychle vmarł, takže też iá z pilnością się o onych piśinach pytáiąc mianowicie v nieboszczyká Páná Pobidzińskiego nie mogłem się dopytać. Máiąc tedy troché piśin takowych brátá mego, oczekiwálem z niemi ázáby się ich więcey kędy między ludzmi wczonemi náleść mogło. Lecz gdy się nic takowego nie poiawiło; iám się, pátrząc ná złe zdrowie moie, aby y ta trochá co przý mnie byłá, iáko inšzych wiele, nie zginęła, obáwiájąc: vżyłem iedney zacney osoby duchowney do przeyzreniá y sporządzeniá piśin, ręki brátá mego wśáwey, ktore przý mnie były, ktore iá

aby świat widziały, pod Miłościwą obronę W. M. mego Miłościwego Pána y brata, y za vpoininek po bracie mym oddaię. Zalecám się przy tym Miłościwey łasce W. M. Bráterskiey mego Miłościwego Pána y brata. — W. M. mego Mćiwego Pána zyczliwy brat y slugá. Jakub Szárzyński Sęp Podsioli ziemie Lwow-skiey.“ Tak zebrane przez Jakuba Mikołajowe wier-sze są: 1. napis na statuę śmierci; 2. Sonetow sześć mających po czternaście wierszy, 3. sześć pieśni pa-rafrazujących psalmy Dawida; 4. dziewięć pieśni wła-snych; 5. epitafja i epigrammata z tych niektóre po łacinie.

Powiem jeszcze o nieznanym prawie kiedy Bentkowski swoją historją literatury drukował dziełkach Paprockiego Bartosza, o których i Bandtkie w historii drukarni Krakowskich (p. 189—197.) i Juszyński (dykc. poet. T, I. p. 35—42.) nie wiedzieli.

Hetman, Albo Własny Konterfet Hetmański, skąd sje siła Woiennych postępkow każdy nauczyć może. Exercitus sine Duce, Bellua sine capite. Rycinka wyobraża na koniu wodza trzymającego buławę czyli młot hetmański, z przodu i z tyłu pieszy z karabimem z podkasanymi s przodu długimi połami w trzewikach żołnierz. W Krakowie, Drukowano v Máttheuszá Syebeneycherá, Roku Páńskiego 1578. Na stronie odwrotnej Ná Kleynot siárodawny POLski Jástrzębiec, należący Jch Mił. Pánom Zborowskim z Rytwian. herb i wiérszy ośm. Przypisuje Samuelowi Zborowskiemu z Rytwian. sam autor Naniższy slugá Bártofz Páp. Te dwie karty składają signaturę a. Dalój Konterfet Práwego Hetmana signatur A—F. zewszystkim kart 26 in 4to. Druk gocki. Exemplarz widziany przezemnie jest ze zbiorów kasztelana Tarnowskiego (d).

(d) W tym exemplarzu na okładce własną ręką starosta Nowogrodzki Thad. Czacki treść dzieła zanotował tak:

Kiedy Stefan król użył Samuela Zborowskiego ku Infantom: Paprocki to dzieło do niego napisał i jemu poświęcił. Opisuje własności hetmana, wskazuje mu obowiązki dobrego wyboru podrządných. Opisuje potrzebę mienia dobrego sekretarza. Wystawia przywoitość pierwój upominania się o nadgodę krzywd, niżeli wydanie wojny nastąpi. W prowadzeniu wojska, radzi, aby zawsze było jak na pogotowiu do boju. Przednią straż w najmniejszych częstkach wojska mieć

Pamięć nierządu w Polŝcie; przez dwie fakcyę wczinnego, w roku 1587. Ktorego skutky co daley to gorŝze, á ku wielkiej ŝe ŝkázie rzeczy poŝpolitey zárzely: Napiŝaná y wydana Roku, 1588. Przez Bárthoŝá Paprockiego. Godŝo z Cicerona L. Luceio famil. V. Na stronie odwrótnéj herb Rozemberkow róža i na klejnot jego 10 wierszy, za czym na następującéj karcie, ŝigu. Aij Jáŝnie Wielmożnemu Pánu Pánu Wilemowi z Rozemberka ná Czeŝkiem Kromŝowie, ŝprawcy á Wládarý domu Rozemberŝkiego, Náwyŝzemu Burgrábi w Kroleŝtwie Uzeŝkiem, przypisuje wierszem Bártol. Paprocky eques Polonus S. R. M. Stip. — ŝign. Aij Pamięć nierządu w Polŝcie. ŝignatury D karta czwarta odwrótnie: Pożytky iaŝne á bárzo potrzebne dlá ktorých obrán Maximilian Krol: od cnotliwych Synow a zyczliwych Oyczyźnie ŝwey mieley Páná pozytecznego. ŝign. Eij, Pociechá trzym ŝtanom. ŝign. Fij Przeŝtroga tym kcorzy chytrŝciá ŝwá wiele zlego nabroieli tyczy poŝpolitey, ŝigu. F, karta czwarta Okázaciem tu wám wymyŝel czego potrzeba dobremu Krolowi. ŝigu. Hij odwrótnie: Przeŝtroga Rycerŝtwu Polŝkiemu. Na ostatniéj karcie Do Herbu trzech Kopiei żóltey na czarnem Polu.

záleca. Pustoszenie w nieochronnéj potrzebie tylko pochwała. Życzy, aby wojná ile możność pozwoli, w ziemię nieprzyjacielską przynieŝć. O zebraniu żywnoŝci ŝtanie jest koniecznym. Nigdy nie dáć próżnować żołnierzowi jest powinnoŝciá wodza. Zima nawet niech nie bédzie epoká dozwoleńia gnuŝnoŝci. — Rzecz daley czyni, jak uniknąć i dostrzeżáć fortelów nieprzyjaciela, jak po kŝtafcie obozu pozuaŝć možná ŝię lub ŝtaboŝć nieprzyjaciela. Radzi, aby mieŝca, gdzie ŝię nieprzyjaciel má potykać, były odrysowane, aby wprzódy o korzystnéj lub ŝkredliwéj kaźdego mieŝca pozycji wiedzéć. Rozsádná rozwaę w doniesieniach od zbiegów radzi. Łaska woŝć dla poddających ŝię i dla więźniów, záleca. Aby rozŝerzyć ŝwego żołnierza pozwala więźnie pobić. Bład ŝrogi lecz i wielki Lock tak błédną opinię wypuszczał. Odsyła autor hetmana do ksiáę o wojuie; wychwałá Osiandra, z którego niektóre ŝczególy o powinnoŝciach hetmana wypisá. Maurycjuŝ ŝaski Osiandra stanowił być nauczycielem ŝtuki wojennéj. Pochwała od Paprockiego i Maurycjuŝa mimo 150 lat róžnicy zgodna: lecz obydwá pisarze obydwóch ostatecznoŝci punktów doŝignáli. Maurycjuŝ jeden z najdoskonalszych w rzemioŝle wojennym, Paprocki dobrá tylko chęciá i znanie poŝpolitych prawdeŝ ŝię záleca.

Wierzę yże wás zrobiono z Głogu
 Bofcie niegodne ludziem ani Bogu
 Tak v fortuny iestefcie igrzyskiem
 Ale v cnoty świętey náfniwifkiem.

Po czym: Do tego co mu cen Herb nálezy wáśnie,
 przeciwko Zamojskiemu wymierzone wiersze. Całe
 dzieło stronnicze, wierszowane, a między wierszami
 przytaczane sentencje łacińskie. Druk gocki, tylko łaci-
 nina antykwą, 4to signatu. A—H. kart 32. Exemplarz
 dzieła tego znajduje się w zbiorach Działyńskiego i
 Swidzińskiego.

Senator — tyle tylko tytułu wśród floresów, pod
 nim pół osoby w szubie z czapką futrzaną na głowie,
 pod nią wiersze łacińskie te:

O Consultores, rectos assumite mores,
 Publica priuatis præponite, cōmoda gratis:
 Ne damnet uestras animas diuina potestas.

Na stronie odwrotnej: Na starożytny klejnot Polski
 Jastrzębiec, należący wáśnie Domowi, Jch Miłofci
 Pánow, P. Zborowfkich z Rytwian. pod herbem pol-
 skich wierszy ósm. — Na drugiej następującej karcie
 i następnych przypisanie PP. Zborowskim: „Od-
 ieżdżając ná ten czas z tych tu kráíow, Jáśnie Wiel-
 możni M. Pánowie, przemyślałem o tym, iáką-
 bych pamiątkę po sobie zostáwić miał w domu W.W.
 czymbym wyświadczył chęć moię, iż iest wstawicnie
 ná tym, aby według możności y vmieiętności moiey
 báwićá mię ná posługách W.W. moich M. P. Ale to
 wiedząc Jáśnie Wielmożni y M. Pánowie, iż nigdy
 chudziná nic droższego pánu dać nie może, tylko
 prawdziwą chęć á vprzeymość, która przed tym v
 ludzi więtszą cenę á niż złoto ábo infze metala kofzto-
 wne miałá. Wiedząc to ná W.W. którzy prętko od
 záczęcia Chrześcíanfkiey Wiary w tym krolestwie zá
 wielkie męstwo przodká swego od nappierwzego Krolá
 Polskiego z wielką sławą, nomen magnum, & à rebus
 præclarè gestis v wfszytkich wieczną pamięć otrzy-
 mawfszy, záwždy y nie odmiennie przy Pánfkich bo-
 kách w rádzie ich rościecie: tę maluczka książeczkę,
 ktoram z Łacińskiego ięzyká ná Polski przełożył, ná-
 śladując w tym Ceriolaná, który też z Włoskiego na
 Łaciński conuertit. (Ten opisał własność Senatorá
 dobrego, pozytecznego R. P.) podawam do rękú W.

W. mych miłościwych pánow. Non eo animo, abych was tu czego uczyć chciał,“ i tak dalej „W Krakowie, 10. Maij. Roku, 1579. W. W. śwych M. Pánow Naniższy sługá, Bar: Páprucki.“ To przypisanie z kartą tytułową zajmuje pierwszy sposzyt od kart czterech, tak, że ostatnia strona biała. Na drugim sposzycie, signatura B, zaczyna się dzieło format 4to, signatur A—F, kart 24. druk gocki, tylko termina łacińskie antykwą. Na końcu na przedostatniej karcie W Krakowie, Z Drukárniety Mácieią Gárwolczyká. Roku Pánfskiego, 1579. W widzianym exemplarzu referendarza Chyliczkowskiego ostatniej karty niedostaje: musiała być biała.— Dzieło to początkowie napisane było przez Friderika Furiusza Ceriolana w Walencji urodzonego Hiszpana, który z tytułem historyka był z Włoch od Karola Vgo do boku Filippa II. do Hiszpanii posłany, a który umarł 1554. Dzieło o senatorze pisał w języku hiszpańskim, a zatym było łómaczone na włoski, z włoskiego na łaciński przez Schardiusa i Warszewickiego pod tytułem de consiliis et consiliarii officio, drukowane w Bazylei 1563 8vo i w Krakowie 1595 i w Wittenbergu 1597. 8vo.

Różne poprawy i dodatki do pierwszych ksiąg bibliograficznych.

LVI. Nieodzownych omyłek dużo. Samemu je dostrzec i poprawić miło. Cudze oko lepiej je doścignie. Dowodem tego są ścigane od prałata *Osińskiego* pomyłki, wszakże łaskawie mnie udzielone, które tu całkowicie umieszczam. Szykiem kart Tomu Igo moich ksiąg bibliograficznych, do których się odwołują.

Na karcie 158. — Muzyka położona przy pogrzebie człowieka chrześciańskiego V. S. znaczy Wacława Szamotulskiego, jak to widać z tego, że w dziele: *Andreae Tricesii Sylvarum liber primus. Cracoviae. In officina Stanislai Scharffenbergii. Anno Domini 1568. mense Januario 4to kart 14, że w tym dziele jest Sylva Secunda de obitu Venceslai Samotulini, musicorum in regno Poloniae principis.*

na karcie 174, 175. — Mylna jest wiadomość o zielnikach Spiczynskiego; ponieważ zielnik jego dru-

kowany był w Krakowie w drukarni Łazarzowej 1554 roku, a 1556. Cracoviae apud hæredes Marci Scharffenbergeri, stąd nie można wątpić, że apud hæredes Marci Scharffenbergeri, Spiczynski multum valebat, zdaniem Arnolda (e).

Tłómaczenie Piotra de Crescentiis przez Andrzeja Trzecieckiego drukowane było w Krakowie u Stanisława Szarfenbergera nie 1570, ale 1571.

na karcie 180. — Nie u Siebenejchera drukowana jest kronika święta Marcina Bielskiego 1554, ale u Hieronyma Scharffenbergera.

Opuszczone żywoty mędrców greckich i rzymskich Bielskiego Marcina, prasowane u Floriana in 8vo stron 171. roku 1555. księga niezmiernie rzadka (f).

Żywot Chrystusa przez Opecia 1522 drukowany, jest jedną z pierwszych ksiąg Polskich, a nie jedną z najpierwszych. Znalazłem arytmetykę Polską dawniejszą, o której dam wiedzieć później.

na karcie 181. — Postilla Reja, drukowana u Wirzbięty roku 1557, nie 1556.

Oprócz wydania 1562. zwierzyńca Reja, jest i drugie wydanie 1574. w Krakowie, w drukarni Macieja Wirzbięty 4to.

na karcie 193. — Katechizm Jana Sekluciana, drukowany w Królewcu Pruskim, nie 1546, ale 1547.

na karcie 194. — Katechizm Jana Brenciusza, drukowany w Królewcu od Daubmana 1556, a nie 1566.

na karcie 195. — Jest twierdzenie, że jedno jest tylko

(e) Może to wszystko prawda, co prałat o wydaniu Łazarzowskim 1554go, od nikogo nieznanym mówi: ale mnie się zdaje, że nota na karcie 175 znajdująca się nie uważnie przeczytał, a ta nota jakożkolwiek jest krótka, jest wypadkiem wielkiej pracy. Mogę przytym żądać od prałata, ażeby mnie cokolwiek zawierzył, bo co miałem w ręku, a czego dowodem jest wspomniona nota, i do niej należąca dziesiąta sztychowana tablica, to nie jest, aby mylnie uczyniony zarzut.

(f) Słuszny zarzut. Wszakże więcej może nazbyt niż mało dzieł wymieniło się. Wszakże nie same żywoty mędrców, lecz i wiele innych wspomnieć warto. Nie wspomniałem np. wcale nic o Szczygielskim, nie wspomniałem o dziele Ver Luciscanum (Łukiszek), o którym Juszyński (dyk. poet. T. II. p. 461, 462) wspomina, a którego exemplarz znajduje się w bibliotece uniw. Wileń.

wydanie komentarza na Ozeasa, a rzecz ma się inaczej: Komentarz na prorocstwo Hozeasa proroka, którego pisma ku dzisiejszym czasom ostatcznym właśnie się przydać a przytrafić mogą. Teraz nowo po Polsku uczyniony. Drukowano w Brześciu Litewskim 1559. in 4to kart 381. — Drugie wydanie taki ma napis: Hozeasz prorok z wykładem zacnego męża, w piśmie s. przedniego zebrany, przez Wita Theodora Norymberczyka z łacińskiego ięzyka na polski przełożony, i nad pierwsze wydanie pilniey przeyrzany i teraz nowo wyrobiony 1567. in 4to kart 381 (g).

Stanisław Murmelius na dwa lata pierwój 1557 drukował w Brześciu Litewskim: akta zboru Wileńskiego pisane przez Zaciusza Symona z Proszowic.

- na karcie 197. — Błędnie wydrukowany Szymon Nieciółkowski, bo tak się nigdy nie podpisywał. Szymon Nieziółkowicz, wydrukował w Zamościu 1620. dzieło Wargockiego in 4to o krzyżu i ukrzyżowanym i t. d., a na probie weryfikacyi omylney i dowodzie swawoleństwa mało słychanego czerńców i jednomyślnych Bractwa Wileńskiego, w Zamościu drukowanej 1621. in 4to, podpisał się Szymon Nizolius (h).

(g) Niech mi tu wolno tę nważę uczynić, że tym zacytowaniem odmiennych pod rokiem 1559 i 1567, do 381szej karty tytułów, cale niendowodnił u mnie (nie pomnę z jakich źródeł) zaprzeczonych dwu różnych wydań.

(h) Hofman de typograph. p. 28, nazywa go z tegoż od pralata przytaczanego dzieła Niciółkowic. Na Nizoliusa mam jeszcze pod ręką przykład: Pobudka ludzi rycerskich Przez nawalność Pogańską w małej kupie, z żałością Chrześcijaństw znieionych. Ku czutości y przestrodze dalszey Woyny Tureckiej Panom Chrześcijańskim nowo uczyniona. Przez Stanisława Witkowskiego Roku Pańskiego, 1621. (godło z Jeremiasza) W Zamościu, w Drukarniży Akademiży. Drukował Simon Nizolius... Druk gocki, mięszana antykwa, 4to kart drukowanych 23. Przypisanie Janowi Danilowiczowi z Oleska, tudzież cała Pobudka wierszem.

Przy tej okazji, gdy przytaczamy drukarza z Zamościa, przydać to możemy, że drukarstwo Zamojskie dotąd jest bardzo nieznanne i niemałego wymaga poszukiwania, tak, że z Zamojskich drukarni nie trudno jest co mało znanego napotykać. Dla przykładu, przytoczę tu z pras Zamojskich nie wielkie

na karcie 202. — Jan Wolrab, nie drukował postylli Wujka 1585, ale 1580 i 1582.

Kotenius drukował w Toruniu 1593, 1597, dodać 1600, bo tego roku wyszła *Thematomachia*.

Nie Bernard Maciey, ale Bernath Maciey był drukarzem we Lwowie w wieku XVI. Czytałem dzieło Karlińskiego, drukowane w jego drukarni we Lwowie 1599.

na karcie 210. — wyrażono: że drukarnia Balcera Smieszkowicza okazywać się zaczęła w Krakowie 1663, a mamy dzieło jego dwódziesiąt laty pierwej drukowane, 1640. Przyłbica żołnierska Jacka Liberyusza.

na karcie 212. — Jedenastą lat później położony druk w Poznaniu Woyciecha Regulusa, który 1638 in 4to stron 12 wydrukował w Poznaniu przypadki zachowane do rozgrzeszenia w stolicy Apostolskiej.

na karcie 232. — Przytoczone jest jedno dzieło drukowane od Alexandra Turobińczyka 1578, ja dołączam drugie Artomiusza następnie: Rozsądek na wykład Katechizmu X. Pawła Gilowskiego; Stanisławowi z Liefawic uczyniony. Drukował Alexander Turobińczyk 1581. in 4to kart 120(i).

Tyle mi udzielił popraw prałat Osński.

dziełko, którego exemplarz posiada biblioteka przy uniwersytecie Warszawskim.

Stemma Samosciorum ab illustrissimo Joanne Samoscio conscriptum, et filio dicatum. Ab Adamo Bursio editum. Cui adiecta est oratio de nobilitate gentis Samosciorum (insigne typografii Zamojskiej) Samoscii Excudebat Martinus Lenscius Acad Typogr. Anno Domini M. DC. IX. (1609). Na stronie odwrotnej tu arma Samosciorum, herb jelita i pod nim wierszy pięć. Druk antykwa, signatur A—C, kart 14 in folio. — na signaturze A i j Thomæ Samoscio magni Joannis filio Adamus Bursius S. P. — signat. A i j, Stemma Samosciorum. Joannes Samoyki cancellarius R. et exercituum dux generalis ad Thomam filium de Samoscio wierszy pięć. Na stronie odwrotnej i na pięciu następujących kartach, jest jedenaście rycin, wyobrażających aż do pasa osoby męskie familii Zamojskich: w czym odmiennych rycin jest pięć. Pod każdym dziesięciu Zamojskich, jest po sześć wierszy, w których, i o sobie samym na sign. B i j odwrotnie, Jan Zamojski mówi. Oratio Bursiusza zaczyna się signat. B 4, odwrotnie, a na końcu zamknięta przez insignium Zamojskiej drukarni.

(i) Nie jest to jakie nieznanne od Turobińczyka drukowane dzieło, które prałat przytacza, ponieważ o nim dokładniej powiedział

LVII. Zbierając dalej poprawy, prostując omyłki, coraz więcej czynimy dodatków i wpadamy w pewny rodzaj pomnożenia tych wiadomości, któreśmy w pierwszych bibliograficznych księgach pogromadzili. Tym rodzajem wzbogacających dodatków jest interesująca wiadomość, którą nam o drukach w Lesznie udzielił wspomniany już Mikołaj Malinowski.

Politicus Christianus hoc est de vita et morte Illustris, Magnifici, ac Generosi Domini, Dn. Nicolai Latałski, Comitis de Łabiszin, Castellani Naclensis etc. Pauegyricus Parentalis, in Illuſtri Lesneo, 17. Novemb. habitus et Illuſtribus, Magnificis ac Generosis Dominis, Dn. Raphaeli Latałski, Comiti de Łabiszin etc. defuncti ex Fratre Nepoti, Dn. Andreae Rey de Nagłowice Secretario Regio etc. Genero, Dn. Hieronymo Broniewski de Broniewo, delecto ad Tribunal Regni universale Judici etc. Genero, Nec non Vladislao, Stanislao, Nicolao, Johanni et Alexandro, Filijs, Georgio, ex Fratre Pronepoti, L. M. Q. (libens meritoque) dicatus ab Andrea Wegierscio, V. D. M. S. Q. R. (Verbi Divini Ministro Scholae Quo Rectore)(k), Lesnae. Anno MDCXXXII. (1632), wszystkich nie liczbowanych kart 16 in 4to minori. Na stronie tytułowi odwrótnéj, In Stemma Gentis Latałsciat, zazczym wyobrażenie herbu Latałskich Prawdzic, pod którym stosownych sześć wierszy. — Dziełko to pod względem bibliograficznym ważne, bo z niego następne wyciągnąć można uwagi: 1) Joachim Lelewel na strou. 204. idąc za Hoffmannem utrzymuje, że w Le-

Hoffmann (de typographiis p. 65), któregośmy z powodu Turobińczyka przytaczali (księgi bibliogr. T. I. p. 252. — Możemy na miejsce tego przytoczyć inne dziełko znajdujące się w bibliot. przy uniw. Warsz. — Catechesis et confessio fidei, coetus per Poloniam congregati, in nomine Jesu Christi, Domini nostri crucifixi et resuscitati, (godła Deut. i Jana). Typis Alexandri Turobini Anno nati Jesu Christi, filij Dei 1574. in 12mo, signat. a—o, kart 86. antykwa. Prefacio ad lectorem D. ita Cracouiae in Polonia. Anno post Jesum Christum natum 1574. Ale to przytoczenie dzieła nie nas więcej o Turobińczyku nie objaśniło. — Bibliotekarz Chłędowski posiada więcej o tym wiadomości i obiecuje, swoje w tój mierze odkrycia drukiem ogłosić.

(k) Regensvolscii (Węgierscii) systema hist. chron. eccles. Slavonicar. III. 15. p. 420. edit. Trajecti ad Rhen. 1652. 4to.

sznie była drukarnia utrzymywana przez Wettera od 1643. Jeżeli data jest nie mylna, musiała znajdować się inna drukarnia, gdyż Politicus Węgierskiego bez wyrażenia drukarza w r. 1652 wyszedł, a więc jedyności lat wcześniej. — 2) Jeżeli i nasze dziełko drukowane jest przez Wettera, musiał koniecznie postarać się o nowe druki polskie, drukując poezje Twardowskiego, bo nie miał ich drukując Politicum Christianum. Wniosek mój zasadza się już na tym, że na tytule brakowało mu ę nosowego, już że w ciągu dziełka przytoczywszy apophtegma Latalskiego = Dla tego mie Latalskim zowia, żebym przyjaściełom ná posługe latal (pag. 16.) użył typów niemieckich, a raczej czeskich (gock:ch) jak to oczywiście ę notowano zdaje się pokazywać — 3) Zastanawia dosyć częste używanie druku greckiego (1).

-
- (1) Treść dzieła jest: Mikołaj Latalski herbu Prawdzie, mąż znakomitego rodu, już około 1413. Andrzej Latalski jego pradziad był wojewodą brzeskim. Janusz pradziad kasztelanem gnieźnieńskim. Dziad zaś jego tegoż imienia Janusz Latalski wojewoda Poznański r. 1538. poseł od króla Pol. Zygmunta I. do Ferdynanda cesarza, aby odprowadził do Polski Elżbietę austriacką w małżeństwo Zygmuntovi Augustowi. Był on już dawniej starostą Inowłodzyską, a tytułem hrabiego od Ferdynanda zaszczycony w czasie poselstwa został. (Obacz dyplom. cesarski u Węgiersk. p. 6.) Ojciec jego zapalony heretyk w r. 1595 na powszechnym synodzie toruńskim, między pierwszymi się podpisał. Z Jerzego urodził się Mikołaj roku 1572. oddany na naukę do gimnazjum toruńskiego, kiedy się już dostatecznie w naukach pierwiastkowych wyćwiczył, wysłany do akademii Strasburskiej pod sławnym Melchiorem Junuszem w wymowie się sposobił. Tam, gdy młodzież akademicka dysputowała o przyczynach wstrząśnień i upadku rzeczypospółitych, nasz Latalski w pięknej mowie obstając za Aristotelesem zbijał Platona (Tom II. Orat. Junii p. 215.) Zwiędziwszy zaś Niemcy zabawił w Wiedniu, Auspurgu Ulmie. Wrócił do kraju, poślubił sobie naprzód Katarzynę Zebrzydowską, z którą jednak pomimo tego, iż trzy córki spłodził; jedna z nich małaletnia umarła, druga za Andrzejem Rejem z Nagłowic, trzecia za Hieronimem Broniewskim z Broniewa była, tę miał w życiu dolegliwość, że do kacerstwa przyłączyć nie chciała. Po jej śmierci zaślubił Przyjemską już tegoż samego z sobą wyznania, i z tej małżonki siedmioro dzieci spłodził. Marianę i Andrzeja w dzieciennym wieku zmarłych, Władysława, Stanisława, Mikołaja, Jana i Alexandra. Zostawszy kasztelanem Nakielskim od szlachty na sejm konwokacyjny posłem obrany, chociaż słabego był zdrowia, udał się jednak do Warszawy, skąd bardziej jeszcze na siłach zwątlony

Dawność druków w Lesznie popiérają dwa dzieła J. A. Commeniusa, których przedrukowanie niemniej interesowne jest tak:

1) Centrum Securitatis To gest, | Hlubina Bezpečnosti | Aneb | světlé wymalovánj, gak w | samém gediném Bohu, a pokorném se gemu na wšfecku geho wu li oddánj a | poddánj, wšfecka dokonalá přijomně | ho žiwota Bezpečnost, Pokog | a Blahoslawenstwj záležj. (godlo Psalm 31. v. 25.) wydáno negprw w Lesně 1633. | A nynj z nowu | w Amsterdámé. M.DC.LXIII. (1663) in 12mo stron 130, z których od 3 do 9, sześć, zajmują dedykacją do Rafała Leszczyńskiego połącenié. 24 octobra 1633. z Leszna datowaną, p. 129, 130 registr.

2) Hystorya o těžkých Protiwenstwjch Cýrkwe české, hned od počátku gegiho na wiru křestianskau obrāceni, w Létu Páné 894, až do Léta 1632. za panovánj Ferdynanda druhého — S přepogenim Hystorys o Persekucý Wáldenských Roku 1655 stafé. Tlačeno w Lesně 1655. a podruhé w Amsterdámé u Jana Paskowského. MDCLXIII. (1663) in 12mo. Przedmowa i registr stron 16, registru osób i rzeczy stron nie-liczbowanych 26. samego textu 354. — To mam-sobie udzielone od Mikołaja Malinowskiego.

Z tych dwóch w Amsterdámie przedrukowanych jest jedno, które dawność druków w Lesznie a Politico Christiano poświęconą popiérają, obadwa są w języku Czeskim i okazują heretyckie Czech z Polską związki, a dostarczają ksiąg w języku Czeskim, które w Polsce dość licznie drukowane były. — A ponieważ w tym widzimy razem dzieła pras Polskich, które znalazły się na prasach zagranicznych Amsterdamskich, przytoczmyż jeszcze od Mikoł. Malinowskiego udzieloną wiadomość o dziele w języku Polskim, które było w Paryżu drukowane jako dodatek do strony 128. Tomu pierwszego naszych ksiąg bibliograficznych.

Arsenal Miłosierdzia Panny przenaswvietszey Mariey przeciw swrowey sprawiedliwosci Boskiej na zie-

powróciwszy 1 sierpnia 1632. życie zakończył. (Węgierski in Politico Christiano).

mi założony Kazaniotni na różne Panny przemasvviet-szney uroczystosci vv kosciele Chrystusovvym przyda-
iuce przez W. X. Kazimierza Jana Woysznarovvicza
Canclerza Dioceziey Wilénskiej, Proboszcza Eysznon-
tovvskiego. J. K. M. Sekretarza odrysovvaný. W Paryzv
W Drukarni Lvdivici Sevestre. Roku Pauskiego 1668.
Tytuł ten wypisany jest z części drugiej, bo tyle za-
wiera dzieło. Exemplarz który mam przed sobą, jest
uszkodzony. Zupełny, ma się znajdować w bibliotece
XX. misjonarzy wileńskich, in folio dwie części, Isza
str. 248. Ilga str. 131.

LVIII. Do tego, com powiedział o drukach Do-
bromilskich i Szelidze, co o Grzegorzowicu i Mia-
skowskim mówił (§ 42. T. I. p. 139.) mogę niemały
dodatek uczynić, ponieważ poznałem pierwsze Grze-
gorzkowica wydanie i naukę Dobromilską. Pier-
wszego wydania Grzegorzowica tytuł tak brzmi.

Vtrapioney Rzeczypospolitey Polskiej wizerunk
y skuteczna naprawa z Pism Stanisława Orzechow-
skiego Hieronym Bozdarzowski ná Swiát podał. Od-
miáná szkodliwa, Poprawá wátpliwa. (godło łacińskie)
Roku od przysicia Mefyasza prawdziwego 1629. Druk
gocki z miesznaną antykwą, do czytelnika bują kury-
sywą 4to kart 12. Bez wyrażenia miejsca i drukarza.
Są exemplarze, w których na stronie odwrotnej karty
tytułowej rycina wyobraża dwu aniołów na powietrzu,
trzymających do góry wszystkiemi czterema rękami
miecz, żelazcem do góry, koło którego nad nimi roz-
toczona wstęga z napisem OBRONA. Rycina ta nie
w każdym znajduje się exemplarzu, bom widział taki,
w którym jój nie było. Można ją widywać po ró-
żnych broszurkach in 4to mieszczoną. Można ją wi-
dzić na stronie 122. statutów i metryki przywilejów
koronnych, nowo zebranych przez Stan. Sarnickiego
1594. A że te statuta i metryki są drukowane w Kra-
kowie w drukarni Łazarzowskiej, a zatym Vtrapionej
Rzeczyp. Pol. wizerunek pod imieniem Bozdarzow-
skiego 1629 roku drukowany, drukowanym był u Ła-
zarza w Krakowie. Równie jak te wszystkie dziełka,
które tąż samą rycinę mają, albo do niój podobną,
w której anioły berło trzymają, a napis na wstędze
jest: SPRAWIE DLIWOSC, takie wszystkie są

z drukarni Krakowskiej Łazarzów. — A kiedym tak poznał Grzegorzkwica Wizerunk, teraz mi rzecz jasna ze wszystkiemi trzema wydaniem: jedną roku 1629 pod imieniem Bozdarzowskiego, a dwiema innemi: pierwszą i drugą w Dobromilu 1613, 1616 roku, pod własnym Grzegorzkwica imieniem (m). — Przy tych dwu Dobromilskich wydaniach, wspomniałem (p. 140), że się znajduje dołączany Kaspra Miaskowskiego *Herkules Słowiński*; że on w małej tylko części w powtórnyim zbioru rytmów Miaskowskiego wydaniu znajduje się, a większa reszta, to jest *Herkula z Fortuną i Cnotą*, i *Pieśń końcowa* nie znajdują się w tym zbiorze rytmów: owóż wiedzieć trzeba, że co jest w *Herkulesie Słowińskim* wierszem, to jest rozmowa *Merkurjusza z Apollinem* oraz *Pieśń końcowa*, to jest to, co jest Miaskowskiego dziełem, to jest w zbiorze jego rytmów; to zaś, co jest zatytułowane: (p. 41). *Tenże z Fortuną i Cnotą*. DD, to jest wszystka proza wierszem przeplatana (p. 41 do 62), ta się nie znajduje, ponieważ jój autorem jest: *Tenżo DD.* jak to zatytułowanie poświadcza. *Tenże DD.* znajduje się na wszystkich tytułach wydań 1613 i 1616 roku, i jest *Felix Herbult*, który starania i nakłady łożył, przedsięwzięcia *Szeligi* w Dobromilu wspierając, który na różnych polskich i łacińskich w Dobromilu drukowanych książkach, literami DD podpisywał się.

Artes | Dobro | milenses. | Náuká | Dobromilka. | w Dobromilv, (taki tytuł wśród ryciny). Na stronie odwrotnej i na drugiej karcie następujące przypisanie: *Młodzi szlachecka Polska. Dzieśiętoletne za pomocą Bożą cwiczenie moje, iż sie ludziom cnotliwym i miłującym wolność Polską, podoba, i przepisane wiele ich mieć chcieli, łacno do tego Je^o M. Páná Oycá mego przywiedli, że one w druk dáć rozkazał. Bo v tego ktory nád zdrowie swe dobro popolite vmiłował,*

(m) Mówiąc w piérwszym Tomie ksiąg moich bibliograficznych, o wydaniach 1613, 1616, zaniedbałem przytoczyć o tym wiadomości podanej od *Jana Gwalberta Styczyńskiego* w jego małym dodatku do *hist. lit. Polskiej*, Nro V. w *Dzien. Wil.* na 1818. T. II. p. 191. podanej. Do tych małych *Styczyńskiego* dodatków, miło jest odwoływać się, bo celują przed innemi, pilnością, dokładnością i starannością, uczynienia użytecznym rozpatrzenie widzianych i opisanych exemplarzy.

nie trudno o to co wszystkim pomoc może. Chce też i mnie tym obowiązać, abym zawniętych cnot, i miłości swobod, w naydalszym da bog wieku nie odstępował. Przetoż Páná Bogá prosząc, aby Oyczyźnie náfzey błogoliáwió raczył, teraz vczyc się cnot i nauk bądę, a potym da Bog dorozszy fluzyc Oyczyźnie przemożeniem i zdrowiem moim nie vstánę. A kókolwiek iest z was wieku moiego, i takąż drogą cnoty, godności i miłości Oyczyzny isć zechce, onemu postugi i przyiażń moię oddaię nieodmienną. W Dobromilu dnia 2. Kwietnia, Roku, 1613. Jan Lew Herbult Dobromilski Syn Szczesnego. — Te dwie karty nieliczbowane signaturowane 22, wyjaśniają miéjsce druku, drukarza i autora maleńkiéj książeczki. Jest ona in 12mo, signatur A—K, stron liczbowanych 233, jak pierwsze jak siedm stron ostatnich nieliczbowanych, zewszystkim kart 122. Druk gocki, a w łacinie antykwa. Naprzód p. 1—105, są różne sentencje i maxymy własne, siedmiu mędrców, Publiusza syryjczyka, oraz 15ście przypowieści: wszystko po łacinie i po polsku. Daléj p. 107. do końca Herby szlachty Polskiéj wedlug obietcadła dla pamięci łacnieifzei, i každego herbu záłączona rycina. Nie bardzo to ładne są ryciny, jak nie zbyt ładne litery druku. Zamyka dzieło rzecz do czytelnika o szlachectwie Polskim. — Ostatniéj karty w udzielonym mi od kasztelana Tarnowskiégo exemplarzu niedostawało.

Szeliga drukowawszy lat kilka w Dobromilu, przeniósł się naprzód do Jaworowa osiedm mil ode Lwowa położonego, z kąd dopiero osiadał w Jarosławiu, a na końcu we Lwowie. Jaworowskich jego druków znanych jest kilka, z których jeden komunikował mi ze zbioru swójégo Andrzej Koźmian syn Radzcy stanu. Są to kazania na modlitwę Pańską Gabriela Leopoldy, in 4to, drukiem gockim, kolumny oblinowane, równie jak przy marginesie konkordanse, w których mniejsze zalytułowania i cytacje pomieszczone. W przemowie autor Xiądz Gabriel Leopolda Zakonu Káznodziejskiego Pręd. Gen. przypisuje Rykowskiemu na przedmieściu Jáworowskim v Świętego Mikołáia w Wielki Czwartek, Roku Pańského 1619. „Z tego mieysca osobnego, y do vważenia láie-mnic Bożych bárzo sposobnego, przy Kościele Miko-

Idiá Świętego. Vpatrzyłem... zá świętą przyczyną jego, niektóre náuki proste siabemi y tępemi oczymá moiemi, ktore z rozkazania Stárszych moich wypuszczájąc ná widok, wyhrzałem y to zá rzecz siuszną y potrzebną, aby ie naprzod oddał wręce W. M. ktore ten Kościół zbudował Świętemu Mikoláiovi, y przy nim Kłasztor Świętemu Dominikowi. A zwiászczá iż te ręce mnie ná to miejsce z posłuszeństwa świętego przysláanego, tak wdzięcznie przyięły, że nie tylko żywnością y wszelkimi potrzebami opatrowały y opátruia, ale teź y na Druk tych Książek ochotnie náłożyły.“ Całego dzieła jest w signaturach trzy alfabety. Liczbowanie pagin 1—753. Ostatnie trzy strony, gdzie są wiersze o ostatecznym Amen, nie liczbowane. Po nich na końcu: Ná przedmieściu Jáworowskim przy Kościele Mikoláia S. W Drukárni Janá Szeligi. Roku Pán: 1619. Dzieło to ozdobione jest rycinami powtarzanemi. Pagg. 17, 34, 116, 167, 336, stoi Christus olbrzymiej postaci, nad nim unosi się Duch święty, na hoku Bóg Ojciec. Otoczony zaś jest Christus królami, biskupami i różnego stauu ludźmi, którzy, oprócz biskupow, klęczą. Podobnie powtarzane są i mniejsze ryciny, często z apokalypsów wzięte. Pagg. 97, 101, 104, 106, gdy kaznodzieja mówi jak Kárty Kosterskie są obraškami Káplice Szátáńskiej, mają na sobie cztery tuze. Bo 'Tuz dzwondowy, jest pierwszym Obrazem przekłetej Káplice Szátáńskiej. 'Tuz czerwieny, drugim; winny, trzeciem; żółedny, czwartym. Na tuzie dzwondowym, jest leżący lew; na czerwienym, galopujący koń; na winnym, kształt krzewu; na żółednym, siedzący i dzwonem od koła podpierający się lew, przy nim kogutek, nad nim legenda nazwisko karciarze trudno odgadnione wyrażająca (BARTO?IZRTOWIU). Podobnie Wárczaby są wrotami káplice Szátáńskiej. Szachownica jest poszczka káplice Dyabelskiej. — Wypada tedy w pierwszych księgach bibliograficznych w § 57. T. I. p. 203, textu linja ostatnia dodać: Szeliga udał się do Jaworowa, gdzie koło 1619. przy kościele dominikańskim osiadłszy duchowne księgi drukował; po czym przeniósł się do Jarosławia. — Lecz na tym dosyc o Szeligi drukach.

LIX. W obrazie historycznym drukarstwa w Polsce, liczyliśmy wielką ilość drukarzy, Krakowskich

prawie wszystkich z historji drukarń Krakowskich od Bandkiego wziętych, innych téż nie mała ilość wymienioną została. Kiedy ci drukarze officyny swoje mieli, kiedy drukować zaczęli, kiedy zaprzestawali, co do Krakowskich, objaśniał mnie Bandtkie, co do innych Hollnaun, a do ich wiadomości zdarzyło się swoje przydać abym mógł skreślić obraz historyczny drukarstwa w Polsce. Obudzone w tym przedmiocie poszukiwanie, sprawia to, że się często dostrzegać daje, iż niektórzy wcześniej, inni dłużej drukowali, aniżeliśmy w pierwszych bibliogr. księgach naznaczyli. Owóż tego kilka przykładów przytoczę.

Sebastian Sternacki, drukował w Krakowie, od r. 1592, a dłużej niż do r. 1603. (T. I. p. 197), ponieważ jest Klonowicza dzieło: Worek Judaszow, to jest, złe nabycie Majętności. W Krakowie, Drukował Sebastian Sternacki R. 1607. 4to kart 48.

Antoni Wosiński miał drukować od r. 1619 do 1621. (T. I. p. 186.) tymczasem jest: Kazanie na wtórą niedzielę postu a święto S. Tomasza Doktora Anielskiego, które uczynił. X. Jan Dyonizy Mosciński Dominikan. podał do druku Piotr Malczewsky. W Krakowie w Drukarni Antoniego Wosińskiego R. 1632, 4to kart...

Wojciech Gorecki, wiadomo, że drukował 1671, 1676, (T. I. p. 210.) tymczasem, jeszcze 1684, drukuje: Dzieło Boskie albo Pieśni Wiednia wybawionego y inszych Transakcyey wojny Turckiey w Roku 1683 szczęśliwie rozpoczęty: W Krakowie w Drukarni Wojciecha Goreckiego. 1684. 4to kart 40.

Lubo wiadome były Stanisława Lenczewskiego Bertutowicza druki od roku 1639. (T. I. p. 187.) z tym wszystkim, wcześniej on drukować począł, gdy z jego officyny wyszły: Heliades albo Góry Słoneczne przy Pogrzebie J. O. Książęcia JMCi Jerzego z Ostroga Zaslawskiego Starosty Włodzimirskiego etc. Roku 1636 w Zaslawiu wystawione, przez Jana Guczego. W Krakowie w Drukarni Stanisława Bertutowicza R. 1637. 4to kart 7.

Marcin Filipowski miał drukować od roku 1638. (T. I. p. 187.) Znajdują się jednak cokolwiek dawniejsze druki, gdy z jego drukarni wyszła: Threnodia albo Łzy Zalu na śmierć krolestwa Jch Msci, przez

Jana Alexandra Koreywę studenta Sławney Akademii Krakowskiej napisana. W Krakowie w Drukarni Marcina Filipowskiego. R. P. 1632. 4to kart 16.

Podobnie mówiąc o Baranowie wspomniało się, że Jerzy Twardomeski już 1646 drukował. (T. I. p. 204.) Wszakże ten Jerzy Twardomeski, wcześniej już w Baranowie drukował, jak tego dowodzi dzieło: Anna z Radzanowa Gorajska, Wstugą pogrzebową wspomniana, w Łuszczowie: W Kościele Ewangelickim, Roku 1638. dnia 5. Julij. Przez X. Krzysztoffa Pándłowskięgo: Kaznodzieię tamtecznęę. (godło) W Baranowie, Drukował Gerzy Twardomeęski, Roku 1638. 4to kart 14 (n).

- (n) Te dotąd w tym § 59. przytoczone dzieła, znajdują się w bibliotece Jana Chyliczkowskiego. — A ponieważ tu o Baranowie mówimy i druki Andrzeja Piotrkowczyka w Baranowie są zawsze rzadkosią, a zatem przytaczamy ich przykłady.

Minerya Athenaea hoc est. Disertatio Quę primum, Scholarum dignitas et necessitas demonstratur; deinde vera informandę inventutis ratio explicatur. Habita In Illustro Lesnea ab Andrea Wegeracio U. D. M. S. Q. R. (verbi divini magistro scholęque rectore) Ipso inaugurationis suę die XXVII. Julij Anno M. DC. XXIX. (1629) Baranovie Excudebat Andreas Petricowienfis. ju 4to stron liczbowanych 20, na ostatniej są wiersze na cześć autora: ośm przez T. W. (Thomasa Węęskiego brata, bo się podpisał Philadelphief ergo), cztery przez Alb. W. (Alberta Węęskiego brata, bo się podpisał Fraterno Fratri chariss. affectu apprecatur), a czternaście przez Daniela Stephana Moderatorem Scholę Baranoviensis. — (O Węęskich wiadomość znajduje się w dziele Regenvolscii systema hist. chron. ecclesiar. Slavonic. Trajecti ad Rhen 1652. 4to. III. 15. pp. 415, 417, 419. — (Tę wiadomość udzielił mnie Mikołaj Malinowski).

O innym Piotrkowczyka Baranowskim druku, wiedzieć można z pism prałata Osińskiego (O życiu i pismach P. Skargi p. 84.) ale że przy tej wiadomości, tenże prałat napomknął (p. 83.) o innym Klementinusa, dziele, i tak dalece niedokładnie że o nim, ani gdzie, ani kiedy drukowane nie powiedział, to przeto dzieło, mając sobie exemplarz jego od kasztelana Tarnowskiego ukazane opisujemy, przypominając, że o nim uadmienił Andrzej Węęski (Regenvolscii syst. hist. chron. eccles. Slavon. III. 15. p. 415.) co uszło prałata wiadomości.

Antapologia: to jest, Odpowiedz X. Daniela Clementinusa, na Odpowiedź P. Jonaęza Szlichtiukę. (godło z Jana II. 9. 10. 11.) W Baranowie, Andrzej Piotrkowczyk Drukował, Roku Pańkiego, 1630. Na stronie odwrotnej pięć miejsc z nowego testamentu wycytowanych. Dopiero po takiej tytułowej pojedynczo dolepianej kartki, na stronie 1. signatury A, jest Przedmowa Do Czytelnikę łaskawęę: w ktorej się rozbięra list P.

Wspominane kazanie na pogrzebie Anny Gorajskiej przez księdza Krzysztofa Pandlowskiego kaznodzieję Łaszczowskiego, w Łaszczowie miane, a w Baranowie drukowane, zdaje się dowodzić, że w roku 1638 już drukarni w Łaszczowie nie było. Wspomnieliśmy byli o Łaszczowskiej drukarni, że się roku 1610 ukazała (księgi bibliogr. I. § 58. T. I. p. 204), nie z niej nie przytoczywszy. Owóż z tego roku mam przed sobą.

Rachunek Summariusza prawdy Catholickiey w przednieyszych artykulech. Ktore ma Kościół s. Kálholicki z terażnieyszemi Kácerstwý, ku chwale Bóżej y obronie Kościoła świętego Spisány. przez X. Jakuba Biskupskiego, godło z Pśalmów. W Łaszczowie Roku Páńskiego, 1610. Na stronie odwrotnój róż e łacińskie sentencje, na karcie następnej herby Lewart i Janina i na nich wiersze. Przedmowa do Jana i Andrzeja Firlejów kart siedm. Jeszcze karta łacinskich sentencyj i rejestru. Te kart 10. nie liczbowane dalsze: signatur A—Z, Aa—Zz. pp. 1—176. zewszystkim kart 194 in 4to. Druk gocki.

Lecz Łaszczowska drukarnia nie w tym jednym roku 1610. czynna była. Mam przed sobą uszkodzone exemplarze dwu dzieł jednego niepospolitej wielkości

Szlichtyngow do Je^o Měi Pána Woiewody Belskiego. „Aczem ia pierwszy moy Script nie ná to wypuścít, Czytelniku káskáwy. żebym się okazać, y w gadánia dálze swarliwé záuosić chciál: áni teź dla tego, iżbym PP. Socinistow do więtszego rozgniewania y zájáczenia ná się pobudził. Swiádkiem mi jest Pan Bog, y sumnienie moje włafue!... Wszakóż ten dobry á zyczliwy propofit moy, niektorzy opácznie przyjáywszy, ná osobę moję lichó, ku zniewadze á pohánbieniu iey, powstáli, y tak się ypornie tárgnęli, że ná harc pojedukowy, przeciwo mnie wyjeżdżiá. Takim się pokazał iáwnie Pan Jonas Szlichting z Bukowcá, Prádicant Bákowski.... Przyszło mi się teź ná niektóre pozorniejszye obietcie iego ozwać.“ Druk gocki, in 4to pp. 569. rejestru kart nieliczbowanych cztery na końcu. W Baranowie Andrzej Piotrkowczyk Drukował, Roku Páńskiego, 1630. Do tego Dániel Clementinus dołącza: Asymbolum socianorum (socinianorum) To jest, O Przednieyszych Powszechney Apostolskiej Wiary Czástkách, Non-Credo, ábo Niewiára Aryanow dźsieyzych, którego tytułu w exemplarzu przedemną leżącym niedostaje. — Druk jest gocki, pp. 72. nad to kart nie liczbowanych 16. Ostatnia karta pojedukowo przyłożona, na niej pod rejestrem: W Baranowie, Andrzej Piotrkowczyk Drukował, Roku Páńskiego, 1630.

w roku 1617 wychodzących, które dowodzą wielką drukarni czynność; jedno Bankiet duszny księdza Sokola, drugie Postyllę księdza Kraińskiego. — Bankiet duszny jest in 8vo (o), drukiem gockim każda karta obwiedziona kwiatosowemi rycinami. Na początku dzieła przed modlitwami w tym 1617 roku wydaniu jest obszerne pismo o modlitwie, w którym dowodzi co jest modlitwa i jaka być powinna? używá do tego argumentów nawet i Skargi. Gdy XVlście paragrafów o téj materji wypisał: tak mówi: "Otoż macie W. M. moie M. P. naukę piękną y wielce potrzebną, o modlitwie świętey; wiedzćiesz co iest Modlitwá, kogo w niey wzywać, przez kogo, y czego potrzeba do niey. Vmieycćiesz się Pánu Bogu modlić, y chćieycćie: Macie Dziennik którym ták rok wydał, (r. 1616.) macie y Bankiet duszny który ták dwie lećie wydał Xiáżdź Bárłłomiey Sokól Minister Zboru Czyżowskiego, (1615), człowiek pobożny, trzeźwi, y w rządzie swym pilny, który iuż w żywoćie wiecznym z Krystusem odpoczywa iáko wierny slugá z Pánem swoim, A słusnie te modlitwy názwał Bankietem dusznym: Abowiem wszelka duszá wierna, háwiąc się tymi modlitwámi, bywa náfycona łáski Bożey, y pokármu Anie skiego, ná tym tu pádole ziemskim, idąc do oney oyczyzny wieczney, męką Krystusowá záfuzoney. Wiem iż nieprzyiáćiele prawdy, szydzą z tego tytułu, którym nie trzeba dziwować, bo się uá to vdáli, aby się iáko z prawdy Bożey, tak y z pracy wiernych ludzi ofáczertzáli y natrzásáli, iáko ci ktorych Bog podał w myśl bezrozumną, y ktorym dał ducha frętwienia. Więć szydzą iż tym Modlitwom dał brát miły zmarły ten tytuł Bankiet. A coż rzeká Wuykowi Jezucicie, który w Kazániu Wielkoczwartkowym, nazywa onę wieczerzá świętá, ktorá Pan na sáli w Jerusalemi spráwował, Bánkietem. Coż rzeká y swoim náuczycielom, ktorzy Modlitwy swe rozmaicie tytułuiá, Hárfámi, Spiżárniami, Száfárniami, Ráidami, Koronkám, Wiankami, 7c..... A widząc ia M. P. w tym Bánkiecie modlitwy rćiejsze, y wiedzác też iáko się ludzie bogohoyni on pytiá, onego prágnąc, przeloż odložywszy ná czás pracá

(o) Exemplarz który mam przed sobą jest bez tytułu i początku.

przedsięwziętą, tegom Bankietu dusznego na żądanie ludzi ucziwych poprawił, y on wydał, przydawłszy do niego Broń duchowną przeciwko nieprzyjacielom Maiestatu y vrzędu Syna Bōżego, y Sententiy z pi-sina y z Doktorow potrzebnych. Ktorą pracą pod imieniem W. M. wypuszczam, y onę W. M. zalecam y oddawam.... Dan z Łaszczowá, Roku 1617. Julij 28.⁴ nazwiska swego nie wyraził. Tego pisma o modlitwie signatur a — ci kartka. Po czym Bankietu signatur A-Z, a-g. Część pierwsza Bankietu poczyna się od signatury A; część wtóra od karty drugiey signatury K; część trzecia od siodmiej karty signatury Y; Broń duchowna od siodmiej karty signatury g. Jak wiele kart zajnuje nie wiem, bo exemplarz uszkodzony.

Daleko większe przedsięwzięcie niż Bankietu przedrukowanie w Łaszczowskiej drukarni w roku 1617. podjęte było, gdy wyszło pięć części Postilli Krain-skiego. Jest ta postilla in folio, drukiem gockim, ko-lumny obliniowane, przy marginesie w konkordansie oblinjowanym zatytułowania i cytacje. Trzy pierwsze części składają foliał Kazań wielkich. Część czwarta i piąta kazania odwieczorné. Część czwarta kazań ju-trzennych i odwieczornych od Adwentu do Świętey Troyce przypisane są Rafałowi Leszczyńskiemu kasztelanowi Wiślickiemu, od samego księdza Krzy-sztofa Krainskiego, w Łaszczowie, Roku 1617. 5 sier-pnia, poczynają się od pag. 765 do 1121. Signatur A—Z, Aa—Gg. Na karcie szóstej signatury Gg Po-stylla kościoła powszechnego apostolskiego, Słowem Bożym ugruntowaného, y zbudowaného, na Jezusie Krystusie, Spisana ku chwale Bogu w Troycy's. ie-dynemu, Przez X. Krzysztofa Krainskiego. Piąta Część Kazań Odwieczornych, od Troyce Świętey aż do Adwentu. Po czym, godła. Przypisana Marcyanowi i Janowi Gorayskim od tegoż X. Krzysz. Krainskiego poczyná się od p. 1123. dochodzi do p. 1313. Po czym od p. 1315 do 1327 Passia. Po czym registrów nie li-czbowanych kart 13, a omyłce Postyllę Drukowanoy w Łaszczowie kart 3. Uczone i obszerne przypisanie z tytułami po 14 kart trzymające także nie liczbowane. Tym sposobem część czwarta i piąta czyli odwie-czorne Krainskiego kazania liczą kart 708.— Te trzy Łaszczowskiej drukarni dzieła komunikował mi ze

swego świeżo tworzonych zbioru Andrzej Kozmian syn Radczy stanu.

LX. W obrazie historycznym drukarstwa w Polsce, dopuściliśmy się nad zamiar i potrzebę wymienić wielką liczbę drukarzy i drukarni, często nie znaczących. To dało powód łaskawemu mégo Tomu Iszego recenzentowi, który nie tylko przyjaźnią, dla mnie nigdy dosyć nieoceniają powodowany udzielił mi tyle pochlebnych wyrażen, ale nadto przedmiotem zajęty, owoc pracy mojej widząc większym niżeli zasługiwał, pozwolił sobie niekiedy wyrażen przesadnych. „Trudno będzie“ mówi on (Dzien. Wil. na rok 1823. Nr 6. T. II. p. 134), „najpilniejszemu szperaczowi odkryć jeszcze jedną jaką drukarnią, któraby tu była przepomnianą;“ jakożkolwiek nie było istotnym celem moim wszystkie wyczerpnąć i wymienić. Podobnie tę rzecz traktowali inni i poczęli notować opuszczone drukarnie i drukarzy. Dostarczył mi ich dwudziestu z okładem, ode mnie, czyli raczej od Hoffmanna i Bandtkiego nie wymienionych Prałat Osiński, wynotował mi ich kilku z dzieła Juszyńskiego, Malinowski. Bibliotekarz Chłędowski cieszy się, że ich ma jeszcze drugie tyle, jaki zapas, stosownie do wykładu dziejów drukarstwa użyty, dla tych dziejów nie obojętnym się staje. Lecz że nie dokładałem usilności wyłowić wszystkich imion, zład to wynika, że i mnie różnym zdarzeniem bardzo było łatwo z niewymienionym w pierwszych księgach bibliograficznych imieniem spotykać się. Co przypadkiem natrafilem, co przyjaźń prałata Osińskiego i Malinowskiego mnie udzieliła, to w następującym miejsc szeregu wymieniam.

W Krakowie w roku 1638. miał drukarnią Wojciech Zyzowicz i drukował dzieło Jana Łopeskiego, jak o tym mówi Juszyński (Dykc. Poet. T. I. p. 263.— W Krakowie księgarz Józef Haik, zawiadujący drukarnią biskupią słusznie między drukarzy liczyć się daje, bo nie jeden z podobnych zawiadowców drukarzem nazywał się, za drukarza poczytywany bywa, i między drukarzy policzony zostanie choćby dla tego, aby drukarzy ilość pomnożyć. Za zawiadowstwa Haika drukowana była: Arytmetyka albo Nauka o Liczbie, tak cafoy iako y łamaney, tudzież explikacya o ró-

żnych y ciekawych kwestyach z teyże pochodzących liczby, z różnych autorów, przez Michała Kaczwinskiego zebrana 1757 w Krakowie w Drukarni J. O. X. Biskupa Krakowskiego, przy administracyi Jozefa Haka Bibliopoli nadwornego 8vo kart 271. — W Krakowie, Dyaszewski Michał, Józef Antoni, drukował 1) roku 1746go in 8vo, bez liczbowanych kart historją piękną i krotochwilną o Otonie cesarzu rzymskim, i o małżonce jego, którą ze dwoma synami z ziemi na puszczy wygnał z namowy małki swojej, a jako potem dziwnym sposobem się należeli i poznali. Tenże Dyaszewski drukował 2) w Krakowie r. 1750. dzieło 8vo stron 152, Bolesławiufa Kłementa Przeraziłwe echo trąby ostatecznej, a po 3) roku 1775 in 4to bez kart liczbowanych Szafrąńskiego Woyciecha: miłość skuteczna Rodyana i Kranefiszy. (Osiń.)

We Lwowie, jezuitska drukarnia pod różnymi nazwiskami drukarzów. nią zawiadujących uchodzić mogła. W nięj wyszła: Rozmowa Theologa Katholickiego z Rabinem Żydowskim przy Aryaniu nie prawym Chrześcianinie. Przez X. Marka Koronę Doktora Pisma Świętego, Zakonu Franciszka świętego Konwentuałów, w ten sposób według tłumaczenia Żydowskiego z pilnością opisanu. Wszem Stauom różnych Religiey do uznania prawdziwey Wiary pożyteczna, we Lwowie w Drukarni Colleg. S. J. u Sebastyana Nowogorskiego. Roku Pańskiego 1645 4to kart 160 (p). — We Lwowie, Krokoczyński Wilhelm wydrukował 1652. in 4to stron 74. kazanie X. Borkowskiego Modesta: Kazanie na pogrzebie Mikołaja z Poloka Polockiego kasztelana Krakowskiego (Aloyzy Osiń.) — We Lwowie Słozek Michał wydrukował 1665. in 4to kazanie Prokopa Farasiusza na pogrzebie Arseniego Żeliborskiego biskupa lwowskiego. (Al. Osiń.) O tym Michale Słoska mającym swoją w 1638 officynę, wspo-

(p) Prałat Osiński mówi: Nowogorski Sebast. wydrukował we Lwowie 1645 in 4to stron 160. Witanie oraz i powinszowanie stanu małżeńskiego JOX. Samuela Koreckiego i J. Pani Wislickiey na przenosinach w Korcu. — Nowogorski Sebastyan wydrukował we Lwowie 1647. in folio, stron 32, dzieło następne: X. Tomaszewskiego Macieja Jeznity: chwalebny Lwa Płomieńczyka obłow, na pogrzebie Mikołaja, syna Stanisława z Brzezia Lanckorońskiego kasztelana Halickiego, Skalskiego starosty.

mina Juszyński (dykc. poet. T. II. p. 205.) — We Lwowie, Paweł Jozef Golczewski drukował 1745, pierwszy tom nowych Athen Chmielowskiego, i poema jakieś teologiczne po polsku 1742, cf. Janozki Pol. Lit. p. 134. (M. Malin.) — We Lwowie Jan Filipowski J. K. M. u-przywileiowany typograf i sekretarz, drukował 1765 kazanie na uroczystość przenosin z ziemi do nieba królowey N. Maryi P. X. Hieronyma Nereziusza Z. S. B. W. in folio.

LXI. W Lublinie będący drukarze, jeszcze nie są dostatecznie rozpoznani. Lepiej poniekąd wiemy o żydowskich w Lublinie niż o chrześcijańskich, dla tego oprócz wspomnianych, nadmieniamy o niewspominanych dotąd drukarzach następujących: — Rozsądek prawdziwy o fundamencie wiary y prawidle w niey prawdy Katholikom Rzymskim y Dissidentom abo Heretykom iakieykolwiek Sekty zwyczajnych. Miłującym prawdę y zbawienie Duszy do uwagi podany przez X. Jana Zuchowica Societatis Jezu Roku Pańskiego 1661. Za wyraźnym Starszych zakonnych pozwoleniem. W Lublinie W Drukarni Stanisława Krasuńskiego, 4to, kart 132. — Inne innego drukarza dzieło, znajduję przytoczone w rękopiśmie Efraima Oloffa o drukarniach w Polsce p. 69. takie: *Causæ ob quas Carolus Guståus Johannem Casimirum bello adoriri se profiteatur limatæ et eliminatæ in officina Johannis Wiecmorowski. Lublini 1654.*

W Poznaniu także łatwo znajdują się nie wspomnieni drukarze — Parol Fortuny nieplonnym łosem na Przywilej godności Maciejowi dany, a w zch Maciejach P. Niegolewskim Chorążym y Mielżyńskim Kafztelanie dotrzymany etc. przez X. Stanisława Jaworfkiego R. 1686. W Poznaniu w Drukarni X. Wojciecha Laktańskiego, 8vo kart 11. O téj Xa Wojc. Laktańskiego drukarni wspomina Juszyński (dykc. poet. T. II. p. 411.) a Malinowski upewnia, że wiele dzieł przezeń drukowanych, znajduje się w bibl. uniw. Wileń. Drukował on już 1679, jak widać z Kazania X. Elerta Franciszka na pogrzebie Pawła Ludwika Szczawińskiego starosty, w Poznaniu 1679. 4to kart 21. (Aloyz. Osin.) — W Poznaniu może być do drukarzy policzony Bettcher. Kazanie na Pogrzebie Serafina

Głębockiego woyskiego Kaliskiego.... odpawione przez X. Jana Rożyckiego... W Poznaniu w Drukarni Wojciecha Regulusa drukował Paweł Bettcher 1638. 4to kart 12. Z tego widać, że Wojciech Regulus Młodniewicz ojciec, wcześniej miał drukarnią a niżeliśmy o tym w naszym obrazie historycznym drukarń w Polsce wiedzieli (§ 60. T. I. p. 211.) —

W Toruniu podobnież kilku jeszcze drukarzy przytoczę: Zwierciadło nikomu nie pochlebiające przez JW. J. Wincentego Corwina Gosiewskiego Podskarbiego W... Polskiemu narodowi w Moskiewskim więzieniu zgotowane Roku 1650 Opus posthumum, teraz świeżo przez Jozefa Laskowskiego do druku podane. W Thoruniu drukował Jan Balcer Bresler 1695. 4to. (toż Al. Osiń.) — Zodyak iaśniejącemu w Kolligowanych splendorach Słońcu Szlachet. Jakubowi Meisnerowi Rady i Sędziemu miasta Torunia z Pą Benigną Gerharda Thomasza starszego Burmistrza jedyną Corą. W Toruniu 1715 drukował Jan Nicolai przez P. S. (wierszem) 8vo, kart 8. — Bekk Chrystyan, wydrukował w Toruniu 1684. in 8vo stron 460. Rozmyślania nabożne X. Bliwernica Aarona kaznodzioci Toruńskiego. (Al. Osiń.) — Karnaf Michał wydrukował w Toruniu 1647. 4to Załobny rytm na pogrzeb Mikołaja Weihera wojewody Chełm. a w r. 1657 in 4to stron 22. Waleta, którą X. Uberschar Hypperik kaznodziocia Toruński po sobio zostawił. (Al. Osiń.), tudzież Postillę Abrah. Szkulteta 1657 fol. stron 908; tenże później 1668 r. drukował w Mitawie, cf. Janoz. Nachr. v. rar. poln. Büchern, p. 41.

Słowem, że łatwo natrafić na drukarzy i drukarnie w pierwszych księgach nie wymienione. Dziś nawet exystujących, nie mogłem wszystkich wyzbierać. Zostawuję to pilniejszemu i szczęśliwsiemu. Dziś na przykład odżyła dominikańska w Łucku. Szczególniej zakonne niepodobna mi było wszystkie wymieniać. Exystowała ich liczba wielka szczególnież młodszych zakonów. Exystowała po różnych małych miejscach i miewała z książek pobożnych lub konceptowych nie mały miejscowy odbyt, tak, że zdaje się, że w XVII. wieku w Polsce więcej było ludzi czytać umiających niż w końcu XVIIIgo wieku. — Lecz i dawniej-

szego zakonu, w mniej znanym miejscu przytoczę, a do tego wcale piękną, dziełkiem:

Xiężyc świadek wierny na niebie Ludzkiej na Świecie Prożności Przy Anniwersalnych Obsequiach Świętej Pamięci godnego Jaśnie Wielmożne^o Jego M. Páná Adama Hieronima z Gránowá Sieniawkiego Hrabi ná Szkwowie y Myłty, Pisarza Polnego Koronnego Lwowskiego starosty etc. przywołáuy y Vkazáuy Przez W. X. Barthłomieia Giuterá. J. V. D. Kanonika Kamienieckiego, Proboszczá y Dźiekaná Miedziboskiego. w Kościele Conwentuálnym Oycow Dominikanow we Szkwowie. Roku Pánńskiego, 1653. Dnia 18. Stycznia. y Przez tegoż Świátu, ku luckiey Przełtrodze, Permissu superiorum do Druku podány, w Białyńczach. w Drukarni Oycow Carmelitów A. R. O. Fundácie J. W. J. M. P. Kazimirza Leona Sápielhy Podkanclerzego W. X. L. Druk gocki z textami autykwą, 4to, kart 31. Posiada to dzieło, jak wiele przezemnie tu do udowodnienia użytych dzieł, Jan Chyliczkowski:

LXII. Lecz jeszcze z wiadomości mnie udziałonych o opuszczonych drukarzach i drukarniach słów kilka.

W Kaliszu Andrzej Chojniewicz wydrukował Epos divinorum Decanatus Unieioviensis 1652. 4to. (Al. Osiń.)

W Gdańsku Jana Fryderyka Grefensa wdowa wydrukowała Kaucyoná 1684. in 8vo stron 796. Przyłączone modlitwy obejmują stron 115. — W Gdańsku Tomasz Jan Schreiber wydrukował 1769 in 12. Kleiner Lustgarten worinn gerade Gänge zur polnisch her Sprache angewiesen werden. — W Gdańsku Jan Daniel Zacharyasz Stella wydrukował 1714. in 4to stron 86. Czarownicę powołaną, albo krótką naukę i przestrozę z strony czarownic. Tegoż roku Postanowienie szlachetney rady względem rozporządzenia spraw urzędu duchownego in 4to stron 92. (cała o Gdańsku wiadomość Al. Osiń.)

W Wilnie drukiem Akademickim w 1605 drukował Tomasz Lewicki, jak o tym mówi Juszyński (dykc. poet. T. II. p. 198.)

W Królewcu Jerzy Neycken wydrukował 1606, 4to, Compendium to jest krótkie ogarnienie przedniej-

szych capita nauki, prawdziwego kościoła Ewangelickiego. — Jan Fabrycius w 1615, in 4to, kart 133 ustawę albo porządek kościelny Młocckiego Hieronima z pierwszego 1571go roku wydania przedrukował. — Georgi Professor w 1706 w swoy drukarni przedrukował Kaznodzieję osobnego, to jest sposob odprawiania nabożeństwa osobnego. (to od Al. Osiń.) (q).

W Rawiczu, Józef Jan Hunold katolik drukował w 1759. 8vo dzieło Bazylego Malinowskiego (Juszyński dykc. poet. T. I. p. 175.)

W Tarnowie drukował 1558. Łazarz Andrysowicz dzieło Jana Tarnowskiego, Consilium rationis bellicae. (Al. Osiń.)

W Mogilanach, Spylek z Mielsztyna wydrukował roku 1567. in folio kart 274. Zwierciadło, albo kształt, w którym każdy stan snaduie się może swym sprawom jako we zwierciadle przypatrzeć za szczęsnego panowania Zygmunta. (Al. Osiń.)

W Bodzencinie in 4to w 1607 drukowane dzieło: Młodzieńcom i wdowom, krótka przestroga. (Juszyński dykc. poet. T. II. p. 435.)

W Pińsku: Casimiri Niesiołowski Castellani Smolensc. Epigrammata vernacula multaue alia opuscula. Pinski 1743. (Malin.) (czy nie u Franciszkanów).

W Dąbrowie drukowane dzieło, które widziałem u kasztel. Tarnow. i referend. Chyliczk. tak: — Schola JESV CHRISTI Meditationum mentalium. DABROVIE. na stronie odwrotniej Ego Valentinus Fontanus Philosophiæ ac Medicinæ Doctor, Alinæ Universitatis Cracoui. Rector, dedi hunc librum duobus Theologis relegendum, nil nisi deuotissimum et piissimum in eo

- (q) W naszych jeszcze czasach Friderik Nicolouius w Królewcu r. 1803 drukował słownik Polsko-niemiecki K. C. Mrongowiusa. — Lecz to już inna jest rzecz, że zagraniczni drukarze czasem Polskie księgi drukują: W Krośnie Christian Müller wydrukował 1699. bajki Ezopowe Krysztofa Niemirycza z Czerniechowa. (Al. Osiń.) — A we Wrocławiu nie jeden Polskie księgi drukował. — A w Bytomiu Marcin Bruxer 1624, wdowa Dürfera 1627. Jan Dürfer 1641. (Juszyński dykc. Poet. T. II. p. 306, 262, 307). A w Moguncji Baltazar Lippen 1605. tłómaczenie Polskie peregrynacji Jerozolimskiej Mikołaja Radziwiłła. (Al. Osiń.) — A w Pradze Czeskiej Daniel Siedlezański drukował w 1595 Ogród królewski Bartłomieja Paprockiego, w arkuszu (folio) kart 23½. (Al. Osiń.) etc. etc.

inuentū. Ofiaruje swoje dzieło królowi Subditus fidelissimus Nico. Spytek Ligeza de Bobrek, Praefatio Ad Lectorem, datowana, Datum Dąbrowie die quindecima Mensis Nouembris, Anno Domini. 1618. To z tytułem zajmuje kart cztery, dalej signatur A—Z, Aa—Ll. form czyli półarkuszków, a zatym kart 136, zewszystkim 140. in 8vo druk antykwa oblinjowana, papier dobry i drukowano czysto, szykownie i wcale pięknie.

Z tych przytoczeń kilkudziesięciu drukarzy i drukarń okazuje się, że łatwo było nowych, zaniedbanych i niedostrzeżonych znajdować. Rozpoznanie ich gruntowniejsze, stanie się bez wątpienia ogólniejszego dla dziejów drukarstwa krajowego interesu, tynczasem są to szczegułowe widoki, które w miłośnikach nie raz coraz nowe upragnienia podniecają, wiele pojedynczych przedmiotów do poszukiwania wskazują i niejedną osobliwość do uganiania się o nią dostarczają. Lecz dosyć już na tych kilkudziesięciu tych zanadto licznych przykładów, że pomnożyć liczbę wymienionych drukarń nie trudno.

Chciałem był z innéj okoliczności mówić o drukarzu Krakowskim Alexandrze Dymowskim, o którym była uczyniona wzmianka w pierwszych księgach bibliograficznych (T. I. p. 187). Wzmianka ta uczyniona była z tego, co Chłędowski w swoim spisie dzieł Polskich (p. 152. w nocie) powiedział. Lecz skoro raz odkrył się ten drukarz, jego druki poczynają się liczniejsze dostrzegać; a skorośmy się zastanowili nad jego wydaniami Apofthegmatów Bieniasza Budnego, z tego utworzył się nam następujący traktacik o wydaniach dzieł Bien. Budnego, o których, choć niezupełną spojilo się wiadomość; wszelako dość zmierzającą do wyjaśnienia całej osnowy, że dla niéj Dymowskiego dalsze poszukiwanie opuszczamy.

Bieniasz Budny. Koszutski.

LXIII. Bieniasz Budny pisał Apofthegmata, i tłumaczył parę pism Cicerona. Jakie było najpierwsze Apofthegmatów wydanie trudno jest powiedzieć, gdy są wydania bez oznaczenia roku. Sądzę jednak, że z pomiędzy tych, które widziałem i porównywałem, najpierwszym, najdawniejszym wydaniem jest to, które

było u Kwaśniowskiego drukowane. Albowiem to u Kwaśniowskiego wydanie nie ma tego przyczynienia, które się w innych znajduje i w innych jest powtarzane.

Krotkich a węzłowatych powiesci Ktore po Gretku zowią apophtegmata ksiąg czworo. Przez Bieniasza Budnego, Z rozmaitych przedniejszych Authorow zebrane, y teraz znowu z przyczynieniem innych różnych powieści, y náuk tychże Filozofow wydane, y wydrukowane. Zá dozwołeniem Stárszych. W Krakowie v Bartł. Kwaśniowskiego. Druk gocki 4to, signatur A—R. kart 68. Bez daty czasu.

Krotkich a węzłowatych powiesci, Ktore po Gretku zowią apophtegmata ksiąg IV. Przez Bieniasza Budnego, Z rozmaitych przedniejszych Authorow zebrane y teraz znowu z przyczynieniem inszych różnych Powieści y nauk tychże Filozofow wydane, y wydrukowane. Z dozwołeniem Stárszych. W Krakowie v Wáleryana Piątkoskiego. 4^o signatur A—R. kart 68. druk gocki.— Jest to nowsze od Kwaśniowskiego wydania wydanie, ponieważ jest następująca dodana anegdotka o Niegoszewskim: „w Wenecyey niedawnych czasow iednemu Polakowi Niegoszewskiemu człowiekowi w wyzwolonych náukách in Poesi dziwnie biegłemu, zá parę wierszow dosyć sztucznych, od Senatu nie máły podárek dárowano. Wiersze te były, ktore wspank czytáne y iedną się literą nie odmieniáią

sibenetetradessedessedartetenebis

etsiseretroferetutereforteresiste

O téj anegdocie wspomina Juszyński, który i o Niegoszewskim ciekawą podaje wiadomość (Dykc. poetów T. II. p. 5. 6. 7.) (r). Ponieważ Kwaśniowskiego

- (r) Dowodem biegłości Niegoszewskiego w językach rozmaitych są jego dziełka we Włoszech drukowane, a przeto u nas rzadko od kogo widziane.

Προς Θειον Σιγισμονδον τριτον των Πολωνων βασιλεα ανικητον, Σουηων, και Γοτθων, Βανδαλωντε αρχοντα, και μεγαν ηγεμονα Αιτουανιας, και Ρουσιας, και Προουσιας, και Μαζοβιας, και Λιβωνιας, και Σαμογιτιας, και των λοιπων, δεσποτην ευμεγεστατον, και μεγαλοπρεπεστατον. Στεφανηφορια. Στατισλαου Νιεγοσεβιου Πολωνου των Ένετων αριστοκρατειας ιπποτου χρυσεου εν Ρωμη, Παρα Φραγκισκη τη Ζαννέτω α. φ. π. η. (1578). Na stronie odwrotnej na mieliżi sztych wyobraża glob na ręku z napisem καλλιων. kart 4. in 4to. wierszy 42. na stronie ostatniej z Pindara: αἰεὶ δ' ἕμα ἀρεταῖσι πόρος δαπάνη... wierszy pięć.

druki znane są dopiero od r. 1633. (Bibliogr. ks. I. § 52. T. I. p. 186), a to Piątkowskiego wydanie od wydanie Kwaśniewskiego z powodu tej dodanej anekdoty za nowsze poczytać należy, a zatem to Piątkowskiego wydanie jest po r. 1633. A że Dymowskiego wydanie było już 1639 (jeśli nie wcześniej) i od tam po kilkakroć ponawiane, a zatem to Piątkowskiego wyjść mogło w latach 1634—1638. W tym wydaniu wiersze Niegoszewskiego są na stronie wierszchuij signatury P. 4, w linjach 26 i 27.

Dymowskiego wydań było przynajmniej cztery, które było pierwsze czy roku 1639, i wprzód tego dobrane nie wiem. Mam przed sobą jedno 1642. i z koleji u Dymowskiego czwarte.

Krotkich a węzłowatych powiesci ktore po Grecku zowią apophlegmata księgi IIII. Przez Bieniasza Budnego, z rozmaitych a przedniejszych Authorow zebrane, a teraz znowu z przyczynieniem inszych Powiesci y nauk tychże Philozophow wydane y poprawione. Z dozwoleciem Starszych. W Krakowie. W Druk: Alexandrá Dymowskiego, R. P. 1642. 4to, signatur A—S, kart 72. w nich stron liczbowanych 1—138. tytuł i regestr nie liczbowany. Druk gocki. Na końcu przydanych do czytelnika wierszy 10. po tym jak zwykle regestr. Wiersze Niegoszewskiego

Ad illustriss. principem Joannem Zamoiscium regni Poloniae magnum cancellarium et exercituum imper. P. P. Stanislai Niegollevii Poloni reipub. Ven. eq. aurati. *ἐπιμνησιον*, na wigortce na blasze sztychowanej popiersie młodego mężczyzny w zbroji z krzyżami i wrękach książka. Na stronie odwrotnej włoskich wierszy dziewięć, signatur A—E, kart 20, bez wyrażenia miejsca, czasu i drukarza — Signatura Aij i 3, połącznie dedykacja Niegoszewskiego Zamojskiemu datowana Venetis, V Idus Martij oblo. LXXXVIII. (1588). Dalej aż do signatury Epinikion łacińskich kursywą, drukowanych wierszy 443. po 25 na stronie. Od signat. D odwrotnie Gedeon *גֵּדְעוֹן* hebrajskich wierszy 32. *Ἐπαμειβωδα* wierszy greckich 33. Fabius Maximus wierszy łacińskich 32. Gran capitán Consalvo Hernandes de Corduba wierszy Hiszpańskich 32. Marco Antonio Colonna wierszy włoskich 35. Jan grabia Starnovva wielki hetman królestwa Polskiego wierszy polskich 32. Peroratio wierszy łacińskich 30, każde na dwie strony pobocznie rozciągnięte, ostatnia strona biała.

Exemplarz obu tych dzieł Niegoszewskiego znajdują się w bibliotece przy uniw. Warsz.

w tym wydaniu są na stronie odwrotnej signatury Q₂ w linii 10 i 11.

Krotkich i węzłowatych powiesci ktore po Grecku zowā apophthegmata. księgi IIII. Przez Bieniasza Budnego Sługę Je^o X. M. Páná Chrysztofa Rádziwila Xiążęcia ná Bierzách y Dubinkách, Hetmaná polnego W. X. L^o Żyźmorskiego, Bystrzyckiego, Szeyweyskiego, etc. etc. Stárosty. Z rozmáitých á przednieyszych Authorow zebrané, a teraz z nowu z przyczynieniem infzych Powiesci y náuk tylchze Philozophow y infzych, czwarty raz vvydáne. W Krakowie. W Drukárni Alexandrá Dymovvskiego. 4to, signatur A-X. kart 84, w których stron liczbowanych do signatury V—2. jest 1—154. reszta nie liczbowana. Druk gocki. W końcu od signatury V3 załączona: Historia krotofilna o kupcu, ktory sie z drugim zalozył o cnote zony swoiey. Po której zwykłe w Dymowskiego wydaniach 10 wierszy do Czytelnika, a daléj na jednéj kartce we trzy kolumny registr. Wiersz Niegoszewskiego znajduje się na signaturze S₂, w linii 3 i 4.

LXIV. Było tedy Bieniasza Budnego apophthegmatów wydań przynajmniej siedm jeżeli nie więcéj. Księgi Cyceronowe o przyjaźni i starości przez Budnego tłómaczone, są ściśle powiązane z tłómaczeniem Koszutskiego ksiąg cyceronowych o powinnościach. (patrz Bentkowski hist. lit. T. II. p. 38).

O powinnościach wśzech stanów ludzi, Marka Tulliusa Cicerona księgi troie, ná język Polski Przez Stániśława Koszutskiego przełożone, y krotkimi przypiskami objaśnione. Ktemu przydano żywot iego krotko zebrány z roznych Historikow, iako skąd poszedł Cicero, co czynił zá swego wieku, y iako żywotá swego dokonał. A ktemu, ná osiátku przydáne są przypiski dostateczne, ktore się znaczyły w tekście liczba wedle porządku swego. Drukowano w Wilnie v Janá Kárcaná z Wieliczki. Roku 1583. 4to signatur a—z A—K, ostatni ternion kart 134, paginowanie textu o Powinnościach od signat. f. do F 1j. tak 1—199. Druk gocki. Przypisuje Janowi Chodkiewiczowi kasztelanowi żmudzkiemu drukarz Jan Karoan. „Co ia v siebie wważywfszy, abym też z strony swey y wtem Oyczyźnie vtilitatie publicæ confulerem, te, mogą rzec,

złote księgi Ciceronowe o Powinnościach, które inż od kilkanaście lat Stanisław Koszutski z Łacińskiego języka przełożył, dawszy je ludziom wozonym przezrzeć, kazałem wydrukować.... Pisan w Lubczu Roku od náró-dzenia syná Bożego 1576. Mieśiáca Márcá dnia 13.“ Było tedy i przypisanie przed kilką laty gotowe. W tym 1583 wydaniu kończą się księgi o powinnościach p. 199, czyli na stronie odwrotnej signatury F 1j, w trzech linjach całych a czterech coraz krótszych, a wraz na stronie pobocznej poczynają się przypiski tak: ná pierwsze księgi. Ná trudniejszye mieyscá y słowá w księgach Ciceronowych.

Márka Tulliusa Ciceroná, O powinnościach wszech stanów ludzi, Księgi troje. przez Stanisławá Koszut-fkiego przełożone, y krotkimi przypiskámi objaśnio-ne. Ktemu przydano żywot iego, krotko zebrány z ro-znych Historikow, iáko skąd poszedł Cicero, co czy-nił zá swego wieku, y iáko żywotá swego dokonał. A náostatku, przydane sá przypiski dostáteczne, które poznaczone sá w tekście liczbá, wedle porádku swe-go. W Wilnie w Drukárni Janá Kárcaná, Roku 1593. 4to signatur A, b— z, A—K, pierwsza dwukartkowa, ostatnia sześciokartkowa, a zatym kart 132, paginacja textu o Powinnościach od signatury f, do F 1j tak jak w poprzednim przed lat dziesiątkiem wydaniu, tak, że drukowane powiększój części karta w kartę i wiersz w wiersz, drukiem gockim. Przypisuje Mikołajowi Naruszewiczowi kasztelanowi ziemi Zmudzkiej dru-karz Jan Karcan, w Wilnie dnia 22 Máia Roku 1593. W tym wydaniu 1593. kończą się księgi o powinno-ściach p. 199, czyli na stronie odwrotnej signatury F 1j w czterech linjach całkowitych a siedmiu coraz krótszych, a wraz na stronie pobocznej poczynają się przypiski tak: Ná pierwsze księgi. Nátrudniejszye mieyscá y słowá w Księgach Cyceronowych.

Kiedy już parę wydań Koszutskiego tłumaczenia wyszło, wtedy poczęły się ukazywać tłumaczenia Bieniasza Budnego ksiąg cyceronowych o starości i o przyjaźni, ksiąg o Starości zdaje się wyszło naprzód 1595, jako się pokazuje z powtarzanego w przedru-kowaniach przypisania Teodorowi Skuminowi woje-wodzie Nowogrodzkiemu, datowanym z Lipska 6 Fe-

bruarij Roku 1595 (s). Tego wydania dotąd nie widziałem. DIALOG o Przyjaźni wyszedł później 1603.

Marka Tulliusa Cicerona księgi o Przyjaźni, Teraz nowo z Lacińskiego na Polski język z pilnością Przełożone. przez Bierniąszą Budnego. Drukowano w Wilnie u Janá Kárcaná. Nakładem tegoż Authorá. Roku 1603. 4to, signatur A—F. pp. 1—42, kart 24. Druk gocki. Przypisuje autor Adamowi Chreptowiczowi. „Przeło przełożywszy Księgi Ciceronowe o Przyjaźni, W. M. ie swemu Miłościwemu Pánu offiáruję: áby były pewnym oświádczeniem powolności mey et animi grati. A iakom pierwey O Starości disputuiącemu táń drogę vkazał, gdzie sobie starość doyżrzáła mieysce. była vluhiła (gdzie náń nádzieię moię chęć mu pokazano) tak teraz o Przyjaźni discuiruiącemu vzeńie. tak zacnego Rzymiániná w dom zacny W. M. posláć mi się zdáło.... Datt z Ostrowa z Dworu Jego Miłości Páná Wirowskiego, 20 Murtij. Roku 1603 Bierniasz Budny.“ W tym pierwszym wydaniu na p. 30. linja 15 zaczyna się od tych wyrazów: Iż nie iedyn korzec soli trzeba z tym ziesć, etc. Na ostatniej p. 42. linij 16 całych, a sze'ć coraz krótszych.

Marká Tulliusá Ciceroná O powinnościach wšech stanow ludzi Księgi Troie przez Stánišlawá Koszutskiego przełożone, y krotkimi przypiskámi objašnioné. Ktemu przydano żywot iego.... Są też przypiski dostateczne, ktore poznáczone w textcie liczbá, wedle porzádku swego. A náos átku, przydane też są Księgi II. O Starości, y o Przyjaźni. Przez Bierniasz á Budnego przełożone. W Wilnie w Drukárni Janá Kárcaná, Roku 1606. 4to, signatur A—X quaternów prócz R, kart 180. Druk gocki. Wszystkich trzech dzieł wydań 1593, 1595 i 1603 karta w kartę, a pospolicie wiersz w wiersz przedrukowanie. Ztąd i liczbowanie kart jest takież jak w przeszłych wydaniach pp. 1—199, 1—40, 1—42. Zachowane i tytuły ksiąg ciceronowych o Starości i Przyjaźni wypadające na signaturę Š i Z 8, tylko ta na nich odniana.... przełożone y wydane Przez Bierniaszá Budnego W Wilnie w Drukarni Janá Kárcaná

(s) O tym wydaniu wspomina Prokopowicz Górnickiego rozmów o Dworzaniuie wydawca.

Roku 1606. Też same wszędzie ryciny i przypisania tylko dodano, na stronie odwrotnej signatury A i j. Czytelnikowi łaskawemu, Drukarz szczęśliwości życzy. Odmienność signatur i sposzytów, dosyć to wydanie od innych odróżniá.

Marka Tulliusa Cicerona o powinnościach wszech stanów ludzi książki troje przez Stanisława Koszutskiego przełożone y dostatecznemi przypiskami objaśnione. Na ostatku przydane są tegoż Cycerona książki o starości przełożone przez Bieniasza Budnego. Wydrukowane niegdyś w Wilnie w roku 1593, a teraz znowu do druku podane. w Wilnie w drukarni J. K. M. i rzeczypospolitey, akademickiey Soc. Jesu. Roku 1766. 4to kart 162. stron liczbowanych: o powinnościach 236. signatur A—Z, Aa—Kk, o starości 42. sign. A—F (t). Jest to przedrukowanie, jak sam tytuł zapewnia książę o powinnościach wydania 1593, a więc o starości 1595. Zład i paginacja i signatury w tym ostatnim przedrukowaniu na każde osobne. Opuszczane są tylko dawne dedykacje, a na to miejsce wydawca X. Kazimierz Naruszewicz S. J. dedykuje Xciu Adamowi Czartoryskiemu generałowi ziem Podolskich.

-
- (t) Opisał to wydanie ze zwykłą sobie pilnością i przykładną dokładnością Jan Gwalbert Styczyński w uocie 11. do Nru II. w swoim do historii literatury Polskiej małym dodatku, w Dz. Wil. na rok 1818. T. II. p. 98.
-

P R Z E M O W A

do moich ksiąg bibliograficznych.

and wrote the Preface to it in the
Desobligeant.

Stern. sentim. journ.

LXV. Nie w dezoblizantce, czyli pojedynczej karetce, jak tłumacz Polski, nie zawsze tłumaczone dzieło rozumiejący, mówi, nie w tej na jedną osobę karetce, kilajką zasłonięty, jak Yorik; ale na furmańskiej bryce; do tej biorę się przemowy. W tę chwilę sam jeden, prawie pod gołym niebem, opuszczony od świata, tylko, starozakonnym filozofującym woźnica mnie towarzyszy; sam jeden, puszcza myśl, wśród słoty, pogodną. Z biegiem kół zbryzganych, biegną bezdrożem rozkołysane myśli, a każdy koniom dany wypoczynek, jest czasem, w którym wyjąć można notatę kałamarz i pióro, i przemowę pisać. Sam jeden tylko jestem i do siebie mówić mogę, do siebie, czyli do was, moje księgi bibliograficzne! Lecz są inne jeszcze powody, że do was mówię. A naprzód że wami w te czasy byłem zajęty, z mocnym upragnieniem, ażeby się was i z wami Sępów, Budnych, Koszutkich pozbyć: a powtóre, że dzieło bez przemowy, w oczach niejednego wydawałoby się defektowe, jak głowa bez czapki, jak bryka bez budy. A tę przemowę jedynie do was obrócić wypadło. Przemawiania takie, różne tytuły noszą: przemowę, przedślowia, wstępy, przedmowy, pomowy, wyłożenia, przedłożenia, wyjaśnienia, odezwy; a mieszczone bywają najpospoliciej, na czele dzieła, rzadko na końcu, a jeszcze rzadziej i ledwie kiedy we środku, jak się, na nieszczęście! tej mojej przemowie wydarzyło. Bywają przemowy, w szerz i wzdłuż ogromnej objętości, tak, że czyli przemowa do dzieła, czyli raczej dzieło do przemowy należy nie

łatwo czytelnikowi zadecydować. Tak, że dzieło miéwa wejrze nie, bryki kupieckiej od góry całkowiec płótnem powleczonej, samej bryki i koszów jej od wierzchniej powłoki prawie nie widać. Tak nie raz w Niemczech bywa. Lecz najpospoliej, choć dosyć rozciągle, wszelako wymierne widzimy przemowy, a przyszło już do bardzo krótkich przemów, jak tego świeże są przykłady, w grammatyce regenta Dworzeckiego, oraz w historycznych języka Polskiego pomnikach in 4to w Wilnie ogłoszonych. W takim przemawianiu zwykli: autorowie, plagiarusze, tłumacze, wykładowcy, wydawcy, redaktorowie, antreprenery, typografowie, bibliopole, i im podobni, księgi na świat wysyłający, bądź nie o czym pisać. Chwalą się, narzekają, zdają sprawę ze swoich czynności, uczone rozprawy piszą, wesołe i poważne wiadomości wkładają, gadają o dziele i rzeczy w nim będącej, których pospolicie czytelnik jeszcze nie zna: a zwykle, obracają się do czytelnika. Z komplementem, z instrukcją, z nauką, z konceptem, a najpospoliej, do czytelnika. Pragnie przemowy czytelnik, a czytając ją, częstokroć jej nie pojmuje, bo wprzód dzieło mu przeczytać wypada, nimby zrozumiał przemowę. Najczęściej do czytelnika, polecając się jego względem, jego łasce. A jeżeli jakie dzieła, to dzieła bibliograficzne potrzebowały takiego zalecenia, i liczne dzieła bibliograficzne są rzeczywiście pokryte i odziane słodkimi przemowy wyrazami, jak podziórawiona buda bryki, całkowitym naciągnięta płótnem. Lecz gdy deszcz przez nią łunie, nie masz zasłony od deszczu, bo przezroczyte płótno, dziór w popsutej skórze lub rogoży nie ubeścięczy, tak jak uprzejme przemowy słówka nie wylatają błędów bibliograficznych. Zmoczą te bibliograficzne kalestwa, zjadliwe i szydercze, a wszakże sprawiedliwe krytyki, jak podróznego uléwa przez rzedzinę płótna cedzona. Niech i na was spadną podobne, ja za wami przemawiać nie będę. Niech zaś przyjazny dym grzeczności, którym was dziennik okadził, nie unosi, ja was oddaję sprawiedliwości, a choćby nawet i złośliwości ludzkiej, ja za wami do czytelnika przemawiać nie myślę, a mówię jedynie do siebie, czyli do was samych, mówię w odludnym odosobnieniu moim, tak, jakbym do czytelnika mówić nie śmiał.

Między nami wielka jest zażyłość, wielka poufałość, a przeto, co innym śmiesznie, niedorzecznie się wyda, to wam znośne być musi. I do was ja samych, moje książki bibliograficzne, które na świat wypycham, do was przemawiam, ażebym roztrząsnął co wy za jedną? czyliście zadość swemu nazwiskowi uczyniły, czyli macie właściwy sobie charakter, czyliście rzeczywiście bibliograficznymi.

Co jest bibliografia.

LXVI. Wyraz Bibliografia, że jest grecki, że w różnych wiekach, w różnym był znaczeniu, to każdy pojmuje, ależ i to pewna, że choć jego nie było, dla tego już bibliografja i bibliografowie na świecie exystowali. Czy od stworzenia świata, czy od potopu? to pewna, że w starożytności byli bibliografowie, za takich bowiem bibliotekarzy i grammatyków: Eratosthenesa, Apollonjusza z Rhodu, Warrona, Dionysiusza z Halikarnassu i wielu innych poczytywać należy; za takich uczonych pisarzy: Plutarcha, Suetoniusza, Diogenesa z Laertu, Sgo Hieronima, i w nowszych wiekach, Focjusza, Tritenhejma uważać wypada; a w nowszych wiekach, przed wszystkimi Włosi, a za nimi Niemcy i Francuzi do prac bibliograficznych rzucili się. Zbieranie i rozpoznawanie, pisanych i drukowanych kodexów; poszukiwanie i zbieranie wiadomości o piśmiennj pracy rodu ludzkiego, prędko rozprzestrzeniło widoki bibliograficzne, że wszystkich narodów i języków piśmiennictwo i pisarze, również zainteresowali: usiłowano wszystko co się tych tak powszechnych wiadomości dotyczy, wiedzieć. Polydori Vergili, de inventoribus rerum 1509, 1517 uważany jest za pierwszą niedokładną usilność, powszechnych literackich wiadomości. Za ojca dziejów piśmiennictwa, poczytują Niemcy swojego J. Konrada Gesuera, bibliotheca universalis seu catalogus omnium scriptorum, Tiguri, 1545 folio, do czego drugim tomem jest: pandectarum seu partitionum universalium. libri XXI. Tig. 1548. (choć tylko XIX. wydał) w czym uczeni są alfabetycznie ułożeni i prace ich opisywane. Zatem Possevinus pisał bibliothecam selectam 1593 folio, pisali i iuni, kiedy Piotr Lambeck

zaczął innego rodzaju dzieło: prodromus historiae litterariae 1659 folio w chronologicznym rzeczy skielecie; a medyk Gabriel Naude pisząc: avis pour dresser une bibliothéque 1644, i bibliographiam politicam, dotykał z innym interesem częściowe widoki. Tym sposobem krążyć począły po tytułach dzieł, wyrazy: catalogus, bibliotheca, bibliographia, historia litteraria i im pokrewne, podobne. Najzaśniejszą z tego się wydała historia literaria, chociaż jedynie chronologicznym porządkiem różniła się od innych spisów i notat bibliograficznych.— Baco (w dziele: de dignitate et augmentis scientiarum koło r. 1630.) zwrócił oko na historiam litterariam, obejmując w nią całą kulturę. Pragnie on wyjaśnienia ile nauki i sztuki w różnych czasach kwitnęły; wysledzić ich dawność, postęp, udzielanie się i przenoszenie postronne, ich upadanie, zaniedbanie i nowe dźwiganie się; odkrycia początki i przyczyny, sposoby traktowania nauk; rozpoznać spory uczone, znaczenie i wziętość pisarzy; tych, którzy nad innych się wznoszą, i zakłady naukowe, szkoły, akademje, towarzystwa, kollegia, zakony i co się tylko stanu nauk dotyczy. Te Baco na upragnienia stały się prędko uczoneму światu wiadome, tylko nikt nie był w stanie tych widoków exekwować i zadosyć im czynić. Służyło to za ideał do pisania dziejów piśmiennictwa w powszechności wziętego, równie jak do pisania dziejów jakiej poszczególne nauki lub wiadomości ludzkiej. Lecz jak dzieje powszechne piśmiennictwa nie mogły się ze swego płaskiego poziomu do wskazywanych im wyżyn podnosić, tak i dzieje szczegółowe podobnemi, katalogami bibliotekami, bibliografjami były. We Francji, Niceron i inni (a) pisali, mémoires pour servir à l'histoire des hommes illustres dans la république des lettres, Paris 1726. T. I—XLIII. 12mo maj. Baillet podobne notaty czynił w dziele: jugemens des savans 1722 Vol. I—VIII. 4to, 1725 Vol. I—XVII. 8vo. Debure ogłosił dzieło, bibliographie instructive ou traité des livres rares et singuliers, 1763 Vol. I—VII. 8vo i połącznie z innym imiennikiem swoim katalogował (b).

(a) Niceron, Oudin, Michaut, Goujet.

(b) Guil de Bure † 1782, katalogi: Gaiguat, dela Vallière, T. I. II.

Bayle, Moreri, dykcjonarzowali (c). Za nimi wielu innych również dykcjonarze pisali (d). Występujący trafnie a często twórczo, dowcip francuski, był własną iluzją lub płocnością w odmet fałszów popychany, tak, że w każdym tego rodzaju dziele, okwitość wielka wiadomostek, niedostatek wielu, a dosyć omyłek i błędów, we wszystkim wystawiły dorywczość i mięszanię. Mało kto ku wyższemu zmierzał pomysłowi, mało kto dorywczo chwytany ogół, za swój cel położył. Carluccasa *essai sur l'hist. des belles lettres, des sciences et des arts* Lyon 1734, 1757. było dziełem płaskim, przy bogactwie innych notat bibliograficznych mniej ważnym. W Niemczech, zimna i filozofująca rozważa, nie tylko wyższego poszukiwała stanowiska, rzuciła się w ogólniki, i trafne rzeczy rozróżnienia, ale razem, idąc Niemcy w tropy ideałów, które wskazały sąsiednie dowcipy i geniusze, przyswajali sobie i przenięczali sąsiednie płody, inwencje, obalamucenia i błędy, które swą pedanterją i niesmakiem zarazili, albo pracowitością i poprawnością z fantastycznych urojeń i płocznego zawierzenia oczyszczali. Ile w Niemczech państw, tyle było tłumów katalogowych dzieł, tyle poważnych i jowialnych notat bibliograficznych. Jak Hamberger, *zuverlässige Nachrichten von den Schriftstellern bis 1500.* 1756. *kurze Nachrichten* 1766, tak Mensel, tak inni w różnym planie układali, przekładali, notowali, kompilowane, a przez siebie często oceniane wiadomości. Z licznych dykcjonarzów Francuskich, powstał Zeilera czyli Ludeviga *grosses vollständiges Universal-Lexicon folio* Vol. I—LX. 1732, 1750, z coraz zaś dokładniejszych wiadomości, jedynie uczonych dykcjonarz ogłosił Jöcher i w ogromniejszych dodatkach

Girardot — inny Guil de Bure, katalogi: Lemarié, de la Vallière T. I—III. Amelot, Ceron, Merigot, Bonnier.

(c) Goujet Morerego w 1—10 tomów folio zamienił.

(d) Chaudon, Delandine od 1765; Feller Jezuita z wielu felerami; *Ladvoat diction. hist. et bibliogr.* 1752, 1777, 1789; *Desessart nouveau dict. bibliogr. ou essai de bibliogr. universelle etc. etc.* W Anglii: *Watkins nouveau dict. universel historique, biogr. et bibliogr. et portatif, en partie traduit de l'anglais par l'Ecuy* 1803. T. I. II. — Dziś we Francji wiele dykcjonarzów wychodzi, po kilka i kilkanaście tomów, i *dictionnaire biographique universel*, którego jest już tomów kilkadziesiąt.

Adelung i Rottermund. W takich wszystkich dziełach jest okwitość wielka wiadomości, niedostatek wielu, a dosyć omyłek i błędów. Lecz Niemcy nie tracili z oka porządniejszego ogółu w bibliograficznych wiadomościach, w których poruszał umysły i widoki, polyhistor Morhafa od r. 1688. Większe zasługi położył Burkhard Gotthelf Struvius i jego przerabiacze, w swym dziele: *introducio ad notitiam rei litterariæ et usum bibliothecarum*, Jenæ 1704. poprzerabiane przez Colera, Lilienthala, Köchera, Fischera, wychodziło pod tytułem: *bibliotheca historiæ litterariæ, selecta Struvii*, formata per Jugler, 1754. Vol. I—III. pp 2274; do której przydatkowe i szczegółowe są: *bibliotheca numismatica* 1693, *philosophica* 1704, przez Kahla 1740; *historica* 1705 przez Budera 1740. pp. 1726; *juridica* 1703 przez Budera. Niebawem Reimmana *Versuch einer Einleitung in die historiam litterariam*, Halle 1708, Heumanna, *conspectus reipublicæ litterariæ* 1718, 1763, podniecały Stolle 1718, Gundlinga 1734, Bouginé 1789; Schmeizela 1728, Bertramna 1730, Fabriciusza *Abriss einer allgemeinen Historie der Gelehrsamkeit* 1752. do dziejów powszechnych piśmiennictwa. Nie bywało w nich nic więcej, jak o dziełach i ich pisarzach, nic więcej, jak co i w dykcjonarzu w innymbyś szyku znalazł, ale żaden naród więcej nie usiłował ogólne dzieje piśmiennictwa wyłożyć, co Niemiecki: Jeżeli nie dopinał swęgo, miał coś na oku, co od bibliografji oddzielał, co wyższym, co od bibliografji lepszym się być wydawało. Ależ ja wam moje księgi bibliograficzne, nie potrzebnie to gadam, o czym wy wiecie, a mianowicie, że łatwobyście liczny dotąd wymieniony katalog pomnożyły i rozciągnęły. Wreszcie wpadłem w tym gadulstwie mojim w dzieła więcej ogółu szukające, często kompendjami będące, wyhicście tysiące katalogów, tysiące notitiów, tysiące bibliografji, tysiące literatur, indexów, regestrów, dla każdej nauki, dla każdej wiadomości, dla każdej biblioteki, księgarni, licytacji, loterji, dla każdego w rzeczywistości lub w imaginacji exystującego zbioru książek, nacytowały. Są to wszystko wasze siostry, kuzyuki, jest to liczna familia, z którą się znacie, która podziela między sobą, zalety, cnoty, wady i szarlatanerje bibliograficzne.

LXVII. Onego czasu, posłyszawszy pewien Anglik, że we Frankfurcie znajduje się bulla złota, wziął to za złotego cielca (gold bull) i skwapliwie pośpieszył, na stały ład, do Niemiec do Frankfurtu, ażeby oglądać cielca, którego niegdys Israelici stawiali. Wzrokiem, słuchem, dotknięciem, uczuciem, rozłargnieniem, zapędem, błędzą ludzic, i uczeni popełniają solecyzmy (soloicismi litterarii, bévne littéraire); tym owym obalamuceni, zagaluszeni, wpadają w dziwne obłąkanie i plotą troje niewidów. Bez końca tego przykładów! naszpikowane są podobnemi osobliwościami dzieła, a nie raz same tytuły uśmiésznione, lub w potworne jestestwa pozamieniane zostały. Piómaczy Francuz dzieło Göthego, Götz von Berlichingen, i tytułuje swój przekład: l'idole de Berlichingen; inny tytuł dzieła: Der Schatz und Minna von Baruhelm przełożył: le trésor et la mine de Baruhelm. Wzajem Niemiec, francuskie wyrazy: la femme juge et partie, przełożył: die Frau Richter in ist abgereisel. Mówiąc Strabo geograf o wielu pisarzach i o tym, co oni pisali, powiada: *Τοὺς δὲ Σκύθας, Ἀλιζώνιας φάσκοντες ὑπὲρ τὸν Βορυσθίνην, καὶ Καλλιπίδα, καὶ ἄλλα ὀνόματα, ἅπερ Ἑλλάνικός τε, καὶ Ἡρόδοτος, καὶ Εὐδοξὸς κατεφλυάρησαν ἡμῶν.* Te wyruzy Xylander, a za nim wielu uczonych, pisin Herodota świadomych, wykłada: Callipides Hellenicus, Herodotus et Eudoxus, magis nos onerantes, Scythas quosdam Halizonas supra Borysthenem, aliaque id genus nomina perhibuerunt, tworząc nieprzezornym wyrozumieniem z narodu Kallipidów, autora Kallipidesa. A tego Kallipidesa wciągnął w listę pisarzy i historyków, do dzieła swojego bibliograficznego, do historicis Græcis IV. p. 509. Gerhard Jan Vossius. Brzemienne są takich uchybień, przed innemi wszystkimi, dzieła bibliograficzne, katalogi, indexy, literatury, rejestra, bibliografie, biblioteki, spisy dzieł, myślą się ustawioznie, zmyślają co nie było. Ten zagawronił się przedmiotem poszukiwanym, ów olśnął widokiem wielkiej litery, a tak legną się żółwim wzrokiem auctores, którzy słuszny gniew na nieprzezornych ich twórców obudzają. Jak Kallipides w Strabonie, tak był ze zmierzszchu wieczornego w Athenuszu, Cynik Hesperios utworzony. Tak u Waltona arabskiego dykcjonarza autorem stał się Kamus, z te-

go, że piszący ów dykcjonarz mahometanin, nazwał go Oceanem (Kamun). Moreri czytając tytuł Stuar-towego dzieła, *δῶρον βασιλικόν*, powtarzał autora Dora Bazylika. Jan Kacper Ebert patrząc na antoniańską perłę, (antoniana margarita), przez Gomeza Pereire ogłoszoną, cieszył się, że ma przed sobą Małgorzatę, foeminam eruditissimam. W katalogu biblioteki Barberini, gdy zapisywano dzieło Jo. Arnd wejland lubekscher Superintendent de vero christianismo, pomieszczono go pod W, jako plód autora, który się nazywa Wejland. Bibliograf de Bure, z niemieckiego słowa gedruckt (drukowana) zrobił autora Gedrukta. Inny, z wyrazu Verfasser (wydawca) Ferfassera. Inny z Angielskiego terminu, bądź zdrów (Fare wel) Farewelliusza. Tchu by nie stało, kartek obudwu tomów tych ksiąg bibliograficznych zabrakło, gdyby przyszło wybierać wszystkie obalamucenia pisarzy, równie tych, co piszą, aby pisać, piszą co tylko się im ochapia, że słyszeli, że widzieli, jak tych co pilnością swoją, gmierając innych ramoty i chryje, wydają na świat dojrzałe i znaczne bibliograficzne plody, wszelako uciśnione tymi błędami, które zmudne bibliograficzne trudy, tak opryskały, jak opryskane zostały blockiem koła u bryki mojej, po kałużach i jesiennych hezdrożach, wśród flagi i dnia chmurami przywroczonego biegące. Nie ma rady, nie ma sposobu; jeśli chcesz odhyć bibliograficzne drogi, musisz ze wszystkimi przebyć, pozrywane groble, pokrzywione mosty, wszystkie wyboje, pozarzynane koleje, rozbeblane piaski, w trzęsawiskach obłędu, musisz brnąć po uszy, a jeśli ujdiesz cały, jesteś przemokły, schlapany, znojem okryty. Jakożkolwiek w te drogi różnym szczęściem tysiące puszczało się pisarzy, jakożkolwiek wielom fortuna dosyć sprzyjała, nikt jednak dosyć czysty, nikt bez zmordowania, u mety nie stanął. Kallipides, albo do Małgorzaty i Farewelliusza podobni pisarze, weiskali się, bo wzajemne zawierzenie do ich powtarzania skłaniało. Tacy byli autorowie, Aureolus (aureolus Theophrasti liber de nuptiis), Symposjusz (Lactantii symposia); z Jul. Cæsara z P. Victora, pojawili się Jan Cæsar, Piotr Wiktor, Francuski Hómacz Bongarsa, z uniwersytetu Altdorf utworzył autora Altdorfiusza, a Posse-

winus z tego, że biblia drukiem typis Wilmersdorfi drukowaną była, zapewnia czytelników o biblii staraniem Wilmersdorfa wydanej. Rotermund w swym dykejonarzu z romansu Wilhelma z Orleans pisanego przez Rudolfa Montfort, zrobił pisarza Wilhelma Orleańskiego; w bibliotece Neapolitańskiej, Jana Antoniego van der Linden, posądzi, że się zowie Vander, urodzony w mieście Linden. A nie jeden Friderika Sylburga w miasto Sylburg, Friderika ojczyznę przeistoczył. De Bure z drukarza Konrada Hista, wykul Konrada historyka; a z Lichtenstejną po łacinnie Levilapisem piszącego się, kompanją dwóch drukarzy na wydanie Owidjusza skojarzył, z drukarza zaś Platona de Benedictis, zrobił Platonidesa benediktynów księgarza. Upakarzają te usterki bibliografów i ludzi. Bywały one jowialnych konceptów ulubionym przedmiotem, z upodobaniem z nimi igrano, gromadzono je i w nie krotofilnie księgi bibliograficzne strojono. Bywa to, że kosztem cudzym najlepsza zabawa, wszakże w tych, przez Schelhorna, Lilienthala, Reimmauna, Vigneula, powtarzaniach, swój swęgo na pośmiewisko wystawiał, człowiek natrzasał się z człowieka, z siebie samego. Nie wyszydźcie tego, wy, moje księgi bibliograficzne, powtórzcie jedynie dla przestrogi, dla powściągnięcia tych, którzy błędów ludzkich innym przebaczać nie umieją. Gdybyż jeszcze pogodny żart łagodził drwiny, lecz żyłka złości drga pod skórą bibliografów, a co gorsza, kłóliwość, swarliwość, zwady i zawadziactwo, mięsza pokój ich duszy i pióra. Gorycz i zółc niemniej napawa ich trudy. Pokój wam księgi bibliograficzne! bo ludzie błędzą i wy z nimi, a błędzą przez nieostróżność, przez niebaczną i obałamucenie. Postawił bibliotekarz dzieło o Karola Wielkiego wysłańcach de missis dominicis, między rytuałami, mniemając, że to jest o mszach niedzielnych; Coronelli w swojej bibl. universale, zapewnia, że bibliotheca Attilia, fū aperta da Eumene ambasciadore Romano in Pergamo. Wielu bibliografów Niemieckich śmiało twierdzi, że pierwotnych druków kodexa znajdują się drukowane na welinowym papierze, a nie umiając rozróżnić francuskiego velin (pargaminu) od papier velin, dopuszczają się obrażającego anachronizmu, gdy papier welinowy,

zaledwie od lat nieco więcej jak 40, zjawił się. Wydał Piotr de Natalibus catalogus Venetorum senatorum et gestororum eorum, z tego Antoni Werlam ogłaszał dzieło: Petri de Natalibus historia sanctorum, z tego też efemerydy Włoskie przytoczyły dzieło Piotra de Natalibus catalogus sanctorum Venetorum et gestororum. Bibliotekarze i bibliografowie, katalogi, indexy, spisy dzieł, biblioteki, litteratury, bibliografie, popadają w podobne uchybienia. Miałyście tego przykłady w księgi bibliograficzne, gdyście innych ścigali, i gdy was strofowano. Niebezpieczne są drogi bibliograficzne, śliskie, grząskie, łatwo się noga powinąć może, mogą się podruzgotać koła, połamać osie, bo toń jest wielka i ciężka przeprawa. A na takie drogi i przeprawy, wyście mnie wywiodły, gdym was pisać zaczął, z moich ogrodów, wyście mnie w te bibliograficzne samolówki zaciągnęły.

LXVIII. Mówią Francuzi, że bibliografja jest la plus vaste et la plus universelle de toutes les connaissances humaines. Być bibliografem, ma być rzeczą najpiękniejszą i najpoważniejszą: Cóż bowiem człowiekowi więcej satysfakcji przynosić może, nad oswojenie się ze wszystkimi pracami ludzkiemi; co miłszego, jak tocząc swe oko w obszernym ksiąg zbiorze, po szrankach dzieł, i szeregach pisarzy, odświeżać posiadane przez się wiadomości, o autorach, o przedmiotach, o dobroci i wartości. Bibliograf jak polyhistor lub encyklopedysta, ohowiązany znać wszystkie użyteczne, rzadkie i ciekawe księgi, jednym rzutem oka poznaje i ocenia; biegły w rozpoznaniu druku, znaków, rysunków, składu, papieru, wie co się w książce znajduje, bo trawi swe życie na ich czytaniu, na ich rozbiéraniu, klassowaniu, opisywaniu; na wyszukaniu wskazanych sobie od uczonych, na przebieganiu bibliotek i gabinetów dla zbogacenia swych wiadomości. Tym sposobem w przyjemnym zajęciu się, ubogaca zapas swój nauki. Pisarzy, którzy o nauce książek pisali, nie wypuszcza z ręki, własną znajomością i własnym doświadczeniem ich przetrawia, błędy wytyka, zbija, przyczynia się do prostowania i poprawiania cudzych uchybień, które mu uławicznie się nawijają. Znawca wszystkich dzieł, w tłumie no-

wych przez pisma perjodyczne ogłaszanych, odróżnia te, które w pamięci dłużej trwać mają; które z powodu doskonałości, dobroci, z powodu wyeksekowania, przepychu, nadzwyczajności, osobliwości, zasłużyły na to, aby zostały w bibliotece pomieszczone. Posiadacz skarbów zeszyłych wieków, snadno wytyka, co wieki późniejsze do dawnych dodają, w czym się wyższemi ukazują. W ciągłej pracy swojej, nie śpieszy w miejsca, gdzieby roskoszy i zuikome rozrywki znajdować, stroni owszem od nich, rozlargnienia unika, a to dla tego, aby się uspasabiał być jak najwięcej towarzyskim. Alhowiem, zasobny w naukowe skarby, dla każdego przystępny, różnemi językami chętnie rady udziela, o dziełach uwiadamia. Czyni to ustnie i na piśmie. Żyje w ciągłym ruchu, szuka i utrzymuje jak najrozległjsze związki z uczonemi, równo z krajowemi jak z cudzoziemskimi. Wszędzie zaujemy. Tak Francuzi bibliografów trudy wysławiają. Lecz przy takim rozerwaniu i tak zwieloraczonych przedmiotach, bibliograf staje się polyhistorem, encyklopedistą, który wie i umie wszystko, a w każdym razie, cierpliwie słucać musi zarzutów, że wielu rzeczy nieświadom; bibliograf bywa podobny do owego wszystkowiedza, którego Kotzebue na teatrze wystawił, który znał rolnictwo, bo wiedział, że Cincinnatus plugiem pruł ziemię; bibliograf z równą do każdej nauki chęcią, snuje się koło każdej, z równą pilnością, żadnej poszczegule poświęcony być nie może. Stracone są dla nich jego zdolności, jakieby w jednym wydziale wiadomości, pożytecznie mógł użyć. Imie jego choć oznajmione żyjącym, nie zabłyśnie tak okazale, jak szczęśliwych twórców prawd w tylu naukach. Imiona Plakcjuszów, Myliuszów, Andiffloedich, Lamherjuszów, Vogta, Morelli, obijają się po zaciszach bibliotecznych, tam ich uczone katalogi poszukiwane, a chociaż niekiedy od uczonych w pomoc wezwane, wszelako światu o naukach wiedzieć chęcemu, nieprzyjemne i nieznané. Stracone są jego dni i godziny życia, zmarnowane trudy, na drodze, w której ogrom nie dających się rozpoznać widoków myśl jego uciska, albo drobiazgowość i maleńkowość w ostateczne rozlargnienie go wprowadzają. Jest to podróźny oblakany wśród pustyn piaszczystych,

wśród puszczy i knieji lesistych, wśród step okiem nieprzejrzanym, wśród nocy na niepewnych ścieżkach zwodliwym światłem uwodzony, pragnie widzieć wszystko a nie widzi. Był podróżny liczący w całej drodze swojej stąpania każdego z osobna czterech koni co go ciągną, liczący obrót czterech kół, na których się łączy, pnąc drzewa, które się przed nim migają i gałęzie i liście co go swym szumem otaczają; podróżny, liczący cegły i kamienie, w budynkach, lub żerdzie w płotach i zagrodach, które w oko mu wpadły, liczący krople deszczu, co drogę przezeń przebytą przemoczyły, liczący te drobnostki, zapominający tylko obrachować czas na długą drogę i na to liczenie łożony. Patrz na tego podróżnego, a będziesz miał obraz pilnego i w obowiązku swoim niezmiordowanego bibliografa, będziesz miał obraz bibliografa, liczącego tomy, kartki, linje, a niekiedy litery, a nie rachującego minut, które mu z wiatrem ulatują: W przestrzeni niezmierniej, nie widzi pięknych okolic, zachwycających widoków, nie czuje uroku natury lub sztuki, nie ocenia rozmiarowości przedmiotów, bo go najmocniej drobne szczeguły zajmują. W nich zatopiony maruje drogi czas. Nikną mu godziny i lata, w zmudnym i przysadnym, w pyłe i śmieciach, po przegniłych lub zbutwiałych szpargałach, szperaniu. A ekliwość pracy w uciążliwości lub twardej pedanterii zatopiona, szuka okras i życia w blyskotkach dowcipu lub mniej szykownych conceptach. Sadzą się na anekdotki i dawnością czasu pośniedziale nowinki. Francuski dowcip w swoich Anach, gromadzi często wymuszone facecje, bon mot, trafne uciniki, igraszkę wyrazów, nadzwyczajne wysoki myśli, co wszystko staje się żywiołem dodającym czucia obumarłej koło ksiąg pracy. Poważniejszy niemiecki uśmiech, w niezmiordowanej pracy swojej, głęboko się zamyśla nad obliczeniem uczonych szweców i krawców, uczonych którzy zgon swój przewidywali, tych co imie Piotra, Stefana, nosili, co w kawalerstwie do śmierci przeżyli, co błękitne spodnie, a zielone pończochy nosili. I to był owoc nie dość oceniony, krwawym potem dopełnionych prac bibliograficznych, tym usilnym zbieraniem mikrologicznych wiadomości, w których wesołość i entuzjazm niekiedy

roskosz znalazła, nad którymi wzruszyć było ramionami, a westchnąć nad niemniej małemi obowiązkami prawdziwych bibliografów. Wszyscy bowiem, a najbieglejsi bibliografowie są podobni do podróżnego, co staje w zachwyceniu zadumany przy wspaniałej sobie nieznaniej kaskadzie. Wielki to obraz poruszonej natury! wydziéra się woda z pośród skał, w różnym kierunku spotyka się i tłucze, w szybkim biegu ze wzrokiem podróżnego pragnie iść na wyścigi, zachwycić i zatopić wzrok jego w bezdenności przez siebie wybitój: lecz podróżny, zapatrzył się i cały zajął widokiem, migających się bulek, tą bańką, która w tysiącnym poruszeniu, ustawnie się odradza i rozpryska, która w tysiącnym wymierze potraça się i pieni, a drży, samym szumem kaskady wstrząśnięta. Przerazający jest łoskot szumu, lecz i na to stał się podróżny głuchym, bo mniema, że słyszy owych wodnych puchelów, pryskot i pękanie, mniema, że słuchem schwyti tej pieni szelost, jak wzrokiem jej migot. Tej wietrznej piany, aby jej znikome bąble policzyć, aby ich kolory opisać, wyście mnie księgi bibliograficzne wyzwwały, gdym was pisać zaczął, wyście mnie z mych zagród w ten bibliograficzny odmęt pograżyły.

LXIX. Nie same wodniste bąble, są celem bibliograficznych trudów, niemniej zajmują dzieje i historja nauk, piśmiennictwa, rozumu ludzkiego, kultury i postępu zdolności ludzkiej. To jest posada, na której opierają się mikrologiczne bibliografów prace: to jest wielkie światło, które z wysokości przez najeżone tytułami katalogi, przedziéra się do myślącej głowy, podobnie jak promienie słoneczne w ciemnych kniejach przez gęstwinę gałęzi i liści, do poziomych, przy pniu drzewa porastających bedłek. Takie światło, było rzeczywiście rozpromienione po wszystkich różnoimiennych dziełach. Bibliografia, katalog, historia litteraria, bibliotheca, notitia rei litterariæ, historia rei litterariæ, conspectus reipublicæ litterariæ, catalogue raisonnée, dictionnaire, biografia, index, registr, litteratura, biblionomia, pod ziniennemi nazwiskami tymże światłem tknięte, toż samo mówiły, mówiły o pisaniu, pisarzach i pismach. Struwjusz pisząc katalogi w różnych przedmiotach, dzieli swą bi-

bibliotekę na rozdziały: 1. de historia literaria, 2—4, de bibliothecis, 5. de usu bibliothecarum, 6. de ephemeridibus, 7. de scriptoribus vitarum, 8. de scriptoribus elogiorum, de anonymis, pseudonymis, plagiaris, 9. de libris prohibitis, 10. de societatibus, 11. de origine typographiæ. A to jest bibliotheca, która u innych jest samym katalogiem, registrem, indexem. Heumann swój conspectus reipublicæ tak podzielił: 1. de natura et partibus historiæ litterariæ, 2. de scriptoribus hist. litt. universalis, 3. de arte scribendi, 4. de progressu studiorum litterariorum, 5. de fatis disciplinarum, 6. notitia librorum, 7. notitia auctorum. Druk, pisanie, księgi, bibliotheki, dzieła, autorowie, nauki i wszystkiego dzieje, różnie, różnemi tytułami zachwycone były. Wszakże czas było ten odmęt rzeczy i różnaitość tytułów, rozosobnić. A że, wspomniało się wyżej, były niejaki ideały i pewna dążność pisania historii dziejów piśmiennictwa i kultury ludzkiej, a zatem widok ten, takie pożywne światło na mikrologiczne bibliografji prace rzucający, z odmętu odłączał się i pozyskał pisarzy, myśl swoją do historycznego stanowiska podnoszących. Karol Denina 1761 wydał discorso sopra le vicende della letteratura, w którym ma wzgląd na nauki nie na książki, na masę ludzi nie na indywiduala, cieniuje i daje charakter, losów i zmian piśmiennictwa, najwięcej francuskiego i włoskiego. Hiszpan z rodu Giovanni Andres, w języku włoskim, ogromniejsze pisał dzieło: dell' origine, progressi e stato attuale d'ogni letteratura. Parma. 1782. Vol. I—VII. 4to, przełożone na hiszpański język: origen progressos y estado actual de toda la literatura, en Madrid 1784. T. I—IX. 8vo; dzieło obszernych znajomości, trafnych, widoków i charakterów, które musiało być defektowe, bo wypadło wprzód szczegółowie wyjaśnić dzieje nauk i piśmiennictwa. Niemcy w tej mierze wielkie zasługi położyli. Eichhorn teolog i historyk, dał do tego impuls, że nowszych wieków różnych narodów poezja, wymowa, i historia, tudzież różne nauki, wiadomości i sztuki, oraz kultura, wielu mężów usilnością zgłębiane były. Były przytym szczęśliwe botanika, medycyna, filozofja, w powszechności piśmiennictwo Włoskie, a w części hiszpańskie, że prawdzi-

wych historyków uzyskały. — Nastąpił tedy następujący rozdział z sobą pomieszanych przedmiotów.

Historia litteraria, historia nauk, piśmiennictwa, sztuk, kultury, szuka początku, następstwa, rozwinięcia i zmian zdolności i rozumu ludzkiego; szuka we wszystkim związku i harmonii, wskazuje odcienie, rozróżnia charaktery i kreśli ich ogólne znamiona; rozważa podniesienie umysłu, kulturę moralną, obyczajową i wszelki zbieg okoliczności, który od wieków stowi o usposobieniu rodu ludzkiego. Z wyższego historycznego stanowiska, rozlacza obraz, który w ogóle zupełną całość wyobraża. Pojedynczych pisarzy lub pojedynczych dzieł wyliczanie, stały się rzeczami przydatkowemi, ponieważ historia piśmiennictwa i sztuk zajmuje się nie książkami, ale rozumem ludzkim. A gdy się nie zajmuje książkami, a zatem bibliografią nie jest. Bibliografia pozbawiona téj historycznej okraszy, wychudła, wyschła, wpadła w suchoty.

Litteratura dostarcza wiadomości, o dziełach (i książkach) jakie są w jakiej nauce pisane, ponieważ chcącemu nad jaką nauką pracować, nie dość jest znać jej lata, jej losy, trzeba znać wszystkie, a przynajmniej najlepsze dzieła o niej traktujące, a przeto przyzwolita mieć porządne i łatwe ich spisanie, którego dokładność, ocenieniem zalet i lepszości podniesiona być może. To u Niemców zowie się literaturą nauki, u Francuzów służy powszechny tytuł katalogu. Ma taką literaturę swoją czyli katalogi równie i sama bibliografia. Ten rodzaj dzieł zajmuje się dziełami i książkami, tak, że je tytuły ksiąg nappełniają: wszelako, ponieważ i w tym razie dzieła i ich książki tyle są pospisywane, ile ich spisanie zadosyć potrzebie przedmiotu uczynić może, książki nie będąc tu istotą dzieła, tylko przedmiot, a ksiązek i dzieł wyliczenie, drugim stając się widokiem, i ten rodzaj dzieł, to jest literatura, bibliografią nie jest. Jest poniekąd pewnym rodzajem opisanja ksiąg, to jest bibliografji, ale że w nim tkwi pewny pomysł ogółu, że nie dość mikrologicznych, drobnostkowych wiadomostek i notat bywa, a zatem to nie zupełnie przystoju bibliografią nazywać.

Są katalogi, rejestra, spisy, inwentarze, indexa, bibliotek, licytacji, księgarskie i różnych zbiorów ksiąg, tym prędkiejby tytuł bibliografji przystał, ponieważ są

to bibliograficzne, czyli książki opisujące, spisujące katalogi, w których same jedynie książki są na celu, ich wartość i ocenienie. Wszakże wzdragają się bibliografowie, bibliotekarze i księgarze, udzielać tytułu bibliografii. Tytuł bibliografii bibliograficznych spisów czegoś szczególnego dla siebie wymagają.

Są katalogi tytułowane *bibliografją* wtedy, gdy wyliczają książki, które nie z przedmiotu w sobie zawartego, nie z użytku, ale z własnego bytu, ze swojej materialności, wartość mają, które swoją osobliwością, rzadkością, zasługują na szczególne poszukiwanie i wspomnienie, o których jest coś ciekawego do powiedzenia, jaka anegdotka, concept, przypowieść, nieznaczną nowinką, które wymagają pilniejszego od innych opisu, które aby dać poznać, do ich opisu nie dość poprzyczepiać dykteryjki, jak worki, przetaki, liwary, toporki, kubelki, maźnice do bryki, ale tak obserwować trzeba, karty, signatury, reklamy, znaki, filigrany, insygnia, floresy, kwiaty, uncjalne, antykwę, linaliki, tytułki, jakbyś opisując brykę obliczył obręcze, szprychy, szczeble, kłonicę, dzwona, szynale, w koszu i półkoszku znajdujące się różgi i plecionki. Mówiłem i powtarzam, że bez tych drobnych obserwacji, książek poznać nie można i dość biegłym bibliografem być nie podobna. A gdy chcesz książkę bibliograficznie opisywać, to jest istotnym obowiązkiem twoim, abyś nie szczędził pilności, mitręgi i znoju, w rozpoznaniu tych drobnostek; abyś kofo dzieł przepychu i kosztownych, z wielką chodź pieczołowitością, ponieważ te pospolicie są rzadkie; abyś umiał cenić rzadkości, te brudne graty, które często są wyrzutem wzgardzonym, ale od miłośników, na wagę złota chwytały, te świski i kilkokartkowe szpargałki, których karaty i waga złota nie doważą. Umiej je cenić, umiej je zgłębiać. Obarcz swą pamięć, wzrok i przypomnienie tymi szczegółami, niech ci na każde zapytanie obecne będą, a będziesz biegłym. Trudny i nie bardzo tu potrzebny porządek, można pleść trzy po trzy, jedno do drugiego przyczepiać, twoja łaska jeśli wskażesz środki znalezienia szczegółów, a czarującym i wielce pomysłanym jest porządek, gdy obierzesz chronologiczny, abecadłowy, drukarzami lub autorami kierowany. Oswojone jesteście wy, moje

księgi bibliograficzne z tym wszystkim, boście leżały przy wzorowych do tego dziełach, i dobrzeście się zapatrzyły na dzieła Sołtykowicza, Ossolińskiego i Bandtkiego. Wyście równie liczyły dzieła rzadkie, osobliwe nie ocenione, wyście uwieczniły Sępów, Budnych, Koszulewskich, i Marchotowe facecje i doskonałe końskie lekarstwa, wy pograżone w książki, w szpargały w śmiecie, drobiazgi, w błędy i koncepta, w przysadną suchość i dorywczosć, w odmęt, dowolność i nieład. Dla was dzieła Jerzego Samuela, są tym, czym jest sworzeń u bryki. Na każdym skręcie wasz dyszel śmiało zwraca cały ładunek na ubitej kolei pewnym zawrotem. Wyście na bibliograficznej posadzie, same bibliograficzne.

LXX. Nie koniec na tym, że bibliografia zajmuje się opisywaniem ksiąg, a mianowicie interesowniejszych, cenniejszych, rzadszych, osobliwszych; żeby umieć księgę opisać, potrzeba pewnej nauki, posiadać różne wiadomości, znać reguły i zasady, wedle których opisują się. I to również bibliografja obejmuje, i to również bibliografją się zowie. L'abbé de Rive proponował, aby wiadomość o prawidłach bibliograficznych, o regułach opisywania ksiąg nazywać bibliognosją, lecz to nikomu do myśli nie przypadło. Francuzi usiłowali zasady bibliograficzne, od samego opisywania ksiąg odróżnić nazwiskami bibliologii i bibliografji. Lecz zakończenia logji, grafji, w nazwiskach nauk w takim odmęcie zostają, tak nie raz toż samo znaczą, że nadanie im ściślejzego znaczenia, stało się próżną usilnością. Dość zwrócić uwagę na chronologją, chronografją, geologją, geografją, ethnologją, ethnografją, aby zaniechać tę usilność odróżnienia terminów bibliologii od bibliografji, które równie jak bibliognosja, jednoż, a toż samo wyobrażenie w myśli obudzają. Równie tedy opisywanie ksiąg, jak zasady i przepisy tego opisywania bibliografją się nazywają. Równie Bücherkunde i Bücherwesen są bibliografją. — Gdy teraz mamy mówić o bibliografji, ile ona podaje środki poznawania księgi, ile obeznajamia z wiadomościami do tego potrzebnymi, spotykamy się z mocno zakłopotconemi bibliografami, którzy jak w labiryncie kręcą ze zleżałym kłębkim

ariadny, którego krucha, a dawnością czasu zbolała nitka, wszędzie się zrywa. Zamiast tedy upragnionego systematu, tworzy się zbieranina wiadomości następujących:

1. Historia książkowa czyli księgowości, i zdarzeń, które na ich był wpływały, ich mnożenia się, niszczenia, a zatył historia bibliotek.

2. Glossologia, czyli raczej grafika, ponieważ nauka języków należy do uprzednich usposobień bibliografa, a do poznania ksiąg, woluminów, kodexów, znać trzeba pismo, wszelkich języków, na wszelki sposób pisany, znać wszelki materiał, na którym księgi pisane być mogą. Do objaśnienia tego służą paleografja, dyplomatyka, a w części i hieroglyfika. Lecz chcą niektórzy, aby bibliograf był uprowidowany, nie tylko w znajomość, przynajmniej powierzchowną wszelkiego pisma, ale nadto, znał całe rozgałęzienie się języków i wzajemne ich konneksje, co glossologjã má obejmować.

3. Typografja, sztuka drukarska powinna być znajoma: jej wynalazek, zmiany czyli historia i stan dzisiejszy. Pod tym tytułem obejmuje się bibliograficznie i wszelki sposób licznego rozmnożenia exemplarzy pism, stereotypowaniem, sztychowaniem, litografowaniem i tym podobnie.

4. Introligatorstwo i historia jego.

5. Bibliopolia czyli księgarstwo, i bibliotekarstwo czyli książnictwo, co jest można mówić najwyższym bibliografji celem. Wprawdzie księgarstwo od książnictwa jest nieco różné, bo tamto na celu ma wymian i odbyt, handlowe zbycie, to zaś gromadzenie i przechowanie, czasem handlowe nabycie. Żeby unieść księgi zbierać, oczywiście że trzeba się na nich znać, być znawcą książek, bibliografem. Zład nie umiano bibliotekarstwa od bibliografji odróżnić, tak dalece, że bibliografia zdawała się być bibliotekarstwem, dając przepisy gromadzenia, porządkowania, opisywania i utrzymywania ksiąg.

6. Bibliopoeia, czyli księgoróbstwo, księgotwórstwo, a razem nauka oceniania wewnętrznej wartości książek, było też wydziałem jednéj z najcelniejszych bibliograficznych wiadomości. Chociaż bowiem bibliograf nie bierze się do pisania dzieł takich, do których pisania

mógłby przepisy bibliopoei zastosować: wszelako znajomość prawideł dobrého dzieł pisania, ocenianie dzieł cudzych ułatwia (e). — Lecz pominąwszy tę bibliopoeję i niektóre wiadomości od niektórych uczonych odrzucané, zostaną: pisanie, drukarstwo i bibliotekarstwo, oraz tego wszystkiého historia, składające naukę bibliografji, w których zebrane są reguły i sposoby poznania się na książkach i ich opisywania. Wszystko to stanowi zbior wiadomości oddzielnych, sobie niepodległych, przez się exystujących, z których, jedne ułatwiają mechaniczne ksiąg poznawanie, jako grafika i drukarstwo; inne już posiadanej ksiąg znajomości wymagają, jak księgarstwo, księżnictwo. Wypadá tedy na to, że bibliologia, czyli bibliografia jest zbiorem nauk i wiadomości, służących do mechanicznego powiększnej części obeznawania się z książkami. — Że zatyłm nauki bibliografji w sobie samėj już nie má, ponieważ ją pozastępowały inne imiona: bibliotekarstwa, typografji, grafiki, tam nawet, gdzieby najprzyzwoiciój ten wyraz mógł być użyty, tam go zastąpiły: litteratura, katalog, spisanie. — Gdy atoli mówimy o wiadomościach do poznawania ksiąg nieodzownych, za pomocą których rozpoznaje się księga jak jest w sobie, (w owėj bibliologii) trzy warunki na oko bierzemy.

1. Uważamy księgę pisaną rękopiśmienną, *graficznie*.
2. Uważamy księgę drukowaną, *typograficznie*.
3. Uważamy księgę w składzie, w zbiorze, w bibliotece, *bibliotecznie*.

Zważając zaś na dzieje księgowości, co się z księgami

(e) Rozważać dobór przedmiotu, zgłębienie jego, uzupełnienie, uszykowanie porządne swoich wyobrażeń, wyłożenie ich łatwe i jasne, poprawne, i miało czas dobrze się odleżyć. Są słowem ogólne przepisy dobrego pisania. Ponieważ zaś dzieła bywają owocem różného wieku, a zatyłm na czas, w którym pisane były, w ocenianiu względ mieć należy. — Były podobnego rodzaju dzieła dla bibliografów wygotowywane: Buddaei diss. de criteriis boni libri 1714, Augustin Valerio de cautione adhibenda in edendis libris 1719, Selden de libris variorumque eorum usu et abusu, Anchersen collecta de criteriis boni libri 1746, Bartholini de libris legendis 1676. i inni o sposobie czytania i używania ksiąg piszący: aż Denina bibliopoeją po Włosku napisał, przełożoną na niemiecki 1785, zaczym bibliopoeją po niemiecku pisał Hübler 1802.

działo, widzimy, że z czasów starożytnych, kodexów ówczasowego pisania, prawie nie pozostało; że nim drukowanie nastąpiło, do XVIgo wieku, jedynie rękopiśmienne kodexa biblioteki składają, i te rękopisma z tysiąca owych lat dotąd wielkiego są interesu; że po nastaniu druku nowe obserwacje nad książkami nastają — zdaje się przeto bardzo skłódnie bibliograficzne wiadomości potrójnym szeregiem szykować tak:

1. Dzieje bibliotek i księgowości starożytnych
Grafika, bo daje przepisy poznawania ksiąg wieków średnich.
2. Dzieje bibliotek wieków średnich do XVIgo wieku
Drukarstwo, bo to w tym XV. wieku wynalezione i poznane, ułatwia poznawanie ksiąg drukowanych następujących trzech wieków.
3. Dzieje bibliotek ostatnich trzech wieków
Bibliotekarstwo, które uczy jak chodzić koło całkowitego składu ksiąg zeszlých wieków, dla użytku przyszłości, około którego podejmowane starania, dziś wydoskonalone zostały.

Ten potrójny szyk i układ, jest szczęśliwą Michała Denisa myślą. Jego dzieło: *Grundriss der Bibliografie*, Wien 1775, 8vo, było szkicą, z której powstało, *Eingleitung in die Bücherkunde 1777—1778*. T. I. II. 4to. *Zweite Auflage 1795*. T. I. II. 4to. W tym swoim klasycznym dziele, objął on zarazem i historję piśmiennictwa. Lecz po 30stu latach dzieło to przez starca pisane, poczęło być trochę podstarzałe. Jego filologiczny strój dla dzisiejszych czasów nie przydatny; przy wyborzym ogólnym planie (bo tylko katalogowanie przyzwoitego miejsca nie znalazło) i przy dojrzałej rzuconych zasadach, mało w nim edycyjnych szczegółów, niedostaje nowszych postrzeżeń. Ma wspańnię wejrzenie i z niejakim przepychem drukowane, zład objętości większej, a rzecz w krótkości szczupła, następować poczyną być rzadkie, przez to kosztowne i trudne do pozyskania. Zastępować go może Mertensa *hodegetischer Entwurf einer vollständigen Geschichte der Gelehrsamkeit 1779*. T. I. II. 8°, obarczone omyłkami druku (f). Wszakże co do historji piśmiennictwa

(t) Francuzi bardzo wiele nad bibliografją pracujący, niebyli dość

pod ręką dogodnie być mogą dzieła, albo Meusela *Leitfaden zur Geschichte der Gelehrsamkeit*, Leipzig 1799, 1800. T. I—III. 8vo, albo Wachlera *Handbuch der allgemeinen Geschichte der litterarischen Cultur*, 1804, 1805. T. I. II. 8vo pp. 1184. W obu więcęj historii piśmiennictwa i literatury: zasad bibliografji zaledwie lekkie rysy dośledzi. Meusel więcęj ma textu, dłuższy wykład, więcęj go zajmuje przedmiot piśmiennictwa, a zatym zupełniejszo i ogólniejsze części, odróżnienia i charakteryzowania, bez indexu. Wachlera wszystko krótsze, przytoczeniem dzieł przesrótowanę, zajmują go więcęj pisarze, krótsza zatym historia piśmiennictwa, a w łagodniejszych wyrazach, wylicza celniejsze i pierwotne wydania, z indexem pisarzy. Wachler tedy więcęj bibliograficzny, Meusel więcęj historyczny, lecz Meusel bogatszy w literaturę historii litterarii i bibliografji, aniżeli Wachler. Potrzebowalby już i Meusel i Wachler odświeżenia i dokompletowania, wszakże inne narody z tego rodzaju nie podobnęgo równie dobręgo nie posiadają. Francuzi szczęśliwiej występowali z notatami i spisami czyli katalogami bibliograficznymi. Z tych, Bruneta Manuel du libraire czyli *dictionnaire bibliographique* celował przed innemi, gdy w Niemczech Ebert w swój *bibliographisches Lexicon*, Bruneta wcielił i mnóstwem wiadomości poprawił, uzupełnił i mocno pomnożył.

szczęśliwi, ażeby jakie dzieło o zasadach bibliograficznych, dojrzalsze i szczególuęgo wspomnienia godne wygotowali. Boularda *traité élémentaire de bibliogr.* 1804. 8vo, jest niedostateczne, innych jeszcze biedniejszo. Za najlepszego we Francji o bibliografji pisarza słusznie poczytać należy: Gabriela Peignot, jego dzieła głównejsze: *Manuel bibliogr. ou essai sur les bibliothèques et sur la connaissance des livres*. 1800. 8vo, *Dictionnaire raisonné de bibliologie* 1802. Vol. I II. 8vo supplement. 1804. Wyjaśnia terminia bibliograficzne, niektóre drukarskie, a dosyć wymienia drukarzy i rzeczy ulocznych. — *Répertoire bibliographique universel*. 1812. 8vo. Dzieło ważne i okwitujące w nocje bibliograficzne, ale istoty w nim nie tyle co ogromu, bo naładowane obcemi przydatkami, a brak wielu znajomości, oraz częsty niedostatek dzieł cudzoziemskich, a przez poleganie na samych tytułach dzieła często nie w swoim pomieszczone niędszo. — *Traité du choix des livres* 1817. 8vo, dobra literatura (literatury czyli) de belles lettres, prócz ogólnych uwag; wreszcie bardzo niedostateczne.

LXXI. Jeszcze to przed stem i dwiema tysiącomi laty, jeden z siedmiu plejad poeta Kallimach Battiaada powtarzał, że wielka księga jest wielkim złym, τὸ μέγα βιβλίον, ἴσον τῷ μεγάλῳ κακῷ. Azaliż to nie zjści się na was księgi bibliograficzne, i na tój przemowie do was, która sążnisto rozciąga, łokciowe ma paragrafy czy rozdziały. Ale bo długa jest droga, którą się przedsięwzięło. Chociaż tedy są popasy, noclegi, choć woźnica daje koniom wytchnienie, często stawa i poji, i siana im podrzuca i dobrze obroku zasypuje, wszelako wielkie czyni stację. Wyciera się oś bryki, jak pióro na papierze; męczą się szkapy, jak autor usilnie przyrzeczone dzieło dokonywający; nuży się podróżny, jak czytelnik niecierpliwie koniec dzieła goniący. Lecz przedsięwziętą drogę dokonać należy i stanąć w miejscu, do którego zmierzasz. I zaprzęgliście mnie w długą drogę księgi bibliograficzne, którą pragnę skończyć i zamknąć, skoro tylko na miejscu stanę. Wyście mnie w to uprzęgli, wy! moja pociecho, moje troski i moje utrapienie! Wy! tykając obrazów historycznych dziejów bibliotek w Polsce lub drukarstwa polskiego, dziejów odkrycia drukarstwa; kreśląc krótki wykład grafiki, a podając środki opisywania kodexów tak pisanych jak i drukowanych, zajęliście część znaczną tego, co pod nazwiskiem bibliognosji, bibliologii, czyli bibliograficznych zasad, czyli to, co do zbioru bibliograficznych wiadomości od tyłu pisarzy policzone było. Wy i tym sposobem bibliograficznymi jesteście. Wreszcie jesteście bibliograficzne, bo wiernie w tropy Jerzego Samuela Bandtkiego i w wycięte przez jego dzieła koleje trafiacie. Kręcą się koła koło swych osi, obiegają ziemia i planety w koło słońca, lata ćma koło gorejącej świecy, równie kręcą się i tych tomów moich księgi i rozdziały, koła dzieł Bandtkiego. I wszystkie me księgi bibliograficzne, aż do ostatniego rozdziału i paragrafu wynikają ze słów Bandtkiego. Lecz Bandtkie, równie jak i inni nasi pisarze, nie chciał użyć terminu bibliografji. Bądź to uczynił przez wrodzoną sobie skromność, aby nie przechwalać się w obliczu świata, że posiada la plus vaste et la plus universelle de toutes les connaissances humaines; bądź się wstydzil jego, ażeby nie rzucił na dzieła swoje plamy

porywczosci, dorywczosci, sekaturstwa, konceptowosci, suchej erudycji, maleńkowatości, nieporządku i nieładu, wczym się dzieło jego, jedno nad drugie przesadza; bądź naostatek lękał się, ażeby mu nie przyszło zdradzać czarujące tego wyrażu tajemnice wyjawiać i objaśniać, że żadnej nanki bibliografji nie má, zdeierać maskę, jaką przywdziewając opisy bibliograficzne, szukają środków odróżnienia się od wszystkich różnorodnych spisów ksiąg, wytykać imposturę terminu, i precz wyświecać, ile cała bibliografja skoczona jest, z drużyny poważnych historycznych powieści, różnych pokątnych wiadomości i umiejętności, a kilku sztuk, które ani są rękodzielne, ani gimnastyczne, ani rzemieślnicze, ani do sztuk obrazowych liczone, chociaż niektóre miały po miastach swoje cechy. Wyjaśnienia tego wszystkiego unikał Bandtkie, a mnie, z powodu tego, żeście wy! moje księgi, tytuł bibliograficznych wzięły, wypadło to wszystko w niniejszej przemowie rozmazać; wypadło to, że ścisłionymi piersiami i rozdartym sercem dopełnić. Bandtkie tego szczęśliwie unikał. „Opuszczamy tu znowu“ mówi on (w hist. bibl. uniw. Krak. p. 137), to wszystko, co o manipulacji w szczególności uczony Voigt rozprawia, bo to nudziłoby tylko czytelnika, który się zna na rzeczy, a niewiadomy prac bibliotekarskich czytelnik, jeżeli nie ma szczególnego daru do czytania dzieł technologicznych, zapewne jeszcze prędzej stęskui sobie obszerno wywody trudnej roboty, której mozoł najlepiej ten tylko zna, co sam miał podobną jaką czynność.“ Jakoż co się dotyczy bibliotekarstwa, zaledwie cokolwiek o katalogach dał poznać, zaledwie o dowolnym systematów zmienianiu (p. 116, 117.) zdanie swoje wynurzył: wreszcie narzekając na nieświadomość ludzi w sprawie bibliotekarskiej, rozprawia o niej, jak o rzeczy powszechnie wiadomej. Co do mnie, czyniąc zadosyć tytułowi, jaki przybrały obie księgi moje rozebrania i pomnożenia dzieł Bandtkiego, tytułowi ich bibliograficznych, oraz przyrzeczeniu mojemu mówienia o bibliotekarstwie, zapełniam te luki, te próżnie, które Bandtkie pozostawiał, i was moje księgi narażam na to, abyście czytelników swoich nudzify. Tym sposobem, gdy piszę i kończę tę przemowę, pomimo najżywszego

upragnienia, aby całe przedsięwzięte dzieło zakończyć, znajdując się z niemałym zmartwieniem moim, w jego środku w jego połowie, w którą tę Przemowę wkładam. Nie tylko bowiem, czeka mnie robota wielka, robota całotomowa, wydania katalogu inkunabułów Polskich, ale rzecz bardzo ważna, a pewnie że nudna, sucha, cikliwa i tęskna; a do tego nie mała i dosyć długa, to jest mówić o bibliotekarstwie. Ciemnie o nim uczonych mężów wyobrażenie, poczytywało go za bibliografją, a tym sposobem zamiast porządnych bibliotecznych obserwacyj i przepisów, wtykano bibliograficzne quid pro quo, gromadzono różną wiadomości, które się bibliotekarzom przydać mogły, tak, że w rzeczy o bibliotekarstwie, pisano de omnibus rebus et quibusdam aliis, jak to właśnie bibliograficznie było, tak, że w owych dziełach o bibliotekarstwie bywało wszystko, tylko samego bibliotekarstwa niedostawało. Jeszcze zacny Schelhorn, z innymi, dołączał do tego znajomość książek, która może uczynić człowieka uczonym polyhistorem, bibliografem, ale nie bibliotekarzem. Podobnież nie jasne o bibliotekarstwie wyobrażenia mięszały księgarstwo z książnictwem, bibliopolstwo z bibliotekarstwem. W rzeczy samej, szykowanie książek po półkach w księgarni a w księżnicy, w librarii a w bibliotece; układanie katalogów, znajomość książek, ocenianie ich wartości, nabywanie, zamiana, korespondencja, wiadomość o handlu księgowym, o drukarniach, o licytacjach i środkach korzystnego nabywania, konserwa, podobnemi czynią księgarzy i książnych, bibliopolów i bibliotekarzy zatrudnienia. Ale księgarz jakożkolwiekby uczenie działał, ma na celu handel i zbycie, książny zaś zachowanie i nabycie. — Księgarz tym sposobem baczy, które dzieła w jego okolicy największy odbyt mają, tym się zajmuje, do pomnożenia ich liczby zwraca swój nakład, i w tym jedynie celu z drukarniami i księgarzami związki utrzymuje. Wywiadnie się o każdego imieniu, mieszkaniu, czyli jest tylko księgarzem, czyli razem drukarzem. Rozważa jaki jest własnego nakładu zbiór livres de fonds, czyli ten wynika z własnych różnie podejmowanych przedsięwzięć, czyli z własnej księgarza drukarni. Bo z drukującym snadniejszy wymian, bo od drukującego su-

dniej książki za niższą cenę nabyć. W krajach Polskich na gotówkę $\frac{1}{2}$ lub $\frac{1}{3}$ księgarskiej czyli katalogowej ceny, z innemi nadrzucenie exemplarzy, odstąpienie procentów 10, 20, albo i 30. Dowiaduje się, co stanowi jego skład z jego antreprzyzy wynikający, czyli wszystkie przedmioty, czyli pojedyncze, czyli dorywcze i zmienne są jego kroki. Czy przestaje jedynie na dziełach swojego nakładu, czyli też wymienia i nabywa obce. Jakie tym końcem utrzymuje związki, czyli z jednej drukarni nabytek pomnoża własny skład jego, czyli z różnych. Czy na momentalne zażądanie sprowadza, czy też tworzy leżący u siebie zbiór. Jaki tody z tego powstaje assortment, czy w nim jest jaki wybór, czy hyleco pozyskiwane. W czym jego księgarnia najbogatsza, czy starami zajmuje się dziełami, cudzoziemskimi, kartami geograficznymi, nutami muzycznymi, czy ma gabinet lektury, czy może się żurnalistyką zająć. Na co wreszcie w jego okolicy największy odbyt, a mianowicie jak wielki, ksiąg do nabożeństwa, elementarnych i lekkiej lektury, belles lettres. Jakie są jego resursa, jaki kredyt, jakie komunikacje. Tyle jest kwestji, które sobie wzajem, i o siebie księgarze czynią, a które nie tak dalece trudnią księżnych, chociaż im dobrze zabocza o tym wiedzieć dla ułatwienia i większej pewności w nabywaniu. Lecz księżny nie potrzebuje nabywać wielu exemplarzy jak księgarz, o pojedyncze exemplarze inné są układy, także wspólne nawet księgarstwu i księżnictwu wiadomości, są modyfikowane, a wcale nie uczą pielęgnowania i wzbogacania, jakie znać powinni księżni czyli bibliotekarze. Dla nich exystuje pewna sztuka, artistischer Theil, Technika, Manipulacja, pewne działanie biblioteczne, do którego przystępujemy.

BIBLIOTEKARSTWO czyli KSIĄŻNICTWO.

LXXII. We Francji od bardzo dawna, uczonym niejako sposobem o księżnictwie pisano. Zdarza się, że są nieświadomi i przewrótni o tym wyobrażenia mający, z tym wszystkim przez gęste pisanie i upowszechnione rezonowanie, liczne biblioteczne wyobrażenia spospolitowane zostały, a ztąd wynikały pytania

o obrane w bibliotece systemata, o prędkość ułożenia, spisania, zład gorszenie się z pozornego nieładn; i censurowanie dających się postrzegać działań bibliotecznych. W Niemczech z dawnych czasów ludzie fachu, nad bibliotekarstwem myśleli, z dawnych tedy czasów i do téj chwili każdy następca na poprzednika narzeka, narzeka na lokal. Wszakże w Niemczech od lat 40, szczególniej przedmiot ten zatrudniać począł. Czyniono drobiazgowo, różnie zgrabne postrzeżenia. Symplifikowały się i oczyszczały wyobrażenia, usunęły filologiczne lub bibliograficzne przystrojenia, wyjaśniała ścisłość, tworzyły pewne zasady, sposoby znakowego ksiąg spisania, tworzenia abecadłowego katalogu; jednak dotąd wiele trwa niejednomysłności, a mówią ogólnie, dwa systemata działań, zdanie Niemiec szczepią.

Jedni ciągną na to, żeby wszystko do forma i mechanizmu zredukować, księgi do liczb i do miejsca przywiązać, niedbać o szyk, jedynie na format i oprawę. Ale przy takim niewolniczym ksiąg do liczby i deski uwięzieniu, za pomocą alfabetycznych katalogów, znajdując je i z nimi się obeznawać. Dla bibliotekarza nie potrzeba pamięci, ani lokalnego objęcia, ni systematycznej barczności, nie potrzeba uczoného ni rozumowého do utrzymywania porządku natężenia: Siedzi bibliotekarz za abecadłem, na każde pytanie (byle nie mylne było) przewraca go, notuje znaki, a za nim stojący hajduk nie umiejący czytać, tylko zdolny znaki rozpoznać, biega do szaf, przynosi i odnosi księgi. Ten sposób powszechniej zamiłowały Niemcy południowe.

Drudzy starają się księgi swobodniej utrzymać, tak, aby zależały jedynie od swego przedmiotu, to jest od tego, co się w nich samych znajduje; żeby liczby były do ksiąg przywiązane, a biblioteka, nie w miejscu, lecz w sobie samej uporządkowaną była; żeby chodzenie około niej coś przecie rozumowego miało. Więcej na to trzeba usposobienia, pracy, pamięci, ciągłej pilności, utrudzenia głowy, lecz więcej myśl bibliotekarza zasilona bywa. Ten sposób powszechniej zamiłowały Niemcy północne.

W ścieraniu się zdań przeciwnych mechaniczne systemata dyskredytują się. A zaś w swobodniejszych, poszukiwane są: skrupulatność i precyzja, ułatwienie w trudniejszej pracy, ułatwienie następcy w bibliote-

karstwie i każdemu obcemu, obeznania się i rozgo-
szczenia w całym urządzeniu, aby naostatek to ur-
ządzenie było trwałym, ile można wieczystym.—
Różna w tej mierze w szczegółach czyniona praktyka,
pobudziła do obserwacji i do ogłoszenia ich drukiem.
Lecz z licznych dzieł o bibliotekarstwie piszących,
nie wiele jest takich, któreby czysto od innych przy-
datków odosobniły rzecz biblioteczną, a z tych, które
się na to zdobyły, nie wiele które, przytoczyć umiem.
Bo ledwie Schrettingera i Eberta między klasyczne
tego rodzaju dzieła liczyć należy.

Versuch eines vollständigen Lehrbuches der Bi-
bliothek-Wissenschaft von Martin Schrettinger kön.
Bayer. Hofbibliothek-Kustos. München 1808. 1810.
I—III. Heft. 8vo, pp. prawie 300 i tablice. Lecz to
dzieło szacowne zapuszczając się w drobne szczegóły
zapisywania na kartkach, w katalogach, zapominało o
całości. Zostało niewykończoné, a gdyby nawet wy-
kończone być miało, nad plan i zamiar swój ogro-
mniejszynyby stać się musiało. Zgłębiający wszystko
autor może być, że zgubił z uwagi ogół i różnaitość
widoków, które w manipulacji bibliotecznój rozwa-
żane być muszą: tonąc w tym, o czym po kolei roz-
pisywać się zaczął, wpadł w powtórzenia i drobnostki,
które może nie dość rozumieć się dają.

Die Bildung des Bibliothekars von Friederich A-
dolf Ebert, Secretair der königl. öffentl. Bibliotheken
zu Dresden Leipzig 1820. 8vo pp. 68. Jest to tedy
broszurka, wiele do myślenia dająca. Autor dawniej
mniej fortunnie występujący, dał w niej dowody ile
doświadczeniem poduczony, wzbił się myślą swoją do
trafnych ogólników. Te jego uwagi podnoszą umysł
bibliotekarski, dźwigają go z zacięśnień, i pobudzają
do śmiałych przedsięwzięć, a wskazują na nie pewne
i mocne zasady.

Do tego pomocne być może wzorowe urządzenie
biblioteki göttingskiej, o którym krótka wiadomość
znajduje się w dziełku, Christian Gottlob Heyne bio-
graphisch dargestellt, von Arn. Herm. Lud. Heeren.
Göttingen 1813. 8vo pp. 178. 290 sqq.

Te dzieła są źródłem i pobudką do tego, co tu
o bibliotekarstwie napiszę. Nie przedsiębiorę przez
to opisywać prawideł w przepisach jak najpilniej i naj-

regularniej urządzonych, chcę pisać jedynie dla tego, aby popolitować te wiadomości, które popolitować być powinny, abym okazał moje w tej mierze widzenie. Dla tego zdarzą się niekiedy sporne zdania, nieregularnie przytoczone przykłady, czasem rozprawiania. Nie raz graniczą tu rozbierane przepisy z mikrologicznymi ostatecznościami. Takie bywają mniej potrzebne dla małych bibliotek, dla wielkich, albo tych, które wielkimi stać się mogą, nieodzowne. My powinniśmy mieć na celu równie małe jak i wielkie biblioteki.

Całe bibliotekarstwo, czyli przepisy, prawidła działań i urzędzeń bibliotecznych na sześć podzielimy części.

1. Zabezpieczenie bibliotek i książek.
2. Uporządkowanie tworzącej się lub w nieładzie będącej biblioteki.
3. Utrzymywanie zaprowadzonego porządku.
4. Użytek z biblioteki.
5. Pomnażanie zbioru, środki ciągłego wzrostu.
6. Urządzenie, żeby biblioteczne działania dopełnione być mogły.

'To wszystko po kolei rozważać mamy.'

1. Zabezpieczenie biblioteki i książek.

LXXIII. Wielka część warunków biblioteki zabezpieczających, popolicie nie zależy od bibliotekarzy; wszakże bibliotekarze na nie wzgląd mieć powinni, i przypominać je, i o nie się upominać, aby im zadosyć czyniono było. Z niedopełnienia ich bowiem wynikają przypadki, którym najpilniejsi bibliotekarze zapobiec nie zdołają i za nie odpowiadać nie mogą.

1. Miejsce, budynki, sale, powinny być, ile być może odosobnione, w miejscu ctwartym; odosobnione, a przynajmniej zabezpieczone od sąsiedniego ognia, od zalewu, od kurzawy i dymów, żeby nie panowało nad małemi budynkami, nie mało licznych okien i otworów od ulic, albo gdzie gwałtownie kurzawa poruszana bywa; ma być suche na ziemi suchej, ściany suche, nie ciągnące wilgoci.

2. W jakimkolwiek położeniu znajdzie się obrane miejsce, wymaga szczególniejszego opatrzenia od ognia,

to przez konduktory od piornów, to przez moc murów, drzwi i okienice żelazne, które się łatwiej napaści ognia opierają. W budowie jak najmniej drzewa, dla tego pochwalane są sklepienia i od wielu przekładane, nad sufity, albo nieprzystrojone biblioteczki pułapy: tylko sklepienia takie, któreby swymi arkadami nazbyt nie psuły miejsca. Żeby suche zimno miało księgom szkodzić tego nie widać: można tedy książki na najcięższe mrozy narazić i zdaje się być nie potrzebną sale biblioteczne ogrzewać, bądź to piecami, bądź rurami. Ale do nich ludzie cieplejszego przystępu potrzebują, jakiegokolwiek dla siebie ogrzanej izby, któraby przyległą była. Na ogrzanie takich pokojów czyli sal, piece i sadzane kominy pomieszczone być powinny na boku, i ze wszelką ostrożnością, wreszcie wszelkie ostrożności dopełnić należy, i pilność, aby w salach bibliotecznych żadne palące się światło nie pozostało, ażeby świecy palące się nie wnosić, ognia nie krzesać. Naostatek koło budowy bibliotecznej mieć zapas naczyń do szybkiego ratunku od ognia potrzebnych.

3. Sama budowa dobrze urządzona zabezpiecza może od wilgoci, kiedy dachy i okna dobrze opatrzone, aby śniegi i dżdże nie zalatywały, kiedy mury będą dobre, kiedy posadzka nie z kamienia, nie z cegieł, ale z drzewa, dobrze wysuszonego i podsypanego, zrobioną będzie; kiedy w budowie na przestrzach przewiew utrzymany, będzie zdolny pory roku lub dnia wilgoć rozpędzić i unieść, żeby łatwo było sale wietrzyć i wolnym ją powietrzem napełniać, wysokość i wielkość sal zdaje się temu sprzyjać.

4. Żeby kurzawy nie było opatrzywszy sale od zewnętrznej napaści, utrzymywać wypada posadzkę woskowaną i dołożyć pilności, ażeby przychodni nie nanosili błota lub śmieci. Mimo tego, przez chodzenie około książek, przez oczyszczanie i wymiatanie posadzki, i przez sam czas, wznosi się pył i kurzawa, która na szafy, półki i książki osiada, równie tedy jak posadzka i szafy, tak i książki omiatane i opylane być powinny.

5. Na same spacery biblioteka otwierana być nie może, bo się przez to śmieci w bibliotece mnoży. Jest zaś biblioteczka każda jedynie dla ludzi a nie dla in-

nych stworzeń, dla tego psy, koty, ptaki, niedopérze, nie powinny postać w bibliotece. Pilności potrzeba, aby im przystępu nie dopuszczać. Nie cierpieć myszy, a mianowicie szczurów czyli pacuków, które mogą wielkie szkody działać, jeżeliby się pojawiły, jak najpilniej wytepić. Prócz książek i papierów nic innego być nie powinno, a mianowicie nic takiego, co by miało żeru jakim stworzeniom dostarczać, czyli to czworonogim, czyli owadom. Usuwać to wszystko, co może owad wabić. Na jesieni szczególniejsza na to bacznosc ma być dawana, gdyż wtedy przed zimnem wszystko pod dach się chroni. Motylki, ćmy, móle jakiego bądź rodzaju niepotrzebni są goście, wyganiać ich i wytepiać potrzeba. Robactwa, pełzające i latające owady, większe i drobniejsze, wszystkie są niepotrzebne. Przy ostrożnościach w ich niedopuszczaniu podejmowanych, jednym z najskuteczniejszych środków niedopuszczenia ich, jest częste książek użycie. Nic tak owadu nie odstrasza jak człowiek, dla tego samo częste wyjęcie książki, zabezpiecza ją od napaści owadu, dla tego niekiedy biblioteki przetrzepywane bywają, wszakże z tą ostrożnością, że przez samo przetrzepywanie książki cokolwiek cierpią.

6. Zabezpieczenie książek od ludzi, zależy powinno od ludzi, a nie od jakiej sztuki. Zamykają się biblioteki dla ubezpieczenia książek od złodzieji i rozboju, książki same, zdaje się nieprzyzwolta, aby miały być zamknięte szybą, kratą, prętem. Kiedy ich tak trzeba pilnować, nie ma ich co ludziom pokazywać, zamknąć i zatarasować biblioteki całe. Są bowiem książki dla ludzi uczciwych i uczciwi tylko do bibliotek dopuszczeni być mają.

7. Szafy mogą być bardzo różnego kształtu, zamknięte drzwiczkami drewnianymi, szklannymi, firankowemi, kracianemi, otwieranemi lub suwanemi, mogą być, dla wygody lub ozdoby przyzwolta małym bibliotekom, nieprzyzwolta są wielkim. Wielkim bibliotekom najprzystojniej otwarte szafy, w zamkniętych bowiem, koniecznie książki niedostątku przewiewu doznają, którego i szkody stąd wynikającej, nie wynagrodzi urojona ochrona od kurzawy w zamykanych szafach, bo, lubo mniej, zawsze jednak pył dochodzi, a wietrzenia nigdy dosyć dla książek. W wielkich też

bibliotekach nie jakiego innego kształtu szafy być powinny, tylko w formie prostych półek, równo okrywających wszystkie ściany od dołu do góry. Zrobione po prostu wszystkie aż do spojenia swego z bokami bez jakich kryjuwek, lub zakątków, któreby powstać mogły, od jakich poprzybijanych na płask tarcie lub blejtronów, które wcale biblioteki nie przyozdabiają, ponieważ najlepszą bibliotek ozdobą są książki. Takie urządzenie szaf czyli polic, jest najpiękniej przyozdabiające sale wielkiej biblioteki. — W jakimkolwiek miejscu stawiasz na książki szafę lub pułki, staraj się, aby dobrze były olejno pomalowane. W małych bibliotekach, dla przepychu, mogą być wykwinne z osobliwszego rodzaju drzewa, albo politurowane. Utrzymanie takich szaf, jak mebli pokojowych, pewnie nie będzie trudne. Ale dla wielkiej biblioteki byłoby to ciężarem. Niech sobie będą, z jesionu, dębiny lub sosniny, byle olejno małowane. To małowanie ochrania od robactwa, i książkom schludne i łatwo oczyszczone przygotowują łożysko. Drzewo nagie chwytła tustość, lgnie do niego pył, chwytają się go bez trudności robactwo. Bejcowane i woskowane, i wyciera się i zawoskowują okładki i niezmiernie nabija się kurzawą. Małowane z klejem czy to kredą, czy glinką, czy kolorem jakiu, czy wapnem, słowem bielone, są koniecznie najszkodliwsze dla książek. Nie mówię już, że co się tyczy zabrakania i robactwa, nie ma w tym żadnej ochrony, ponieważ wszorstką pobiałę kurzawa dziwnie się nabija, i wszelka tustość i wilgoć chwyci, lecz takie małowanie jest prawdziwym książek morderstwem. Albowiem pobiała taka nigdy dosyć trwałą być nie może. wyciera się, a wycierana od książek. Ustawicznie tedy kurzawą z tej pobiałej pokrywane są księgi, a zaledwie postawioną księgę z takich polic wzięsę do ręki przyjdzie, suknie i ręce, jakby wapnem lub piaskiem powalasz. Książki tedy wciągłej są nieczystości. A że takie małowanie koniecznie jest szorstkie, nielitościwie tedy szarza i drze okładki, nie tylko u dołu, ale po bokach, skoro się książka położy lub wywróci, i gdziekolwiek o pobiałę potraci. Używanych książek okładki niszczą się nie do wyrażenia prędko, a przeprowadzanie książek dostarcza wyzdro-

wiałych, ale często bardzo już chorowitych książek. Gdzie są takie szafy, przed wszystkim precz je wyrzucić trzeba, stokroć lepsze z prostego, czystego, wcale niemalowanego drzewa. — A najlepsze jakości wspomnieli są; oleju malowanego, i żadne inne w wielkich bibliotekach być nie powinny. Malowanie to powinno być dobre, wszędzie pokrywające, i farby i oleju dostatek mające. Za cienko pociągnione będzie ostre i wytarcie uległe, za nadto nałożone, może być lipnące, tak, że książki do pułek przylgną, co im wcale niedogodno. — Wysokość szaf najlepiej kiedy jest mierna, aby nie było potrzeba do nich na złamane szyji po drabinach łązić. Zeby umniejszyć zbytek wysokości, są dawane w salach galerje, które tyle szerokie być powinny, aby łatwo w nich było schylać się. Stawianie szaf i pułek, tak, aby się o ścianę nie opierały, nie wiele potrzebne będzie, kiedy otwarte pułki dosyć luzu mieć będą i dosyć głębokie będą. Potrzeba bardzo dostatniej głębokości, aby najdłuższe querfolio między quartantami stało bez ocierania się złobkowej krawędzi o tylną szafy ścianę, i bez wystawiania na przód, przez co księga szpetnie, nie wsunięta i wisząca się być wydaje. Ta głębokość jednak jedynie dla wygody jednego ksiąg rzędu dostatnia być powinna. W wielkiej bibliotece stawianie książek we dwa, a co gorsza we trzy rzędy, jest smutną i nigdy dosyć nie opłakaną potrzebą. Lepiej dać pokój piękności, że książki tylko ściany przyodziejają: lepiej mówię po środku sali szeregi pułek stawiać i w nich księgi nołożyć, aniżeli je w kilka rzędów łądować. I urządzenie pułek dla oszczędzania miejsca, bywa rozmaite, że czasem dwu rzędowe głębsze i brzeżne różnie szykować się dają, lecz dla wielkich bibliotek nie ma w tym dogodności. Największa dla nich dogodność, gdy pułki można łatwo, wedle potrzeby, podnosić lub zniżać, aby mogły być książki od naciskania ich bezpieczne i mieć dosyć nad sobą wolnego miejsca, aby mogły być z miejsca uniesione lub wychylone, i bez tarcia wyciągnięte.

8. Co do samych książek, ta naprzód do czynienia jest uwaga, że powinny być oprawione, a do tego dobrze. Wiele tedy zależy od introligatora, aby nie używał mącznego kłajstru, a tym sposobem nie

narażał ksiąg na robactwo. Jakimkolwiek sposobem oprawia, azeby nie zbyt ścisłał, ani zbyt rozwolnione sposzycie zostawiłał; żeby jak najmniej obcinał. Książki, które na częstsze użycie narażane być mają, nie powinny mieć zbytecznie nalepionego grzbietu. Pilności potrzeba, aby tablice starannie a jak najmniej w książkach łamanae były. Każda zaś karta w książce, a mianowicie tytułowa, powinna być zupełnie osobna i luźna, do innych kart nie ma być przylepiana, bo takie niegodziwe przylepiania te karty niszczą. Oprawa będzie w skórkę, albo w półskórkę. Na grzbiecie najlepiej kiedy etykieta nie na przylepianej skórcie będzie, wybita, ale na pomalowanej części grzbietu, a jeśli ma być przylepiana, niech będzie ze skórki, a nie papieru. Jeśli się co w książce zepsuje, wypada niezwłocznie naprawić. Dla tego dobrze, ażeby bibliotekarz umiał podejmować intronigatorskie roboty i mógł sam nalepiał co się odedrze, rozedrze, oderwie, co odleci, odpadnie, odstanie: ponieważ w dobrym stanie utrzymywanie oprawy i kartek w książce, jest wielką książki ochroną. Trzeba tedy postępować ostrożnie z samemi jej okładkami, i dla tego stawiać na półkach luźnie, aby łatwo było księgę wziąć i wyjąć; żeby stały wolnie i o swojej mocy, o siebie się nie tarły, a wszakże, nie były pochylone i na siebie nie waliły się, nie upadały, i nie były wykrzywione, bo to wszystko książkę psuje. Jeżeli księga ma leżyc, a mianowicie mająca w sobie sztychy, a leżyc ma długo, kłaść ją wypada sztychem na dół, ponieważ, mimo wszelkiego przysłonięcia, między karty wciska się kurzawa; a ta osiadając, pokrywa wierszek karty, lepiej tedy, żeby tytuł i sztychy na spód wykręcone zostały.

2. Uporządkowanie.

LXXIV. Zeby w ogólności wiedzieć to, co się w bibliotece znajduje, każdą w niej książkę łatwo było znaleźć, trzeba wiedzieć, jak ustawić i spisać książki, jak registra, katalogi wygotować, i znaki, po którychby do książki trafić było można, pokłaść. W tej tak ważnej pracy, nie mało są podzielone zdania, a w samym uporządkowywaniu najjaśniej się pokazuje,

czyli mechaniczny sposób, czyli myślenia potrzebujący, obrany został. W obu razach mogą być popelniane niedokładności, które nazawsze szkodzą. Zeby tych niedokładności uniknąć, nie można być dosyć drobiazgowym i pedantem, a chociaż drobiazgowość i przysada jest niepotrzebna, wszelako stokroć gorsza niedokładność, a nawet szkodliwa. Szukane ułatwienia nie raz nazawsze utrudzenie sprawia; szukany pośpiech niedorzeczną spłodzi robotę, ponieważ nie przezornie obmyślane ułatwienia i naglony pośpiech sprawić mogą szkodliwą niedokładność. Dla pośpiechu i ułatwienia brane bywają gotowe drukowane katalogi papierem białym przekładane, w nich notowano i dopisywano to, co się w bibliotece znajduje, a przytym ukazywały się dzieła, których w bibliotece nie ma, które w innej znajdowały się, albo w głowie ów katalog drukującego autora, a te dzieła poczytywano za dezyderata biblioteki. Dobre są takie notaty dla własnej wygody i ciekawości, ale byłaby myśl wielce dziecienna, gdyby kto mniemał, że podobna notatkowa wiadomość, jest katalogiem, albo że jest w stanie zastąpić potrzeby biblioteki posiadania należytych katalogów. Również niegodny jest pośpiech, gdy, aby zbyć różnej wielkości kartki, małe a nierówne, poodziérane i czym innym zagryzmolone świstki, są do spisywania używane; gdy tytuł zbyt znacznie skracany, nazwiska pisarzy niedbale zapisywane ich imiona opuszczane; gdy wydanie i miejsce druku i wielkość książki nie będzie wypisana. Taka robota jest niedołączna, nie warta i daremna, a często szkodliwa. Nie mówię już o takich, w których ostatnia piszących nieprzezorność, nie umie znaleźć tytułu, tylko siakie takie z niego wychwyci wyrazy, od kaprysu i wygody swojej przemieni go, inne na jego miejsce podstawi wyrazy, o takich nie mówię, z takiego opisanie książek nie szukaj, bo ich nie znajdziesz.

Ze przed wszystkim katalog abecadłowy jest potrzebny, a registr repozytorjalny dogodny, na to każdy przyzwoli: czyli jednak potrzeba spisania systematycznego, i czyli ustawienie systematyczne jest istotnie przydatne? o tym wielu powątpiwa. Jeżeli systematycznie, to jest przedmiotami rozłożysz bibliotekę, masz przyjemiejsze dla myślącej głowy

wejrzenie, ponieważ patrzący na rozkład przedmiotami, od razu zasób biblioteczny okiem wymierza i przenika, i łatwiej go wyrozumié, aniżeli gdyby przeglądał jakie notaty. Przez takie na przedmioty rozstawienie biblioteki i użycie jéj łatwiejsze. Jakiego to przypadku potrzeba, żeby w odmiętym rozstawieniu, bez podziału na przedmioty, żeby się znalazło razem dzieł kilka takich, jakich wypadnie potrzeba. Nader często bywa, że gdy kto razem kilku dzieł zapotrzebuje, że ich potrzebuje z jednego przedmiotu. Będzież tedy bibliotekarz w odmiętowym biblioteki ustawieniu, latał po nie z sali do sali, z drabiny na drabinę? Liłości godzien los bibliotekarza, jeśli tylko od katalogów i ich mechanicznego użycia zależy! Nędzny taki, który jedynie z katalogów mądry, jeśli ograniczonéj, nie mówię pamięci, ale głowy, nie sam przez się nie wie, nie głową nie działa. Wieleż to ułatwienia, z lokalnéj pamięci i szczęśliwego objęcia! Rozgatunkowanie i odrębne według przedmiotów ustawienie, takiemu wolnemu pamięci działaniu i rozumieniu i pojęciu co jest w bibliotece, niezmiernie ułatwia, a skoro bibliotekarz głową swoją bibliotekę opanuje, takie przedmiotami rozstawianie w jego ciągłym bibliotecznym działaniu, codziennie wielką mu pomoc przynosi. Jeżeli tedy powszechnie przyzuana jest nieodzowna potrzeba abecadłowégó katalogu, a od wielu przyzuawana jest użyteczność systematycznego, systematyczne podług przedmiotów ksiąg rozstawienie, jest jeszcze więcéj użyteczne, a nawet potrzebne.— Pożytek z tego, po wielu uporządkowanych bibliotekach, w różnych zdarzeniach poznać się daje, a potrzeba tego najlepiej daje się uczuć wtedy, gdy bibliotekę, ze stosów, z nieładu, nie spisana lub źle spisana uporządkowywać wypadá. Manipulacja uporządkowania jest bardzo długa, wiele czasu, wielu lat potrzebująca. Żeby tedy na wiele lat biblioteki, jak to bywało nie zamykać, najlepiej zacząć od rozłożenia i rozstawienia na przedmioty. Rozłożenie i rozstawienie takie, niezmiernie krótszego czasu, niż spisanie wymaga. Po takim rozstawieniu, dalsze spisywanie zwykłym powolnym trybem pójdzie, a tymczasem biblioteka do pożytku otwartą być może, bo za pomocą logicznego porządku, lokalną pamięcią swoją i objęciem,

bibliotekarze w bibliotece panują. To otwarcie jej wprowadzie mitręży spisywanie i dalsze porządkowanie, ale ją wiele lat prędzej pożyteczną czyni.

Z tych tedy uwag i doświadczenia, wynika, że ustawienie, spisanie, poznaczenie, katalogowanie, są działania, które nie razem w odmgcie, ale z kolei dopełniać trzeba. Bo trudno przewidzieć, jak zamiast muiemanego przyśpieszenia, jak w lat wiele robota zaciągnąć się może, mianowicie jeśli jakim przypadkiem, nowy wzrost biblioteka nabędzie. Trudno odgadnąć, przynaglając, jak cała robota z czasem nieużyteczną staje się, skoro w dokładności chybiono będzie. Ma ona być przecie trwałą, wieczystą.

LXXV. Srodki uporządkowania biblioteki rozważać będziemy w tym porządku: 1. ustawienie, uszykowanie rozłożenie książek, 2. spisanie ich, 3. poznaozienie, 4. wygotowanie katalogów.

1. Ustawienie. = Rozłożenie, rozstawienie i uszykowanie w szafach, stosownie do przedmiotów, znajduje trudności większe, aniżeli utworzenie spisania systematycznego. W spisaniu zachodzą trudności, że nie wiadomo do jakiego oddziału dzieło odnieść. Nie jedno dzieło, równie przyzwoicie umieszczone być może i powinno przy historii naturalnej jak przy geografji, przy historii politycznej lub kościelnej; o pojedynku, jeden wstawi do prawa, inny do filozofji moralnej, inny do theologii moralnej. Trudności, a często zdecydowane niepewności takie, w katalogach, zafatwiają się wielorakim cytowaniem, czyli powtarzaniem tegoż samego dzieła i odwoływaniem się do niego. W rozstawianiu i szykowaniu na półkach, jedno tylko miejsce obmyślone być musi. Raz zdecydował się szykujący na to, a drugi raz czy trafi na swoją decyzją? dajmy, że wstawi między miscellanea, czy przypomni sobie, że tam stoi? — Utrudza w rozstawieniu rozmaitość form, gdy z porządku wypadaloby, żeby folio stało obok 12mo. Mniejsza o to, żeby się to nie podobało oku, więcój szkoda marnować miejsca przez podobne niedorosłych książek z foliarami mieszanie, więcój w tym niewygody i szkody, bo folio łatwo na tak maleńką książeczkę pod pachą jego stojącą pochyła się, a przez to psuje się, gdyż

książki luźnie o swojej mocy, wspólną siłą swoją wspię-
rane, stać powinny. — Utrudza też nie mało, kilku
razem w jedno wolumen opracowanie, ile gdy bardzo
różnych przedmiotów dzieła, w jedną księgę wpako-
wane zostaną. Rozrywać wszystkie a wszystkie wo-
lumina takie, byłoby narażać bibliotekę na próżne
koszta: pomimo nieodzownego rozerwania wielu, wiele
takich woluminów pozostanie. — Naostatek utrudza
często miejsce, szafy, do których stosować się trzeba,
a które rzadko wedle potrzeby dogodnie uzyskać może.
Z tego wszystkiego wynikają różne obserwacje.

a. Rozkładać nie z tytułów dzieł, bo dziwne i
śmieszne wynikałyby mieszanki, (w które niekiedy
trudno nie popaść), *Dormi secure*, nie należy do diäte-
tyki, ale równie jak, *Biga salutis* do kazań; *De miasis*
dominicis nie jest rzecz o mszach; *Wolfa Museum der*
Allerthuins Wissenschaft nie należy ad antiquitates;
Tomasza Cantiprateńskiego, *bonum universale de pro-*
prietatibus apum, nie się nie ma z pismami o pszczo-
łach; *Zejdlera Buchbinder Philosophie*, najniższych
z filozofją związków nie ma; i bez końca takich jest
zdarzeń. Trzeba wejrzeć wewnątrz dzieła, do jego
regestrów, odczytać kilka kart, kilka miejsce, prze-
rzucić go i w całości rozpoznać, tak, żeby nie z ty-
tułu, ale z tego, co się we środku znajduje znane
było. I tak, zdarzy się kłopot, gdzie go pomieścić?
poszukiwanie po systematycznych katalogach niekiedy
dobrą myśl do udecydowania się podaje.

b. Rozkłada się, klasyfikuje się naprzód w o-
gólniejsze oddziały. Dopiero z tych w ogromiejsze
poddziały i stopniami w coraz ścisłejsze szczeguły.
Jeżeli jest miejsce za szczupłe do działania klasyfi-
katorczego, a tym bardziej, jeżeli nie ma go tyle, aby
wszystkie bibhoteczne księgi wszafy porozstawiać się
udało, w takim razie, niektórych przedmiotów upo-
rządkowanie do dalszego czasu odkładane być musi,
tego przedmiotu księgi, składają się na stósy, aby na
nich odleżały się, dopóki się dla nich miejsce nie
rozwinie. Choćby zaś najprzestrzeńsze do klasyfiko-
waniu jest nieodzowne, a tym potrzebniejsze im li-
czniejszy jest zbiór ksiąg. Klasyfikowanie w rozsta-
wieniu dopełnia się z dokładnością i ścisłością ile mo-

zna jak najdalej pomknęta. Poniekąd atoli, że tak powiem, z grubszego, w sposobie takim, aby co do ogółu i w rozstawieniu użyć się dających szczegółów, zgodne było z systematem, w jakim katalog systematyczny ma być ułożony, ponieważ ksiąg samych rozklassyfikowanie, tak jak w katalogu dopełnione być nie może. Jednak przy tym działaniu, ogólne przedmiotów rozgraniczenie, z całą ścisłością pojęte, na baczeniu być powinno. Wolny być może bibliotekarz na półkach swoich od logicznych szyków i skrupulatnej ścisłości, dość mu na tym, że ma historję polityczną, historję naturalną, filozofję, matematykę, lingwistykę: podług tych ogólnych klas i tytułów rozkłada cały ogrom. Szykując takie działy, dla swojej wygody, zbliżując się zawsze do pomyślanego na przyszłość systematu, tworzy oddziały i poddziały, nie zbyt drobiazgowo, ale w miarę mnogości książek, które klassyfikuje mnożone, a to dla tego, aby sobie tą drogą poszukiwanie i zrozumienie zbioru ułatwić. Gdyby bowiem w wielkiej bibliotece, prawo, filozofję, theologję, historję pooddzielawszy nie dbał o wyszczegółowanie na oddziały i poddziały, na coby się taki rozkład na przedmioty przydał? Patrzałby na kilkadziesiąt tysięcy, historycznego przedmiotu zbiór i cóżby z tego rozumiał? gdzieby co znalazł? W klassyfikowaniu i rozstawianiu, oddziały i poddziały różnie daleko pomykane, są nieodzowne. A kiedy pomyślany jest pewien system, wtedy w rozstawianiu na półki, wciskanie jakich wyjątków dla swojej satysfakcji, albo ułatwienia, będzie albo śmieszne, albo szkodliwym odmętem. Takimi pospolicie bywają chronologiczne, drukarskie, miejsca, autorów, tytułowe excepcje. Tego wszystkiego nie ma, gdy jest pomyślany system. Śmieszne jest takich szczegółów wciskanie. Może ci być przebaczone, gdy jednego języka grammatyki, dykcyonarze, gdy logiki, dialektyki, mając wzgląd na tytuły, tożsamość przedmiotu i mnóstwo tego rodzaju ksiąg, abecadłowie rozstawisz, ale w rozstawionćj systematycznie bibliotece rozpowszechniać abecadłowość, jest niedośćtem, jest żakostwem. — Dobrze jest, kiedy w takim systematyzowaniu, jak najmniej jest wyjątków, bo wszelkie excepcje rozłagnienie sprawują; a zatyłm utrudzają. Inkunabula, osobliwości,

narodowe dzieła, starożytni, elzewirowie, aldinowie, dykejonarze i tym podobne wyjątki, i od wyjątków praktykowane wyjątki, stają się często tak wygodne, tak potrzebne, jak przy wielkiej potoczne, boczne, (Neben-Bibl.) biblioteczki, bez których nieraz biblioteki obejść się nie mogą. — Lecz o systematach, co one w bibliotekarstwie znaczą? wspomni się niżej jeszcze przy katalogowaniu.

LXXVI. c. Format. Jest to słusznie przyjęte, stawiać większego formatu księgi u dołu, mniejszego u góry. Zład w każdym oddziale, lub nawet poddziale, dzielają się księgi najwięcej na cztery rozmaitości. Mafe 12mo, 16mo i mniejsze razem. — 8vo, do których i 12mo majori i querquarto i median 8vo razem. — 4to a z nim quer folio, a nie raz 8vo majori lub median 8vo, albo i mafe folio przystojnie mieszczą się razem. — foliały większe lub mniejsze, a w nich bardzo wielkiej objętości foliały, nie raz nie małą niedogodność w ustawianiu sprawiają. — Rozróżnienie takie robi się jedynie tylko dla oka i miejsca. W każdym tedy razie bibliotekarz śmiało mięszać może formaty, 4tanty z 8vami, lub 8tawa z 4tantami; wysokie quartanty z mniejszemi foliałami, patrząc jedynie na wzrost książek, aby jedna przy drugiej nie wyskakiwała zbyt mocno, a inna małe przy szeregu wielkich, nie pęzała zbyt poziomo, a przez to nie osłabiała prostujących sztyków. Format tedy nieodzownie rozrywa, płącze i cokolwiek wicherzy pomysłany systemat i praktykowane przedmiotowe rozstawienie. Ma się względ na niego, dla oszczędzenia miejsca, wygodę książek, bo te wygodę potrzebują, i dla wejścia. Lecz gdy bibliotekarz baczy na swoją wygodę i na dokładność, wtedy naoczność nie ma go zbyt mocno troskać. Zręczny bibliotekarz wszystkie te sprzeczności kojarzyć i w harmonję wprowadzić potrafi. Wymiarkuje przedmiot jaki w jaki format najbardziej okwituje, w tym formacie książek, rozwinięciu sobie wyszczegółowanie oddziałów i poddziałów, tak, że ustawione niżej lub wyżej formaty będą do nich suplementarne.

d. Kiedy się zdarzy w jednej księdze, to jest w jednym woluminie razem kilka dzieł oprawnych,

pierwsze dzieło na czele innych umieszczone, niech decyduje o tym, gdzie tę księgę na półkach pomieścić. Inne dzieła za nim będące, tymczasem tkwić mogą w dorywczej pamięci bibliotekarza, w rozkład przedmiotowy wejść nie mogą, i w żadnym innym szyku umieścić się, dopóki pisanie ksiąg nie nastąpi, które i środki poszukiwania takich zamaskowanych dzieł wskaże. Broszury, drobne książeczki także pilnie na przedmioty i poddziały rozklassowane, wkładane będą w pudra lub futerały, które przyzwoito miejsce między książkami, stosownie do przedmiotu i oddziału, znajdują. Defekta na ustroniu odstawiać, aby łatwiej o ich skompletowaniu pamiętać.

e. Szykować przedmiot i wielotomowe dzieła z góry do dołu, czy z dołu do góry, z lewej do prawej, czy z prawej do lewej, jest rzeczą zupełnie dowolną. Szykujący od dołu zwykle poczynają od prawej ręki do lewej i tak w górę z półki na półkę postępują, ten szyk Niemcy polubili. U nas łatwiej się rozumie z góry na dół i od lewej do prawej ręki ustawianie, na półkach, tak jakbyś co czytał lub pisał na szafie po linjach. Wreszcie, co się komu podoba, to tylko na hacznosci mieć należy, ażeby obrać sobie sposób szykowania we wszystkich szafach równy i jednolity: bo jeśli zechcesz jakiej rozmaitości zaprobować, doznasz niedogodnego spotkania się ksiąg, a z czasem takiego przypadkowego odmetu, którego nieprzewidzisz, który się opisać nie da, a będzie prawdziwy nieład podniecał.

f. Stawiać księgi nie tylko luźnie, ale tak, żeby przybytek łatwo mógł być przystawiony i w miejscu swoim wmieszczony, żeby jednak przytym luk próżnych nie było. Ponieważ zawsze znajdują się w bibliotekach niejaki w przedmiotowaniu excepcje, muszą być przynajmniej miscellanea, encyklopedje, opera, akta, journalistyka i tym podobne objekta, te można oddziałami rozpraszać po bibliotece, sadzić pomiędzy przedmiotami. Takie bowiem, skoro zbiór przedmiotu jakiego mnoży się, i rozkurczenia potrzebuje, łatwo precz odjęte, a indziej przestawione być mogą, otwierając miejsce dla rosnącego przedmiotu.

g. Dobrze się obeznać z miejscem, wymierzyć okiem i swoją przenikliwością: sale, szafy i półki. Są

przedmioty, które w pewne formaty okwitują. Biblję, ojcowie, koncylja, bullaria, teologia scholastyczna, komentarze nad pismem świętym, potrzebują wiele miejsca na foliały, całe mało na oktawę. Przeciwnie sztuki mówne; belles lettres, dramatyka, i wiele części scjencyficznych, które więcej dzisiejsze pióra zajmują, są pełne oktavów, a ledwie jakie foliały. Archaeologia, historia naturalna, budownictwo, mają wiele foliów. Geografia kłopotliwie wielkimi foliałami. W historii, w pisarzach starożytnych formatów jest całe równa wymierność, jedne nad drugie nie przemagają. Ale te obserwacje rozciągać należy do oddziałów i szcuplejszych poddziałów; do zbioru, jaki się przypadkiem z przewagą jednego formatu utworzył. Trzeba tedy dobrze wymiarkować lokal, wymoderować jeśli są ruchawe półki, nie żałować sił swoich, poruszać po dwa i trzy razy i całe szafy, i całe nawet sale, nie wzdrygać się przenieść, lub usunąć jaką partją, choć znaczną, a to żeby dogadzać oku, a więcej dla tego, aby korzystać z niéjsca, a mianowicie gdy ciasno. Do zadziwienia bywa, jak znikną książki, które, zdawało się, niepodobieństwo było pomieścić, które w innym szyku, niezmiernie miéjsce zajmowały.

h. Przystępując do klasyfikowania biblioteki, wypada ile być może wczesno, obrany przez się system pojąć. Mimo najlepszego jednakże pojęcia jego, zastosowanie jego do stawienia ksiąg wymaga wprawy. A chociaż najlepszej nabędzie się wprawy, dobrze jest notować w książce na jej okładkach wewnątrz do jakiego przedmiotu, oddziału, poddziału, albo i drobniejszego wydziału jakiego należy. Zanotowanie to wczesno zapewnia stałe dla książki pomieszczenie, tak, że wyjęta, nazad łatwo w swój porządek włożoną będzie, bez nowego jej wertowania i obmyślenia, albo niepewnego przypominania sobie, gdzie pomieszczoną była?

i. Klasyfikując i rozslawiając książki, tłumnie się zbiegają do siebie dublety i z nimi nie mało jest zachodu. A naprzód pilności wielkiej, ażeby się nie dać złudzić pozorami. Bywają bowiem tytuły tak dalece do siebie podobne, tak dalece też same, że w nich jeden lub parę na oko nieznacznych wyrazów wyjawiają, że pod jedną maską, całe inne są dzieła. Pilne przeto

rozpatrzenie się w tytule odkrywa inne wydanie dzieła, inny rok druku, inne miéjsce, innego drukarza, innego księgarza; niekiedy na końcu dzieła te rozmaitości dostrzec się dają; niekiedy z kart pośrednich, z pilnego wyrazów porównania odmiennosc edycyj daje się poznać. Ponieważ bywają przedrukowania, karty w kartę, takiegoż zupełnie druku, ale względ na nie biblioteka daje i nie może ich między dublety odrzucać. Nawet gdy w jakim exemplarze zdarzy się drukarski warjant jaki, lub coś osobliwego przez dopiski, zapiski, to również obserwowane być ma, to nie są dublety. — Powtóre przeświadczywszy się z zupełną pewnością, że mam przed sobą podublowane exemplarze, przebiegam, który z nich ma w bibliotece pozostać, które w dublety odrzucić. Czerstwość, ochrona, nie na jedno wejście zadecydowane być mogą, pod piękną okładką może się znaleźć defekt. Przetrzęsnać trzeba do najmniejszej kartki księgi, która w bibliotece ma pozostać, i przeświadczyć się, że nie brakuje żadnej, ani kartki, ani sztychu, ani tablicy, ani rejestru, ani erraty, ani jakich przydatków. Przechyszczanie takie bibliotek z dubletów, przy klasyfikowaniu i ustawianiu ksiąg nieodzowne, nie raz więcéj czasu zmitręży, a niżeli samo rozkładanie.

LXXVII. 2. Spisywanie. Potrzebne są lub przydatne katalogi abecadłowy, repozytorjalny, systematyczny, językowy, typograficzny, chronologiczny, narodowy, geograficzny, miejscowy, ażeby w tym rozmaitym sposobie można wiedzieć co biblioteka posiada, co się w niej znajduje. Żeby te szczególowe widoki rozpoznać, wypadaloby, na każdy raz takowój potrzeby, książki w coraz inne oddziały, w coraz inny szyk, w coraz inny porządek przedstawiać, wypadaloby nieraz nie jedną księgi mieć zarazem na wielu miéjscach, mieć ją przy fizyce i matematyce, przy autorze i tłumaczu, przy języku i drukarzu; a że często razem są księgi w jednej okładce, a z tym toż wolumen w kilku i kilkunastu miéjskach. Słowem, potrzebna jest wielka książek ruchawosc, ażeby każda wszędzie mieć na zawołanie, a miéjsca przytym nie zawałały. Tymczasem najmniejsze nawet 16mo, 18vo, 24to, 32do, jest nie ulamek i miéjsca potrzebuje, otwie-

rane i zamykane być musi, tak, że księgi przez się żadnym sposobem téj lekkiej ruchawości zadosyć uczynić nie zdołają. Ta z ich natury wynikająca trudność, załatwia się przez ich spisywanie na karteczkach, na cedułkach. Cedulka, będąc tylko kartką, świstkiem, jest łatwego ruchu, snadno z miejsca na miejsce przenoszona, przerzucana. Żeby jednak zadosyć téj posłudze uczynić, coraz księgę samą, ile można, zupełnie zastąpiła; zapisana i opisana na niéj księga, ma być tak opisana, ażeby z jéj zapisania i opisu, jéj postać, wielkość, i całe wejście, cała jéj fizyognomia, z tytułu i druku, wybitnie i jasno wydana była. Tym końcem liczne są obserwacje, a daleko liczniejsze wydarzają się trudności.

1) Na cedulki, biorą się kartki papieru, ani zbyt wielkie, ani zbyt małe, najwięcej ćwiartkowe, albo półćwiartkowe, jeśli papier jest wielkiej ręki. Papier powinien być dobry. Wiotki albo cienki, nie tyle wytrzyma, co tęgi. Atrament niemniej dobrany być winien, aby nie żółkł, nie był hlady. Bo się wiekła praca robi, na długi i rozmaity użytek. Pisać wyraźnie, bez ogonów, pismem więcej mniejszym niż większym, bo na wielkie nie byłoby dość ogromnych kart; pisać więcej stojącym pismem niż pochyłym, bo pochyłe mniej czytelne; a pisać wyraźnie, literami dobrze odróżnionymi, więcej odosobnionymi niż wiazanymi, bo wiązanie nieczytelnym pismo sprawić może.

2) Tytuł dzieła wypisuje się na cedule wiernie, tym samym językiem, jakim jest na czele, tąż samą ortografią, szanując nawet omyłki, które żeby się nie zdawały być cedulkowemi omyłkami, dobrze jest obok takiej omyłki, przyłożonym w nawiasie wyrazem (sic), albo po polsku (tak), ostrzec o pewności jéj existencji. Charakteru gockiego czyli niemieckiego, (ponieważ ten jest łacińskiego, niemitym dla oka, przekształceniem), nie ma co na cedułkach zachowywać. Pisz się zwykle italiką, literami łacińskimi. A zapisując na cedułkach dzieła niemieckie, niemieckimi pokrzywionymi literami drukowane, albo takie, które starym scholastycznym, gockim pismem drukują się: notować w nawiasach (lit. Germ. albo Niem.) albo (lit. Goth. czy Gocki). Innych języków greckiego, hebrajskiego, arabskiego i tym podobnych tytuły, wła-

snymi ich literami wypisują się. — Tytuł wypisuje się całkowicie, z wymienieniem autora, tłumacza, objaśniacza, lub wydawcy, w porządku jak jest na tytule. Miejsce wydania, drukarz lub drukarnia, tego co łożył, u kogo się znajduje, rok wydania, a ten, w tym sposobie, w jakim jest rzeczywiście wyrażony, czy arabską, czy kościelną liczbą, czy słowami, czy jakim-bądź sposobem. Jeśli rok wydania nie arabską liczbą, tylko innym sposobem wyrażony, przy wiernym roku przepisaniu, powtarza się tenże rok liczbą arabską w nawiasach. Jeśliby właśnie taki rok lub cokolwiek na tytule w nawiasach znalazło się, przepisując ten nawias na cedulce, wypadá dołożyć przestrożę (sic), (tak), dla uwiadomienia, że to, co się w nawiasie znajduje, nie jest jakim, piszącego cedulę objaśnieniem, ale się rzeczywiście na tytule znajduje. Jeżeli tomowe dzieło wychodziło w przeciągu lat wielu, pisze się rok tomu pierwszego i ostatniego; a jeśli w różnych latach wyrwczó tomy wychodziły, albo exemplarz złożony jest z tomów przedrukowanych w mięszanych latach, rok każdego się osobno odznacza. Podobnie jeśli tomy różnych autorów, tłumaczy, wydawców, te od różnienia, wyszczególniają się.

3) Wyrazić format księgi, który się poznaje za pomocą signatur, spozytów lub szramów w papierze. Ogólną liczbę tomów, części, notując pierwszy i ostatni, albo jakie są, gdy wszystkie na świat nie wyszły; notując liczbę ksiąg, czyli woluminów w wiele ich dzieło oprawioné. Obliczyć i zapisać liczbę kart liczbowanych i nieliczbowanych. Wymienić czy są tablice, sztychy, i wiele ich. Exemplarz biblioteczny czy nie jest pergaminowy, na welinowym papierze? Wymienić nawet oprawę, jeśli na to zasługuje.

4) Ceduły takie pospolicie bywają kratkowane w postaci tablicy, aby prócz całkowitego tytułu, osobno jasniało nazwisko autora, drukarza, miejsca druku, roku, format. Jakożkolwiek tablicowanie powiększa objętość ceduły, wszelako dogodnie jest takowe powtarzanie, ponieważ to wszystko prędkiej w oko wpada. Można téż łatwo przez podkreślanie, czarno, czerwono lub innym kolorem autora, wydawcy, drukarza, miejsca, na to oko zwrócić i to wydatnym uczynić. Rok przez liczbę arabską, przez się oko uderza. Format nie tru-

dno wyosobić, żeby go odrazu dostrzec było można. Tak, że bardzo dokładnie i dogodnie, na cedułkach księgi zapisywać można, choćby te cedułki nie były polablicowane.

np. Histoire de la décadence et de la chute de l'empire Romaine. Traduite de l'Anglais de M. Gibbon par M. de Septchènes (T. I. II. III.) par M. de Cantwel de Mokarky lieutenant de maréchaux de France (T. IV.—XI. XVI. XVII.) par D. M. et revue par A. M. H. B. (T. XIII—XV) par C. et D. M. revue par A. M. H. B. (T. XVIII) à Paris chez Moutard imprimeur libraire de la Reine...: MDCCLXXIX (1779) avec approb. et priv. du Roi (T. III. IV.) chez Moutard imp... lib... de la R. Le Tellier libraire MDCCLXXXVIII (1788) (T. II.) MDCCLXXXIX (1789) (T. V.—IX.) MDCCXC (1790) (T. X.) chez Maradan libraire 1795. (T. I. XI. XIII—XVIII.) 1794 (T. XII.) 8vo maj. Tomów I—XVIII. pp. 455 do 500, ale T. V. pp. 542. T. III. pp. 563 T. VIII. pp. 571. T. I. i II. pp. 581. 584 nadto w każdym pp. I—VI. a w T. I. pp. I—XVI. Voluminów 1—18.

LXXVIII. Tytuł zawsze w swoim porządku zostać powinien. Ale mnóstwo tytułów, są nadto rozwlekłe, bywają obarczone przydatkami, bez których snadno dzieło poznać, bez których obejść się może. Takie zasługują na skracanie. W skracaniu, jedynie tylko proste wyrazów opuszczanie, czasem przerywanie nastąpić może, naznaczywszy kilku kropkami miejsca, w których wyrazy lub sylaby opuszczone zostały. Dla żadnych zaś powodów, nie na przód lub na koniec, w kolejki wyrazów tytułu przekładać się nie godzi; nie do niego przydawać, nie w nim odmieńnić; wyrazy na cedułkę zapisane i zakończenia ich grammatyczne powinny nietknięte pozostać. Jedno opuszczanie wyrazów jest dozwolone, tak jednak, ażeby sens i całość tytułu i wszystkie oznaki, wyrazy, odznaczające lizyognomią dzieła w całości pozostały. Opuszczanie takowe, może być różnie daleko pomknięte, a lepij jest mniej być ochoczym w opuszczaniu, aniżeli nazbyt łatwym. Opuszczanie miejsce mieć może:

1) W samych tytułach przedmiot dzieła wyrażających. W tym razie zbytkiemby było wypisywać nieszczone niekiedy pochwały, niezmiernie drobiazgowo i rozwlekłe wyliczanie, co się w dziele znajduje, wyszczególnienie co się w jakim tomie mieści.

2) Przy autorach, tłumaczach lub wydawcach, imiona, nazwisko i miejsce jego urodzenia, jego przy-

domki są całkowicie na cedułach wypisywane, ale o-bok pomieszczone wielmożeństwa, tytuły i pochwalne wyrazy, nawet literackie, obowiązki, zatrudnienia, tytuły i honory, całkiem opuszczane być mogą, a przy-najmniej w wypisaniu mocno zredukowane.

3) Podobne opuszczanie dopełnia się, przy oso-bach łączących nakład, przy drukarzach, drukarniach, pozwoleniach dedykacjach, gdy są w tytuł wcią-gnioné, albo tytuł w nich zatopiony.

Przykłady:

Traits historiques concernant les superstitions des anciens peuples, la divination et le prétendu art magique, Avec les différentes in-terprétations données aux Cartes à jouer pour s'en amuser en société, en les tirant au hazard, au nom d'une ou de plusieurs personnes. Varsovie. Chez P. Dufour, Conseiller Aulique de S. M. le Roi de Pologne & Direct. de l'Impr. du corps Royal des Cadets. M.DCC.XC.IV. (1794) 8vo T. I. i II. razem pp. 455.

Można nieco skrócić: Traits historiques concernant les su-perstitions des anciens peuples,... Avec les différentes inter-prétations données aux Cartes à jouer... Varsovie... Chez P. Dufour... M. DCC. XC. IV. (1794) 8vo T. I. II. p. 455. — ale na wielką bibliotekę skrócenie takie na cedule już jest za zbytecz-ne, kiedy całkowite tego tytułu na cedule wypisanie wcale zbytecznym nie będzie.

Joan. Christophori de Jordan, S. R. M. Hungariae & Bohemiae Con-siliarii Bohemici Aulici, De originibus Slavicis, opus Chronologico-Geographico-Historicum: Ab antiquitate literis nota, In Seculum usque Christianum decimum: Ex fontibus ipsis antiquis Scriptorum tum Romanorum tum Graecorum, Et ex historiis Variarum aliarum Gentium, Ad res Slavicis illustrandas facientium, deductum; In Tomos II. divisum: Quorum prior Introductionem in origines Sla-vicas Nec non Conspectum Generalem in totum opus, et Indicem triplicem, Chronologicum, Geographicum, & Historicum continet. Viindobonae. Typis Gregorii Kurtzbück, & Joan. Jacobi Jahn, Univ. Typogr. MDCCXLV. (1745) folio T. I. pars I. pp. 247, indexów i ty-tułów kart 42. T. II. pars II. pp. 204. pars III. pp. 199. Pars IV. pp. 316. (zewszystkim pp. 1052.) T. I. II. w woluminie jednym.

Mocno się skracać daje: Joan. Christophori de Jordan... De originibus Slavicis, opus... Ex fontibus... deductum... Vin-dobonae. Ale na wielką bibliotekę tak pisać ceduły, byłoby nieprzyzwoicie i ostatnim jej niedołęstwem, a cała robota byłaby nie warta.

Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych, Historii na-turalney początki i gospodarstwa. Potrzebnych i pożytecznych dom-owych, chowanie, rozmnożenie, chorób leczenie, dzikich łowie-nie, oswojenie, zażywanie. Szkodliwych zaś wygubienie. Tom I. z fi-gurami o zwierzętach ssących przez X. Krzysztofa Kluka Kauownika Kruświckiego. Dziekana Drużickiego, Proboszcza Ciechanowieckiego w Warszawie 1795. w Drukarni J. K. Mości i Rzeczy pospolitej uXX. Scholarum Piarum. Tom II. o Ptastwie 1797. Tom III. o Gadzie i Rybach 1798. w drukarni XX. Scholarum Piarum. Tom IV. o Owadzie i Robakach za pozwoleniem zwierzchności przedrukowany 1802

w Drukarni Xięży Piarów. 8vo T. I. pp. 424. kart 4. tabell 5, T. II. pp. 406 i kart 5, tabell 6, T. III. pp. 304. i kart 4, tab. 5, T. IV. pp. 499 i kart 5, tab. 9.

Nawet w wielkiej bibliotece, to co jest tutaj kursywą odróżnione, na cedule śmiało opuścić i skrócić można.

Janina Zwycięzkich Tryumfów dziełami y heroicznym męstwem Jana III. krola Polskiego Na Marsowym Polu najyasnieyszy Po przełamanej Otomáńskiej y Tatarskiej potencji. Nieśmiertelnym wiekom do druku powtore podany. Przez Wiernego niegdy Sługę Najyasnieyszego Máj-statu. Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego Sekretarza, Rayce, Burgrábsiego J. K. M. y Post Magistra Toruńkiego, w Poznaniu w Drukarni J. K. M. Kollegium Poznań: Soc. JESU: Roku Pań: 1744. 4to singuatur A—Z, Aa—Qq, zewszyskim kart 322. (byłoby pp. 644.)

Z tego słusznie wypuścić na cedule można wyrazy: Nieśmiertelnym wiekom. Lecz: do druku powtore podany, są wyrazy tak istotne, że przy największym skracaniu pomijane być nie mogą. Dalej dosyć będzie tak: Przez.... Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego.... w Poznaniu w Druk.... J. K. M... S... J.... 1744. etc., wszakże nieźleby nie skąpić pióra i na tytuły Rubinkowskiego.

Patria reipublica literariae Sarmatis Amazonibusque eruditus Josephus de ducibus Prussiae Princeps S. R. J. Jablonovius Dapifer..... Museum Polonum seu collectionem in regno Poloniae et M. Duc... Lit... scriptorum eruditorum et edendorum opus bipartitum dicit Tomus I. Tomus vero II. complectitur alios Polonos et Polonas supplementum Alphabeticum tum eos qui de Poloniae regno variis idiomatis scripsere Leopoli Typis S. R. M. Collegii Societatis JESU. 1752. 4to pp. 298.

Mniemam, że ów z dedykacji wyciągnięty tytuł, przyzwoicie jest tak skrócić.

Słowem, że w porządnym bibliotekach w zapisywaniu książek na cedulach, nie ma potrzeby występować z całą bibliograficzną przesadą, ale też nie godzi się tak redukować tytułów, jak redukowane bywają w katalogach.

Przed wszystkim, cedułkowe książek episywanie, ma służyć do ułożenia katalogu abecadłowego. Same nawet ceduły mają służyć do poszukiwania książek w bibliotece, a zatem abecadłowym porządkiem ułożone być mają. Wypada więc na ich czele zapisać wyraz, w całości lub w części, jako skazówkę do porządku abecadłowego. Wyraz ten, jedynie tylko z samego tytułu obranym być może, a to jedynie tym tylko sposobem:

1) Gdzie jest na tytule wymieniony autor, tam jego nazwisko czy prawdziwe, czy zmyślone, cedułą abecadluje.

2) Nie będzie autora, tylko tłómacz, objaśniacz, wydawca, wówczas nazwisko tłómacza, komentatora,

wydawcy, czy to prawdziwe, czy zmyślone, ale to, które jest wyrażone.

3) Będzie kilku pisarzy w tytule wymienionych, którzy do napisania jednego dzieła należeli: w takim razie pierwszy na ich czele pomieszczony, służy do porządku abecedowego.

4) Zawsze się bierze do porządku abecedowego nazwisko, a w ich niedostatkim imiona, jak to bywa najczęściej w dziełach zakonników, swoim się imieniem, albo od świętego jakiego imionujących. Jeżeli nazwiska nie ma, bywa przy imieniu, albo i bez imienia, nazwanie od miejsca, w ówczas brać to nazwanie za skazówkę abecedową, np. Joannes Regiomontanus, chociaż wiadomo, że ten Jan nazywał się Müller, gdy atoli w tytule jego nazwisko nie znajduje się: to od miejsca Regiomontanus nazwanie jest abecedowe. Podobnie: Karol (Sienkiewicz) z Kalinowki, Baptista Mantuanus.

5) Lecz z dobraniem nazwiska bywa kłopotu nie mało. Nazwisko bywa ułamkowo pierwszymi literami napoczynane, wymieniane, takie dopełnić się godzi i wypada. Znajdziesz naprzykład Phil. Mel., jest to Filipp Melanchthon. — Będzie razem wiele imion i nazwisk i przydomków, i ztąd wątpliwości jakie dobrać? Oswojony z nazwiskami umie je dobiierać. Naprzykład Anicius Manlius Tarquinius Severinus Boetius, Caius Plinius Secundus, Salignac de la Mothe Fénelon, Anquetil du Perron, Torquato Tasso, Serroux d'Agincourt, Cervantes Saavedra, Schmidt Phiseldeck, Klamer Schmidt, Heller von Hellersperg, Andrzej Frycz Modrzewski, Szarzyński Sęp i t. d. Ustawicznie z tym tłumem spotyka się piszący cedułki. Dobrze oswojony z nazwiskami w dziejach piśmiennictwa umie się decydować, wiedząc co jak jest przyjęte. Niepewny w decyzji szuka po bibliograficznych i katalogowych dziełach jak jest przyjęto. A gdy sam się ma w doborze decydować, to całe powszechne prawidło służy nam, że z kilku nazwisk ostatnie służy do abecedowej skazówki. Tym sposobem w tych przykładach jest Boetius, Fenelon, du Perron, Tasso, Agincourt, Schmidt, Hellersperg, Modrzewski, Sęp. Ale w tychże przykładach, jest Plinius, Schmidt Phiseldeck, Cervantes, gdzie nie o-

statnie nazwiska, ale uprzednie są abecedłowe. Nie Klammer, nie Phiseldeck, ale jeden i drugi w abecedłowym szyku są Schmidty. Trzeba nie raz wiedzieć jak, i poszukiwać jak. — Mamy też nazwiska z przydawkami von, de, la, du. W tym razie niemniej wiele trudności zachodzi, naprzykład nie pisze się do abecedłowego porządku, Fontaine, Rochefoucauld, Mous, Alembert, Barry, von Haller, de Florian; ale La Fontaine, La Rochefoucauld, Van Mions, D'Alembert, Du Barry, Haller, Florian. Tego wszystkiego nie raz poszukiwać trzeba, jak jest używane. Miewamy i takie nazwiska, które są z dwóch składane, znakiem łączenia związane, takie z dwóch wyrazów złożone nazwiska uważają się za jeden wyraz i nazwisko, tak, że pierwsze w nim jest abecedłowe, jak naprzykład: de la Curne de Sainte-Palaye, Sainte-Croix, Glutz-Blözheim, Choiseul-Gouffier, Mac-Kenzie, Olivieri-Giordano. (jest SaintePalaye, etc., a nie Palaye, Croix, Blözheim etc.

Do powyższych warunków jeszcze kilka przykładów przytoczmy. — Andrzeja Frycza *Modrzewskiego* o poprawie rzeczypospolitej, jest autor, a w tym nie nazwisko Frycz, ale drugie i ostatnie Modrzewski, do abעדłła. —

Jarosza *Kutasińskiego* herbu Dęboróg Szlachcica Lukowskiego, Uwagi nad Stanem Nieszlacheckim w Polsce. Roku 1790, 8vo pp. 40. Kutasiński jest abecedłowe nazwisko, chociaż to nazwisko jest zmyślone, a rzeczywistym autorem jest kanonik Franc. Salezy Jezierski. — Systema historico chronologicum, ecclesiarum Slavonicarum per provincias varias... distinctarum... opera Adriani *Regenvolscii* E. P. zmyślone nazwisko choć autor Węgiński.

Goffred abo Jerusalem wyzwolony, przekład Piotra *Kochanowskiego*. — W tym Kochanowski, j-ko tłumacz na tytule znajdujący się do abעדłła kieruje, a nie autor Tasso.

Origines livonię sacrę et civilis... sylvamque documentorum adiecit Joan. Daniel *Gruber*. — Polonię historię corpus... ex bibl... Joan. *Pistorii* Nidani — tu wydawca Gruber, lub do wydania przyczyniający się Pistorjusz, są abעדłłowe nazwiska.

Boguphal II... Chron. Polonię cum continuatione Baszkonia... prodiit sumptu Josephi Alex. Jablonowski Principis... ex Museo J. Z. R. R. (Josephi Żaluzki Ref. Reip.) qui pręmisit aliud Anonymi Chronicon circa A. 1285 scriptum ex collectione Sommersbergiana. Varsovię S. P. MDCCLII (1752.) 4to pp. 169. i kart 18, jest wydanie trzech autorów, naczelny z nich Boguphal, jest nazwiskiem abעדłłowym.

Jeżeli nazwiska wyrażonego całkiem lub w wielkiej części rozpoczętego na tytule nie będzie, tylko w pier-

wszych literach naznaczone, albo w przedmowach, dedykacjach, przywilejach, cenzurach wymienione, albo jak na tytule, tak i wazędzie zamilczane: w każdym tym razie, dzieło uważa się za bezimiennie. W takim razie do porządku abecadłowego na cedule nazwiska żadnego, choćby jakie najlepiej świadome było, zapisywać się nie godzi. Jeśli się zanotuje w nawiasach dla objaśnienia, jednak na czoło ceduły do abecadłowania nie wejdzie. W takim stanie dzieła i tytułu jego bezimiennego, dobiera się z niemałą trudnością istotny wyraz abecadłowy. Zawsze jednak z tytułu samego, bo jedynie warazy tytułu do układu abecadłowego służyć mogą.

1) Główny rzeczownik tytuł stanowiący.

2) Jeżeli nie ma rzeczownika, główny, istotny w tytule wyraz.

3) Jeżeli trudność zachodzi w obramiu takiego wyrazu, wtedy pierwszy wyraz jaki jest w tytule.

4) Jeżeli na tytule dzieła podwójny jest tytuł przez spójnik, czyli, albo, to jest, połączony, jeden drugim objaśniony, chociaż obadwa tytuły wypisują się na cedule, jednak wyraz abecadłowy wybiera się z tytułu pierwszego, czyli z części pierwszej tytułu. Wszelako wyjątek z tego jest, że gdy pierwszy tytuł, czyli raczej pierwsza część tytułu będzie językiem greckim, hebrajskim lub im podobnym, a druga połowa językiem łacińskim lub żyjącym europejskim, abecadłowy wyraz dobiera się z tytułu łacińskiego, lub języka żyjącego (g).

(g) Zusammengesetzte Ordnungswörter werden als Ein Wort behandelt, mithin ganz an den ausgezeichneten Platz gesetzt, ohne ihre natürliche Ordnung zu verkehren; es mag diese Zusammensetzung aus was immer für Reiltheilen bestehen. So wird man z. B. nicht: *Conclusum*, Reichs-Hofraths- sondern *Reichs-Hofraths-conclusum*; ansetzen. Wenn zwei oder mehrere zusammengesetzte Ordnungswörter dergestalt mittelst eines Bindewortes (und, oder) vereinigt sind, dass ein gemeinschaftlicher Bestandtheil ihrer Zusammensetzung erst am Ende (mithin nach dem Bindewort) angesetzt ist, so wird das Erste dieser zusammengesetzten Ordnungswörter mit dem gemeinschaftlichen Zusätze allein als Ordn. Wort aufgehoben, z. B. aus, Natur- und Völker-Recht, wird *Natur-Recht* als Ordn. Wort aufgehoben. Nur in dem seltenen Falle, wo das letzte (als das Haupt-Nennwort der Zusammensetzung) vor dem Bindewort mit einem Beiwort, und nach demselben mit einem Hauptworte in Ver-

Przykłady:

Burmistrz, (więcej na tytule nie ma nic, bez wyrażenia autora, drukarza, miejsca i czasu), 8vo pp. 97. (pisany przez Vergisa, drukowany 1790 w Warsz.).

Złote Jarzmo małżeńskie, przedrukowane 1784. —

Dzieje królestwa Polskiego krotko lat porządkiem opisane, Na język Polski przełożone, poprawione i przydatkiem Panowania Augusta III. pomnożone... w Warszawie 1766, nakładem Michała Grela 8vo pp. 371 i kart 7., na końcu: w Warszawie w Drukarni J. K. M. i R. P. w Koll... S. J.. 1766. (Chociaż wiadomo, że Schmidt pisał po francuzku, Albertraudi tłumaczył na polskie, z tym wszystkim bezimiennie na tytule, a wyrazem abecadłowym jest rzeczownik *Dzieje*). —

O *Towarzystwości* i obcowaniu z ludźmi. (Wiadomy autor niemiecki Pokels, a tłumacz Głiszczyński). —

Książka in octavo majori (sic.) (więcej na tytule nie) 8vo maj. pp. CXXXVI. (136, i dwie karty omyłek), na ostatniej stronie p. CXXXVI. jest: We Lwowie, w drukarni wdowy Jozefy Pillerowoy ces. król. gubern. typogr. Roku 1781. (Rzeczywiście drukowana w Warszawie u Dufoura, autorem szambelan Szembek) *Novi stratagematis circa efficiendum ex arce Landscronensi praesidium Sueticum.... historice descripta narratio* 1660 Cracoviae 4to —

Fortka mała do obszernego Ogródu Plewidła potrzebującego Otwarta przez S. J. F. K. J. M. S. W. O. (miasta stołeczn. Warsz. obywatel), w Warszawie u P. Dufour... 1791. 8vo pp. 20. —

Equitis Poloni discursus exhibens inn centiam comitis Lubomirski. —

Dix journées de la vie d'Alphonse Van-Worden. (autor Jan Potocki), Paris 1814. 8vo. T. I—III.

Dla *pamięci*, pismo sejmowe dnia 11. grudnia 1788. —

Was ist *besser* Krieg oder Frieden mit den Franzosen?

Wie wird man *schön*? und wie bleibt man schön? *Schönheits-Mittel* für Damen und Herren. —

Co się też to dzieje z nieszczęśliwą oyczyzną naszą? w Chełmie (w Warszawie u Gröll) 1790. 8vo. —

Jak czuję tak piszę 1790. 8vo.

Tak będzie, jak było (1792) 8vo. —

Wer ist sie nun? Schauspiel in fünf Aufzügen. —

Po coż Pius VI. przyjechał do Wiednia. Obywatelska uwaga z Niemieckiego, w Gdańsku 1782. 8vo. —

Pamiętnik Warszawski czyli Dziennik nauk i umiejętności. —

O skutecznym rad *spობie* albo o utrzymywaniu ordynarynych Sejmow. (autor Konarski.) w Warszawie 1762. 8vo T. I—IV. —

bindung steht, z. B. Philosophische- oder Natur.-Moral. — Bürgerliche- und Staats-Rechts-Lehre wird das Letztere als Haupt-Ordn. Wort ausgehoben und vom Erstem mittelst einer Zitation darauf hingewiesen, z. B. auf die Haupt-Ordn. Worte: *Natur-Moral.* und *Staats-Rechts-Lehre*, wird von Moral, Philosophische, und von Rechts-Lehre, Bürgerliche, hiazitirt. (Schrettinger Versuch eines Lehrbuchs der Bibliothek-Wissenschaft. II. Heft. IV. Abschn. § 5. pp. 44. 45.)

We wspomnionych podwójnych tytułach, abecadłowe wyrazy są z pierwszego: pamięć, schou, wer, po cóż, pamiętnik, sposób; a nie z drugiego objaśniającego.

LXXIX. Dotąd mówiliśmy o cedułach takich, które nieodzownie z każdego dzieła po jednej wynikają. Teraz chcemy zwrócić bacność na różne przypadki, w których liczba tych ceduł mnoży się, tak, że z dzieła, z książki nie jedna wynika ceduła, ale kilka i kilkanaście. Ponieważ biblioteka powinna być na cedułkach tak pilnie opisana, ażeby za ich pomocą, w potrzebie, z łatwością znaleźć najmniejszy swistek, aby najmniejsze pisemka z ukrycia wydobyć, więc takie pomnożenie ceduł i robot staje się koniecznym. Chcemy też przypomnieć szczególne przypadki, w których od powszechnych prawideł odstępować przychodzi. Chcemy i na to zwrócić uwagę, że nie jasne z tytułu i exystencji książki, do dzieła ścągające się rzeczy, biegły bibliograf będzie usiłował wyjaśnić. Nie idzie o to, aby brnął, grzązł i tonął w bibliograficzne poszukiwania, ale, mając głowę rozumem i wiadomościami obdarzoną, pewnie nie przestanie na naoznaczny książki obejrzeniu, i mechanicznym z nią działaniu, ale sięgnie do dzieła w niej będącego, do tajemnic, którymi się na pozór pokryła, ażeby, czym ona jest? wyjaśnić i zedrzeć z niej maskę jaką przywdziała. Tym sposobem tedy:

1) Jeżeli nie dość jest dat na tytule, mogą się znaleźć na końcu książki lub na innej kartce jakiejś, mijsce, czas druku, drukarz.

Przykładem tego była książka in octavo majori, i dzieje Polskie Albertraudego.

parę przykładów przytoczmy.

Ueber die Staatswissenschaft von Friedrich Ancillon. Berlin 1820. Verlag von Duncker und Humblot. 8vo pp. 176, a na końcu: Berlin, gedruckt bei G. Hahn —

Droit public Francais... coordonné par l'Auteur des Principes d'Administration publique... Chez Clément frères, Libraires-Editeurs... M. DCCC. IX. (1809) 8vo pp. 749. na końcu: De l'imprimerie de Crapelet. —

Recherches géographiques et critiques sur le livre de mensura orbis terræ, composé en Irlande au commencement du neuvième siècle, par Diacil; suivie du texte restitué par A. Letronne. Paris. Chez Germain Mathiot, libraire 1814, a na poprzednim pŁonnym tytule, na jego stronie odwrotnej: De l'imprimerie de J. B. Imbert. 8vo pp. VI. i 249. a Dicuila pp. 94. (zewszystkimi kart 175.) —

Nicolaus Kopernikus. Dargestellt von Dr. Johann Heinrich Westphal. Konstanz bei W. Wallis. 1822. na poprzedniej karcie płonnego tytułu strony odwrotnej, jest: Constanz, gedruckt bei J. M. Bauuhard. 8vo. pp. 100. — Essais politiques sur la Pologne. A Warsovie. De l'Imprimerie de Paombka. Et se vend à la Science. M. DCC LXIV. (1764) 8vo pp. 240. Autor bezimienny był w Polsce przed rokiem 1752. jak widać z pp. 26, 27. gdy wymienia, c'est de quoi nous avons au jourd'hui la preuve. Józefa Potockiego zmarłego 1752. Michała Radziwiłła zmarłego 1762. Może nawet pisał przed r. 1752, a dał do druku może 1764go, ale nie w Warszawie, bo widać, że miał lepiej polskie wyrazy wypisane, aniżeli mu je zecery złożyli.

2) Jeżeli tytuł, a przeto i książka są bezimienne, albo pod fałszywym imieniem chodzące, należy szukać i dowiedzieć się autora, lub tłumacza, lub wydawcy, ażeby tę rzecz na swój cedulce przez ustronnie na niej, albo w środku w nawiasach dopisanie sprostować. Bywa zaś autor, tłumacz, albo wydawca wspominany, w dedykacjach, w przedmowach, w cenzurze, w przywileju. Bywa ukryty w rozrzuconych literach, w pierwszych literach w znakach, albo z kąd inąd wiadomo się stało kto jest autorem, tłumaczem, wydawcą, choć o tym najmniejszego śladu w drukowanej nie pozostało księdze. Obowiązany jest bibliotekarz wywiadywać się o to, i podejmować bibliograficzne poszukiwanie. Służą mu do tego dzieła: Placii theat. anonymorum et pseudonymor. 1708. fol. T. I. II.; Mylii biblioth. anonymor. 1740. fol. lub 8vo T. I. II.; Ersch Verzeichniss aller Anonymischen Schriften. Lemgo 1788. 8vo Barbier diction. des ouvrages anonymes et pseudonymes en francais et en latin. Paris 1822. 8vo T. I—IV. Służą do tego różne dykjonarze, katalogi, dzieła bibliograficzne i literatury różnych narodów. Tę wiadomość piszący cedułę zapisuje na samej głównej cedule, a dla znalezienia nazwiska autora, tłumacza lub wydawcy tworzy inną, oddzielną cedułę, na czele której nazwisko to do porządku abecadłowego mieści z odesłaniem do głównej ceduły, na której tytuł dzieła był wypisany. Odesłanie to dzieje się przez zacytowanie abecadłowego z tytułu wziętego na czele głównej ceduły pomieszczonego wyrazu.

Tym sposobem kilka ceduł dla jednej książki potrzeba. I tak, do wspomnianych wyżej przykładów, do dzieł: Dzieje Król. Pol. o Towarzystwie potrzebne będą trojiste ceduły tak:

Dzieje królestwa, Schmid, Albertrandi
O Towarzystwości, Pokels, Gliszczyński

z odesłaniem Schmid'a i Albertrandego do ceduły dzieje; Pokels'a i Gliszczyńskiego do ceduły towarzystwość. — Podobnież się odsyła z drugiej ceduły do głównej czyli pierwszej: Kornarski, do *sposob*; Szembek do *książka*; Potocki Jan, do *journal*; Vergis, do *burmistrz*; J... do *förtka*; Bentkowski, do *pamiętnik*; Tasso, do *Kochanowski Piotr*; Henryk Łotwak, do *Gruber*; Jezierski, do *Kutański*; Węgierski, do *Regenwolski*.

Tym albowiem sposobem, gdy będziesz potrzebował dzieł Albertrandego, Henryka Łotwaka, Węgierskiego i tak dalej, a tytułów nie będziesz pamiętał, przez takie dodatkiowe z nazwiskami Albertr., Henr., Węgier. i tym podobnych, ceduły, do ich dzieł trafisz.

3) Skoro jest w jakim dziele, objętych pism kilka, oprócz pierwszej na ogólny całego dzieła tytuł, dla każdego dziełka czyli pisma, pisze się oddzielna, podług ich autorów, tłumaczy, wydawców lub tytułów ceduła, wraz z odesłaniem do pierwszej głównej ceduły. Oczywiście, że tym sposobem liczba ceduł bardzo się mnoży, że wydarzyć się może, iż do jednego dzieła, naprzykład jakiego zbioru kronik wypada wygotować kilka, kilkanaście albo i kilkadziesiąt ceduł; a ztąd wynika, że i takie pisemka, które nigdy oddzielnych ksiąg nie stanowiły, za pomocą cedułowego spisania znajdziesz.

Tym sposobem ze wspomnianych przykładów widać, iż nie na samego *Letronna* cedułę wygotowuje się, ale również na *Dicula*, którego całe dzieło w dziele *Letronne* umieszczili; iż oprócz *Bogusła* godzi się oddzielić kartkę czyli cedułę na *Baszkona* a inną na *kronikę* bezimiennego XIIIgo wieku pisarza.

Tym sposobem do zbioru *Pistorjusza* historyków o Polszcze piszących, możesz dwadzieścia kilka ceduł z wielką dla siebie wygodą wygotować, jako to: na: Aenessza Sylwiusa, Erasma Stellę, Guaguiniego, Kromera, Macieja miechowitę, Herbersteina, Pomp. Melę, Schedela, Korwina, Celtera, Schrottera, Przyłuskiego, Jud. Lud. Deciusza, Janickiego, Pisona, Zygmunta króla, Vitelliusza, Victorią (pisaną od Dantiska, więc i Dantiska, Orzechowskiego, *Descriptiã tertii belli*, Scharidjusa, Łasicckiego, Goreckiego, *Exemplar quarundam litterarum*, Lwenzlausza, i samego Pistoriusza genealogiczne tablice. W takim oddzielnym tytu ceduł tworzeniu, wypada zwzględzić i na to, żeby zanotować, że Gwaguiniego, Łasicckiego, Macieja miech., Kromera, Herbersteina, i Deciusza, jest po dwa i kilka pism lub fragmentów obok pomieszczonych, lub rozrzuconych. Na jedną to tegoż autora zbija się cedułę, ale aby znaleźć wypisać należy i odesłać do ogólnej ceduły Pistoriusza. *Polonia hist. corpus*. — Podobnie postępuje się ze

wszystkimi zbiorami kronik, ze wszystkimi zbiorami różnych pism. Nie dziwnego, że Muratori kilkuset ceduł zapotrzebuje. Mniejszej od niego objętości pisma periodyczne zasługują nieraz na podobne wyszczególnienie. A w takim wyszczególnianiu, oczywiście że różnie daleko pomknąć się można.

4) Gdy w jeden wolumen kilka dzieł oprawnych, każdego na oddzielną cedułę w całości się wypisuje tytuł, z odesłaniem wszystkich dzieł przyprawionych do pierwszego na czele dzieła, to jest do jego osobnej ceduły.

5) Dzieła miewają po dwa lub trzy tytuły zupełnie oddzielne, często różne, często do siebie podobne. Nie mówię tu o takich, które na jednej stronie pomieszzone spójnikiem, czyli, albo, to jest, jednego drugi, a jeden drugi ma objaśniać: w takich, wspomniało się, jest względ na pierwszy, a niesłychanie rzadko aby drugi, (z powodu powszechniejszej wziętości swojej), na oddzielną zasłużył cedułę. Nie mówię też o płonnych tytułach, które się wiernie z tytułem rzeczywistym powtarzają. Ale mówię o takich, które albo w kształcie płonnych, albo w całym tytularnym aparacie, jeden na drugim, jeden obok drugiego, i trzeci i czwarty przysadzany bywa. Szczególniej Niemcy wiele mękania z tego powodu bibliotekarzom zadają, nieraz trudno jest wyrozumić modyfikacji między nimi zachodzących, wyrozumić ile oznaczają całość, ile cząstkowość dzieła. Na takie oddzielne tytuły, oddzielnych trzeba ceduł.

Například przez niedorzeczne tytułów ułożenie tytuł: "Joachim Lelewel we względzie dziejów narodowych Polskich postrzeżenia" w tytuł płonny obrócony został. Drugi tytuł stał się intotnym: "Uwagi nad Matczem herbu Cholewa" i dzieło w księgę bezimienną zamienił. Do bezimiennych tedy uwag, czyli do ceduły pod wyrazem uwagi nad Mat. odesłać wypada na osobnej cedułe zapisane: *Lelewel*, postrzeżenia i do uwag odesłać.

Kurzer Abriss der Geschichte der Philosophie von J. Fri. Snell. I. und II. Abtheilung, ma zupełnie oddzielny tytuł, choć jest częścią ósmą dzieła: Handbuch der Philosophie für Liebhaber von Dr. Christian Wilh. Snell.— Tu potrzeba na różnych *Snellów* i na różne zależne a niepodległe sobie tytuły, oddzielnych cedułek, z zakonotowaniem wszakże związku między nimi.

6) Dysseracje, jak są nieznaczące i objętości małej, tak szczególnie wiele trudności w pocedulowaniu zadają. Nie ma jedności między bibliotekarzami: je-

dni trzymają się nazwisk Præsésów, inni Defendensów do abecadłowego ceduł szyku, nie wchodząc w to kto z nich autorem. Nieraz jednak znajdują na tytule bibliotekarze: w jednej rozprawie Autor et Defendens, w innej zaś, Autore et Præsiede. Mająz tedy w takim razie bibliotekarze tytułom kłamstwo zadać i samowolnie dziełom zmyślonych autorów narzucać. A przeciw pierwszym bibliotekarza obowiązkiem polegać na słowach tytułów, wierzyć im i nieprzemieniać; a drugim prawdy dochodzić i zakonotowaniem lub oddzielnymi cedułami objaśniać. Nieraz też po niejakiem czasie też same dySSERTacje przedrukowywane bywają, a wtedy pod nazwiskami rzeczywistych autorów; a częściej niżeli rzadziej pytający o dySSERTacją i szukający ją wymieniają autora nie wiedząc, czy on był Præsés, czy Defendens. Żeby z tej matni wy dostać się, piszący na ceduły, najlepiej zrobią, gdy w tych wszystkich razach, w których autora wyraźnie wymienionego znajdują, jego nazwiska trzymać się będą; w tych zaś razach, w których niepewność jakkolwiek zachodzić może, oddzielną cedułą na Præsésa, oddzielną na Defendensów, czy też Oppugnatorów wygotują. Lecz i w tym dySSERTacje te utrapienia nie mało sprawiają, że są rozwlekłą wietrznych wyrazów paradą, która częstokroć nie mieści się na jednej stronie, sięga na drugą i trzecią, a po mozolnym, tytułów, ceremonij, etykiet, komplementów i upuszonej pompy rozczytaniu, prawdziwego tytułu nie znajdziesz. Szukaj go gdzie bądź po środku, bo dla nazwiska, ceduły i przedmiotu jest potrzebny.

7) Ogólnie mówiąc, w każdym razie, gdzieby trudności i niepewności zaszły, bądź w obraniu nazwiska autora, bądź tytułu, bądź wyjaśnienia, w każdym razie, najbezpieczniej jest podwójną utworzyć cedułą, jedną, pod jednym napisem, z rozpisanem się z całkowitym tytułem, inne z odwołaniem się do niej. Kiedy nie wiesz z nazwisk Cervantes Saavedra, Szarzyński Sęp, które wziąć do abecadłowego porządku, pisz oddzielne cedułki równie na Saavedrę i Szarzyńskiego, jak na Cervantesa i Sępa.

8) Naostatek nie raz, nie dla bibliograficznej erudycji, ale z powodu miejscowego interesu, z powodu powszechnie obchodzących ciekawości, będą

zdarzenia, że bibliotekarz nie wykroczy z obowiązków swoich i nie przeciąży pracy swojej, gdy parę słów objaśniających, na ustroniu lub w nawiasach na cedulce zanotuje, albo poświęci nową przydatkową cedulkę, aby do dostrzeżonej wiadomości trafić. Przedmowy, dedykacje, różne części dzieła, mogą do tego dać pobudkę. Na jedno dzieło wpływało często wiele nazwisk, których nazwiska na oddzielne zasługują ceduley, tak, że oprócz naczelnego nazwiska i za nim tłumacze, idące osobno znaleźć się dadzą, oprócz autorów, ich wydawcy (h). Tym sposobem zasługuje czasem na wzgląd dedykujący, aleby może śmiesznie było odsabiać w cedule tego, któremu dedykowano. Różnie daleko w tym pomknąć się można.

g) Na takie drobniagowe obserwacje, szczególniejszym sposobem wyzywają pierwotne każdego narodu druki, to jest inkunabula. Ich spisanie na ceduley tak dalece od powszechnych uchyla się prawideł, jak ich forma i skład od powszechnego ksiąg składu. O różnych w tej mierze obserwacjach mówiliśmy wyżej §§ pp. równie jak o sposobach opisywania rękopisów §§ pp. są to wyjątki od powszechnych spisywania ksiąg reguł, o których że się już w tymże dziele naszym mówiło, więcej już nie powtarzamy.

W tym wszystkim łatwo jest wpaść w malenkowość, w przysadę, w niezmierne a próżne przyczynienie roboty, lecz i na to pomnieć potrzeba, że się to robi na czas długi, dla wygody dalszych pokoleń, że opuszczenie się, zaniedbanie, sprawi robotę niedokładną, defektywną, nie wartą; robotę, która po swym skończeniu, rektyfikować i poprawiać się nie daje, która zatem daremną była i nanowoby ją rozpocząć wypadało. Dla tego podejmujący się niech do niej przystępuje jak do takiej, którą aby wykończył, jego życie

(h) Tak na przykład z powyższych przykładów biorąc, gdyby kto ciekawy był tłumaczów Gibbona rozumić, nie tylkoby trzeba poobjaśniać, że C. znaczy André Samuel Michel Centwal de Mokarky; D. M. Jean Nicolas Désmeunier; A. M. H. B. Henry-Francois Boulard, ale równie dla Sept-Chênes jak dla Cantwela, Désmeuniera, Boularda i Ludwika XVIgo suponowanego tomu pierwszego tłumacza, oddzielne cedule poświęciłyby wypadało.

może być za krótkie, jak do takiej, którą mimo życzeń swoich, i nauki swojej może niedokładnie dopełnić. Potrzeba do tego ludzi, nie tylko języki znających, ale w wiadomości piśmienne zasobnych, słowem, ludzi obszerniej nauki. A ci, choćby najuczepszi byli, skoro do cedulek zasiądą, potrzebują przeżyć nie małą próbę i nabyć wielkiej wprawy. Niech się ci mężowie nauki, nie wstydzą wyznać, że się pomylili, nie wzdragają zniszczyć jaką część roboty, gdy jej niedostateczność w ciągu swjej pracy dostrzegą, nie wahają poprawiać, i uzbroją w żelazną dotrwałość.

LXXX. 3. Poznaczenie spisanych ksiąg. Ceduła napisana ma zastępować miejsce księgi, na niej tak, jak na książce samej, notuje się, przedmiot, oddział, poddział. Ta notata jest skazówką, że się ceduła z księgą swoją znaleźć może, lecz często w tak wielkiej ksiąg liczbie, że trudno byłoby znaleźć. Czas nie mały ceduły, albo tkwią w samych księgach, albo z całych szaf w pęki powiązane, lub lepiej w pudra powkładane, leżą przy swoich przedmiotach, wydziałach, szafach, w których ich księgi mieszczą się. Lecz to utrzymanie związku ceduły z ich księgami, może być doczesną, gdyby tak zbyt długo potrwało, miało się utrzymać na lat bardzo wiele, bez posiłków i wsparcia porządkowych znaków, z wolna wpadałaby biblioteka w nieład, i coraz większy nieład, którego sprostować nie byłoby środka. Żeby temu zapobiedz, trzeba księgom nadać pewny szyk, tak, żeby w każdym razie bez głębokich namysłów do niego trafić za pomocą znaków, liczb, numerów. Za pośrednictwem też tychże, liczb, znaków, numerów, ściśle związać księgi z ich cedułami; też same numera, znaki, liczby pokłaść na księdze i jej cedule, aby z ceduły księgę w jej szyku i porządku znaleźć. Tym końcem obfadowywano niesłychanie księgi liczbami, które były na cedułach powtarzane. Była zapisywana liczba biegąca ksiąg wszystkich w bibliotece będących, i do biblioteki przybywających, która mi się wydaje być próżnym notowaniem, tuman znaków i liczb mnożącym, bo to wcale obojętne, czy ta lub owa książka uzyskała honor, być setną z kolei czy tysięczną, kiedy z pierwszych setek wedle przedmiotu

swęgo stanie w niskie tysiączki jednégo przedmiotu, wzajem inna wysoko wyskoczy. Przez to zmijają się i plączą bez celu liczby, które, ani do jakiego kontrolowania potrzebne, gdy się cale inną drogą książki szuka i wynajduje. A liczbowano inaczej przedmiot i salę, oddzielnie języki, przedmiotowe podziały, a oddzielnie miéjsce w szafach. Zapisywano liczbę lub literę przedmiotu, sali, liczbę lub literę piątra, liczbę lub literę szafy, liczbę lub literę jéj części, liczbę lub literę półki, rzędu na niéj, miéjsca, które na niéj zajmuje. W tłum liter i liczb wciskały się krzyżyki, gwiazdki, ułamki, akcenta. Dał nie jeden nierostropny bibliotekarz tym tłumem i gubił się ciżbą przez się wymyślaną. Inni słusznie powstawali na śnieszne liczbowania rozdrobianie i rozmaicenie, utyskiwali, że pomimo wyszukiwanych sprostowań i symplifikowania zawsze wiele im się liczb mięsza, że litery uciążliwymi w dopisywaniu się stawały. Szukać wypadało środków zsymplifikowania, tego ponumerowania i poznażenia ksiąg, do czego następujące obserwacje przydatne być mogą.

a, Zapisuje się słowami, wyrazami samemi, przedmiot, jakiego jest księga. Można zaraz i działy mniejsze naznaczyć tymże sposobem, np. matemat.—czyta—geom. analyt.

b, Liczbują się, numerują, właściwie nie księgi, ale dzieła, czyli to jedno książkowe, czyli wiele tomy: zawsze dzieło, i wszystkie jego tomy i wolumina jedną liczbę noszą. Lecz jeżeli w jedną księgę wiele dzieł razem oprawionych będzie, jeden tylko numer księdze i im wszystkim służy: czyli że naczelne dzieło jest numerowane, a z nim oprawione, do niego przyoprawione, liczbowania nie potrzebują. Liczbują się dzieła i księgi tą koleją, jaką na półkach stoją, precz jedna po drugiej na formaty niezważając, tylko tą koleją, jaką je w szafach stosownie do materji ustawić przyszło. W bibliotece na przedmioty rozstawionéj, (bo o takiej tylko mówić chcemy), liczbowanie poczyna się i kończy w jednym przedmiocie od liczby jeden do ostatniéj, która mnogość ksiąg w przedmiocie znajdujących się wskazuje. A ponieważ w podziałach nauk i wiadomości ludzkich na przedmioty, zawsze się znajdują takie, które są od innych daleko

mnożniejsze, tak, iżby niezmierne tysiące książek liczyło się, a zatem przedmioty takowe do liczbowania nie w całości, ale częściami się biorą. Jeżeli naprzykład przedmiot matematyki w całości obliczbowany być może, przedmiot historii słusznie tak podzielony zostanie, że historia Francji, historia Włoch, historia Niemiec i tym podobnie inne historie oddziały zupełnie osobno, od liczby jeden zaczynając, obliczbowywane będą.

c, Ponieważ biblioteka jest rozstawiona i uszykowana na przedmioty w mniejsze wydziały różnie daleko porozdzielane, zatem idzie, że nowo przybywające książki wypada po bardzo różnych miejscach pomiędzy biblioteczne wstawiać, wedle ich przedmiotu i wydziału. Tak wstawiane książki, wciskają się między liczbę w przedmiocie biegnącą, a przeto nie mogą mieć liczby dalszej, ani też dla nich liczbowania ustawnie odmieniać można. Takie wstawiane wśrodek liczb książki, należą do liczby sąsiedniej poprzedniej książki i też samą liczbę noszą, tylko w sposobie dodatkowym, co się odznacza albo literą, albo przydaną liczbą. Naprzykład stają książki nowo przybywające między nrem 13 a 14, więc należą do nru 13 z dodatkiem, 13a, 13aa, 13ab, 13ac... albo 13,1. 13,2. 13,3. 13,4. albo $\frac{13}{1}$ $\frac{13}{2}$ $\frac{13}{3}$ $\frac{13}{4}$ — Pewnie, że dodatkowe, kommą odcięte liczby, bez końcaby kontynuować się mogły, lecz równie dobre są i litery, gdyż za pomocą tak proponowanego literalnego dodatków oznaczania, nie więcej jak po dwie liter przez cały alfabet spajając, możnaby przy liczbie 13, dzieł 625 wstawić, nimby do trzech liter przystąpić wypadło. Albowiem, dodatkowe numerowanie literami a liczbami, jedno drugiemu takby odpowiadało:

13a	13aa	13ab	13ac	13ad	..	13az
13,1.	13,2.	13,3.	13,4.	13,5.	..	13,24.
13b	13ba	13bb	13bc	13bz 13c
13,25.	13,26.	13,27.	13,28.	13,48. 13,49.

d, Gdyby się to dodatkowe liczbowanie przez odkommowywane lub odkręślane liczby oznaczało, w ów czas zostałyby jeszcze do liczbowania w rezerwie litery na mieszczenie przybytków, któreby się między dodatkowe liczby cisnęły. Gdyby naprzykład przyszło między 13,30 a 13,31. czyli $\frac{13}{30}$ a $\frac{13}{31}$, przyby-

wające dzieła wstawiać, w ów czas przez dodawanie liter 13,30a. 13,30aa. 13,30ab. liczbowanie byłoby załatwione. Z takim supplementowanym liczbowaniem łatwoby było stawiać w jedno miejsce obok siebie różne dzieła wydania. Tak naprzykład, gdyby w bibliotece jakiej dzieła Krasickiego, wydania Dimochowskiego znajdowały się w wydziale poetów pod numerem z supplementową liczbą 323,2. a do téjże biblioteki weszło dzieło Krasickiego wydanie Wileńskie typograficznego towarzystwa, a z kolei i Wrocławskie Korna, te nowe wydania byłyby zanumerowane tak: 323,2a 323,2b.

e, Pospolicie całe takie oznaczenie obliczbowanie dzieła czyli księgi bywa na karteczce wyrażone i na grzbiecie księgi lub pierwszego tomu tomowego dzieła przyklepiane. Jest to niezłe. Ale że bardzo łatwo takie przyklepiane karteczki odpryskują się i zaginać mogą, żeby tedy do książki należące wyrazy i liczby nie przepadły, należy je na wewnętrznej stronie okładki zanotować, albo zanotowane przyklepić na téj wewnętrznej stronie okładki. A że to na stronie wewnętrznej okładki zanotowanie do póty jest bezpieczne, do póki istnieje okładka, a zatem nie tak to istotną rzeczą staje się przyklepianie kartek na grzbiecie. Przyklepianie takie, tylko że ułatwia powierzchne ksiąg rewidowanie bez odwijania okładki. A ponieważ na stronie wewnętrznej okładki jest wszystko zapisane i przedmiot i wydział jego i liczba, a zatem na grzbiecie dość jest, samą liczbę przyklepiać, unikając nadto wielkich na cienkie nieraz książki, karteczek.

Zdaje się, że trudno prostszego, a do rozkładu na przedmioty zastosowanego liczbowania i znaczenia ksiąg. Zdaje się razem, że za pomocą tych znaków i liczb, najbardziej rozrzuconą i pomięszaną bibliotekę, (nie lekając się odpadnięcia grzbietowych karteczek) za pomocą notaty na wewnętrznej stronie okładki, uporządkować i uszykować można. A skoro się to stanie, tym samym zaraz za pomocą ceduły też same księgi znaleźć można, gdy na cedule jej dzieła i książki, wydział i liczby są zanotowane. — Bywał zwyczaj w manipulacji bibliotecznój, że bibliotekarz dla mniej świadomych ceduły piszących na tytule dzieła podkreślał wyrazy, które na cedule prze-

pisane być miały, centkował, akcentował, nakręślał, nazwiska autorów, tłumaczy, wydawców, abecadłowich wyrazów; notował niektóre dopiski, a to dla tego, aby nieświadomego pisarza ceduł na drogę naprowadzać. Dla tego zaś, aby księga nie zginęła, więc na tytule i po środku na różnych kartach, wyciskał i gryzmołał rozmaite biblioteczne znaki. Takie tytułów paskudzenie, a roznoszenie aż do kart środkowych mazaniny, zdaje się być nieprzystojne. Wszakże roztropne położenie jednego i drugiego znaku wskazującego biblioteczną księgi własność, oraz dopisanie nazwiska autora, miejsca, czasu, druku, kiedy są opuszczone, stają się niemałą dogodnością.

LXXXI. 4. Wygotowanie katalogu abecadłowego. Skoro rozklassyfikowanie, ustawianie, spisanie na cedułach i policzbowanie, uskutecznione będzie, tym samym uporządkowanie biblioteki już jest dopełnione. Już w tym znajduje się katalog, bo same ceduły stanowią przez się katalog. Wszelako chociaż ceduły w abecadło ułożone, i w pudra pozamykane, są katalogiem, istotną jest potrzebą mieć rzeczywisty abecadłowy katalog, do którego tą drogą przyjść można.

1. Szykują się wszystkie cedułki w abecadło. Jeżeli biblioteka jest z 50000 ksiąg złożona, z tego utworzyć się może kilkakroć setki tysięcy ceduł. Żeby z tą masą do rozabecadłowania trafić, należy postępować częściami, a to tak, że naprzód całą masę rozkłada się między dwadzieścia cztery liter, tak, że się wszystkie cedułki rozdziela na partie liter, litery A, litery B, litery C, i tak dalej. Z kolei bierzemy wszystkie ceduły pod literą A zgromadzone i te znowu, rozkładamy, patrząc jedynie tylko na drugą po literze A następującą literę, dzieląc na kupy liter Aa, Ab, Ac, Ad, i tak dalej. Potym wzięwszy z kolei kupę Aa, rozdzielamy na kupki Aa, Aab, Aac, i tak dalej; potym kupę Ab rozdzielamy na kupki Ab, Aba, Abh, Abc, Abd i tak dalej; toż kupy Ac, Ad, Ae, aż do Az. Gdy tym sposobem stopniami wszystkie ceduły litery A, rozabecadłowane zostaną, przystępuje się do ceduł litery B, do ceduł litery C i dalej ceduł wszystkich liter: tak każdą stopniami w coraz

szczególowsze rozabecadłowanie rozkładając, wszystkie ceduły rozabecadłowane zostaną.

2. W tym uszykowaniu abecadłowem cedulek nieodzownie zbiegną się z sobą też same i podobne. A przez to jeżeli w rozkładaniu biblioteki, pozostało co dubletów, te się w ów czas wszystkie wysledzić dadzą, choćby miały być w bardzo rozmaite strony biblioteki roztrychnione. Wszelako na samych cedułach polegać nie można, aby jeden exemplarz zostawić, inny w dublety wyrzucić. Takie dubeltowe exemplarze, należy do siebie przyłożyć, ponieważ mogą być innym wydaniem, których mało znaczących różnic, ceduły niedość oznaczyć mogły. Zbiegną się także ceduły jednegoż imienia, które się do różnych innych ceduł odwołują. Takie supplementarne ceduły jednegoż autora, mogą być redukowane, np. Konarski patrz sposób, Konarski patrz emendanda, Konarski patrz Otto, Konarski patrz grammatyka, Konarski patrz oratio, Konarski patrz religia, Konarski patrz collectio, i wszystkie inne mogą wejść na jedną cedułę, na które wszystkie odesłania zbiorą się razem. Konarski patrz: sposób, emendanda, Otto, grammat. etc. etc.

3. Lecz wspomniane rozabecadłowanie ceduł i zbieżenie się ich jednoimiennie, nie da się dopełnić samymli mechanicznym na stosy i kupki ceduł przerzucaniem. Znajdują się bowiem do tego niemałe przeszkody, które ortograficznymi i językowymi nazwać możemy. Są różnym sposobem też same nazwiska pisane. Maier, Majer, Mayer, Mejer, Mair, Mayr, Meyr; i znówu Müller albo Miller; Kaiser albo Keyser; Zeitung w innych dialektach Zytung. Takie ortograficzne różności, znoszą się do jednostajności: Wszystkie Zytung, Zyttung, Zeytung, Zeyttung przenoszą się do Zeitung; Luder do Luther; Mayer, Mair, Meyr, Mejer, do Maier; Horacyusz do Horatius; Tacyt do Tacit; Aristote do Aristoteles; Hipparque do Hipparchus; Saumaise do Salmasius; Schopper do Sciopius. Zład mitręgi bywa bardzo wiele. Niemniej- sza jest z półómaczonymi nazwiskami Wendelsteiner jest Cochlearius; Klonowicz, Aceruus. Z tymi półómaczonymi obeznać się wypada i mieć je obecne w przypomnieniu, ażeby odesłać do używanego A-

cernusa do Klonowicza, a Wendelsteinera do Cochleariusa. Jeżeli się tym sposobem ceduły dla abecedowego katalogu przenoszą pod jednoż nazwisko: Maier, Horatius, Sciopius, inne tychże nazwisk pisanie na jednej cedule w swoim miejscu zostawić wypada, z odwołaniem się do tego, pod który wszystko przeniesione zostało, aby równie w abecedowym katalogu w swoim miejscu można było znaleźć, Meyer patrz Maier; Acornus patrz Klonowicz, Zytung patrz Zeitung, i tem podobnie

4. Przepisywanie ceduł do abecedowego katalogu, odhywa się tak, że się przygotowywa papier na wolumina in folio. Każdy autor, czy tłómacz, czy wydawca, ma swoją kartkę, ma swój arkusz, na który żaden inny autor, tłómacz, wydawca, wciągniony być nie może, tylko on sam jeden ma na swoim arkuszu posadę. A jeśliby jednego autora, lub jednego tłómacza, jednego wydawcy dzieła, nie mieściły się na jednym arkuszu, przybióra się drugi i trzeci arkusz. Na tych arkuszach dzieła jednego autora szykują się abecedowie. Są autorowie, którzy zasługują na to, ażeby na każde ich dzieło oddzielne arkusze brano, gdyż wymienieniem wydań każdego z osobna dzieła ich, arkusz się zapewnić może, Wirgiliusza np. Aeneida, i Wirgiliusza georgiki.

5. Skoro przepisanie dopełnione zostanie, arkusze i karty sposzycją się w foliał, w wolumen tak, aby zupełnie luźne były, wcale nic, albo bardzo mało i lekko na grzbiecie naklejone, nalepione, ażeby mogły się rozszyć i z łatwością rozoprawić. Jak tylko dzieło autora jakiego przybywa do biblioteki, a na cedułę wciągnięone i zanumerowane zostanie, wraz niezwłocznie należy go w abecedowy katalog wpisać. Autora przybyłego arkusz, w foliał w swoje miejsce abecedowe ułożone zostanie. A gdy takim kart i arkuszy układaniem, wolumen przeładowany zostanie, wolumen taki daje się do rozprucia introligatorowi, który go dzieli i spozycya we dwa wolumina. Tym sposobem abecedowy katalog do szukania każdego autora i dzieła, jest trwały.

Ceduły zaś, obraz książek, do wszelkiej ruchomości zdolne, biorą się do innych usług, do two-

rzenia z biblioteki innych szyków, które ułatwiają pisanie innego rodzaju katalogi.

Mamy niektóre bardzo wzorowe drukowane katalogi: jako to: Audifreda biblioteki Casanackiej sopra Minervam, podobnie Barberinich, Bodleja, nowy Uppsalski, te atoli katalogi są wzorem do tworzenia wyciągów, któreby można było drukować. Ale biblioteczny pisany abecadłowy katalog, wymaga większej rozciągłości i drobiazgowości. Wszystko co na cedułce napisano było, wszystko prawie przepisuje się do katalogu i tytuł i format i liczba kart, i cały opis, i objaśnienia, i obliczowanie, tak, że mało co odrzucić się doje. W tym planie, jakiego główniejsze zasady, wedle pojęcia naszego, wskazać usiłowaliśmy, uporządkował göttingką bibliotekę Heine. Podał on projekt ministerium hannowerskiemu w 1774 w końcu września. Zdawało się, że jeden zdoła w przeciągu lat 6 dopełnić go. Lecz gdy robota w 1777 rozpoczęta została, zaciągnęło się na bardzo dłużej. Została robota podzielona między kilku, i dopiero po 10, to jest dziesięciu latach, w roku 1787 miał Heine satysfakcją widzieć 147 foliałowych woluminów abecadłowego katalogu, który dziś stopięćdziesiąt kilka woluminów przenosi, bo do biblioteki przybywa. Do téj pracy użyłi byli ludzie światli i manipulacją dobrze rozumiejący. Pod koniec, byli, Reuss, Beneke i Bunsen, Fiorillo, Dornedden i Menke, wszyscy ze swoich pism i nauki w Niemczech i w Europie znanymi.

3. Utrzymanie zaprowadzonego porządku.

LXXXII. Kto bibliotekę uporządkował, albo uporządkowaną objął, powinien się starać, porządek z jak największą skrupulatnością utrzymać, ażeby wszystko było w swoim miejscu, i w swoim działo się czasie. Zdarzy się, że następującemu bibliotekarzowi, uporządkowanie będzie nie do gustu, że znajdzie uchybienia, że nareszcie obejmuje bibliotekę, która źle jest uporządkowana. W każdym tym razie, winien bibliotekarz zacząć od ściśłego utrzymania tego, co znajduje, i od należytego oheznania się z tym co znalazł. Nie jeden zwyczaj, który się jemu nie wartym

wydał, okaże się być dogodnym. A gdy się należyce przeświadczy o tym, co jest złe a co dobre w uporządkowaniu kierowanej przez się biblioteki, i gdy przyjdzie do tego, że na lepszej stopie biblioteczne porządki postawić przedsięwzięcie, do takowego przedsięwzięcia przystępując, winien obrać środki, żeby niewzruszając przedwczesno dawnego uporządkowania, tak nowe przygotował, iżby nowa przemiana ostatecznie w krótkiej chwili dopełnioną być mogła. Jakkolwiek bowiem, choć nie dobry porządek, jest stokroć wygodniejszy, aniżeli najlepszy nieporządek. Pograżenie zaś biblioteki w nieład dla przyszłego jej uporządkowania i długie jej tym końcem zamknięcie, czyniąc ją przez czas długi nieużyteczną, tym samym jest niezmiernie szkodliwe. Wprawując bowiem bibliotekę w nieład i zamierzając jej nowe z gruntu uporządkowanie, kto czas takiej pracy oznaczy? kto za siebie zaręczy, że rozpoczynając, zdąży przed zgonem ukończyć? Ponieważ i na samo obeznanie się z porządkami biblioteki potrzeba cokolwiek czasu, najlepší jest, kiedy bibliotekarski obowiązek poruczony będzie osobom przy téjże samej bibliotece zasłużonym, którzy mieli czas z nią dobrze się obeznać, którzy posiadają wprawę utrzymania porządku, na który patrzą, do którego nawykli, jaki poczęści podejmowali sami, a którzy tym sposobem do utrzymania jego innych usposobić mogą.

Jednakże pomimo największej pilności, mogą się zawieruszać księgi, przypadkiem zasunąć się, przypadkiem nie w swoje miejsce być wstawione. A skoro książka do miejsca swego nie weszła, do szeregu sąsiadek swoich nie wróciła, daremnie nad nią będziesz łamał głowę bibliotekarzu! upłynęłyby tobie lata, i mógłbys daremnie ślepego trafu oczekiwać, bo żaden twój rozum, żadne twoje przypomnienie, środków znalezienia nie podyktuje tobie. A cóż mówić o tobie niedźnia istoto, bibliotekarzu! w takiej bibliotece, w której do drewnianych pułek i oznaczonych na nich liczb uwiązanym księgom rozkazujesz, których własną ręką przerzucac, nie masz interesu, własną ręką przesuwać nie masz potrzeby, a nawet nie możesz własną głową porozumieć, nie masz środków! Zawieruszyła się tobie księga, w miejsce ci nieznane, tysiąc

razy topisz w równe szeregi wzrok z różnaitością nie obeznany, pełgasz myślą wyobrażeń pozbawioną po blyszczących się równie grzbietach ksiąg, dostrzegasz tylko lukę w miejscu gdzie księgi niedostaje; przewróć twój abecadłowy katalog, który cię zawsze uczy, i w nim nie zapisano, że książka nie w swoje wstawiona jest miejsce. Przynajmniej ci bibliotekarze, co koło systematycznie rozstawionych ksiąg chodzą, przynajmniej do nich częściej się zbliżają, z nimi więcęć obcuja, więcęć kalkulować mogą na traf, że dostrzegą ową blakającą się księgę, nie w swoim wypożyczającą szeregu i miejscu. Lecz żeby jednych i drugich ile można od takich przypadków zasłonić, potrzebne są copółroka a przynajmniej coroczne rewizje. Na te dni kilka rewji, zewsząd się rozbiegłe księgi zbierają, w swoje miejsca razem wszystkie wstawiają i rewidują.

Do podobnych rewizji przewodnikiem być mają katalogi repozytorjalne. Wpisywać w nie to wszystko, co jest na cedule, co jest w katalogu abecadłowym, byłoby uciążliwą rozwlekłością. Katalog repozytorjalny niech będzie rejestrem, inwentarzem, ze zwięzłą dokładnością dopełnionym. W tym katalogu repozytorjalnym mają być pozapisywane dzieła tym zupełnie porządkiem jedne po drugich, jak są na półkach porozstawiane, tak jak są ponumerowane. Tym końcem wybierają się główne ceduły, (bo suplementarne do głównych odwołujące się, w tym razie niepotrzebne), te układają się wedle porządku pozna-kowania i policzbowania. Skoro tak ułożone zostaną, są źródłem repozytorjalnego katalogu. Z nich w wolumen repozytorjalny przepisują się, czyli raczej wypisują, jak najmocniej skrócone tytuły, zawsze jednak: autor lub tłumacz, lub wydawca, kilka istotnych tytułu wyrazów (bez ich nadwergżenia), miejsce, rok druku, format, liczba tomów i woluminów, i całe obnumerowanie. Takie wpisywanie w wolumen dopełniać bardzo przestrono, ażeby można przybytek dopisać; i pojednej tylko stronie karty, aby na przeciw będąca strona białą pozostała, a to dla tego także, aby nowe przybytki ksiąg skoro tylko zacedułowane zostaną, równie do repozytorjalnych rejestrów, jak do abecadłowego katalogu wciągnione zo-

stały. Weryfikując tedy bibliotekę za pomocą takich repozytorjalnych regestrów, łatwo przeświadczyć się, czy są wszystkie, czy której nie brakuje księgi, i to się da odkryć, gdzie nie w swoje miejsce księga wlaża. Lubo przy takiej weryfikacji, format i obnumerowanie na grzbieciech przyklepane, naocznie ułatwia weryfikatorom pracę, z tym wszystkim kiedy niekiedy, tę i owę księgę wyciągnąć wypada i do jej środka zajrzeć, czy jest też sama, jaka być powinna. Dość pilnym i ostrożnym być nie można, a lepiej wiedzieć że nie ma, aniżeli się ludzić, że jest to, co zginęło.

Ponieważ różnemi czasy księgi do biblioteki przybywają, te wraz do powszechnego porządku zaciągnięte być mają. Skoro do biblioteki księga przybyła, zapisuje się w sporządzonej na ten koniec księgę, gdzie pokrótce jej tytuł, z kąd przybyła i kiedy zapisuje się. Często z tej zapisowej nowych przybyszów księgi wynika ów numer biegnący w bibliotekach, który jest najmniej potrzebny, choćby był wszędzie powtarzany, nie się on nie ma, ani do cedułów, ani do katalogów, ani do poszukiwania służyć może, staje się niesłychanie liczbowy, bo ogromne tysiące liczy, a częściej jak którykolwiek przerywa się, ponieważ wiele ksiąg wchodzących, znowu wychodzi. W wielkich mianowicie bibliotekach, jest pewien rodzaj przepływu książek.—Zapisana do księgi przybywająca księga, w porządnym bibliotekach oddana jest introligatorowi do oprawy, a gdy oprawioną zostanie, wtedy cedułowana, numerowana, usławiona i katalogowana zostaje.

W porządnym bibliotekach jest jedną z najistotniejszych rzeczy, ażeby każda książka była oprawiona, jeżeli nie całkiem w skórę, to tak, aby grzbiec i brzegi a przynajmniej rogi skórą powleczone były, to jest w półskórek (i). Dwóch lub więcej dzieł nie godzi się razem w jedną księgę oprawiać. Jest to nierostropna ekonomika, która tysiąc niewygód i zszarżanie wszystkich tych dzieł, co wspólnie oprawne zostały, za sobą ciągnie. Kiedy są jednego dzieła tomy dosyć cienkie, takie tomy po dwa, trzy, w jedną księgę, dla

(i) Ile oprawa do ochrony książek służy, było wyżej II. § 75. n. 8.

ekonomiki. oprawiać się godzi, ale nigdy dwóch dzieł oddzielnych, choćby te jednegoż autora i jednego przedmiotu były. Jeśli są pisana i dzieła dość małe, cienkie, małej objętości, broszurkowate, można je zostawić bez okładek, sposzyte tylko, i papierem pokryte, a w pudra powkładać.

Jeżeli to przybywanie dzieł do tego stopnia rośnie, że niepodobna w.ęćej ksiąg rozsuwać, aby przybywające w miejsce im przyzwoite wstawić, i do tego przyszło, że już na nie miejsca nie má, a przenoszenie jakich oddziałów dla otworzenia miejsca byłoby zbyt trudne, w takim razie urządza się dodatkowa (supplementarna) sala, w której coraz przybywające księgi mieszczą się. Lubo w niej dzieła wyjątkowie na ustroniu stoją, wszelako do tychże samych zapisywań, numerowań i katalogów należą. Numerowanie salowe tworzyć, gdy całej biblioteki numerowanie jest przedmiotowe, byłoby matwaniną. Numerowanie w tej dodatkowej sali jest dalszym ciągiem numerów każdego przedmiotu.

Bywa to, że przybywające w jakiej ilości księgi, z tym przybywają warunkiem, ażeby zawsze oddzielny od całości biblioteki odosobniony zbiór stanowiły. Najlepiej kiedy można takich wyłączeń unikać i nabytek od razu wnieść i w swoje miejsca powcielać. Jednak kiedy to być nie może, jakożkolwiekby księgi oddzielnie przy bibliotece stanęły, jednak mają być zaciągnięte do powszechnego porządku i do powszechnych zapisów. Też same ceduły, ten sam abecadłowy katalog, taż sama wpisowa księga służy, tylko dla tej sali oddzielnego repozytorjalnego rejestru potrzeba, i numerowanie musi być wszędzie na cedułach i w katalogach ponaznaczoną excepcją. Oczywiście, że gdzie wiele takich wyłączonych, potocznych, oddzielnych bibliotek, (Neben-bibliothek), pojawi się, że wiele tworzy się niedogodności.

Z tego widać, że bibliotekarze dla utrzymania porządku bibliotecznego, pod ręką znaczną liczbę ksiąg pisanych mieć muszą, mają swoje archiwa, swoje regestratury, swoje kancellaryjne zatrudnienia. Mają księgi abecadłowego katalogu, księgi repozytorjalnych regestrów, księgi potocznych (jeśli są) bibliotek, księgi zapisową ksiąg przybywających, księgi zregestrowa-

nych i skatalogowanych dubletów, księgę dzieł ubywających przez zbycie dubletów, przez zamianę. Księgę rejestrową dochodów i rozchodów bibliotecznych w gotówce, że jeszcze o innych i o korespondencjach zawczasu nie mówię. A ponieważ zachodzą w bibliotece różne zdarzenia, o których nieraz pamiętać potrzeba, a zatył dobrze jest mieć w bibliotece dziennik, albo przynajmniej zakonotowywać co w jakim dniu ważnego zaszło. To należy do środków utrzymania porządku.

Przez ciągłe używanie ksiąg, mimo ostrożności i najlepszej ochrony dzieła, częściej używane, muszą być naostatek zszarżane. Bibliotekarz porządek utrzymujący na to baczyć powinien, ażeby nowym egzemplarzem bibliotekę opatrzył. Wreszcie, aby dopełnić to wszystko, co jest w jego mocy, o czym pod artykułem zabezpieczenia i ochrony biblioteki mówiliśmy, ponieważ i tamto bardzo wiele wpływa na utrzymanie zaprowadzonego w bibliotece porządku.

4. *Użytek z biblioteki.*

LXXXIII. Gdyby nawet bez użytku biblioteka stać miała, sam czas, samo utrzymywanie jej w czystości, okurżanie, przetrzepywanie, zwolnaby ją niszczyło. Aleby to był martwy kapitał! Potrzeba z niego uczonych korzyści, a te wynikają przez udzielanie się biblioteki naukom i osobom w naukach pracującym. Zatył idzie nie mały w bibliotece materialny uszczerbek. wydatek, zszarżanie, przypadkowe szkody, lecz to wszystko wynagradza istotny użytek naukowy, który nie daje się wziąć pod kródkę rachunku.

Bibliograficzną potrzebę. Pierwszym z bibliotek użytkiem jest ten, że ją bibliotekarze sami używać mogą, a pierwszym z ich używania owocem, są bibliograficzne potrzeby. Te zawsze są oczekiwane od osób koło bibliotek chodzących. Po starych księgach, po notatach na nich, po rękopismach jakkolwiek przedmiotem mało ważnych, śledzi się coby mogło zainteresować, sprostować cudze uchybienia, na nowe naprowadzić potrzeby. Owe ceduły tak łatwo ruchome, (skoro katalog abecadłowy i rejestr repozytorjalny ukończony), mogą służyć do utworze-

nia katalogów chronologicznych, geograficznych, i wielu rozmaitych, które uienafie światło na dzieje topografji, a często i na księgarstwo rzucają, które ułatwić mogą kompletowanie wielu wiadomości, ułatwić mogą rozpoznawanie, jakie okolice i czasy, jakimi się najwięcej naukowemi przedmiotami zajmowały. Do tego bowiem ceduły dość zasobne potworzą katalogi. Nie będzie w nich konipeltu, zupełności, bo chociażby najbogatsza biblioteka była, poszukiwałyaby wielu dezyderatów. Lecz znaczna biblioteka, jeżeli nie bardzo bogate, przynajmniej tak znamienite w różnych wydziałach dostarczyć może pomocy, że takowe do uczonych prac, uczonemi poszukiwaniami łatwo uzupełnić. Zeby podobne prace bibliotekarze podejmować mogli, niemniej jak dla bibliotekarskich działań, potrzebne im jest oddzielne laboratorium.

Czytanie. Na czytanie dla obcych, dla gości, potrzebna też jest sala, czytelnia. Publiczna bowiem biblioteka, ma być otwarta do czytania wszystkim. A jeżeli czytanie istotny naukowy pożytek ma sprawić, niech będzie do czytania otwartą jak najczęściej. W takim razie, w którym może być codziennie na wiele godzin otwierana, dogodnie jest uprzednie na początku tygodnia zapisanie się, czego kto do czytania potrzebuje. Wygodnie to jest i dla osób, które ciągle czytanie w bibliotece założyć zechcą, mianowicie dzieł, których pożyczyć nie mogą, gdy zechcą naprzykład rękopism jaki przepisać. Wreszcie ktokolwiek przychodzi czytać, powinien zapisać nazwisko swoje i czego żąda? Z ustnego pytania, wyniknąć może przesłyszenie się, zapisanie tedy ułatwia ustne porozumienie się. Najkrótsze zaś w bibliotece do czytania lub przejrzenia, udzielenie książki, jest rodzajem pożyczki, a co z biblioteki jest pożyczane, to powinno być zapisane, zakonotowane.

Pożyczanie. Co? komu? kiedy? i jak?

Co? książki, ale nie pożyczają się: 1. Rzadkości, których prawie jeden lub istotnie jeden tylko na świecie exystuje exemplarz, jako to rękopisma, inkunabula, etc. — 2. Zbyt kosztowne dzieła, dzieła przepychu, za które pożyczający w nieprzewidzianym przypadku musiałby majątkiem przypłacić, i mógłby być narażony na uciążliwe dla siebie wynagrodzenie. —

3. Dzieła pospolite, do zbyt pospolitego użytku, nie powinny wychodzić z biblioteki, jako na przykład, dykejonarze, elementa, jedne, że nie są dziełem do czytania tylko do częstego w nie zaglądania, a zatem powinny zawsze być pod ręką biblioteki na zawołanie tych, co by ich w bibliotece samej zapotrzebowali, inne nie mogą być do szkolnego podręcznego użycia udzielane, ponieważ przez to byłyby na prędkie zniweczenie wystawione.

Komu? Osobom nad naukami pracującym, osobom do naukowych instytutów przywiązanym. A pożyczają się prawie jedynie osobom obowiązkowo do naukowych instytutów przywiązanym, ponieważ rozumie się, że im więcej, jak komukolwiek pomocy bibliotecznej potrzeba, że oni więcej jak ktokolwiek książki cenić umieją, że łatwo pozyskać z nich w przypadku odpowiedzialność, że naostatek bibliotekarze ich łatwiej jak kogokolwiek znać mogą. Prawie tedy im samym pożyczają się i oni mogą być dla innych w pożyczaniu pośrednikami, tak, że kiedy kto nad naukami pracujący, lub ktokolwiek chce z biblioteki pożyczać, potrzeba, aby za nich ręczył ktokolwiek w obowiązku w jakim instytucie naukowym znajdujący się. Biblioteka na nich polega, że ręczą za osoby sobie znane i takie, które książki cenić i publiczną własność szanować umieją, ile że odpowiedzialność na ręczących spada.

Kiedy? W jednych bibliotekach czas dwu tygodniowy w innych dwu miesięczny przepisywany. Ogólne warunki wymagają na pewny czas dla przerewidowania biblioteki zwrotu wszystkich książek, zwrotu ich, skoro kto z miasta choćby na dni kilka wyjeżdżał, naostatek aby pożyczone książki u pożyczającego nie wiekowały, bo są nie dla niego jednego. Wreszcie po terminie przepisany, na każde zawołanie pożyczający niezwłocznie zwrócić powinien.

Jak? Za rewersami, na każde dzieło rewers oddzielny zapisany tytuł, wolumina, format, oprawa, data czasu pożyczki i podpis pożyczającego. Te rewersa numeruje biblioteka i w puzdra zamyka, albo w pęki wiąże. Utrzymuje nadto abecadłowy pożyczających registr, notując pod ich nazwiskami dzieła pożyczone, czas pożyczki i numer rewersu. Utrzy-

muje przytym podług abecedłowych liter spisanie pożyczanych dzieł, z wyrażeniem komu, kiedy i numeru rewersu. Skoro rewers zwrócony zostanie, zaraz w zanotowaniu tak pożyczających, jak pożyczanych, wymazuje się notata, lub zwrot książki i czas tego zwrotu zapisuje. — Skoro się jednemu pożyczca, trudno odmawiać drugiemu: a zatyłm pożyczają się wielu osobom. Przepisy aby nie pożyczają jak tyłko po jednym tomie, po jednym dziele, są śmieśzue. Lepiej nie pożyczają, a niżeli tak pożyczają. Pożyczają się razem jednój osobie dzieł kilka i dzieł wiele, jeśli tego potrzebuje. Niech w tój mierze pożyczający od karpysu bibliotekarza załozy. Wreszcie wszystkie przepisy o pożyczaniu książek z biblioteki czynione, są zawsze utworzone na tych tu wspomnianych zasadach. Wszystkie te przepisy stanowić się mają nie dla ścieśnienia bibliotekarza, tyłko dla zabezpieczenia jego, a ścieśnienia, gdy tego potrzeba pożyczających. Niech bibliotekarz ma pełną moc pożyczania i od przepisów dyspensowania. Ale razem gdy tego ujrzy potrzebę, lub gdy mu się podoba, niech ma prawa, do którychby mógł się odwołać, aby uczynność swoją cofnął i twardym się stał. Tą bowiem drogą i pożytecznie udzielać się będzie biblioteka i zabezpieczoną zostanie. Pożyczający zaś, niech mają wzgląd na karpys i zły humor bibliotekarza, a więćej jeszcze na to, że nie sam jeden, ale podobnież pożyczają wielu, że każdy pożyczają wiele, że zatyłm, pożyczaniem zajmujący się, pożyczają znaczną ilość książek, a cały trud i odpowiedzialność na nim leży!

Poszukiwanie. Wypadnie komu razem do wielu dzieł zajrzeć, wypadnie rozpatrzeć się, co w pewnym przedmiocie exystuje, słuszna zdejmuję kogo ciekawość, jak dalece w jego naukowym przedsięwzięciu biblioteka zasilić może? Tego, ani czytaniem, ani pożyczaniem nie zaspokoji. Takie poszukiwania na miejscu w bibliotece dopełnione być muszą, tyłko na nie trudno czas oznaczać i w oznaczonych tyłko godzinach biblioteką otwierać, ażeby zaś w poszukiwaniach takich dogodzić, więćej jak w czynkolwiek pomocy bibliotekarskiej potrzeba. A jeżeli biblioteka ma istotny naukowy pożytek przynosić, na takowe

poszukiwania dla każdego, każdego czasu otwartą być powinna, chyba że jakie nagłe bibliotekarzy zatrudnienia staną na zawadzie. Ile zaś w takowych poszukiwaniach bibliotekarze szczególną podać mogą pomoc, tyle z ich strony, tym końcem podejmowane trudy i chętnie na to poświęcanie, jest piękne. W tym najzacnięjsza bibliotekarska otwiera się czynność. A wyleje się szczęśliwie ze swoją pomocą, jeśli nie jest więźniem precyzji tytułów, więźniem swoich cedułów i abecadlowych katalogów, kiedy owszem myśl jego obejmuje całość i wydziały nauk i bibliotecznych zbiorów. Taki zioła mylących się na drogę naprowadzić. Mylnie jest mu w zapytaniu wypisany tytuł, on się rozpytuje o co idzie i odgaduje potrzeby pytającego i dostarcza mu szukanego dzieła. Jeżeli kto pragnie wiedzieć co w pewnym przedmiocie biblioteka posiada, ażeby jej korzystnie mógł użyć, zaiste przyzwójciej jest bibliotekarzowi powiedzieć, co biblioteka posiada, aniżeli oczekiwać bez końca pojedynczych pytań, któreby na oślep zmudnie pytający wynotowywał. Niedołężny bibliotekarz, na każde podobne kwestje, przewraca abecadlowe katalogi; na ich połowę odpowie, że nie ma, za drugą połowę rozbijać się będzie po salach i drabinach, a ze wszystkiej usłużności nie całkowita z biblioteki pomoc wyniknie, a trudów i mitręgi dużo. Przeciwnie znający swą bibliotekę na przedmioty rozłożoną, ma w głowie, ma równie i w szafach razem zgromadzone do jednego widoku książki, jeśli mu pamięć i przypomnienie nie wystarczyło, wiedzie pytającego przed szafą, i od razu całkowity zbiór i całą, na obszerne zapytanie, odpowiedź ukazuje. Zład wyciąga sowity zapas, zład wydestaje stosowne do zapytania dzieła i pisemka, które pytającemu i na myśl nie przyszły, o których i nie wiedział. Dla pytającego nieraz nieprzewidzianą odmyka skarbnicę, nowy świat otwiera. Okazanie co biblioteka posiada w przedmiocie poszukiwania, oczywiście że wielce jest od poszukającego upragnione, i niezmierną przynosi mu pomoc. Lecz żeby ją podać nie zawsze wypada do samej szafy prowadzić; żeby tedy bez tego prowadzenia ją udzielić, dogodne są tym końcem katalogi systematyczne.

LXXXIV. Katalog systematyczny. Zaprawdę mówiąc, termin systematycznego układu biblioteki, systematycznych katalogów jest niewłaściwy: raz z tego powodu, że większa część podanych projektów systematycznego rozwinięcia nauk i wszystkie prawie biblioteki różnie na przedmioty rozłożone, prawie nic systematycznego nie mają; powtóre że to bardzo jest obojętne dla biblioteki czy jej rozkład na przedmioty systematyczny, albo nie. Nawet rzecz o systematach niezastępowaliby na gadanie, gdyby nie rozwijała takich takich środków bibliotekarzom do porozumienia nauk, nie podnosiła ich myśli do ogółu; gdyby mniej świadomi rzeczy, nie byli wyzwani do rozprawiania o systematach bibliotecznych, i niechcieli się zbytecznie wypytywać o porządki w rozstawieniu, ażeby ztąd sądzili, czyli rozkład książek jest dosyć zgodny z ich nocjami o konnexji nauk, albo z tymi wyobrażeniami, które za systemat poczytali; a niechże w tym uchybienie dostrzegą, utyskują i ubolewają nad stanem nieszczęśliwym biblioteki, w której bibliotekarze ciemni, nieprzezorni porządku utrzymać nie umieją. — Panie! odpuść im! bo nie wiedzą co czynią. — Rzeczywiście o systematach bibliotecznych i nauk, jeszcze w XVII wieku rozprawiano, bardzo zaś! wiele pod koniec XVIIIgo wieku; a skoro to wiele zajęło, początek XIX wieku nieomieszkał zgłębiać te systemata i niemniej silić się na nie. Lecz z pośród tłumu proponowanych systematów, małą liczbę znajduję takich, które rzeczywiście na pewny związkowy pomysł zakrojiły, a bezprzesłannie różniące się i zmiijające widzenia, nie tylko w bibliotecznej praktyce zawsze też same trudności zostawują, ale w żaden sposób nie zaspokoją kogo bądź, co z jakąkolwiek znajomością się dzie i nad nimi pomyśli. Lecz —

1. Najwięcej jest takich usilności w rozgatkowaniu piśmiennictwa, w których rzeczywiście żadnych systematów nie ma, tylko dowolne wiadomości, nauk i sposobów pisania o nich, rozróżnianie, dopełnianie od przypadku jak uderzą wyraźne przedmiotów różnice, i o nich traktujących książk ilość.

Arias Montanus roku 1635 rozkładając bibliotekę na języki, rozmaitych przedmiotów, od grammatyki, do theologii, sześćdziesiąt cztery, odróżnił i naliczył.

Klaudiusz Clement 1635 liczy: biblie, ojców, komentatorów pisma świętego, kontrowersistów, kaznodzieji, theologów scholastycznych, theologów moralnych, kanony, prawo cywilne, philosophiam contemplativam, philosophiam-moralem; matematykę, physiologią, medycynę, (uczone niewiasty), historią świętą, historiam profanam, philologów, polygrafów, rhetorów, oratorów, poetów, grammatyków, (uczone niewiasty), asceticam et pietatem, orientalistów, rękopisma.

Naudé 1643. liczy: biblie, theologią, bibliografią, chronologią, geografią, historią, militarkę, prawo, concilia i kanony, filozofią, politykę, belles lettres.

Casiri 1760. liczy: grammatykę, rhetorykę, poezją, filologią i miscellanea, lexica, filozofją, politykę, medycynę, historią naturalną, jurisprudenceją, theologją, geografią, historią.

Girard, dzieli na: theologią, nomologią, historiografią, filozofią, technologią.

Parent, rozkłada tak: agriculture et commerce, langage, arts mécaniques, arts libéraux, mathématiques, belles lettres, cosmographie, histoire naturelle, chimie et physique, histoire, législation, morale, ouvrages périodiques.

Massol: litterature, religion, jurisprudence, sciences et arts, histoires.

Butenschoen, 1800. podziela: introduction aux sciences, lettres et arts; litterature et beaux arts; sciences historiques; sciences mathématiques et physiques; sciences économiques et médicales; arts et métiers; sciences positives, jurisprudences, theologie; mélanges, collection, polygraphie.

Eschenburg (Lehrbuch der Wissenschaftskunde, Berlin 1809), przestaje na takim piśmiennictwa rozdziele: filologia, historia, filozofia, matematika, fizyka, medycyna, juristika, theologia.

Jan Samuel Ersch (Handbuch der deutschen Literatur) lubo podzielał systemata Schütza, wszakże poznaczał sobie ósm działów cale dowolnie: 1. filologia, filozofia i pedagogika, 2. theologia, 3. jurisprudence i politika, 4. medicina, 5. matematika, Natur und Gewerbskunde, 6. historia i jój pomoce, 7. piękne sztuki, 8. mieszanina z encyklopedją.

Jeżeli gdzie w tych rozkładach gdzie przytknięte są przedmioty siebie bliższe, wskazają się między nie inne, jak owe u Clementa uczone niewiasty, które biegając po naukach myśl, albo objąć je usiłującą, w bok strącają, ponieważ medycyna koło jurystyki, historia koło matematyki, filologia koło technologii, tak się pomieściły, jak uczone niewiasty koło ascetyki, to jest, że odróżnienia są różnie drobną siekaniną, która się od przypadku zjawia, a jeżeli który z tych pisarzy myślał o jakim logicznym swych podziałów związku, zdaje mi się, że do niego nie trafiał.

2. Byli, co tworząc małą liczbę ogólnych podziałów, zniewalali do głębszego pomyślenia nad związkami wiadomości ludzkich, którzy rzeczywiście, albo w pewnych odrywkach, albo w ciągłym łańcuchu związki te wytknąć usiłowali. Trudno to nazwać systematem, co jest pocięciem na większe a mniej liczne kawałce, albo co jest wyszukany sposóbem wyprótą i wyciągnioną żyłką dla związania za jej pomocą różnorodnych wiadomości.

a) Bibliothéque du roi; była rozłożona na cztery oddziały: theologią, jurisprudence, historią, filozofią. Marchand 1709 wszystkie piśmiennictwo obejmował we trzy tylko klasy: filozofią, theologią, i historią. Lecz te ogólne rubryki, są podobne do drobniejszych siekanin wyżej wymienionych, z żadnego systematu nie wynikają, zniewalają tylko do rozerwania piśmiennictwa we trzy działy czyli systematy, wszakże w tym rozerwaniu niekoniecznie systematycznie to wypaść może, tak jak mało systematyczne były powyższe siekaniny.

b) Ameilhon 1798 takie cztery tworzy działy: grammair, logique; morale, jurisprudence; metaphysique, physique; arts, belles lettres, histories.

Martin † 1761. trzy tylko podobne działy tworzy: theologie, jurisprudence (jus naturæ, philosophia); sciences et arts, belles lettres (i sztuki obrazowe); histories.

W tym sposobie tworzony był widocznie oddział między niepodobnymi do siebie, mniej z sobą związków mającemi wiadomościami, a zbliżano do siebie i obok stawiano te, które ściślejsze i rzęsiwsze między sobą konnexe mieć mogły. To przynajmniej pokrewnych wiadomości stykanie, ocuca myśl do podo-

bnego szczegółów rozklassyfikowania, to kroji na niejaki systemat.

c) Michał Denis 1795. w czternaście działów szczerpiąc piśmiennictwo całe, usiłował dostrzec ciągłego w nim łańcucha, kółknącej filjacji, jak jeden przedmiot piśmiennictwa z drugim zaczepia się. I takie koło utworzył: theologia (concilia) jurisprudentia (jus naturæ) philosophia (historia naturalis) medicina (anatomia) mathematica (chronologia) historia (fabula heroica) philologia (mythologia) theologia... a tym sposobem z medycyny per anatomiam trafił do matematyki, z historii per fabulam heroicam do philologii, a z niej per mythologiam do theologii, aby przez concilia krążyć do jurisprudentii. Lecz takich ogniwek przy każdej wiadomości i nauce z łatwością się dla każdej innej domacasz, rozrzuć je inaczej, inne wyciągnij tytuły, a inne takie koło, nanizasz. Niechże to będzie systematem, jeśli tego kto chce.

LXXXV. 3. Są jednak właściwe systemata, którym tego terminu odmówić niepodobna, bo są oparte na dostrzeganiu pewnych ogólnych początków, na związaniu wszystkiego w całą jedność, i stopniowe rozgałęzienie. Dał do tego popęd Bako 1645. (de dignitate et augmentis scientiarum, *Novum organon*). Ukazuje on związki i pokrewieństwo nauk. Jego widoki stosowne do stanu nauk dzisiejszych wieków, rozwinięli Diderot i Dalambert na wstępie do swęj encyklopedji, odnosząc wszystko do trzech głównych działań duszy. Ponieważ przedmioty fizyczne, materjalne, działając przez zmysły, wzniecają pojętność myśli, a ta, albo odświeża powzięte wyobrażenia pamięcią, albo rozbięra i zgłębia rozumem, albo naśladuje i przedrzęzia imaginacją: ztąd, wszystkie znajomości ludzkie, do tych trzech działań, odnosić się muszą. Pamięć, płodzi historią; rozum, filozofią; imaginacja, poezją. Z tych trzech początków rozpoznawane jest całe rozgałęzienie się nauk, i wiadomości, całego piśmiennictwa. Wielu bardzo oczarował ten systemat, że go powtarzali, wielu nowych w nim dla siebie stanowisk szukało, wielu modyfikowało go — Powtarzał go Zöllner, wzruszał jego szczeguły Peignot 1802. Laire 1780. chciał uwolnić od niektórych trudności,

przyjmował tedy trzy pnie: filozofji z rozumu, poesie et arts z imaginacji, historii z pamięci wynikające, ale tworzył czwarty w rozwadze człowieka mającego potrzeby fizyczne, a z tą technologią; mającego oraz potrzeby moralne, a z tą arts de la parole et nologie (prawo).

Coste 1800. mając na względzie trojiste działanie, ale równie trojisty rozkład przedmiotów, które to trojiste działanie ludzkie przerabia, to jest Boga, człowieka i naturę, z tą rozwija potrójny roztrojony podział tak: 1. historia: religijna, cywilna, naturalna; 2. scjencje: theologia, moralne, naturalne; 3. sztuki: magiczne czyli wróżbitne libéraux, fizyczne.

Tracą inni z oka działanie ludzkie, ale patrząc na stosunki nauk i wiadomości z człowiekiem, charakteryzują je, odnosząc do ludzkich potrzeb i użytku. Tym sposobem tworzone były klasyfikacje.

Arsenne Thiébaud 1801. Connaissances 1. instrumentales: language, mathématiques, logique; 2. essentielles: morales, physiques; 3. de convenance: a. histoire, b. theorie morale, philosophie et jurisprudence, c. physique, chimie: spéculative ou mécanique (astronomie, akoustique, optique etc.), pratique (morale, économie rustique, legistique etc., physique arts manufacture, d'imitation, beaux arts).

Adelung (Kurzer Begriff der menschl. Fertigkeiten) uważa, że potrzeba człowiekowi naprzód posiadać znajomość des Naturreichs, a w towarzyskości wsz; stko odnosi się auf: Erwerben, Vergnügen, Erkennen, Regieren, i pod te wszystkie nauki się micszczą.

Witte (Encyklop. und Methodol.) wszystkie wiadomości i nauki szczeni we trzy gałęzie: in Lehr- oder Aufklärungs- in Gewerbs- und in Geschäfts-Wissenschaften.

Meinecke (Synopsis erudit. univ.) wszystkie dzieli we cztery klasy: disciplinæ propædeuticæ, disciplinæ viriles, disciplinæ et artes elegantiores et ludi liberales, disciplinæ spuræ.

Traci całkiem prawie człowieka z uwagi C. H. Schmid (Abriss der Gelehrsamkeit) gdy stanowi podział wedle przedmiotów tak: 1. znajomość ciała, 2. znajomość duszy, 3. kultura ciała, 4. kultura duszy, 5. znajo-

mość i kultura towarzyskości, 6. bezrozumne i bez życia ciała, 7. theologia, 8. ontologia.

Schütz (Lehrbuch zur Bildung des Verstandes und Geschmacks) wespół z Hufelandem (w Allgemeines Repertorium der Litteratur von 1785. bis 1790. Vol. III.) oddzielając pisma mieszanych przedmiotów, Vermischte Schriften (XVI), od tych, które się na przedmioty dzielić mogą, te we trzy ramiona rozgałęzia: 1. Wissenschaftskunde überhaupt (I), 2. einzelne Theile der Gelehrsamkeit, 3. allgemeine Geschichte der Gelehrsamkeit (XV): a z tych, drugiego ramienia einzelne Theile der Gelehrsamkeit, wskazawszy rozdzielenie: A. Sprachgelehrsamkeit (II), i B. Realgelehrsamkeit: tych rzeczywistych nauk (Realgelehrs.) poszukuje licznych gałęzi. Tu są 1. positive Wissenschaften: Theologie (III), Jurisprudenz. (IV), 2. Nicht positive czyli natürliche Wissenschaften: der schönen Künste (XIV) i takie, die sich bloss auf nützliche Gegenstände beziehen. Te ostatnie są: a) philosophische, b) mathematische (XII), c) historische (Gesch. und Geogr.) (XIII). Filozoficzne są albo anthropologiczne, albo fizyczne. Anthropologiczne ściągają się, albo do natury człowieka, jako to: Arzneykunde (V) i właściwa Philosophie (VI), albo do towarzyskości, jako to: Pädagogik (VII) i Staats- und Kriegswissenschaft (VIII, IX). Fizyczne są: albo theoretische Naturkunde (X), albo z nich wynikające praktyczne Gewerbskunde (XI). Z tego rozgałęzienia, Schütz i Hufeland z pomocą Erscha wyciągają szesnaście, tym rozgałęzieniem wskazanych przedmiotów, które odosobnione, na jeden szczebel postawione, tracą ten charakter wyrozumowania, który medycynę i filozofią w ótej rubryce, jurisprudence i theologią w piątej mieścił. Tak, że aby trafić do tych szesnastu przedmiotów, tego systematycznego rozumowania nie wiele było potrzeba.

Wilhelm Traugot Krug (Versuch e. systemat. Encyclopädie) uczeń Schütza i Erscha zasad i myśli, usiłował też rozpoznać stan nauk i trafić na ich całe z jednego pnia rozgałęzienie. Nieodosadnia on jak Schütz mieszczanin i ogułów, z góry zaraz uważa na języki, którymi są nauki i wiadomości ludzkie traktowane, i na przedmioty, którymi są zajęte: dzieli

je w ogóle sposobem Schütza, na: philologische (I) i na realwissenschaften. Te ostatnie realwissenschaften zawsze na sposób Schützowski, szczerpi we dwa rozgałęziające się pnie: 1. natürliche: a, historische (beschreibende geographische und erzählende historische) (II), b, rationale; 2. positive: a, juristische (VIII), b, theologische. Tu dopiero owe rationale Wissenschaften zgłębiając, tór Schützowski zupełnie opuszcza. Oparte są według niego rationale Wissenschaften na Konstrukcji der Begriffe, z czego wynikają matematyczne (III); i na discursive Begriffe zład filozoficzne w całej obszerności. Te filozoficzne są oparte albo auf rein discursive Begriffe, to jest filozofia w ścisłym znaczeniu (IV); albo auf empirisch discursive Begriffe, z czego empirisch rationale Wissenschaften ściągają się: raz do rzeczy człowieka otaczających, czyli do natury, zład fizyczne nauki (IV); drugi raz do człowieka, zład Krugowska anthropologja (V), której zawsze we dwa ramiona rozgałęzianie następuje. W tej tedy anthropologii, człowiek towarzyski, daje początek politycznym naukom; człowiek zaś pojedynczy, anthropologia w ścisłym znaczeniu. Z tej jeszcze ścisłej wynika anthropologia we właściwym znaczeniu, i psychologia z somatologią, a z somatologii medycyna (VII). Tym sposobem w dziesiąty aż gradus zstąpiła medycyna. Lecz gdy tych wszystkich tak rozumowaniem rozgałęzionych nauk literaturę wyliczyć przyszło, Krug porzuca to rozgałęzienie, budowę swoją rozrywa, a chwyla się dowolnego podłamywania różnych tytułów, których w liczbie dziewięciu oddzielnie każdej literaturę wyliczył: 1. filologia, 2. historia, 3. matematyka, 4. filozofia, 5. anthropologia (przy której wypadłaby medycyna, ale ją sam Krug odosabnia i przekłada dalej), 6. fizyka (dopiero), 7. medycyna, 8. prawo, i 9. theologia. W tym literatury sztuk nie objął; w kolejności zaś, którą te tytuły uszykował, trzymał się niejako tej kolejności, jaka z rozgałęzienia wynikała, ale wszystkiego tego dopełniając, gdy na sposób Schützowski, wszystkie dziewięć tytułów na równi stawia, zaciera wyobrażenie wyrezonowanego rozgałęzienia i rubryk, tak, że z tego nie widać, iż matematyka przypadła na rubrykę czwartą, anthropologia na szóstą, polityka na siódmą, a

medycyna przypadła niżej aż w dziesiątej rubryce. Tak, że aby trafić do tych gciu przedmiotów i tytułów, obeszłoby się było bez tego systematycznego rozumowania. — I zachwiał się w pierwszej inwencji swojej Krug, bo wkrótce z pomysłanym odmiennie wystąpił systematem (w *Heftie Anthropologii*, tudzież: *Versuch einer neuen Eintheilung der Wissenschaften* 1805). Pod *Anthropologią* podciągając politykę i kameralistykę, proponował takie rozgałczenie i porubrykowanie: I. Freye Wissenschaften 1. empirisch Grundstoff, a, philologische: allgemeine, besondere. b, historische, erzählende. 2. rational Grundstoff, a, mathematik: reine, angewandte. b, philosophie: spekulative, moralische. 3, empirisch-rational a, anthropologie: im engern Sinn, politische. b, physicalische: physiologie, physiographie. II. Gebundene Wissenschaften. 1. theologische: theoretische, praktische. 2. juristische: theoret. prakti. III. Gemischte Wissenschaften 1. kameralistische: theor. prakt. 2. medizinische: theor. praktische.

Jeszcze i to w tym miejscu przydać należy, że tworzący istotne systemata poszukują zaraz i w podziałach każdej z osobna nauki, dla wszystkich razem jednostajnych zasad i przepisów. Zład to wypada, że zwyczajnie w naukach używane podziały i termina, dla pomysłów filozoficznych ustępować muszą wcale nowym, które pracującym nad szczególnymi naukami, albo mało, albo wcale są nieznanne. Znane zaś od nich i powszechnie używane podziały i termina, są nie raz ciężką w ogólnym systematyzowaniu i w filozoficznych pomysłach zawadą.

Tyle jest niejedności, tyle, powiedzieć mogę, próżnych usiłności. Zaczne są te usiłności rozwikłania całego węzła: lecz doład, są to omackiem chwywane zasady, o których pewności dostatecznego przekonania się powziąć nie można, które nieraz stanowiska, jakie naukom ludzie ponaznaczali, obrażają; są to dowolne ideały, które niemniej targają się na wskazywane naukom stanowiska, a które, jeżeli rzucają wielkie pomysły, aby ich wymierzyć, mogą razem zwichnąć uczonych wyobrażenia, jeśli nie będą na zasadach prawdy oparte. Niech jednakże pracujący nad szczegółami naukami, tymi encyklopedycznymi i

ogółu poszukującemi filozoficznemi usilnościami nie gardzą: mogą w nich bowiem znaleźć środki, które do każdej nauki zastosować się dadzą, aby je w oznaczeńsze kluby uchwycić: mogą przynajmniej pobudzić do pokorniejszego i mniej zbytecznie wybrzeżającego traktowania własnych nauk. Niechaj równie i bibliotekarze rozpoznają ten węzeł, tak dalece dla rozumu ludzkiego niewyrozmiały: a to tym końcem, aby się uzbrojili, i w różny oręż opatrzyli, do walczenia z każdą pojedynczą nauką, przeświadczyli się, jak dalece od nich zależy, każdej posobnemu nauce, zakreślić granice, obrać stanowiska, ocenić ich wspólny i od siebie zależny byt. Lecz niechaj rozpoznają ten węzeł, nie żeby go z encyklopedystami i filozofami ostatecznie rozwikłać, ale raczej, aby go unieść w każdym razie zręcznie, wprawnie i trafnie rozciąć. Zjawia się tym sposobem pomysł ogólny, które tkwić będą w głowie bibliotekarskiej, które nim kierując, usposobią go do decydowania o losach nauk w bibliotecznych szafach lub w ich katalogach pomieszczonych. Te pomysły, są konieczne potrzebne, tylko życzyć, aby przy ich zastosowaniu, nie było naciągania nauk do pomysłanego systemu, aby przez to umieszczona w bibliotece nauka, nieszkodowała; życzyć bibliotekarzom, aby ich systemata zastosować się umiały do stanu i położenia każdej z osobna nauki, a nie żeby nauki do ich systemu nakręcać się miały. To albowiem utrudzałoby ludziom przystęp do skarbów bibliotecznych, kiedy przeciwnie, bibliotekarz, winien szukać środków ułatwiających. Cóż, gdyby opętany encyklopedycznymi i filozoficznymi posadami, natworzył sobie nowe terminy; powyniślał poddziały, w któreby wszystkich rozmaitych nauk, każdej z osobna, inne podziały, w te wymyślone swoje, jednostajnie wsrubował; pomnożył je, dla mniejszych i większych wiadomości do zbytku, a to dla nauk eksystujących i przed końcem świata zjawić się mających; gdyby to filozoficznym językiem, a niezwykłym w naukach i w bibliotece, myślał i mówił: zrobiłby z biblioteki labirynt obłądu, napełniony przyćmionemi kryjówkami, w którychby nieświadomy i dohrze go nierozumiejący równie gubić się musiał, jak w bibliotekach, w których, format i podobień-

stwo oprawy stały się jedyną w ustawieniu ksiąg zasadą.

LXXXVI. Zasilony filozoficzną myślą bibliotekarz, niech stoi na historycznym polu, na polu doświadczenia, bo to jest dla każdego oczywistsze. Oparty na systemacie, niechaj niu nie nakazuje księgom, co by w nich być miało, ale patrzy co w nich jest, i z tego co jest, swój system tworzy; niechaj z historycznych w bibliotece zgromadzonych faktów, wyrozumuje sobie podziały i całości, sam, własną mocą. Wolno bibliotekarzowi, albo własne rozkłady lub systemata tworzyć, albo cudze przyjąć, albo je modyfikować. Nikt mu nie ma narzucać w tej mierze rozkazów. Lecz gdy wchodzi do biblioteki już uporządkowanej, tam cudzého się trzymać, poprzedników swoich zgłębić i wyrozumić winien. Tworząc zaś własny swój porządek, lubo jest w krokach swoich zupełnie wolnym, wszelako przestępca się staje, jeśli się chwyci przestarzałych, niepoprawnych, niezrozumiałych, ciemnych i niepraktykowanych w naukach wyobrażeń. Ożywiony filozoficznym światłem bibliotekarz, niechaj czuje, że staje pomiędzy ciżbą nauk i uczonych, których wzajemne interesa i spory, ma rozpoznąć, stać się rozjemcą nieporozumień, wydać stanowcze decyzje i wyroki. Niechżo tedy stara się te interesa, te wzajemne między naukami zatargi, rozpoznąć i zgłębić; niech przerzuca encyklopedje, metodologie, propädeutiki każdej z osobna nauki: spotka się w nich, z tą walką filozoficznych myśli z historyczną nauką praktyką, w której wyobrażenia o każdej nauce, przeczyszczają się; niech rozpoznaje i obejmuje pamięcią każdej z osobna nauki literaturę, a pozna, jak dalece każda szeroko kroji, jak częstokroć nie pomniąc na byt innych nauk, medyk z filozofem, prawnik z historykiem, filolog z geografem, podchwytyją sobie, i wzajem wydziérają różne wiadomości; piszący bowiem literaturę jakiego przedmiotu, cheiwie garną w swoje rubryki dzieła, które z ważniejszych względów do innych przedmiotów należą. Ztąd, w takich szczegółowych dziełach, toż samo dzieło, znajdzie bibliotekarz przy wielu przedmiotach wymienioné. Zdrożna jest w bibliotecznym

systematycznym katalogu to jedno dzieło, zwyczajem osobnych literatur, przy każdym przedmiocie, do któregoby odnieść dało, powtarzać: potrzeba stanowczej decyzji, tam albo tu, a wtedy tylko wspomnieniem dzieło w kilku miejscach powtórzyć, gdy trudna przewaga, gdy nieodzowna jest do miscellaneów go odnieść. Tak bibliotekarz staje się między naukami sądzia i rozjemcą wzajemnych wdzierstw; dogadza stro-nom, a powściąga ich wzajemne nastawanie i w ści-słych zamyka okręgach. Może mieć do tego pomoc i przewodniczy wzór, w różnych ogólnych bibliote-cznych katalogach, a przed wszystkimi Franke bu-nawjańskiej biblioteki; w wielu przytym innych, w nie-mieckich: Sartori (catal. bibl. thesesianæ), Mencke, Ludewiga, Rincka, Conradi, Roloff, nadto Franke bekerowski 1775, i wielki dresdeńskich dubletów 1775 katalog; we francuskich: de Thou, de Burów de la vallièrowskich, królewskiej biblioteki paryzkiej, Mar-tina i w innych: Harlej, Pinelli, Thott. Ale te wszy-stkie mogą być tylko pomocą a nie wyrokiem, któ-ryby, zdaniem bibliotekarza miał kierować. Przesta-rzale takich katalogów wyobrażenia, a z defektowej ich całości, defektowe decyzje, powinny być od bi-bliotekarza ocenione. Wszakże zaglądnienie do takich katalogów i radzenie się ich, może excytować myśl i decyzją. Ale biedny i politowania godny bibliotekarz, któryby na nich tylko miał polegać, któryby sam przez się decydować nie umiał, któryby sam nie był w stanie obeznać się z całym polem każdej nauki, któ-ryby nie umiał radzić się ludzi nad naukami pracu-jących, dzieł szczegółowych i samej nauki, o której czyste nocje posiadać powinien. Jeżeli Franke, Sar-tori, de Bure umieli się decydować jakie przedmioty, jakie każdej nauki podziały w klasyfikacji bibliote-cznej obrać, jeżeli umieli decydować o każdym dziele, do jakiego się przedmiotu odnosi, podobnie bibliote-karz sam przez się decydować w tej mierze powinien, a niegodzien taki sięć nad systematycznym katalo-giem, który go własnymi siłami nie podola.

Gdy układający systematyczny czyli raczej przed-miotowy katalog, oswaja się ze wszystkimi naukami i wiadomościami ludzkimi, musi ztym nauki czysto odróżniać wzajemną ich niepodległość i odrębność do-

brze rozpoznać, a między nimi zetknięcia i granice rozpoznać i oznaczyć. W tym jego ustawicznym nateżeniu, nacisną go termina różnie rozumiane, jako na przykład: arts et métier z technologią, litterature u francuzów, paleografia, statistika, kameralistika niemiecka; ich właściwe i niewłaściwe użycie, fantastyczne wymysły. Zwróci jego baczość, prawie każdej nauki objętność, ile jest w obszerniejszym, ile w ściślejszym wzięciu, filologia czyli ma być lingwistiką w całej obszerności, czyli tylko dla starożytnej greczyzny i łaciny? czyli ją w nauce samych języków zamykać, czyli dla niej tworzyć odrywki z historii, geografji, sztuk? Bez predylekcyi, dla którójkolwiek nauki, z tego wyrozumienia, wynika każdej objętość w pośrodku wszystkich. Znajdą się tu nauki, które z kilką nauk współnictwo mieć mogą, nie zasługując na oddzielne dla siebie oddziały, jak na przykład chronologia przy astronomji i przy historii, geografia przy matematyce i przy historii. W działach, oddziałach, podziałach i drobniejszych poddziałkach słuszną jest mieć wzgląd na pewną filiacją i pokrewieństwo nauk, mianowicie takich, które bliskim pokrewieństwem swoim, w różnych czasach wzajem się zadziergając, dały powód, że dość znaczna liczba dzieł o nich razem traktowała. Wiążąc je w ogromniejszą partią, można na ich czele mieścić ogólniejsze dzieła do nich wszystkich ściągające się. Tak na przykład pomniąc, że fizyka bliższa jest historii naturalnej niż polityki, pomniąc, że oddzielnie stawione nauki, fizyki, chemii, historii naturalnej, z jednej całości wynikają, ogólniejsze o nich razem mówiące dzieła pięknie się na ich czoło połączą. W ustawicznym tedy rozróżnieniu i wiązaniu, winien bibliotekarz baczyć na narodowość i lokalny w klassowaniu nauk obyczaj, bo z tego wynikają dzieła, które o tymże samym mówią, na różnej stają posadzce, a zbiegając się do biblioteki, w bibliotecznym katalogu systematycznym, na jedynymże polu umieszczone zostają. Przygotował go dla nich wszystkich bibliotekarz, powytykał drogi, postawił przegrody, pokopał kanały, popodnosił budynki, w których wszystkie również mieścić się mogą, a to zrobił nie innym materiałem, nie innym sposobem, tylko znanym w naukach samych, tylko że

w różności umie rozróżnić co jest trafne a co błędem, obalamuceniem, dawnym uprzedzeniem. Wo wszystkim działa na znacznej w naukowej przestrzeni posadzie, a dobre urządzenie katalogu swego, tak daleko pomyka, jak daleko pomknięta jest nauk uprawa. Stanie się jego katalog niedokładnym, skoro dzisiejsze nauki i wyobrażenia o nich, z postępem pokoleń niedokładnymi się staną. Niechaj ów systematyczny katalog, najświeższy stan nauk wyobraża, a będzie bardzo dokładny. Kiedy się więc do dzisiejszego stanu na nie odwołujemy, jeszcze to powtórzyć możemy, że filozoficzne posady i jednostajne zasady zaaplikować się nie dadzą. Zniewolony jest bibliotekarz, wskazując podziały katalogu swego, zmieniać czasem widok, który o podziałach stanowi. Rzecz czyli przedmiot, jest głównym jego widokiem, i w mineralogii i w antropologii i w historii; lecz zwraca widok raczej do działania ludzkiego, gdy liczy księgi sztuk pięknych czyli sztuki mowne; a nie raz zamyka się formą, kształtem, jaki, mimo przedmiotu i sposobu jego wykładu, jest dziełu nadany, gdy naprzykład oddziela chronologiczne tablice. Wszakże w tym ostatnim sposobie oznaczania pewnych klas książek, wypadają mieć największą ostrożność, aby wtedy, gdy trzeba w przedmioty naukowe dzieła rozkładać, aby nie chwycić grubych form, które, gdyby bez względu na przedmiot katalog rubrykowały, sprawiedliwego wstydu bibliotekarza nabawić mogły. Takby było, gdyby utworzył oddział listów, w których doczytasz się: polityki, romansów, historii, rzeczy literackich, podróży; oddział żywotów: w których figuruje politika, ascetyka, wiadomość o uczonych, o zakonnikach, o mocarzach, wodzach i tak dalej; oddział wojażów, podróży, w których znajdziesz: historią naturalną, i literackie i archeologiczne wiadomości, statystykę, romanse, ascetykę; oddziały: rozmów, dysertacyj, mów, bibliotek, leksyków. Gdyby się kto chwycił takich podziałów, prawdziwąby w bibliotece i w katalogu tworzył maskaradę. Takich podziałów odmęt zdziałać mogących, nie godzi się ani w sposobie wyjątków tworzyć, wyjątków, których nawet w katalogach systematycznych dosyć unknąć nie można. Już wyżej mówiłem, że wygodniej jest biblio-

tece, kiedy jak najmniej będzie wyjątków, a przecież byłoby niewygodnie, gdyby nie było żadnych. Podobne się z katalogiem przedmiotowym systematycznym dzieje. Ścisłe trzymaj się przedmiotów, jak najstaranniej unikaj wyjątków, i namyślaj się, czy się godzi filologii rozleglejsze dawać znaczenie? czy się godzi? klecić ją z wyjątków: z wyjątku łacińskiego i greckiego języka z lingwistyki; antiquatów z geografji, mytologii z historii, pisarzy starożytnych z poezji i z innych przedmiotów, bo to wszystko filologią tworzy. Ale nikt się nie namyśla i nie zastanawia nad tym, że biblia, komentarze nad nią, ojcowie kościoła, są to wyjątki. A nie zasługują na wyjątek pisarze starożytni greccy i rzymscy nawet w systematycznym katalogu? Miscellanea ogólniejsze i encyklopedyczne dzieła, zawsze wymagają wyjątków, a gdy historia piśmiennictwa i literatura piśmiennictwa stanowią odrębny oddział, licznym wyjątkiem będzie historia i literatura każdego pojedynczego przedmiotu, jeśli je bibliotekarz na czele każdego szczegółowego przedmiotu pomieścić zechce.

Niechże pomną na te wszystkie trudności ciekawi dopytywacze systematów bibliotecznych, którzy byle co liznawszy, przychodzą do bibliotek zrzędzić i imposturować, aby potym roznosić swe zdanie i rozsiewać krzywe wyobrażenia. Niech na te trudności pomną i mężowie uczeni, którzy w jednym wydziale nauk, w astronomji, w filologii, w botanice, w prawie, zatopieni, nie dość pojmują ile trzeba dla innych przedmiotów być względnym, bywają tyle niewyrozumiali na bibliotekarskie niedogodności lub uchybienia, że niedostrzegają tej wielkiej między sobą a bibliotekarzem różnicy, że oni na jednym polu, bibliotekarz na dziesięciu takich oswojony i ostrzelany być musiał. Bibliotekarz za obrany przez siebie, czy systemat, czy rozkład na przedmioty, nie odpowiada, bo nie zdola każdego humorowi dogodzić, ale odpowiada za to, czy zadość obranemu przez się planowi odpowiedział, czy obrany przezeń plan jest dość jasny i łatwy do pojęcia, czy obmyślił środki, aby od każdego poszukującego mógł być zrozumiany. Jeżeli ma być systematyczny katalog w bibliotece, ten powinien być przychodniom do poszukiwań u-

dzielany, a każdemu poszukującemu wskazany klucz do zrozumienia jego. Wyjaśniony rozkład i przedziały, wytknięte wyjątki, zwrócona uwaga na to, gdzie pokrewnych szczegółów ma szukać, aby wiedział, gdzie może znaleźć takie, które najwięcej zacieśniają ten przedmiot, o który zadał pytanie. Na czele katalogu, pismem to wyrażone być powinno, rzeczą ustne bibliotekarza objaśnienie dopełni.— Ułożenie takiego katalogu, załatwia się cedułami. Tylko ich brakowanie i rozkładanie, wymaga niemałej rozważliwosci. Powiększanej części odrzucają się dodatkowe czyli odsyłaczowe cedule, istotne rozkładają się na przedmioty, potem stopniami na ich poddziały. Zanotowanie na cecule przedmiotu, wedle którego poszafach i półkach rozstawioną została biblioteka, taki rozkład cedul ułatwia, gdy atoli z tytułów o dziełach sądzić nie można, gdy rozstawienie nie da się dość ściśle do systematu zastosować, gdy naostatek nie będzie do tego stopnia jak potrzeba zanotowanego poddziału i wątpliwość zostawiona, trzeba w ów czas zajrzeć do książki samej dla pewniejszego przeświadczenia się gdzie ma być zaciągnięta. Ze zaś zdarzą się dzieła, które po razy kilka w różnych miejscach wspomnieć wypadnie, rozkładając tedy cedule, takich dzieł cedule dwoje się lub troje, wedle potrzeby i w swoje miejsca wkłada. W rozkładzie tedy takim nie kończy się na poszukiwaniu jakich naocznych skazówek, jak to w innych razach bywa, ale trzeba każdą cedulę rozumieć, to jest wiedzieć jakiego rodzaju dzieło reprezentuje. Tak cedułami samemi ułoży się porządkowy katalog, a z tych cedul, wpisze w księgg. Zostaje do woli bibliotekarza w tym wpisywaniu rozpisywać tytuły obszernie lub je skracać. Zanotowane przy każdym dziele numera, będą skazówką do szukania go. Dla szukania wiadomych szczegółów, wygodny będzie abecadłowy registr nazwisk i tytułów. Tym końcem wypisują się na długich kartach po jednej stronie te wszystkie autorów, tłumaczów, wydawców nazwiska, które się w katalogu znajdują; poczym strzygą, każdego osobno, a tak postrzyżone w abecadłowy porządek układają i przepisują. Podobnież się postąpi z tytułami dzieł. Co gdy się zrobi, systematyczny katalog za pomocą regestrów swoich,

staje się alfabetycznym. — Biblioteki w Göttingen, w Gotha, w Dreźnie, w Monachjum, mają takie katalogi. We Francji mianowicie, wiele bibliotek, w tak nazwane systematyczne katalogi opatrzone zostały. Lecz jest wielka liczba najcelniejszych bibliotek, które ani znają, ani myślą o takich katalogach. Nie można nie powiedzieć, że są wielce dogodne, dla poszukujących gości, którzy mając sobie ukazany taki katalog, prędko się obeznają z tym, co im biblioteka na ich potrzeby dostarczyć może. Niemniej dogodne są dla bibliotekarzy, którzy rozpatrując się w katalogu, rozpoznają całkowity biblioteczny i w każdym przedmiocie znajdujący się zbiór, a z tego snadniej dostrzec mogą, w czym kompletować wypada, jakie są potrzeby i dezyderata biblioteki. Lecz nie jeden woli prowadzić poszukującego przed szafy, w których potrzebny mu przedmiot znajdzie się; woli zatapiać wzrok w szeregi samych ksiąg i nacznie medytować, czego jeszcze do doboru, do kompletu niedostaje? aniżeli zbyt trudną koło katalogu porządkowego podejmować pracę. Jeżeli bibliotekarz ządał sobie w samych początkach uporządkowania biblioteki dosyć pracy, aby w rozstawieniu ksiąg dochować ile można najściślej systematyczność, w ów czas katalogi repozytorjalne, będą istnie systematycznymi katalogami i wybornie mogą zastąpić systematyczne katalogi, tak dla poszukujących gości, jak dla samych bibliotekarzy. Zaopatrzyć ich abecadłowemi rejestrami, a wtedy bardzo łatwo nazawsze bez systematycznego katalogu obejdzie się. Wreszcie systematyczny katalog słusznie uważany jest za zbytkowy porządek. Bardzo to pięknie, kiedy go biblioteka posiada, ale jej za złe poczytywać nie wypada, jeśli go nie ma i nie śpieszy się aby go miała.

5. Pomnażanie zbioru, środki ciągłego wzrostu.

LXXXVII. Gdyby biblioteka nie wzrastała, co-razby mniej użyteczną się stawała, ponieważ coraz to nowe, a częściej coraz lepsze dzieła przybywają. Nie ma też żadnej do tego stopnia zasobnej i zapełnionej, żeby nie miała czuć niedostatku nawet co do dzieł dawnych, a chociaż niedostatek ten zapełni się, nowe się

odkryją potrzeby. Każda potrzebuje uzupełniania, pomnażania. Ztąd wynika ciągły ruch w bibliotece, zasadzony na ciągłych zabiegach nabywania. Ze zaś potrzeby bywają bardzo różnego rodzaju, a zatem ma być roztropne użycie funduszu bibliotecznego, bo łatwo go roztrwonąć. Szczęśliwy bibliotekarz, kiedy umie wymierzyć dochody, wymierzyć potrzeby i ocenić je, jedne z drugimi pokombinować.

1. Biblioteka, która ma być wielką, ma być równie dostatniui opatrzona funduszem; wymierna zaś i na pewny użytek przeznaczona stosownie do wielkości celu swęgo dochody otrzyma. W wielkich, poniekąd nie brakować nie powinno, jeśli funduszu nie brakuje; mniejsze powinny być tyle zasobne, ile tego cel wymaga i zamożność pozwala.

2. Dzieła, które biblioteki nabywają, są albo istotnej potrzeby, albo zbytkowe. Istotnie potrzebne są takie, które istotny pożytek przynoszą, albo bibliotekę stosownie do jej celu kompletują. Zbytkoweni są dzieła takie, które niezupełnie odpowiadają zamierzonemu w utworzeniu biblioteki widokowi, dzieła przepychu, dzieła szacowne, jedynie z powodu swęj rzadkości i nadzwyczajności.

3. Biblioteki wielkie, skoro nie wyłączaą żadnego przedmiotu, nie powinny mieć predylekcyi do żadnego przedmiotu, każdy równo zbogacać i zapełniać, w każdym równy dobór utrzymywać. Zbierają zarówno wielkie i małe dzieła, szczególniej celujące, opinią publiczną upoważnione. O dobroci przeświadcza się bibliotekarz z własnego doświadczenia, z rozbiórów w pismach periodycznych. Nie ma człowieka, nie ma téż i bibliotekarza, ażeby przez się był we wszystkim zarówno biegły, żeby tak był mierny, iżby żaden szczególny przedmiot naukowy nie miał mu być lepiej nad inne świadomy, iżby tym sposobem, mimo życzeń swoich, nie miał w sobie pewnych predylekcyi do znajomszych i sobie miłszych przedmiotów. Przeto trudno jest, aby w każdym razie był dostatecznym sędzią literackich w pismach periodycznych rozbiórów, aby z nich wymierzył w każdym przedmiocie dobór i istotną pełność. Do takich czynności, potrzebuje pomocy. Otwiera katalogi uczonym, w szczególnych przedmiotach biegłym, otwiera

ten zasób, który się w zbiorze bibliotecznym znajduje, zasięga rady, bada ich w czyn brak i niedostatek upatrują, dopytuje się co się nowego zjawilo. Ich zdanie, z wiadomościami które przez się bibliotekarz ponabywał, na pewniejszej go drodze postawią, do uzupełnienia niedostatków z należyłym doborem, a stosownie do dochodów. Dobór i zapełnienie istotnych potrzeb, powinien być dopełniony niezwłocznie, żeby wielka biblioteka godnie odpowiadała najświeższemu stanowi nauk. — Lecz nie ma dość wielkiej biblioteki, nie ma dość zamożnej w fundusze, ażeby nie wzniewała utyskiwań, narzekań, na niedostatek, na zaniedbywanie nabywania dzieł potrzebnych, na nietrafny funduszem kierunek i na marnowanie jego. Narzekają o to, filolog, astronom, historyk, theolog, prawnik, najczęściej nie zważając, że nie o samych starożytnych pisarzach, nie o samej matematyce, historii, nie o samym prawie, biblioteka myśli; narzekają ci, co nigdy nie mają cierpliwości pomyslić, jaki obrót dochody biblioteki brać powinny; narzekają tacy, którzy w zacnym naukowym zapędzie swoim, skoro nie znajdą dziełka nowego czy staroego, którego zapotrzebowali, w tym widzą ogromną w bibliotece nie zapełnioną lukę, a nie jeden nie pomysli i przekonać się nie dá, że téj luki zapełnienie nie zależy od bibliotekarza, jak to ślepego trafu trzeba, aby starą księgę nabyć, jak trudno i tą nową opłacić, gdy są korzystniejsze wydatki; często tę przerażającą lukę stanowi niedostatek lichego dzieła jakiego. Jest to dzieło rzeczywiście potrzebne, bo biblioteka niczym nie brakuje, i wielka biblioteka swoich obowiązków niedopełnia, jeśli się ogranicza samym doborem i zadosyć uczynieniem samym jedynie istotnym potrzebom.

4. Bywają téż i mniejsze biblioteki, które żadnego przedmiotu nie wyłączają. Tęgo nieraz wymaga po nich, miejscowy pożytek, żeby we wszystko przyzwolicie zasobne były. W takich tym ściślej a w szerszych granicach, dobór zachowany być musi. Najistotniejsze tylko dzieła, najwięcej nauki obchodzące składać je mają; najcenniejsze a najmniej kosztowne. O szczędność i skrętność w użyciu dochodów szczególnie potrzebna, bo w bibliotekach nic nie zaimpo-

nuje więcęć, jak zadosyć czynienie powszechnęj potrzeby.

Takiego poniekąd rodzaju są biblioteki szkolne szkół więcęszych lub mniejszych czyli te są małe, czy nieco więcęsze. Wszystkich poniekąd interesują wszystkie objekta, ale w tym elementarne i klasyczne w każdym przedmiocie są najpierwszą potrzebą: elementarne i klasyczne w scjencjach jak i w filologii, w pedagogji, jak i w historii; równie kompendia jak klasyczne obszerniejsze; a nadewszystko tych obiektów, które więcęć w szkole są wykładane, a to tak, aby nieograniczały się samymi elementami albo kompendjami. Szkolne wcale nie wymagają ogromnych zbiorówologicznych: byłoby to dla nich zbytkiem, przeciwnie potrzebują lepszego zasobu w tych przedmiotach, które więcęć zakład naukowy zajmują. Biblioteki zakładów naukowych w szczególnym przedmiocie exystujących, mają jeden główny widok, w którym pewny komplet tworzą, dla podręcznego jednak użytku korporacji, instytutu, niech mają wszelkiego rodzaju najcelniejsze, przynajmniej kompendiarne dzieła. Dla seminarjów duchowycu jedyny główny widok stanowi theologia, lecz bardzo przystojnie, aby się znalazły podręczne dzieła, matematyczne, fizyczne, a więcęć jeszcze potrzeba filozoficznych, historycznych. Biblioteka medyczna, równie nie ma być wyzuta z dzieł scjentyficznych, historycznych, filozoficznych. Do pewnego stopnia pomykany tego rodzaju dodatek, jest istotną bibliotek potrzebą. Wszelako każda mniejsza biblioteka, powinna sobie stały plan swego stanu i bytu przepisać, a jeśli chce w mniejszej nawet objętości swojej być znamienitą i więcęć pożyteczną, pewny przedmiot za główny obrać. Co gdy uczyni, z tego szczególnego względu może nabyć zalety wielkie. Jeżeli zaś jest w oznaczonym widoku tworzona, do jednego przedmiotu stale zmierza, niechaj ani mniejszemi, ani mierniejszemi, ani nawet lichemi działami i szpargałami tego przedmiotu nie gardzi, ho to jęć zasób, komplet, a nieraz i bogactwo stanowi może.

5. Dzieła, mierniejsze, przepychu, przepłacane nadzwyczajności, są rzeczy, które chyba przypadkowie pozyskiwać się dają. Wielkim świeżo tworzącym

się bibliotekom, ponieważby przystało, nie wprzód za takimi ubiegać się dziełami, ażby z całym zbiorem swoim na pewnej stopie stanęły, tak, że na wszystkichby punktach celnego doboru dopełniły. Wszakże wielkim bibliotekom przystało, zasobić się w dzieła nadzwyczajne, przepychu, kosztowne, i we wszelką lichotę, we wszystko. Sadzić się na to małym, które istotny i powszechniejszy pożytek jednać mają, byłoby wykroczeniem; wielkie zaś zawczasem do tego biorące się, mogą być wymówione, potrzebą i korzystaniem z wydarzających się przypadków, a ich istotnym obowiązkiem, aby starały się mieć wszystko, tego zaś wszystkiego i najlichszych nawet szpargałów, nie masz na zaywołanie.

6. Domowe biblioteki zbierający, pospolicie je zbierają dla swego pożytku, aby piękną lekturą się zabawić, sztukami obrazowemi się zająć, poznanie historii, filozofji lub w nich pracowaniem, aby pracować w matematyce, fizyce, chemii, aby być uczonym theologiem, prawnikiem, medykiem, aby znać księgi, być bibliografem! W tak różnych widokach, tworzy się chętka zbierania ksiąg i ztąd wynika znaczne miłośnictwo. Zbierają oni książki, nie dla ksiąg, ale dla wygody, dla nauki, dla przedmiotu, a dla nich służyć też zasady, jakimi się kierują biblioteki różnych zakładów naukowych, korporacyj, publicznych. Lecz są miłośnicy ksiązek, bibliofili, którzy tracą z oka prawdziwie bibliotekarski cel, przywiązują się jedynie do ksiązek, co rzadkie, co osobliwsze, co nadzwyczajne, co nieprzeplacone, to bywa od nich chciwie chwytane. Przywiązuje się zwykle do takiego miłośnictwa pewien widok szeregulny, a najczęściej posiadania nadzwyczajności narodowych, a ten zwykle ratuje od ostatniej zaguby przedawnionych czasów płody, i daje poznać takie, któreby w zapomnienie poszły. Lecz razem snadniej, jak w którymkolwiek innym razie, przywiązuje się pewny rodzaj zapалу, namiętności. Niech się strzegą, aby nie wpadli w szal i obłąkanie, które łatwo bibliofilów w bibliomanów przeistoczy, a spekulantom poda sposobność do zdzierstwa. Jedyny na świecie exemplarz, pergamin, wielki papier, nie rozcięte karty, podniecają bibliomanów do trwonienia franków, gwinców i funtów sterlingów. Trwoni i ruj-

nuje się, aby chciwości i łakomstwu dogodził, a znękaną wileczyn apetytem, szczęśliwy będzie, gdy dość wczesno życie zakończy, ażeby nie widział, jak cały zbiór na licytacją pójdzie. Są chciwce, co chwytając, za przepłacone księgi, z tego nawet nie szukają chluby, tylko je łakomie potykają, w swoje zbiory topią, w niedostępne kryjówki grzebią; zazdrośnie przy nich warują, dla innych i dla siebie nieużyte bibliotafy, także gdy zajrzeć im do jakiego dzieła przyjdzie, nie mając serca własny otworzyć exemplarz, idą do innych żebrać pożyczania. Dla takich rzecz bibliotekarska żadnych prawideł nie znajduje, ze wstrętem tylko i obrzydzeniem o nich wspomina.

LXXXVIII. 7. Czyli się biblioteka zakłada, czyli pomnaża, do jej wzrostu przystępuje się stopniami, a w miarę możności tak dochodów, jak sposobów ich użycia, różnie czynnie. Pięknie jest, kiedy ciągły ruch bibliotekę, mianowicie większą ożywia, przez to bowiem coraz to nowe do wzrostu otwierają się sposoby. Biblioteka nabywa, ale mićwa też do zbywania, nie samą gotówkę, lecz i książki, tak, że w pewnym sposobie handluje.

8. Przy wielkiej mianowicie bibliotece, do której ustawicznie znaczna ilość dzieł nowych, świeżo ogłoszanych wchodzi, szuka się związków z księgarzami, z antreprenierami, żeby bezpośrednio od nich ich nakładem wydawane dzieła nabywać, większy bowiem rabat pozyskać można. Teżże korzyści szukać powinny i mniejsze biblioteki, lecz bezpośrednio same przez się w to wdawać się nie mogą, tylko za pośrednictwem wielkiej, która chętnie bez pretensji, dla dobra powszechnego, a nawet dla własnego interesu, tego podejmować się może, ponieważ, im większą ilość ksiąg z miejsca jakiego brać jej przyjdzie, tym niższą ceną pozyska te, które dla siebie zamówiła. Otwiera tym sposobem korespondencja księgarską, która oprócz handlarskich korzyści, w różnym nieraz przypadku, bibliotece rękę poda, aby co kompletować, uszkodzenia naprawiać.

9. Lecz pomimo tej prostej handlowej drogi, szuka się na wszystkie strony wszelkich kanałów ułatwiających nabywanie i podających środki jak naj-

tańszego nabycia. Wydarzą się loterje, hurtowe i dorywcze kupna, licytacje. Przez loterję opatruje się biblioteka prostym kupnem w dzieła sobie potrzebne pożyteczne, oczekując nadto wygranej. W hurtowych kupnach, bywa nabycie za bezcen. Jeżeli w nich wydarzy się pozyskać znaczną liczbę dubletów, te zachowują się do dalszych spekulacyj. Ale i najmniejszych pojedynczych nabytków nie należy opuszczać. Szukać antiquariuszów, bukinistów, przeglądać domy prywatne, sklepy, sklepiki, poddasza, wszelkie zakątki, ponieważ nie wiesz gdzie co znajdziesz, a wiele ksiąg zaniedbanych butwieje, wiele ważnych na puszki i tytki do pieprzu skazanych zostaje. Nieraz tym poszukiwaniem wielką rzadkość, lub rękopism, uratujesz. Dla tego nie gardzi biblioteka związkami z antiquariuszami i komissantami, którzy mogą wyszukać i dostarczyć poszukiwanego dzieła, tylko nabywanie od antiquariuszów bywa kosztowne, komissanci bywają wyrozumiejsi. Są zaś tacy, którzy za mierny procent od kupna różnego zakupywania podejmują się i na licytacjach dosiadają. A żaden środek, tyle bogactw bibliotekom dostarczyć nie może, co licytacje. Dowiadywać się o nich, pozyskiwać licytacyjne katalogi, mieć sobie te katalogi na czas dosłane, szukać środków nabywania na tych licytacjach, które chętnie biblioteka podejmuje. Dając polecenie znaczą się w katalogu dezyderata, notuje się cena, do jakiej najdalej pomykać się mogą, albo kładą się znaki wskazujące, których biblioteka więcej, a których mniej potrzebuje, a komissantowi zostawuje się zupełna wolność certowania z uganianjącemi się, jeśli jest do tego zdolny. Na takich licytacjach, równie dobrze, równie tanio nabywać można dzieł nowych jak i starych, dzieł niepozornych jak i przepychu, a najczęściej bardzo tanio. I w tym licytacyjnym nabywaniu, równie jak w każdym innym, wielka biblioteka, wielu mniejszym swą pomoc i przysługę niechay ofiaruje.

10. Z różnego nabytku, z darowizn, hurtowego kupna, z niedostrzeżenia w żyjących bibliotekach, powstają dość liczne zbiory dubletów. Te duplikaty służą do rozmaitego obrotu na korzyść biblioteki. Mogą być pojedynczo poszukującym ich, sprzedawane; można je przez licytacje, albo loterje zbywać,

jeśli jest pewna i niechybna konkurencja. Pozyskana z nich gotówka służy do zwykłego ksiąg nabycia. Można z dubletów tworzyć nowe biblioteki, mniejszym je zbywać. Też same dublety są gotowe na zamiany czy to w małej, czy w wielkiej ilości. Na takich zamianach obie strony zyskiwać powinny, ponieważ mają środki pozyskania czego nie mają. Dla porównania wartości zamiany, zbytne cenienie z jednej strony wyzywa wysokie też ceny z drugiej. Te wysokie z cenami w zamianach wysoki, równie są śmieszne jak niskie, które ceną na miedziane grosze, dwa, trzy, cztery. Idzie tu nie o ceny, tylko o zamian i wzajemne z niego zadowolenie. Bywa, że obie strony mogą być niekontente.

11. Ceny, równie dzieł nowych, jak dawnych z katalogów księgarskich wiadome będą. Przez związki z księgarzami, nie trudno będzie pozyskiwać najnowsze katalogi i być dosyć o wartości dzieł objaśnionym. Co zaś do dzieł dawniejszych, które ze zwykłych obrotów księgarskich precz wychodzą, potrzeba bibliograficzne posiadać wiadomości. Można ceny po starych katalogach poszukiwać. Wszakże niezmierną jest wygodą mieć pod ręką Heinsiusza *allgemeines Bücherlexicon* Leipzig 1812. 4to T. I—VI. supplement 1817, który ogromne mnóstwo dzieł XVIIIgo wieku i z początku XIXgo obejmuje, wymieniając ich ceny, wprowadzając największą moc niemieckich, ale i mnogość łacińskich, i nieco francuskich i dosyć z XVIIgo wieku. Na dzieła dawniejszych wieków, najwięcej niemieckie i łacińskie, niemniej jednak oddzielnie na francuskie i na różne innych języków, dostarczyć może cen, Georgi *allgemeines Europäisches Bücherlexicon*, Leipzig 1742—1753. folio T. I—V. supplementów 1758. fol. T. I—III. Heinsiuszowskie ceny są jeszcze prawie księgarskie, Georgiego, dla dzieł jakiegokolwiek wartości zwykle za niskie, a wielu znamienitszych tak niskie, że nawet na najbiedniejsze licytacje dobrze wyżej podniesione ceny kłaść wypada, na przykład na Vereliusza, Wormiusza, Waltona, Heimskringlę. Tym sposobem w starych katalogach ceny są za wielkie albo za małe, bo wyszedłszy ze zwykłego handlu księgi, albo tracą swoje ceny, albo ich ceny mocno się podnoszą, tak,

że przepłacane bywają, a wtedy od konkurencyi i zapędu nabywających na licytacji bardzo wysoko podnoszone zostają. Znają to dobrze bibliografowie i bibliotekarze i umieją miarkować ile takie, od przypadku, od miejsca, od osób zależą; umieją też użyć cen poszukiwanych przez siebie, stosownie je zmniejszać, większą, naznaczyć: wprawa, tego wszystkiego najlepiej uczy, a katalogi bibliograficzne są do tego tylko wskazówką. Owóż wspomniany Brunet *manuel du libraire*, i Eberta *bibliographisches Lexicon*, są klasyczne do tego dzieła. W nich i ceny znajdziesz. Lecz gdy innych szukasz, nie ufaj Niemcom, owym Bauerowi, Vogtowi, Freytagowi, mało jest takich jak Baumgartena *hallische bibliothek* jak Denisa *Merkwürdigkeiten garellischer Bibliothek* więcej ci i pewniejszego światła rzucą bibliograficzne dzieła bibliotek de la Vallière, Santander, Mac Carthy, Rainouard, znajdziesz w nich dość liczne ceny najosobliwszych dzieł, jak wysoko, amatorskim zapędem na licytacjach poszły, jak wysoko po niemałych zabiegach od miłośników opłcone zostały. Ale takich cen wysokich, bibliotekom do kupli książek nie wypada, byłoby to dochodów trwonieniem. Mniejsze biblioteki nie mogą tak dalece w bibliograficzne ponurzać się poszukiwania, że jednak mają pewny widok, w którym doboru i kompletu im potrzeba, temu jak zadosyć uczynić? wskazują literatury i historie różnych nauk, w których główne, elementarne i klasyczne dzieła, od tłumu innych rozpoznać się dają: a zatem stosownie do swego widoku biblioteki takie, zaopatrzyć się powinny w historje i literatury swego obiektu, czy to prawa, czy teologii, czy medycyny etc.

12. Z tego wszystkiego widać, że biblioteczne działania są dziwnego handlu rodzajem, że zatrudnienia biblioteczne są mocno zrozumiałe, potrzebują bióra, kontroli, ksiąg rejestrowych, przychodu i rozchodu, związków z bankierami, wexlarzami etc.

13. Dochód w gotówce jakkolwiek mógłby być wielki czy mały, gospodarzą się okaże biblioteka, kiedy ryczałtem nie rozsypie, kiedy na każdy raz wydatkując, zdoła przyjść do kasy zapasnej, której mogła w nadzwyczajnych zdarzeniach ruszyć. Wydatki zaś ciągle są: korespondencja, pisma pe-

riodyczne, nabywanie dzieł nowych, intrologator, nabywanie przypadkowe, licytacyjne, opłata posługi bibliotecznej.

6. *Urządzenia, żeby biblioteczne działania dopełnione być mogły.*

LXXXIX. Urządzenia biblioteczne zależą od osadzenia biblioteki zdolnymi osobami, od wskazania między nimi stosunków, a zapewnienia wolnego i łatwego ich działania. Różne są tytuły osób do biblioteki przywiązanych, czyli nad nią przełożonych: prefekt, dyrektor, bibliotekarz, bibliotekarz drugi, podbibliotekarz, kustosz, konserwator, sekretarz, pomocnicy i tym podobni; nareszcie, służy biblioteczni, froter, stróż. Urządzenie całe wiele zależy od funduszu na opatrzenie osób przeznaczoného, a dopełnienie całego bibliotecznego działania i pożytek z biblioteki zależy od urzędzeń sprzyjających; na zawadzie stojących. W tym uważać się godzi następujące warunki.

1. Osoby posiadające naukę, usposobioné i zdadne, znające języki, historją litterarją i bibliograficzne wiadomości, oswojone z literaturą wszystkich nauk, mające czyste o naukach wyobrażenie, opatrzone w zrozumiałe encyklopedyczne wiadomości, które miały zręczność wiele książek widzieć, z nimi się obeznać, a ztym w bibliotekach dość często gościć; są przed innemi do obowiązków bibliotecznych sposobniejsze; a najlepiej, kiedy mając biblioteką kierować wcześniej w bibliotekarskie zatrudnienia wdrożone zostaną, i z tą samą biblioteką i jej całym urządzeniem dobrze się oswoją. Wielka jest rzecz, kiedy osoby koło biblioteki chodzące, opatrzone będą w pamięć i żywe przypomnienie, a daleko większa, gdy znajdzie się w nich, pewne rzeczy objęcie, wrodzona systematyczność i precyzja, a w działaniu prędko nabyty takt i żywa łatwość. Niepospolite są te zalety, których czasem trudno w najuczestniejszych mężach znaleźć. Wprawdzie mniej w nauce biegłym, przy pomocy kolegów, radząc się ludzi światła może dopełnić obowiązki, wszelako pożądanjsza dla biblioteki, aby bibliotekarz naukę posiadał. I powolny slegmatyk i tępego pojęcia, przy swojej pilności, trafi do końca, tylko ckliwość i ma-

rudztwo, a często opieszałość mogą się stać niedogodne. Lecz jeśli systematyczności i precyzji w działaniu nie dostaje, najlepsza ochota i najpiękniejsze zalety, w odmęt wpadną. Że jednak około większych bibliotek, po kilka osób chodzi, a ztym, ich usposobienia i zdatność wzajemną być powinny pomocą: niech się w tej mierze poznają, i pracę między sobą dzielą. W Niemczech wznaga się powszechne narzekanie, że bibliotekarstwo powierzano, jako miejsce wypoczynku, emerytom, lub znaczne zasługi mającym professorom, że jeżeli jedynie tylko bibliotekarstwo poruczone sobie mieli, przy skromnym opatrzeniu swoim zniewoleni byli szukać innych zatrudnień, aby swe dochody polepszyć. Wypada bowiem, aby bibliotekarz i osoby z nim pracujące, niczym od bibliotecznych zatrudnień odrywane nie były, a zupełnie bibliotece poświęcone. Honorowi bibliotekarze, jako mający prawo być nieczynnymi, stają się zawadą w bibliotecznych działaniach, wielka ilość osób będzie uciążliwa. Ilość osób, w miarę wielkości i możliwości biblioteki być może różna. Lecz gdy biblioteka publiczna 50000 ksiąg liczy, nie podobna, aby od jednej kierowaną być mogła, potrzeba pomocy jednego albo i dwóch.

2. Podział pracy. Są zatrudnienia zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne poniekąd przez jednego utrzymane być powinny i utrzymywane być mogą. Wypada bowiem, ażeby ktoś jeden był panem całego wątku, utrzymywał korespondencje wolne od jakiego zamętu, gdyby się w nie wielu mieszało. To jednak, co zajmujący się zewnętrznym działaniem robi, ma być wiadome innym, ażeby w przypadku był kto, coby go mógł zastąpić, ma być wiadome innym, i z tego powodu, że zewnętrzne działanie wszędzie się zaczyna o wewnętrzny stan biblioteki, a w tym interesowane są wszystkie biblioteczne osoby. — W działaniu wewnętrznym potrzebne jest jednej osoby kierowanie dla wszystkiego w niej zetknięcia i skoncentrowania. Można niejako rozkładać zatrudnienia, jednym obrachunek, innym uporządkowywanie, innym pożyczanie poruczać; powydzielać między sobą przedmioty, mianowicie takim je poruczając, którzy są ich znajomsi: zawsze jednak rozkład biblioteki, jej upo-

rządkowanie, jój urządzenie i zachodzące w niej okoliczności, mają być wszystkim wiadome, od wszystkich rozumiane, nie tylko dla tego, aby wzajem jeden drugiego umiał wyręczać, ale żeby się wszyscy i każdy z osobna umiał w jednymże planie ruszać: tak, że połączony jest podział roboty, ze wspólnym działaniem.

3. Zajmujący się ruchem zewnętrznym, powinien mieć łatwość korzystania na raz prędki, żeby opóźnienie nie pociągnęło za sobą opuszczenia sposobności korzystnego nabytku. Nie żeby on miał do tego stopnia pozyskać zaufanie, iżby nie miał być powoływany od władz swoich, do zdania sprawy z nabytków: żeby nie miał pytać się w ważniejszych razach, jak gdyby mu naprzykład od razu całoroczny dochód ruszyć przyszło, lecz hyle nie o byle kupno, hyle nie wtedy, gdy nie ma czasu odwłóczyć. Wszakże zdawanie sprawy i takie w niektórych razach pytania są potrzebne dla własnej bibliotekarza spokojności i zabezpieczenia go od zarzutów nie trafnego działania.

4. Przyjmujący bibliotekarskie obowiązki, biorą na siebie odpowiedzialność za całość zbioru, dla tego, niech mają wolne ręce wewnątrz biblioteki. Poniawiana rewizja, czy przez samych bibliotekarzy, czy z osobą od zwierzchności przyslaną, jest słusznym bibliotekarzy zabezpieczeniem, że nic z pod ich dozoru nie ginie, albo jeśli jaki przypadkowy zjawi się uszczerbek, zaraz rzecz się wyjaśnia. Zle jest, kiedy są podane plany wewnętrznego układu i ściśniające przepisy. Kto podaje plan, winien go sam wykonywać, a zatym wewnątrz działanie zupełnie zdane jest na kierującego bibliotekę bibliotekarza. Można mu odjąć i konu innemu zewnętrzne stosunki poruczyć, lecz uszczebku w swobodnym uporządkowaniu i utrzymaniu porządku, żadnym ustanowieniem czynić się nie godzi. Jeśli będzie naglony, będzie sobie miał nie do wyekwowania narzucane roboty, będzie w działaniach swych rozkazami przeciwnymi przetręcany i wiązany, wówczas bibliotekarz będzie miał tytuł a nie obowiązek i za czynność swoją przestaje być odpowiedzialnym.

5. Miejscowe przepisy, prawidła, na różnych do-

tąd wspomnianych zasadach oparte być mają, a ściągając się mogą, raz do wzajemnych między bibliotecznymi osobami stosunków, powtóre do oznaczenia środków, aby biblioteka użyteczną była. — Stosunki między osobami mogą być różne: gdzie mniej osób, tam zewnętrzne z wewnętrznymi zatrudnieniami, kieruje jeden główny bibliotekarz. Zatrudnienia te, można całkiem rozłączyć, tak, że tylko znoszą się z sobą, jeden zapytując się co jest w bibliotece, albo czego jej potrzeba? inny wewnętrznym stanem zajęty na to odpowiedź dając. Lecz wewnętrznym biblioteki działaniem zajęcia, mogą mieć udział zewnętrznych czynności, dla snadniejszego w miejscu, gdzie się biblioteka znajduje z wydarzonych przypadków korzystania. Wzajem zewnętrznym działaniem zajęty może mieć udział wewnątrz przyjmując na siebie jaką część roboty, albo mając sobie poruczone, zwierzchnicze niejako naglądzanie. Klucze różnie wyższym lub niższym bibliotekarzom poruczane, takim, którzy tuż obok przy bibliotece mieszkają i bibliotekę pod okiem utrzymują. — Względem użytku, potrzebne są jakieżkolwiek ustawy, co do czasu i sposobów czytania, co do pożyczania, dla tego jakośmy wyżej mówili, aby biblioteczne osoby miały się czym zasłonić od wydarzających się niedyskrecyj i mieli prawo te przepisy ściśle dopełniać. A nie ma pod słońcem bibliotekarza, który by w udzielaniu użytkowi publicznemu biblioteki, wielu przykrości nie doznał.

Lecz jeszcze jedna miejscowość do wspomnienia zostaje. Wpływa ona niezmiernie na utrzymanie porządku i urzędzenia bibliotecznego, a ta wynika ze skłoności i usposobienia ludzi. Gdzie jest powszechniejsza uczciwość i wyrozumienie, szanowanie publicznej i powszechnej własności, rzetelny dla książek szacunek, w tych osobach, które użytkować z biblioteki przychodzą: tam bibliotekarze są bezpieczniejsi i spokojniejsi, tam mogą się otwarciej i chętniej dla pożytku wylać. Chwalona jest uprzejmość bibliotekarzy we Francji; z utyskiwaniem wspomniane, oziębłość, ociężałość, pedanteria w Niemczech. Są jednak i w Niemczech uczynni i gorliwi i chętnie poświęcający się bibliotekarze. A gdzie humor bibliotekarza twardy, nieuczynny, opryskliwy, gorzki, burkliwy,

kwaśny, gniewliwy, swarliwy, hyle czym obrażający się, tam mimo najpiękniejszych przepisów, uciekać będą, jak od zapowietrzonej okolicy stronić, przychodzić, użytkować z biblioteki upragnieni. A spotyka się ustawicznie humor przychodzącego czytelnika lub pożyczyć chcącego, z humorem i chwilowym usposobieniem bibliotekarzy; spotykają się humory osób biblioteczne obowiązki podejmujących: nie mówiąc już o różnych zdarzeniach, na które żółć się hurzy, nie wspominając tysiącznych umartwień, które dotknąć mogą. Zahartowanej trzeba duszy w bibliotekarzu, aby umieć różne zdarzenia przeiknąć, strawić, zapomnieć. A nikt tego nie pojmuje, kto w tych bibliotekarskich obowiązkach nie zostawał.

STAN BIBLIOTEKI PRZY UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

XC. Owóż jeszcze jedna księga w moich bibliograficznych do wyexpedjowania zostaje, to jest mówić o stanie biblioteki. W roku 1821 Bandtkie w swęj historii biblioteki uniwersytetu Krakowskiego, na stronie 177. sygnatury M, w linii szesnastej wcale od innych odosobnionej, wypisał zatytułowanie „Stan terazniejszy Biblioteki.“ Opisanie tego stanu dzisiejszego biblioteki Krakowskiej zajmuje około czterech kartek, a na nich nic więcej nie znajduję, tylko wiadomość o liczbie dzieł i woluminów, o liczbie katalogów, na które po pewnych leciech biblioteka się zdobyła, a przytym (p. 181.) niejaka wiadomość o atlasach i mappach. Ta podcięta i urywkowa wiadomość zdaje mi się nie zasługiwała na nazwisko stanu biblioteki. — Żeby *stan* (statistikę?) biblioteki jakiej wyłuszczyć, wypada:

1. Dać wiadomość o budowie i lokalu;
2. wiadomość historyczną z czego powstała, jak dawno exystuje;
3. uwiadomić o funduszach i środkach jęj utrzymywania się;
4. opisać jakie jest jęj urządzenie, jakie są między osobami bibliotecznemi obowiązki zajętemi stosunkami; biblioteki uporządkowanie, do jakiego stopnia pomknięte, jakiego rodzaju jest katalogowanie;

a co najistotniejsza:

5. dać poznać, co się w bibliotece znajduje? nie samą liczbę książek, bo z tego ciekawy znać bibliotekę, mądrym nie będzie, ale wyszczególniając, w czym więcej, w czym mniej zasobna, dając jej zbioru charakter, stopień doboru, kompletu, wymieniając to, co jest większej z jakichkolwiek powodów wartości, wymieniając nareszcie ile można najwięcej dzieł, które biblioteka posiada.

Jerzy Samuel Pándtkie pisząc historją biblioteki uniwersytetu Krakowskiego dał nieco poznać budowę i lokal, uwiadomił o funduszach i środkach jej utrzymania, nie dając wiadomości o jej urządzeniu, występuje, jako się wspomniało, z katalogami. Naostatkiem tu i ówdzie, to o atlasach i mappach, to o kodexach rękopiśmiennych, to o inkunabulach, lub niektórych rzadkościach i licznych ofiarach, wspominając, wymieniając liczbę dzieł i woluminów, rzuca dorywcze i niepewne nocje o tym, co się w bibliotece znajduje, lecz nie daje zupełnego obrazu. Wreszcie to wszystko jest po całej jego książeczce, tu i ówdzie rozsypane, a pod zatytułowaniem stan, jest tylko liczba, katalogi i atlasy. Za jego przykładem i my przedsięwzięliśmy określić stan biblioteki naszej. Historyczna o niej wiadomość, o jej lokalu, funduszach, uporządkowaniu, była pokrótce napomknięta wyżej. Więcej o tym mówić nie chcę, choć widzę, że wiele punktów niedostatecznie załatwione zostały. Od czasu mego z biblioteki usunięcia się, zaszły w niej różne odmiany, o którychbym powiedzieć może i nie umiał: zostaje mi tylko mówić o najistotniejszym widoku, to jest o tym, co w zbiorach swoich biblioteka posiada. Poniekąd i o tym już się w ogólnych wyrazach charakterystyka dała, wszelako więrej rzecz wyłuszczyć jest w przedsięwzięciu. Zeby to dobrze dopełnione było, zawsze wypadnie w pewnym sposobie wielką liczbę imion rejestrować: lecz w tego rodzaju rejestrowaniu napomykają się autorowie i dzieła tak zwięźle, że jedynie rzecz znający, te nazwiska okiem przebiegając, należycie je zrozumieć zdoła. Wyliczają się zaś nie wszystkie, które się rzeczywiście w bibliotece znajdują, ale z nich pewien dobór, celniejszy, ukazujące pełność zbioru, większej ceny, osobliwsze, rzad-

sze. Te szczeguły, osobliwsze, rzadsze, większej ceny, łatwo jest, zrozumiałym dla każdego sposobem, w sposobie katalogu wyliczyć: ale żeby wyjaśnić dobór i rzeczywisty zasób, w tym razie niedostateczną jest powiedzieć liczbę, i po prostu wypisać tylko katalog czy registr, z któregooby znawca umiał o dostatku i bogactwie sądzić: wypada, rejestrując, użyć tych środków, jakieby użył znawca chcąc o stopniu doboru i kompletu decydować, a to przez pewne porównania. Porównania te dwojakim sposobem załatwiać się dają: raz przez porównanie tego, co w jednym przedmiocie posiada biblioteka, z tym, co ma też sama biblioteka w innym przedmiocie, gdy naprzykład mówię, że matematyki wydział jest daleko uboższy, a niżeli numizmatyki; drugi raz przez odnoszenie tego, co w jakim przedmiocie posiada biblioteka, do tego, co w tymże samym przedmiocie posiadaćby powinna, albowy posiadać mogła, gdy naprzykład mówię, że wydział matematyki jest bardzo niedostatecznie opatrzoney, numizmatyki zbiór dość zasobny. W obu tych razach wcale to od osoby niezależy: właśnie matematyka ośm razy tyle dzieł liczy co numizmatyka, a przecie jest daleko uboższa i niedostatecznie opatrzona, kiedy numizmatyka bogatsza i dość zasobna; a właśnie i to jeszcze jest, że jeśli w matematyce ani zupełności, ani doboru nie ma, w numizmatyce podobnie nie tylko zupełności, ale czasem i doboru brakować może, gdy przy jój zasobie, bogactwie, jakich głównych i klasycznych dzieł, choćby nawet elementarnych niedostawało. Ponieważ jak najpilniiej to uważać potrzeba, że wyrazy, *bogactwa*, *dostatku*, *zasobu*, *okwitości*, wcale co innego znaczą, od *liczby*, *ilości*, jakkolwiek tych wyrazów są bliskie, wcale też co innego znaczą, od *pełności*, *zupełności*, *kompletu*, w czym zdaje się wszystko pożądane mieścić jakkolwiek ten komplet wielce różnym być może, ho zbiór dość kompletny, nie jest zbiorem zupełnego kompletu. Naostatek od tego wszystkiego wcale inną rzeczą jest *dobór*, albowiem, może być czego liczba nie wielka, dostatek mały, a przeto i w komplecie nie nie znaczyć; a jednak mieć *dobór*, i *dobór* kompletny. A to wszystko pozwala się wyrazić jedynie dwoma sposobami, to jest, jakośmy powiedzieli, albo

przez porównanie zbiornego jednego przedmiotu ze zbiorem drugiego przedmiotu; albo odnosząc zbiór tych przedmiotów do tego, co się w tych przedmiotach rzeczywiście znajduje. W obu tych razach tkwi w pomysłach pewny ideał, który kiernie wykładem, wyrazom moc i stopień znaczenia nadaje, do którego wszystkie porównania i ocenienia ilości, zasobu, kompletu, doboru, odnoszą się; w obu tych razach ten sam ideał, który służy, do opisu równie gromady tyśiąca książek, jak do stutysięcznego ich zbiornu: tylko w miarę ogromu widoku, do różnie wysokiego stopnia podniesiony zostaje, a gnie w tej wysokości, w której obejmuje wszystkie, dziś exystować i w zbiorze znajdować się mogące księgi. Wszelako chociaż oparty na rzeczywistości obliczać się dającej, na faktach historycznego doświadczenia, nie da się wymierzać, ani liczbami oznaczać: w jednym tylko uczuciu człowieka, na dokładnym całego ogromu piśmiennictwa poznaniu dźwigniony, jego, i myślą i słowem kierować może. Jeśli do niego znawca rzeczy autor, dobrze trafił, znawca rzeczy czytelnik zrozumie go. A chociażby znawca rzeczy autor, nie ntrzymał w jednym stanowisku wzroku swojego, chociażby nę wszędzie równie dobrze w wystawieniu części sprawił się: jednakże hyle był na czystym jego pojęciu oparty, czytelnik sobie znany szczeguł, i zrozumie i oceni, tak sam szczeguł, jak sposób jego wykładu. A to wszystko tkwi, jedynie w znajomości rzeczy i w uczuciu ludzkim.

Do tych odwołując się, przedsięwzięć skręślić obraz stanu biblioteki, wymieniając co się w jej zbiorze znajduje. Nie tylko sobie nie pochlebiam, ażebym to miał dobrze zrobić, ale owszem o niedostateczności tego mego przedsięwzięcia najmocniej przeświadczony jestem, a to z bardzo rozmaitych przyczyn. A naprzód: wyobrażenia moje o naukach i różnych wiadomościach, oraz znajomość moja ich literatury, nie mogą być zawsze dostateczne, nie ze wszystkimi również się oswojiłem, a pewnie nie jednę całę niedokładną znajomość posiadam. Powtóre nad bibliotekę Warszawską, żadnej większej nie widziałem. Potrzebie, do takiego przedsięwzięcia żadnego wzoru nie

mám (k). Poczwarcie, tylko trzy lata byłem przy bibliotece warszawskiej, a to przy nagłym jej wzroście, tak, że dość czasu do rozpatrzenia się w niej nie było. Popiąte, zatym nie poznałem i nie mogłem równie dobrze poznać i zrozumieć bibliotekę warszawską w każdym jej wydziale. Widać to oczywiście z tego, że za moich czasów wielki wydział teologiczny zaległ na stosach, bo do rozłożenia go miejsca nie było. W klasyfikowaniu innych przedmiotów, znalazły się takie, których dosyć partycypować jeszcze mi nie wypadło, (miało to nastąpić później), a takimi są: prawo, i zbiór ksiąg Polskich, który, aby dobrze ocenić, wypadłoby dobrze porozumieć zbiory broszurek, do których za mego czasu nie można było przystąpić. Po szóste, skreślenie stanu tego, co biblioteka posiada dość późno mi na myśl przyszło, biegając w porę już ostrej jesieni po drabinach, zbierałem z samych szaf notaty, a to przy innych zatrudnieniach, które mnie w niemałym utrzymywały rozlagnieniu. Posiódme, com różnym szczęściem wynotował, to było przed trzema laty, potym wiele przybyło, a nadewszystko do Polskiego zbioru, oraz do teologicznego, który całkowicie rozklasyfikowany i rozstawiony został. Tyle jest różnych przyczyn, dla których to przedsięwzięcie dokładnym być nie może. Po trzech latach usunięcia się mojego od biblioteki, znowu w Warszawie przemieszkując, mógłbym poniekąd tę robotę ulepszyć, jakoż poprawić ją i różnym sposobem dopełnić nie zaniechałem: ale po trzech latach innych zatrudnień, zbity z toru prac bibliotecznych i encyklopedycznych, gdym wrócił do moich zagród, to jest do moich prac historycznych, od nich odrywać się nie myślę: com miał gotowego, z tym z niektórymi poprawkami występuję. Kreślę zaś ten obraz stanu zbiorów bibliotecznych, w tym rozkładzie, jaki znalazłem w bibliotece, podług którego w rozstawianiu ksiąg, klasyfikacją ich wyszczegulniało się; który

(k) Innego nie mam, jak Backmeistera *essais sur la bibliothèque de l'academie des sciences de S. Petersbourg*, i na ten plan, cokolwiek w większe wchodząc szczeguły, obraz stanu bibl. warszaw. kreślę. Innych, jakie są podobne opisy, nie obserwowałem.

obrony od uczonego Liude, był bardzo dobry, ponieważ odrębnie wielkie gałęzie nauk obejmował i podzielił bibliotekę na przedmioty, oznaczywszy to, co w niej wyjątkiem się stało.

XCI. Sto tysięcy przeszło, może i sto kilkadziesiąt tysięcy książek, jest to zbiór wielki. Jednak może on być mniej lub więcej doborowym, a zatem mniej lub więcej istotnego pożytku przynosić; może być mniej lub więcej w dzieła wielkiej ceny i wartości opatrzone, a przeto mniej lub więcej zastanawiający i bogaty.

1. Rękopisma.

Rękopismów jest do półtora tysiąca woluminów w największej części pisane w XIV lub w XV wieku w Polsce. W nich powiększej części są rzeczy kościelne lubologiczne. Summy teologiczne, traktaty de sacramentis, różne pisma Lombarda, komentarze nad różnymi biblii częściami, a mianowicie nad psalmami i ewangeliami, reguły zakonów; bible, różne części Augustina, Grzegorza moralia, Bernarda i innych pisma; kazania, de Voragine, Mikołaja Viganda, z Błonia, ze Słupcza, Stanisława ze Skarbinirza, Szczernaka z Pragi; komentarze nad dekretaliami, Berchorii dictionarium, Aristotelesa polityki, gesta Romanorum, i tym podobne. Z tej liczby wielkiej o niektórych w tym właśnie tomie drugim wspomniano się było o niektórych kodexach, mianowicie rysunkowych wspomni się po różnych miejscach niżej, tu zaś o niektórych poszczegule napomykam.

Są rękopisma wielkiej starożytności, ponieważ z Xgo lub XIgo wieku, które chrześcijaństwo do Polski sprowadziło. Z nich 1) Pericopæ Evangelicæ, ewangelie na dni roku i do nabożeństwa, quarto szerokie na pergaminie, pismem wieku Xgo, ad calcem kodexu tego kart cztery jest gockie pismo z XIIgo wieku reguły i zapisków bractwa benedyktyńskiego między rokiem 1148 a 1157, zaczęte i na dalszych kartach kontynuowane. 2) Boelius folio kodex pergaminowy, na stronie po 35 linij mający, może z początku XIgo wieku pisany. De Aritmetica kart 46. In Ysagogen

Porphirii Commentariorum editionis primæ libri duo, kart pisanych 63, na końcu we czterech linjach majuskułami czerwono: Anicii. Manlii. Severini. Boetii. viri. cons̄ et ill̄ ex cons̄ ordī Patricii In ysagogen Porphirii id est introductionem in categorias a se translatas editionis liber quintus explicit. — 3) Kodex pergaminowy 4to czterech ewangelistów, minutą wieku XIgo pisany.

Z wieku XIIgo jest kilka też kodexów pergaminowych, które posądzać się godzi, że we Włoszech albo we Francji pisane były.

Z wieku XIIIgo znacznie większa liczba, naprzykład: 1) Beati Bernardi liber de gratia et libero arbitrio octavo, na stronie po 31 linij, pismo gockie, kodexik pergaminowy. — 2) Augustini Lactantii opera, kodex pergaminowy, pergaminu bardzo białego, folio, w kolumnie po 39 linij, pismem półgockim kart 177, greczyzna później dopisywana, rękopism pewnie we Włoszech pisany. — 3) Isidori Hispalensis, origines rerum, folio duże, pergamin, pismo duże gockie, w kolumnie po 38 linij, może być jeszcze z XIIIgo a prędyż z XIVgo wieku. Malowanie uncjalnych liter mienajzgrabniejsze.

Z wieku XIV. znajdują się godne uwagi dla samego materiału, na którym pisane były, to jest papieru. Piotra Lombarda teologiczne pisma, kodex folio papierowy kart pisanych 257, na końcu Explicit glofa ordinaria super Epistolas pauli: Anno domini M^o CCC^o Septuagesimo quinto (1375), we dwie kolumny pismem gockim, a w kolumnie po 47 linij. Papier prosty małej białości, ostro i grubo bręgowany, czyli że na nim ślady dróty, grube i mocno pod palcem czuć się dające i na wejrzenie widoczne, zostawiły; wodniste znaki papieru czyli filigrany są: listek z korzoukiem w końcu zagiętym, trąbka z rzemieniem do zawieszenia, inne rozeznac się nie dały. — Jest inny datowany 1390 roku na tegoż rodzaju papierze pisany. Jest też i kilka innych papierowych niedatowanych, niezawodnie z tego XIVgo wieku kodexow, a są z nich pospolicie takie, że każdy spoczył jest pergaminem cienkim i białym obleczony, ztąd wynika, że co kilka kart papierowych znajduje się w rękopiśmie po dwie pergaminowe. — 2) Do XIVgo

wieku liczyć wypada *Rationale divinorū officiorū*, bono meōrie dn̄i Guilli durante Sub ca7. cetera. duże folio, pergamin, pismo gockie, w kolumnie po 49 linii. Na końcu: *Explicit Rationale diuinor officiorū reuerendi pris dn̄i Gwilli durandi ep̄i Raymacensis. Anno domini Millesimo quadringentesimo primo (1401) ffinitū per Nicolaum Pictorem de Vratissiaua ul' de Olśna ju die Cornis primi. hō iij 4.* — 3) Biblia łacińska wieku XIV. folio, pergamin piękny, pismo gockie we dwie kolumny. Litery ucialne z miniaturami, w których ewangeliści zamiast ludzkich mają główki tych zwierząt, które są ich emblematem.

Z końca XVgo wieku słusznie zwraca uwagę kodex Jana Chrysostoma. — In hoc volumine haec opera Sācti Joannis Chrysoſtomi continentur omelie XXVIII. in epistolam ad corinthios item contra Judaeos sermones sex, tak na okręgu błękitnym, złotemi wyrażono literami. Na krawędzi obwodu okręgu przebijają litery na boku D. Q., u dołu M. R. H. (Mathias rex Ungariæ), na drugim boku J., format folio wielkie z marginesami szerokiemi, pergamin biały, pismo Italią, okrągłą, na stronie po 32 linii, kart 315. Nad tytułem pismem XVIgo wieku: *Hic liber Matthie primi Regis Vugarie olim per immanissimam cladem christianorum Bude vastata et... deportata tota Bibliotheca.* — Na końcu pismem jeszcze nowszym, są dwie karty, na których 1. wyliczeni są królowie Polscy od Lecha do Batorego: *Te Stephane post tot reges, foeliciter regnas... ut possis moriens. perpetuo vivere.* 2, na drugiej podobnie od Attili o królach Węgierskich notata: *Reges Mathia Wladislae vtinam effelis superstes et Stephano nostro manus auxilians... Vivat ergo Rex Stephanus et surgat annuente magnipotentis Dei, lachrimasque innocentium detergat et illum qui tibi hunc librum offert ama.*

Do XVIgo wieku ciekawości należy rękopism biblij Ruskiej Łukasza z Tarnopola 1569 roku, folio, papier (1).

Do dziejów Polskich, niezbyt wiele kodexów ściąga

(1) O którym daje wiadomość Linde w tłumaczeniu Grecza rys historyczny liter. Ross. III. 32. nr. 16. p. 76. nota.

się. Są kroniki Wincentego syna Kadłubka i Dzirswy, oraz annalistów w kodexie Lubieńskim folio; jest Wincentego syna Kadłubka kronika w kodexie Miechowskim 4to; Żywotów Sgo Stanisława przez brata Wincentego ze znacznie różnemi przydatkami, pomiędzy legendami świętych przynajmniej cztery; kilka foliów kroniki Długosza, między któremi z notatami Miechowity; mała kronika Witowska pisana 1464go; kilka kronik 8vo w XVII wieku pisanych; drugi statut litewski w Polskim języku; różne ułamkowe pisemka. Do historycznych rękopismów liczyć należy: *Annales Rer. Polonicar. ab exordio gentis usque ad Sigismundi III Polonor. Regis Imperium, producti, inchoante Wenceslao Comite à Lessno Regni Poloniae Procancellario. Continuante vero et ultimam manum imponente Anonymo quodam Vladislao Sigismundo D. G. Moschor Magno Duci electo Poloniae Sucęiaque principi.* (1612.) kopia, która się zdejmuje z rękopismu będącego w Berlinie. — Andr. Schott (ławnik gdański) *Verzeichniss der polnischen anonymorum und pseudonymorum folio T. I. II.*

Wieleby jeszcze o rękopismach mówić można, lecz załedwie ich mogłem przerzucić. Długa koła nich robota zostawiona jest dalszemu czasowi, a że z nich można interesowne zbierać widoki dowodem tego być mogą starodawne zabytki języka polskiego, a mianowicie w pieśniach, które z osnowy swojej wieku XIIIgo sięgają, a które z kodexów biblioteki Warszawskiej wyciągnąwszy bibliotekarz Chłędowski o ich drukiem ogłoszeniu zamysła. Można również do statutów i do dziejów krajowych powyciągać ułamkowe notaty. Lecz cokolwiek się da wybierać, gdy w tym nie ma rękopismów starożytnych pisarzy i zdobycz dla dziejów krajowych wcale jest ograniczona, nie jeden zatym powie, że ów' tysięczny zbiór, jest próżną wystawą, mało ozdobną, nie wiele użyteczną, który wielu innym tak zbiorowi biblioteki Krakowskiej, jak Puławskiemu, i zbiorowi Działyńskiego, pierwszeństwa ustąpić musi.

2. Inkunabula.

XCII. Podobnie mówić się daje o inkunabulach, które bliskiego są rękopismom szacunku. Gdziekol-

wiekhyś termin ich liczenia założył, 1490, 1500, 1536 zawszeby znaczna ich mnogość była, gdy za termin dla nich dotychczas jest termin Pantzerowski obrany, to jest rok 1536, a zatym masz ich w oddzielnéj sali kilka tysięcy woluminów, a może będzie przeszło sześć tysięcy. W zbiorze tym zaprawdę licznym, znajduje się wielka liczba wydań mało użytecznych kaznodzieji: de Utino, de Lycio, Pelbarta, Wanna, de Bustis, Guilelma z Paryża, pomeriów i tym podobnych. Biblij dosyć, mianowicie Norimbergskich, Lyranów kompletnych kilkanaście. Alanus, Astexanus, summa hostiensis, Lombardy i różne theologiczne; Thomas de Aquino, Scotus, Gerson, różne części ojców i nieco całkowitych łacińskich wydań Augustina, Ambrożego, Grzegorza. Vitae patrum, legendy świętych, tak Jana de Genua, jako i historica Lombardica, Ludolla i Bonawentury, żywot Christusa, Decretales i Clementiny i Extravagantes i folio i 4to. Antonius de Florentia, Mikołaj z Panormu. Koło roku 1500 wiele prawniczych foliałów i innego formatu Weneckich, Lugduńskich. Vincentii specula, kilka dzieł medycznych. Historia scholastica, gesta romanorum, historia Troica, historia Alexandri regis. Rolewinka fasciculus temporum jedenaście łacińskich wydań, jedna (1492) niemiecka edycja. Pod każdym rokiem kilku starożytnych łacińskich pisarzy, lub łacińskich tłumaczeń z greckiego: w greckim bardzo mało. Mniemam, że miłośnikowi starych druków przyjemną będzie rzucić oko na szereg foliałów, wszystkich w bardzo dobrym stanie dochowanych.

1460. Clementiny w Moguncji u Schoiffera kodex pergaminowy. Z dwóma kartami reguły Sgo Franciszka, sprzedawany był z biblioteki Gaignat 340 franków, z bibl. de la Vallière 852 franków.

1462. Biblia moguncka Schoiffera kodex pergaminowy, którego dziś w Europie nie wiele exemplarzy pozostaje. Szedł on na licytacyjnych sprzedażach według katalogu Gaignat 3200 liwrów, de la Vallière 4085 liwrów, Soubise 3900 liwrów, Crevenny 1460 złotych hollenderskich.

1467. 1469. Thomas de Aquino Schoifferowski, i inne tegoż autora wydanie, tegoż czasu bez daty.

Bliskich tego czasu bez daty kodexów jest wiele, do-

syć dla przykładu odwołać się do trzech rozmaitych *Catholiconów*, oraz nie znanych *speculów* *historiale et naturale* Wincentego z Belowaku, o któryeh mówiliśmy w pierwszych tych bibliograficznych księgach § 9. 10. T. I. pp. 30—36, które miasto Strasburg i Mentelina interesują.

- (1469) Liwius bez daty u Schweinheima i Pannartza, chodzil na licytacjach po 244 liwrów, po 43 funt. sterlingów.
1469. Apulcius Rome in domo Petri de Maximo (Pannartza i Schweinheima) wiadomo jak przepłacany od miłośników: 1520 liwrów z bibl. de la Vallière.
1470. Eusebii epistolæ, w Moguntii Schoiffer.
1470. Mamotrectus u Schoifflera.
1470. Hieronym w Wenetii Antoniego Bartholomei.
1470. Augustin de ciuitate dei, Schweinheima.
1470. Jana Chrysostoma homeliæ, Romæ.
1470. Pliniusz, Romæ, Schweinh. i Pannartz, editio princeps szła po 416 liwrów.
1471. Leonard de Utino.
1471. Manipulus curstorum Chr tmann Hep np (sic) (cf. Pantzer T. I. p. 101. nr 10.)
1471. Thomas de Aquino prima secundæ Schoiffer.
1471. Gregorii moralia, Nuremberga.
1471. Decretales Gregorii, Argentinae, Eggestein.
1471. Joannes de Messua cum commentario Apponi.
1471. Joanes Fortell Arretini commentarius de orthographia, Venetiæ, Jenson.
1471. Cicero de natura deorum.
1471. Plutarchi apophthegmata, Venetiæ, Spira.
1471. Festus Pompeius, Mediolani.
1471. Valerius Maximus cum commentario, Moguntia Schoiffer, edycja pierwotna, placona po 1500 liwrów.
1472. Margarita poetica, Norimbergæ, Sensenschmid.
1473. de Utino.
1473. Robertus de Lycio.
1473. Augustinus de ciuitate dei, Schoiffer.
1473. Decretales glosse cum ordinaria Bernardi, Schoiffer, exemplarz na sprzedaż bibli. Brienne Laire szedł 280 franków.
1473. Clementinae, Romæ, Udalricus Gallus.

1473. Egidii de regimine principum.
 1473. Berthorii reductorium morale, Argentor, C. W.
 1473. Vincentii Belovacensis et Guilielmi Durandi specula, Argentinæ, Mentelii.
 1473. Simonis genuensis medicina, Mediolani, Antonius Zarot.
 1473. Cæsaris vita et bellum Gallicum, sine loco.
 1474. Ludolphi vita Christi, (Argentinæ) sine loco.
 1474. Alvares Pelagius de ecclesiæ planctu; Ulmæ. J. Zeiner.
 1474. Raynerius de Pisis, pantheologia, tegoż roku wydania dwa.
 1474. Caldriini, divini ac humani juris repertorium.
 1475. Thomas de Aquino, Norimbergæ, Koburger.
 1475. Epitoma juxta mundi sex etates divisum, Lubice, Lucas Brandis.
 1475. Justiniani codex, Moguntia, Schoiffer.
 1475. Laertius, Venetiæ, Nicolaus Jenson.
 1476. Nonnus, Venetiæ, Nicolaus Jenson.
 1476. Priscianus, Venetiæ, impensis M. de Comitibus.
 1476. Aristoteles de animalibus, Venetiæ, J. de Colonna.

Już od roku 1470 każdy rok, z kilku lat w tym tu katalogowaniu wyrażonych, samych foliów wyliczaniem, dałby się coraz więżej pomnożyć, gdybyśmy mieli wszystko, co biblioteka posiada wyliczać, a prócz opuszczonych takich, które są datowane, wiele jest z tychże pierwotnych czasów, które daty nie mają. Z tego czasu biblia Niemiecka bez daty, Serwiusza commentarjusz in Virgilium pierwotnego wydania. — Plautus cum correctione 7 interpretatione Hermolai Merulæ Politiani 7 Beroaldi, z kottabosem na końcu, trzecie z rzędu Plauta wydanie. — Z młodszych inkunabulów: Dante 1481. Firenze per Nicholo di Lorenzo della magna, z dwoma, (z których jedna po dwa razy powtórzona) tak sławnemi rycinami. — Aristophanes Aldów 1498. Theophrastus Aldów 1491. pierwsze wydania tak sownie na gwinei cenione, że jeden jego foliów Theofrasta równa się wartości kilku Aristotelesowym foliów, z których ostatni 1497 wyszedł i znajduje się w bibliotece. — Tewrdannek wydanie powtórne w Augspürgu 1519. sławne rycinami, drukiem i fantastycznym Maximiliana cesarza przedsięwzięciem. — Skoryny 1517 i 1518 różne części biblii w Pradze Cze-

skiej drukowane (Pentateuch, премудрост', Job, pritezi Salomona, Jeclesiastes, księgi krolewskie etc.)— Biblia Ostrogska 1580. — Różne dzieła Czeskie: Tyto Frantiska Petrarchy knihy: ktereež gest Pan Rzehorz hruby z Gelenije w nowe z Latýnského yazyku w Czesky przelozył: gfy w Sławnem Starem mieście Pražskeem wytisłlieny. Leta Božýeho Tyfyczyeho Pietisteeho Prwnýeho (1501) folio. — Herbarz Matthiolego po czesku. 15... i 1596. — Gruntowny a doskonaly regiment Jana Koppa z Ranmentalu przez Hynka Krabice z Waytmille na czeski przelożony po roku 1535 folio. — Catechismus in preüsnischer Sprach gecorrigiret vud dagegen das deüdsche 1. 5. 4. 5. Gedruckt zu Königsberg jnu Preußen durch Hans Weinreich M. D. xlv. (1545.) — Są różne bibliograficzne rzadkości, na których nie braknie bibliotece w różnych jej wydziałach. Wprawdzie są to stare druki, ale nie inkunabula, o których samych mówić mieliśmy. Za ten bibliograficzny nieporządek biblioteki i tej niniejszej kartki naszej, solennie przepraszamy. Ależ bo uchodzi i przystojno jest w bibliotekach wielkich uczynić wyjątek z rzadkości i osobliwości, które biblioteka posiada, aby je łatwiej ciekawym pokazać, a że prócz odłożonych i pokazywanych po różnych miejscach różne bibliograficzne rzadkości, osobliwości, nadzwyczajności, przepychy znajdują się, te tu i ówdzie wspominając gdzie niedzie gwiazdką * odznaczymy.

3. *Dzieła Polskie i ściągające się do Polski.*

XCIII. Kto baczenie czytał i rozważył los bibliotek w Polsce, ten nie może sobie obiecywać znaleźć zbyt wielkich, w krajowych zbiorach skarbów, gdyby w nie biblioteka Warszawska jedynie klasztoruym nabytkiem opatrzoną być miała. Lecz ona miała sposobności mieć i pozyskiwać skąd inąd większą i znamienitszą połowę tego, co się w niej dziś znajduje, tak, że wydział i sala, w której pomieszczone są dzieła Polaków gdziekolwiek bądź wychodzące, dzieła w Polsce drukowane, i dzieła, które o rzeczach Polskich traktują, jest wiele tysięcy numerów licząca, a przeto dość mnożna i dla znawców nie ma-

tego interesu. Wprawdzie nie mogę o żadnej części tego wydziału powiedzieć, żeby miał być kompletny, ani nawet, ażeby miał się doborcem zaszczycać, w każdym mimo liczby wielkiej, niedostatek, defektowość czuć się daje i tego przed sobą tajić nie powinniśmy. I nie tak to łatwo ten niedostatek zaspokoić się pozwoli, bo równie trudno bywa całe nowsze jak i starodawne księgi wyszukiwać.

Kilkaset dziełek z pierwszych officyn krakowskich, inkunabulów polskich, obiecują poniekąd okwitę żniwo, które z niniejszego dzieła naszego dwojich ksiąg bibliograficznych i dodatkowego do nich tomu trzeciemu, to jest z katalogu inkunabulów polskich, całkowicie się daje poznać: ale w tym tu miejscu przypomnieć się godzi kilka bogactw, któremi się biblioteka słusznie cieszy i pyszni — 1. Jana de Turrecremata, Cracis u Zajnera, 2. statut regni Poloniae z ryciną (uszkodzony), 3. oba statuty synodalne bez daty, 4. mszał Sztuchsa w Norimberdze 1494, 5. mszał Wrocławski u Hallera 1506, 6. statut Łaskiego 1506, exemplarz pergaminowy, 7. agenda krakowska u Hallera 1514, exemplarz pergaminowy, 8. Bonawentury Zywot Christusa na polski przez Opecia wykładany u Wietora 1522. (bez tytułu), 9. statutów Zygmunto-wskich 1524, wydań powtarzanych sześć, 10. statut Taszyckiego 1532, którego cztery lub pięć exemplarzy dotąd wiadomych, a ważny dla historii monument, 11. statut Mazowiecki Goryńskiego 1541., 12. statut Przyłuskiego 1548 u wdowy Wietora, 13. zielnik Spiczyńskiego u Unglera (z tytułem Szarffenbergów), 14. grammatyka Tucholczyka jedyny wiadomy exemplarz, i inne rzadkości —

Pism periodycznych zbiór tworzy się bardzo liczny, nawet dawniejszych gazet liczba znaczna, i kalendarzy jest cokolwiek, lubo brak zupełny najdawniejszych, Duńczewskiego dwie trzecie.

Cieszy się biblioteka licznym zbiorem tłumaczeń na polski język pisarzy starożytnych: Kurcusz, Florus, Justin, Eutropiusz, Cicero, Walerius Maximus, Julius Cæsar, Frontinus, Aristoteles, Seneka, Sallustius, Wirgilius, Lukan, Ovidius obu tłumaczeń, różnych części Plutarcha i innych.

Nie mało ma w poezji i w wymowie własnych ory-

ginałów, nie mówiąc o nowych, o Kochanowskiu; Opalińskiego jest wydań trzy, jest Klonowicza Victoria deorum, dużo broszurek i nie małego interesu choć więcej upragnienia aby ten zbiór uzupełniać, więcej też jest panegyryków. Niedostatek dzieł romansowych, a większy teatru.

Co do języków niebraknie lexyków i grammatyk, które do rzadkości się liczą.

W filozofji niknie wielki Pimander między innymi, a zastanawiają rzadkością dialektika Burskiego, a wyborną głową Gorskigo; zwierciadło i wizerunek żywota człowieka Reja.

W umiejętnościach czyli w scjenciach, uderzają w oczy wspaniałe foliały Hevela (tylko partis secundæ machinæ celestis niedostaje), Jonstona, i Sierakowskiego. Miłośników dawnych zabytków ucieszyć mogą: Gostomskiego gospodarstwo 1606, Krescentina o sprawach pożytecznych, Andrzej z Kobylina, Marcin z Urzędowa, Oczka przymiot i cieplice, Siennik (jak go Ossoliński zowie), wreszcie Syreniusz i przy jego ogromie niektóre broszurki.

W oddziale historycznym wcale zamożnym, zdaje mi się w foliałach być dostatniejszy zapas, aniżeli w innych formatach. Z czasów mianowicie Stanisława Augusta, znajdziesz komplet diariuszów sejmowych, ale o pisemka ulotne polityczno historyczne ani pytaj, wielki ich bowiem niedostatek. Z rzadkich mamy: kroniki świata Bielskiego 1554, 1564, kronikę Polską tegoż pierwsze wydanie, Pretoriusza orbis Gothicus, Paprockiego gniazdo cnoty, herby rycerstwa z wariantami, ogród królewski, Muryniusza krzyżackich mistrzów, Starowolskiego Zygmunta historia, Demetrowicz, Kromer po niemiecku wylómaczony durch Heiur. Pantaleon 1562. Raczńskiego podróż do Turcji, wielki zbiór historyków Mitzlera, Jana Potockiego voyage de basse Saxe i kilka innych dzieł jego. Różne dawne z XVIIgo wieku historyczne broszurki prawie nieznanne.

W prawniczym i politycznym przedmiocie, zbiór; nawet co do wydań wielkiego jest interesu. Jeżeli Modrzewskiego w języku Polskim jeszcze niedostaje, nie mówiąc o licznych foliałach, wspomnę o bogatym, ledwie nie zupełnym zbiorze pojedynczych kon-

stytucyj, o statutach Litewskich po polsku pierwotnym 1614 i 1619 z oryginalnym Gałązki podpisem, Szczerbic po polsku we Lwowie 1581. f., o Zamojskiego de senatu romano 4to, Tarnowskięgo ustawach, Groickiego obronie sierot i wdów, Goślickiego de senatore.

W bibliach są trzy wydania Leopolicy, Szarfenbergerowskie, biblia i nowy testament; biblia Brzeska, nowy testament w Nieświzu, ułamek biblii Budnego, biblia Gdańska 1632. nowy testament Czechowicza, Seklucjana według Mateusza, Maletiusza wydanie tychże ewangelij w Elku 1552 pierwsze arkusze, biblia w Litewskim języku w Królewcu 1755, Łotewska w Rydze 1689. 4to i tak dalej. — W dziejach kościelnych i zakonów, są wszystkie Szczygielskiego dzieła, cały Nakielski, z małym niedostatkim synody opatrzone nieznanymi drukami, wiele foliałów i różnej objętości dzieł, wszelako historia kościelna wiele potrzebuje — W theologii i ascetyce nie tak straszny jest zbytek, jakby oczekiwać należało: w polemice jest wprawdzie okwitość i wiele znajduje się Rakowskich i Sociniańskich druków: w tym bezwątpienia znajdziesz bardzo rzadkie, lecz większej wagi niedostaje, polskich w Rakowie wychodzących prawie że nie ma. — Jeżeli zaś kazań w formie 4to i folio po całej ścianie rozwijają się zapas wielki, jeżeli folio prócz braku rzadkości, bliskie są kompletu, zbiór kazań w formie 8vo jest bardzo niekompletny i defektywny. Cieszy się jednak biblioteka postillami Białobrzeskiego, Wujka, Grzegorza z Żarnowca, Reja wydań cztery.

Do bibliografji i literatury piśmiennictwa Polskiego, jest poniekąd pięknie zaopatrzona biblioteka, wszelako jak wszędzie, tak i tu dają się czuć istotnej potrzeby niedostatki.

4. *Pisarze starożytni.*

XCIV. Dzieła Fabricęgo i Harlesa stoją w komplecie dla obeznania się z pisarzami greckimi i rzymskimi. Przy nich kilkadziesiąt innych pomniejszych, przy których Boni et Gamba degli autori classici Venet. 1793, Degen o tłumaczeniach niemieckich, nowotny Schöll, Deltophilus Rewitzki do pokierowania miłośników osobliwości.

Do starożytnych pisarzy policzeni są wszyscy łaciniści aż do upadku państwa rzymskiego na zachodzie, i wszyscy greccy aż do upadku państwa greckiego byzantyńskiego: wszakże z wyjątkiem ojców kościoła, tudzież dziejopisarzy byzantyńskich, naostatek tych, których wydania inkunabulami objęte zostały. W tym sposobie rozstawione księgi starożytnych pisarzy, niech nikt nie sądzi, ażeby miały być w jakim komplecie, albo dobrani, bo się wszystko przypadkowie gromadziło. Ztąd jedni pisarze są szczęśliwsi, inni bardzo ubodzy. Ta niejednostajność więcej jest różąca w greckich niż w łacinnikach. Homer, Plutarch, Lucian, Aristoteles są zamożniejsi od Djodora sicilijskiego od tragiców, których był zupełny niedostatek. Ztąd tak w łacińskich jak greckich pi-sarzach nie tyle wybornych wydań, co mnogość mierznych; w łacińskich drobiazgowych pełno; a nie tyle dobrych oryginalnych w języku greckim co w przekładach. Ztąd użytek więcej okwity i dostatni, niż dojrzwały. Lecz niedostatki powoli się zapełniają. Wśród licznych nie wiele wartych Quintilianów, stań się wydanie Spaldinga. Znalazł się Eschylus, Parisiis apud Turneb. 1552, a dopełnieni zostali tragicy przez nabycie (przez uniwersytet), Eschylusa Schützowskiego vol. IV. Sofoklesa Musgrave i Aug. Erfurda, Lipsiae vol. VI. Euripidesa Valkenaera, i Porsona, do których przybył Euripides cum notis varior. Genevæ 1602. 4to. — Tak parę przytoczywszy przykładów nie będziemy wyliczać po szczególe wszystkich znamienitszych wydań, bo już sobie znawcy literatury starożytnej łatwo o całości tworzą wyobrażenie: ale przytoczymy kilka szczegółów, więcej bibliografa interesować mogących. Znajdzie on nie wielką liczbę variorum, nie bez nadziei kompletowania; ad usum delphini potrzebujących zaprawdę dokompletowania, w których jednak co trudniejsze już się znajduje (prócz Tacita); Bipontyny wszystkie (prócz Djodora Sicilij). Lemaira świeżo wychodzące; wydania Barbou dość okwicie; Didota Longus przez Coraya 1802. z pras Parmeńskich Bodoniego Anakreon 1784, i Theofrast, tudzież Horatius 1791. folio, (który już na 100 talarów ceniony); z pras Baskervilla Lukretius, Knaptoña i Sandby kilku poetów łacińskich. — Do przepychu

godzi się liczyć cały sztychowany Horatius Pinégo, (a chociaż exemplarz z poprawką, wszelako odcisk piękny); cały sztychowany Virgilius Justice; Virgiliusz Romæ Monaldi 1763. fol. vol. I—III.; różne sztychy do Owidiusza. Piroli the iliad of Homer 1793. Są wydania przez Syllburga u Wechela bardzo liczné, Commelinów dosyć, Elzewirów liczba znaczna, tylko istotnych i najrzadszych niedostaje, Schweigheusera co znamienitsze, Reiske oratores græci i inné, Siebenkees Strabo, Kiistera Suidas, Tschuka Pomponius Mela, Heynego Homer, i do Homera wiele, Boecka Pindar, Drakenborcha Livius, Menagii Diogenes Laertius, Geographica antiqua Gronovii, Wernsdorfa poetæ latini minores, Grævii Cicero, i tym podobne. Są greccy pisarze wydania Coraya, nowo odkryte dzieła przez Angelo Majo ogłoszone (tylko Homera niedostaje), Hesychios 1746, Demosthenes 1604, Juliani opera Lipsiæ 1696. Photius myriobibl. Rotom. 1653. *Suidas Aldów 1514. Epistolæ græcicæ, Aureliæ allobrogor. 1606 fol., Photii epistolæ Montacutii Londini 1651., *Ptolemæi geographia w greckim języku. Basileæ 1533, w innych językach z szesnastego wieku Ptolemęszów siedm wydań. Hero de machinis, Venetiæ 1572. *Lycophronis Cassandra et Tzetæ hist. Oporina 1546 fol., *Diod. Sicul. Henr. Steph. 1559. f., *Philo jud. Turneb. 1552. f., *Libanius Morelli 1606. f., *Pindar Aldów 1513. 8vo, *Apollodor 1555. 8vo, *Josephus Basileæ 1544. f., są to wszystko pierwotne wydania; a obok nich inne piękne, np. Josephus Hudsona Oxoniæ 1720, Haverampa 1726. etc. Livius Basileæ 1531. editio princeps tertiæ classis, a przy nim szesnaście foliowych, *Vitruvius Elzevirów 1649. f., durch Rivium 1575. f., par Perrault 1675. f., *Herculanensium voluminum quæ supersunt, Napoli 1793. f., Tabula Peutingeriana Vindob. 1753. fol. Różne tłumaczenia na francuskie i niemieckie. Brunoy théâtre de Grecs, Heinrich Voss.

XCV. Rękopisma, Inkunabula, dzieła Polskie i Starożytni pisarze, o których dotądśmy mówili, są od powszechnego rozkładu biblioteki na przedmioty wielkim wyjątkiem dotykającym nie mało theologią i historią, i sztuki mowne, a cokolwiek i inne objekta.

Teraz obracamy myśl naszą do całego ogromu reszty. W tej gdy części z sobą porównujemy nie wszędzie jednostajną i powszechną wyinierność i harmonją widzę. Zasobniejsze znajdują historją, theologią, prawo, aniżeli sciencje, aniżeli matematykę, które często mocno są upośledzone, a najbiedniejsza medycyna, którą też z rozwagi szczególniej prawie wyłączaamy. Historja bezwątpienia więkšej liczby ksiąg, niż którykolwiek oddział, potrzebuje: wszakże wydział theologii z historją we wszystkich jej oddziałach wziętą, nie tylko że co do liczby ksiąg niezmiernie przenosi, co resztę pozostającą z oddziałami wyjątkowemi wziętą, ale nadto sownie jest zaopatrzony w lepsze i klasyczne dzieła, a przez to dobrańszy, a przytym posiada zbiory stare w swoich oddziałach do dalekiego stopnia pełności pomknięte: a w tej mierze niektóre oddziały historyczne są lepiej opatrzone, aniżeli którekolwiek theologiczne. Chcemy te zbiory po kolei dać poznać, a w miarę ich zasobu, będzie nasz opis dłuższy lub krótszy, ponieważ nie lękamy się zbyt wiele dzieł lub imion przytaczać, sądząc, że tą drogą dla myślących zrozumialsi się staniemy.

5. Filozofia.

Literatura i historia filozofii cieszyć się mogą Struwiuszem 1740. Lippeniuszem folio, Hissmannem, Gmeinerssem; Saverien, Bury, Stanley, Brucker, Buhle, Dégérando, Tiedemann, Tennemann, tworzą szereg interesownych pisarzy, obszernego ogółu historji. Szczegółów różnie dotykają: Meiners Gesch. der Ethik, Eberstein Gesch. der Logik, Adamus, Apinus, Eberhard, Gurlitt, Gravius, Windheim, Fülleborn i wielu innych. Ten zbiór tym piękniejszym wydać się może, że obok niego postawiony zbiór literatury i historji sciencyj matematycznych i naturalnych daleko jest niższy i mało opatrzone. Montucla, Heilbronner 1742, Murhard, Buck, Beughem, Scheibel: jest cały skarb dla matematyki; Bailly, Voiron, Weiller, Dalambert, Gassendi prawie cały dostatek dla historji astronomii; Priestley dla optiki, Cobres 1782, systematisches Verzeichniss aller Schrift. Halæ 1784, Brückmann 1743, Curt Sprengel, etc. dla hist. natur. Regnault, Rohr,

Cuvier, Cassini, Müller Wöllner i parę innych, cały zbiór do historii i literatury, nie tylko fizyki, ale nawet ekonomiki i technologii.

W ogólności dykcjonarzowym sposobem Goele-
nius, Waich, Mellin piszący mię-zają się pomiędzy
tych co ogół traktują, nieco obszerniej Carus, Krug,
Snell, a przy nich wielu pomniejszych lepszych znaj-
duje się. Nie mała jest liczba i długie szeregi two-
rząca dzieł filozofią w powszechności traktujących, nie
tylko środki, któremi rozum działa, wespół i rzeczy-
wisty byt wszystkiego, ale doświadczalne przyrodze-
nie, matematykę, a razem i nadzmysłowe rozumo-
wania obejmujących, są dawne dzieła i różna w nich
drużyna.— Nie mniejsze szeregi powstają z licznych
dialektyk i logik, w których nawija się nieco śwież-
szych. Dalej pomykając się, gdy jest Loke, Dégé-
rando, Destutt-Tracy, stoją obok Niemcy, lecz czę-
stokroć w ostatnim niedostatku. Kancjanizmu drobne
tylko urywki.— W filozofii praktycznej, nieco pię-
kniejszy zapas, tak gruntownych niemieckich, jak lek-
kich i nhistorycznionych francuskich.— Lepiej jeszcze,
zdaje mi się, uposażona w ścisłym wzięciu anthropol-
ogia, chociażcale nieliczna. Przy niej fysiognom-
mika liczy: J. B. della Porta, Pernetli, Rubeis, Cam-
per, Lavater Paris 1806. 4to T. I.—IX. physiognom-
misches Cabinet Frankf. 1778. Menschenspiegel Prag.
1793.— Nie licząc rozsypanego po tylu miejscach Wolfa
i licznych imion, tak nowych, jak dawnych pisarzy,
przytoczmy kilka foliałów, które po wielkiej części za-
kopne biblioteki ozdabiały: Amort, Arriaga, J. bapt.
Bernardus, Caramuel, Amandus, Herman; *Octa-
viani Farnesii quæstiones ex universa philosophia
Parmæ 1613 apud Antæum Violhum, którego druk,
ustrojony cugami osoby, zwierzęta, ptastwo, instru-
menta muzyczne i tym podobne rzeczy wyobrażają-
cemi, przepych drukarstwa; Javellus Canapicius, Buf-
fier, Kery, Izquierda, Lobkowicz, Moraud, Morus,
Naucelius, Francisc. Oviedo, *Patrici ocalony z po-
między znajdle w swoim czasie niszczonej exem-
plarzy; Piccolomini, Ptolomæi, Schaff Gotsch, Steu-
chius Worel, Wietrowski, Babenstuber, Zabarella,
Manca de Prado, J. Syri, Reuz, Wenzl.— W mo-
ralnych Paul Vallius, Campanella, Svarcz, Soucinat,

Pasqualigi. — Epicur przez Gassendego. Oczywiście, że więcej śmieci, aniżeli co znacznego i rzeczywiście dla filozofji ważnego.

6. M a t e m a t y k a.

Clavii opera mathematicorum, Moguntiae 1612. folio, Neper logarith. 1628. Ulacq, Goude 1623. Gardiner, Bertrand, Wega, Wolff, Bernouilli, Leibnitz, Newtoni introd. phil. natur. et *arithmet. Amstel. 1701, Des Cartes, cokolwiek Eulera, Ricat, Sanderson części; kilka dzieł La Croix, La Grange tylko equations numerique i nie więcej, świeżo pozyskany D'Alembert oeuvres des mathematiques, Paris 1748. 4to T. I—XIV; Mangold mathematisches Lehrbuch, Monge application de l'analyse à la géometrie, i géometrie descriptive; Eitelwejn Handbuch der Perspective, niemało dawnych elementowych arytmetyk, geometryj bez doboru... Oto jest cały obraz matematyki czystej, od biblioteki posiadany, bardzo dokładnie skrócony.

Oddział matematyki stosowanej, przynajmniej szczeguły ukazywać może, które nieco pocieszają poprzednią hołotę: Buat, Francoeur, Poinot, Silberschlag, Bossut, Moennich, Euler, Prony, Eitelwejn, Bernard, a więcej i znamienitsze wspomnieć wypadnie pod architekturą cywilną, militarną, wodną. — W Astronomii księgi, drugie tyle miejsca zajmują, co dotąd w matematykę objęte, a co w nich jest dać mogą wyobrażenie: Junctini speculum folio, Galilaei dziełka, Cassini, Riccioli, Albohazen Hali, Renerii tabulæ medicæ, Cypriani, Leovitii ephemerides etc.; Carolli, Magini, Moletii, Regiomontani, Argoli, Manfredi, Pitatus, Stadius, Scala, Ticho Brahe, i wielu innych; sfera i astrologia Sacro Bosco, Purbach, Hartmann, Stoffler, Junctinus i wielu innych. — Z nowszych do Astronomii dzieł liczyć się daje Bodego astronomisches Jahrbuch T. I—XXXIV, Hell Ephemerid. astr. Vindobonæ 1793. T. I—XIX. Connaissance des temps wnet skompletowane, La Place mécanique celeste, Biot elem. i kilka mniejszych.

Architekturę, militarkę, ile mają z matematyką związki, wyłączamy w osobne oddziały.

7. Nauki przyrodzone.

XCVI. Nauki przyrodzone, jak się w niektórych razach krzepią, na niektórych punktach na jakiegolwiek zdobędą, tak w powszechności gruntowniejszych naukowych potrzeb zaspakając nie mogą, a często dla pierwszych nawet potrzeb nie dość opatrzone. Ani przypadek zbioru bardzo licznego z nich nie utworzył, ani pomyślany i starannie dopełniony dobór nie był w nich zrobiony. Niewiem nawet któryby się przedmiot, chemia, fizyka, czy historia naturalna temu surowemu widzeniu memu dość więcej oprzeć zdołał? Jeżeli historia naturalna paradniiej przed innymi występuje i oko zachwyca, tyle małych głównych dzieł niedostaje, że ten przepych zaległby bez użytku. Wszak o tyle już oddział historii naturalnej posiada, że z rzeczywistym interesem równie od bibliografa, jak i od naturalisty uważany być może. Posiada on Bonnet, Bomara, Jacinina, Nemnich, Le spectacle de la nature, Engelbrachtische Unterhaltungen aus der Natur-Geschichte, kilka dzieł Cuviera, Buffona hist. nat. générale Paris 1749. 4to T. I—XV. oiseaux 1770. T. I.—X. par Castel 1802. 12mo.; do muszel: Martini, Knorr, Cuvier, etc.; do insektów: Fabricius, Goedart, Lesser, i insze mało ważne; ma nieco w szczególnych oddziałach, a mianowicie Reaumur, Entomologia Helvetica Zürich 1798. des environs de Paris etc., bo do inszych zwierząt bardzo mało: tylko cokolwiek do muszel, a do botaniki znacznie więcej niż do zoologii. Linneusz po niemiecku w Norimb. 1773, po łacinie Vindob. 1767. species plantarum Holmiæ 1749. i różne cząstkowe Linneusza dzieła. Wreszcie minąwszy elementa Erxlebena, Chomel, Funka, Millina, Smitha i innych, minąwszy co o fizyologii Senebier, Rafu, Sprengel, etc.; jest kilkanaście flor: Smith brytańska, Hudson angielska; Gotsched, Hagen, pruska; Krocker szląska; Gertner Wetterawji; Morican wenecka etc. etc., Acharii. lichenogr., Picot, Lapeyrouse. A że obrócę się do dzieł kosztowniejszych, powiększej części foliałów, widzę biblioteczną ścianę pokrywających: Ray ornithologie Lond. 1678; Le Vaillant oiseaux de Paradis, i Tangaras, *Audebert oiseaux dorés, i singes; *Merian insectes de Sourinam i de l'Europe

oba dzieła kolorowanć; Frösche des mittlern Deutschlands; Meyer Betrachtungen allerhand kriechenden und fliegenden Thieren, Nürnberg. 1748. T. I—III; Renarda poisson; Swammerdam Insekten; Histoire naturelle des oiseaux Paris 1775. fol. T. I—VI; Stubbs anatomy of the Horse, London 1766. fol. atlasowe; Aldrovandus tytko de insectis, de piscibus et cetis, ornithologia. — Waldstein et Kitabel descriptio et icones plantarum rariorum Hungariae, Viennae 1805. T. I—III; Plencki icones plantarum T. I—VI; Redouté les liliacées Paris 1802. T. I—VIII; Besleri Hortus Eystettensis fol. mag. 1640; Gaertner de fructibus plant.; Schkuhr Handbuch der Botanik; Boltons Pilze; Requaill la botanique; Duhamel traité des arbres et arbustes, seconde édit. T. I—VI; Saint Hilaire plantes de la France 1809. 4to T. I—IV; Labillardière novae Hollandiae plantarum specimen; Bonelli et Sabbati hortus romanus 1772. fol. T. I—VIII; Pallas flora Rossica f. Bauchin, Mathioli, *Elisabeth Blackwell, Aubert Petit, Thouars histoire des végétaux des îles d'Afrique; Bonplan i Humboldt nova genera et species plantar.; do czego wszystkiého wyczyć może bibliograf *Officinale herbaricum absolutum 1594. fol. malowane na pargaminie.

W mineralogii więcj geologicznych, o ziemi: De Luc, Breislak, Hutton, Sauri, Delaméthérie; niż o właściwych mineralach: Lenz vergleichende Mineralogie 1820. fol., Brard, Brochant, Brognard, Wallerius; Beaudant Voy. mineral. en Hongrie 1822. 4to T. III i atlas; Villefosse de la richesse mineralog., Bertrand dict. oryct., gabinety: Lesken, Petrini, Davila, etc.

W fizyce więcj policzysz każdego formatu woluminów, niż w historii naturalnej; są to jednak dawni pisarze, którzy tę liczbę stanowią, wcale doborowego kompletu niedostarczając. Chociaż Gehler, Paulian, Sigaud de la Fond, Brisson, dykcjonarzami kierują; chociaż przy Wolfie, Muschembroeku, przy Nollecie, Brissonie, Grawesandzie, stoją: Liebes, Haüy, Biot, Volta, Carallo, a między nimi trzy razy tyle innych się płacze, zawsze wyraźny jest niedostatek. — W chemii: Crella szereg, Boerhave, Chaptal, Fourcroy, Gren, Hermstädt, La Grange; Lavoisier, Davy, Thenard, Thompson, Klaproth's Wörterb.;

przy *Theatrum chemicum*; alchemicznych i wiele in folio, drobniejszemi są przepiecione. — Zamykamy ten szereg imion wymienieniem żurnarów: *de physique, polytechnique, archives de decouvertes, Halle magie, Hermbstäd Bulletin*; przy czym wiele dość znacznych dzieł w różnych językach, które nauk przyrodzonych różnie szeroko dotyczą. *Bonnet, Zollner, Gavoty et Toulouzan, Jacquin, Despréaux, mémoire dela société d'Arcueil, raccolta di storia naturale, dictionnaire des sciences naturelles par les professeurs du Jardin du Roi Paris 1816. T. I—XXXI. 8vo.*

8. *Przemysł.*

Co przemysłem, gospodarskim, rękodzielnym, lub handlowym nazwać można, (*arts et métiers, gewerks-gewerks-Kunde*), to w bardzo chudym i nędznym znajduje się stanie. W ogrodnictwie, między 20stu kilku innych, jest *Kraft, Grohman, Hirschfeld*. Rolnictwo, dziś tyle w dzieła rosnące, w zupełnym niedostatku. *Hausvater Germershausena, Wirtschafts-geschäft Gerika, Schweizerische oekonomische Sammlungen, Abhandlungen der Schwädischen Akademie*, są jedyne przy broszurkach zasoby. — *Hassenfratz Siderotechnie, Cancrin Bergbaukunde w rzeczy górniczej, a w technologii Lampadius Hüttenkunde, Poppe Maschinenwesen, Busch Handbuch der Erfindungen, Jahrbücher des polytechn. Instituts in Wien Prechtl. 1770. Jacobson, próbki elementów, a wszędzie wielki brak i niedostatek.* — Cokolwiek o kupiectwie. *Vollst. Lexicon aller Handlungen und Gewerbe, Leipz. 1741. T. I—V. fol.; Krinitz Oekonomisch-Technologische Encyclopädie T. I—CVIII. 8vo.*

9. *Medycyna.*

W wydziale medycyny na niedostatek narzekać się nie godzi, ponieważ przedmiot ten zdaje się być dla biblioteki warszawskiej zupełnie obcym. Medyczny wydział uniwersytetu warszawskiego ma oddzielną w przedmiocie swoim bibliotekę, z tego powodu wielka biblioteka słusznie zupełnie go zaniedbywała. A chociaż liczy może blisko 2000 ksiąg medycznych, a do historii i literatury medycyny ze 30 dzieł posiada, wszelako uwolnieni jesteśmy od ocenienia tego

przypadkowego zbioru. Wspominam tylko, że w tej liczbie biblioteka posiada dzieło anatomiczne Caldaniego, Mohrenheima über die Entbindungskraft, Loderer anatomische Tafeln; Hofmatma opera physico med. — a w hist. i literaturze: Beughema, Vogela, Palma, Baldingera, Kestnera, Rollie, von der Linden, Blumenbacha, Augustina, Kuebela, Metzgera, Kurt Sprengela, Stolle, Adama, Börnera, Vaszpreny, Scheiffela, Moehsena, do ofthalmii Beera, do anatomii Hallera i Douglasa, i innych.

10. Prawo i polityka.

XCVII. Być może, iż pracujący nad prawem, mają przyczynę utyskiwać na niedostatek zbioru bibliotecznego, lecz to pewna, że ich nie mało uwodzi prywatna potrzeba. Nie przeczę, że zbiór biblioteczny nie jest w doborze uzupełniony, ale ten zbiór jest między innymi, zbiorem lepiej opatrzonym, a co do objętości swojej i waloru swego, nie wiem, czy na ziemi Polskiej równego znajdzie. Może go który prześcignie w zebraniu elementów, dził, które o zasadach, o teorji prawa traktują, w doborze dzieł nowych, w liczbie broszurek, ale w całkowitym zapasie, każdy na ziemi Polskiej znajdujący się, zostawi mu pierwszeństwo.

Literatura i historia prawa: Hellbach juristische Bibliothek, Westphal Bücherkunde, Heuman jurisprudentia litteraria, Placidus Litteratur der Staatslehre, Ompeda Litteratur des Völkerrechts, Rössig Litteratur der Polizei und Cameralistik, Ziletti index librorum juridicorum, Lipenii katalogi ze wszystkimi supplementami, Meisteri bibliotheca, Jenichen notitia, Pütter i Klüber Litteratur des Deutschen Staatsrechts, König Lehrbuch der juristischen Litteratur, Beyträge zu der juristischen Litteratur in den preussischen Staaten, Struvius, Pancirol, Ludevig, Witten, Grotius, Adamus, Fichardi Vitæ, Schotte T. I—X. Bach T. I—VI. — Historia prawodawstwa, Pastoret, Terasson, Bachius Stockmanna, Hugo, Savigny, Eichhorn Deutsche Staats- und Rechtsgeschichte etc.

W ten oddział prawa objęta i część filozoficzna, a jeżeli encyklopedje i elementa prawa są bardzo nie-

dostatecznie opatrzone, co się tyczy zasad, prawa przyrodzonego, ekonomji politycznej, lubo się zbiegły celnijsze dzieła, wszelako dużo nieszykowności pozostało. Achenwall, Wolff, Puffendorf, Bielefeld, Vattel, Martini, Schmaltz, Hoffbauer, Vicat, Michaelis, Höpfner *Naturrecht*; Steuart *principe de l'economie politique*, Pölitz, Smith, Soden, Say, Jacob, Storch, Sismondi, Ricardo, Kraus *Staatswirtschaft*, Malthus *essai sur la population* i wiele mniejszych.

Prawo cywilne w każdym zbiorze bibliotecznym łatwo przeważy liczbę ksiąg oddział prawa publicznego (*jus publicum, droit public*), albowiem długie wieki nie było w pomyśle ludzkim tego oddziału, a jak ustawy mięszały prawo prywatne z publicznym tak i prawnicze dzieła, nieodosabniały jednego od drugiego, ztąd wielka część prawa publicznego po bibliotekach zatópioną być musi w wydziale prywatnego. Mianowicie prawa wieków średnich taki odmęt wystawują. Biblioteka warszawska pewnie że nie jest opatrzona w sam wybór wydań, albo zupełność dzieł klasycznych, wszelako w każdym rodzaju prawa dostarczy dla pracującego materiałów do pracy. W prawie Rzymskim: prócz tych dzieł, które inkunabula objęły, *institutiones Lugd. 1542. corpus juris Francof. Wechel 1587. fol. Venet. 1598. 4to T. I—V. Coloniae allobr. Vignon 1615 fol. Lipsiæ 1720. 4to; digesta Lugduni 1566, 1584; codex ap. hæred. Vignon 1590; authentica novellar. Lugd. 1550; codex Theodosianus Mantue 1740. fol. T. I—VI. — Tholosanus, de Valentibus opera, Balduinus, Durandus, Bartholus, Aerodius pandectæ Paris 1588, Brisson de verb. signif. 1596. de formulis 1731. Cujacii opera 4to, Lessius, Minsinger, Otto thesaur. Gothofredus, Harprecht, Vinnius, Böhmer, Wesenbek, Hugona dzieła, Haubold, J. Voet, Hoppius, Schneidewin, Leyser meditat. ad pandect., Glück pandekten, Hulot digestes. Jest prawników Włoskich z XVIgo i XVIIgo wieku, Niemieckich z XVIIgo i XVIIIgo folio, 4to i 8vo zarówno liczba znaczna, są: Westphal, Puffendorf, Lobethan, Stryk, Nettelblad, Struvius, Strubener rechtliche Bedenken, Pfellingera różne dzieła, *Oeconomia forensis 1775. 4to T. I—VIII. Becker Sammlung merkwürdiger Rechtsfälle, Pitaval causes celebres. T. I—XXII. i toż po niemiecku, Bach**

i Schott unparteiische Kritik, Heinec, Filangeri, De Felice code de l'humanité 4to T. I—XIII. Thomassische Gedanken, Calcagnini opus, Donell comment. de jure civili; zbiory rozpraw Strykii, Coccii, rozmaitych prawniczych rozpraw voluminów 100, a sztuk do dwóch tysięcy. — Selikow elementa juris Germanici, Kropaschka zbiory austriackie, Ziegenhorn Staatsrecht Curland Königsb. 1772 fol., Mevii jus lubecense fol., Des Herzogthums Württemberg Landrecht, Weingarten codex Ferdinando-carolinus, Scheplitz consuetudines Brandeb, codex fridericianus, Landrecht, etc. Zobel Sachsenspiegel Leipz. 1569. f. Goldasti constitutiones etc., Hochdeutsche Rechtsgelerhte Societäts allg. juristisches Oraculum, Leipz. 1746. T. I—XVII. fol., Spaten, Schilter, Datt, Bertuchin, Menochius, Carpzow, Mascard. — Decisiones supremi Italiae senatus Carolo Tapia compilatoro, Neapoli 1626 fol.; Consiliorum juris Franc. Salerni, Panormi 1640. fol.; Utriusque Siciliae constitutiones, Venet. 1590. fol. — F. Lindenbrogi codex legum antiquar. Francof. 1613. fol.; Marculphi formulæ Paris 1665; Pancirol-notitia dignitatum; Baluzii cura Du Chiniac capitularia regum Francor. Paris 1780. fol. T. I. II.; Littleton ancien loix des Francais; Wilkins leges Anglo-Saxoniae, Londini 1721 fol.; De priscis Anglorum legibus, Lombardo interprete, Cantabrigæ 1644. fol.; Blackston commentaire sur les lois de l'Angl. Systematycznej swod zakonów 4to, Zurnal zakonodawstwa 8., Betzky plans et statuts de Cather. II. traduit p. Clerc 1775. 8., ordo constitutionum Catharinae II. po arabsku w Petersh. 1775. 4to, Hupel, Wirst, Kukolnik i t. d. — Stiernhöök de jure Sueonum, Holmiae 1682; Magnus Konongs Lagabeters Gula Things-Lang, Havniae 1817. — Tripartitum opus Viennæ 1581. fol.; Werböcz Tyrnaviae 1696. fol.; Prawa Městska králowstwj Czeského, w Brne 1601. fol.; Sturba bömische Landordnung 1604. fol.; Friedenburg de Silesiae juribus fol. — Lassaulx Annalen der Gesetzgebung Napoleon; Dufour code civil Francais; Locre esprit du code Napoleon; Merlin questions de droit; Le praticien Francais par les redacteurs de la jurisprudence du code civil; code Napoleon suivi de l'exposé des motifs, stereot. 1807.

Carnot de l'instruction criminel, Beccaria, Fenerbach, Matthäus, Döpler, Kressii, Koch, Carrard, Ludovici, Grayerend.

W różnym rozgałęzieniu prawa publicznego nie tylko bywa wielki niedostatek dzieł klassycznych, ale zdarza się niedostatek nawet co do ilości miernych. = Buri Lehenrecht, Struwisz i cokolwiek innych choć nie najnowszych Niemców. — Gujon mémorial forestier. — Fleurigeon code administrative, tenże code de la police; Hartleben deutsche Justiz und Politzei-Fama; Lotz. — Locré esprit du code de commerce; Savary diction. de commerce; Diction. portatif de com. Copenh. 1761. 8vo T. I—VII; Ricard traité général du com. Yverdon 4to; Gournay tableau du com. 1789, 1790; Leuchs System des Handels; Busch Darstellung der Handl. — Justi Finanzsystem; Ganjhl finans; Sturm kameralistische Encyklop.; Eschenmayer Staatsrechnungswesen; Borowski Cameral- und Finanzwesen; Struensee über die Staatswirtschaft; Lamprecht Kameralverfassung der Handwerke. — Real la science du gouvernem. Paris 1762. 4to T. I—VIII.

Powiem naostatek o prawie publicznym właściwie politycznym zwanym, w którym obejmują się niemniej wewnętrzne konstytucyjne ustanowienia, jak zewnętrzne państw stosunki. Szykuje się tu w bibliotece Bodinów, Besoldów, Ensów, Machiavellich i dawnych po łacinie pisanych dziełek bez końca z nimi włoskie i niemieckie. Guevara horologium principum; Hobbes; Jonston the excellency of monarchical gouvernement London 1686. fol.; du Guet institution d'un prince; de la Croix constitution de l'Europe; Delolme; Wilde Sveciæ juspublicum; Julien Verhandl. der bayerischen Stände 1819. 8vo T. I—XIV. Mosera różnych pism okwicie, ale nie wszystkie; Grotius; Algernon Sidney; Locke; Ancillon; Hume discours politique; Grivel philosophie de la politique; Condorcet bibliotheque de l'homme public; Lauderdal; Beausobre introd. gén. à la polit.; Sieys politische Schriften; i wiele dzieł, które są na polu historycznym oparte, które raczėj do historji i historycznej diplomacji należą. Leibnitz codex juris gentium; Mably; Rousset; Martens; Wicquefort l'ambassadeur et ses fonctions

1690. 4to; Leti ceremoniale i inne jego, i dosyć książek włoskich o dworszczyźnie i etykicie.

Trzeba tu uważać, że z tego wydziału prawa, wyjątkiem się staje prawo Izraela i kanoniczne w teologii objęte, a polityka zewnętrzna czyli dyplomacja, ile jest ustawicznie na historycznym doświadczeniu oparta, w historii tonie.

11. Rzeczy chrześcijańskie (Theologia).

XCVIII. Jeszcze tedy jeden z ogólnego na przedmioty rozkładu wyjątek, i wielki, i ważny, i nieodzowny. Powstaje on z wielkich filozofii, historii i prawa gałęzi. Bo jeżeli theologia chrześcijańska, zasługuje na utworzenie odrębnego oddziału, do niego wiąże się wielka ilość widoków, o które słusznie prawo, polityka, historia upominają się. Jeżeli teologia dogmatyczna i moralna opiera się na filozoficznym stanowisku, wynika ona ze słowa bożego, a zatem stary zakon i nowy zakon w jej rubryki wchodzi. Biblia, ojcowie kościoła, powiększej części są to historyczne pomniki. Lecz i objaśnienie biblii powielkiej części jest pracą historyczną, albo, gdzie o text idzie, filologiczną, a zatem i lingwistyki gałązki w szeregi teologiczne szykują się. Przez stary zakon zachwycone są dzieje narodu Żydowskiego i jego prawa i jego starożytności. Przez nowy zakon, dzieje chrześcijańskie, duchowieństwa, zakonów i prawa kościelne, i obrządki i zwyczaje. Tym sposobem odłączony został oddział rzeczy chrześcijańskich, który ustawicznie szuka swych granic na polu dziejów i prawa, a tam wskazując sobie przestronne włóki wyłączeń, na różnych szczególnych punktach, dopuszcza z wyjątków wyjątków, mianowicie na obszernym polu dziejów. A gdy tak ze stanowiska religijnego, wyszczepione są różne widoki rzeczy chrześcijańskich, gdy patristyka, czyli ojcowie kościoła składają gałąź, w której i historia kościelna, i różne rodzaje teologii, i polemika, i komentowanie pisma i kaznodziejstwo płące się i miesza: a zatem, w rozgałęzianiu takim pewne formy i powierzchne dzieł wejrzenie, sprawiają szarpaninę przedmiotów, objaśnienia pisma, dogmatyki, mo-

ralnej teologii, liturgii, historii kościelnej, kaznodziejstwa i tym podobnych. Kłokolwiek z teologicznemi rzeczami obeznawa się, jest z takimi nieszykownościami oswojony, a zalym przebaczą mi, jeśli czasem mniej zgłębiając przedmiotowe rozgałęzianie, przywiążę się do jakiej formy komentowania, dzieł razem wziętych (opera), kazań, zakonów, i tym podobnych form i widoków. Wreszcie, jakom wspomniał, wielki ten wydział nie zupełnie mnie był świadomy; prostowanie i kompletowanie notat i wiadomości już nie mogłem do tego stopnia pomknąć, porozumieć i rozgatunkować, ilebym sobie życzył: dla tego raczej z nawalem rzeczy, niż rozklassyfi owaniem wystąpię. Zaraz, tym sposobem:

Literatura i historia teologii i rzeczy chrześcijańskich, zdaje mi się być nie źle opatrzona. Lippenius, Nösselt, Thiess, Walch, Flugge, Fuchs, Inhofer, 1778 4to, Fabricius 1718, Trittenheim, Sixtus Senensis, Boerner, Spiezel, Cave wydań pięć, Weissenbach, Boulanger, Bosius, biblioteka Bremensis, Cyprianica, Sieberiana, Reimanniana, etc. W różnym sposobie i wydziale rzecz obejmujące dzieła: Oudin; Derossi, Sandius Doederlein, Riederer, Schelhorn, Clarmond, Pipping, Leland, etc.; żywoty teologów: Adam, Eggs, Fest, Fischlin, Goetzius, Ranft, Schmersahl, Uhsen, Wetzel, Zeltner. Wiele żywotów, osób duchownych, zakonnych szukać w historii kościelnej i zakonów.— W szczegółach uważać można: Pantzer o bibliach, Goetzen, Biel, Eichhorn allg. bibl. der biblisch. Litteratur, Simon hist. textus, więcejby było życzyć, przynajmniej z parę głównych. — Michaelis orientalische und exegetische bibl., Allatii de libris eccles. Græc., Assemani bibl. orient. Romæ 1719. — Wiadomość o ojcach: Ittig, Schönemann; — Prætorii homiletica, Niemeyer Bibl. für Prediger, Zaccaria bibl. ritualis i wiele innych.

Biblij zbiór najwięcej łacińskich posiada, prócz tych, co w inkunabulach policzyły się całych biblij jest do 50 in folio, przeszło 60, w innych formatach, przeszło 70, a może i 80 i 90. nowych testamentów; prócz wspomnianych inkunabulami objętych Lyranów,

pięciu jest nowszych, w których biblia maxima Lutetiae 1660. T. I—XIX. fol. Nadto tłum jest ułamkowych części biblii, mianowicie psalmów i ewangelij. Wprawdzie nie wiele w tej łacinie nadzwyczajności, wszelako jak wydanie Roberta Stefana 1557, tak podobnie i inne szacowne się znajdują. — W Greckim języku jest do 30, a nowych testamentów więcej, mianowicie Lipskich. Między greckimi widzę Herwaga 1545. fol., Londyńską 1653. fol., Breilingera Tiguri 1730. 4to nowy testament, Roberta Stefana 1550, a Daniela, Romæ propagandy 1772, Biblia w dzisiejszym greckim języku Lond. 1810. — W Hebrajskich jest cum versione Pagnini Plantinów 1571; jest nowy testament hebr. græce, et lat. ad christianiss. Galliae et Poloniae regem Henricum III. Parisiis 1584. ap. Joan. Bene-natum 4.; nadto kilkanaście do rozpoznania woluminów. — W syryjskim języku psalterz à Gabriele Siouita Paris 1625, nowy testament Gutbir Hamb. 1664, Schaaf Lugd. 1717. — Biblia arabska by Sarah Hodgson 1811, psalterz ethjopski Loud, 1815, i cokolwiek w innych wschodnich językach. — Z polyglottów: *Arias Montanus 1569. Vol. I—VIII; *Huitera hexapla 1599. z tekstem kroackim, i we dwunastu językach nowy testament; *quadrilingua Reineccii Lipsiæ 1750; nowy testament Tremellii u Henr. Steph. 1569. *polyglotta Waltona, do której lexicon Castellii. — W językach Europejskich największa ilość jest biblij niemieckich, 10cio foliałowych, dwa razy tyle innej formy, Brentana 1811 jest najnowsza, Pentapla durch Holle Buchdrucker in Wandelsbek bey Hamburg 1711. Że między francuskiemi nie braknie Ostervalda nic dziwnego. Włoskich jest kilkanaście, Hiszpańska tak nazwana Żydowska ferrarese jest tylko przedrukowana en Amsterdam A. 20 de Yiar 5371. (1611); Angielska 1638, 1646, 1673; Hollenderska 1717, Szwedka 1635, Węgierska 1586 4to, 1626 fol., 1685 8.; Czeska 1480, 1506, 1543, 1557, 1722, 1733, 1807; *Kroacki nowy testament Trubera Primusa w Tubindze 1563.

XCIX. Dwadzieścia kilka wydań concordantii łacińskiej, może być dogodnie dla komentatorów. Lecz sama jedna Buxtorfa concordancja Basileae 1632. folio, z kilku mańkiemi tego rodzaju dziełkami nie

będzie dostatecznym posiłkiem do pracowania nad tekstem.

Komentatorów pisma, w rozmaitych widokach i sposobach jest liczba w rzeczy samej spora i pewnie znacząca. Wymienię ich nazwiska, które rzędem na grzbietach foliów jaśnieją: Paersonów *Critici sacri* przez Gürtlera apud Wustium Francof. ad Moen. 1696. T. I—IX. Anselm Kantuareński, Antoni à dei Matre olysiponensis, de Aponte, Aygvani, Baeza, Barradius, Beaux-amis, Benzoni, le Blanc, Bonatry, Bonaventura, Boufrerius, Bosius, Bredembach, Brencius, Broickury, *Bucerus Basil. 1562, Bullinger, Calmet, Calona, Calovius, Calvin, Capitonus, Caster, Celada, Clericus, Cocceius, Coelius, Contcen, à Costa, Joan. Davenantius, Dionysius carthusianus, Eder, Erasmus roterodamus, Escobar y Mendoza, Estius, Eucherius, Eusebius nierebergius, Felinus, Fernandus horbensis, Ferus, Folengius, Forerius, Franciscus a Jesu Maria, Gagnejus, Genebrard, Ghisler, Gorraeus, Grotius, Guilliandus, Hallius z angielskiego przez Schrotteniusa na hollenderski przełożony t'Amsterdam 1648, Hamer, de la Haye, Hofmeister, Jansen, Justiniani, Cornelius à Lapide jest jego foliów 63 różnych wydań defektowych, co dowodzi jak dalece był u nas w używaniu, Lannetus, Leander Montanus, Lorrichius, Lorinus, Loyex, Franc. Lucas brugensis, Andr. Lucas de Arconez, Lutz, de Lyra, Magalianus, Maldonatus, Manden, Franc. Mendoza, Mercer, Modestus a S. Joan. evang., Musculus, Alexand. Natalis, Naxera, Nodin, Novarinus, Oecolampadius, ab Oleastro, Oliva, Paez, Paciuchelli, Procopius sophista in Isaiam graece Paris. 1580. Pagniuui, Palain, Paulucci, Patherius, Piellegrinus, Pellicanus, Pererius, Picinello, Pineda, Piña, Pinto Ramirez, Hector Pintus, Placus, Catharinus Politus, Polus, de Ponte, Rangol, Regius, Remigius, Ribera, Rivellus, de Roxas, Rupertus, Salazar, Salinas, Salmeron, Sanctius, Serarius, Sherlog, Simon de Cassia, Solarius, Sopranus, Sotomajor, Didac. Stella, Strigelius, Sylveira, Thomas de Aquino, Thomas de Argentino, Tirinus, Tietelmann, Taletus, Tostatus Venet. 1596. Col. Agr. 1613, Tufo, Uwenus, Velasquez, Velloso, de Vio Cajetanus, *Willalpandus, Wouters, Zacharia, la

Zerda, Zmaragdus, Zuleta. Do tych przydać wypada choć kilka imion w innych formatach figurujących: Arias Montanus, Tomasz Newton, Osorius, Canisius, del Rio, de Roa, Drusius, Nicolai, Kalckstejn, Lorinus, Fischer, Veldino, Nonnosus, Padilla, Lamy, Alber, Devence, Wigand, Carrieres, Saurin, Polle-nari, Wolff, Niemeyer, etc. etc., wielu mniejszych, których z chęcią pomijamy, do których przypomnieć się godzi Mamotractus, dzieła Gersona, Comestora, Ludolfa i tym podobne dzieła, które w większej części w wydział inkunabulów zajęte zostały, te nareszcie, które wraz wspomnieć wypadnie. — Ze ten zbiór starodawniej exegetyki wspaniale się po ścianach rozta-cza, każdy łatwo odgaduje gdy wspomni, nie tylko na to, iż te dzieła są foliałowe, są voluminoza, ale nadto po wiele wydań biblioteka ich posiada, i Tostata i Sylveiry i tym podobnych po kilkadziesiąt foliałów półki uciska. Lecz to jest dość przestarzały aparat, w którym prawie nie pośledzi odświeżanej w tym ro-dzaju pracy, w których objaśnień żydowskich biblio-graficznie nawet swoją cenę mających niedostaje. To wszystko nie będzie zaspokojone nawet dalszym, do którego przystępujemy wskazaniem dzieł, do krytyki hermeneutyki, do textu i rzeczy żydowskich ściągają-cych się. Arigler, Jahn i nie wiele co więcej o her-meneutice znajduje się. Do krytyki biblijnej materia-łów dostarczają paraphrasis chron. chald. przez Becka i rabbi Josefa przez Wilkinsa, Onkelos, Kennicott dissert. Oxfort 1753. et Brunsvici 1783, De Rossi variæ lectiones, Holtinger, Hulsius, Fabricius, La-kemacher, niektóre pisma Buxtorfa, Schaaf lexic. syriac. concordantiale: novi test. Lugd. 1717. Geli Razia durch Ottonem, Eichhorn Einl. ins alte test. Do antiquitatów i archæologii biblijnej Arnd, Hilde-brand i dzieła Jahna, Michaelisa zaledwie się co znaj-duje. Bocharta opera i hierozoicon, Selden, Sigonius, Bebel, Spencer, Godwin, Reland, Heidmann, Adri-chomius, Quaresm, Badreschita, Serarius, Cuneus, Kircheri arca Noe, et turris Babel, Lundius, Castillo i inni objaśniający rzeczy żydowskie; Moses Maimo-nides de idolol., constitutiones; Lowth de sacra poesi Hebræor. — Mischna von Rabè, o talmudzie: Gerson, Lightfoot, Bashuysem, Elia Liborius Roblih jüdische

Augen-Gläser 1743, Liber nizachon rabbi Lipman, Mülleri judaismus, etc. Dzieje żydowskie tu liczymy, Kleytona, Holberga, Prideaux, Berniera, Salemona, Baura, Saint Philippa, Saliani. Do dzieł sztychowych i przepychu liczyć się godzi Scheuchzer Kupfer Bibel Augspurg 1731, toż po francusku physique sacrée Amsterd. 1732, tudzież *Saurin à la Haye 1735, *Durrera Apokalypsy z textem niemieckim.

C. Patristika, prócz tych wydań łacińskich, które są inkunabulami objęte, liczy więcój XVIgo wieku wydań, niż późniejszych, a najwięcej Frobenia; z początku XVIIgo wieku cokolwiek więcój Kolońskich, a jeszcze z nowszych dość przedrukowań Weneckich, wszelako, między lepszymi Paryskimi, Belgickimi. Zbiór ten jest więcój łaciński niż grecki, tak, że greccy okwicie w tłumaczeniu zebrani, greckim textem nie zupełnie są zapełnieni. Wszelako przytoczyć możemy: Desponti maxima bibl. patr. Lugd. 1677, Magna bibl. patr. Colon. 1618. Paris 1644., Bibl. patr. Paris 1589, 1624. Jacob in epit. Aug. Vind. 1719., Cotelerius Sanct. patrum Antv. 1698, tegoż ecclesiae Græce monum. 1681., Opera SS. patr. latin. Wirceburgi 1780., Rössler Bibliothek der Kirchen-Väter, Schram analysis operum SS. patr. Aug. Vind. 1780; Boucet theol. patrum etc. — Zojców greckich z greckim textem są: Basili Antv. 1568, 1570, Jau chrysostom Francof. ad Moen. 1697. 1698, Clemens alexandrinus Paris. 1641, Epiphanius Oporina 1544. Coloniae 1682, Cyrillus Paris 1720. Venet. 1763, Grzegorz z Nazianzu Colon. 1690. Paris 1609. Isidor pelusiota Morell. 1638. Justin martyr Morell. Froben 1555. Col. 1686, Justinus, Athenagoras, Theophilus, Tatianus, Morelli 1615; Grzegorz thaumaturgus, Macarius et Basil. seleuc. Paris 1622; Origenes Coloniae 1685. Paris 1733; Polycarpi et Ignatii epistolae Oxoniae 1644. Theodoratus Halle 1769 et Evagrius hist. eccles. Mogunt. 1679. Amstel. 1695; Historiae eccles. scriptores Augustae Taurinor. 1746, podobnie Colon. 1612. Amstel. 1695; Socrates, Sozomenus, Paris 1668. Amstel. 1700; Eusebii hist. eccles. Mogunt. 1672. Paris 1659. evangelicæ præpar. Rob. Steph. 1544. et demonst. Colon. 1688. Chronicon Scaligeri Amstel. 1658. Mai et Zohrabi Mediol. 1818. I tak dalej:

nie wchodzimy w niektóre wydania cząstkowe, ani w tłumaczenie. — Eþbraem, syriace et latine Romæ 1732. et græce 1737. — Z łacińskich ojców, między kilkunastu wydaniami dzieł Ambrożeo z najnowszych są Paris 1603, 1642., Venet. 1748; z kilkunastu wydań dzieł Hieronyma Antw. 1578, 1579. Paris 1602. Col. 1616. Francf. 1684; z Tertuliana Paris 1609, 1634. Col. 1617. Venet. 1744. Z ośmiu wydań dzieł Augustina Paris 1586, 1637. Antw. 1700; Athanasego Commelina 1600. Coloniae 1617; Optatus Paris 1679. Antv. 1702; Cyprianus Antv. 1568; Lactantius i tak dalej nie wchodząc w cząstkowe ich dzieł wydania, które niemniej miejsca potrzebują. — W tej uwadze na ojców kościoła, zamykamy się w pierwszych trzech kościoła wiekach (r. 40 do 340), obejmując w to tegoż czasu dzieła, rzeczy kościelne dotykające, oprócz prawa kościelnego.

CI. Nie jedno imię z pomiędzy tych, któreśmy między komentatorów pisma umieścili, należy do dogmatyki albo do theologii moralnej, albo do mystyki, do kazuistyki, polemiki. Niemniej, nie jedno imię z pomiędzy tych, które za kaznodziejskie wymienimy, raczej do tych różnych teologii szczepów należy. Lecz powiedziałem, że nie jestem dosyć w stanie mitrzyć się takim licznych szeregów rozróżnieniem. Tylko ciążbę imion wymieniałem, i teraz jeszcze wymieniam, gdy dotykam zbioru dzieł teologicznych, dogmatycznych, moralnych, mystycznych, polemicznych, którymi biblioteka opatrzoną została. A naprzód, patrząc na foliały teologów, których dzieła razem (opera) w ponawianych wychodziły wydaniach, widzę jak rzędami stoją: Alaun, Anselm kantuareński, Antoni z Padwy, Azpilcueta, Becanus, Beda, Bellarminus, Benedictus XIV. (Lambertini), Berchorius, Bernardus clarevallensis, Blasius, Blesens, Bona, Bonacina, Bonaventura, Bosquieri, Cassianus, Cano, Clemeus papa, de Cusa, Petrus Damiani, Diana, Drexelius, Franciscus assissius, Gretser, Grzegorz wielki, Leo, Hrabanus Maurus Huss 1559, Jan daniascenski Henricpetri 1559, Luter 1555 folio, 1750 4to, Lightfoot, Melanchthon, Landsperg, Lancicius, Paes, Paulinus nolanus, Pererius, Pinamonti,

Prosper, Reginald, Ruppertus, Sasbout, Scherer, Stapleton, Suore, Suarez, Sylveira, Turretinus, de Vio Cajetano. Nie mało oni miéjsca zajmują, ponieważ ich po kilkanaście bywa wydań, jak naprzykład, Bernarda, Bonacini, Gregorza. Lecz więcéj daleko potrzebują ci, co oddzielne pisali teologicznie wydziały lub traktaty, których pisma nie noszą tytułu opera: Abelly, Alexander ab Ales, Alvarez, Alzing, Amici, Amort, Antoine, Azor, Babenstuber, Bassæus, Becan, Berte, Billnard, Busembaum, Calvini institut. Rob. Steph. 1553. opuscula Genevæ 1552, Canisius, Capreolus, Cerboni, Clericali, Clingius, Collet, Coninch, Contentson, Elbel, Erber, Ferraris, Fillucius, Gattii, Garvady, Gazzaniga, Gener, Genet, Gobat, Gonet, Gotti, Habert, Henriquez, Hildebert, Holzmann, Joannes a S. Thoma, Juenin, Kick, Kugler, Lobat, Layman, Lezana, de Lugo, Mancini, Marchant, Meizner, Mohrenwald, Alexander Natalis, Nicole, Niemetz, Raynaud, Reyffestuel, de Rhodes, Ricardus, Rossi, Rotarius, Rupertus tuitiensis, Sanchez, Sayrus, Sbogar, Schiara, Schmier, Schmit, Schnell, Scotus, Simon, Sporer, Strugl, Suarez, Tamburini, Tournelly, Trombell, Ulloa, Viguerius. Grzeg. de Valentia, Viva, Wiest, Wilasse, Wolf, i ze dwa razy tyle innych imion miéjszój objętości dzieła płodzących. — Do tego Thomas de Aquino w foliatach i różnych formatach przewodniczy Tomistyce, w której występują poszafach imiona Ferre, Godoy, Franciszka z Ferrary, Dvvall, Bartholomæa de Medina, Molina, Gotti, Nazarius, Peñafiel, Posantius, Ruyz de Montoya, de Salas, Suarez, Peri, Vazquez, de Vio, Wigger, etc. etc.; Collectio Salmanticensis discalceator. Carmeli, cursus theol. etc. etc. — Między tymi wszystkiemi mnóstwo jest spornych, polemicznych, kontrowersyjnych, kilka imion do nich przytoczmy: Bossueta, Fenelona, Fabriciusza, Burneta, Fagundez, Pallavicini, Pighius, Solmius, Sianda, Thomas Waldensis, etc. — Z tego można miarkować, że cośmy o ilości zbioru teologicznego, w miarę innych powiedzieli, że to jest tak rzeczywiście; że w ilość tomistyki, teologów jezuickich i różnych dawnych zasobna biblioteka, na każdym punkcie teologii odświeżenia potrzebuje. Wprawdzie ma nieco dzieł, mianowicie ze szkół teologicznych nie-

mieckich, lecz gdy te wraz pilniej wymienię, sądzę, że o jej potrzebach lepiej przeświadczę. Są bowiem niektóre dzieła tych imion: Powondra, Reyberger, Reinhard, Döderlein, Herder, Brenner, Sander, Jenisch, Neeb, Klüpfel, Dobmayer, Lauber, Jerusalem, Hermes Handbuch. — Swedenborg true christian religion Lond. 1781, 1786. treatise concerning Heaven and Hell 1778. — Naostatek do tego wszystkiego dodajmy: Gründliche Auszüge aus denen disputationib. welche in Deutschl. gehalten worden 1738, Thesaur. theol. Venetia: 1762. Crenii Fascis exercitation. fasciculus opuscul., Oelrichs opuscula theol., Linzer monatsschrift, Hänlein und Ammon theol. Journal, etc.

O innych częściach teologii króciój powiem, o pastoraluėj, ascetyce, katechetyce, o homiletyce, o kaznodziejstwie, bo w tych oddziałach więcj jak w którychkolwiek teologicznych pełności i doboru niedostaje, lubo liczba wiele miejsca zajmuje. Mnóstwo już tego rodzaju dzieł objętych zostało w powyższych registrach, a wymienianie tłumy, Tomaszów a Kempis, Drexeliuszów, medytacyj, ksiąg modlitwowych, mszały, brewiarze, horały, pomnożyłyby tylko przypominanie imion i dzieł starych, a najczęściój małej objętości. Poświęcę tylko słów kilka na kaznodziejstwo i obrządki. — Do obrządków, rytuału, liturgii łacińskiej, Cavalieri, Muratori, Castold, Durrantus, Dalleus, Gavanti, Merati, Gesualdus, Martene, Kings, Pamelius, *(Marcellus) sacrar. cerimon. libri Romæ typis Dorici 1560, De catolic. eccles. officiis aliquod patrum libri per Hittorpium Col. 1568. *Cérémonies religieuses par Picard. — Kaznodziejstwo jest prawie całkiem łacińskie. Jeśli Bourdaloue, Flechier, Massillon, Ancillon, i jeszcze jeden i drugi kaznodzieja francuski, w języku znajduje się francuskim, jeśli można znaleźć parę w hiszpańskim, Gerundio jest po niemiecku, nieco więcj we włoskim języku, a znacznie więcj w niemieckim; jeśli są kazania (A' Romai Anyaszentegyszáz szokasábol, kardynała Pazmany Peter strigońskiego arcybiskupa po węgiersku drukowane w Presburgu 1636 roku fol.; jednakże kaznodziejskie przepisy, materiały, conciones, sermones, homilie, są łacińskie, oryginalnie po łacinie pisané, albo na łaciński tłumaczoné. Abraham od S. Klary, Junius

Avengele, Ardens, Ammiano, Brentius, Borromaëus, Bernard seneński, Barbeyrac, Bellarminus, Bessæus, Bignon, Buringer, Calamati, Canisius, Claus, Coutiño, a Castro, Coster, Laur. Cum-diis, Clichtovæus, Chrysologus, Calinus, Daille, Diez, Engelgrave, Ferrus, Fidelis, Faber, Gigas, Girard, Gori, Grembs, Herolt, Hudry, Huebert, Humold, Hembach, Hartung, Hayneveve, Joan. de Carthogena, Ludovicus granatensis, Lochner, Loyaerts, Laselve, Lopez, Labat, La Nuza, Mansi, Mauden, Mefret, Marchantius, Didak Nissen, Nagel, Oliva, Osorius, Pepin, Polygranus, Paoletti, Penzinger, Peraldus, Peresius, Raymond von der Heiligen Elisabetha, Rota, Raulin, Scherer, De Scobar, Seeauer, Segneri, Stapleton, Spoelberg, Trugillus, Tyran, Vieira, Vivien, etc. etc. etc.

CII. Do prawa kościelnego, czyli raczj do kanonów, prócz kompendjarnych Fleurego, Engela, Pehama, Pichlera, Schnella, Schmalzgruebera, Riegera, Rechbergera, Gmejnera i innych znajdując się pisma, Alagona, Antoni Augustin, Azpilcueta, Baldus, Barbosa, Benedikt XIV, Berti, Böckh, Bollo, Bordon, Boreus, Bossius, Brancati, Brunemann, Caevallos, Cancerius, Canisius, Celsus, Cencius, Chassaing, Ciampini, Corradus, Cucchius, Cujacius, Donatus, Doujat; van Espen, Lovanii 1759; Fagnani, Farinacci, Forti, Fragoso, Garzia, *Gerbais, Gibert, Giraldu, Gobat, Gonzalez, Grananiet, Steph. Gratian, Gutierrez; a Hermosilla, Holzmann, Kloz, Lancelot, Leurenus, Lorichius, Lotterus, de Luca, Mandosius, Medina, Molina, Monacelli, Moneta, Moroni, Naldus, Oliverius, Orsi, Pacioni, Parisius, Pellegrinus, Pellizzarius, de Pennafort, Peyrerini, Pichler, Pignatelli, Pirhing, Pitton, Portel, Rebusus, Rechusius, Reiffenstuel, Riccius, Ridolphus, Rigantius, Rodericus, Schmalzgrueber, Schmier, Sylvestri, Tholosanus, Thomassinus veteris et novæ eccles. disciplina, Wagnereck, Wiese, Joan. Zonaras kommentarz nad kanon. i koncyl. Louvre 1618. fol. i wielu innych. Wszakże każdy widzi, że to kanonistika katolicka, a powiększj części dawna, z protestanckich niewiele co spotkać, jest Boehmeri Halæ 1736. 4to. O kościele gallikańskim Durand de Maillane, Barral, etc.; o

władzy papieskiej i duchownej: Barclaius, Remy, Caryery, Febronius (Hontheim), Zaccaria anti febronio, Llorente, Ballerini, Gibellius, de Marca, Maistre, Magallian, Placentin, Salmasius, Cartier, i tak dalej cokolwiek o władzy biskupiej i kościelnej, Assemani i tak dalej. Wreszcie reguły, i prawa zakonów, o czym później, gdy więcej o zakonach się powie.

Zródła do prawa kościelnego nie mało miejsca zajmują, nie tylko przez to, że każde dzieło wiele ciężkich woluminów liczy, ale i przez jakikolwiek zbiór, który się do biblioteki zgromadził, Corpus juris canonici le Peletier sumpt. Gleditsch 1695 i 1705. Decretales, Parisiis 1687 i rozmaitych dawniejszych i nowszych wydań, in folio, in quarto lub octavo, całych i częściowych dosyć. Decisiones rotæ, mianowicie in folio, Juris Græco Romani a Frehero Francof. 1596. Photii nomocanon græce, Paris. 1615, 4to. Hericourt loix ecclesiastique de France, Paris 1730 i 1756. Bathyan leges eccles. Hungariæ, podobnie niektórych pojedynczych kościołów jak Medjolańskiego i tak dalej. — Bullaria: Cherubini Luxemb. 1727; Cocquelines Romæ 1739; Benedicti XIV; ordinis prædicatorum Ripollii edidit Bremond Romæ 1729; Franciscanum Sbaraleæ Romæ 1759 i kilka częściowych. — Konciliów zbiory: omuium Colon. Quentel, 1558. 1551; generalia Binii, Colon. 1618; Labbei et Cossartii curante Coletto Venet. 1728; konstancjeńskiego Hardt; niemieckich Harzheim, Coelestinus; węgierskich Peterffy; pojedynczych niektórych. — Wyciągi i treści z nich, a Coriolano, Bail, i pojedynczych soborów, a mianowicie tridenckiego compendiów tłum. Historia tych soborów znajduje się Battaglioneo, Cassutiusa, i szczególnych soborów: Aeneas Sylvius, Lenfant, Kreyghton, a tridenckiego: Barbosa, Vargas, Kemnic, Salig, Sarpi, Pallavicini, Jurieu, Du Pin, Heidegger, etc. lecz to do historii kościelnej właściwiej należy. *Rysunek i malowanie z XVgo wieku różnych zdarzeń soboru Konstancjeńskiego i papieża Jana XXIII. malowanie współczesne.

CIII. Historia kościelna ze wszystkich oddziałów rzeczy chrześcijańskich najwięcej odświeżenia wystawia. Nie jest ona tak we wszystko opatrzona, aby mogła,

czy w zebraniu dzieł mniejszych, czy większych, pewny dobór złożyć, wszelako mając więcej dzieł istotnych aniżeli takich, któreby za zbyt kowe poczytywać się godziło, jest niemałego w bibliotece warszawskiej interesu i rzeczywistego użytku. Nie równie opatrzone i napełnione są tej historii kościelnej oddziały. Znacznie pełniejszy jest zapas do dziejów powszechnych kościoła, a nawet i do zakonów niż do dziejów kościoła państw pojedynczych. W dziejach zakonów lepiej są opatrzone dzieje innych zakonów niż franciszkańskie lub dominikańskie. Lubo nigdzie celnych dzieł nie brakuje, a wszędzie dostatek katolickich pełniejszy niż protestaukckich, wszakże i tych celniejszych nie brakuje.

Co do powszechnej historii kościoła. Nicephorus Callistus, Pohl, Graveson, Cimarolus, Marchetti, Saccarello, Gmeiner, Dannenmeir, Godeau, Les siecles chrestiens par l'abbé... Calmet, de Berault-Bercastel, Le Sueur, Baroniusza wydań kilka, Pagi, Alexander Natalis, trzy wydania folio, Fleury in 4to trzy wydania 8vo jedno, inne po łacinie, Basnage folio, Moshejmu po francusku i po niemiecku; Schröck, are część pierwsza pierwszego wydania; Centuryj magdeburgskich trzy warianty, Hazart i Sontermann, Bosius, Hering, Henke, Gleichen, Riuch, Micrel, Sagittar, Hottinger, Spanheim opera, Spondanus, Torniiellus, Osiander; Reiher, Fessler, etc. O nowych czasach Wolf, Colerus acta hist. eccles. i Beiträge, Schneider nova acta nostri temporis, Barruel collection eccles. Le Bret Magazin, Schwarz collegia historica, Würtwein.

Dzieje herezji, schism, tak owęgo czasu jak dawnych traktujące: Beausobre, Leger, Noris, Fox, Cochlaeus, Flaccius de sectis et catal. testium veritatis, Salig, Walch, Bernini, Bossuet, Mainburga niektóre dzieła, Wietrowski, Varillas, Prateolus, Starck, Croesius, Krantz, Majius i inni; Bragt Martyren Spiegel; Gysji historie der Martelaren Amsterd. 1671.

Dzieje inkwizycji Llorente, i do inkwizycji niektóre inne dawniejsze; Bormani histoire du clergé; Zaccaria hist. del celibato,

Co o greckim kościele pisali są: Allatius, Helladius, Le Quien, Reineccii, Ricaut,

O pierwotnych dziejach kościoła, jego starożytno-

ściach, i pierwszych wiekach: Bingham, Bebel, Ilger, Hammelmann, Du Pin, Aiala, Mamachi, Paleotini, Leutwein, Mosheim, Tillemonta oba dzieła 8vo.

Dzieje papieżkie: Platina wiele wydań, Giacomius, Guarnacci, Leti, Kolb, Oldoin, Mornay, Cocqæus, Nerreter, Gavin, Heidegger, Voigt, Morettus, Blondel, Gordon, Roscoe i wiele pojedynczych żywotów papieży, kardynałów, biskupów traktujących, którzy czasem jak uczeni, jak politycy słuszniej w innych wydziałach historii występują.

Podobnie mówić możemy o żywotach świętych i zakonników, których tu do historii kościelnej załączamy. Znajdują się zbiory żywotów świętych Suriusza, i dwadzieścia kilka foliałów zbioru Bollandi. Jest nadto innych dzieł cokolwiek, Lippel, Ribadeneira, Roswida, Lipomann, Falzeder, Henriquez, Michał Anioł Marin, różne martyrologia, kalendarze, menologia, które żywoty świętych obejmują. Wielu zaś trzeba szukać po zbiorach kronik i w wydziale zakonow.

Zwracając oko na zakony, zakonów tych reguły, wiążą się często z ich dziejami, a ich dzieje, religijne, uczone, polityczne, są razem splątane. Holsteniusa codex regularium Ang. Vind. 1759. Vol. 1—VI. folio ginie między innymi pojedynczych zakonów regułami, pospolicie folio, drukowanemi. Tamburini de jure abbati, z kilku innymi o władzy opatów dziełkami mięsza między reguły. — Dzieje powszechnie zakonów są Heliota, Coronelli, Histoire du clergé seculier et regulier tirée de Bonnanni etc. Aust. 1716 des ordres militaires, tirée de Giustiniani, de Bonanni, d'Herman, etc. 1721. — Benedyktinów: Mabillona annales i acta sactor. kilka wydań, Yepes, Reiner, Haefton, Bucelinus, Bouillart, Felibien są imiona zbierające dzieje, szczególnych klasztorów; Bibliothèque générale des écrits de l'ordre de S. Benoit Paris 1778. 4to, (Tassin) de la congrég. de S. Maur Bruxelles 1770. Pez bibl. benedictino mauriana, Ziegelbaur, Armellini uczone dzieje znamienitego zakonu obejmują. — Cystersów dzieje: Manrique, Sartori, Visch; kamedulów: Mittarelli; Præmonstratensów Hugo, Lepaige; Congregationis de auxiniis Serry; Kanoników regularnych Pennotte; Paulinów Bengier; Karmelitów discalceatorum Isidor a S. Josepho, Francisco di S. Maria;

Trinitarzów, Joannes a S. Felice; Augustianów Ossinger; Franciszkanów, Perusinus, Wadding; Dominikanów, Mamachinus, Quelif scriptores ord. prædic.; i inni do tychże zakonów ściągający się: żywoty, generałów, opatów, pojedynczych zakonników znajdując się po trochu. — Dzieje jezuitkie: *Orlandiui, Juventius, Ign. Agricola, Aguillera, Franco, Sacchini, Tanner, Cordara, powszechne lub prowincjonalne, dość obsypane są różnego rodzaju pisemek ściągających się do jezuitów, co zgromadził przypadek, w ozym wielu osobliwości nie má, i nowszych dzieł niedostaje.

Rycerskie zakony: templariuszów: Gronvello, Moldenhauer, Gurtler, Du Puy, Nicolai, Hermant; kawalerów maltańskich, Verlot, Beckmann, Diemann, Sebastianus Pauli codice diplomatico del ordine in Soria Lucca 1733 f. etc.; krzyżaków: histoire de l'ordre Theutonique, Duellus, etc. i cokolwiek cząstkowych i ogólniejszych dzieł. Zakonu kawalerskiego czyli rycerskiego (chevalerie): Saint-Palaye, Gryphiis, Jacque Basnage. O orderach Mennenin etc. kilka małych nadto Chifflet, Perrot.

Lecz wymieniając czasem drobiazgi, wiele znacznych dzieł i gałęzi historii kościelnej, jeszcześmy nie dotknęli. Żeby z tego część znaczną co posiada biblioteka dać poznać zwracamy bacność na to, że każdy kraj Europy ma swoje do swych krajowych dziejów dzieła. Z tych są w bibliotece między innymi: dla Skandynawii: Bærg, Baaz, Kristni Saga Hafniae 1770; dla Węgier: Bruinix, Ribius; dla niektórych sławackich okolic: Knauthe, Frisch, Fuchs; dla Czech: Kreiz, Rieger; dla Anglii: Bûrnet, Harpsfeld, Whartonii Anglia sacra i inne; dla Belgium: Miræus, Heussen i dość innych; Gallia christiana; Ughelli Italia sacra, Pirrus Sicilia sacra; Raderi Bavaria sacra, Wendtenthal und Morian Gesch. der österreichisch. Klerisey, etc. etc., Historje różnych diecezji kościołów i tak dalej. Jak zaś dla Japonii Crasset, dla Indji la Croze, dla Ameryki Oldendorp znajdują się tak podobnie dla téjże Indji, dla téjże Ameryki, i dla innych krajów ziemskich różne znaleźć można dziełka.

Jeszczeby wypadało tworzyć w wydziale dziejów kościelnych wielki oddział źródeł historycznych, któ-

rych rozproszonych szukaj między ojcami, konciliami, bullariami, żywotami świętych i różnym sposobem wyliczonemi historycznemi dziełami. Do tych wspomnę D'Achery Spicilegium, Pezsius thesaur. novus anecdot., Sirmondi opera varia, Mabillon vetera analecta, w których pogromadzone są źródła dla historii różnych wieków. Wreszcie odwołuję się do wydziału historii i w niej do źródeł do dziejów wieków średnich, bo tam wielka część jest razem zbiorem źródeł do dziejów kościoła.

12. Historja.

CIV. Ze wszystkich wydziałów biblioteki Warszawskiej słusznie powiedzieć można, że najpiękniej jest opatrzona historjā. Nie z powodu liczby, ale że co jest celniejszego to powiększāj części posiada, że może równie wiele ma dzieł nowych jak starych, a przeto przyzwoicie jest odświeżona, że przez to w wielu oddziałach swoich i doborowie i całe dojrzałe opatrzonā została. Wszakże nierównie. Z położenia kraju i biblioteki to wynika, że mniej zasobny jest zbiór do historii królestw zachodnich niż bliższych pobrzeży Wiślańskich. A ta niejednostajność czuć się daje równie co do dawnych jak i nowszych dzieł. W źródłach historycznych wieków średnich mniej dostatniā jest Francja niż Niemcy i Włochy, a jeszcze mniej Hiszpanja i Portugalia. W zbiorze dzieł ostatnich trzech wieków i nowych, podobnież dla dziejów Francji mniej pełności i doboru, a jeszcze mniej dla Hiszpanii i Portugalji. (Chociaż osobliwościā będące po bibliotekach śródkowej Europy dzieła w języku Hiszpańskim, wilości niejakię posiada Warszawska biblioteka). Co do innych oddziałów w tym wielkim wydziale jaki jest dostatek lub niedostatek dotknie się w dalszym poszczegółowaniu. Jak dalece ograniczamy pole historyczne, pokaże się to najlepiej z następnego poszczegółowania. Obejmujemy zaś w to pole równie historjā opowiadającā dzieje, jak opisującā kraje (geografijā); nadto zajmujemy do niego i te wiadomości czyli nauki, które wskazują sposoby jak objaśnić i rozumieć źródła historyczne. Dla tego nasamprzód w ogóle do tego wszystkiego dotąd zgromadzony zapas literatury wskaźmy.

Historja i literatura historii, może być wprawdzie znacznie pomnożoną, z tym wszystkim co celniéjszego i zupełniéjszego to posiada. Z dawnych dzieł Gerarda Vossa, Hanke, Struwa bibliotekę wydania Budera 1740, Lenglet du Fresnoy, Frehera directorium 1772, Griffins o historycznych XVIIgo wieku pisarzach, Hübnera, Fabriciusza, Hamburgische bibliotheca historica i tym podobne. Z nowszych: Gatterera historisch. Bibl. i hist. Journal; Meusela neueste Litter. der Geschichtskunde, i litteräris. Annalen der Gesch. kunde; Wachler Gesch. der historischen Forsch. und Kunst, co do geogr. i statistiki; Vaugondy; Hager geogr. Buchersaal; Lenglet du Fresnoy; Stucks Reischbeschreibungen; Versuch einer Litter. deutscher Riesebeschr. Prag. 1793. Meusel Litt. der Statistik i inni. — Do dziejów Francji Le Long 1719 i 1768; do Szwajcarskiej Haller; do Niemieckiej Weber 1800, Vogel Germ. Austriacæ, Hummel Alterthümer, Adlung, Horn, Kreisig, Zapf dla Saxonii, Küster dla Brandeburgii; etc. Földener dla Szląska; Backmeister russische Biblioth., Büschings gelehrte Nachrich. Dla pojedynczych historyków Sheffield, Wollman, etc. Dla nauk źródła historyczne objaśniających: Huch Litteratur der Diplomatik; Hirsch bibl. numismatica f., Bauduri 1719. 4to Lipsius 1801. 8vo.

Bodinus, Lengleta du Fresnoy *méthodus*, dawniejsze łacińskie o historii pisemka, Chladenius, Griffet, Bolingbrok, Bazin, i parę innych, są niedostatecznym do zasad historycznych zbiorem, gdy angielskich i świeższych niemieckich niedostaje.

CV. *Zródła historyczne*, obejmując w to i środki ich objaśniania. — Archeologią odkładamy do sztuk obrazowych.

Numismatyka z samego wéjrzenia wystawia zbiór dość liczny, chociaż w niej bardzo mało rzeczy mienicznej, a jeszcze dosyć głównych dzieł prawdziwie niedostaje. Jobert, Joachim, Zaccaria, Garnier, Eckel *élémenta* wykładają. Rasche *Lexicon*, Spanheim *de præstantia et usu numism.*, Budæus *de asse*, Beger *regum et imperator. numism.*, *Numismata cimelii cæsar. Viindob.* 1754, *Monnoies en or Vienne* 1759. *Havercamp *algemene Histori en met duizenden histori-*

penningen in's Gravenhagen 1736. f., Vaillant imper. Rom. 4to, Eckel sylloge, Morelli, Zornius numism. hebr. i cokolwiek szczegółowych dziełek, okazują, że do starożytnej numizmatyki właśnie dosyć głównych dzieł niedostaje. Do nowszéj: Schmiedera Handwörterbuch, a w szczegółach: historische Münzbelustigungen: Köhlera, Spiesa, Willa; Münz-Schlüssel Hoffmann; Joachim neueröffnetes Münzkabin. Groschenkab.; Madai Thalerkab., Köhler Ducatenkab., Bauer Neuigkeiten 1772, Praun, Ludewig i inni deutsches Münzwesen; Tenzell do Saxonii, Obermayr do Bawarii, Kundmann i inni do Szląska, Voigt do Czech, Lehman, Stobæus i inni do Duńskich i Szweckich, Bettange do Francii. Rozmaite niemieckie 4to, 8vo i male i większe. — Lochner merkwürdige Medail.; Medailles de Louis XIV. et XV. Hedlinger; medailles 1776. Bizot hist. metall. de Holl. 1688, Gaetanus muzeum Mazuchelianum, Hirsch deutsche Reichsmünz fol. T. I—IX. Bazinghem traité des monnoies 1764 4to, i kilka o wartosci i myncarstwie.

Inscrypcje: Znajdują jakiekolwiek początki. Zaccaria 1770, Placentini epit. palæogr. 1759., Corsini notæ Græcor 1702. Ursatus notæ Rom. 1672, Morcellus, Bonada 1751; Marmora Taurinensia 1743. Chisul antiquit. Asiaticæ 1728. Ribitsch 1574, Emmanuel The-saurus 1671. Gruler 1707, Gudius 1731, Muratori 1739, Letronne egyptskie 1824, Kopp. Bilderschrift etc. — Do tych liczyć się godzi hieroglyfika, lecz w niéj prócz rozmaitych wydań Pierii, Caussini, są Kirchera Sphinx mystag. Champolion le jeune o hieroglyfach 1825.

Diplomatika, Gattererowskie dziełka, Baring 1754, Heumann 1745, Schwarzdner 1790, Mannert, Germon Vienne 1709. Maffei storia dipl. 1727, Mabillon hist. de contestat., tenże de redipl. Paris 1709. Bessel chronicon Gotwicense 1732, Walter lex. dipl. Ulmæ 1756. Kopp palæographia Critica Monach. 1817 mówi o siglach i notach tirońskich. — Heineccius de sigillis 1709, Manni osservat. sopra i sigilli 1739. Gerken.

Heraldika: Ośm różnych wydań Menestricra, Siebmacher 1777, Segving 1657, Spenera 1690, Burgmeistera bibl. equestris 1720, oraz Gatterera Herald. i Holzschuer. składają wszystko co o heraldice biblio-

teka posiada. Lecz do tego liczymy kilka dzieł heraldycznych, które się w niej znajdują, które o szlachcie różnych krajów mówią: *Messenii theatrum nobilitatis Suecanæ Holmiæ* 1616, Spener th. nob. Europ. 1668; Imhof: imperii 1699 1732, Galliæ 1687, Italiæ et Hisp. 1702, Magnæ Brit. 1690; Dellaway Gloucester 1793, Peccenstein Saxonæ, Angelus Holsteinische, Mugnos Sicilii, Duellius excerpta genealogico hist. 1725. Nie ma dzieł tego rodzaju takich, któreby zbytkoweni były, nie ma uciążliwych czasem szczegółów, ale prócz wzmiankowanaych do herbarstwa i genealogii panujących, a czasem i domów prywatnych w innych historii oddziałach nie mało się znajdzie.

CVI. Pisarze historyczni.

Zródła starożytne znajdują się w wydziale pisarzy starożytnych i rzeczy chrześcijańskich, licząc starożytność do środka VI-go wieku.

Zródła wieków średnich, najwięcej w formie foliałów, a często ogromną liczbą voluminów uderzają w oczy: Grævii thes. antiq. Ital. Sicil. etc. Lugd. Bat. 1725. etc.; Muratori: rer. Italic. scr. Mediol. 1723, Florent 1748. antiquit. Italicæ Mediol. 1738.; Byzantinæ historiæ script. Paris (m) Venetiis. Objętość tych zbiorów wynosi część trzecią reszty, w której znajdziesz: Martene et Durand thes. nov. anecd. Lut. 1717, Canisii thes. monum. Antv. 1725; Du Chesne hist. Franc. scr. Lutet. 1636, tegoż rer. Norm. 1619, Valesius 1646, Freher hist. Franciæ 1613; (Schard) germanicar. rer. quatuor chronogr. Turpinus, etc. 1566, Schard historiar corpus 1574, Pistorius rer. germ. 1583, 1607, 1615. curante Struvio 1726, Freher 1600 cura. Struvio 1717, Struvius corpus hist. germ. 1730, Schilter thes. antiq. 1728, Pithoeus 1596, Urstisius 1585, 1670, Reuber 1584, 1619, 1726, Meibomius 1688, Mencken 1728, Eccard corpus hist. medii ævi 1723, Goldast rer. allemannic. suevicar., Oeffel Bawarskich;

(m) Bez Ducasa, Jos. Genesisus, Ville Hardouins; i co jest w Brüneta manuel pod nrami 29, 30, 31, 32, 33, 34. sub voce Byzantinæ, nadto niedostaje Banduri numismat. i Phrantzæ chronicon.

Hoffmann Luzackich, Bongars Gesta deſper Francos 1611, (Georg Kulp) Aeneas Sylvius, hist. rer. Friderici III. subjuucti alii (Tegan, Nitard, etc.) Argentor. 1685, toż samo Schilter rer. germ. 1702, E. Lindembrog 1706. Leibnitz Mantissa 1700, Sommersberg script. rer. Siles. Dreger codex. Pomeraniae, Commelinus rer. Britannic. 1587, Twysden hist. anglic. scr. 1652, Script. rer. Sicular 1579, Schott Hispania illustrata 1603; Schwandner script. rer. Hungaricar. 1746 fol., 1766 4to, Freher rer. Bohem. 1602. Pojedynczych pisarzy nie mało: Witichindus 1532, a Meibomio 1621; Otto friesingeński, Konr. a Lichtenau Urspr., Lamb. aszaf., w kilku wydaniach; Helmold z Adamem brem. opera Reineccii 1581 fol., Bangerti 1659 4to, Freulfus, Saxo gram. 1576, Regino 1521, Ditmar opera Reineccii 1580. Math. parisiensis, Math. westmonaster, niektórzy Byzantyńscy: Zonar. i Nicet. 1557, Cedren 1566, Nicef. Gregoras 1562. 1615, Pachymer 1669, Constantin de cerim. 1751, Leon wydany kosztem kauclerza Rumiancowa, i tak dalej, same dotąd wspomiane foliały. W innych formatach występują: Würdtwein, Gudenus, Ludewig reliquiæ, Kaprinay hungar. diplom., Pusch Stiria, Airol di Sicilia, Reder Lusatia dipl., Walther Silesia dipl., Ried ratiboneus., hist. Norimb., Schöttgen invent., Canisius antiquæ lection., Codex Laurehamensis, Leibnitz accessiones hist., Chron. montis sereni, Adam Brem 1670, Dusbürg 1679, Paulus Aquilensis, Greg. turon., Paul. Warnefr., Bertrami scr. Brit., Stritteri memoriae, Dobneri monum. hist. Boh. 4to, Pelzel et Dobrovsky script. rer. Bohem. 1783. 8vo, Nicetas, Glycas, i tak dalej. Uważać potrzeba, że w tym zbiorze zupełnie niedostaje sagów północnych, z których rzeczywiście zoledwie próbkę biblioteka ukazać może; że niedostaje źródeł do dziejów wschodnich i mahometkańskich, których rzeczywiście biblioteka ledwie że cokolwiek dotąd pozyskać mogła. Ale i to uważać potrzeba, że na tym wylczeniu źródeł do dziejów średnich wieków nie kończą się, szukaj ich w bibliotece nie tylko w wydziale rzeczy chrześcijańskich i prawa, ale nadto w różnych oddziałach tegoż historii wydziału, a mianowicie pod Włochami, również w oddziale Niemiec, wschodu i

tak dalej, bo niepodobna książki tak rozgatunkować, jak wymaga przedmiot.

Zróżdła ostatnich przeszło trzech wieków, a naprzód dyplomacja: Martens guide diplom., Koch i Schöll hist. abrégée des traités z przydatkami, Flassan dipl. Française; Luniga foliały i oktawa, Londorpa acta publica z kontynuacją Martina Meyera (defekt), Corps univ. dipl. Du Monta z kontynuacjami Barbeyraca i Rousseta. Hist. des traités du XVII siècles (S. Prest), Negotiat. secr. touchant la paix de Mün. et d'Osni., Pfanner, Mejern, Goldast Reichshandlungen, Talanders Archiv, Rymer foedera Angliæ nie cały (T. I—XVII.) Lamberty mémoires 4to, Leonard traités de paix 4to, Rousset recueil 8vo, Samml. aller Abhandl. welche bairische Erbfolge betreffen 1778 4to, Wenk, Martens recueil des traités et supplement, Voss Geist der Bündnisse, Herzberg recueil des deduct., Bougeant, Estrada, Aveaux, Nouille, i wielu innych dyplomatoriuszów pisma, których również jak i aktów dyplomatycznych szukać też wypada w innych historii oddziałach: pod każdym prawie państwem. Co bądź wcale piękny jest ten zbiór do dyplomacji: piękniejszy i zupełniejszy aniżeli z innego względu uważane zróżdła historyczne ostatnich wieków, a mianowicie ostatnich czasów.

CVII. Lecz w ostatnich wiekach tyle również dawne dzieje jak bliższe badano krytycznie i filozoficznie, tak je rozmaicie wystawiano, tak wiele pisano, czy to opowiadając czasy i dzieje, czy opisując kraje i państwa, że ostatnich tych wieków historyczne prace zasługują na wyszczegulowane więcéj podziały, w których rozważywszy naprzód, co biblioteka posiada z historii powszechnéj; potym zastanowimy się nad tym, co do dziejów starożytnych, a co do wieków średnich posiada; naostatek co do ostatnich czasów w powszechności, a co do każdego Europy państwa lub innych świata części.

Dzieje w powszechności wzięte: Dykjonarze: Marchand, Chaudon et Delandine w kilku wydaniach; kilka mniejszych dykjonarzów; Biographie universelle ile dotąd wyszło, Buddæus, Hoffmann. Między kilku wydaniem Bayla Amsterd. 1740. f. T. I—VIII,

Morerego zaś Paris 1759. f. T. I—X, Ludewiga czyli Zedlera Universal lexicon 1732. f. T. I—LXVIII. (voluminów 43). Już w tych niektóre obejmują geografiją, a dla saméj geografii są: Hübner, Vosgien, Ehrman, Winnkopp, Bruzen de la Martinière Venise 1737. f. T. I—X. Dla innych rzeczy ludzkich: Dict. des cultes religieux Paris 1770. i tym podobne znajdują się w wydziałach literatury i bibliografii, oraz rzeczy chrześcijańskich i tak daléj.

Chronologia historyczna: Gatterer, Ideler astronom. Beobachtungen, Riccioli 1669, Scaliger de emendat. tempor., Petavii doctrina tempor. Noris annus Syromacedonicus 1696. Beck ephemerides Persar. Aug. Vind. 1696. Alter Beitrag zur prakt. Diplomantik für Slaven 1801, Haultaus Ranzov, Pilgram, i kilka innych dzieł, tak o starożytnych jak nowszych czasów kalendarzach i sposobie liczenia czasu. — O chronologii dziejów pierwotnych i starożytnych: Newton Paris 1728, Jacson Nürn. 1756, Marsham Lond. 1672, Lips. 1676, Usher Lond. 1650, Des Vignoles Berlin, Calvisius 1620, 1650, Frank novum syst. fund. 1778, Clavio 1603, Ubbo Emmius 1619; Fasti consulares Almeloveen 1740, Panvini, Sigonius, Zabarella 1674 i inni; Fasti attici Corsini 1751; etc. cokolwiek innych. W powszechności tablice chronologiczne: Funcius 1578, 1552, 1554, 1561, 1601, Genebrard 1580, 1585, 1599, 1600, 1609, Opmeer et Beyerling 1611, Gordon 1613, 1614, Pantaleon, Musant i tym podobni, Hübner, Lenglet du Fresnoy tablettes chrou. Art de vérifier les dates powtórne 8vo wydanie. — Tablice chron. i genealogiczne. Ritterhausen, Hübner 1712, 1719—1733. Reineccius historia Julia 1595, Atlas historique C..., Le Sage (Las Casas), etc. Krusego atlas, dawniejsze Köhlera i Hasego.

W różnym guście i sposobie pisane dzieje powszechne: Naucler 1541, 1564, 1579, 1614., Gotfrid, Brietius, Carion, Bucholzer, Dresser, Desing, Maldonado, Doglioni, Coccins 1560, Francken 1585. Imhof, Petavii rationarium, Puffendorf wydanie de Grace Paris 1735. 4to. Mathias, Micrelius, Bianchini, Sleidan, Tursellinus, Robinson, Penzinger, Vallemond, Jondot, Desormeaux, Lambert, Du Port du Testre hist. des conjur., co wszystko niemało miéjsca zajmuje,

nie tylko z powodu różnie wielkich formatów, ale i z tego powodu, że jest po kilka wydań, jak np. Carriona, a małego Turselina tłum. Lecz prócz tych wiele jeszcze jest pomniejszych dzieł historii powszechniej, z tych Bossueta i tłumaczenia jego niemieckie Cramera, i inne; Gattererowskie kompendja, Becker, Galletti, Beck, Hansen, Mangelsdorf, Ferrand esprit de l'hist., i theorie des revol., Millot elements de l'hist., i niemiecki Mielka przekład z kontynuacją Christianiego, Segur abrégé, Dresch, Schröck, Pölitz, Eichhorn, Reimer, Rottek.

Z dzieł ogromniejszych, które dzieje powszechne obejmują, są: De l'île de Sales hist. des hommes; Rollin ze wszystkimi kontynuacjami Creviera, Le Beau, Marsy, etc.; Towarzystwa angielskiego Histoire universelle trad. de l'anglais Amst. 1742. 4to, taż sama, allg. Welthistorie Halle 1744. 4to, ze wszystkimi tak ważnemi dodatkami; Guthrie und Gray, allg. Weltgesch.

Dzieje człowieka czyli ludzkości: Homa, Walckenaera, Gotscha, Meinersa, Jenischa, a więć pożądaných. — Do dziejów rozmaitej kultury dzieła rozsypane są to w wydziale litterarii i bibliografii, to przy każdym wydziale. — Pauli Jovii żywoty, Anderson Gesch. des Handels z angiel.

Geografia dotąd nie ma dzieł geografji do wszystkich czasów powszechniej (prócz wspomnionych dykcjonarzów) a dzieł takich, w których do nowej geografji starożytna załączana bywa, na świecie jest niewiele. Kilka dziełek o geografji matematycznej i rysowaniu mapp, które biblioteka posiada są zbyt ubogim zbiorem, aby mogły zaspokoić w tej mierze potrzebę.

CVIII. *Dzieje starożytne*: Woltmann, Lueder, Heeren Ideen, Gesch des Altert. Guyon, Volney, Suerin de Roche, etc., do Egiptu: Peauw, Origny; do Grecji: Stanyan, Robertson, Despréaux, Levesque, Mitfort hist. of Greece 1795. 8vo T. I—VI; o handlu Buat Ameilhon; o koloniach Raoul Rochette; Gebellin, Fourmont, etc.; do Rzymskich Dampmartin rivalité de Carthage, Niebuhr, Wachsmuth, Fergusson, Vertot, Linguet, Echard, Levesque, Tailhie, Macquer, Wegelin caractères des emper. 1768, Serviez les impé-

ratrices, Gibbon na niemieckie przez Riemberga na francuskie przez Guizota: (bo dotąd prócz wspomnianego Mitforta do dziejów starożytnych, wieków średnich i powszechnych nie w oryginalnym angielskim bibliotecka nie má). Różne nieznaczące dzieła Messia, Daude, Avancini, Kolb, Sigon, Cuspin, etc. Cokolwiek pojedynczych żywotów, Middletona Cicero i podobnie wodzów, ministrów, imperatorów, ich portrety: Goltza, Strady, etc.

Antiquitates: lexika Textora, Funke, kompendium Oberlina, Nitscha, Zustand der Gr. und Römer. Zbiór dawnych w tym rodzaju pracy w wielkim dziele Grævii et Gronovii thes. antiquil. Lugd. Batav. et Traj. ad Rhen, do których się liczą Salengre Hagæ, Pitiscus Leovandix (Polena niedostaje) foliałów trzydzieści, Rhodiginus lect. antiq. Wiele dawnych rozmaitych oddzielnych pism G. Vossa, Palmera, Boulangera l'antiquité dévoilé, Amst. 1766 4to, Pauciroi i tak dalej. — Ferrarius de re vestiaria; Spalart costum des Alterthuins. — Co do geografii, prócz Cluvera, Köhlera, Orbis antiq. Jansona, Antv. 1653: jest d'Anville abrégé 1769 folio atlas, a zaś geografja tegoż po niemiecku; Cellarius orb. antiq. Lipsix 1773. 4to, Mannert Geographie der Gr. und Römer, i cokolwiek innych. — Co do mythologii, mianowicie Greckiej i Rzymskiej: Gerh. Vossius, de Castre les siècles payens, Alexandra ab Alexandro, genialium dierum, wydań wiele i znamenity foliał Tiraquella; prócz starych przytym śmieci: Chartara, Plucha i innych, są: Pastoret, Banier, Hermann, Henr. Vossa mythol. Briefen, Kreuzera symbolik powtórne wydanie, Chompré dawny i przekład Masucco, Saint-Croix sur les mysteres, van Dale de oraculis, Jablonski pantheon ægypt., Selden de diis Syris, i tak dalej. — Alkoran text arabski. Hamb. 1694. 4. Do Persów Brisson de regno Pers., Zendavesta po niemiecku przez Kleukera, Anquetilla po francusku. 4° — Co do greckich starożytności: Pottera archeol. przełożona na niemieckie, Barthelemiego voyage du jeune Anach., Manso's Sparta, Emmius, Meursius, Meyer und Schomann attischer Process. — Co do rzymskich: Bossi, Nieuport, Rosinus z Dempsterem rozmaitych wydań, Lazius 1550, 1590, Cilano, Beaufort Römische republ., Kipping, Kirchmann, Lipsiu-

sza rozmaite wydania, Spanheim, Struvius, Böttiger's Sabina, Kirchera, i Corradina Latium, i dosyć rozmaitych. Wreszcie patrz archeologią. W powszechności bez archeologii nawet, antiquitates znacznie więcej miejsca zajmują, aniżeli sama historia starożytna, znajdując się jednak w tymże samym prawie położeniu co i ta, że się różnie szacowna zbiegła drużyna, która lubo zamyka w sobie cokolwiek celniejszych świeższej pracy owoców, wszelako nie mało i drobnych i większych potrzebuje, i kompendjów i dzieł szczegółowe przedmioty zgłębiających.

CIX. *Dzieje nowsze*, które równie średnie jak i ostatnie obejmują wieki, pospolicie w kompendjach tylko razem obejmowane się znajdują: Achenwalla, Meusela, Kocha tableau, Spittlera, Méhégan, Russel przełożony na niemieckie, Krause Gesch. des häutigen Europa I—VII Bandt. 8vo, Meusel Geschichtsforscher, etc., etc.

Do wieków średnich nie wiele na czysto oddzielić się dozwala. I w bibliotece, gdy to, co z historii kościelnej pozostało, w powszechną, starożytną, lub nowszą zajęte, w inne uchylilo się wydziały, wreszcie nie wiele odosabniać się daje: D'Anvilla po niemiecku, Robertsona introduction na niemieckie przez Remera, Rühsa kompendium, Hallam po niemiecku, Burigny hist. de révol. de Constantin., Esprit des croisades, Wilkena nieskończone dzieło, Michaud, Meiners historische Vergleichen, Schiller mémoires 1790. 8vo T. I—XXIII, i niewiele drobnych, Thunmanua i innych śledzenia o początku narodów.

Do ostatnich więcej jak trzech wieków oczywiście wiele. W ogóle co całą liczbę ziemską, albo przynajmniej Europę, albo wiele Europy krajów obchodzi, to naprzód oglądamy: Eichhorna Gesch. der drei letzt. Jahrh., Martens Grundriss, Ancillon Tableau, Dreux du Radier l'Europe illustre depuis le XV. siècle. Genealogiczne Gatterera Herald 1763, Schmidta 1710, Jacobi 1794, i innych.

Swoich czasów dzieje: Guicciardini prócz łacińskich włoski 1775, Aeneas Sylvius, P. Jovio, Thuldenus, Surius, Thuanus 1625, 1626, 1604, 1620, 1626, 1630, Isselt, Sivi, Valkenier mit Andr. Mülleri Fortsetz. das

Verwirrte Eur. 1677, Ludolf Schaubühne der Welt. 1716. La clef du cabinet des princes od 1704—1728. i od 1736—1746, voluminów 96, La storia delli anni 1730—1750, Ottieri istor. della guerre in Eur. 1728—1762. T. I.—VIII. Europäische Fama (defekt), neue europ. Fama 1735—1751, Reichs Fama 1737—1738, Leipziger Fama 1727—1807, Reuss teutsche Staatskanzley 1783—1801, do tego Deductions und Urk. Samml. 1785—1799, Ranft geneal. hist. Archivarius 1732—1738. dalej, geneal. hist. Nachrichten als eine Fortsetzung 1739—1749. dalej, neue geneal. hist. Nachr. 1750—1763. dalej, Fortgesetzte neue geneal. hist. Nachr. 1763—1771, voluminów 40., Haymann Kriegs und Friedens Archiv 1744. T. I.—X. Beyträge zur neuen Staats und Kriegs Gesch. Danzig 1757—1764. T. I.—XIX. Lettres hist. depuis 1778, Londres 1788. T. I.—VIII, Correspond. pol. pour servir à l'hist. du XVIII. siècle Berlin 1783, Etat politique de l'Europe, à la Haye 1742. T. I.—XIII. Różne polityczne: Espion Turc, Spio europejscher Höfen, i wiele podobnych, Stöver (C. D. Voss) Unser Jahrh. czyli der Aufklärung, Adellung Staatsg. Europens von dem Ableben Karls VI. 1761. T. I.—IX. Dohm Denkwürdigk. meiner Zeit 1814, Segur tableau, Saalfeld Gesch. der neuesten Zeit 1815, Bredow i Venturini Chronik des XIX. Jahrh. 1805, Pradta niektóre dzieła i wiele drobniejszych jedno tomowych i kilka tomowych.

CX. Do ostatnich trzech wieków ściąga się to, co pod nazwiskiem geografii lub statistiki pisano, co się w podróżach i rozmaitych opisach znajduje. Jeżeli zaś w tym co dawniejszego objęte zostaje to popolicie ze stanowiska dzisiejszego, to jest autorowi współczesnego. Ale oddział ten historii, obok dopiero wymienianego, znajduje się w dziwnie niższym stanie. Uboższy w liczbę, uboższy w exemplarze i wydania które posiada, uboższy w dobór, nie widzę, aby nawet bibliograficznie mógł się równać, chyba niekiedy przepychem. Oddział ten geograficzno-statystyczny jest podobny do wydziału historii naturalnej, że jest dosyć przepychu na siermiędze i łachmanach. Tylko pomimo trzy razy większej liczby ksiąg w oddziale geograficznym w gorszym on znajduje się

stanie, gdyż, pomimo tego, że ma liczne imiona, które pięknie w uchu uczonego brzęczą, lecz te na wejście występują nieczysto, a często defektywie. Ani z tego wybrnąć zdołał ten oddział, pomimo wielkich nabytków, które go dźwigają, które tu oznaczyć chcemy. Apiana Bienewicza 1540, 1545, 1564, 1574, 1551, 1584, Botero, Davity les etats du monde 4to, tenże po łacinie przez Gotofreda archontologia f., Munster cosmogr. fol. kilka wydań, Merula cosmogr. 4., *Elzewirów republiki wszystkie z przedrukowaniami, drobiazgu na ich podobieństwo potworzonego cokolwiek, Scherer geogr. 4to, Niedendorf; Colon. de la mer méditerranée Amstel. 1644. f., Isole del mondo Benedetto Bordone 1528. fol., Porcacchi 1572. f. — Schlözers Briefwechsel, Büschings Magazin, tegoż geografia we dwóch językach, Hübner, Lenglet, Meutelle et Malte Brun geogr. 1803, są dzieła dosyć tomów dostarczające. — Kant, Villaume, Forster. — Jest Meusel, Hassel, Crome, Hammersden, Gaspari, Fabri, Schummel, etc. etc., lecz to albo kompendia, albo ułamki. Reichard, i różne dawne itineraria.

Abrégé de voyage de la Harpe 1780. 8vo T. I—XLIV. et Atlas; Hist. générale des voy. p. Prévost Paris 1746. 4to T. I—XX.; Allgem. Hist. der Reisen Leipz. 1747. 4to T. I—XXI; Staats und Reise geogr. 1750. 8vo T. I—XVI; różne małe podróże zbiory i skrócenia; Malte Brun annales des voyages, etc. — Delle navigationi raccolti da Ramusio Venet. 1588. T. I. 1583. T. II, 1565. T. III. f. (n); Relation de divers voy. d'Hacluyt Paris 1666. folio T. I—III; Novus Orbis 1532, 1537, 1555. f. Są to piękne rzeczy, które z atlasami, o których wraz powiemy, oraz z niektórymi dziełami, które przy oddzielnych krajach i częściach świata wymienić przyjdzie, każą zapominać o braku dzieł mniejszych świeższych, jaki się wydarzyć może bibliotece wielkiej. Tu jeszcze wspomnieć wypada: voyage de la Motraye fol., Olearii Reisebeschr. fol,

(n) Exemplarz tedy dobrany, tylko mu niedostaje Viaggio di M. Cesare de' Frederici nell' India Orientale, która by wyjąć należało z wydania Tomu IIIgo 1606. pp. 386—430. Exemplarz dobrany jak ten biblioteki Warszawskiej był sprzedawany za 108 franków na licytacji Gaiguat, a za 144 fr. na la Vallière.

Tourneforta, Thunberga, Ansona, Monconysa, Bougainville, Kook i inni przez Banksa po francusku, Saunders durch Frankreich Holl. Deutschl., i cokolwiek małych mięszauych. — Tu jeszcze wspomnę parę dzieł o strojach Europejskich: Recueil d'estampes représentant les grades, les rangs etc. Paris 1779 mody Franc. stroje hiszp.; *Recueil des habillements d'après Holbein, Londres 1757, mianowicie angielskie; *Rysunki dawnych strojów baletowych etc.

Atlasy. Hommana i takie, które pod tym imieniem z różnej drużyny zebrane zostały, potrzebują starań, aby uzupełnione zostały, mianowicie w tych imionach, które się na Hommanie oparły. — Ortelius Theatrum Antv. 1575, 1592, 1624 (1595), po niemiecku Theatr. oder Schafbuch. des Erdkreis. Antv. 1580.; Harmonia macrocosmica Amstel. 1660, 1661, 1708.; Mercatoris editio secunda Amstel. 1607, taż sama 1630.; Appendix Ortelii et Mercatoris Guil. Bleamo Amst. 1631; Mercator et Hondius Henr. Hond. Amster. 1733. T. I—III; Theatrum orbis a Guil. et Joan. Bleamo 1645. T. I—IV.; Appendices 1640, 1650, Pars quarta 1648; Janssonii nouus Atlas 1658. T. I—VI; Galerie du Monde van der Aa à Leide T. I—LXVI. (cahiety, sposzyty); Picaud les revol. de l'univers 1763. Są to wszystko komplety, do których liczyć trzeba parę wyżej wspomnianych starożytnych atlasów, i kilkanaście dla krajów szczególnych, które się tu i ówdzie wspomną; kilka małych Merkatora i Bertiusa, miast i fortec, i tym podobnych.

CXI. Dzieje nowsze ile są dla każdego państwa Europy i dla innych części świata opatrzone, gdy rozważać mamy te bardzo niejednostajnie ukondycjonowane znajdujemy. Wszędzie należytego odświeżenia i najnowszemi płodami opatrzenia nie dostaje, a gdy tak jest i geograficznych i ze statisticznych opisów, pełności nigdzie nie ma; najuboższy jest zbiór półwyspu Pyrenejskiego; Skandynawski wuzuty ze źródeł; Angielski skromny wilość, ale nie przeciążone łachmanami; dobrańszy od nich Włoski, a może od wszystkich oddziałów dobozem celujący, choć liczbą, ni przepychem nie uderza; Francuski od wspomnianych dotąd znacznie liczniejszy, i rzeczywiście,

różnej drużyny ściągnął cokolwiek, lecz w składzie swoim nieszykowny; a jeszcze liczbą od francuskich mocno wyższy jest oddział dziejów niemieckich, w liczbie większa pełność i szykowność, która jednak do borem, trudno aby się nazwać mogła. Węgierskie i Czeskie w stosunku do innych, dość opatrzone, na téjże stopie co niemieckie stoją. Z pomiędzy Asji, Afriki i Ameryki, ta ostatnia najmniej opatrzona, inne, że już wiele mają, więcj im nie dostaje. Ale ostrzec wypada, że to, co mi się zdaje, o każdym w szczególności państwie i co tu mówię, ściga się nie tylko do tego, co jeszcze mi wyliczać pozostaje, ale do tego wszystkiego, co do tych państw należało, a rozsypało się między zródła, dyplomacją, zbiory kronik, literarja.

Do Portugalji: Osorius, Vertot, Oliveira, etc. de Sousa de Macedo Lusitania liberata Londini 1645 f.—

Do Hiszpanji: Orléans, Verdier, Briand (Adam), Mariana Toleti 1592 folio, Ferreras synopsis historica de España en Madrid 1700 8. T. XV., Watson, Bacallar y Sanna de S. Philippe mémoires pour l'hist. sous Phil. V., Herrera hist. general del mundo Madrid 1601 fol., cokolwiek drobnych, Prat etc.; Saavedra, Faxardo corona gothica Ambres 1681. f., de Sousa Moreyra teatro erigido ale case de Sousa Paris 1694. f.— Podróże: Labat, Bourgoin (1807), Laborde, Dusault, Fischer.

Do Włoch: Prócz tych, co w zbiorach Muratorego objęci zostali, ciż sami albo inni celniejsi pisarze znajdują się oddzielnie: Peregrin, Puteanus, Sabellicus, Sigonius, Nardi, Segni, Varchi, Sansovino, Summonte, Villani, Vianoli Diado i tym podobni szczególnych miast i familij. Istorici Venetiani 1718. 4to. Vol. I—X, Giannone, i tak dalej, Muratori annali, dySSERTacje; Sismondi hist. des républ.; kompendja Targe. Saint-Marc etc.; Daru hist. de Venise; Istoria di Toscana Galuzzi, Pignotti, etc.; Vogt o zwiąsku Lombardzkim i tym podobnych mniejszych cokolwiek. — *Houel voyage pittoresque de Sicile 1784 f. T. I—IV; *Saint-Nou de Naples et de Sicile 1781. f. T. I—V; *Campi Phlegraei, Hamilton, Naples 1776. fol. kolorowane T. I. II; Leandri Alberti descr. Italiae; Richard descr. de l'Ital.; Voyage d'un Français dans les au. 1765,

1766; De la Lande, Du Paty, Orłow, Montaigne, Cochin, Addison, Borch, i więcéi jeszcze małych; opisy Rzymu, Watykanu, Florencji, Wenecji rozmaite.

Do Francji: w powszechności historjã Francji Henault i podobne inne abrégé chron., Rossel, Millot, Jourdan, Daniel, Velly z kontynuatorami Villaretem i Garnierem, Mezerai 1646. f. T. I—III. Auquetille; dawniejsze Henr. Valesiusza, Aemiliusza, Serres 1619. 8vo, 1643. folio. David hist. gravé 1787. (def.); Hist. génér. de la maison royal par Anselm de Guibours, troisième edit. 1726. f.; de Sainte Marthe hist. de la maison de Fr. 1647. f. T. I—IV. — Różne części dziejów lub panowania pojedynczych królów: Gaillard, Charles le gr. et franc.; Lussan, anec. de Phil. Aug. I. Ch. VI. et L. XI; Bury, L. IX; Varillas, L. XI—XIII; Duclos L. XI; Mathieu L. XI. 1610. fol.; Mémoires de l'état de la Fr. sous Charles IX. à Meidelburg 1578. 8vo T. I—III; Davilla Romæ 1735. f., 1713 4to; Esprit de la ligue; La Cretelle wszystkie trzy dzieła; Gramond L. XIII; Vassor L. XIII; Hode hist. de Louis XIV. 4to T. I—VI, Larrey, Reboulet; Duclos, Mollville etc. Menippe, anecdotes, polityka dworska, i cokolwiek dorywczych do czasów Ludwika XIV. i bliskich. Do czasów ostatnich Toulangeon, Pages i do stu pomniejszych, Patte monuments à la gloire de Louis XV. f. — Campagnes mémorables des Français, Varsovie (Paris) 1817. folio T. I—II. dzieło sztychowe. — Mémoires: Collection universelle des mémoires, Londres 1785 8vo T. I—XLIV. tables T. I. II; Comines et Froissard w rozmaitych małych; Las memorias de Felipe de Comines traducidas por don Jvan Vitrian, Amberes 1643 fol.; de l'Estoile; Rabutin; Castelnau 1659 fol., Phil. de Mornay du Plessis 1624; Sully Genève 1752. 8vo T. I—VIII. Montpensier; Pelisson; Villeroy Sedan 1622; Condé Cologne 1693. 12mo, Bassompierre Amster. 1723. Motteville; Retz; mém. de Richelieu par Soulavie 1793. 8vo T. I—IX; ministerium cardinalis Richel. et Mazar. Herbipoli; Auberg histoires de Mazar. nieco Mazarinianów; Villars publié par Auquetille; de Turenne de Polignac; Saint Simon oeuvres, mém.; Necker, Stael. — Dunoyer lettres, d'Ossat lettres, Lettres de Louis XII; — Dzieje szczególnych widokow prowincyj osób: Billard Sau-

vigny essay hist. sur les moeurs des Fr. 1792. 4to T. I—X; Recherches sur les Finances Basle 1758. 4to T. I. II; Boulainvilliers hist. des anc. parlem. Londres 1737; etc. Cerisier, Leti, Echard, i różni—Pérault les hommes illustres 1696 f.; d'Auigny et Pérau vie des hom. illustres; Nécrologie de Fr.; hist. de Guebriant par Laboureur 1657; Berville hist. de du Guesclin; Hist. de Montmorancy; Renneville hist. de la Bastille; Marca de Béarn 1640 f.; Thibaudaux de Poitou; (Papon) de Provence Paris 1777. 4to; Cambiagi de Corse 4to; Dom Devienne de Bordeaux 1771. 4to; du Souillet de Rouen 1731. 4to.— Co do miéjsca: Herbin statistique de la Fr. 1803. cokolwiek drobnych, mianowicie dawnych; Merian topogr. Galliae fol.; Millin, Orłow, *Voyage pittoresque de la Fr. Paris 1784. fol. T. I—VI; Description générale de la Fr. Paris 1781. fol. T. I. II. 1782. fol. T. I—III; Tableau de Paris; Sauval antiq. de Paris 1724. fol. T. I—III; Du Laure hist. de Paris; Pigagnol. Atlas: Theatre geogr. du royaume de Fr. Paris 1626, *Le Neptune francais 1710.

Do Szwajcjarji: Mallet, Wood, Schiller, Stetler fol., Tschudi, Laufer, J. Müller, Thes. hist. Helv. Tiguri 1735. fol. — Merian Rhetia, William, Mayer; Muenther, Sanssur, *Laborde tableaux de la Suisse Paris 1780. fol. T. I—III.

Nizsze Niemcy: Neuville hist. de la Holl., Miræus, Winsen, Hadrian, Strada, i wiele mniejszych o wojnach Belgickich i cokolwiek do czasów Wittów, Mercurius Belgicus 1610—1649. — Cerisier tableau de Prov. unies T. I—X, Le Clerc hist. de P. u. Amst. fol. T. I—IV, Aitzema saken van Staet en oorlogh in ende omtrent de vereenigde Nederlanden Gravenh. 1670. fol. Deel I—VI. (Vol. 7), 1657. 4to T. I—XIV, Meteren 1614. f. i tenże po łacinie, Basnage, Buzelius, Grotius, Haræus, Vredius, Heuter, Emmius, Pontanus, Bochius, Smalegange, Swertius, Snoius, Diræus, są to foliały, które usiłują doścignąć liczby oktawaów. Historica narratio profectionis et inaugurationis Alberti et Isabellæ Antv. 1602. f. *Malowanie XVgo wieku obrzędów ślubu Alexandra Farnèse 1565. folio. — Pestel i nie wiele co więćei co do opisu kraju, tylko in folio cokolwiek z wieku siedemnastego bel-

gickich prowincyj miast isanych, między tymi Theatrum urbium Belgiae liber J. Bleauw, Sanderi Flandriae Col. Agr. 1641. atlasy.

CXII. Wielka Britania, Anderson royal genealogy Lond. 1732. folio; Sandfort genealogical hist. 1677; — Millot, Cabot, Goldsmith, Chavanette, Meissner, są kompendja, a obszerniejsze całych dziejów dzieła: Polydoro Vergili, Jonston, Du Chesne hist. d'Angl.; Complete history of England in three volumes. Lond. 1706. f.; Laurence Echard hist. of En. 1707. T. I—III. f.; Rapin Thoyras po francusku i tłum. niemieckie; Smollet tłum. na franc.; Hume Lond. 1772. 4to, oraz tłumaczenia franc. 4to, 8vo; Henry hist. of Gr. Br. Lond. 1788 T. I—X, Sydney hist. of Engl. 1773. fol.: Larrey 1697. fol. T. I—IV; Hugo Hollandus Heroologia 1620 f.; Orleans, Leti, Plutarch anglais; — Spelmana Alfred, Herberta life of Henry VIII. 1682. Hyde Earl of Clarendon hist. of the rebellion and civil wars in Engl. Oxford 1702 f. T. I—III. Basil. 1798. 8. i po franc. Cambden, Burnett, Clarke, i kilkadziesiąt dzieł pojedynczych panowań lub szczególnych zdarzeń Collins the Peerage of Engl. 1741 8vo; Hist. navale d'Angl. trad. par Lediard Lyon 1751. 4to; Szkołkie rzeczy: Buchanan, Robertson Basil. 1791. i tłumaczenia franc., Jebb de vita Mariae Stuart fol.; Irlandzkie Leland. — Rubischo, Young le cultivateur Anglais, Beverell délice de la Gr. Bretagne, Wendeborn Gross Br., Archenholtz Annalen der britischen Gesch. 8vo T. I—XX, Gilpings, Sinclair Schottland, etc., etc.

Skandynawia: Kompendja Lacombe, Schlötzer, Li-miers Botin utkast til Swenska Folkets historia, i po niemiecku przez Backmeistera, Beer, Pufendorf i inne. Roches Mallet hist. de Dannem, i inne. — Do szczególnych panowań: Handlingar til Konung Carl XI. Historia, Stockholm 1763, Harte Gustaw Adolf, Archenholtz Gust. Ad. et la reine Christine, Puffendorf Caroli Gustavi latine 1696. f., 1705. f. po francusku 1697, tegoż Karol XII. 1745. f.; podobnie Karola XIIgo Nordberg po francusku 4to, bezimiennego Regensb. 1707, S. F. 1701—1717, Schmaussena 1719, Adlerfelda 1740; Obrady seymowe i pojedynczych

królów mniejsze dzieła w Szwedkim języku; Widedkindi hist. belli Sueco moscovitici; duża po niemiecku Duńska historia Holberga; Christian Gesch. v. Schlesw.; — *Erici et Rolli hist. edidit Verelius Upsalæ 1664. 8vo, Hudorph twagambla Swenska Rym Kronikor 1674; *Wormius fasti, monum., regum series, literata Dunia, et specimen lexicæ runicæ f.; *Verelil runographia Scandica Upsal. 1675. folio; Torfæi Norweg, Orcades, f. series regum Daniæ et Torfeana 4to; *Rudbek Atlantica sive Manheim, f. (kart ostatnich nie ma); Huitfelda kronika Duńska 1652, f.; Messenius Scandia illustrata 1616. fol. Peringskiöld monum. Suiogothica 1710. f.; Olaus Magnus, Kranz chron. aquil. Grönl., Arnkiel, Keysler, Puteanus, i wielu innych i cokolwiek rozpraw Nettelblada, Ihrego, Brinka... — Stan kraju: Neue Landbyschr. der Schles. und Holst 1652. folio magno, Danii i Schwedii Catteau Calleville, Lagerbring; podróże w kraje północne, Denina, Acerbi, Neal, Wraxall, i Polskę i Rosją obejmują; do Islandji Olafsen et Povelson. —

Niemcy: Może w nadto wielkie wstąpiłem szeregi, i nad zamiar wszędzie się rozciągam. Czasem trudno jest dość ściśle wymierność utrzymać, a w zbytym wyszczególnianiu powściągać się wypada. Do dziejów niemieckich, jest tyle co do Francuskich i tyle co do Angielskich i tyle co jest do Skandynawskich i do Szwajcarskich i Hollenderskich razem wziętych, jest folio, 4to, 8vo, po wiele jest dzieł, przeszło 500 woluminów o Saxonjach, więcej o Brandeburgii i Prusach. Nie wiele tu przepychu, chociaż niebraknie dzieł sztychowych, mocna jest liczba foliałów, mocniejsza broszurek w pękate quartanta powiązanych. Chciałbym to wszystko w krótkości natrącić, aby rozwlekłość powściągnąć. Dla tego napomykam nazwiska, unikając determinowania co i kiedy pisali. O starożytnościach tedy niemieckich licząc w to i sławackie w Niemcy pochłonięte: Gruppen, Masch i Wogen, Hummel, Walch, Masii antiq. Mehl., Zschakwitz, Müllers Urnen, Ciefelius, Höpfner, i tak dalej.

Do dziejów Bawarii: Blanc, Westenrieder, Aetenkover, Pütler, Wolf, Adlzreuter, Falkenstein, Aventin, Velsler; saltzburgskich: Mezger, Hund; statisticznie Hazzi, Westenrieder; do Szwabskich: Te-

schenmascher, Tritthenheim, Schannat, Wegelin thes. rer. Suev., Gerberti Rudolph Suev.; do Würtembergskich Sattler 4to T. I—V. i I—IX., Gropp script. Würtemb., Spittler; do augspurskich: Wesser, Stetten; do Spirskich: Lehmann; do Wormskich: Schannat; do Mogunckich: Joannis scriptores Mog. Wütwuin; do nad Rhenskich: Schannat, Schöpflin; do Trewirskich: prodrom. Trever., Brower, Hontheim; do Fuldeńskich: Schannat; do Würzburgskich i Bambergskich: Ludewig, Gropp; do Halskich: Hartman; do Paderbornu: Gruppen origines; do Osnabrück: Möser; do Hannoveru, Spittler; Willebrand hanseatische Chron.; do saxońskich: Pistorii amoenitates, Speneri notitia, Schakwitz, Moser, Schöttgen, Eckard, Moritz, Abel, Falkenstein, Engelhard, Sagittarius, Albinus, Wiedeburg, Glafey, a foliały: Fabriciusza, Müllera, Krantza, Albinusa, Falkensteina, Eccarda, Calvoera, Chyträusa, Schöttgen, Dresser, Pomarius, Spangenberg, Gosky, Buntzug, Erath, Lentz są do rzeczy Saskich o Meklemburgu Frank. 4., Westfalen mon. Cimbr. f., Rudolph und Bleichenstein Gotha dipl. fol., o Anhaltinskich rzeczach Beckmann fol.; Walther Magdeburgica; i tak dalej, a przy każdym z tych foliałow lub wiele tomowych quartantów i octawów, po kilkanaście, kilkadziesiąt lub stem innych imion dolicz, przynajmniej co do liczby nabędziesz jakiegokolwiek wyobrażenia, kiedy niedostarczamy szczegółowych rzeczy do ocenienia rzeczy. Schenckii atlas saxonicus, f.; Zusammenkunst Johan Georg II. Hertz zu Sachsen etc. 1778. durch Tttschimmern 1780. folio; *Kriegs præparation welche der Herzog zu Sachsen exequiret 1620. durch Paul Buchner dieser Zeit Feldt und Haus Zeigtmeistern Zusammengetragen folio, kodex malowany.

W powszechności o rzeszy niemieckiej, o cesarstwie i cesarzach, cesarskich familiach i Austrii. — Hałm, Gebauer, Mascoy, Gebhardi, Struvius, Bunau, Eccard, Köhler, Olenschlager, Pfeffer, Glafey, Massenius, Heiss 1731. T. I—VIII. Heinrich, Schmidt i Milbiller we trzech wydaniach, Püttera różne małe dziełka, Büchling, Krause, Bohne, Voigtel, Jaquet, Montigny. — W szczegółach o domie austriackim Coxe w języku franc., Janitsch, Essai sur l'hist de la maison

d'Autr. par le comte de G... — Bertius, Wassemberg, i różni, różnych zdarzeń. Pojedynczych cesarzy: Robertson po angielsku i w łómaczeniach; Herchenhalm Joseph I; Zchackwitz, Montigny de Charle VI; Leopolda, Józefa, etc. Gesch. des interregni Carls VI. Zesię do foliałów obróć: Buccellini Stemmatalographia, Franckena Germania 1539, Datt de pace publica 1698, Vorburg 1645, Schardius (defekt), Sch-dii origines Guelficæ, Hortleder 1618, czternasto foliałowy Khewenhiller, Admirabiles efectos de la providencia sucedidos en la vide e imperio de Leopoldo primero en Milan 1696 f. T. I—IV., Christian i Barth. Urtheil. und Beschreib. am keiserl. Cammergericht 1604. fol. T. I—V. Sleidan; a że zwróć się do mniéjszych, Schiller, Archenholtz, Woltmann, i inni, pisma współczesne 4to, 8vo etc. Müller, Täländer, Moser, Kreysig i inni o sprawach i handlungach rzeskich, o sejmach, elekcjach, koronacjach, ślubach, pogrzebach, mianowicie co do austriackiego domu *Roo annales 1592. f. z herbami malowanemi, Hueber Austria ex archivis Mellicensis folio, Herrgot mon. augustæ domus 1750. f. i pojedynczych cesarzy folio, jak się wspomniało sztychowych. — Merian Austria f., Bisinger, Liechtenstern, cokolwiek Luca, opisy Wiednia, biegu Dunaju; Podróże po Niemczech: Riesbecka, Nicolai, Fortisa.

Do Prus, Brandenbura i pobliskich prowincyj: Lengnicha foliały i inne co do Prus królewskich zajęte są rzeczami Polskimi, Hartknoch Preussen 1684. fol., Kirchen Gesch. Schütz f., Pauli Halæ 1760 4to, Dawid 4to, Waissel 4to, Kotzebue, Bock w ogule o dziejach Prus. — Acta Borussica, preussische Archiv, Annalen, Erläutertes Preussen, preussische Zehenden, Sammler, Todes Tempel: Breslauische Briefen; Krausii scriptores, Küsteri; Abel, Gerken, Kehrben, Gundmann, Oelrichs, Mislenta, i wiele małych pism i rozpraw do rzeczy pruskich i brandeburskich; collectio opusculorum Mecretii 1731. 8vo, Sinold und Schütz corpus diplomaticum Brand. f.; Dzieje brandeb. Beckmann 1754 f.; Mörschel, Hartung, Gallus, Tzchucke, Leti ritratti hist. delle case di Brand. Amsterd. 1687. 4to, Seidel Bildersammlung f.; Do szczególnych panowań i zdarzeń: Leben und Thaten Fr.

Wilh. 1735, hist. de Fr. Guil. à la Haye 1741, Puffendorf, folio; Büsching, Dampmartin, Gillies, Poelnitz, Gundling, Zimmermann; Helden Staats und Lebens Gesch. Fridrich des Andern 1746. 8vo, T. I—V. Denkwürdigkeiten Frid. des Gross. 1757. 8vo T. I—XIV. und Beyträge, Tempelhof siebñ jährige Krieg. 4to, Pauli Leben grosser Helden, Tielcke 4to, Schröter, Archenholtz i mniejszé; Zbiór rozmaitych pism 4to do roku 1757 i 1758 ściągających się voluminów I—XIII; Heymann Kriegs und Friedens Archiv 1741, Schlesien vor und seit 1740. aus dem Engl.; Mirabeau monarchie Prus. Londre 1788. 8. T. I—VII. atlas; Thiébault mes souvenirs, Paris 1804. 8vo T. I—V. — Massenbach etc. różne mniejsze, Erman et Reclam mem. à l'hist. des réfugiés. Berlin 1782. 8. T. I—IX.; *Ursin von Bär Trauer und Ehrengedächtniss Charlotten Königin, Cölln an der Spree 1705 wielkie folio, sztych Wollganga. — Henneberger Erclerung der preussischen Mappen, Königs. 1595; do statistiki Goldbek, Holsche, Leonhardi, Haring, Baczko, Weigel Beschr. Schles. 1800. 8. T. I—X.; Do Pomeranii: Micrelus, Rangou, Friedeborn, Schöttgen, Kantzow 1816, Cramer Kirchen Kronik.

CXIII. Dawne, Szląsk, Luzacja, Morawia. — Curæus fol., Schickius f., Schindler togata, Hank de nominib., Crusius, Pachaly, Lichtenstern, Gomolcka, Zepken Gynæceum 1626, Fragmente aus der Gesch. der Klöster 1810, Versuch über die Schl. Gesch. 1777, Luca Denkwürdig., Worbs neues Archiv 1804; Thebasius Liegnitzcher Jahrb. 1733. fol., Mahrendorf o Lignicy, Jo. Sam. Magnus o Sorawie, Köllner Wolaviographia, Hermann Maslographia, Sinapius Olsnogr. Curiosität., Aelurius Glatziogr. Henel Silesiogr. 1704. — Samueli Grosser Lausitz 1714. fol., Ehren Tempel des Ober Lausitz 1719. f., Carpzow Analecta Zittau. 1716. f.; — Pilarz et Morawiec Moraviæ hist. Brun. 1785 f., Pessina Mars Mor. 1677 f., Ulmann Alt. Mähr. Olm. 1762 f., Strzedowsky sacra Mor. 4to, Sommerberg regnum Vaunian., Griesel, etc. *Paprockiého: sztambuch Szlęski, Diadochos, Zrcadlo margrabstwy Morawskeho.

Czechy: *Hagek kronika Czeska 1541 f., wyda-

nia Dubrawskiego, deutsch durch Sandel 1596, 1697, 1718. f.; Dubrawski 1552, 1575 fol., 1687 8vo; *Wesleslawina Kalendar hystorycky 1590 f.; Kronyka Swęta 1602. 4to; Boregk böhm. Chron. 1587 f.; Beckler insonderheit von dem Hause Hovosa 1695; Balbinus Tab. gen., Kolowrath, liber curialis, miscellanea fol. T. I—IV. epit. hist. fol.; Dumont de Florgy Vienne 1808, Pubitschka, Peltzel, Woltman są kompendja.—Hammerschmid prodr. gloriae Pragens. 1723 f., Boleszczki vita S. Adalb., Theobald Hussiten-Krieg, Apologia der böhmischen Stände 1619 i inne, i do tych czasów różne pisma, Londorp, Glasfey, Althan, Goldast comment. de jurib. 1719 f., etc.;— Jetztlebende Böhmen 1712, Isctzeru 1742, Materialien zur Statistik 1787. 8vo T. I—XI. und Miscellen, Redel's Praga, etc.—

Rossja, powszechnie: Arndt, La Combe, Jemin, Le Clerc, Levesque, Karamzin we wszystkich językach, hist. de la Russie gravé par David, Bibliothek des Grossfürsten von J. K. M., Müllera Sammlung russischer Gesch.; Montley life of Peter 1740, Gordon, Nestesuranoy i wiele do czasów Piotra wielkiego; Neuerändertes Russland i podobnie do wielu szczególnych panowań zbieg dzieł szczegółowych. Boutourlin campagne de 1812. Zródół nie zbyt wiele: Nestor Scherera i Schlözera, Sofijski wremiennik, Frähn Ihu Foszlau 1773. 4to, Sobranie hosudarstwiennych hramot f.;— Podróże: Chantreau Haven, Müller, Rytschkow, Georgi, Pallas; Czulkow opisanie kommercij 1788 4to T. I—XXI. geograliczne i statist.: Georgi, Brömsen, Hassel, Flermann, Meyners, Meyer, Strahlenberg, Storch; opisy Petersburga, niewielu szczególnych prowincyj: Krachennikow, Anteroche, Fischer, Ritschkow, etc.

Węgry z przyległemi krajami: Fessler Gesch. der Ungarn Leiptz. 1812. 8vo T. I—X; Hist. des révol. de Hongrie à la Haye 1739. 8vo, 4to, Windisch, Sacy i inne kompendja; Boufin 1543, 1568, 1571, 1601, 1680., Istuanfi 1622, Bel notitia 1735, adparat. 1735. prodro. 1723, Ortelius folio, 4to, 8vo; Timon, Schoenvisser, Ostrokos, Montalbo hist. de las guerras de Ungria 1682, 1688. en Palermo 1693 folio, Griselinus. Gesch. Temeswar. Bannat., Schimel Gesch. von Bosnien. Do

Dalmatii: Du Fresno, Lucius, Blaskowicz 1794; Do Siedmiogrodzia: Toppeclin, Telmer, Benkoe, Bethlem; Sulzer Transalpinische Dacien, M. C. hist. de la Moldavie. — Magyar atlas 1802. f.

Turcja z Grecją: Schultz nach dem französischen de la Croix, Vanel hist. des Turc., Sagredo, Mignot, d'Ohson, Lüdecke, Hammer, Tolt, etc., Neu eröffnete Ottomanische Pforte nach Riccaut und Sagredo Augsb. 1701 f., Schmitt, f., Crusius f., Leuuklav f., Müller f., Kautemir aus dem Englischen 4to; Guer mémoires et usages 4to, Thornton état actuelle trad. de l'Angl. 8vo; Wittmann, Pertuisier, Craven, Guyts; Voyage pittoresque de la Grèce Paris 1782 f. — wreszcze patrzą dzieje wsch. du i Asji.

Dzieje wschodu, mahometaństwa, Asji: niemieckie foliały Erasma Franciskā; foliały Dappera po niemiecku, Marco Polo, Volney do Syrii, Pockock, Le Hay recueil de cent estampes représentant différentes nations du Levant Paris 1714, Cassas de la Syrie fol., Forbin voy. au Levant, Chardin, Tavernier po niem. i po franc., Olearii Reisebeschr. fol., Della Valle orientalische Reiseb., Niebhur Beschr. von Arabien, tegoż Reisebeschr. nach Arabien, Klaproth Reise in den Kaukasus, Freygang, Gildenstädt; De Guignes hist. des Uns 4to, Herbelot bibl. orientale fol. 4to i 8.; O muhammedaństwie Ganier, Oelsner, Ockley, Marigny revol. des Arabes, Marin hist. de Saladin; Janna hist. du Chyphre, Reinhard toż po niem., o religii, Reland, Savary, Wallich, Bibliander, Ryer, Maracci, Cludius etc. — Pottingera podróż do Belouchistanu. — Do dzieńjów: Maneye-Clairet hist. des Perses, Clodius, etc. Hist. des dernieres révol. 1742, Bizarius rerum Persicar. fol., Macrizi Lugd. Bat. 1790. 4to, Tarich series regum Persiæ, Marchtaleri Tubingæ 1628. 4to, Specimen svie Abul Faraji de origine et morib. Arabum Oxoniæ 1650, Hist. compendiosa dynastiarum auctore Abul Pharasio Oxoniæ 1663, Hist. mahometane du Macine Paris 1657. 4to, Ahmedis Arabiadæ vitæ Timuri Lugd. Bat. 1636. 4to, Chereffedin Ali hist. de Timur traduite par de la Croix, Lenglet institut. de Timur, Abulgasi-bayadur-chan hist. génér. des Tatars traduite Leyde 1726. 8., Bronowski descr. Tartariæ 1595. fol., Brussi diarium de

Tartaria, i cokolwiek małych o Tatarach. — Indje: Maffei, Dōw Gesch. übers. Lopez, Bolt, Archenholtz, Orme, Duperron Handelsverk., Kleukera kalkuckich pism i Bartholomea skrócenie, Müller dykej. mytholog., Ezour Vedam, Baguat Geeta, *Recueil de différentes divinités des Indiens, le tout représenté en 103 estampes ou plutôt desseins rehaussés folio, malowidła na papierze wyobrażają bóstwa; historją Krisznena i inną Wisznu lub Sziwena przemiany. — Rennel descr. de l'Inde 4to; Lettres édifiantes, po niemiecku Augsp. 1728. fol., Niecamp mission Danoise, Pottinger, Gentil, Forster, Campbell, etc.; — Chiny: Du Halde descr. de la Ch. fol. 4to, i po niem. Kircheri China illustr. dwa wydania, Martinius. Atlas Sinensis 1655. f., D'Anville atlas de la Ch., Lewis i cokolwiek pomniejszych o Chinach dziełek. Yu le Grand par le Clerc. Ambassade au Japon fol., Gołowniu, Murawiew.

Afrika Lopezi per Reinium descr. regni Africani 1598. fol, Dapper po niemiecku, Ludolfii hist. et comment ad hist. Aethiop. fol., Bruns 1791. 8. T. I—VI. Podróże: Shaw po fran. i po niem., Brown, Mungo Park, Bory de S. Vincent, Golbery, Eyles Yrwin, le Vaillant, Lobo, Poiret, i tak dalej. — Pod koniec tu jeszcze raz przypomnieć to wypada, cośmy wyżej uważali, że w oddziale geografii, dotąd nie dało się dosyć uglądzić i pokryć dawne łachmany, któremi świecił ten oddział. Dla tego choć łatwoby było pomnożyć liczbę imion podróżujących, opisujących kraje, któreby pięknie się w swe szeregi mieściły: lecz w tłum i w tysiące nie wspomnianych, przyzwoita ich było odesłać, gdy nie dość dobrze ukondycionowane, i często jedynie w niemieckim znajdują się przekładzie, i ze wspomnianych wyżej nie jedna podróż, mianowicie w tym przykrym znajduje się stanie. — Lecz jeszcze do Afriki wyraźnie wspomnieć wypada wielkie dzieło description de l'Égypte ponowione Pankouka wydanie; Tarich Mysr (Chron. Aegypt.) 4to, Abul Fedæ descr. Aeg. Göttling. 1776, Hartmann Commentarii de Africa Edrisiana Gött. 1791.; Mengén hist. d'Ég. sous Mahomed-Aly.

Amerika i kraje oceaniki, najmniej opatrzone: Dappera Amerika po niemiecku f., Joannis de Laet

Amer. 1633. folio, Ulloi, Labat; Robertson, Pauw, Touron hist. de l'Amer., Seybert des etat unis, Oexmelu de Flibustiers, pojedynczych dziełek do wojny Amerykańskiej nie wiele; Soden Peru, d'Auberreuil Anglo-Ameryka, Tertre hist. des Antille, Charlevoix S. Domingo, tenże hist. du Paragu. Venet. 1779. f.— podróże: Labillardière, de la Pérouse pięknie zdoabia; Humbolta podróże kompletują się; Sonnerat nouvelle Guinée, i tak dalej. — Obie Indje: Raynal hist. philosophique, kilka wydań, Semler Handelsgesellschaft 1764.

13. *Sztuki mowne i obrazowe (Belles lettres et Beaux-arts).*

CXIV. Jeżeli w różnych razach w skręślaniu tego obrazu stanu biblioteki warszawskiej, mogła się na przykrzyć niemczyzna, z powodu, że wiele dzieł przytaczało się w tłumaczeniach niemieckich: w tym wydziale z niemczyzną ma się w pewnym sposobie odwrótnie. Z położenia krajów i biblioteki bardzo się mało w niej znajduje piśmiennych pódów w hiszpańskim języku, mało we włoskim, mało i w angielskim, najwięcej w tych językach, które są bliższe. A gdy, w tym sztuk wydziale: przy hołocie zbioru pism pyrenejskiego półwyspu, przy łachmanach i dziurach zbioru półwyspu apenninów, w celności i jakiejkolwiek istocie lepiej występuje zbiór wyspy; w tymże sztuk wydziale: obok zamożniejszego od wszelkich innych zbioru francuskiego, szykuje się w swym prawdziwym kalectwie zbiór niemiecki. Wreszcie w całości biorąc sztuki obrazowe ze swymi oktavami, które stają się dla nich przewodnikami, i ze swymi foliałami, które wzory i pódody sztuk obrazowych zamykają; nie tylko z wyższej ceny piędziężnej, ale i ze szczęśliwego oktavów i foliałów zebrania, biorą pierwszeństwo, nad sztukami mownymi, które wystawują drużynę dość okwitą, ksiąg tysięcy, ale chudą i w kalectwie.

O Aestetyce i smaku sam drobiazg: Garwe, Paul, Bendavid, Humbold, Riedel, Krug i około 30 dziełek innych.

Do sztuk mownych, ich historia i literatura: Jördens lexicon, Hartmanns Gesch. der Poesie, Schmida

działa, Eschenburga *dramatische Bibliothek*, *Flügels Gesch. der komischen Litteratur*, *Nassers Gesch. der deutschen Poesie*, *Velasquez Gesch. spanisch. Dichtk.*, *Arteagas Gesch. der italiänischen Opera*, *Vertot hist. des troubadours*, *Sismondi de la litter. du midi de l'Eur.* i kilkanaście mniejszych.

Do nich przepisy, rozbiory: *Poelitz systematische Encycl. der stylistischen Wissensch.* *Rollin*, *Ramler*, *Batteaux*, *Eschenburg's Theorie*, *La Harpe*, *Sulzer's Theorie mit Zusatz. und Nachträgen.* — Do poetyki i retoryki prócz kilku nowych, setkami stoją dawne łacińskie przepisy Włochów i jezuitów: *Sauri*, *Cassin*, *de la Cerda*, *Cresoli*, *Carbone a Costatiario*, *Ehrhard*, *Maseni*, *Lauxmin*, *Rapalio*, *Omphalius*, *Lejay*, *Laurenberg*, *Soar*, *Vossius*, *Melanchthon*, i wielu innych, *Skalger*, *Fabricius*, *Chemnitz* i inni, a przepisów do pisania listów mnóstwo.

Łacina: *Orocie*, mowy, poezje pierwszych XVgo i XVIgo wieku łacinników i późniejszych różnej dobroci nie braknie i wielorakich wydań. *Barklaja argenidy* dwadzieścia kilka edycyj. *Erasmusa*, *Mureta* i tym podobnych. *Reinikes vulpecula* trzy wydania łacińskie, dwa niemieckie; rozmaite *encomia*; *selectæ declamationes Melanchthonis Argentor.* 1569. 8. T. I—VI; **Maphæi Barberini nunc Urbani PP. VIII. Ponzoneta (infine) Romæ in ædib. S. J.* 1631., exemplarz pergaminowy. Listów łacinskih jest dosyć, lecz które są interesowne z rzeczy, o tych się wspomni pod bibliografią. —

Portugalia i Hiszpania: *Lusiada de Luis de Camoës*, em *Napoles* 1731. 4to T. I. II; *Estilo y formulario de cartas familiares por Germ. Paulo de Manganares*, *Madrid* 1607. 4to; *El ingenioso hidalgo Don Quixote de la Mancha*, *Brucelas* 1611. 8vo; *La Silva curiosa de Julian de Medrano vendesa en Paris* 1608. 8vo; *El viage entretenido de Augustin de Rojas*, *Lerida* 1611. 8vo; *El peregrino en sa patria de Lope de Vega Carpio Brusselas* 1608 12mo; *Lai obras de Christoral de Castillejo*, *Anvers* 1598. 12mo, kilka jeszcze mniejszych, kilka tłumaczeń.

Włochy, w liczbie znacznie większej od poprzednich: a w tym są z końca XVIgo a początku XVIIgo wieku, *lettere*, *farfalki*, *oracje*, mniejszych pisarzy

wiersze, teatralne sztuczki, tak, że pomimo liczby ich dość znacznej, głównych pisarzy niedostatek. — *Wszuk-że*; Il malmontile racquistato di Perlone Zipoli, Firenze 1731. 4to; Ariosto Orlando furioso Venet. Felixa Valgi; Tasso w małych formatach, w podobnych Tassoni, Boiardo Orlando innamorato, Venet. 1571, 1602. kilka małych książeczek, Londra presso Prault; Trissino Italia liberata, Parigi 1729. 8vo; Pastor fido; Goldoni, Metastasio opera Londra 1784. 8. T. I—XII. i w kilku wydaniach i tłumaczeniach; Boccaccio, Londra 1787. 8vo T. I—V; Tasso Gerus, liberała, Venet. 1760. 4to T. I. II.

Anglia: Choice of the poetical pieces English poets published by Jos. Ratzer, Vienna 1783. 8vo T. I—VI; *Pop* dzieła (works), Shakespear w kilku wydaniach i tłumaczeniach; Dryden, Milton, Ossian i w tłumaczeniu Macphersona, The spectator, Chesterfield, Swift, Smollet; Fieldinga, Younga, Sterna, dzieła (works); Grandisson; Pleasant notes upon Don Quichote Lond. 1782. folio; i niektóre tłumaczenia.

Francuska litterature, belles lettres: Dzieła (oeuvres) Genlis, Delilla, Floriana; lettres de Sévigné, mémoires de Maintenon, le cabinet des Fées 1785. 8vo T. I—XLI. nouvelle bibliothèque universelle des Románs, Paris 1797—1805. 8vo T. I—CXII (Volum. 56); bibliothèque univ. des Románs 1775—1789. voluminów I—CXII: biblioth. de campagne Lyon 1760. 8vo T. I—XXIV. Mille et une nuits Galland Genève 1790. 8vo T. I—IX.; Auguis, les poètes Francais jusqu'a Malherbe 182 8vo T. I — sążnistemi szeregami niemały szmat pólek i ściany zajmują i pięknie je stroją. — Różnych dorywczych, w różnej postaci i wzroście dzieł i książek stoi: Boiteau, La Fontaine, Scarron, Piron, Crebillon, Corneille, Destouche, Chaussé, Fayart, Dancourt, théâtre du second ordre, zbiory kilka i kilkunasto tomowe sztuk teatralnych i cokolwiek sztuk pojedynczych. — Les jardins par Delille, Paris de l'imprimerie de Franc. Ambr. Didot l'aîné 1782. 4to, exemplarz niegdyś Rosalii Lubomirskiej; Oeuvres de Molière, Paris 1734. 4to T. I—VI, Racine avec des comment. par Geoffr., Paris Normand

1808. 8vo T. I—VII. avec des comment. par Bosjermain 1768, 8vo T. I—VII. —

Niemcy: Kanitz, Hagedorn, Opitz, Alb. Haller, Schiller, Büsch, Gleim, Kleist, Bodmer, Bürger, Ramler, Gellert, Klopstok, Zacharia, Rabener, Schlegel, *Lyrische Anthologie*, *Teatru prawie nic. Herders Zerstreite Blatter*, *Zimmerman über Einsamkeit*, *cokolwiek Wielanda*, *cokolwiek niemieckich romansów*, a więcej dzieł facecyj i wesołego konceptu.

Rossyjskich dotąd nie wiele: Dmitriew, Łomonosów, Dierżawin, i mało co więcej poezji.

CXV. Do sztuk obrazowych ich historia i literatura: *Lanzi storia pittorica Bassana* 1818, traduite, par Diendé, *Landon vie et oeuvres des peintres*, *Vasari vite di pittori Livorno* 1767, *Passeri, Soprani Romano, Bartholomeo vita di pittori, Felibien entretien sur les vies des peintres, Descamps la vie des peintres Flamands, De Piles oeuvres, Abrégé de la vie de peintres par M.... Bartsch le peintre graveur; Jansena, Heinike o pierwotnym sztycharstwie; Huber, Joubert manuel des amateurs, Lépicié catal. des tableaux du roi, i różne katalogi; Brulot des monogrammes, Puget dictionnaires des chiffres* 1767; *Durer, Da Vinci, Korremon, etc.; Liechtenberg und Riepenhausen Hogartsche kupferst; Senefelder Lehrbuch der Steindruck;* — *Winkelman hist. de l'art de l'antiquité Leipz.* 1781; *Füssli's Künstlerlexicon folio.*

Archæologia: foliały Montfaucona, Piranesego, Winkelmana alte Denkmäler fol. Bergeri różne dzieła; Museum Veronense, Odescalci, Florentin. Gaston 1731 fol., *de Florence David* 4to, *Visconti il museo Pio Clementino Romæ* 1782 fol. T. I—IV.; *Ciampini vetera monumenta; Millin monum ineditis* 4to; *Caylus recueil* 4to; *Monum. Ercolan. Neapoli folio* T. I—X. — *Le Grand monum. de la Grèce, Quatremère de Quincy Jupiter olympien, Chandler Jonian antiquities* 1769, *Stuart antiquities of Athen* 1762, *Major ruins of Pæstum* 1768, *Morghen antiquité di Puzzuoli, etc.* — *Roma sotterranea; opisy Rzymu: Barbault, D'Overbek, asese di Amidei librario, Adler, i cokolwiek małych* 8vo; *Bartoli columna aptoniana; Hamilton arco Trajani.* — *Posągi: Cavaceppi, Dalen,*

Leplat recueil des marbres à Dresde, galleria Justiniana, Massei; Bellori lucerne; Novus thesaurus gemmarum, Romæ 1781 fol. T. I. II., Picard pierres gravés de Stosch, Eckhel choix des pierres gravées, *Choix de pierres antiques du duc de Marlborough (jeden z 50ciu exemplarzy), De la Chau pierres gravées du duc d'Orléans, Mariette i cokolwiek innych, Miliotti descr. des pierres gravée sztych i rękopism; Antiquités Etrusques David 1785; Hamilton collection from ancient vases, Petitot vases; Collection de peintures antiques qui ornaient les édifices, tant à Rome, qu'aux environ, Romæ 1781; *Herkulańskie malowidła kolorami pendzlem exekwowane, folio.

Archæologia wieków średnich mocno jest rozproszona w różnego historycznego wydziału oddziałach. Tu przytaczamy: Ellies Views the river Rhine Farington, Views of the lakes in Cumberl. and Westmor 1789, Here batimens de Lorraine; Thomas Hearne antiquities of Great Britain 1786, Suecia antiqua et hodierna; Cicognara storia della sculptura, Venez. 1818, Seroux d'Agincourt hist. de l'art, 8vo etc.

Nowsze monumenta sztuki znajdują się w różnych widokach miast, mianowicie włoskich w różnych dzielkach, które się zdarzyło wspomnieć w różnych oddziałach wydziału historji; monumenta równie skulptury jak malarstwa. Musée Francais, Gallerie de Dresde, etc. etc., liczą się do ksiąg sztychowych, i sztycharstwa drogie i nieocenione zabytki, znajdując się w gabinecie sztychów, składają osobny niejako od biblioteki zbiór, wszakże na wszystkich punktach, dzielami mianowicie przepychu ze zbiorami biblioteki wiążący się. Opisywanie sztychowych zbiorów, byłoby nową robotą, którą świadomsza ręka lepiej dopełnia, i uwolniła mnie w tym miejscu od rozpatrywania stanu biblioteki z tego względu, gdy odwołać się można do Gazety literackiej warszawskiej 1822 roku, w październiku i listopadzie, Nro 38 do 42, pp. 200 i następne, gdzie była wiadomość o gabinecie rycin z publiczną narodową biblioteką połączonym. Wszakże dodać i to potrzeba, że co do monumentów sztuki nowszych wieków powiedziało się cokolwiek pod numismatyką, pod architekturą.

14. *Linguistika* (Filologia).

CXVI. Posiada grammatyk powszechnych filozoficznych zbiór piękny i do historii języków dość piękne dzieła. — *Mitridates*, *Court de Gebelin*, i różne o językach wyobrażenie dające dzieła. *Propagandy* alfabetu, elementarze. — Dawnych grammatyk greckich, a więcej jeszcze łacińskich, *Gretserów*, *alwarów* i tym podobnych wydania liczne i liczba setkami obliczana, a między nimi nowych celniejszych niebraknie, *Bultmannów*, *Bröderów*, i tym podobnych. — Grammatyk włoskich dosyć, francuskich i niemieckich niebraknie, a znajdują się dla każdego ze znajomszych języków: *Sacy* i *Savary* *linguae Arabicæ*, *Ludolphi gramm. Russica* *Oxford* 1696, *Carray* *sanskrit gramm.* *Serampour* 1806. 4to. — *Nomenklatory*, *synonymae*, *adagia*, *polyanthie*, *florilegia* i tym podobne w liczbie znacznej w małych formatach i w pekatych foliałach nie mało miejsca zajmują, a najwięcej ich dla łaciny. *Sacy chrestomathia arabska*.

Z pomiędzy słowników, których też w różnych formatach liczba jest nie mała, wspomniemy jako najcelniejsze: *dwadzieścia kilka* wydań foliałowego *Caletina*, *Roberta Stephana*, *Fabra*, *Gesnera*, *Forcellini*, *Scheller*. Wiele innych łacińskich po kilka wydań, *Du Frêne du Cange glossar. mediae et infimae latinitatis* lubo znajduje się potrójne wydanie, brakuje dotąd *supplementów*. *Haltaus glossar. med. ævi*; *Spelmann glossar. archaiolog.* *Lugd.* 1687, wszystko to foliały. — Greckie: *Scapula*, *Henrica Stephana* i inne z wieku XVIgo in folio. *Du Frêne du Cange* greczyzny wieków średnich; *Cyrilli Philoxeni glossarium* 1682, *Schrevel*, *Schleusner*, *Schneider*. — Do języków wschodnich: *Villotes Ormiański* 1714 folio; *Chiński* *De Guignes*, *Paris* 1813 folio; *Castelli* 1686 fol.; *Schindleri pentaglotton*; *Gazophilac. auctore Angelo a S. Joseph*, *Amstel.* 1684; *Ludolphi lexicon Aethiop.* 1699; *Spellmann glossar*; *Meniuski* 1680 z grammatyką f.; *Germani fabrica linguae arabicae*. Hebrajskich jest niedostatek; bo co się znajdują to mało znaczne: *Coccei*, *Forsteri*, mały *Buxtorf* i kilka młodszych; *talmudistkich* wcale niedostaje. *Robertson thesaurus*. — Co do Europejskich języków, *Hickes*, *linguar. vet.*

septentrionalium thesaur. Oxoniæ 1705 fol.; Roquefort glossaire de la langue Romane 8vo; Trevoux, Halma, Flami, Veneroni, Antonini, Alberti, Altieri, Adelung, Campe, Heym, Cerkowny słowar 1818, Sobriini, Vocabulario Portuguez e Latino, pelo padre D. Raphael Bluteau, Coimbra 1712, folio male T. I.—VIII.

15. *Pedagogika.*

Oddział szczególny i wyłączony składa, chociaż powody do tego oddzielania mało już wpływają. Około 400 książek odstawionych, w których: Pestalozzi, Niemyer, Henfinger, Journal d'education i cokolwiek mniejszych; Schwarz Gesch. der Erziehung etc.; wreszcie są to magazyny, Bilderbucky, ami des enfans i tym podobne dla dzieciennego użytku dzieła, chociaż ile elementa oznaczonych przedmiotów większa część tego rodzaju dzieł znajduje się w swoich przedmiotach rozstawiona.

16. *Architektura.*

CXVII. Cywilna architektura dostarczyła bibliotece: Roland le Virloys diction. Milizia, Serli, Rondelet, Bullet, le Clerc, Decker, Vogel, Derand, Gilly, Manger, Wolfram, Hograve, Büsch, Vignola, Durand, Stieglitz, Palladio, Perronet, Ruggieri, etc. de la charpente Fourneau, Krafft; J. le Pautre oeuvres d'archit., Montigny et Famin architecture Toscane, Blondel arch. francais f. T. I—IV, Krafft des environs de Paris fol., de Thurah Danske Vitruvius 1746 f. T. I. II. Campbell Vitruvius Britannicus 1731, Inigo Jones przez Kenta, Neralco, Tesi, de Neufforge, Calderari, Pozzo Daviler, etc. Lagrenée recueil de disser. composit. frises et ornem. 1800. fol., Chipendale guide du tapissier 1762 fol.

Inne gałęzie budownictwa odsyłamy do militarki.

17. *Militarka i architektura militarna i wodna.*

Marynarka i budownictwo morskie i wodne, ma kilkanaście dzieł a więcéj, o budowaniu dróg, mostów, kanałów: Covens en Cornelis Mortier diction. de la

marine; o budowaniu okrętów, Euler, Braubach, Müller; — Scheyer, Niemann, Neumann, Schulz, Eitelwein, Maillard, Belidor, Leupold, Beyer, Gauthy, Wiebeling. — Inżynierka, fortyfikacje, i architektura: Perret, Theti, Marolois, Alghisi da Carpi, Böhm, de Fer, Lorini, Struensee, Belidor, Dögen. — Taktyka, sztuka militarna: Joly de Maizeroy übers. von Brühl, Le Blond, Loen, Bellay, Julius Voss, Fosse, Robin, Furttentbach f., Puységur, Vauban attaque des places i kilka innych; Belidor bombard.; o artylerji, Sardi, Collado, Dulacq; o inżynierce: Clairac, Savorgnano dj Belgrado, Ferretus; Patrizi paralleli milit. f.; strategemata, Rocca, Busca, Reusner Sarinus; Esprit des loix i reverse du Comte de Saxe; Commentarii militari Montecuccoli Viennæ 1718 fol., Turpin de Crisé commentaire sur les mém. de Montecu. 1769; Santa Cruz de Marzenado reflex. milit. et polit. 1735. 8. T. I—XII. Dict. milit. par M. D. L. C. D. B. 1758. i ze 30 małych. — Walther militaire Bibliothek.

18. *Różne sztuki.*

Muzyka: Euler, Rameau, Burneys Tagebuch durch Ebeling, Zarlino f., Kircher musurgia, i cokolwiek innych.

Mnemonika: Aretin, Kästner.

Cryptographia, tachygraphia etc.; Selenus.

Symbolika: dawnych ksiąg często sztychowanych kilka.

Jazda, na koniu: von der Gestütterey Marx Fuyger, Frankfurt am Meyn 1584 f. — Cavallo frenato di Pirro Antonio Ferraro, Napoli 1602 f. — etc.

Łowiectwo cokolwiek nieznaczącego.

Nautyka pływanie, kilka małych.

Taniec: Compan, diction. des Dauses Paris 1787. 8vo i prawie nie innégo.

Gry: tak mało, że prawie jakby nic.

19. *Litteratura i historia piśmiennictwa w powszechności, oraz bibliografia.*

CXVIII. Co w ten wydział obejmujemy, to jest gałęzią od dziejów kultury ludzkiej oderwaną, gałęzią,

od której już bez końca mniejsze gałązki, latorośle i listki odrywaliśmy i obszczykiwali rozrzucając je w ich przedmioty po wszystkich biblioteki oddziałach. Tu pozostał sam pień, owe odłamane od dziejów powszechnej kultury ludzkiej ramie, które jak kadłub nóg, rąk i głowy pozbawiony jeszcze w wielkim występuje nam ogromie. Sa tu miscellanea wszystkich nauk i wiadomości ludzkich, w których nie oddzielisz teologii od fizyki, chemii od poezyi, jedno z drugim razem do ksiąg wtroczone, jak niedopuszczono ich rozsytać wedle przedmiotów, na które biblioteka rozdzieloną została, tak w swojej całości nie pozwala się na takie podzielać przedmioty. Podział w tym wydziale isć może jak w wydziale historycznym, narodami, osobami i formą jaką dzieła pisané. Lecz cały ten, choć pocięty i ociosany wydział, ma wielki interes bibliograficzny czyli książkowy, dla tego i książka i wiadomości o książce wpływają na podzielenie tego wydziału. A cały ten wydział, jak ze względu bibliograficznego, tak ze względu historycznego, jest jednym z najbogatszych i najpiękniejszych w bibliotece warszawskiej.

Owóz, do elementow bibliograficznych, do powzięcia wiadomości co jest książka, co pismo, co druk, o bibliografii Peignot, Denis i inni. O książce, piśmie i druku Schwarz, Wehr, Capenar, Hugo, i inni; Taubel, Fournier i inni; — Scholtzii thesaur. symbolor i. e. insignia bibliopolor.: — Denina bibliopota. — O bibliotekarstwie czyli rzeczy bibliotecznój: Rothe, Schrettinger, Schelhorn, Mader, Holtinger, Clement, Legipont, Nekell, Ebert, Kajser, Erdt, Koch.

Historia litteraria i litteratura. Gessner bibl. univers. fol. Lambek, Struvius, Reimann, Heumann, Stolle, Gundling, Denina, Meusel, Wachler, Paul. Treher theatrum viror. erudit. 1688 fol., Blount censura auctor. Londin. 1690 f., Jöcher Gelehr. Lexicon, z kontynuatorami, Saxii Onomasticon czyli spisanie chronologiczne etc. Galerie universelle 1787. 4to T. I—VIII. Bullart academie des sciences 1682. f., wiele innych, o których niżej, i wielu innych, którzy w ogóle o dziejach lub całości nauk i piśmiennictwa mówiący. — Pod dowodztwem Eichhorna wychodzące Geschichte der Wissenschaften, w której jest Bouter-

wek, Fiorillo, Heeren, Buhle, Wachler, Meyer, Kästner, Hoyer i inni. — Origen progressos y estado actual de toda la literatura obra escrita en Italiano por el abate D. Juan Andres y traducida al Castellano por Carlos Andres, en Madrid 1784. 8vo T. I—IX. — Do krajów pojedynczych: Schott bibl. Hispan.; do wloskich Fabroni, Zeni, Giuguené, Tiraboschi, Jagenannu i wiele pojedynczych i mniejszych o szczegułach jakich lub osobach piszących; do francuskich: Lambert, Desessart, Ersch i wiele pojedynczych, bibliothèque du Verdier, hist. litter. des Français; do angielskich, de la Chapelle biblioth. angl., Reuss gelehrte Engl. Mackenzie życia Skotów Edinb. 1708. fol., Lüdeke Schwedische Gelehrsamkeit, Archud, Moller, etc.; do Niemiec, Ersch, allgem deutsche Bibl., Hamberger, Meusel, i parę set rozmaitych jedynie Niemców tykających, Balbin Bohemia docta, Erber scriptores, Prohaska liberalium artium, Voigt acta litter. Boh. et Mor.; Pfeiffer Paprocky enucleatus, Hanke de Silesiis eruditiss., a podobnym sposobem różnej drużyny kilka szaf zajętych. — Dzieje towarzystw, akademij, szkół oddzielną zajmują: Jacobæi museum regium Hafniæ 1696, Museum kircherianum, Birch hist. of royal society Lond. 1756. 4to, Launois, Crevier, d'Alembert, Museum Burchhardianum, etc.

Do dziejów drukarstwa, wynalezienia druku i inkunabulów: Breitkopf, Köhler, Oberlin, Meermann, Palmer, Marchand, Schöpflin, Daunou, a o inkunabulach: Leich, Zapf, Maittair, Denis, Panzer, Braun, Boni, Affo, Rossi, Weisslinger, Würtwein, Typographische Denkmäler zu Neustift in Tyrol; Lair, Fischer, Seemiller, Verniglioli, i tak dalej. Do historii niektórych drukarni, Unger, Rainouard o aldińskich, Lesser, Wolff almeloweenów, Beugheru o atlasach bleauwowych etc.

CXIX. W rozmaitym przedmiocie dorywczym, często bez planu materiałów do dziejów o piśmiennictwie i pisarzach dostarczające: Morhoff, Strobellii miscellanea, Baillet jugement T. I—IX, Nicerou mémoires T. I—XLIII, Miscellanæ observat. ab eruditiss Britannis Amstel. 1732. 8vo T. I—XIV, Neuer Büchersaal T. I—X, Bibliothèque germanique T. I—L.

et nouvelle T. I—XXVI. Amoenitates Scholhorni, te-
goż observationes selectæ 1700, 'Traité d'opinion
Neue Bibliothek der schönen Wissenschaften T. I—
LXXII. i. l. II. Regastru, Mélanges 8vo T. I—XLVII,
Bibliothèque univers. Amsterd. 1686. 12mo T. I—XXVI,
de suite le Clerc bibl. ancienne et moderne T. I—XVIII,
Deutsche Acta eruditorum Leipz. 1712. 8vo T. I—XIX,
Observations sur les écrits modernes 1735. 8vo T. I—
XXXIV, Fabricii bibliotheca 4to, Biblioth. impartial,
à Leyde 1750. T. I—XV, Hamburgisches Magazin
T. I—XXVI. i Register, Auserlesene Litter. des ka-
tologischen Deutschlands T. I—XI. Histoire critique de
la republ. des lettres, Utrecht 1712. 12mo T. I—XV.
A przytym mniejszych dzieł nie mało téż pótek zaj-
muje: Relations de libris novis, Gelehrte Neuig-
keiten, Nachrichten, Magazine, Observations, mé-
langes, recueilles, lettres i z różnemi tytułami dzieła
Artigny, Klotzii, Riederer, Strobeli i wielu innych
i wielu bezimiennych. — Anów jest około dwódziestu.
Do tego rzędu dzieł po wielkiej części należy journa-
listyka o oddzielnych w miscelleneach powiem, do tego
téż i wielkiej części listów, które pod pióra uczonych
i z wzajemnych ludzi uczonych korespondencyj wy-
nikając, najwięcej obejmują wiadomości o naukach.
Główniejsze tedy i ogromniejsze zbiory listów, które
się w bibliotece warszawskiej znajdują, z pomiędzy
większej liczby innych wymieniam. In folio: Erasma
roterodama, Grotiusza, Keplera, Quirinusa, Casau-
bona, Vossiusa; In quarto: Poli Barbari, Burmanni
sylloge eptlarum, Puteani, Saravi, Langueti, Sal-
masii, Clarorum Italarum Florentiæ 1758. Lipsii, Fabri
et Goldasti, Newtoni, etc.; In octavo: Bembi, Leib-
nitzii, Curionis, Campani, Ruari, Sadoletti, Riccii,
Manutii, Scaligeri, Politiani, Melanchthonis, Mureti,
do Magliabechiego Florentiæ 1745. i tym podobne
rozmaite.

Bibliograficzny interes mające katalogi i registra
ksiąg. Już wspomniało się wyżej o takich, co inku-
nahula spisywały, tu dalej o rzadkościach, osobiwo-
ściach. Dzieło duże a nieskończone Lawátza, Baum-
gartena Hallsche Bibliothek, tegoż Merkwürdig. Bibl.,
Dictionnaire bibliographique, Brunet, De Bure bibl.

instructive, de la Vallière, MacCarthy, Rainouard catalogue d'un amateur, Bauer, Vogt, Lengnich, Hummel, Santander, Freytag, Wald, Sincerus, Thesaurus bibliothecalis, Fournier, Götzen Dresdner., Denis garellich., Clement biblioth. curieuse, Strauss, Haym, Lilieblad Sparswefeldt, Böcler, i mniejsze dziełka.— A daléj katalogi bibliotek Barberini, Bruhljana, Creveenna, Buonaviana, Firmiana, Meermanniana, Bodlejana, Hervaniana, Theresiańskiéj w Wiedniu i wiele innych; Katalogi Georgiego folio, Heinsiusza, etc.— Prohibitorum Viennæ 1765. Romæ 1632, 1640, 1665, 1704, 1752, 1758, 1761, 1786, Coloniae 1568, 1602, Sandoval Genevæ 1620; Index expurgatorius librorum qui hoc sæculo prodierunt, Lugduni 1586; Puther bei Theotinus Paris 1549; Index librorum expurgandor. editio secunda 1745; Index prohibitor Antonii a Sotomajor Madrit 1667 folio.— Theatrum anonvm. Placcii et Mylii 8vo i folio.— MSSpta: Senebier de Genève 8vo, Sinner bernensis 8vo, Sylburgi Græcorum in palatino vaticana 4to, bavaricæ, mosquensis, Reiseri augustanæ, Tomasini patavinæ, Cypriani golhanæ, Biscionii laurentino-mediceæ 8vo, Paulini a Bartholomæo Musæi borgiani 4to, Bravini ad Sam. Afram 4to, Castley of the Kings library 1734 4to, Macri Latini viterbiensis fol., *Cathalogi libror. Mssptor. Angliæ et Hiberniæ è theatro Sheldoniano 1697 f., Montfaucon coaslinianæ fol., (Zauetti) Theupoli latina et italica D. Marci folio, Assemani Vaticanæ f., Pasini taurinensis athenæi fol., wszystkie *folioly Nes-selta, Lambeciusa, Kollara i Denisa o wiedeńskich, *Bandini et Biscionii mediceæ laurentinæ folio...

Katalogów różnych bibliotek, licytacyj, (jak na przykład 12 katalogów dubletów z biblioteki księcia Palmy), Messkatalogów, księgarskich wymieniać zdaje się nie ma potrzeby!

20. *Miscellanea.*

CXX. 1. Encyklopedje: méthodique 4to, d'Yverdon 8vo, de Paris 1751 fol., Alstedii Herbonæ 1630 fol. T. I. II, Beyerlingi magnum theatrum folio po ośm woluminów wydań cztery, Bisciola, Zwinger lexika,

conversations Lexicon, Jabłoński allgem. Lex. der Künst. und Wissensch. Question sur l'encyclopédie, i tak daléj pomniéjsze.

2. Opera, oeuvres: folio: Erasmi Basileæ 1540 T. I—IX, Lipsii Antwerp. 1637. T. I—VI. Amstel. T. I—IV. i inne wydania 4to;— Ger. Vossii T. I—VI. Golzii T. I—IV. Bembo T. I—IV. Bayle T. I—IV. Nicolai de Cusa, Vavassoris, Gyraldi, Baconis, Petrarchæ, Aenææ Sylvii, Marsilii Ficini, Averanii, Gor. Becani Antv. 1580, Locke Londra 1727. T. I—III. wszystko to folio.

4to. Leibnitz Genevæ 1768. T. I—VI, Rabelais 1741. T. I—III, J. J. Rousseau Geneve 1790. T. I—XVI. i octavo;— J. B. Rousseau Bruxelles 1743. T. I—III, Machiavelli Londra 1772. T. I—III, Fénelon Paris 1787. T. I—IX, Bossuet Paris 1743. T. I—XVII, 1772. T. I—XX, Sadoletti Verona 1738. T. I—IV, Descartes Amstel. 1682—1701. T. I—IX, i tak daléj: to wszystko in 4to.

8vo. Bellegarde, Le Sage, Helvetius, Nivernois, Rivarol, S. Evremond, Bitaubé, Frédéric le grand, Algarotti, Duclos, Gellert, Wieland, Göthe, Klopstock, Palissot, Voltaire, Montesquieu, Tressan, Daguesseau, Houdard de la Motte, De la Motte Vayer, Engel, Shaftsbury, Lessing, Joannes Müller, Dôrat, Condorcet, Brantome, Regnard, Condillac, Thomas, i wielu innych po wielkiéj części lepszych wydań, a oddział ten dzieł jest wcale w zbiorze bibliotecznym ważny, ponieważ bez tych dzieł, wielu z tych autorów pism, wcaleby nie dostawało.

3. Akta uczone, mémoiry: Mémoires de l'acad. des inscr. 4to T. I—XXXVIII. nowych za rzeczypo-spolitéj I—XII, hist. de l'acad. royale de Berlin 1746—1771. T. I—XXV, nouveaux mémoires de l'acad. Berlin 1772—1788, Ober Lausitzer Beytrag Leipz. 1739. T. I—III, Miscellanea Berolinensia 1710. T. I—IV. de Bononiensi acad. commentarii 1731. T. I—IV, acta Lipsiensia 1682—1745. T. I—XC, philosophical transaction 1752—1776, comment. Petropolit. et acta do r. 1774, comment. Göttingenses od 1770 do 1789. Oldenburgii acta philosophica soc. regiæ Angl. Amstelod. 1674, 12mo T. I—VI, scriptorum publice pro-

positor. in acad. Witebergensi 1560. Tomi I—VII. mémoires de littérature Amsterd. 1731. 8vo T: I—XX.

4. Journalistyka: allgemeine litteratur Zeitung i Hallska i Jenajska całkiem, Lipska całkiem; neue Zeutungen von gelehrten Sachen od r. 1717 do 1762, Helmstad. comment. 1778 do 1781, annales litter. 1782, do 1787, Gedicke, Berlinische monatschrift 1784 do 1793, Wieland deutsche Merkur 1782 do 1794, Buchholtz Journal für Deutschland 1815 do 1824, Archhenholz Litteratur und Völkerkunde 1784 do 1791, Schlözers Staatsanzeigen I—VIII Bände, Historisches Portefeuille 1782 do 1788, Kotzebue litter. Wochenblatt, Minerwa od 1804, nieco zdefektowana, Politisches Journal 1785 do 1818, Göttingische gelehrte Anzeigen od 1783 do , Monatliche Unterredungen 1689 do 1698, Wöchentlicher Welt und Staats Spiegel 1747 do 1753, Monatliche Staats Spiegel 1698 do 1709, Berlinische Monatschrift 1783 do 1796, Museum Helvelicum particular. 28, Freron année littéraire od 1754 do 1793. Esprit des journeaux 1781. Bibliothèque Britannique poddefektowane, Bibl. universelle cała, Nova litteraria maris Baltici 1698 do 1709, Mercure historique od 1686. à Paris à la Haye do 1770, Mercure de France od 1732 do 1792, w początku nieco defekt, Journal encyclopédique 1756 do 1778. Bibl. raisonnée des ouvrages des Savans 1728 do 1752, Monitor od początku do roku 1807 inkluzywe i table folio. Revuo encyclopédique, Noviny Srbskie 1816—1826, Hupel Nordische Miscellen Riga. Moskowskie wiadomosti, Nowikowa drewnaja rossyjskaja biblioteka, Busse Journal von Russland 1795 1796.

5. Miscellanea: Fundgruben des Orients folio, i parę set dzieł różnych, zasługiwałyby na niejakie wspomnienie, gdy się w żadnym przedmiocie umieścić nie mogły, a nie są ani pismem perjodycznym, ani encyklopedją. Cokolwiekby to poszczególnie wypadło, lecz znużył się ciągnący w zaprzędze swój pisarz, znużył się pewnie ciągnięty czytelnik. Urywam powieść moją, bom stanął u mety. Co zaś do tego opowiadania mojego, co biblioteka przy uniwersytecie Warszawskim posiada, już wyżej nadmieniłem o niedozownych niedokładnościach: te przez usilność

poprawiania i uzupełniania dawnych notat w dziwnej dysharmonji urzeczywistniły się, ponieważ wiele miejsc zostało nieco zbyt szczerze poszczególnionych. A gdy się to tak stało, sala Polska, inkunabula, rękopisma, nawet starożytni pisarze, i niektóre punkta mniejsze, wymagałyby równie większego poszczególnienia. Także też bibliograficzne niektóre obserwacje, powinny były w innych miejscach do podobnychże postrzeżeń pobudzić, wszakżem tego nie uczynił. Słowem, że lepiejby to być mogło, niżelim napisał: alem stanął u wsty i wszystkiemu koniec.

Podobno ostatnie moje do ksiąg bibliograficznych poprawki i dodatki, do ksiąg wtórych.

CXXI. Koniec, a jeszcze piszę, a to dla tego, że rękopisem przed wzięciem do druku rok cały wy-począł, że drukowanie jego cokolwiek czasu potrzebowało: poprzybywało tedy wiadomości, wedle których, to i owo poprawić lub przydaćby wypadało. Lecz im częstsze takie czegoś przypisywanie, tym większy kłopot, gdzieby to przypisać do ksiąg pierwszych czy do wtórych. A że pierwsze powyżej już §§ LVI. do LXII. pp. 208 do 230 podobne dopiski miały, a zatem obracam się jedynie do ksiąg wtórych, ażeby i te podobnemi dodatkami ubogacić, w nadzieji, że to poostatni raz czynię i więcej poprawek i dodatków niechciałbym dopisywać.

Dawnym obyczajem pomieściłem (§ IV. p. 19) hieroglify pod pismem, scriptura realis, obrazującym, wspominając dzieło Champolliona. Wiadomość o tym dziele powziąć można w dzienniku warszawskim 1825. T. II. p. 169. do 174, z której widać, że hieroglify są literalnym pismem tylko rysowniczymi obrazami, dla skrótów lub objaśnień przeplatanych, a zatem liczyć się powinno ad scripturam syllabicam.

Co mówię o papierze w Polsce w XVI wieku (§ IX. p. 33. 34. 35.) używanym, tohym mógł kilka słowami rozciągnąć, to atoli zachowuję sobie do zamierzonego objaśnienia tablic sztychowanych, do trzech tomów ksiąg bibliograficznych dołączonych.

Za złeby mnie może poczytano, gdyby drukując w Wileńcu bibliograficzne księgi i nie mało o wileń-

skiej mówiąc bibliotece, gdybym nie wspomniał o rękopiśmie Twardowskiego, którego w swoim czasie biblioteka wileńska miała i dzierżyła: narażając się może na podobne reklamacje, jakich doznał Bandtkie, gdy chciał bibliotece swojej posiadanie dzieł Twardowskiego zaprzeczyć, o czymesmy wyżej (§ XVI. p. 54.) wyraźnie wspomnieli. Trzeba tedy wiedzieć, że kiedy Zygmunt August swoją bibliotekę w części do kościoła S. Anny na zamku, a w całości jezuitom wileńskim zapisał, wtedy, w tym nieoszacowanym dotąd dla wileńskiej biblioteki darze, dostał się jezuitom i rękopism Twardowskiego, który był starannie chowany, dopóki go dziwny przypadek z biblioteki nie uprzętnął: jak o tym dokładnie Adam Naramowski jezuita w uniwersytecie wileńskim sztuk wyzwolonych i filozofii doktor, w dziele swoim *Facies rerum Sarmaticarum Lib. II. cap. 2. § 31. Tomo I. p. 52. 53* pisze, i wedle tego, co wyczytał w pismach jezuity Szpota, który o tém słyszał od jezuity Butwiła, tymi wyraża terminami: „*Ex ungue nascitur leo, vita ex opere. Quomodo vixerit magus ille Twardowius, quomodo ve perierit, probat illud opus ejus magicum, seu liber conscriptus, inter multos libros post fata Sigismundi II. a successore collegio Viluensi donatos, attributus, de quo P. Szpot in M. S. suis refert audivisse se ex ore Patris Danielis Butwil tunc socii bibliothecae vilnensis praefecti, et monstravisse sibi locum separatum, in quo catena ferrea muro affixus hic liber fuit. Cum hic pater ex curiositate, quid in eo contineretur, apertum coepisset legere, sensit illico, circa se horribilem in bibliotheca excitari tumultum, locum a geniis occupari, territus, vix clauso libro ad vicinum bibliothecae effugit cubiculum, insomnemque laediosus traduxit noctem. Sequentis diei diluculo cum sociatis aliis bibliothecam adiit, librum, qui jam evanuit, non invenit, quo, et a quo ablatas fuerit? sciri non potuit. Facile creditur cum suo abreptum auctore justas luere poenas.*“ To Naramowskiego miejsce przytacza Stanisław Rostowski także jezuita w swęj pierwszej części *lituanicarum societatis Jesu historiarum provincialium* p. 49. — O wspomnianym Danielu Butwile czytamy u Rostowskiego „*Butwil Danicl. Litvan. ingressus societ. 1600. Rexit col-*

legium acad. Vil. edid. orationem de laudibus primorum X. PP. Sociorum S. P. Ignatii. vid. in lib. gratiae saeculares anno 1640. societatis saeculari.“ Rektorem był w Wilnie roku 1660, a w Krożach roku 1661. (litv. s. J. hist. pars I. p. 440. 441. 445). Butwił musiał mieć to z rękopismem Twardowskiego zdarzenie za młodszych lat swoich, a ztym koło roku 1620. Bezwątpienia opowiadał to Szpotowi w podeszłym już wieku swoim koło roku 1660, co Szpot zapisał, a z jego pisma powtórzywszy Naramowski, wydrukował to w roku 1724, co w nim wypatrzył Rostowski i w druku wycytował w roku 1768. nie znając rękopismów Szpota. Tak tedy rękopism Twardowskiego od roku 1572. blisko do 1620. albo 1630. leżał w jezuickiej wileńskiej bibliotece. Od owego czasu, że zniknął, wiedzieli o tym uczeni i znani w swym zakonie jezuici: Butwił, Szpot, Naramowski i Rostowski, a nikt z nich nie sądził, aby mógł się do uniwersytetu Krakowskiego przenieść.

W historycznym obrazie bibliotek w Polsce § 29. nota k. pag. 103. jest wzmianka o kilku zniszczonych pisarzach polskich, o których dokładniejszą wiadomość dałem w rozbiorze wydania przez Hippolyta Kownackiego kroniki, tak nazwanego Prokoza, czyli raczej dzieła Dyamentowskiego, co się znajduje w bibliotece Polskiej z roku 1825, numer ostatni grudnia, i w roku 1826. pierwszy numer stycznia.

CXXII. Kilka przydatków do historycznego obrazu bibliotek w Polsce.

§ 29. p. 96. Bezwątpienia, że możnaby więcej zebrać wiadomości, i co więcej powiedzieć o prywatnych obywatelskich bibliotekach. Widziałem naprzykład księgę oprawną na sposób jak były oprawiane księgi Zygmunta Augusta, i na tenże sposób okładki udowodniały, że należała do biblioteki hetmana Jana Tarnowskiego. Spotykamy różne rękopisma i pierwotne druki, na których okładkach herby, imiona nazwiska, rok, pierwsze litery właścicieli ukazując, udowodniają znaczną prywatnych bibliotek liczbę.

§ 30. p. 104. Łupieztwem zajęci Szwedzi, unosili najwięcej archiwa i różne pojedyncze księgi, nie można atoli powiedzieć, aby nie mieli zniszczyć ogniem

lub szarpaniną, albo wyniesieniem pozbawić Polskę całkowitych bibliotek. Przynajmniej roku 1626. biblioteka jezuicka w Brunsbergu w Warmii, подарowaną była od Gustawa Adolfa uniwersytetowi Upsalskiemu, i doń przeprowadzona. (Bentkowski hist. lit. T. I. p. 159.)

§ 34. 36. p. 127. 137. Biblioteki jezuickie. W tymże czasie, kiedy Zołuski swoją formował w Warszawie Wacław Hieronim Sierakowski biskup Przemyski, w Przemyślu posiadając liczną bibliotekę theologiczną, подарował ją koło roku 1750. collegium jezuickiemu, (Janotzki Lexicon derer itzt lebenden. I. Th. p. 150. II. Th. p. 188). Swojim nadto nakładem rozpoczął murować dla tego Przemyskiego collegium budowę na bibliotekę. W tymże czasie w Krozach głównym księstwa Żmudzkiego mieście dość znaczna jezuicka biblioteka, wzbogacona starodawnym księstwem Żmudzkiego archiwum nie nałego doświadczyła uszczerbku. Całe archiwum i znaczna liczba ksiąg koło roku 1750. wyrzucone zostały przez okna, jako wilgocią zbutwiałe i zepsute. Tak wyrzucone doguły na ziemi lub na gałęziach drzew, na których pozaczepiały się i zawisły. — W Przemyślu dotąd sterczą niewykończone mury, poświadczając gorliwość Sierakowskiego; a biblioteka sama długo niepewnej oczekując kolei, do szczętu w ręce prywatne rozsypała się, rozdana lub poniszczona znikła. O zniszczeniu ksiąg i archiwum w Krozach są w języku żmudzkiem przechowane wiersze, a reszta Krozkiej biblioteki, jeśli do Wilna przewieziona została, powinna się odkryć w bibliotece uniwers. Wileńskiego.

§ 39. p. 145. Mówiąc o bibliotece towarzystwa, zapomniałem wspomnieć o ofercie ksiąg medycznych przez Bergonzoniego, a pewnie i o innych darach na wspomnienie zasługujących, o których wiadomość dokładniejszą wybierać można z roczników król. Warszaw. przyjaciół nauk towarzystwa.

§ 45. p. 165. 166. jeszcze o bibliotece Krzemienieckiej: w swoim dokładnym i skrupulatnym najmniejszego pisma spisaniu Paweł Jarkowski, gdy przystępuje do katalogowania, naprzód układa katalog systematyczny, sądząc, że jest jedną z najistotniej-

szych potrzeb, tak dla bibliotekarzy, jak dla osób z biblioteki korzystać pragnących. A ponieważ do oddziałów tego systematycznego katalogu potrzeba indexów alfabetycznych, z tego powstaje, to index rzeczony, to nazwiskowy, a zaledy z kolei tworzy katalog abecadłowy (*). Wspomniałem wyżej, że głównym tój biblioteki zakładem była króla Stanisława Augusta, wynosząca 15580 ksiąg w roku 1805 do Krzemieńca sprowadzona. Od owego czasu przez lat ośm, do roku 1812 pozyskała ofiarę nader piękną 2246 ksiąg biblioteki Jabłonowskich, podarowaną od księżny Teofili Sapieżyny, w której wiele było rzadkich dzieł, mianowicie w teologii i prawie. Inny dar Mikoszewskich wynoszący 788 ksiąg nie był tak dalece znaczący; więcej ubogacała bibliotekę ofiara Scheidta, dyrektora szkół Podolskich nie tylko 912 ksiąg wynosząca, ale w nich dostarczająca wielu dzieł do historii naturalnej i chemij. Nabytek ksiąg zakupionych staraniem samego Czackiego, z naznaczonego na ten koniec funduszu 340 rubli srebrnych wynosił wprawdzie sumę 3826 ksiąg, ale rozmaitej drużyny i dobroci. Tym sposobem przez lat ośm 7772 ksiąg do biblioteki weszło. Przez następne lat sześć, od zgonu Czackiego do roku 1818, chociaż roku 1813. ętał biblioteki do 650 rubli podniesiony został, biblioteka prawie samą darowizną podnosiła się. Bezimienny ohywał podarował był 1327 ksiąg, a Moszyński zapisał 2603 ksiąg, które gdy weszły do biblioteki pokazało się, że pomnożyły wybornych dubletów, wreszcie dostarczyły więcej romansów niż dla geografii, sztychu i belles lettres. Kupionych tedy było 1141, ponieważ przez całe lat sześć weszło do biblioteki ksiąg 5071. W roku 1818 naznaczone było bibliotece: na rok 500 rubli srebrnych na pisma periodyczne, 100 na intrologatora, 700 na nabywanie ksiąg, tudzież rubli srebrnych 6000 na dokompleto-

(*) Co tu o bibliotece Krzemienieckiej mówię, a poczęści powtarzam, com już wyżej § 40. p. 149 mówił, to wyciągam z pisma: Wiadomość o bibliotece lyceum Krzemienieckiego i onej porządku, udzieloną mnie przez samego Pawła Jarkowskiego, którą złożyłem do biblioteki królewskiego Warszawskiego przyjaciół nauk towarzystwa.

wanie poprzerzywanych dzieł wielkich, oraz na nadzwyczajny nabytek. Z tych ostatnich ledwie część dziesiąta od biblioteki pozyskaną była, a nawet etatem roczny dochód nie bywał zupełnie wypotrzebowany, z tym wszystkim w przeciągu lat sześciu do końca roku 1824 nabyto ksiąg 3092 dzieł wielkiego użytku i najwyborniejszych i najnowszych, które mogły bibliotekę do pewnego doboru, kompletu i zupełności doprowadzać. Przez to biblioteka liceum Krzemienieckiego w roku 1825. po odtrąceniu dubletów wynosiła prawie 31 000 ksiąg. Podwojona tedy została liczba ksiąg, w których biblioteka Stanisława Augusta, mimo tego wzrostu nie przestaje nadawać charakteru bibliotece Krzemienieckiej. W theologii wspomniało się, że paradny dobór w oko uderza i czynił ten wydział jednym z najkompletniejszych, tylko nowszych, nadewszystko szkoły niemieckiej dzieł nie przybyło. Prawo lubo miało wiele dzieł wybornych w królewskim zbiorze, nie mogło się jednak z teologicznym równać. Za to w czynionych nabytkach swoich liceum pozyskało znaczną liczbę dzieł nowszych, które tę naukę do wyższego podniosły stanowiska. Filozofia podobnie mniej opatrzona była i zupełny dzieł niemieckiej szkoły niedostatek czuła; nabytki w tym przedmiocie, lubo wiele francuskich wprowadziły, więcj angielskimi opatrzyły, nie mogły jeszcze równie dostatecznie w niemieckie zasobić. Medycyna jest przedmiotem w najbiedniejszym stanie, ledwie ułamkowo się znajdującym. Science także były wielce niedostatecznie opatrzone, nabytki nie mogły niedostatek zaspokoić, lubo chemia od innych jest bogatszą, a historia naturalna nie tylko dosyć dzieł różnego rodzaju liczy, ale nadto szczyci się dziełami nader kosztownymi i dziełami przepychu. Starożytnych pisarzy zbiór jest jednym z największych biblioteki zaszczytów. Nie ma w nich bibliograficznych ciekawości lub osobliwości, ale jest pełność autorów, a przytym wydań wyborniejszych, tak co do textu, jak objaśnień: tym sposobem i nowsze wydania do dawnych przybywały. Belles lettres w języku francuskim, niemieckim, włoskim, angielskim, tak w wierszu jak w prozie są ze smakiem i rozsądkiem dobrane. Lingwistyka dużo mniej dostateczna, lubo w ostatnich

nabytkach zwrócona była usilność, z niemałym nakładem do zaopatrzenia języków łacińskiego i greckiego lexykami, i grammatykami, w czym szczęśliwy dobór do pewnej pełności tu te języki doprowadził. Archeologia z numizmatyką w królewskim zbiorze stanowiła tak bogaty i kosztowny dzieł ze szychu, przepychu, oprawy znamienitych wydział, dzieł z podarunków monarszych znajdujących się, że niepodobna jest nowszych dzieł nabytkami na tymże stopniu archeologią i numizmatykę utrzymać. Podobnie niepodobna jest dopełniać nowemi dziełami architektury, mechaniki i dzieł sztychowych, które królewskiej biblioteki przepych stanowiły. Historia nie jest w tej bibliotece dość licznym wydziałem, nie można atoli powiedzieć, aby miała być ze źródeł historycznych wyzuta, dyplomacia owszem wspaniale się rozwija, a wyborniejszych pism historycznych nie brakuje. Dzieł bibliograficznych wielki był niedostatek, któremu zapobiegł staraniem swoim Czacki, gdy wiele główniejszych dzieł pozyskał. Miscellanea, w których pisma periodyczne i uczone akta obejmują się, są jednym z nader znamienitych królewskiego zbioru wydziałów, ale potrzebujących kompletowania, czyli kontynuacji, co jeszcze nie nastąpiło. Naostatek co do dzieł narodowych Polskich o tych mówiliśmy, że jest w Krzemieńcu wielki niedostatek, lubo się znaleźć może kilka ciekawych osobliwości. Rękopismów nie má.

CXXIII. Mówiąc wyżej § 51. p. 185 o kilku ruskich dziełach, przytaczam tu jeszcze jedno, które dostrzegłem w zbiorze hrabi Władysława Ostrowskiego, które tym ciekawsze, że wydane w drukarni, ile wiem, dotąd niewspominanej: tytuł jego

Ewanhelje ucitelnoe albo Kazania na niedziela prez rok i na prazniki Hospodskie: i naroczitym swiatym uhodnikom Boziim sostawlena trudolubiem Jeromonacha Kiriŭła Trankwiliona propowiednika słowa Bożoho ieho własnym staraniom kosztom i nakładom z druku na świat nowo wydana. Za pozwoleniem starszych w majotnosti iey miłosti Kniahini Wysznewieckoy Michajłowoy w Rochmanowie Ot sozdania mira 7,128. a ot wopłoszczenia Hospodnia 1619. Miesiaca Nowembra 9.

Na stronie odwrotniej: Na starodawnyj klejnot Jasne osweconych Welmożuych ich moście knizat koreckich. herb i epigramina dziewięcio wierszowe. — Na drugiej karcie: Jasne osweconemu i welmożnomu panu a panu Samoifowi, kñzati Koreekonu, błohoslawenstwa bożeho, łaski i pokoju, zdrowia i szczasliwoho panowania w dolhij wiek, i zbawenia wiecznoho od h^oa b^oha połączili wierne życze Wt K^z Me, kart cztery, na końcu: powolnyj słuha i ustawicznyj bohomołca. Jermonach Kyrill Stawroweckij P C Bz Dalej przedmowy kart 3. to pierwszy sposzyt folio, signatury liczbowane. Części pierwszej signatur α — $\xi\alpha$, 1—61. ff. $\tau\xi\gamma$. 363. i karta biała; części drugiej signatur α — λ , 1—30. ffol. $\rho\pi$, 180. zewszystkim tedy kart 552. Ta tedy wspaniała księga ewangelij na pięknym papierze drukowana wyszła z drukarni w Rochmanowie majątności księżny Michałowy Wiszniowieckiej roku 1691. 9. listopada. Gdzieby był Rochmanów, nieumiałem się dopytać.

Mam mówić o Wróblu, a więc razem i o prałacie Osieńskim. Powodem do tego są następujące prałata wyrazy, które całkowiec powtarzam: „Wróbel Walenty rodem z Poznania, brał nauki w Krakowie. Zostawszy mistrzem, zajął miejsce między uczonymi w kollegium mniejszym. Po otrzymaniu stopnia bakałarza w nauce pisma S. przeniesionym był na kaznodziejstwo do Poznania. Naówczas przełożył mowę niewiązaną Zołtarz czyli psalterz Dawida, na prozbę Anny z Gorki wojewodzinej i starościnej Krakowskiej. Andrzej z Kobylina Głaber mistrz, mając zlecenie od akademii Krakowskiej wydrukować psalterz Walentego Wróbla, niemałą podjął pracę, jak sám wyróża, aby rządnie go wydał: Maciej Scharffenberg wydrukował go własnym nakładem w Krakowie 1539. in 8vo bez oznaczenia kart. Znajduje się w bibliotece Poryckiej. Drugie wydanie tego psalterza 1567 in 8vo z oznaczonymi kartami wyszło w Krakowie.“ Te są słowa prałata Osinskiego w jego piśmie o życiu i pismach X. Piotra Skargi w Krzem. 1812. 4to p. 67. Z nich oczywiście było, że kiedy o wydaniu 1567go najmniejszego nie ma objaśnienia, w jakiejby drukarni drukowane było, ani zapewnienia uczynionego czy nie

bez wyrażenia drukarza wyszło, a zatym oczywistą stawało się rzeczą, że niegdzie tylko u Macieja Szarfenberga podobnie jak pierw wspomniane wydanie. A ponieważ Maciej umarł 1547, a wdowa po nim Helena 1551, a zatym roku 1567 trudno było przypuścić, aby jaka księga pod imieniem Macieja występowała. To mi dało powód sądzić, że się wcisnęła jakakolwiek w druk omyłka, i dla tego w pierwszych moich księgach § 32. T. I. p. 111. 112. 113. wydanie to zakwestionowałem. Gdy prałat upornie przy swoim obstawał, jak to widać z wtórych ksiąg moich § 52. T. II. p. 191. 192, wtedy cała w tój mierze kwestia i wina spadała na niego samego, co było powodem do moich we wspomnianym 52 § uskarżeń się, którym naostatek koniec kładąc, umyślną z Warszawy do Prasnysza podjąłem drogę, dowiedziawszy się, że tam w bibliotece OO. Bernardynów wydanie 1567go roku znajduje się. Widziałem tedy mojemui własnymi oczami. Chciałem dać dokładniejsze jego opisanie, OO. bernardyni obiecali mnie na ten koniec użyzyć swego exemplarza, czego gdy nie uczynili, to tylko dla objaśnienia niedostatecznej prałata Osińskiego wiadomości dopisać mogę, że wydanie 1567 w Krakowie, drukowane było u Mikołaja Szarfenberga, który był synem Marka, i ze wszystkich Szarfenbergów drukarzy żył najdłużej, bo do roku 1606. Gdyby prałat raczył był nazwisko i imie Mikołaja, jak to przynależało wymienić, nie byłby nas naraził na kłopotliwe kwerendy i zrzęczenia, byłby parę kart w księgach bibliograficznych czystszyi zostawił, a wcześniiej jedną księgą narodową bibliografią zaopatrzył, za co mu wyraz wdzięczności załączam.

Ochin § 53. pp. 193. 194. O jego tragedii o papieżu załączam następującą wiadomość, wyjętą z J. Vogta *catalogus historico criticus librorum rariorum*, Francof. 1793. pp. 627. 628. *Ochini Bernardi, adversus papam liber*. Testatur Jo. Strypius in monumentis ecclesiasticis, apud collector. actor. eruditor. an. 1724. p. 338. *Bern. Ochini librum adversus papam anglice versum prodidisse sub titulo: A Tragedie, or Dialogue of the unjust usurpad primacy of the bishop of Rome, and of all the just abolishing of the same.* Londini, apud Gualtherum Lyminum 1549. 4. Totum opus

constare IX dialogis. quorum collocutores sunt 1) Lucifer et Beelzebub, 2) Bonifacius III. et doctor sapientiæ, imperatoris scriba, 3) populus romanus, et ecclesia romana 4) papa, et hominum opinio, et populus romanus, 5) Thom. Massuetius, præfectus stabuli et lepidus camerarius pontificis, 6) Lucifer et Beelzebub, 7) Christus, ac Michael et Gabriel archangeli, 8) Henricus IX et papista et Thomas archiepp. Cantuariensis, 9) Eduardus VI. et regni protector. Opus hoc ab auctore latina primum lingua consignatum et Eduardo regi dicatum, a Jo. Poneto, D. theol. in anglicam translatum, neque ante hanc versionem ulla lingua publice editum dicitur. — W tłumaczeniu Polskim oczywiście angielskie nazwiska i sceny pominięte zostały, czyli raczej w myśl ogólniejszą zamienione zostały. Co do drugiego dzieła czyli tragedii o mszy przez Czackiego i Osińskiego wymieniającej, ta była naprzód we włoskim napisana języku: *Dispute di M. Bernardino Ochino da Siena, intorno alla presenza del corpo di Giesu Christo nel sacramento della Cena.* In Basilea 1561. 8vo. to przełożone na łacinę: *Ochini, Bern. liber de corporis Christi præstantia in cænæ sacramento, in quo acuta est tractatio de Missæ origine, ex italicam in latinam translata.* Basileæ 8vo.

W tych wtórych księgach wyliczyło się cokolwiek wiadomości o nie wspomnianych w księgach pierwszych drukarniach, ponieważ pierwsze wyszły na świat w roku 1823, a zatym przez parę lat przybyło w drukarstwie zdarzeń, któreby może na wspomnienia zasługiwały. Rozwiązała się drukarnia Brunona Kicińskiego w Warszawie, powstała Grzegorza Buczyńskiego; ma się zamknąć Pukszy, powstaje Brzeziny, a podobno i Ciechanowiecki swoją utworzy. W Wilnie Zimel i Manes żaląc się na Berka, swój drukarni prefekta, że sobie pozwalał ich drukarni cudze przedrukowywać, porzucili go, przez co nowa drukarnia powstała, a nową jeszcze założyć zamysła Glücksberg, który swój zakład nowemi antreprezjami i rozszerzonym działaniem podnosić nie przestaje, zaprowadza on swoją gisernią. Takich wiadomości wielkąby zebrać można liczbę, ale to innym zostawiam.

W § 78. pp. 281. 282. nadtom się zapędził o niepotrzebnym wyszczegulnieniu na cedułkach i w katalogu, co się w jakim tomie zawiera. Częstość jest to bardzo potrzebne, nawet w dziele Kluka wypada poszczegulnić i wypisać sobie co w którym tomie znajduje się. Dosyć pilnym w dokładności być nie można. — Ta dokładność powinna być rozciągniona do oprawy książek, aby ile można na etykietach w krótkich wyrazach od siebie odcinanych wyrażać, imię i nazwisko autora, tłumacza, wydawcę, przedmiot traktowany lub tytuł, rok wydania, a choćby i m. éj. s. c. w tomowych dziełach, co w tomie się znajduje? Trafna zwięzłość to wszystko ułatwia.

Do stanu bibl. Warszawskiej, który na końcu tych wtórych ksiąg bibliograficznych załączyłem, prócz poprawek i kilku dodatków, które w erracie zamieszczam, ostrzegam, że com wspomniał § 91. p. 344. o zapiskach bractwa benedyktyńskiego między rokiem 1148 a 1157, to tymi latami niedostateczniem zaderminowałem. Commemoratie podobne są to nasze kroniki, zbieram je, i kiedy lata pozwolą, drukiem ogłoszę wtedy, i o tych wspomnionych benedyktyńskiej będzie miejsce mówić dokładniej. — Fakultetu medycznego uniwersytetu Warszawskiego biblioteka połączona została z biblioteką wielką przy uniwersytecie, a zatem i w tym przedmiocie niepospolitą ta biblioteka się staje.

Na tym ten drugi tom bibliograficznych ksiąg kończę i zamykam, wszakżem się jeszcze z obietnicy jak należy nie uścił, nie tylko bowiem katalogu inkunabulów polskich jeszcze nie má, sztychowane tablice wedle liczbowania nie są dokompletowane, ale nawet wyraźnie przyrzeczonych abbrewiacyj do grafiki nie załączyłem. Zachowuję te tablice skróceń do tomu IIIgo, w którym tomie nic więcj nie będzie, tylko reszta tablic sztychowanych; wszystkich tablic objaśnienie; i katalog inkunabulów.

PORZĄDEK RZECZY WTORYCH KSIĄG
BIBLIOGRAFICZNYCH.

Wstęp §§ I. II.	od strony	9
NIEKTÓRE WIADOMOŚCI O RĘKOPISMACH I KODEXACH.		
§§ III—XXIII.		
Grafika. I. grammatologia § IV. V.		16
II. materiał § VI—XI.		25
III. ocenienie § XII—XVIII.		43
Kilka osobliwych kodexów § XVII.		55
Kodexa drukowane, incunabula § XIX—XXIII		61
HISTORYCZNY OBRAZ BIBLIOTEK W POLSZE. §§ XXIV—L		
Wstęp i zamiar § XXIV.		77
I. Pierwszy period. <i>Wzrost rękopiśmiennych od 1000 do 1350.</i> § XXV.		
Zakonne sprowadzane, i własne historyczne pisanie		80
Zakonne sprowadzane, i własne historyczne pisanie		81
II. Drugi period. <i>Pomnożenie rękopiśmiennych od 1350 do 1500.</i> §§ XXVI—XXVIII.		
Nabywanie i przywołanie		82
Kopiowanie i własne dzieła		83
Kopiowanie i własne dzieła		87
III. Trzeci period. <i>Pomnożenie księgarń drukowanemi od 1500 do 1650.</i> § XXVIII. XXX.		
W klasztorach incunabula		92
W klasztorach incunabula		93
Biblioteka uniwersytetu krakowskiego		94
Panów i królewska Zygmuntowska		96
Uniwersytetów Wileńskiego, Zamojskiego, Krakowskiego		100
Zakonne		102
IV. Czwarty period. <i>Zaniedbanie i podupadnięcie od 1650 do 1750.</i> § XXX.		
Kląski przyćmienie		104
Kląski przyćmienie		104
V. Piąty period. <i>Wzmagające się ożywienie rzeczy bibliotecznyc.</i> §§ XXXI—L.		
Załuski, jego biblioteka §§ XXXI—XXXVII.		108
Zakonne, Załuskiego publiczna		109
Zakonne, Załuskiego publiczna		111
Staje się biblioteką rzeczypospolitej		113
Kopezyński, pożyczanie		118
Kommissii edukacyjnej i króla czynność		122
Tęj urzędzenia względem bibliotek szkolnych, poieczniokich		123
Losy biblioteki uniwersytetu krakowskiego		129
Uniwersytetów krakowskiego i wileńskiego położenie		133
Losy biblioteki uniwersytetu wileńskiego		137
Prywatne biblioteki		139
Bibl. Załuskich przewieziona do Petersburga		140
Czacki §§ XXXVIII—XLIII.		141
w Galicji, biblioteki lwowska i krakowska		142
w Warszawie, towarzystwa przyjaciół nauk		145
Czackiego w Porycku		146
Krzemieniecka		148
Maximiliana Ossolińskiego i inne prywatne		150
Łotrowstwa, szkoły		153
Biblioteki szkolne, seminarium		156
Lyceum Warszawskiego		159

<i>Bentkowski</i> §§ XLIII—L.	str. 160
Biblioteki prywatne: puławska, ordynacka zamojska	161
publiczne: krzemieniecka, Paweł Jarkowski	165
wileńska, Groddeck	166
krakowska, Jerzy Samuel Bandtkie	170
warszawska, Liule	174
Kilka mniejszych znanych księzek Polskich §§ LI—LXIV.	185
Ruskie	185
Marchott	188
Psalterz i psalterz Wróbla	190
Ostafi Trepka u Daubmanua	195
Strykowski, Wirzbięta	197
Szarzyński Sęp	203
Barłomiej Paprocki	205
Różne poprawki i dodatki do pierwszych ksiąg bibliograficznych § LVI—LXII.	208
Szeliga w Dobromilu i Jaworowie	215
Łaszczow	221
Drukarze w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu, etc.	224
Bieniasz Budny i Koszutski § LXIII. LXIV.	230
PRZEMOWA §§ LXV.—LXXI.	237
Co jest bibliografia?	239
Rozwinięcie się piśmiennictwa bibliograficznego § LXVI.	239
Soleczyny i błędy § LXVII.	243
Drobiazgowość § LXVIII.	246
Odosobnienie się historii piśmiennictwa, literatury, katalogów od bibliografii § LXIX.	249
Wiadomości, które obejmuje bibliografia § LXX.	253
Bibliotekarstwo nie jest bibliografią, ani księgarstwo § LXXI.	260
BIBLIOTEKARSTWO CZYLI KSIĄŻNICTWO §§ LXXII—LXXXIX.	261
I. Zabezpieczenie biblioteki i księzek § LXXIII.	264
II. Uporządkowanie §§ LXXIV—LXXXV.	269
Ustawienie §§ 75. 76.	272
Spisanie §§ 77. 78. 79.	275
Poznaczenie spisanych ksiąg § 80	294
Wygotowanie katalogu abecadłowego § 81	298
III. Utrzymanie zaprowadzonego porządku § LXXXII.	301
IV. Użytek z biblioteki § LXXXIII.	306
Bibliograficzne postrzeżenia § 83	306
Czytanie § 85	307
Pożyczanie § 83	307
Poszukiwania § 83	309
Katalog systematyczny i Systemat §§ 84. 85. 86	311
V. Pomnażanie zbioru, środki ciągłego wzrostu §§ LXXXVI. LXXXVIII.	326
VI. Urządzenia ażeby biblioteczne działania dopełnione być mogły § LXXXIX.	355
STAN BIBLIOTEKI PRZY UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. §§ XC—CXX.	539
Rękopisma § 91	344
Inkunabula § 92	347
Dziela Polskie i ściągające się do Polski § 93.	351
Pisarze starożytni § 94	354
Filozofia § 95.	357

Matematyka	str.	359
Nauki przyrodzone, historia naturalna, fizyka § 96.		360
Przemysł § 96		362
Medycyna § 96.		362
Prawo i Polityka § 97		363
Rzeczy chrześcijańskie §§ 98—103.		367
Historia §§ 104—113		381
Sztuki mowne i obrazowe § 114. 115		405
Lingwistyka § 116		410
Pedagogika § 116		411
Architektura § 117		411
Militaryka i architektura militaryka i wodna § 117.		411
Różne sztuki § 118		412
Literatura i historia piśmiennictwa, oraz bibliografia § 118. 119.		412
Miscellanea § 120		416
Podobno ostatnie moje do ksiąg bibliograficznych poprawki i dodatki do ksiąg wtórych §§ CXXI—CXXIII.		419

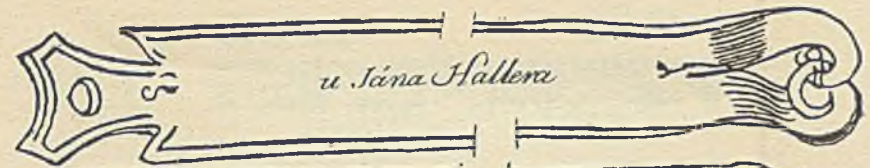
Kilka dostrzeżonych omyłek i małych opuszczeń.

<i>14. wiersz</i>	38. wypisami	<i>ma być</i> wypisanie
24.	26. bnie et pisało się & w wieku zaś XIII. poczęto używać postaci podobnej do 7.	bnie et pisało się & albo 7, od wieku zaś XIII. używano tylko postaci podobnej do 7.
30.	8. rozchodzić	rozchodzić się
31.	2. stały	stały się
39.	1. w niektórych szczegółach przez benediktina	<i>te wyrazy wymazać</i>
40.	26. albo 1. 2. 3. 4. 5. 6.	albo 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7.
41.	39. duodecimo 6 albo 3. 3.	duodecimo 6. albo 3. 3. albo 4. 2.
42.	39. być do kilku	być w kilku
43.	1. XX.	XII.
47.	37. 2. ź, z akcentem	2. ǫ, z akcentem
48.	25. wyrażane w postaci 7	wyrażane tylko w postaci 7 a nie &
49.	23. Mamert	Mannert
52.	21. ale	albo
67.	41. Rubens	Rubens
68.	31. imprimennum	imprimendum
76.	40. zbliży	zbieży
77.	30. odmieniouy	odnieszony
78.	2. oko	oku
87.	8. w kil-	co kil-
92.	14. pargaminowych	papierowych
	15. papierowych	pargaminowych
113.	8. Olszowskiego, nie	Olszowskiego. Nie
136.	22. pędził pogodne	pędził dui pogodne
150.	2. celowała	celowała
151.	23. Nie mogła.	W zbieraniu dzieł narodowych, nie mogła.
163.	35. złożoną prze-	złożoną, w części prze-
164.	6. mościa	mościa w części znacznej
	25. wyłączone. Gdy	wyłączone, gdy
174.	27. z Łubienia	z Łubienia
179.	36. w Bieniszawie	w Bieniszawie
180.	16. na stu kilkadziesiątciu księgach	na stu kilkadziesiątu tysiącach ksiąg.
184.	24. tysiąc parę	tysiąc i parę
186.	29. Mamoniczow	Mamoniczow
187.	36. Piątkowskiego	Piątkowskiego
247.	7. późniejsze	późniejsze
	53. Andiffredich	Andiffredich
253.	53. bibliionosia	bibliognosia
261.	13. zbior.	skład.
262.	14. a mowią	a mówiac
267.	<i>ostatni</i> przeprowadzić	przeprowadzanie

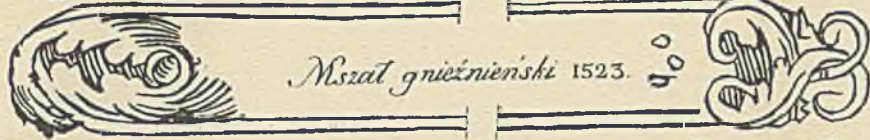
		na robactwo, <i>ma być</i>	na robactwo: ale uży- wać klejstru czystą krochmalowego.
288.	42.	Diacil	Dicuil
290.	38.	Celtera	Celtesa
293.	21.	§§ pp.	§§ XXII. pp. 70—74.
	22.	§§ pp.	§§ XV. pp. 50—52.
307.	8.	kompeltu	kompletu
317.	30.	podłamywania	podłamywania
	35.	6. fizyka (dopiero), 7.	6. fizyka, (dopiero) 7.
341.	21.	od osoby	od liczby
345.	32.	dróty	drótu
	35.	listek z korzonkiem	listek czy graszka z ko- rzonkiem (Tabl. filigr. nro 7)
350.	40.	Tewrdannck	Tewrdannck
353.	14. 15.	(tylko partis sa- cundæ machina caelestis niedo- staje)	<i>wykassować, bo se- cunda i tertia pars machinæ caelestis już jest nabyta z duble- tów berlińskiej król. bibl.</i>
355.	33.	niewielka	znaczna
360.	35.	Rafu	Rafu
364.	11.	oddział	oddziału
368.	18.	Fabricius 1718. (<i>poczym opuszczono tak:</i>) Fabricius 1718. Le Long 1723 f. Du Pin nouv. biblioth. 1711. 4to critique par Simon 1730 8vo.	
369.	28.	10cio foliowych	10. foliowych.
370.	12.	Broickury	Broickwy
	12.	Calvin, <i>dodać</i>	Calvin, Ludov. Capelli crit. sacra opera Joannis filii, Lutet. 1650 f. comment. in vet. test. access. Jacobi fratris observ. item Ludov. arcanum punctationis vindiciæ edidit Jacob filius Amst. 1689 f.
	26.	Loyex	Loyex
371.	5.	<i>dodać trzeba:</i> Rich. Simon hist. crit. vet. test. 1681. 4. novi test. etc.	
376.	8.	Hayneveye	Hayneveye
	37.	Wiese	<i>wymazać</i>
382.	22.	Wollman	Wollman
383.	40.	Menesticra	Menesticra
385.	16.	1580.	1580. cum com. Wa- gneri 1817. 4 ^o
			<i>na tej karcie powinny być kroniki Ruskie, które są na karcie 402, pod tytułem Rossia: Zróżdeł niezbyt wiele, do których dopisać: Nestor laurenskiego kodexu przez Tymko- wskiego 1824. 4to, text radziwiłłowskiego ko- dexu 1769 woskresenskiego nikonowego 1793. 1797. po Nikonowu spisku T. I—VIII. 4to.</i>
389.	32.	przekładu	przekładu
391.	19.	Spio	Spion
393.	18. 21.	Bleauo	Bleauio
396.	25.	Saussur	Saussur

<i>karta</i> 398. <i>wiersz</i>	7.	literata Dunla	<i>ma być</i>	literatura Danica
399.	20.	Saskich o		Snskich i o
	37.	Halin		Hahn
400.	38.	Mecretii		hist. Marchi.
402.	27.	1775		1823.
	25—28.	Zrzódeł niezbyt wiele; <i>aż do mot f.; należy przenieść do karty 385.</i>		
403.	2.	Toppectin, Telmer,		Toppeltin, Felmer
	31.	Mancye		Mamye
	35.	svie		sive
404.	5.	<i>dopisać trzeba:</i> Alphabetum tibetan., Paulini a Sto Barthol. <i>yst.</i> bram., Qupnekhad Anquetilla,		
409.	1.	niana, Massei;		niana, raccolta di statue, Maffei;
410.	7.	alwarów		Alwarów
412.	4.	Wiebeling		Wiebeking
413.	2.	rozrzucając jest w ich		rozrzucając w ich
	35.	Freher		Freher
414.	34.	Beugheru		Beughem
416.	6.	Lilichład Sparswenfeldt		Lilichład, Sparswcnfeldt
	9.	Hervaniaua		<i>wymazać</i>
	14.	Puther bei		Putherbei
	15.	Theotinus		Theotinus

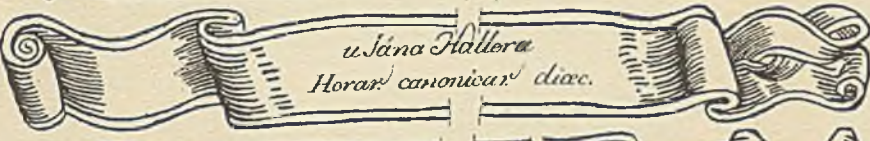




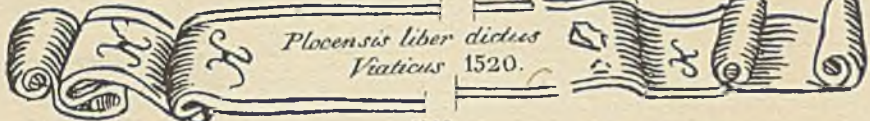
u. Jana Hallera



Mszal gnieznieński 1523.



*u. Jana Hallera
Horar. canonicar. dioc.*



*Plocensis liber dictus
Viaticus 1520.*

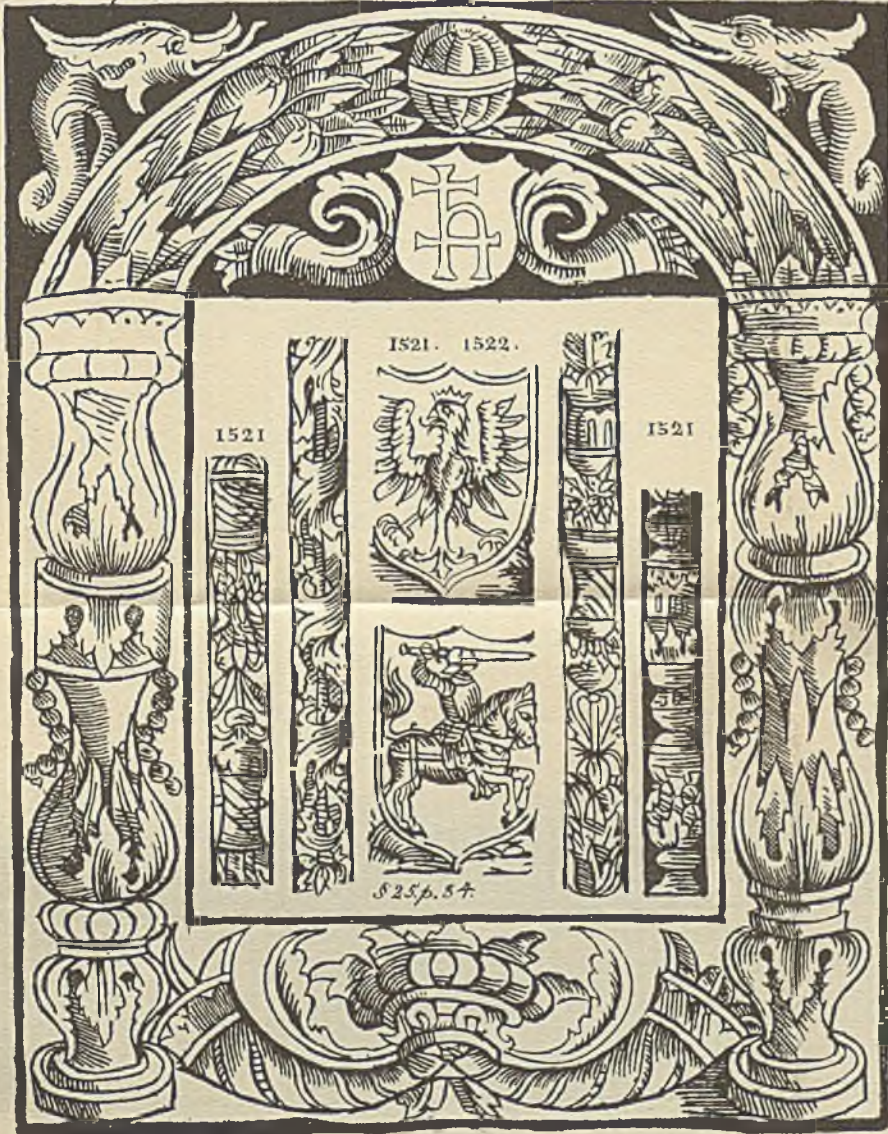
1519.



§ 25. p. 55.

Jan Haller.

od r. 1516 do 1521.



1521. 1522.

1521

1521

§ 25. p. 57.



1517.



1531.



§ 25 p. 52-53.



1531.



1532. 1538.

Florian, Unglerius

§ 26 p. 82. 1527.



Florianus Unglerius.

§ 24. p. 79.

1515. 1515. 1517.



1524.

Ungler.



§ 23. p. 83.

1517.



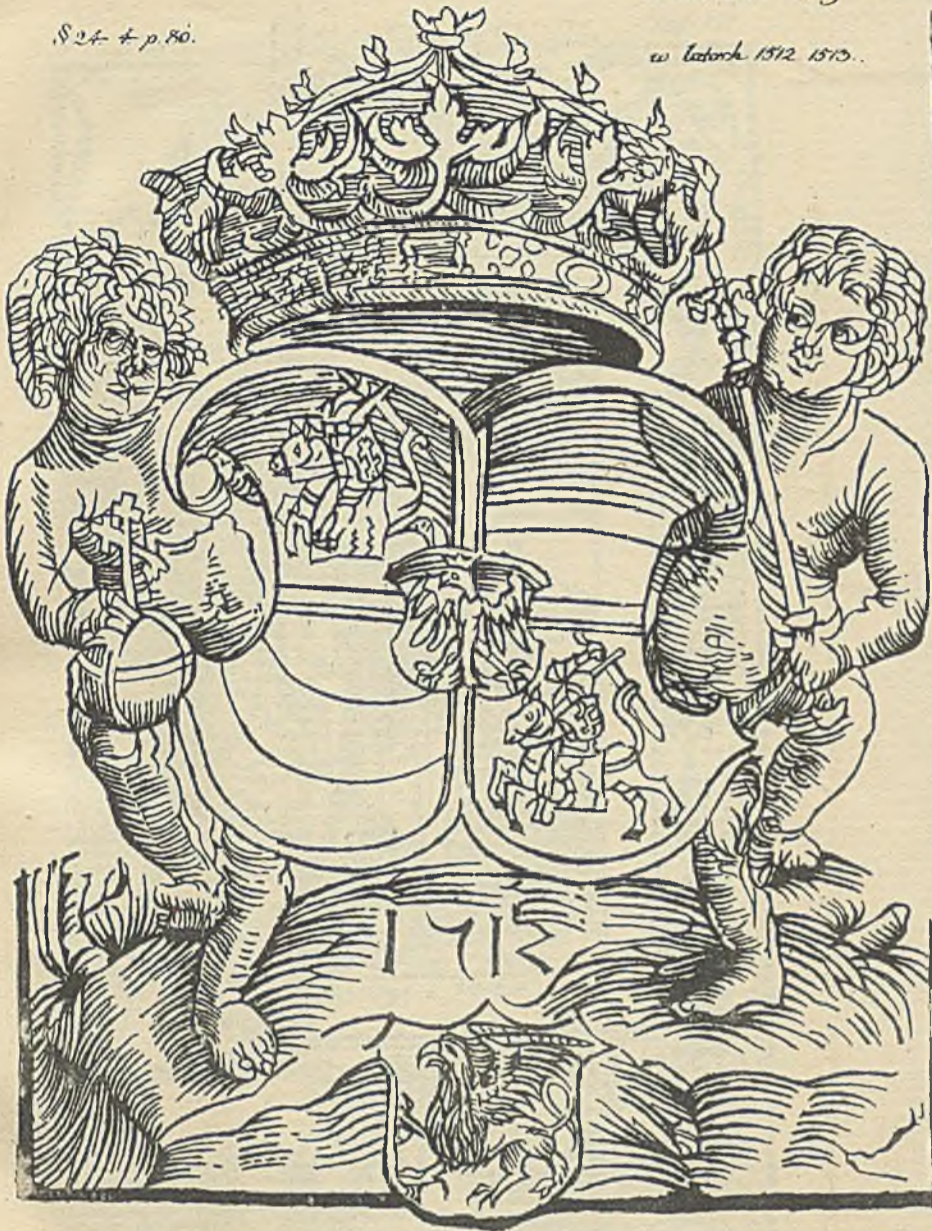
Florian Unglen.

§ 24. 2. p. 79

od r' 1512 do 1515.

§ 24. 4. p. 80.

w latach 1512 1515.



§ 25. p. 83 roku 1517.

§ 24. 2. p. 79 § 25. p. 83. do r. 1522.

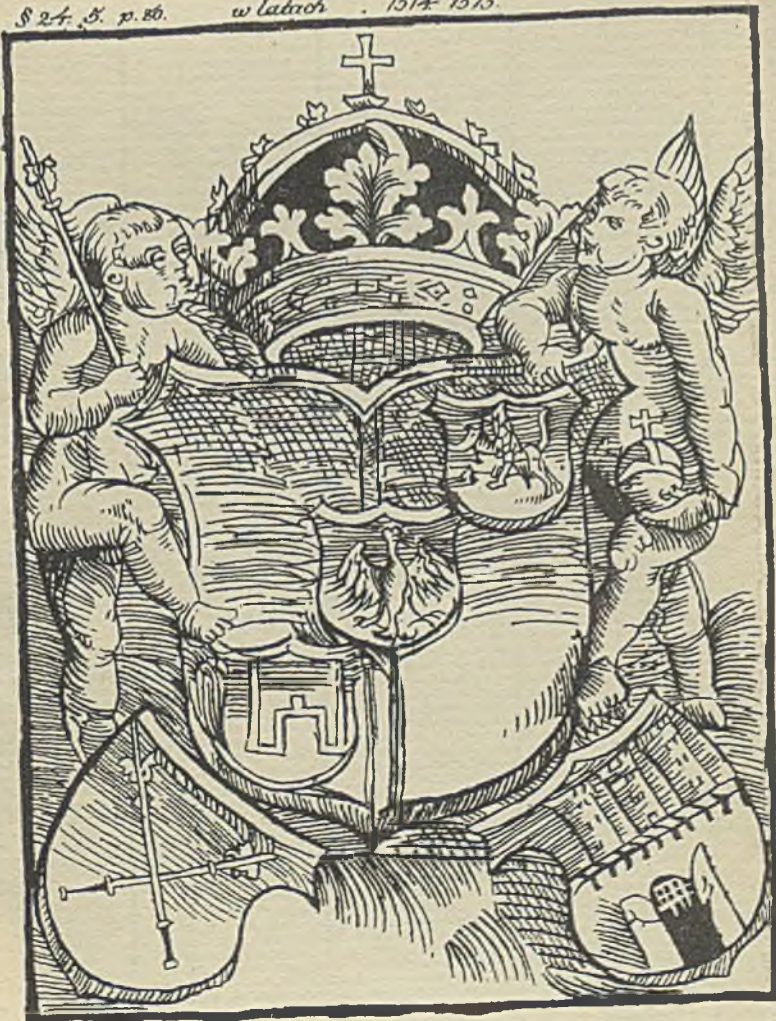
§ 25. p. 83.

od r. 1516. do 1522.



§ 24. 5. p. 80.

w latach 1514 1515.



§ 24. 6. 7. p. 81.

w latach 1515. 1516.

§ Florian ai do roku 1527



Excussum per Florianū Vngleriū.



Litery Victora Hieronyma



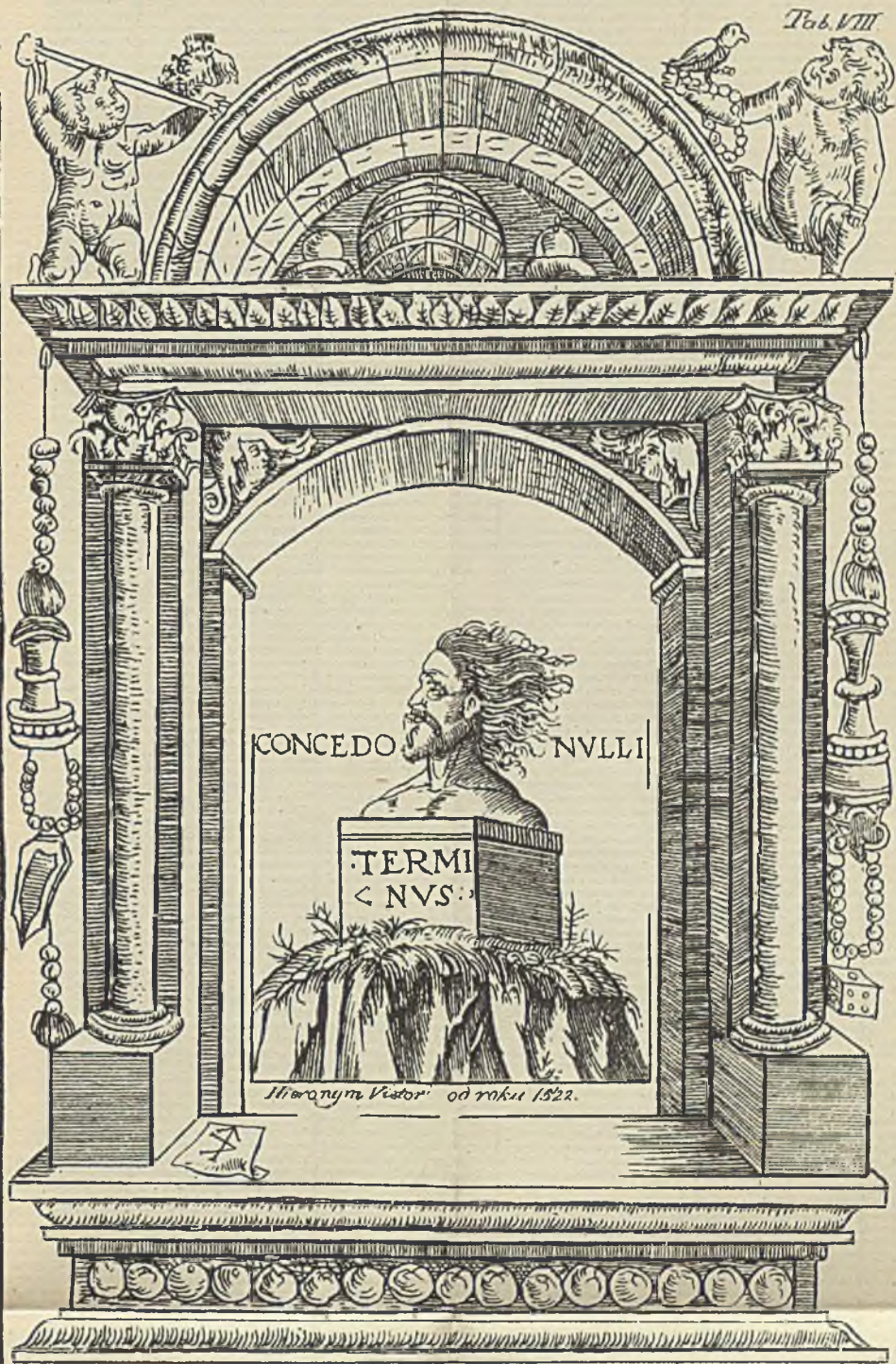
§ 28. s. p. 96. Szaufenbergi i Victor

Š 27. 1. 2. 3 p 95.
 Victoria drukarsku ozdoby ktore koto roku 1522 Unglerowi. usykrali

Tab. VIII



w latach 1522-1523-1524



w latach 1522-1524



Schurferbergi i Victor
 Š 28. 1. 2. 3 p 95

Cratouie Martus Scharffenberg

Bibliopola

Hieronymus Victor Calcographus
Matthias Scharffenbergius excudebat.

A B C

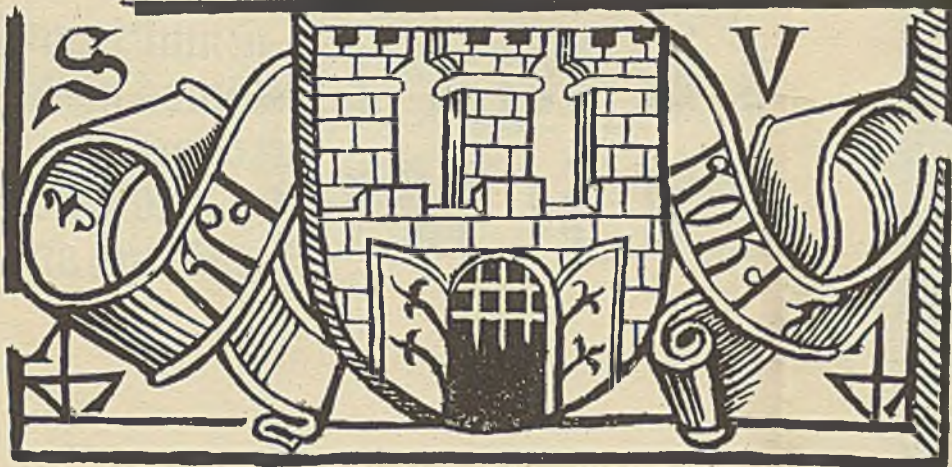


ИЗБРАННИИ ПЛМСТЫ
Нарочнѣи, и празнѣнкѣ гдѣнскы. сѣнѣло

Подании гдѣ даи всю кро рѣтвѣи ѿн.
Тосты его. гакѣ клѣтсѣтѣи, и ѿвѣща
ѿбоу іаковлю. сѣврата гдѣ направѣни кѣво
ни дѣтѣ вѣнѣ. прѣславна глаша ѿ тебѣ

Д К М О С Ж Х

Czasosłowica zakoniecznic



Докончана вѣснѣ книга оу великомъ гра
дѣ оу краковѣ. при державѣ великаго коро
ла полскаго казнадира. и докончана вѣдѣ
шанинѣ оу краковѣ сѣкыцѣ швѣи полтодѣ,
фѣоль, и гнѣмѣцѣ нецѣцкогѣ оу,
франкѣ. и скончашасѣ повожнецѣ наро
женіе. дѣ сѣтѣ. дѣ вѣтѣ десѣ и ѣ лѣто.



z apostola Skoriny w Wilnie 1525

НЕ ДВѢДО ПОСТНА ЧКА

и апоѣсавъ ѿни. сѣдѣстѣго іѣ лѣствичника. бѣ
на вѣдѣни гакѣ же и вѣдѣни ѿвѣдѣнѣ лѣ нѣ ѿ бѣка
od dotu z zafoliowaniem
браѣ авраамѣ ѿвѣтовавѣ аллѣга глѣсѣ ѿ ѿдѣ
ка. вѣрѣ ѿ члѣкѣнѣ кѣи при хвалѣте гѣ и чашѣ
сѣненіа: вѣтѣ жѣ не вѣтѣ сѣнѣ ѿсѣ. кѣ дѣ на гѣ вѣ

Apostol Fr. Skoriny w Wilnie 1525.

КОЕВРЕОМЪ



ПОСЛАНИЕ СВЕТГО ПАВЛА
и пѣля хѣя. ѣ же не писѣ язѣ сѣтѣ и кѣи мѣ
ѣврейскимъ ѣзѣкомъ. Потомъ пакъ свѣтѣи
лѣкѣ ѣвѣнѣ гѣстѣ, вѣло жѣнѣ ѣ не гѣрѣче

С С С
А А А
О О О

Skorina w Pradze

Вѣда
на и вѣложена повѣленіемъ и працею ѣченѣго и ѣдѣ
франциска бѣскѣрины, и ѣславнаго града Полоцѣка.
вѣнѣка хѣ и вѣлекѣрѣстѣе ѣчитѣла. ѣвеликомъ мѣстѣ
Празскомъ. Полѣте хѣ нарѣженѣи нашего спасѣтелѣ
Тысѣща Пѣтѣстѣ хѣ и дѣвѣтѣна десѣти: 1519



Agenda wileńska w Gdańsku 1499. u. Bomgartena.

Agenda siue exequiale diuinorum sa-
cramentoꝝ per venerabilem vfruz
dominum Martinum canonicum vil-
nensis dyocesis edita:.

A B C D E F G H I K L M N O P Q R S T V
X Y Z

Impressum in Gdano per me: Lon-
radum bomgharten: Anno dñi mil-
lesimo quadringentesimo nonagesi-
monono: Et finitum est secunda
feria ante festum barnabe.



Ginter Zajner w Krakowie 1463

Tab XII.

Iohānis de turze cremata. Cardinalis sc̄ti Sixti vulga-
tū nūcupati explanacio i psalteriū finit. Cracis imp̄ssa
A B C D D E F G H I L O P Q R S S T V

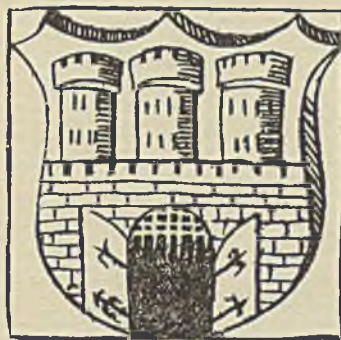
Jan Haller. z agendy krakowskiej 1514.

z mszałow 1503. 1506

masculos fol XIII
Sacerdos tertio introgz
w yczisib y wducha gw x̄thego gw x̄thi
koczylol kzelezzyanskij gw y x̄tich opczo
wanje. grzechom odpusczyenye. czy aia
zmarthwych wltanije, pot em h y wocz

A B C D
E F G H I
K L M N O
P Q R S T V

z mszałow koralow agend 1514 1518 1520.



A B C D E F G H I
K L M N O P Q R S
T V



1645.
1646.
Anna Korabadołowa



1629. do 1654.
Officina Franciszka Cezarego
Wdowy i sukcesorów.



Wrocław 1568.

Tab. XIII.
Kwiaty
drukarzy
polskich



1625.
Julian Lubca
Piotr Blast
Amita



1614.
Lob



1601.
1616.
Lazar

1602.
Andr. Piotr-
Kowczyk



1647.
1650.
Piotrow
Laski



1674.
Wolrab
1644. Regulus
Laktanski



1805
Kobylinski
1607.
1608
Siebongora
Sieliga



1610.
Baz. Skabke



1596
Kobylinski

Insignia drukarskie



Schoeffler Moguncia.



M. Wensler Basilea.



M. Hessler Basilea.



Erh. Ratdolt Venecia, Augusta.



Mich. Furler Basilea.



Simon Buzilaguea papiensis Venecia



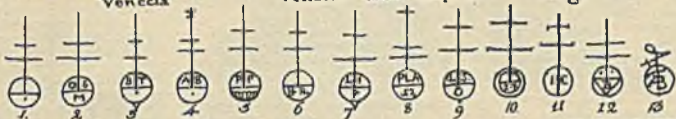
Albus Marcus, Venecia



Albus, Lipsk



Jan Schottus Argentina



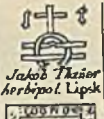
Erh. Ratdolt v. Pöschl Mogun.



Filippo Pincius Venecia



Louis de Gourmont Paryż



Jakob Thieser herbopol Lipsk



Jan Biszol, i Benedikt Manglus Mediolan



Jan Heerman de Lambda Venecia



Jan Heerman de Lambda Venecia



Alantellus me. Bartenij di Lanis Paryż



Bartolomij de Lanis Venecia



Guido Merkator Paryż



Jakob Huguelten Luigdan



Louis Badius Ascens de Paryż



Eius Episcopi i. Mikolaj soki Basilea
Jan Herwan i. Bam Brand Basilea
Florwagioniska Eius Episcopus i. Basilea
Jean Oporinus Basilea



SPONERIA PADE FRO BEN. SAFE SIMPLICITE
z offi. Frobeniwick Hieronymus Prool. i. Michal. Episcopus Basilea



VIRTUTE DVCE ANTONIVS GERGHIVS Lugdun.



COMITE FORTVNA. ARS MOLIT MORES ET FERA CORDA
TYKOD Officynz Asratycz Barda pomorska.



Henryk i Pawel Stefa nowie Paryz. Genewa.



Jan Temporalis Lugdun



Leonard i. Lukas Alandsee, Wieden



Andrzaj Wechelus Klaudiusz Marnius Jan Aubri naki i Adam Danuela i Dawida Aubius i Klemen sa Siblychima Hanovia Frankfurt



Hieronym Commelinus Genewa Hejdelberg. sukcesor Wejdmu i Jan Lodwik Gleditsch.



With Janson Coestiva Amsterdam



Jan Tornaeus Lugdun



Jedok Janson, Amsterdam



Etzwir, Lugdun balaw



Plinterus Rajalengius Antwerpia



Lipsk



Jan Mar Anach Wittenbero



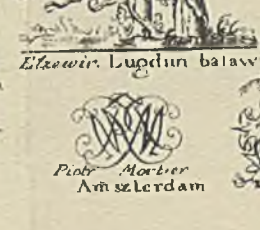
Pawel Marrel Amsterdam



Klaudius Morelli Paryz



Mikolaj Foerster Frankfurt i Lipsk



Piotr Morier Am szlerdam

Insignia

Tab. XI.

Insignia

Haller: Unglar: Pletine Maxyly Szaarfenberg.



1577. Stanislaw Szaarfenberg.



Lazarz Andrys r. 1566.



Lamry 1603.



Pleszyna 1547. Lazarz 1595.



Maczy Andrys 1618.



Francuski Cesarz



Mateusz Siebomgier 1563.



Jozefy Zamojski 1602.



Maciej Werazbista 1568.



Szymon Kempini 1607.

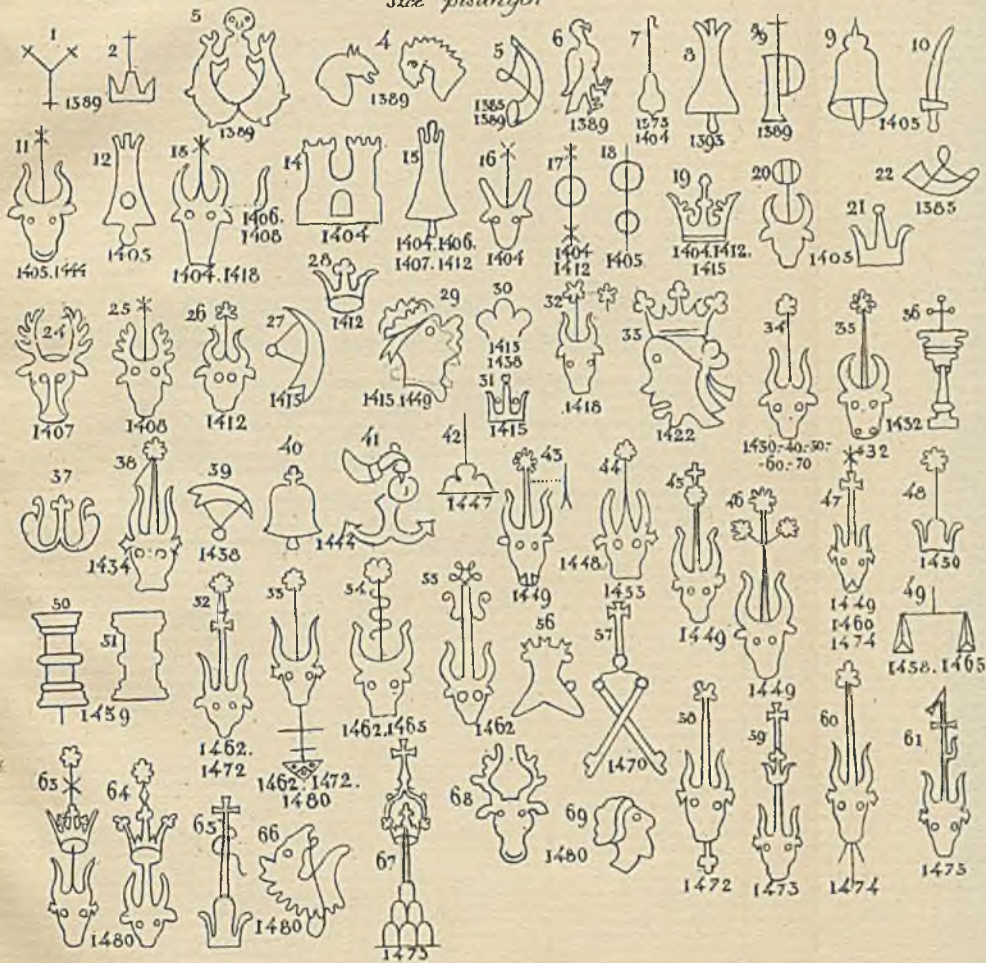


Krzysztof Schedel 1640-1649.



Lazarz 1580.

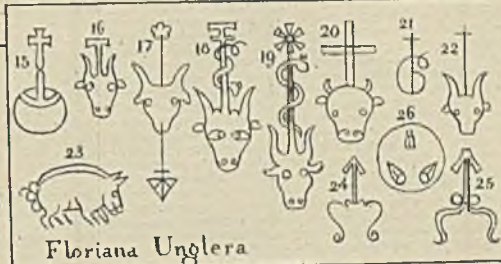
Filigrany czyli znaki wodne na papierze z rękopismów wieku XIV i XV w Polsce pisanych



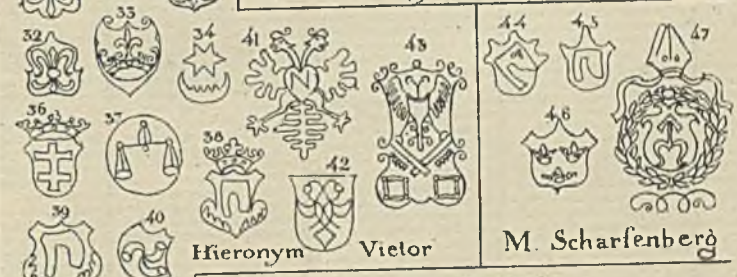
Filigrany z ksiąg drukowanych



Jana Hallera



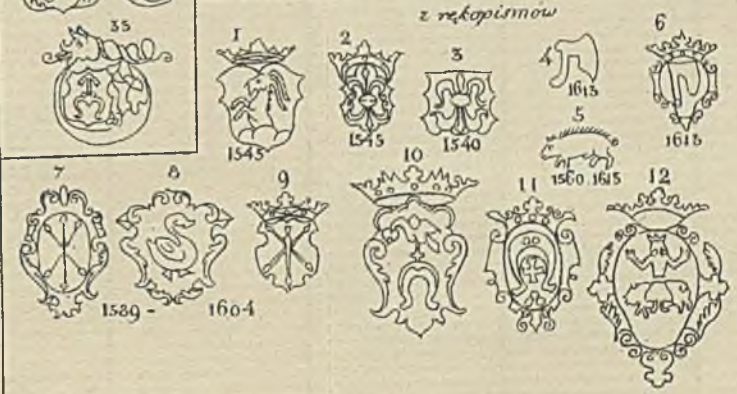
Floriana Unglera



Hieronym Vietor

M. Scharfenberg

z rękopismów



Wydanie niniejsze wykonano sposobem fotochemigraficznym staraniem i nakładem Hieronima Wildera (Warszawa, ul. Traugutta 8) w r. 1927.

Tablice V, XI, XII i XIII, niedołączone do wydania z r. 1823/1826, któremi uzupełniono obecną edycję, ukazały się w „Albumie rytownika polskiego“. Poznań, 1854.